Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy

Dział Czasopism



Gi 273.

Copocka Gazeta Kąpielowa

Copoty [Sopot]

R.1902

Gi. 273

Copocka Gazetka Kąpielowa

1902

Nr. 1. Sroda dnia 18-go czerwca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

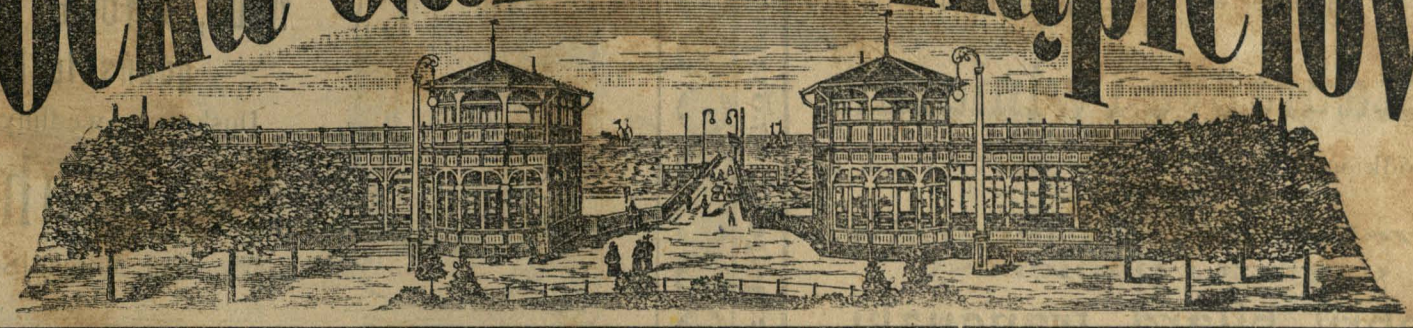

„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę	mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 8,—
na cały sezon, więc ogółem	» 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę	mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 4,—
na cały sezon więc ogółem	» 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—

Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . » 0,25 » —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem,** w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich: **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem,** na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska,** zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjeadnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Львівська Бібліотека АН УРСР

100943

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska!

Usługa polska!

Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Maks Kratz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach, ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

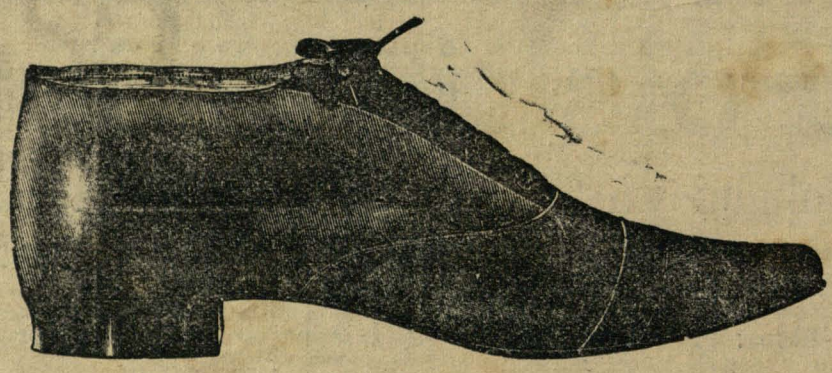

II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wyselka!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,

materye na suknie,

domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,

materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,

perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,

ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,

fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) i 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe.

Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli, ognie sztuczne i bengalskie.

Specyalny skład aparatów fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów. Przyrządy, których nie mam na składzie, chętnie i szybko sprowadzam.

Ceny jaknajtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza **copocka parowa piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Sniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz

szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze

świeże i smaczne,

na życzenie

bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob **Copoty,**

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór **towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz**

po możliwie najtańszych i stałych **cenach.**

Polecam się do wykonania eleganckiej garderoby **męzkiej** pod gwarancyą dobrego leżenia po miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.

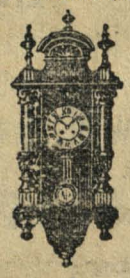

skład zegarków kieszonkowych i ściennych, łańcuszków i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon nr. 19.**

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,50 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmonetki, torebki, gorsety, bluzki.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku,

Towary kolonialne, delikatesy owoce południowe, ryby dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.

Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zajęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Usługa polska!

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonym tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16.

Józef Manser.



Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 897.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. **4,25.**

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.



Zdzisław Łaszewski

konsumowy dom towarowy

W CHEŁMNIE (ul. Grudziądzka 30)

(Telefon nr. 49. Giro Conto w banku rzeszy.)

Bogato we wszelkie nowości zaopatrzony skład sukna, towarów modnych, materyi wełn. i jedwabi na suknie. Konfekcyi męzkiej, damskiej i dziecięcej, bielizny dla panów, dam i dzieci, chodniki, dywany, firanki, kołdry, derki na konie i do podróży.

własna pracownia garderoby męzkiej

pod kierunkiem akadem. wykształconego przykrawacza.

Ceny niskie! Rzetelna usługa!

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu. Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Dodatek do nr. 1-go „Copockiej Gazetki Kąpielowej“

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowyc

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	L o
	Czerw.					
1	7	Doubensky Elżbieta, wdowa,	Petersburg	Werner	Bismarka 4 b	
2	7	Espejo z żoną, ekscelencya,	„	Werminghoff	Morska 24	
3	7	Herse Władysław z żoną i służbą, kupiec,	Warszawa	Libuda	Północna 10 b	
4	9	Goldstein Salomea z rodziną i służbą,	„	Hintz	Południowa 22	
5	9	Lipin Waldemar z rodziną i służbą, radca stanu,	„	Lange	Bismarka 6/7	
6	9	Ziegelberg z rodziną i służbą, właściciel domu,	„	Hintz	Południowa 22	
7	10	Popliński Jan, dzierżawca dóbr,	Radziejewo	Sanatorium	Haffnera 5	
8	11	Gercke Ludwik, z rodziną, i służbą, inspektor,	Warszawa	Lindner	Wilhelma 6	
9	15	Gurwitz z rodziną i służbą, kupiec,	„	Łaszewski	Rybacka 11	
10	15	Meisel z rodziną i służbą,	„	Derowski	Górna 2	
11	15	Succo z rodziną i służbą, dyrektor	„	Heldt	Pażkowa 18	
					Razem	

Sobotnie obrady w pruskiej Izbie panów

nad ustawą ćwierćmiliardową przeciwko Polakom.

Podczas sobotnich obrad nad nową ustawą ćwierćmiliardową powtarzano po większej części wywody, które już poprzednio były wygłaszane i czytelnikom naszym są znane. To też nie warto nam podawać całego przebiegu obrad, tylko poprzestaniemy na przytoczeniu najważniejszych i najciekawszych szczegółów.

Mówca polski, p. hr. **Kwilecki**, mówił wcale dobrze. Wyśmiał bajkę o ucisku niemczyzny, wywodząc, że nie widział jeszcze uciśnionego Niemca w dzielnicach polskich. Dalej pouczył też p. hr. Buelowa, że Polacy nigdy niebędą Niemcami, bo narodowości nie można tak zmienić jak ubrania. Panu hr. Hoensbroechowi dał p. hr. Kwiecki ostrą odprawę i powiedział mu, że mowa jego, za którą p. kanclerz tak gorąco mu dziękował, zdawała mu się być »zamówioną robotą.« Wytłómaczył też p. poseł, że Polacy nie mogą łączyć się z Niemcami, kiedy oni nie chcą do Polaków mówić po polsku. Wreszcie przypomniał też mówca, że w wojnach pruskich żołnierzy polskich posyłano na pierwszy ogień.

Pan minister **Rheinbaben** rozsierdził się na ten ostatni zarzut i odpierał go naturalnie, jak mógł, przyczem łaskaw był przyznać, że żołnierze polscy bili się walecznie za wielkość Prus. Potem wsiadł p. minister na polskie gazety, a zwłaszcza na redaktorów, ubolewając, jak pisze »Freisinnige Ztg.«, że »ludziom tym wedle obecnego prawa nie można skręcić karku.«

Ostatnie wyrażenie, zakrawające na publiczne podburzanie Niemców do »kręcenia karków redaktorom polskim“, pokazuje, że p. Rheinbaben zeszłej soboty nie miał szczęścia ...., jeżeli słów tyah użył.

Ale oprócz tego zdarzyło mu się jeszcze większe nieszczęście, bo oto przyznał, że i on nie wierzy, jakoby Polacy chcieli siłą i przemocą za pomocą jakiejś rewolucyi oderwać się od Prus! To przyznał p. Rheinbaben, a potem zaraz dodał, że Polacy jednak wrogo są usposobieni dla niemczyzny, bo potępiają małżeństwa mięszane i bojkotują biednych Niemców. Następnie zapuścił się p. minister w historyę, opowiadając, jak to dzielnice polskie dostały się Prusakom zniszczone i jak Prusacy je wysoko podnieśli. Zapomniał tylko p. Rheinbaben, że dzielnice polskie przed rozbiorami Polski były zniszczone po największej części właśnie przez »cywilizowanych« Sasów i Prusaków i że z drugiej strony Prusy mogły łatwo kraj ten podnosić, obłowiwszy się dobrami koronnemi i kościelnemi. Mowę swoję zakończył p. Rheinbaben także nie bardzo szczęśliwie, bo zaklinał Niemców, aby nie oddawali się »rozpaczy ani zwątpieniu.«

Następnie mówił p. **Dziembowski**, patryota pruski »czysto niemieckiego« pochodzenia, że rząd powinien budować więcej szkół i dawać wyższe pensye urzędnikom, a zwłaszcza nauczycielom.

Minister p. **Studt**, obiecał uczynić dla szkólnictwa w dzielnicach polskich, co będzie w jego siłach.

Po krótkiej przemowie p. v. Stein'a, który skarżył się na agitacyę polską na Warmii, zabrał się konserwatysta, hr. Mirbach, do upieczenia swej konserwatywnej pieczeni przy antipolskim ogniu. Zaczął tedy wymawiać rządowi wszelkie przysługi konserwatystów w walce przeciwko polskości, skarżył się na ostrą odprawę, jaką p. hr. Bülow dał konserwatystom w sejmie, a wreszcie wypowiedział przekonanie, że, chcąc obronić się przed tymi strasznymi Polakami, trzeba wielkim »gucbezycerom« niemieckim pomagać za pomocą wysokich ceł i za pomocą odkupywania ich majątków na domeny. Teraz zabrał głos p. hr. **Hoensbroech** i zarzekał się, że jego mowa nie była wcale zrobiona na obstalunek, a po nim p. v. Durant radził łagodniej obchodzić się z Polakami na Szląsku. Tak, rzeczywiście odzywano się w Pruskiej Izbie panów za łagodniejszem obchodzeniem się z Polakami i to nie tylko z jednej strony, bo po p. Durant to samo żądanie wypowiedział nadburmistrz wrocławski, p. Bender. Naturalnie panowie ci dla tego tylko przemawiali za łagodnością, bo widzą, że złością z Polakami do końca się nie zajdzie.

Następnie przemawiał jeszcze nadburmistrz toruński, p. Kersten, który dziękował rządowi czule za one 250 milionów ku »obronie niemczyzny,« a w końcu książę Antoni Radziwiłł wytłómaczył, czemu musi głosować przeciwko nowej ustawie.

No, ustawa została przyjętą bez zmiany! Po pruskiej Izbie panów nie można się niczego innego spodziewać!

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 18-go czerwca 1902,

— **Gdańsk**. Zaprowadzono bilety zwrotne na linii kolei elektrycznej Gdańsk-Oliwa. Dla dorosłych kosztuje bilet na podróż do Oliwy i z powrotem 40 fen., dla dzieci 20 fen.— Wydobyto z Wisły zwłoki 18 letniej dziewczyny, ale dotychczas nie wiadomo czyje.— Żona szewca Haak'ego zażyła trucizny nie wiadomo, z jakiej przyczyny. Lekarze wątpią, czy ją zdołają zachować przy życiu. — 21 letni ślusarz Derwein chcąc w łatwy sposób zarabiać na utrzymanie życia, wynajmował meblowane pokoje i okradał swoje gospodynie a następnie uciekał. W tych dniach udało się go policyi pochwycić.

— **Z Kartuskiego**. Pan Ptach z Głuszyna zastrzelił w tych dniach orła, który od niejakiegoś czasu w północnej części powiatu kartuskiego wiele czynił złego.

— **Kościerzyna**. Posiedziciel garbarni Schielke wziął ślub z córką jednego z posiedzicieli w Skórzewie. Podczas zabawy weselnej młoda pani dostała nagle pomięszania zmysłów.

— **Od Wejherowa**. Posiedzicielowi p. Grunwaldowi z Oksywia nałożył wójt 5 m. kary za to, że w Wielki piątek wiózł młockarnię z Oksywia do Oblusza. Pan G. kary nie zapłacił, tylko poszedł do sądu. Sędzia orzekł, że za pracę zwykłą w Wielki piątek nie można p. G. ukarać, bo okolica Oksywia jest przeważnie katolicką. — Landrat zagroził deputatnikowi Szymańskiemu i jego synom karą, jeżeli nazwiska swego nie będą pisali przez »Sch«. Mamy nadzieję, że p. S. nie da się zastraszyć groźbą, tylko w danym razie na drodze sądowej poszuka sobie prawa.

— **Bytowo**. W nocy na sobotę spaliła się stajnia właściciela dóbr Gildenmeistra. Konie, prócz jednego, który się zadusił, zdołano wyratować.

— **Kwidzyn**. Rejencya kwidzyńska wydała nowe przepisy dla oberżystów. Obecnie wolno policyi zmusić pewnych oberżystów do zamykania interesów przed godz. 10 wieczorem i zabronić otwierania zbyt wcześnie.

— **Grudziądz**. Firma Hodam i Ressler, która wyrabia maszyny rolnicze, rozwija pono w naszych polskich stronach gorliwą agitacyę. Tego naturalnie firmie tej za złe brać nie można, ale doprawdy pojąć nie możemy, że wysłannicy tej firmy zwracają się także do Polaków, ofiarując im wyroby tejże firmy na sprzedaż.

Bo firma Hodam i Ressler dała już wyr dowody swego wrogiego usposobie względem Polaków, na co mamy pod dowód czarno na białem.

Firma ta swego czasu ogłaszała także w zecie Grudziądzkiej« swoje wyroby, aż naraz nad ła nam list, w którym nam powiedziano, że w s tek nawoływania »Gezeligiera« ogło nie zostaje odfniętem. W liście tym Hodam i Ressler napisali między innemi dosło takie oto zdania: »Jeżeli Panowie nie czujecie szczęśliwymi pod opieką i pod prawami państwa mieckiego, to nikt nie przeszkadza Panom wy drować z Niemiec. To byłoby w każdym zie uczciwszem jak obrzucać błotem nien ckich współobywateli«.

Na takie prusko-patryotyczne gadaniny nie co odpowiadać, bo oczywiście pp. Hodam i Re nie wiedzą lub pojąć nie mogą, że my Polacy je my tutaj na swoich własnych śmieci i że wolno ztąd wywędrować wszyskim patryotom pruskim, którym się u nas podoba. Pozostawiliśmy tedy list pp. Hodama i slera bez odpowiedzi, ale zachowaliśmy go s jako cenny dokument »pruskiej uprzejmości.« A raz pytamy się pp. Hodama i Resslera, czyby było uczciwszem, gdyby dawszy takie jas we dowody niechęci ku Polakom, wogóle zap stali starać się o pieniądze od Polak Może być, że pp. Hodam i Ressler tylko chwil zapomnieli o tym swoim liście, więc im go ni szem przypominamy, a zarazem pros wszystkich Polaków, do których wysłańcy ich zbliżą, aby im w odpowiedni sposób list przypomnieli i wytłómaczyli, że żaden pr Polak nie może swoich polskich pieniędzy pcha kieszenie takim patryotom pruskim, którzy Polak z ich własnych śmieci każą się wyno

Zresztą mamy w Grudziądzu filię polskiej bryki, p. Cegielskiego. Tam mamy ob wiązek z cać się po wszelkie zakupna.

— **W Kamionce** pod Twardogórą będzie się w przyszłą niedzielę, dn. 22 o godz. 5ej po poł. wiec w celu założenia Towarzystwa ludowego Kamionkę i okolicę. Wiec odbędzie w lokalu p. Jędrzejewskiego. Wiarusy i niechaj się zbiorą jaknajliczniej!

— **W Terespolu** odbył się targ na remo Ze spędzonych 30 koni nie zakupiono ani jedne

— **Toruń**. W niedzielę podczas zabawy w gielni puszczano rakiety. Jedna z nich spadł stół, na około którego siedziało grono go i zapalając pewnemu panu surdut. Gość ów ab uchronić od poparzenia, zrzucił surdut, a w t mej chwili już zapaliła mu się kamizelka, którą zrzucił. Mimo to jednak odniósł ciężkie rany na kach, twarzy i piersiach. Zabawę tę dozorował jeden policyant w mundurze. Wytłómaczyć to można tem, że zabawa była niemiecką. Gdyby była zabawa polska, napewnoby przynajmniej panów w pikelhaubach musiało być obecnych.

— Uwięziono tu robotników Golatę ze Sta i Szczepankiewicza tuztąd, ponieważ pada na nich dejrzenie, że przemycali towary za granicę Króle Polskiego. — Na pobudowanie kolejki z Toruni Lubicza przyrzekł minister zapomogę państwow wysokości 190000 m

— **Rypewo**. Pewien 12 letni chłopiec w S grupie bawił się nabitym teszyngiem. Obcho się z nim nieostróżnie spowodował, że nabój pu a kula trafiła jakąś służącą w policzek.

— **Susz**. Złodzieje włamali się na tutejs dworcu do biura stacyi i rozbili żelazną szafę. brawszy z niej 55 m. splondrowali jeszcze auto i znikli. — Jakiś robotnik odniósł przy rozstrze niu kamieni ciężkie rany na twarzy. Zaniewi wskutek tego na prawe oko zupełnie, wzrok wego jest silnie nadwyrężony.

— **Skurcz**. W zeszły czwartek południem wybuchł ogień u posiedzic Józefa Kamińskiego na wybudowaniu, zniszczył dom mieszkalny, stodołę i tylko inwentarz zdołano wyratować. Og przeniósł się na sąsiednie budynki p. mierskiego. Spaliła się stodoła, szopa chlew, z wyjątkiem domu mieszkalnego inwentarza, który został wyratowany. O dwaj posiedziciele ponoszą dotkliwe stra ponieważ nisko byli zabezpieczeni.

— **Choinice**. Czeladnik malarski Nelke, c

się dostać do więzienia, uderzył dziecko służącego Hahlwego kijem tak silnie, że się krwią zalało. Aresztowano go. — Nad majątkiem zmarłego budowniczego Boestetera otwarto konkurs.

— W nocy na niedzielę przebił tutaj nożem jakiś robotnik 18 letniego czeladnika krawieckiego Förse'go. F. wkrótce potem ducha wyzionął.

— **Polski Cekcyn.** Dnia 8 bm. urządziło tutejsze Tow. ludowe na sali p. Klawittra teatr amatorski. Odegrano 2 sztuczki »Wesele krakowskie« i »Partacz«. Tak amatorzy jako i amatorki dobrze odegrali swe role, za co im się należy cześć i sława. Niemałą zasługę w tem, że teatr wypadł dobrze i ku ogólnemu zadowoleniu publiczności, ma też organista p. Makowski, który nim dyrygował. Panu M. jako i przewodniczącemu naszego Tow. ludowego, p. Chmarze, za którego staraniem teatr się odbył, oraz naszemu czcig. ks. Proboszczowi i ks. wikaremu z Bysławia, którzy raczyli zaszczycić nas swoją obecnością, należy się serdeczna podzięka.

Przy tej sposobności zaznaczam, że mamy tu niestety jeszcze wielu zwolenników żydowskich. Ci naturalnie z polskiej sprawy nic sobie nie robią, są niejako suchą gałęzią na naszem drzewie narodowem, a tylko w żyda wierzą. Ludziom tym brak oświaty, bo nie czytają gazety. Ztąd ta oziębłość i to lekceważenie sobie spraw narodowych.

Oby się jak najprędzej upamiętali, oby jak najprędzej odwrócili się od żydów, tych pijawek naszego narodu polskiego i zasłużyli sobie rzeczywiście na miano Polaków!

— **Z parafii wierzchucińskiej.** Z bólem serca trzeba patrzeć na oziębłość rodaków w sprawach religijnych.

Nasza parafia nie jest zbyt małą, a także wioska kościelna jest duża. Mimo te na nieszpory przychodzi zaledwie 20 osób. Wielu, zwłaszcza młodzież woli w tym czasie przechadzać się po ulicach, jakby do tego po nabożeństwie nie było czasu. Nasz czcig. ks. proboszcz zachęca do uczęszczania na nabożeństwo nieszporne, ale napomnienia to tyle skutkują, jakby kto groch o ścianę rzucał. Gdy sie wnijdzie do kościoła, to tylko jedni i ci sami są obecni, to też nieraz ks. proboszcz ze smutkiem spojrzy na ową garstkę ludzi.

Niech tylko przyjdzie Boże Ciało, lub inna uroczystość kościelna a choćby niedziela, to zbierze się tyle panien i panienek, że w ławkach nie ma miejsca i nieraz starzy ludzie muszą klęczeć. A po co tam niektóre z tych osób przyjdą? Głównie dla tego, aby okazać swój nowy strój, bluzkę, kapelusz itp. Zaraz to się pokaże, skoro nadejdą nieszpory. Wtenczas tam prawie ani jedniej z tych osób nie ma. Jakże muszą ich zawstydzić ci, którzy z daleka nawet przybędą na nieszpory, a takich jest przeważna liczba na nieszporach, ze wsi zaś ledwo połowa. Może przyjdzie czas, że ludzie, którzy, lekceważą sobie to nabożeństwo, będą chcieli iść na takowe, ale będzie zapóźno.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz.** W Bartodziejach spalił się w środę rano dom wdowy Gaczkowskiej. Ogień przeniósł się także na dom słomiany wdowy Łaszewskiej i zniszczył go także — Znikł od niejakiegoś czasu pewien młody człowiek, który był zatrudniony w jednej z tutejszych drogeryi. Część jego ubrania znaleziono nad brzegiem Brdy. Przypuszczać więc trzeba, że się utopił.

— **Od Koronowa.** Jak swego czasu donosiliśmy, ukradziono posiedzicielowi p. Z. z Salna konia; złodziejem był niejakiś robotnik Kruczkowski, który niemogąc się lekko konia pozbyć, puścił go w Łukowcu na wolność. Zato otrzymał teraz 6 miesięcy więzienia. — W latosim roku zupełnie inaczej wygląda na polach. Serce się raduje, gdy się spojrzy na żyto lub jarzynę. To też niech nasi nie puszczają ziemi ojczystej w ręce innowierców, a zwłaszcza kolonizacyi, która otrzymawszy teraz 250 milionów marek, będzie chciała nas rugować z odwiecznych siedzib polskich. Niech powiedzą wszyscy to, co powiedział p. Z. z W., że on nigdy nie odstąpi swej ziemi po ojcach odziedziczonej kolonizacyi. Takich więcej nam potrzeba, a tedy W. pozostanie polskie i kolonizacya nic nam nie zrobi!

— **Oborniki.** Czytając w naszej »Grudziądzkiej«, ile to większych i mniejszych gospodarstw polskich przechodzi w ręce niemieckie, aż ciarki przechodzą człowiekowi po skórze. Ludzie ci chyba nie umią ocenić należycie wartości ziemi ojczystej i nie wiedzą, jaką krzywdę wyrządzają swym przyszłym pokoleniom.

Jeżeli bowiem tak dalej pójdzie, to wszystką ziemię posiędą innowiercy i my będziem im musieli służyć. Będąc wyzuci i z ziemi ojczystej, będziemy skazani na zagładę, bo ziemia jest fundamentem naszego bytu narodowego. Wszystko już posiadają Niemcy, fabryki, większe przedsiębiorstwa, urzędy zajmują Niemcy, a tu jeszcze niejedni Polacy wyzuwają się dobrowolnie z swej ziemi ojczystej!

A zkąd to pochodzi? Panowie ci zwykle nie dopilnują należycie swego gospodarstwa, lub lekkomyślnie trwonią grosz, ztąd popadają w biedę i są niejako zniewoleni sprzedać swą ziemię. Takich przykładów mamy bardzo wiele. Nie potrzebuję za takimi sięgać zbyt daleko.

Pobliska wioska Przesław należała do niedawna p. Błociszewskiemu, a dziś jest w rękach niemieckich. Kupił ją niemiecki landbank, który ją rozparcelował. Pan B. nie lubił rano wstawać, a przytem miał urzędników takich, którzy także nie dopatrzyli należycie gospodarstwa, tylko szklanki, ludzie znów go okradali, a gospodarstwo było zaniedbane. Nie było ani dobrego inwentarza ani sprzętów gospodarczych, tak iż ziemia nie chciała rodzić. Cierpiał ztąd inwentarz, cierpiała ziemia.

Ten sam los spotkał Gołęczewo, które także kupiła niemiecka landszafta. Naturalnie i tu nie dostał Polak ani skiby ziemi. A co było winą tego, że ten piękny kawał gleby ojczystej dostał się w ręce innowierców? Zła gospodarka i marnotrawstwo. Niejeden taki sprzedawczyk ziemi ojczystej pożałuje tego, iż tak lekkomyślnie pozbył się swej ziemi ojczystej, niejednemu otworzy się cała zgroza tego haniebnego czynu przed oczyma, widzi on, jaką odpowiedzialność ściągnął na siebie wobec przyszłych pokoleń i całego polskiego społeczeństwa — ale już po czasie, wtedy już zapóźno.

Nie lepiej byłoby poszło przed kilku laty z wioską Żydowo. Ale p. hrabia (który? Red.) poszedł do głowy po rozum, wziął sobie dobrego urzędnika gospodarczego, wstawił parę tysięcy marek kaucyi i w ogóle zaprowadził inny porządek w gospodarstwie. Już po niedługim czasie można byłowidzieć błogie skutki, a stogi stały po 2 i 3 lata.

— **Rogoźno.** Tutejszy »Wochenblatt« zamieścił treść karty pocztowej, którą napisał pewien czeladnik krawiecki, Polak, ze Żnina do jakiegoś majstra Rummelsburga. Poniżej podajemy to, co ów czeladnik napisał, aby Wam kochani Czytelnicy dać dowód, jak strasznie mało w dzisiajszej szkole pruskiej dziecko polskie nauczyć się może. Oto, co czeladnik ten napisał: „her Rummelsburk, ich tailę im das hier arbat ich met ainem gieselien cusam unt ist seier ansztendych, unt ferdejdę Fajnę arbiajt, unt, mechtę giernę baj im arbajden zo betę szram zy cu mier den zowort kom ich der Sznajdergieselle . . .“

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie pana Pawłowicza i polecamy go gorąco życzliwości naszych Czytetników. Wobec prześladowania nas przez naszych najserdeczniejszych i wyzyskiwania żydowskiego powinni Polacy kupować t y l k o od Polaków.

— **Od Leszna.** W Kuntach aresztowano pewną kobietę, ponieważ pada na nią podejrzenie, że zamordowała nieślubne dziecko swojej córki. Córę wpakowano także do ula. — Robotnik Elsner napadł w celu pogwałcenia 60-letnią kobietę z Belęcina, a następnie zgwałcił 12-letnią dziewczynkę. Łotra zdołano pochwycić. Wrócił on niedawno z Westfalii, gdzie widocznie nabrał »wyższej kultury«.

— **Gniezno.** Za urządzanie hałasów podczas jarmarku stawało przed tutejszą izbą karną kilka osób. Jak wiadomo, blaty niemieckie zrobiły ze zbytniej wesołości kilku ludzi nieomal rewolucyę i zdradę stanu. W toku rozpraw sądowych wykazało się jednak, że nic tam takiego groźnego nie było. Hrabiego Ponińskiego z Wrześni i kapitalistę Grabowskiego z Poznania uznał sąd na wniosek prokuratora zupełnie niewinnymi. — Ujeżdżacz koni Steppek zasądzony został na 6 miesięcy więzienia i 4 tygodnie aresztu. — Uczeń ślusarski Pluta na 1 tydzień aresztu i 2 tygodnie więzienia. — Robotnik Gruszczyński na 4 tygodnie aresztu. — Szewc Ostrowski na 6 miesięcy więzienia. Sprawa oskarżonych: Jaroszewskiej, Grzybowskiej i Bielawskiej została odroczoną.

— **Kościan.** Za wystawione do premiowania bydło otrzymał gospodarz p. Maciej Grycz z S. 80 m. nagrody, p. Walenty Sikora z Gołębina 60 m., a pp. Paweł Matyaszczyk z Kiełczewa i Michał Płóciennik z Gołębina po 50 m.

— **Pniewy.** Ubogą Juliannę Galas z Dusznik uwięziono, bo miała podłożyć ogień, który zniszczył zabudowania sołtysa p. Cygana.

— **Kruświca.** Pomocnik biurowy. p. J. Czosnowski tuztąd, otrzymał od prezesa rejencyi nagrodę za wyratowanie pewnego chłopca od utonięcia.

— **Od Ostrowa.** W Romanowie spaliły się zabudowania gospodarskie i dom mieszkalny sołtysa p. Naskreckiego. Ogień został podobno podłożony. Pan N. był nisko zabezpieczony.

— **Miłosław.** Uiwęziono tu jakiegoś pastucha, ponieważ dopuścił się czynu niemoralnego na 4-letniej dziewczynce. — Sodoma!

— **Szymborze.** Żona pewnego gospodarza tutejszego powiła trojęta. Wyczytawszy widocznie z gazet, że p. Buelow nie mając sam potomstwa zazdrości Polakom plenności, wysłała prośbę do p. kanclerza, aby zechciał być ojcem chrzestnym tych trojąt. — Gorzka to pigułka dla p. Buelowa.

— **Środa.** Na sali p. Z. Hüttnera da teatr poznański trzy przedstawienia. W piątek 20 czerwca: »Odrodzenie«. — W sobotę 21 czerwca: »Dzierżawca z Olesiowa«. — W niedzielę 22 czerwca ostatnie przedstawienie: »Azya Tuhajbejowicz«. — Teatr przenosi się następnie do Miłosławia, Pleszewa, Koźmina, Krotoszyna, Ostrowa itd.

— **Poznań.** W sobotę znaleziono niedaleko Szeląga trupa robotnika Kędzierskiego, którego poszukiwano od dwóch tygodni. — Psy mają być trzymane na uwięzi do 12 września w następujących miejscowościach: W Garaszewie, Minikowie, Małej Starołęce, Zegrzu, Pokrzywnie, Chartowie, Malcie, Kobylepolu, Szczepankowie, Michalewie, Spławiu, Przysłudze, Krzesinkach, Głuszynie, Piotrowie, Czapurach, Marlewie, Wielkiej Starołęce i Młynie w Babkach. Przepis ten wydany został dla tego, że w Garaszewie musiał być pies zastrzelony, ponieważ był wściekły.

Wiadomości z Śląska czyli Starej Polski.

— **Bytom.** W sesztą sobotę o godz. 6½ został ścięty w więzieniu robotnik Wojciech Ociepka z Połomi, który w sierpniu r. z. wraz z swym ojcem zastrzelił leśniczego Liermanna z Tworoga. Aż do ostatniej chwili, dowodził, że jest niewinny. — Redaktora »Katolika«, p. Rudę skazał sąd na 2 miesiące więzienia za obrazę amtowego Stabr'a z Tworoga. Chodziło o katolickie pozdrowienie, które p. S. miał zakazywać ludziom, przychodzącym do niego w sprawach urzędowych. Pan S. podobno sam się przyznał że na katolickie pozdrowienie odpowiedział: »tak możesz twego połę (deinen Pfaffen) pozdrowić, ale nie mnie.« Obrońca oskarżonego adwokat Czapla wniósł o rewizyę do sądu rzeszy w Lipsku.

— Ważne dla hotelistów i oberżystów. Pewnemu podróżnemu skradł ktoś torbę, w której znajdowały się przedmioty w wartości 4000 mr. Podróżny zażądał od hotelisty wynagrodzenia, ponieważ odjeżdżając z hotelu, kazał służącemu hotelowemu torbę tę odnieść na dworzec. Hotelista nie chciał jednak żądanej sumy wypłacić, dla tego podróżny wytoczył mu skargę, a sąd zmusił go do zapłacenia 4000 mr.

— **Gliwice.** Wedle »Katowicerki« zjazd »ostmarkenferajnów«, który miał się tu odbyć 26. bm., zostanie odroczony. Podobno mówcy nie mogą przybyć w czerwcu, a może też jeszcze niejedni niedość się przygotowali na tak nader ciekawe przemowy. Chodzi przecież o to, żeby jak najlepiej módz wymyślać na Polaków, żeby jak najlepiej bronić »biedną uciśnioną niemczyznę.« Bo Polacy to są wilkami, a hakatyści jagniętami — naturalnie tylko w oczach hakatystów, u ludzi bezstronnych i sprawiedliwych rzecz ta inaczej się przedstawia. — Kupiec Adolf Kutzia był oskarżony o przekroczenie prawa handlowego. Ogłosił on w sierpniu r. z. konkurs, przyczem się wykazało, iż przy pierwszem otwarciu interesu nie zrobił bilansu. Oskarżony oświadczył, iż dla tego książki były niedokładnie prowadzone, ponieważ nie posiadał potrzebnych wiadomości buchalteryi. Sąd skazał go na 20 mr. kary.

— **Koźle.** Mistrz kowalski Kuśnik, zatrudniony w parowej stolarni Koška, spadł z drabki tak nieszczęśliwie, że musiano go odstawić do lazaretu, gdzie wkrótce zmarł.

— **Król. Huta.** Właścicielowi furmanek B. skradziono wóz wraz z dwoma końmi w wartości 500 mr. Złodziej ulotnił się. — Ustanowiony tu został sąd procederowy. Dnia 7 lipca rb. odbędą się wybory 16 ławników na kartki. Agitujmy na naszą korzyść.

Z obczyzny.

— **Malchin,** w Meklenburgii. W niedzielę 29 bm. o godz. wpół do 9-tej przed poł. odprawi się tu w ratuszu na pierwszem piętrze katolickie nabożeństwo. Odtąd co niedzielę po pierwszym każdego miesiąca odbywać się będzie nabożeństwo dla katolików i to przez lato. Uprasza się rodaków z Malchina, okolic Güstrowa, Teterowa i Stefenhagen o jak najliczniejsze przybycie na nabożeństwo. Skorzystajmy ze sposobności, jaka się dla nas katolików nadarza.

Co słychać w świecie.

— **Prusy.** Gwałtu, co się dzieje! „Berliner Kreuzztg.« która wystąpiła niedawno przeciwko prześladowaniu jezyka polskiego, wypowiedziała teraz zdanie, że Prusy popełniły wielki błąd zabierając kawał kraju polskiego. Niejedni Prusacy zaczynają się cywilizować!

— Podobno król rozporządził, aby znanemu Polakowi, starającemu się o zmianę nazwiska polskiego na niemieckie, nie dano odmowy. To też w ostatnim czasie tyle nazwisk polskich przerobiono na niemieckie.

— **Rosya.** O znanej mowie malborskiej cesarza Wilhelma II rozpisały się gazety rosyjskie bardzo obszernie. Gazety te zwracają uwagę na to, że cesarz niemiecki mówił o obronie niemczyzny także »po drugiej stronie«. Ogólnie biorąc, dzienniki rosyjskie stają po stronie Polaków.

— **Austrya.** Cesarz Franciszek Józef wydał dla oficerów dobre rozporządzenie w sprawie owych głupich pojedynków. W rozporządzeniu tem powiada cesarz, że oficer, który dopuści się obelg lub czynnych napaści, nie jest godnym nazwy człowieka honorowego.

— **Francya.** Nowy prezes ministrów, Combes, już zaczyna swoję masońską gospodarkę, bo oto 10 kapłanom zatrzymał pensye wrzekomo z powodu agitacyi wyborczej. Łajdak!

— **Anglia.** Król angielski, Edward, naraz zachorował. Anglicy obawiają się, żeby choroba króla dłużej nie potrwała, bo natenczas uroczystości koronacyjne musiałyby wypaść.

— **Stany Zjednoczone** Półn. Ameryki pragną ukończyć wojnę z Filipińczykami i chcą im stawić jak najłagodniejsze warunki pokojowe, żeby tylko jako tako z honorem wyjść z tych awantur. A nuż by Filipińczycy warunków tych nie przyjęli?

Nr 2. Sobota dnia 21-go czerwca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.



„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a później do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . »	0,25 »	—

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem,** w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem,** na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska,** zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE

Copoty

ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Maks Kratz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach, ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

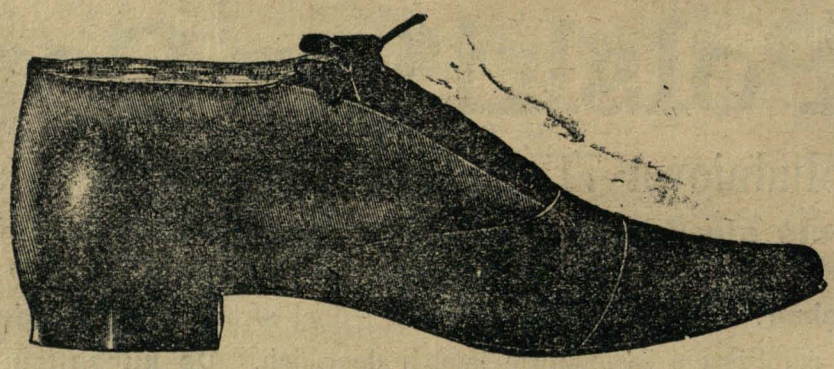

II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wyselka!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Gopoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) i 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe.

Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli, ognie sztuczne i bengalskie.

Specyalny skład aparatów fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów. Przyrządy, których nie mam na składzie, chętnie i szybko sprowadzam.

Ceny jaknajtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza **copocka parowa** **piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania **eleganckiej garderoby męzkiej**

poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz

szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze

świeże i smaczne,

na życzenie

bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki

Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob Copoty,

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór **towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz**

po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Polecam

się do wykonania

eleganckiej garderoby

męzkiej

pod gwarancyą dobrego leżenia

po

miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków kieszonkowych i ściennych, łańcuszków

i wszelkiego rodzaju

biżuteryi.

Reparacye

zaraz, dobrze i tanio.

Usługa polska!

Copoty **ulica Pomorska nr. 1** **Telefon nr. 19.**

Bruno Engling

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,50 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmonetki, torebki, gorsety, bluzki.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bilizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku,

Towary kolonialne, delikatesy owoce południowe, ryby dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.

Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zajęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Usługa polska!

Usługa polska!

Usługa polska!

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonym tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16.

Józef Manser.

PRZY ZAKUPNIE UWAŻAJCIE NA FIRMĘ I ZNACZEK „KARPIA“

Najwyborniejsze z wszystkich PRAWDZIWYCH

Wódek.

Prawdziwa **Nastojka** z owocami

Prawdziwa **Nalewka** z owocami

Prawdziwe krystalizowane **Nalewki** itd.

B. KASPROWICZ w Gnieźnie.

ODPIERAJCIE LICHE NAŚLADOWNICTWA, CHOĆ SĄ CZĘSTO IMPONUJĄCO OPAKOWANE I SZUMNIE JAKO RÓWNIE DOBRE ZACHWALANE.

POSIADA SŁAWĘ ŚWIATOWĄ

FILIA DLA EKSPORTU W HAMBURGU

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1387, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. **4,25.**

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.



Zdzisław Łaszewski

konsumowy dom towarowy

W CHEŁMNIE (ul. Grudziądzka 30)

(Telefon nr. 49. Giro Conto w banku rzeszy.)

Bogato we wszelkie nowości zaopatrzony skład sukna, towarów modnych, materyi wełn. i jedwabi na suknie. Konfekcyi męzkiej, damskiej i dziecięcej, bielizny dla panów, dam i dzieci, chodniki, dywany, firanki, kołdry, derki na konie i do podróży.

własna pracownia garderoby męzkiej

pod kierunkiem akadem. wykształconego przykrawacza.

Ceny niskie! Rzetelna usługa!

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu. Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób.
	Czerw.				Z przeniesienia	62
12	16	Dr. Bankiewitz, chemik,	Król. Polskie	Werminghoff	Morska 24	1
13	16	Berlis Berta,	Warszawa	Piaschiński	Wäldchenstr. 22	1
14	16	Ladowska Ernestyna,	„	Sengstock	„	1
15	16	Neugoldberg z rodz.	„	Witt	Południowa 25	3
16	16	Tworkowski Józef z rodz. i służbą,	„	Tessmer	Północna 22	8
17	17	Festenstadt Róża z rodz. i służbą,	„	Bichowski	Eissenhardta 21	5
18	17	Hirschmann, inżynier	„	Reissmann	Strandhotel	2
19	17	Marcinkiewicz z rodz. i służbą,	„	Tietz	Południowa 49	5
20	17	Papengouth Zofia z rodz. i służbą,	„	Schreiber	Północna 23	8
21	17	Szołdrski	Stuzin, Król. Pol.			1
22	17	Szołdrski Stanisław	„			1
					Razem	98

Cenne wyznanie.

Jak już wspomnieliśmy w zeszłym numerze, wygłosił p. minister **Rheinbaben** zeszłej soboty w Izbie panów znowu mowę przeciwko Polakom, ale nie bardzo szczęśliwą. Czy się p. Rheinbaben nie dobrze przygotował na tę mowę, czy też w dniu tym, jak to się mówi, lewą nogą wstał z łóżka — dość, że mu się nie powiodło.

I tak między innemi powiedział p. Rheinbaben, wedle sprawozdania gazety wolnomyślnej »Freisinnige Ztg.«, mniej więcej co następuje:

»Polacy uznali, że nie dojdą do celu, gdy będą chcieli głową mur rozbijać. Nie **myślą więc o gwałtownem powstaniu**, ale o **powolnym, naturalnym rozwoju**, któremu nic by nie można zarzucić, gdyby nie odbywał się w sposób **wrogi niemczyźnie**. Bierzemy Polakom za złe, że robią postępy w ciągłej walce przeciwko niemczyźnie«!

Powyższe słowa p. ministra Rheinbabena są bardzo cennem wyznaniem, bo dotąd żaden jeszcze minister **nie wypowiedział tak wyraźnie prawdziwej przyczyny**, dla której Prusacy prześladują Polaków.

Dotąd usprawiedliwiali ministrowie pruscy swoje postępowanie z Polakami zwykle w ten sposób, że malowali przed oczami tchórzem podszytych patryotów pruskich **polską rewolucyę, polską kosynierkę** i wogóle **oderwanie dzielnic polskich od państwa pruskiego**. Pan Rheinbaben w zeszłą sobotę rzucił wszystkie te »straszaki na zające« do śmietnika i przyznał, że i on **nie wierzy w polską rewolucyę**, że i on wie dobrze, że Polacy **o żadnem powstaniu nie myślą**.

A zatem prawdziwą przyczyną prześladowania Polaków **nie jest obawa przed polskiem powstaniem lub kosynierką**, ale coś innego.

I cóż to takiego?

P. minister Rheinbaben wypowiedział to wyraźnie. Jest to więc ten **naturalny rozwój polskości** — i nic więcej!

Zastanówmy się tylko, co to znaczy! A więc dla tego, że mimo **szkół**, wojska i innych rzeczy **nie pozwalamy się zniemczyć** i **zlutrzyć**, że **bronimy** naszej polskości i wiary św., że mimo **komisyi kolonizacyjnej** i **urzędowego bojkotu** nie **wychodzimy z torbami żebraczemi**, że garniemy się do pracy i zdychać z **głodu nie chcemy** — dla tego więc wszystkiego jesteśmy wrogami **niemczyzny** i rząd **musi bronić niemczyzny przed nami**!

Gdybyśmy chcieli dogodzić p. Rheinbaben'owi, to chyba musielibyśmy oddać dobrowolnie Prusakom tę resztę ziemi, która jeszcze jest w naszych rękach, oddać ten grosz, który z takim trudem dziś zarabiamy, wyrzec się wszelkiego zysku i zarobku, i tylko jako sługy lub niewolnicy pracować na panów Prusaków i kłaniać się im do kolan. A oprócz tego musielibyśmy pewnie spodlić się zupełnie, to jest wyrzec się naszej Wiary św. i polskości. Wtedy niemczyzna byłaby bezpieczna przed nami, wtedy przestalibyśmy być wrogami niemczyzny.

I cóż, Bracia Kochani, czy będziemy chcieli tak dalece dogodzić p. ministrowi Rheinbabenowi?

Ej, bylibyśmy ostatnimi szubrawcami, gdybyśmy to uczynić mieli. Więc niech nas tam nazywają **wrogami niemczyzny**, niech wymyślają sposoby ku „**obronie niemczyzny**", my stać będziemy **twardo przy naszem prawie**, trzymać się będziemy **wiernie naszej Wiary św. i polskości** i pracować będziemy usilnie nad tem, aby nasze ojczyste dzielnice **zostały polskiemi** i żeby były w przyszłości **jeszcze więcej polskiemi, niż są obecnie.**

A Bóg miłosierny dopomoże nam, bo gdzie polskość górą, tam też i Jego św. Kościół katolicki górą!

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 21-go czerwca 1902,

— **Copoty**. Schwytano tutaj niedawno na kradzieży jakiegoś człowieka, którego po długiej gonitwie aresztowano. Nazwał on się wtenczas Kellerskim i chciał być z zawodu kelnerem. Tymczasem jednak wykazało się, że to nieprawda. Ponieważ znaleziono przy nim dwa wytrychy i klucz, stósowny do szafki pewnego banku w Gdańsku, więc policya przypuszcza, że pochwyciła jakiegoś niebezpiecznego ptaszka. — Wybrani na członków dyrekcyi kąpielowej pp. Weiss, Schlipowski i Hintzer wyboru nie przyjęli. Muszą więc odbyć się nowe wybory.

— **Gdańsk**. W ulicy Szerokiej przejechała kolej elektryczna 11 letnią córkę Klawikowskiego. Nieszczęśliwa dziewczynka zmarła. — Dnia 8 lipca r. b. sprzedany zostanie na subhaście w tutejszym sądzie okręgowym przy Pfefferstadt młyn wodny Marty Hintzmann, tak zwany »Strauchmuehle«.

— Ks. proboszczowi Wojciechowi Sporsowi, z okazyi 25-tej rocznicy jego kapłaństwa, ofiarowało duchowieństwo dekanatu gdańskiego srebrny krzyż, około 50 centymetrów wysoki, parę srebrnych świeczników; parafianie jego wręczyli 1000 marek na zakład dla chłopców osieroconych, którymi jubilat się szczególnie opiekuje; Towarzystwo pachołków ofiarowało w upominku kosztowny kielich, na którego stopie przedstawieni prócz czterech Ewangielistów św. Józef (patron kościoła pokarmelitańskiego, przy którym jubilat jest proboszczem) i św. Wojciech (patron, którego imię jubilat nosi). Te dary wręczono w niedzielę i w poniedziałek na uroczystościowych zebraniach w gospodzie św. Józefa; pierwsze zebranie urządzili parafianie, drugie pachołcy, których prezesem jest jubilat. We wtorek o 10 godz. przed poł. odprawił jubilat w kościele św. Józefa uroczystą sumę w asystencyi swoich dwóch wikarych. Ks. subregens prof. Dr. Schroeter z Pelplina przemówił z ambony.

— Na posiedzeniu członków komisyi kolonizacyjnej, które odbędzie się w Poznaniu 24 bm., będzie także obecny prezez naczelny Prus Zachodnich, Gossler. — Uwięziono tu 17 letnią sprzedawaczkę M. Heydemann z Nowego Portu. Była ona zatrudniona w składzie Sprockhoffa tylko 2 mesiące i zdążyła w tym czasie popełnić 70 mniejszych kradzieży.

— **Z Matarni** piszą do »Gazety Gdańskiej«, że jeden z listonoszów w Kokoszkach odradza, chodząc po domach, od abonowania gazet polskich. Mówi, po co czytają polskie pisma, niech lepiej abonują niemieckie, on im niemieckie zapisze. — Takie postępowanie listonosza jest karygodne. Obowiązkiem jego jest, aby od 15 bm. każdemu abonentowi przypominał, że powinien odnowić przedpłatę, na żądanie zaś abonenta wziąść pieniądze i gazetę na nowy kwartał zapisać. Jeżeli tego jaki listonosz nie czyni, a do tego tak sobie postępuje jak ten z Kokoszek, to dopuszcza się przewinienia w urzędowej służbie i za to może być karany. Naszych czytelników prosimy, aby nam niezwłocznie donieśli, gdyby w ich stronach listonosz na coś podobnego miał sobie pozwalać, a my się postaramy już o to, że mu się tego raz na zawsze odechce.

— **Elbląg**. Toczył się tutaj proces przeciw żonie mistrza tokarskiego. Grabowskiego z Susza, o otrucie męża, i nauczycielowi dawniejszemn Hoffmannowi z Susza o namowę do zbrodni. Grabowska przyznała się, że za namową Hoffmanna otruła męża, Hoffmann zapiera się wszystkiego. Sąd skazał Grabowską na 4 lata cuchthauzu, Hoffmann został uwolniony. — Sąd przysięgłych skazał Katarzynę Lindner z Haslewa za zamordowanie swojego nieślubnego dziecka na 3 lata więzienia.

— **Juszki**, pow. kościerski. Sąd skazał gospodarza Zaborowskiego na 30 mr. kary lub 10 dni więzienia za kradzież drzewa z lasu. Zadenuncyowała go o to córka wdowy L., wskutek czego leśniczy zarządził u niego poszukiwania za drzewem. Pomimo, iż leśniczy nic nie znalazł, skarżył Zaborowskiego do sądu, bo mu skradziono z lasu drzewo. Z. kary nałożonej mu przez sąd nie zapłacił, tylko obrał sobie adwokata i dalej w proces, a dziewczyna będzie przysięgała. Tutaj wogóle ludzie wiele się procesują, a winien temu brak oświaty i dobrego wychowania. Jest to bardzo smutne!

— **Z Wejherowskiego**. Na folwarku Kantrzynie utonął przy myciu owiec robotnik Toppa, liczący 22 lat wieku. Oby Bóg pocieszyć raczył strapioną rodzinę!

— **Z pod Pączewa**. Pan Hermann Steege z Wolentala zamierza swoję posiadłość, wynoszącą 105 mórg dobrej roli, rozparcelować. Termin wyznaczony już na p o n i e d z i a ł e k, 23 bm.

Uprasza się rodaków, aby się jak najliczniej na ten termin stawili, gdyż nadarza się tu dobra sposobność wykupienia ziemi polskiej z rąk niemieckich. Bracia! teraz, gdzie kolonizacya stara się nas wyrugować z odwiecznych siedzib polskich, powinniśmy tem więcej starać się nie tylko utrzymać ziemię ojczystą w naszem ręku, ale i wykupywać ją z rąk obcych.

Parcelacyą zajmować się będzie p. Gajdus z Czarnegolasu.

— **Wałcz**. W tutejszych lasach miejskich znajduje się jeszcze wielka ilość dzikich świń, wyrządzających w polach wielkie szkody. Właściciele tych pól, które najwięcej wskutek tego cierpią, udali się do władzy miejskiej o odszkodowanie.

— **Maryanki** pod Ryńskiem. Przypominam tym, którzy mają odemnie książki już przeszło pół roku, aby poprzynosili takowe i zamienili na inne. Proszę też nie pożyczać innym, bo przez to może parę książek zaginąć. Książki po przeczytaniu należy zaraz oddać i wziąść inne, nie tak, aby u kogo pół roku leżały. Bartłomiej Lewandowski, bibliotekarz.

— **Pelplin**. Panowie Donimirski z Łysomic i Ślaski z Orłowa bawili tutaj niedawno w sprawie nabycia »Pielgrzyma«, którego chce nabyć grono większych właścicieli z Prus Zachodnich.

— **Wąbrzeźno**. Bawił tu w tych dniach burmistrz May z Biskupca w celu przekonania się, jakby było najlepiej pobudować kolejkę, łączącą Wąbrzeźno z małym dworcem w Biskupcu.

— Otworzono tutaj łaźnię ludową dla mężczyzn i dzieci. — Pewien robotnik, który oberżyście p. Horstmannowi ukradł nocą 4 kaczki, zdradził się tem, że na miejscu kradzieży pozostawił swój żakiet.

— **Chełmża**. Gospodarz p. Zurek z Skąpego kupił od p. Szczepańskiego z Wymysłowa, pow. toruński, dla swego syna Jakóba gospodarstwo mające obszaru 280 mórg pszennej ziemi, za 100 tys. marek. O kupno starał się także Niemiec. — Cześć zacnemu rodakowi, a dla innych niech to będzie przykładem, dokąd pilna praca i oszczędność doprowadzić może, bo p. Zurek oprócz tego już trzy córki wyposażył, dając każdej po kilka tysięcy talarów wiana.

— **Toruń**. Burmistrz tutejszy, dr. Kersten, jest członkiem izby panów. Wygłosił on na jej ostatniem posiedzeniu mowę i dziękował za nowe miliony, uchwalone na wzmocnienie niemczyzny. Pan burmistrz prosił także o to, aby rząd wspierał stan średni niemiecki po miastach, aby przemysłowiec i ku-

piec niemiecki mieli namacalny dowód, że rząd się nimi opiekuje po ojcowsku. — Niedługo przyjdzie do tego, że Niemcy na Wschodzie wogóle nie będą chcieli pracować, tylko będą wyciągać ręce do ojcowskiego rządu z prośbą o jałmużnę. - Do Torunia przybyli koloniści niemieccy z Rosyi i chcą się udać do Ameryki, ale władze tutejsze namawiają ich, aby zechcieli przyjąć parcele w dobrach komisyi kolonizacyjnej. — Jakoś musi być trudno o niemieckich Michałków.

— **Chojnice.** W nocy na środę wybuchł tutaj ogień w spichrzu kupca H. Berenta. Pomimo usilnego starania ze strony straży ogniowej pożar zniszczył spichrz doszczętnie.

— **W Dzięcielicach,** pow. lęborski, wybuchł zeszłej soboty ogień. Spaliły się 2 właścicielom stodoły, a jednemu chlew; w płomieniach zginęło 23 gąsiąt. Trzeci gospodarz ponosi wielką stratę, ponieważ nisko był zabezpieczony.

— **Wystruć.** Sąd przysięgłych skazał niezamężną Martę Spangenberg na 5 lat cuchthauzu za zamordowanie swojego nieślubnego dziecka. Kara jest tak ciężką, ponieważ wyrodna matka dziecku zaraz po jego urodzeniu się głowę ucięła.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz.** Sześcioletni syn posiedziciela Milbrandta z Opławca wpadł do Brdy i utonął. Chciał on wydobyć bat z wody, przechylił się przytem za wiele, stracił równowagę i wpadł do rzeki, której bieg pod Opławcami jest bardzo bystry. — Nad majątkiem wdowy po spedytorze Groch'u otworzono konkurs. Zawiadowcą zamianowano kupca K. Becka tuztąd.

— **Gniezno.** Śledztwo jest wdrożone przeciw 27 gimnazyastom i 1 kupcowi. Oskarżonych zdradziło czterech »kolegów«. Jednemu z nich służył wskazówkami i radą ojciec, znany, jak pisze »Lech«, »polak-patryota«.

— **Od Koronowa.** W Wierzchucinie ustanowiony zostanie także żardarm pieszy. — W Samsiecznie zgorzał dom mieszkalny i chlew posiedziciela Berndta. Ani p. B. ani jego żona nie byli przytem obecni. W izbie znajdowały się dzieci, któreby były się spaliły, gdyby sąsiedzi nie byli zawczasu spostrzegli ognia i je wyratowali. Jedno dziecko, liczące półtora roku, mocno się poparzyło. B. nie był zapezpieczony, więc ponosi wielką stratę. Prawdopodobnie dzieci bawiły się zapałkami lub ogniem i wznieciły pożar. -- W kościele ewangelickim w Gogolinie skradziono podczas nabożeństwa pewnej gospodyni 15 mk!

— **Pleszew.** Teatr Poznański da tutaj na sali hotelu »Wiktorya« pięć przedstawień. W czwartek 26-go: »Ulicznik paryzki«. W piątek 27-go. »Odrodzenie«- W sobotę 28-go: Dzierżawca z Olesiowa«. W niedzielę 29-go: »Azya Tuhajbejowicz«. W poniedziałek 30-go ostatnie przedstawienie: »Państwo Wackowie«. Bilety wcześniej w handlu p. L. Zboralskiego.

— **Ostrów.** Pewien pan kazał w niemieckiej drukarni wykonać polskie zaproszenia na ślub swego syna. Dziwić się nie można, że zaproszenia nie były bez błędu, drukarz mianowicie źle zrozumiał dzień ślubu. A że każdy orze, jak może, wydrukował jak zrozumiał. Nazjeżdżali się tedy goście kilka dni zawcześnie, trzeba ich było dwa dni gościć i dopiero z trudem i mozołem o wcześniejszy ślub się wystarać. — Niechaj to będzie dla innych przestrogą.

— **Krotoszyn.** Posiedzicielowi Renz'owi spaliła się stodoła wraz z chlewem. Zniszczały przytem 4 świnie i cielę. — W lasku miejskim znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny. Prawdopodobnie odebrał on sobie życie, bo przy nim leżał jeszcze nabity rewolwer:

— **Leszno.** Powiatową wystawę przemysłową i maszyn rolniczych otwarto tutaj w sobotę.

— **Mrocza.** W Wiesenthal (?)spaliły się stodoła, stajnia i część domu mieszkalnego posiedziciela Lüneberga.

— **Skwierzyna.** Robotnik Kootz z Rudow pod Berlinem strzelił dwukrotnie w handlu kolonialnym Berese'go do zatrudnionej tamże sprzedawaczki i zranił ją w rękę. Uwięziono go. Czynu tego brutalnego dokonał ze zemsty.

— **Poznań.** Nowemu Browarowi w Grodzisku braknie około 23000 M. kapitału, bo wielu panów, którzy sobie udziały zamówili, dotychczas ich nie wpłacili. Pierwszy war gotowy i prosimy już dziś zamawiać piwo grodziskie u członka naszego p. Konstantego Styczyńskiego w Grodzisku.

Zadziwiającem jest, że dotychczas bardzo mało pomiędzy udziałowcami jest obywateli ziemskich, którzy przecież największy interes dla browaru okazać powinni, bo właśnie ich produkta, jak pszenica i chmiel, mają być na piwo przerabiane. Towar ten płacimy przecież gotówką i stósunkowo bardzo drogo, bo nie każda pszenica do piwa grodziskiego, jak nie każdy jęczmień do piwa bawarskiego, się nadaje. Ze na razie nie potrzebujemy 50 wagonów pszenicy, toć jest jasnem, lecz skoro tylko powiększymy browar nasz, to nie tylko 50 ale nawet i 100 wagonów pszenicy przerobimy. Mimo opłakanych stosunków w rolnictwie, nie podobna nam wierzyć, aby obywatel ziemski nie mógł się zdomódz choć tylko na jeden udział 50 mk. wynoszący, aby mieć prawo odstawiania swej pszenicy do browaru. Jeden członek może mieć podług ustaw najwięcej 100 udziałów. Upraszamy przeto o spieszne zakupywanie udziałów w Banku Parcelacyjnym w Poznaniu, gdzie nasze kapitały składamy. Adres: Bank Parcelacyjny, Posen, Viktoriastr. 12, a na kuponie dopisek »na udziały nowego Browaru w Grodzisku«.

— Gazety donosiły niedawno temu, że wieć Sołacz pod Poznaniem nabył hr. Karól Bniński. Tymczasem wiadomość ta okazała się fałszywą, bo Sołacz nabyła komisya kolonizacyjna. Wieść o sprzedaży Sołacza Polakowi rozszerzył pewnie p. Schwarzkopf sam, aby w ten sposób zniewolić komisyę kolonizacyjną do kupienia wsi jego za znaczniejszą sumę — Sąd przysięgłych skazał kobietę Maryannę Skrzypczak na 3 lata cuchthauzu za kradzież 3 mk. Złodziejka ta w życiu swojem niemniej jak lat 40 przesiedziała w różnych więzieniach i cuchthauzach. Ładne ziółko! — Do czego doprawadzić może zaniedbanie wlepiania znaczków w książkę kwitową, na to jest dowodem następujący wypadek, który niechaj wszystkim pracodawcom posłuży za przestrogę. Pewien chlebodawca zaniedbał wlepić w książkę kwitową kilka znaczków osobie, którą zatrudniał. Gdy owa osoba później wniosła o wyznaczenie jej renty dożywotniej, okazało się, że brak jej właśnie prawie tyle znaczków, ile ów chlebodawca zaniedbał wlepić. Ponieważ skutkiem tego wniosek o rentę został odrzuconym, poszkodowana osoba wytoczyła chlebodawcy proces, a sądy skazały go na płacenie renty! Niech to będzie przestrogą dla innych! — W celu zaprotestowania przeciw nowej ustawie na Polaków odbędzie się w Poznaniu wiec w niedzielę, dn. 29 bm. — Znany muzyk polski, p. Paderewski, zakupił znowu za 50000 mk. akcyi Banku ziemskiego. — Żony oficerów i urzędników zaprowadziły tutaj nowy zwyczaj, nie grzeszący zresztą delikatnością. Wszedłszy do składu, o którego właścicielu nie wiedzą na pewno, czy jest Niemcem, pytają się: jesteś pan Polakiem? Gdy tenże odpowie, że tak, wtenczas owe damy wychodzą zaraz, powiedziawszy poprzednio, że w polskim składzie niczego kupić nie mogą. — Dobra nauka dla Polaków!

Wiadomości z Ślązka czyli Starej Polski.

Dyecezya wrocławska. J. E. ks. kardynał Kopp bawiąc w Prudniku, udzielił 5,300 wiernym św. Sakramentu Bierzmowania i to 3,200 wiernym z miasta a 2100 ze wsi. Przed wyjazdem podarował 300 mr. ubogim miasta.

— **Bytom.** Minister oświaty rozporządził, iż dzieci katolickich szkół na Szlązku mają być wolne od nauki także i w takie święta uroczyste, które obchodzą tylko poszczególne parafie, które więc nie są ogólnemi świętami dyecezalnemi. Te dni odciągać się będzie dzieciom od czasu ich wakacyi.

— **Katowice.** Niejakiegoś H. z Siemianowic i czeladnika rzeźnickiego Z. z Węsłowic skazał sąd za hałasy, jakie swego czasu urządzili w Laurahucie, za opór i obrazę policyanta Zielonki każdego na tydzień aresztu i 7 tygodni więzienia. — Buchaltera O. z Król. Huty, który był oskarżony o oszustwo, sąd uwolnił dla braku dowodów. Jednemu ze świadków O. chce wytoczyć proces o obrazę. — Wydawcę »Gazety robotniczej,« Morawskiego, który znajduje się obecnie w tutejszem więzieniu, miano przetransportować do Gdańska w celu przesłuchów sądowych. W ostatniej chwili jednak termin został zniesiony i M. pozostał tu nadal w więzieniu. Obecnie toczył się przeciw M. proces o obrazę amtowego Cholubka z Chorzowa. Napisał on pani Mrozek list, wystósowany do amtowego z powodu tyfusu, jaki w tej okolicy panował. List ten miał zawierać obrazę amtowego, który też M. wytoczył proces. Sąd jednak uwolnił oskarżonego od winy i kary. M. bronił adwokat Adamczewski. — Odstawiono do więzienia ladacznicę z Starejwsi pod Raciborzem. Jest zamężną, a mimo to uprawiała rzemiosło ladacznicy. Gdy na jej krzyk przybiegł policyant, oświadczyła, iż chciano ją zgwałcić.

— **Katowice.** Robotnika Emanuela N. ztąd skazał sąd ławniczy za dręczenie zwierząt na 4 tygodnie aresztu. Bez wszelkiego powodu pastwił się nad kotem, potem rzucił go z całej siły o ziemię, a następnie o kamienne schody tak długo, dopóki go nie zabił. Przesiedział on już przedtem kilka lat w cuchthauzie, więzieniu i 18 lat w domu roboczym.

— **Mikołowo.** Schwycono tu wściekłego psa, który się tu wałęsał jakiś czas i pokąsał kilka psów a nawet osób. Pokąsanych ludzi odesłano do kliniki Pasteura w Berlinie. Ostrzega się przed wściekłymi psami.

— **Ruda.** Odstawiono do więzienia śledczego pewnego pomocnika, zatrudnionego u balwierza Pospiecha. Jest on oskarżony, iż zgwałcił jednę tutejszą kelnerkę i odebrał jej 7 mk. — Wyciągnięto z wody robotnika M. ztąd, który chciał się utopić.

— **Zabrze.** W chwili, gdy pewna pani wysiadała z pociągu, przystąpił do niej jakiś nieznajomy, porządnie ubrany mężczyzna i odciął jej nożyczkami przymocowany na sznurku woreczek z pieniędzmi. Zdołano go przytrzymać i odebrać mu sakiewkę, w której znajdowało się 620 mr. Znaleziono u niego też owe nożyczki i kilka ostrych scyzoryków. Zdaje się, że jest to rafinowany złodziej i że już dłużej uprawia to rzemiosło. Powiada on, że się nazywa Drehlich i pochodzi z Wiednia. — Robotnika Franc. Czecha z St. Zabrza aresztowano z powodu ciężkiego sfałszowania dokumentu i oszustw i odstawiono do więzienia gliwickiego. — Robotnika Rob. Kostowskiego z Doroty aresztowano za sponiewieranie swej żony. — Robotnik Karól Koloch, zatrudniony na kopalni królowej Ludwiki, dostał się pod koła wozu, które zmiażdżyły mu obie nagi, tak iż musiano go odstawić do lazaretu knapszaftowego.

— **Pszczyna.** W mieście jak i w całym powiecie pojawiła się szkarlatyna i dyfterya u dzieci. W skutek tego landrat kazał pozamykać szkoły. — Komisya sądowa stwierdziła, iż 16 letnia córka gospodarza Sojki z Doln. Bojszowa nie została zamordowaną. Więc widocznie utonęła, gdyż znaleziono ją na głębokiem miejscu w Wiśle, gdzie przeleżała 2 dni.

Z obczyzny.

— **Berlin.** Robotnik Münch skazany został za obrazę cesarza na $2^1/_2$ roku więzienia. Surową tę karę wytłómaczyć można tylko tem, że M. już dwa razy za obrazę cesarza został ukarany.

— **Berlin.** Tow polsko-katolickich robotników na Berlin i okolicę urządza w niedzielę, dnia 22 bm. na sali Leo Hospiz w Rüdersdorferstr. 45 obchód ku uczczeniu srebrnego jubileuszu Ojca św. Leona XIII. Uprasza się, aby rodacy jak najliczniejszy wzięli udział w tym obchodzie.

— **Polacy** w Westfalii przygotowują się już teraz do wyborów do parlamentu, które odbędą się w przyszłym roku. Główny komitet wyborczy zawiadomił odezwą wyborców, że urządzać będzie wiece przedwyborcze w celu wyboru komitetów powiatowych i przeprowadzenia organizacyi przedwyborczej.

— **Berlin.** Wydawnictwo »Dziennika Berlińskiego« sprzedał p. Wróbel panu Rose'mu z Warszawy. Redaktorem ma być dotychczasowy współpracownik »Dziennika Poznańskiego«, p. Fr. Krysiak.

— **Hala.** W pomieszkaniu pewnego polskiego studenta policya obłożyła aresztem prywatną bibliotekę studentów i studentek, uczęszczających do wyższej szkoły w Hali.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Gazetom polskim pod zaborem rosyjskim pozwoliły władze rosyjskie drukować nader ostre artykuły z powodu mowy malborskiej jako też z powodu uchwalenia 250 milionów na wykupywanie ziemi od Polaków. Tak samo i gazety rosyjskie zamieszczały bardzo ostre artykuły w tej sprawie. Rosyjski dziennik „Dniewnik Warszawski“ podał przy tej sposobności artykuł »Gazety Grudziądzkiej« zawierający żądania Polaków.

— **Prusy.** Dla urzędników w dzielnicach polskich wyznaczy rząd pruski nadzwyczajne dokładki. Nauczyciele ludowi także mają dostawać takie dokładki. Ministrowie naradzają się teraz nad tą sprawą, a na jesień przedłożą sejmowi nową ustawę dotyczącą tych dokładek, którą sejm naturalnie uchwali. Rozumie się, że owe dokładki dla urzędników mają być dawane na »wzmocnienie niemczyzny«. My Polacy naturalnie także będziemy musieli składać się na te dokładki. Taka to już w Prusach sprawiedliwość.

— Sejm pruski zakończył już swoje obrady, a posłowie rozjechali się do domów.

— **Saksonia.** Wczoraj w czwartek o godz. 8mej wieczorem umarł w zamku Sibyllenort pod Wrocławiem po długich i ciężkich cierpieniach król saski, Albert, w 74 roku życia. Był on katolikiem, ale nie potrafił wystarać się o to, aby lud swój saski, który jest luterskim, nawrócić na wiarę św. rzymsko katolicką. Rodzina królów saskich przyjęła wiarę katolicką razem z koroną polską, bo tylko pod tym warunkiem, że zostanie katolikiem, wybrali Palacy Augusta II królem polskim. Niestety obydwaj królowie z rodu saskiego przygotowali upadek Polski. Takie to wspomnienia nasuwają się nam dzisiaj. Zmarły król Albert był w każdym razie dobrym monarchą. N. o. w P.

— **Austrya.** Na zapytanie posłów czeskich, co rząd austryacki zamierza uczynić przeciwko mięszaniu się Prus do wewnętrznych spraw cesarstwa austryackiego, odpowiedział prezes ministrów, Koerber, że on nie widzi w postępowaniu rządu pruskiego żadnego niebezpieczeństwa dla Austryi. — Rozumie się, że kruk krukowi oka nie wydziobie!

— **Anglia.** Król angielski, Edward, powraca do zdrowia, ale doktorzy każą mu być ostróżnym, żeby potem mógł wydołać wszystkim tym balom, bankietom i ucztom, które podczas koronacyi będą się odbywały, a któremi król Edward nie lubi gardzić.

— **Z Połud. Afryki.** Dotąd złożyło broń 18400 Burów, a to pono jeszcze nie wszyscy. Ktoby myślał, że Burowie tyle jeszcze mają żołnierzy pod bronią!

Nr. 3. Sroda dnia 25-go czerwca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

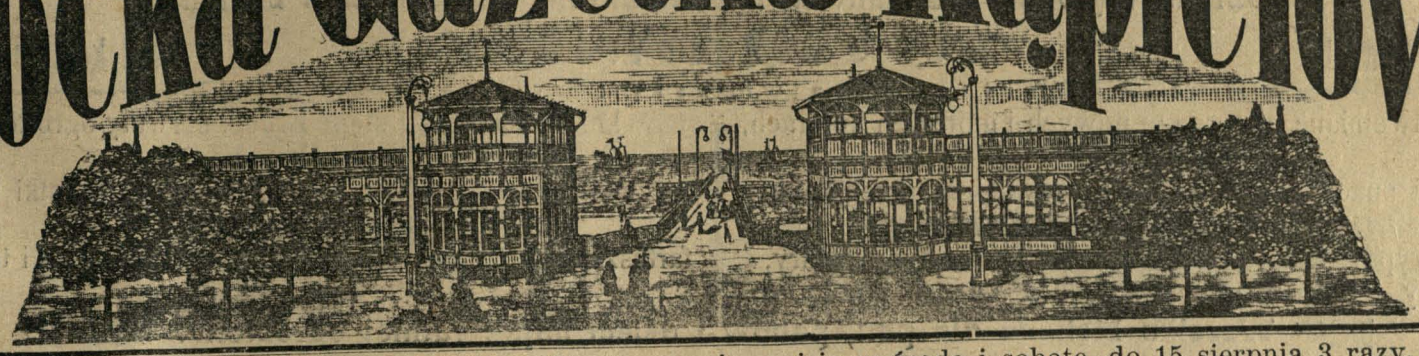

„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę	mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 8,—
na cały sezon, więc ogółem	» 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę	mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 4,—
na cały sezon więc ogółem	» 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85	mk. 0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50	» 0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . .	» 0,25	» —
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) .	» 0,50	» —
za dodanie 1/2 procentu soli	» 0,25	» —
kąpiel deszczowa	» 0,60	» —
szklanka jodłowego wyskoku	» 0,50	» —
kąpiel nasiadowa	» 0,35	» —
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się	» 0,25	» —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łazienbną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7 1/2. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łazienbną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem,** w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem,** na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska,** zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

Pierwsza
copocka parowa
piekarnia
pieczywa żytniego, pszennego i ciast.
G. Heydasch,
Copoty,
ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.
Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.
Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania
eleganckiej
garderoby męzkiej
poleca się
Artur Stankiewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a
Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.
Agn. Stankiewicz
szyje okrycia damskie.

Dom kupiecki

Hohenzollern.

Pierwszy interes
towarów
łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą
dobrego leżenia
po
miernych cenach.
Tillner,
mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.
Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Handel kwiatów
A. Müller'a
w
Copotach
poleca zawsze
tylko
świeże kwiaty.

Dom zakupna
Louis Jacob Copoty,
w rynku, w domu p. Fast'a.
Największy wybór **towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaników i bluz**
po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Albert Aron
Copoty,
ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład
zegarków
kieszonkowych
i
ściennych,
łańcuszków
i wszelkiego rodzaju
biżuteryi.
Reparacye
zaraz, dobrze i tanio.
Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya** »Germania«
Copoty,
ul. Morska (Seestr.) i 17 i 44 przy rynku.
W. Schubert
Drogerye lecznicze,
bandaże, chirurgiczne towary gumowe.
Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów
oraz mydeł toaletowych.
Artykuły toaletowe!
Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli, ognie sztuczne i bengalskie.
Specyalny skład aparatów fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.
Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.
Przyrządy, których nie mam na składzie, chętnie i szybko sprowadzam.
Ceny jaknajtańsze. **Usługa polska.**

Piekarnia
L. Bromberg'a
w Copotach.
Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie
pieczywo
zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom.

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon nr. 19.**
(tuż obok apteki.)
Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.
Specyalność:
Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.
Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.
Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE

Copoty

ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

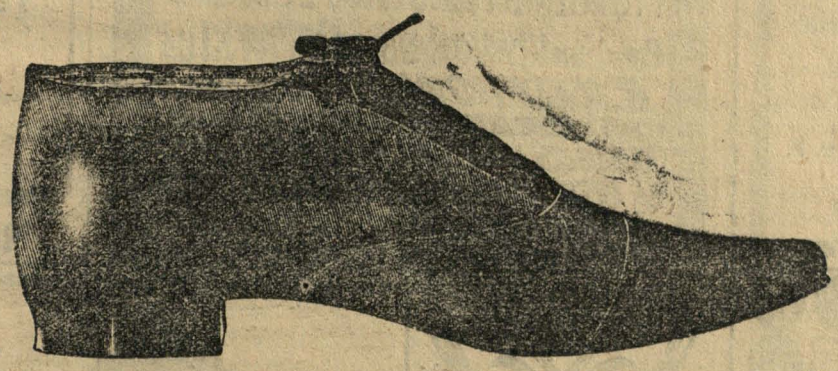

II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wyselkal

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,50 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmonetki, torebki, gorsety, bluzki.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku,

Towary kolonialne, delikatesy owoce południowe, ryby dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.

Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zajęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Usługa polska!

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonym tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16.

Józef Manser.

PRZY ZAKUPNIE UWAŻAJCIE NA FIRMĘ I ZNACZEK KARPIA

Najwyborniejsze z wszystkich PRAWDZIWYCH

Wódek,

Prawdziwa **Nastojka** z owocami

Prawdziwa **Nalewka** z owocami

Prawdziwe krystalizowane **Nalewki** itd.

B. KASPROWICZ w Gnieźnie.

ODPIERAJCIE LICHE NAŚLADOWNICTWA, CHOĆ SĄ CZĘSTO IMPONUJĄCO OPAKOWANE I SZUMNIE JAKO RÓWNIE DOBRE ZACHWALANE.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 887.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania **mk. 4,25.**

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.



Zdzisław Łaszewski

konsumowy dom towarowy

W CHEŁMNIE (ul. Grudziądzka 30)

(Telefon nr. 49. Giro Conto w banku rzeszy.)

Bogato we wszelkie nowości zaopatrzony skład sukna, towarów modnych, materyi wełn. i jedwabi na suknie. Konfekcyi męzkiej, damskiej i dziecięcej, bielizny dla panów, dam i dzieci, chodniki, dywany, firanki, kołdry, derki na konie i do podróży.

własna pracownia garderoby męzkiej

pod kierunkiem akadem. wykształconego przykrawacza.

Ceny niskie! Rzetelna usługa!

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu. Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Dodatek do nr. 3-go „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób.
					Z przeniesienia	98
	Czerw.					
23	19	Księżopolski Wojciech, urzędnik,	Przeworsk, Galicya,	»Dom Polski«	Południowa 71/73	1
24	19	Herbst Marya i Wanda, panny,	Błaszki, Król. Pol.	„	„	2
25	19	Wojnowski Jan z córką, obywatel,	Gziki, Pr. Zach.	„	„	2
26	19	Fraenkel Amalia z rodziną i służbą, kupcowa,	Warszawa	Bomsien	Wäldchenstr. 6	5
27	19	Sypniewska Małgorzata, panna,	Biskupiec, Pr. Zach.	Reissmann	Strandhotel	1
28	19	Czerinowska z rodziną i służbą, pułkownikowa,	Warszawa	Schreiber	Północna 23	8
29	19	Filipowska Małgorzata, bona,	Najmowo, Pr. Zach.	Dr. Schmidt	Szkólna 22 a	5
30	19	hr. Kowdnitzine z żoną,	Warszawa	Klug	Bismarka 3	4
31	19	Kröning z rodziną, żona kupca,	Łódź	Werminghoff	Morska 24	2
32	20	Ossowska Felicya, panna,	Najmowo,	Dr. Schmidt	Szkolna 22 a	1
33	21	Endelmann z dziećmi i boną panną Bassendowską,	Warszawa	Heidenreich	Promstr. 18	4
34	21	Bonk Włodzimierz, z rodziną, lekarz,	Petersburg	Reissmann	Strandhotel	4
35	21	hrabianka Buxhoeweden z guwernantką,	Warszawa	Werminghoff	Morska 24	2
36	21	Gurewicz z rodziną i służbą, fabrykant,	„	Kuhn	Północna 12 a	8
37	21	Ladowska Ernestyna z dziećmi	„	Sengstock	Wäldchenstr. 22	3
38	21	Maln Jan z żoną, radca,	„	Werner	Bismarka 4	2
39	21	Kuck Antoni z żoną, dyrektor,	Łódź	Wolpers	Wilhelmowska 16	2
					razem	154

Uwaga na czasie.

Ze względu na wzmagającą się coraz bardziej walkę przeciw Polakom pod zaborem pruskim, mamy tem większy obowiązek dbać o uszanowanie naszej godności i żądać większego uwzględnienia nas, mianowicie tam, gdzie płacimy pieniądze.

To też gorąco Szanownym Rodakom kładziemy na serce, aby w składach, w których nabywać będą towary, domagali się koniecznie **usługi polskiej oraz ogłoszenia się w »Copockiej Gazetce Kąpielowej«**, jako jedynem piśmie polskiem, przeznaczonem dla tutejszych polskich gości kąpielowych. Dotąd Polacy stanowczo grzeszyli pod tym względem zbytnią uległością i skromnością, z której Niemcy korzystając, nadają drogie ogłoszenia do gazet niemieckich, a gdy chodzi o nasze pismo polskie, tłomaczą swą odmowę tem, iż »**Polacy i tak u nas kupować będą.**«

Trzeba takim panom wreszcie pokazać iż Polacy przyszli do przekonania, że dotąd błądzili, **ale teraz tam tylko swe pieniądze zanosić będą, gdzie przez usługę polską i ogłaszania się w piśmie polskiem okazuje im się pewną grzeczność i względność!**

Za własne pieniądze nie pozwólmy się lekceważyć!!! Tylko tego szanują inni, kto się sam szanuje.

Jak Prusacy będą się w przyszłości z nami obchodzili,

o tem rozpisała się niemiecko-katolicka gazeta „Vaterland“, wychodząca we Wiedniu.

Gazeta ta przedewszystkiem nie może pojąć, co spowodowało cesarza do tak ostrego wystąpienia przeciwko Polakom w znanej mowie malborskiej, więc stawia takie oto pytania:

„Czyż dzielnice państwa pruskiego z ludnością polską znajdują się może w stanie rewolucyi? Czy Polacy nie słuchają praw? Czy polscy żołnierze odmówili posłuszeństwa swemu najwyższemu wodzowi?

„Dotąd, ile wiadomo, opór Polaków objawiał się w ogólności w ten sposób, że polska matka uczyła dzieci po polsku, że dzieci w szkole nie rozumiały nauczycieli, którzy nie znali ich języka.

„Dalszem przestępstwem, jakie zarzucają Polakom, aby usprawiedliwić postępowanie rządu, jest to, co świeżo ogłosił kanclerz rzeszy, hr. Buelow, używając przy tem porównania o zajęcach i królikach. Tem przestępstwem jest więc wielka plenność Polaków.“

Następnie zaś wiedeński „Vaterland“ taki oto maluje obraz przyszłych stósunków w dzielnicach polskich po znanej mowie cesarskiej.

»Jaki skutek będą miały słowa cesarskie? Pomyślmy sobie cały zastęp urzędników aż do najniższych, którzy z wielką gorliwością starać się będą wypełniać wezwanie cesarskie i zapewno będą Polakom dawali odczuć, że przeciw nim oni mają bronić wyłącznie niemieckich dóbr niemieckich.

»Z zapałem każdy policyant, każdy żandarm, każdy nauczyciel słuchać będzie wezwania cesarskiego. Każdy będzie się czuł zakryty powagą państwa i każdy czuć się będzie patryotycznym bohaterem, jeżeli niewinne dziecko polskie ciągnąć będzie przed trybunał sądowy.

Oto są w krótkich słowach stósunki, jakie naszem zdaniem tam nastąpią w najbliższej przyszłości.«

Straszny to obraz, jaki nam tutaj owa gazeta wiedeńska wymalowała.

Ale chociaż i tak będzie, jak owa gazeta przepowiada, to jednak z tej ciężkiej walki, z tego prześladowania my Polacy, da Bóg, wyjdziemy nie tylko cało, ale jeszcze silniejsi i zdrowsi.

»Siła złego na jednego i moc wrogów wielka
Lecz nad nami Polakami Boża Rodzicielka!“

Ona polskiemu ludowi swemu zaginąć nie da, tylko pozwoli mu przecierpieć **wszystkie te ciężkie chwile mężnie** i z silną wiarą w zwycięstwo **polskiej** sprawy.

Sprawa wrzesińska po raz drugi przed sądem.

W zeszły poniedziałek toczył się przed izbą karną w Gnieźnie drugi proces z powodu znanych zajść przed szkołą wrzesińską. Tym razem na ławie oskarżonych zasiadły tylko 3 osoby i to żona mistrza szewskiego, **Elżbieta Kantorczykowa**, czeladnik stolarski, Leon **Kaliszewski** i uczeń szewski, **Aleksander Wiśniewski.**

Przeciwko Kantorczykowej miał się toczyć proces już w listopadzie, ale wówczas była chorą. Wieśniewski należał do reszty skazańców wrzesińskich, ale sąd rzeszy zniósł wyrok na niego wydany.

Przewodniczącym sądu jest i tym razem znany p. dyrektor sądu Kah, a oskarżycielem publicznym pierwszy prokurator, p. Langer.

Kantorczykową i Wiśniewskiego broni p. adwokat Türk, a Kaliszewskiego p. adwokat Marcuse.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w dniach 20go i 21go maja z. r. dopuścili się zaburzeń, naruszenia pokoju krajowego i ciężkiej swawoli.

Kantorczykowa miała odgrażać się policyantowi Knappe, że go ukropem obleje, Kaliszewski miał odnośnie do nauczyciela Koralewskiego zawołać: „Bijcie tego złodzieja!“, a chłopiec Wiśniewski miał siedzieć na płocie i wołać „hura“.

Głównym świadkiem był znowu pan inspektor Winter, który znowu twierdził, że dzieci dla tego nie odpowiadały po niemiecku, ponieważ rodzice, a także ks. Laskowski, je podburzali.

Inni świadkowie, którzy już występowali w procesie listopadowym, zeznawali tak samo jak wówczas. Dwaj nowi świadkowie, balwierz Złotowicz i chłopiec Stanisław Kantorczyk, obciążali zeznaniami swemi Kaliszewskiego. Zresztą co do Kaliszewskiego to jedni świadkowie zeznawali tak, drudzy inaczej. Zandarm Fitzermann twierdził stanowczo, że to nie Kaliszewski, ale Bakerkiewicz wołał: „bijcie tego złodzieja!“ Przeciwko Kantorczykowej świadczył sam tylko policyant Knappe.

Prokurator uważał winę oskarżonych za dostatecznie udowodnioną i zażądał dla **Kantorczykowej** 1 roku i 1 miesiąca, dla **Kaliszewskiego** 1 roku i 3 miesięcy więzienia, a dla **Wiśniewskiego** 2 tygodni aresztu. Zarazem domagał się prokurator uwięzienia oskarżonych.

Obrońcy jak mogli, bronili oskarżonych, a potem sąd udał się na naradę.

Wyrok ogłosił p. przewodniczący Kah następujący:

Aleksander Wiśniewski zostaje skazany za ciężką swawolę na **3 tygodnie aresztu, Elżbieta Kantorczykowa** za udział w zaburzeniach, zakłócenie spokoju publicznego i obrazę na **10 miesięcy więzienia, a Leon Kaliszewski** za te same przestępstwa na **1 rok i 2 miesiące więzienia.** Kantorczykową i Kaliszewskiego nakazał sąd zaraz aresztować.

Kiedy Kantorczykową, matkę 9 dzieci, odprowadzono do więzienia, powstał w sali płacz. Mąż i synek odprowadzili biedaczkę do furty więziennej. Kaliszewski pożegnał się krótko z bratem i kazał mu pozdrowić ojca, który nawiasem mówiąc ciężko jest chocy i który dotąd żył z pracy rąk syna.

Tak się zakończyła druga część tego wiekopomnego procesu.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 25-go czerwca 1902,

— **Gdańsk.** W sobotę po południu przeciągała ponad okolicą Gdańska gwałtowna burza. Przedmieścia Orunia, Emaus i sąsiednie wioski stały zupełnie pod wodą. — W karczmie w Lipiczu pokłócił się parobek G. Liedberg z robotnikiem z Oruni i zażgał go nożem. Zbrodniarza uwięziono. — W sobotę, dn. 28 b. m., po poł. strzelać będzie ostremi nabojami drugi pułk artyleryi na polach pomiędzy Laiskami, Leznem, Smęgorzynem, Kełpinem, Niestępowem, Sulminem i Otominem. — Uczeń szkólny Walter C. z Lęborka ukradłszy matce 16 marek, przyjechał do Gdańska i tu ukrył się na parowcu »Sprott,« gdzie go znaleziono śpiącego pod deskami. Tymczasowo zaopiekowała się nim policya. — Aresztowano tu 17-letnego pomocnika golarskiego. O. Kleina, który w uniformie oficera huzarskiego paradował po ulicach. Ta pokusa pokazania się w ubiorze oficerskim może mu przynieść cierpką pokutę.

— **Kartuzy.** Kupiec G. Lemke sprzedał swoją nieruchomość, narożnik ulicy Gdańskiej i Morskiej, mistrzowi piekarskiemu p. Roszkowskiemu za 30000 mk.

— **Z pod Kowalewa** donoszą do »Gaz. Tor«., że w pewnej wiosce oddało się wielu ludzi czartu, bo bluźniąc Bogu przesiadują od rana do wieczora w karczmie i zapijają się na śmierć — Pijanicy jednemu zalano tam wapnem oczy, tak że o mało wzroku nie stracił. Myślano, że się poprawi, ale gdzie tam, jeszcze więcej teraz pije. Synalek znów jakiś przetrwoniwszy tysiące, bije dziś starych swych rodziców, wydziera im ostatni fenig i niesie do karczmy. — Zgroza!

— **Toruń.** Niemcy tutejsi nie mają jakoś szczęścia z dębem, który już cztery razy zasadzili na pamiątkę cesarza Wilhelma I. Obecnie czwarty taki dąbek został znowu uszkodzony skutkiem wichru.

— Sąd przysięgłych skazał robotnika Juliana Gmińskiego z Chełmna za zgwałcenie na 6 lat cuchthauzu. Karę tak wysoką można sobie wytłómaczyć tem, że G. już dwa razy za podobną zbrodnię był karany.

— **Sartawice.** Pod Więgskiemi piaskami wydobyto z Wisły zwłoki, zdaje się, że zaginionego w marcu woźnicy Leopolda Krzyżanowskiego tuztąd.

— **Lubiewo.** W niedzielę, dnia 15 bm. odbył się tu teatr amatorski. Odegrano wprawdzie pojedyńcze, lecz bardzo wesołe sztuczki »Flora«, »Żyd

Львівська Бібліотека
АН УРСР

w szkło się zamienił«, »Pojedynek amerykański« i pantonimę: Dwaj Anglicy w podróży.

Amatorzy i amatorki wywiązali się ze swych rol nadspodziewanie dobrze, a mianowicie pp. Eureliusz Konarski i Franc. Dzierza oraz panna Walerya Kuczorra, panna Maryanna Jwicka i pani Kolasina. Pani K. jak zawsze, tak i teraz użyczyła nam swego pięknego podwórza do odbycia przedstawienia, a przytem ponosi razem z urządzającymi trudy, za co jej się należy szczególna podzięka.

Niemniej dziękować należy pp. Janowi Kątnemu i Janowi Pałczyńskiemu, za których staraniem głównie teatr przyszedł do skutku.

Nadmieniam jeszcze, że i w innych wioskach zaleca się te sztuczki przedstawiać, ponieważ są pojedyńcze a przytem ciekawe i zabawne. Najlepiej nadają się do tego utwory Chociszewskiego.

Jeden z widzów.

— **Trutnowo**, pod Lubiewem. Dnia 23 bm. wybuchł ogień w stodole posiedziciela p. Nowackiego, który jednak zdołano dosyć wcześnie ugasić. Ogień był podłożony ze zemsty.

— **Barłożno**. Obywatelowi p. Bolt padło 7 krów dojnych i to wskutek spożycia saletry chilijskiej. — Przestroga to dla rolników.

— **Z Lubawskiego**. W zeszły czwartek została skazana przez sąd ławniczy w Lubawie 16-letnia służąca Walerya Czarzyńska ze Szwarcenowa, na 12 dni więzienia za kradzież. — Ładne ziółko!

— **Nowemiasto** nad Drwęcą. Hotel kupca Ahrona nabył p. Pawłowski z Tylic za 68000 mk.

— **Chojnice**. Miały się tutaj odbyć posiedzenia sądów przysięgłych, ale odbyć się nie mogły, bo nie było kogo sądzić. Ludność w pow. chojnickim jest przeważnie polsko-katolicka.

— Robotnik Frańciszek Kreft z Wiela skazany został na 3 tygodnie więzienia za to, że nazwisko swoje »Kreft« zmienił w metryce na »Krefta«. Uczynił to dla tego, że mu ojciec jego mówił, iż się nazywa »Krefta«. Sąd skazał go za sfałszowanie dokumentu, przyszedł też jednakże do przekonania, że zasądzonemu chodziło tylko o spolszczenie nazwiska.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz**. Zaciągniętego na ćwiczenia wojskowe, niejakiegoś Fretera, poranił niebezpiecznie pałaszem w głowę niewyśledzony dotąd żołnierz tutejszej załogi. — Wedle »Ostd. Rundschau« miało się tu odbyć zebranie w celu założenia polskiego banku w Bydgoszczy. Uchwała odnośna nie zapadła. — Kobietę Riedelową przejechał tutaj w ul. Kujawskiej posiadziciel O. Glimm z J. R. odniosła wskutek tego wypadku niebezpieczne uszkodzenia. — Do składu konfekcyi Strelowa, przy ul. Gdańskiej, zakradli się złodzieje i zabrali z kasy około 90 m. Dotąd ich nie wyśledzono.

— **Piła**. Karanego już robotnika Fryca Eggerta skazała tutejsza izba karna na 2 lata cuchthauzu, 4 lata utraty praw obywatelskich i nadzór policyjny, blachnierza Artura Hanerta na pół roku więzienia. Obaj skazani zamierzali włamać się do budynku głównej kasy miejskiej w celu okradzenia jej.

— **Od Nakła**, W Bielawach dokonano w ostatnich dniach kilku śmiałych kradzieży. Złodziejom dostało się około 315 m. i zegarek. Jako podejrzanego o kradzież aresztowano niejakiegoś Smoczyńskiego z Grudziądza.

— **W Koronowie** odbędzie się dnia 10 lipca r. b. o godz. 4 po poł. walne zebranie Kółek rolniczych powiatu bydgoskiego. Na zebranie przybędzie pan Patron.

— **Wieluń**. Poświęcono tutaj w niedzielę wieżę Bismarka na górze Knospe'go. Jubel i fest były »echt dajcz«.

— **Z Ujścia**. Przy ujściu rzeki Głdy do Noteci, w uroczym parowie, otoczonym malowniczemi wzgórzami, leży miasteczko Ujście. Znane z wojen szwedzkich sromotną kapitulacyą Krzysztofa Opalińskiego, posiada dziś wspaniałą i na Wielkopolskę, a nawet po za jej granice słynną Kalwaryą. Zrazu założona w małych rozmiarach dzięki niestrudzonej pracy obecnego księdza proboszcza i jej założyciela, w krótkim przecięciowo czasie i tylko z dobrowolnych ofiar podniosła się do tak wzniosłego dzieła, jakiem się teraz przedstawia. Wśród pięknych a rzadkich drzew i krzewów, wśród wspaniałych klombów i piramid, misternie ustawionych z najrozmaitszych kwiatów, wznoszą się liczne groty, kaplice i kapliczki, istne perły smaku artystycznego. A uroku i piękności dodają im jeszcze błyszczące kaplic ściany, wykładane drobnemi kamykami szkła w różne kolory, wyrażające ozdobne arabeski i kwiaty.

To też całe wspaniałe dzieło wywiera dziwny jakiś wpływ i świętym napełnia spokojem każdego, który to miejsce zwiedza. Boć zewnętrzne otoczenie jest już piękne i zachwycające, a tem więcej wewnętrzna ozdoba kaplic. I tak w jednej widzimy Zbawiciela z wielkim krzyżem na ramionach, prowadzonego przez dwóch oprawców, trzy prześliczne figury naturalnej wielkości. Żywe, oku przyjemne zielone światło wpada z dwóch stron i oświeca smutny ten obraz na znak, że kto z wiarą i ufnością na krzyż spojrzy, ten bywa zbawiony. W innej znowu kaplicy, przedstawiającej ruinę, spostrzegamy Matkę Najświętszą z ukochanym swym Synem na łonie. Jest to jedna z najpiękniejszych kaplic. Z trzech stron opromienia tę do serca przenikającą scenę czerwone światło. I patrząc przy tych czerwonych, a czarujących promykach w to rozdarte serce Matki Jezusowej, zapomina się zupełnie o świecie, a czuje się tylko nędzę swą moralną, która Jej tak okropną boleść sprawiła.

Gdy zaś zwracamy wzrok swój nieco na prawo, roztacza się przed nami prześliczny krajobraz, cały jakby w ogniu, poszyty lasami, kwiecistemi łąkami i srebrnemi wstęgami Głdy i Noteci. — Przy wyjściu z tej rzewnej kaplicy spostrzegamy prześliczną kaplicę, poświęconą Najsłodszemu Sercu Jezusowemu, na podziękowanie za otrzymane ofiary na Kalwaryą. Przedstawia ona rodzaj twierdzy z okrągłą wieżyczką, na znak, że kto za Serce Jezusa się schroni, ten nie zachwieje się, ściany marmoryzowane są przez Włochów, zdobi ją wielka, śliczna figura Serca Jezusa, w naturalnej wielkości.

Nieco opodal w zagłębieniu otoczony drzewami i kwiatami znajduje się ogrójec, cały z tufu wapiennego. W górnej jego części widzimy Chrystusa ochotnie przyjmującego z ręki anioła kielich cierpień na się, w dolnej zaś części spostrzegamy apostołów śpiących.

Wiele jeszcze innych prześlicznych i artystycznych rzeczy napotyka się tu na każdym prawie kroku, jako to bogate wazony, rzadkie okazy kwiatów i śliczne mozaiki, słowem wszystko tu piękne, tak, że opuszczając z głębokiem zadowoleniem piękne to dzieło, nie ma się dość słów podziwu i uwielbienia tak dla wspaniałej Kalwaryi, jako też dla jej założyciela.

Coraz też więcej ludzi zwiedza z bliska i daleka to cudowne iście miejsce, a już najliczniej, bo większemi nawet kompaniami przychodzą pielgrzymi na wielki kalwaryjski odpust, który w tym roku przypada na niedzielę szóstego lipca.

Na uroczystość tę zjeżdża i to napewno Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup Likowski i udzieli Sakramentu Bierzmowania.

Podobno bardzo wielu ludzi wybiera się na ten odpust i znaczna liczba księży ma na niego przybyć.

— **Mogilno**. Posiadłość Szczepanowo 2 pod Barcinem sprzedał p. Józef Sztark z Mogilna w 3 częściach. Nabywcami są: pp. Andrzej Skaza, Stanisław Krysiak, Wilhelm Lange.

— Submisya na budowę nowej katolickiej szkoły w Wymysłowie (kosztorys 26 268,85 m.), rozpisaną została do soboty dnia 28 czerwca 1902 godz. 10 przed południem. Oferty nadsyłać należy do tutejszego komisorycznego inspektora budowli powiatowych, p. Cloutha.

— **Rawicz**. Sąd przysięgłych skazał pewnego robotnika z Miejskiej Górki za opór i obrazę urzędnika policyjnego oraz za to, iż w więzieniu powybijał szyby i uszkodził ściany, na 2 miesiące więzienia, — trzech robotników ztąd każdego na 2 miesiące więzienia za kradzież 6 tucznych kaczek. — Gościnnego B. ze Skoraszewic i pewnego parobka z Oczkowic za to, że wzbraniali się mówić po niemiecku, skazał sąd na 3 dni więzienia i zaraz ich aresztowano.

— **Miłosław**. Proces przeciwko p. T. Swietlikowi ztąd za obrazę rektora Krukowskiego i Koralewskiego z Wrześni, odbędzie się 7 lipca rb. przed izbą karną w Gnieźnie. Występować będzie 12 świadków.

— **Ostrów**. Zniemczono nazwę wsi Rozdrażewko na »Rothweiler«.

— **Wągrówiec**. Wieś Grężiny, położoną w pow. wągrowieckim, około 800 morgów obszaru, kupił od p. Boetzla p. Braunek z pod Środy. — Szczęść Boże nowemu nabywcy!

— **Kostrzyn**. Zwłoki brukarza Jana Raebigera z K. znaleziono w pobliskim lesie. W ręce miał rewolwer. Prawdobodobnie więc odebrał sobie życie.

— **Z Trzemżala**, pod Trzemesznem, donoszą do »Dzien. Kuj.«, że tamtejsi Polacy mają w sobie mało ducha polskiego. Dwór i ziemię należącą do niego nabyła przed kilku laty komisya kolonizacyjna i osadziła na parcelach osadników z Galicyi. Ziemia trzemżalska spodobała im się, więc swoich »brudrów« z Galicyi sprowadzają, aby się tu okupili. Dwóch Polaczków podobno chce ulegnąć pokusie i sprzedać ziemię swoją tym Niemcom. — Nie ma też pomiędzy Polakami w Trzemżalu jedności, gdyż wybrali sołtysem Niemca, pomimo, że na 9 gospodarzy Polaków i kilku chałupników jest tylko 2 Niemców. — Smutne to wieści!

— **Poznań**. W sobotę spadł tutaj taki ulewny deszcz, jakiego od kilku lat nie pamiętają, przytem był grzmot z piorunami. Deszcz lał tak, że ulice zamieniały się w rzeczki, a woda zalewała niżej położone sklepy. Szkody też są znaczne. — Kolej elektryczna zaczęła kursować na nowym torze z ul. Głogowskiej do koszar trenów. — Skazany za artykuły, zamieszczone w »Pracy« na 2 lata więzienia, p. dr. Rakowski, ciężko zachorował. Proces ma być podjęty na nowo. — Cieśle tutejsi zapowiedzieli ogólne bezrobocie, jeżeli nie dostaną 45 fen. za godzinę pracy, tak, jak murarze.

— Policya nie pozwoliła na urządzenie wieca polskiego, który się tu miał odbyć w przyszłą niedzielę w celu zaprotestowania przeciwko nowej ustawie ćwierćmiliardowej.

— Obiega tu pogłoska, że cesarz Wilhelm do Poznania wogóle nie przybędzie. Nie wiadomo, ile w tem prawdy.

Z OBCZYZNY.

— **Berlin**. W niedzielę, 22 bm. odbył się tutaj na sali w ogrodzie Leohospiz obchód 25-letniego jubileuszu papiestwa Ojca św. Leona XIII. Uroczystość zagaił o godz. 7 wieczorem prezes Tow. robotników katolicko-polskich, p. Moczyński, poczem p. Sitarski wygłosił prolog. Mowę uroczystościową wypowiedział ks. dr. Stefan. Nastąpiły potem występy chorowe Tow. śpiewu kościelnego św. Cecylii, powinszowanie Ojcu św., wypowiedziane bardzo pięknie przez małą Gertrudę Woźniak, i mowa robotnika Grzelachowskiego. Na wniosek p. Blocha wysłany został do Ojca św. następujący telegram: »Robotnicy Polacy w Berlinie wraz z całą kolonią polską w Berlinie, zgromadzeni na obchodzie srebrnego jubileuszu papiestwa, Świątobliwość Jego w walce o wiarę jako wzór uznając, zaprzysięgają niezwyciężoną aż do śmierci wierność. Jako pociechę i pomoc w swoim ucisku, proszą pokornie o apostolskie błogosławieństwo.« — Po wspólnem odśpiewaniu pieśni »Rzym« i mowie p. Moczyńskiego nastąpiły żywe obrazy. Cały przebieg uroczystości był bardzo wzniosły i pozostanie długo w pamięci tym, którzy brali w niej udział.

— **W Oberhausen** odbył się w niedzielę, dnia 15-go b. m. wiec polski, urządzony staraniem Związku Polaków. Rodaków zebrało się na ten wiec bardzo wielu, co jest dowodem, jak bardzo takie wiece są potrzebne. Omawiano szczególnie dzisiejsze położenie Polaków pod zaborem pruskim i na obczyźnie, dalej sprawy knapszaftowe, któremi górnicy niestety za mało się zajmują. Na wiec ten przybyło także kilku socyalistów, którzy chcieli mącić wodę, ale im mówcy trafnemi słowy pozamykali gęby. Ostrzegano dalej przed przystępowaniem do towarzystw niemieckich, szczególnie zaś do »Gewerkverajnu«, starego »Verbandu«, Volksverajnu« i t p. Do »Związku Polaków« zgłosiło się kilkudziesięciu nowych członków

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Spodziewano się w Galicyi, że posłowie galicyjscy, którzy pozwolili wyprzedzić się Czechowi, Klofaczowi, w zaprotestowaniu przeciwko polityce pruskiej wobec Polaków, przynajmniej w sejmie gacyjskim poruszą tę sprawę. I. rzeczywiście poseł ludowy, p. Stapiński, stawił wniosek, aby rząd austryacki wypowiedział swoje zdanie o mowie malborskiej. Atoli przeważna cześć posłów zamknęła mu gębę, powziąwszy uchwałę, że sprawy tej nie ma się wcale poruszać.

Pan Stapiński w mowie swej mimo to kilkakrotnie zawadził o tę sprawę, za co go powołano do porządku.

Mniejsza z tem! Pankowie galicyjscy zbyt mają ciasno w głowach, aby mogli zdobyć się na coś więcej. Za to potrafią hodować żydostwo i pojedynkować się z lada niemieckim szubrawcem jak taki Wolff.

Tacy to ci wybrańcy narodu galicyjskiego!

— **Saksonia**. Pogrzeb ś. p. króla Alberta odbył się w poniedziałek wieczorem. Zwłoki złożono w grobowcu kościoła królewskiego w Dreźnie. Obecnymi byli cesarz austryacki Frańciszek Józef, cesarz niemiecki Wilhelm II, nowy król saski Jerzy i wielu innych książąt.

— **Węgry**. Już to ci Węgrzy potrafią świetnie naśladować Prusaków. Niedawno pruski minister p. Rheinbaben ubolewał, że redaktorom polskim nie można „skręcić karku« na mocy istniejących praw, a oto w te tropy pewien prokurator węgierski w mieście Szegedynie w sali sądowej powiedział, że redaktora niemieckiego powinno się bić batem. Owym redaktorem niemieckim był niejakiś Korn. Pan ten jakiemuś Węgrowi powiedział „mojen', ów Węgier odpowiedział mu po węgiersku, Niemiec wywarł za to na Węgra gębę, a Węgier dał mu baty. Prokurator szegedyński pochwalił więc owego Węgra i powiedział, że tak uczynić powinien każdy Węgier z agitatorem niemieckim! — Blaty pruskie wygadują strasznie na owego prokuratora, ale zapominają, że on się tej ciętości właśnie od Prusaków nauczył.

— **Ameryka**. W tym samym czasie, kiedy w Prusach zanosi się na nowe prześladowania Polaków, rząd amerykański wyznaczył 200 tysięcy marek na wystawienie pomnika dla Polaka, Kazimierza Puławskiego, który bił się dzielnie za wolność Polski i za wolność Ameryki. Polakożercy pruscy gotowi dostać żółtaczki.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.

Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.

Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.

Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.

Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel",

Danziger Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Nr. 4. Sobota dnia 28-go czerwca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

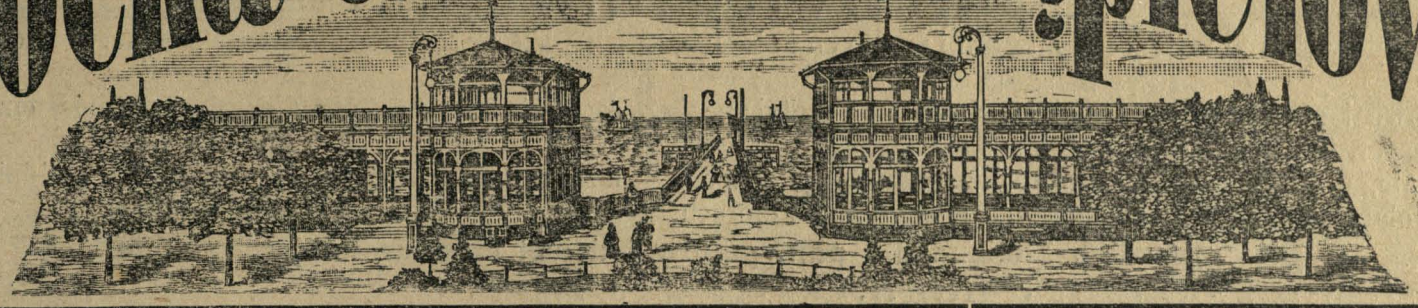

„**Copocka Gazeta Kąpielowa**“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a później do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,80
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie 1/2 procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—

Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . » 0,25 » —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7 1/2. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem,** w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wikłem,** na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska,** zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o laskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copołach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, broché, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) i 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe.
Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów
oraz mydeł toaletowych.
Artykuły toaletowe!
Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli, ognie sztuczne i bengalskie.
Specyalny skład aparatów fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.
Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.
Przyrządy, których nie mam na składzie, chętnie i szybko sprowadzam.

Ceny jaknajtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza **copocka parowa** **piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz

szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze świeże i smaczne, na życzenie **bezpłatnie w dom.**

Dom kupiecki

Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob Copoty,

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz

po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Polecam się do wykonania eleganckiej garderoby **męzkiej** pod gwarancyą dobrego leżenia po miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków **kieszonkowych** i **ściennych,** **łańcuszków** i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon** nr. 19.

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE

Copoty

ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

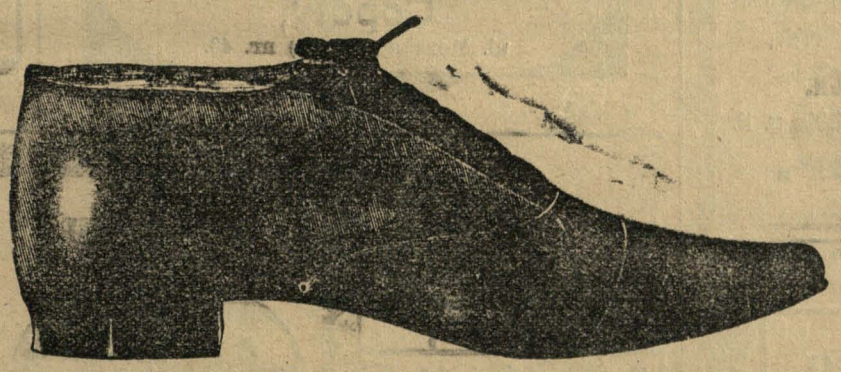

II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Skład kawy i herbaty

Wyselka!

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmonetki, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye,

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16.

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych

w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. **4,25.**

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony 1843 roku.



Interes założony 1843 roku.





J. Nordt i syn

w **Gdańsku** Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu. Drukiem nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Dodatek do nr. 4-go „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób.
					Z przeniesienia	154
	Czerw.					
40	22	Nowak Władysław z żoną, architekt,	Berlin	Nowak	Szarloty 1.	2
41	22	Smirnow Marya, generałowa,	Warszawa	Deichsel	Północna 2.	1
42	22	Stegmann Marta z rodz. i służbą,	Łódź	Wietzke	Gdańska 5.	3
43	24	Kacki Franciszek, właściciel dóbr,	Dzierzążno	»Dom Polski«	Południowa 71/73	1
44	24	Lichtenbaum Felicya z rodz. i służbą	Warszawa	Winkler	Południowa 69.	6
45	24	Salszupin Julia z służbą, adwokatowa,	Łódź	Reinert	Eissenhardta 4.	1
46	24	Ulyanoff, rektor uniwerzytetu,	Warszawa	Tessmer	Północna 22	8
					Razem	176

Co to znaczy?

Do „Kuryera Poznańskiego“ napisał swego czasu, jak się zdaje, jeden z posłów naszych korespondencyę, w której słusznie zarzucił centrowcom, że podczas obrad nad ustawą cwierćmiliardową więcej „gwoli oka“ występowali przeciwko tej ustawie. Między innemi napisał też ów korespondent „Kuryera“, że poseł centrowy, p. Fritzen, w taki sposób przemawiał przeciwko tej ustawie rządowej, że ministrowie za tę mowę serdecznie mu dziękowali.

Teraz pojawiła się w centrowej „Germanii“ odpowiedź na te zarzuty korespondenta „Kuryerowego“. Odpowiedź ta jest zwykłem krętactwem krzyżackiem, i nie zajmowalibyśmy się nią wcale, ale podpadł nam tam jeden ustęp, który zasługuje na uwagę.

Otóż w owym ustępie mowa jest o jakimś pośle polskim, który **„nadzwyczaj często kręci się koło stołu ministeryalnego i z najprzyjaźniejszą** miną w świecie, jakby wcale nie istniały prawa przeciwko polskości, **wymienia** (z ministrami) **grzeczne słówka i uściski dłoni** — i to w tym samym czasie, kiedy kolega jeg (to znaczy inny poseł polski) **w sali obrad skarży się na ucisk ludności polskiej.**

Gdy się czyta podobne rzeczy, to aż krew się w żyłach ścina. Serce się krwawi na samą myśl, że jeszcze po dziś dzień między posłami naszymi znajdować się ma taki, co **ściska sobie ręce i prawi grzeczne słówka** z ministrami pruskimi w tej samej chwili, kiedy inny poseł wytacza przeciwko rządowi skargi na ucisk polskości! Czyż można sobie wystawić coś więcej oburzającego i wprost wstrętnego?

Kiedy nieraz czytaliśmy, z jakiem to lekceważeniem traktują ministrowie pruscy i niejedni posłowie z wrogich nam stronnictw niektórych posłów naszych polskich, to zwykle myślimy: a no udają, jakby sobie z posłów naszych nic nie robili, bo nie mogą zbić ich słusznych skarg.

A tu tymczasem, wedle tego, czego się z „Germanii“ dowiadujemy, to lekceważenie zupełnie inny ma powód i to — przyznać niestety trzeba — powód **zupełnie słuszny.**

Takiego posła, który postępuje sobie w dzisiejszych czasach tak, jak to „Germania“ opisała, **muszą przeciwnicy lekceważyć.** A co najgorsza, że powaga całego Koła polskiego cierpi na tem bardzo a bardzo, bo niejeden może sobie powiedzieć, że przecież Koło gdyby nie życzyło sobie podobnych umizgów ze strony owego członka, powinnoby temu zapobiedz.

Wiele dalibyśmy za to, gdyby Koło polskie mogło dowieść „Germanii“ i jej korespondentowi **oszczerstwa**, gdyby mogło wykazać, że takiego posła, o jakim w „Germanii“ napisano, w Kole polskiem **nie ma.** Ale niestety nie wierzymy w to, żeby to było możliwem.

W każdym razie Koło polskie powinno sprawę tę **niezwłocznie wyjaśnić** i w danym razie **nazwisko owego posła**, który po dziś dzień umizga się do pp. ministrów, **podać do publicznej wiadomości, aby lud polski tego pana poznał i po raz drugi w tak niegodne ręce nie powierzał obrony swych praw i swej godności.**

Kto wątpi.

Ciężkie ciosy walą się na nas, a pewnie jeszcze cięższe nastąpią. Polskość pod zaborem pruskim przechodzi obecnie ciężką próbę ogniową.

To też nie dziw, że pod nawałem tych ciosów tu i owdzie odzywają się głosy **zwątpienia, że to już niby teraz koniec nasz się zbliża.**

Te głosy zwątpienia nie są niczem nadzwyczajnem. Ludzi małej wiary nigdy nie brak w takich stósunkach, w jakich my dziś żyjemy. Podobne głosy zwątpienia od zywały się przed 30 laty **podczas walki kulturnej**, a jednak wyszliśmy z tej walki **zwycięsko.**

Nie ma więc co zważać na te głosy ludzi małej wiary, ale warto przypatrzeć się tym ludziom, od których one pochodzą.

Zobaczmy więc, kto to wątpi o zwycięstwie naszej słusznej sprawy, kto to naszej polskości przepowiada zagładę.

Otóż są to **sami tacy, którzy pod tym lub owym względem zaniedbują swoje obowiązki narodowe.**

Gdy się człowiek głębiej nad tem zastanowi, przekonuje się, że to jest poniekąd zrozumiałem. Otóż ten, kto zaniedbuje swoje obowiązki względem polskości, czuje, że on **nie broni polskości, ale przeciwnie jej szkodzi.** Ponieważ zaś taki człowiek zwykle myśli, że »jakiej on smaki, to i każdy inny taki“, więc przypuszcza, że już **nikt nie wypełnia** obowiązków swych względem polskości i że ztąd polskość zaginąć musi.

Ale obejrzyjmy sobie dokładniej tych ludzi małej wiary! Kogóż tam między nimi widzimy?

Oto są tam ojcowie, co to nie dbają o to, czy **dzieci ich nauczą się po polsku czytać** i pisać, **i czy nauczą się polskiego katechizmu i polskiej historyi**, są tam ojcowie i matki, co to dzieciom swym **pozwalają chodzić na niemiecką naukę przygotowawczą** do Komunii św., są tam rodzice, co to dzieciom swym **pozwalają zawierać małżeństwa mięszane** i wogóle wszyscy tacy, **co nie dbają o wychowanie swych dzieci na dobrych Polaków i dobrych katolików.**

Wszakże to jasnem jest jak słońce, że ci wszyscy nie będą wierzyli, że polskość się utrzyma, kiedy oto oni dzieci swoje, przeznaczone z natury na wyznawców i obrońców polskości, zaprzedają niemczyznie.

Przeglądajmy dalej szeregi owych ludzi małej wiary!

Oto widzimy tam tych, co **ciągle się procesują**, chociaż wiedzą, że to procesowanie i niezgoda jest zgubną wadą, mamy tam i takich, co znają naszą biedę, a mimo to **grosz każdy zanoszą do obcych**, a dalej znajdziemy tam wszystkich **sprzedawczyków ziemi ojczystej, wszystkich bezbożników, hulaków, pijaków, karciarzy i leniuchów.**

Oni wszyscy wiedzą i widzą to dobrze, że szkodzą polskości, ale nie przyznają się do winy, tylko jakoś chcą ulżyć swemu sumieniu przez to, że powiadają: polskość zaginąć musi.

Tak więc rzeczywiście tylko **ten wątpi** o zwycięstwie naszej sprawy polskiej, tylko ten powiada, że polskość zaginąć musi, kto **sam nad jej zgubą pracuje**, lub powiedzmy raczej, kto **sam jej odstępuje.** Bo kto dzisiaj nie broni polskości, ten postępuje tak samo jak żołnierz, który w walce bezczynnie stoi, lub nawet przejdzie do obozu przeciwnego.

Kto zaś poczuwa się do tego, że spełnia uczciwie swoje obowiązki względem swej polskości, kto **Boga ma w sercu** i szczerze w niego wierzy, ten **nigdy nie zwątpi**, żeby Pan Bóg miał pozwolić **zaginąć marnie** narodowi naszemu polskiemu, który blisko tysiąc lat bronił Krzyża Chrystusowego przed pogaństwem.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 28-go czerwca 1902.

Program wycieczek i zabaw

podczas I sezonu 1902 r.

Wtorek	dn. 1. lipca: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Czwartek	dn. 3. lipca: wielki koncert podwójny.
Piątek	dn. 4. lipca: przejażdżka parowcem po morzu.
Sobota	dn. 5. lipca: 1-szy reunion.
Wtorek	dn. 8. lipca: wycieczka parowcem do Pucka.
Czwartek	dn. 10. lipca: podróż do Malborka.
Piątek	dn. 11. lipca: wycieczka parowcem do Helu.
Sobota	dn. 12. lipca: 2-gi reunion.
Niedziela	dn. 13. lipca: rozpoczęcie tygodnia sportowego: o godz. 11 przed poł. początek popisów tennisowych; o godz. 11½ przed poł. korso samochodów. o godz. 12 w poł. korso kołowników; o godz. 3 po poł. wyścigi konne zachodniopr. tow. jeźdźców. o godz. 6. wiecz. jazda kołowników.
Poniedziałek	dn. 14. lipca: popisy tennisowe.
Wtorek	dn. 15. lipca: korso kwiatowe rybackie.
Sroda	dn. 16. lipca: wręczenie premii za popisy tennisowe.
Czwartek	dn. 17. lipca: 1-sza zabawa kąpielowa; koncert podwójny; wielkie fajerwerki.
Piątek	dn. 18. lipca: korso kwiatowe powozów.
Sobota	dn. 19 lipca: o godz. 5. po poł. popisy, w pływaniu i skakaniu, o godz. 8½ wiecz. wielki reunion.
Niedziela	dn. 20 lipca: o godz. 11 przed poł. wyścigi żaglowe klubu »Gode Wind«., o godz. 3 po poł. wyścigi konne zachodniopr. tow. jeźdźców.
Wtorek	dn. 22. lipca: wycieczka parowcem do Mickelswalde.
Środa	dn. 23. lipca: bal pączkowy.
Czwartek	dn. 24. lipca: zabawa dzieci.
Piątek	dn. 25. lipca: wycieczka parowrowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 26 lipca: 4-ty. reunion.
Wtorek	dn. 29. lipca: wycieczka parowcem do Oksywia.
Środa	dn. 30. lipca: przejażdżka żaglowa do Brzeźna (Broesen).

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie w danym razie poczynienie zmian w programie.

Wycieczki tylko wtedy się odbędą, jeźli zgłosi się co najmniej 15 uczestników.

Kto w wycieczce chce wziąść udział winien zawczasu wykupić sobie bilet. Bliższe szczegóły znajdują się na próbnych plakatach i ogłoszeniach.

— **Copoty.** Nad majątkiem kupca Pawła Senffa otworzono konkurs, którego zawiadowcą zamianowano wysłużonego sekretarza sądowego Ernesta.

— **Gdańsk.** Po mieście i okolicy krążą karty z zapytaniami, które przyciągać mają polskich robotników do niemieckiego katolickiego »Arbeitsvereinu« w Gdańsku. — Wiarusy nasi wiedzą, że do »verajnu« należeć nie powinni.

— **Elbląg.** W lesie folsągskim znalazła pewnkobieta zupełnie już zepsute zwłoki jakiegoś mężczya

zny. Głowy u tułowia nie było. Dotąd nie można było stwierdzić, czyje to są zwłoki.

— **Malbork.** Podróżujący A. Palatsch z Wrocławia przybył tudotąd z Elbląga koleją, nie wykupiwszy biletu. Nie chcąc zapłacić kary, zamierzał drapnąć przez płot, ale mu się nie udało, bo go schwycili. Teraz kara będzie większa.

— **Ze Złotowa** donoszą nam, że tam jakiś urzędnik zbiera podpisy pod prośbę o śpiew niemiecki w kościele. Naszych rodaków przestrzegamy, aby podpisów swoich nie dawali.

— **Świecie.** Tutejsze Towarzystwo przemysłowe urządziło w niedzielę wycieczkę do Sartawic. »Gezeligierowi« donosi ktoś, że w powrocie do domu dzieci polskie śpiewały niemieckie pieśni patryotyczne. — Mamy nadzieję, że pismakowi gezeligierowskiemu śniło się tylko. Prosimy, aby nam który z uczestników w tej wycieczce doniósł, czy to prawda, co »Gezeligier« napisał.

— **Radzyn.** Policya tutejsza żąda od magistratu, aby pobudował tutaj rzeźnię. Wybrana też już została osobna komisya, która tą sprawą ma się zająć.

— **Wąbrzeźno.** W jeziorze mlewieckiem utonął 13-letni syn robotnika Zwolińskiego z Mlewa. Łowił on ryby na wędkę, która mu wypadła z ręki. Chcąc ją wydobić z wody, dostał się na głębią i utonął.

— **Toruń.** W tych dniach odbywały się pod Toruniem ćwiczenia w strzelaniu z armat. Nie wiadomo, jakim sposobem padło siedm granatów na grunta, leżące pomiędzy domostwami Jakóba Pansegrau'a i wdowy Schmidt. Sześć granatów pękło. Szczęściem nie było w pobliżu ludzi, więc nikt nie został zraniony. Śledztwo wdrożono.

— Robotników Aleks. Cieszyńskiego i Konstantego Kampińskiego, jako i czeladnika piekarskiego Józefa Piaseckiego z Lubicza za zgwałcenie skazał sąd przysięgłych pierwszego na $1^1/_2$ roku, dwóch ostatnich każdego na rok cuchthauzu.

— **Nowemiasto.** Tutejsze luterskie stowarzyszenie Gustawa Adolfa rozdało kilka »libesgabów«. I tak otrzymało Bolszewo, pow wejherowski, na budowę zboru w Luzinie 80 m., Schluschow (?) 50 m., Głubczyn 50 m., Hela 50 m., a na ruch »Los von Rom« sypnęło stowarzyszenie to 50 m. — Nie wiele tego. Ledwo się kto za to urwie od Rzymu.

— **Susz.** Przejechano tutaj 6 letniego synka posiedziciela Jascha. Chłopczyk odniósł ciężkie uszkodzenia wewnętrzne.

— **Skurcz.** Założono tutaj spółkę Raiffeisena. — W Wielbrandowie aresztowano 3 parobczaków w wieku od 17—20 lat, ponieważ zgwałcili dziewczynę.

— **Człuchów.** Kupiec Sommerfeld sprzedał swoją nieruchomość i interes zbożowy kupcowi H. Neumannowi z Tucholi.

— **Kościerzyna.** Tylna część domu mieszkalnego, należącego do dominium Sikorzyna, spaliła się zupełnie. Zniszczało w ogniu wiele mebli, pościeli itd.

— **Juszki**, w pow. kościerskim. Gospodarz J. Breska poniósł w tym roku wielką stratę, ponieważ przedtem zdechły mu 3 wartościowe krowy i 1 koń, a teraz w tych dniach zdechło mu znów 2-letnie cielę, a drugie mu zachorowało.

— **Bytowo.** Dzisiaj w piątek przybywa tudotąd minister rolnictwa Podbielski w towarzystwie prezesa rejencyi Tepper-Laski'ego, i pozostanie tutaj do niedzieli.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz.** Ceglarz H. Rosenthal z Nimcza skazany został za sprzeniewierzenie na 3 miesiące więzienia. — Przed kilku tygodniami wydobyto z Brdy zwłoki pewnego człowieka, w którym teraz poznano szkuciarza Schulza z Gdańska. — Jakiś oszust bobruje po Bydgoszczy. Przedstawia się jako monter, wynajmuje pokoje meblowane, śpi w nich niespełna jednę noc, a na koniec zabrawszy pościel i inne potrzebniejsze przedmioty udaje się na dalsze bobrowanie. Tak długo dzban wodę nosi.....

— **Nakło.** Pani hrabina Potulicka z Potulic parceluje swoje majątki w celu wydzierżawienia parcel polskim osadnikom. — Blaty hakatystyczne wyją z wściekłości. Wolno im.

— **Gniezno.** Współzałożyciel pierwszej spółki Raifeisena, gospodarz i skarbnik spółki Schindler z Łubowa, dzisiaj Libau, wsi kolonizacyjnej, stawał tu oskarżony o sprzeniewierzenie. Prokurator wniósł o 3 miesiące więzienia, sąd zaś skazał go aż na 10 m. kary.

— **Strzelno.** Dnia 26. bm. obchodził 40 letni jubileusz kapłaństwa ks. Leon Kittel w Stodołach.

— **Inowrocław.** Konkurs otwarto nad majątkiem oberzysty E. Steinke'go. Zawiadowcą jest pozasłużbowy komornik sądowy Kelm tuztąd.

— **Pakość.** Spaliła się stodoła i stajnia posiedziciela Popielarza w Zalesiu.

— **Ostrów.** Oberzysta p. Piotrosiński w Starympanie wyratował z palącego się domu dziecko. Prowincyonalne stowarzyszenie ogniowe w Poznaniu wyznaczyło p. P. za ten czyn bohaterski 30 m., minister spraw wewnętrznych 50 m. nagrody, a cesarz dał mu medal ratunkowy.

— **Janówiec.** Komisya kolonizacyjna nabyła wieś rycerską Izdebno, 1200 morgów obszaru, za 250000 m. od p. Busse'go.

— **Kruświcy** udzielono zezwolenia na umieszczenie myszej wieży w herbie miasta.

— **Kościan.** Jednoroczne dziecko gospodarza Makali w Poładowie spadło do dołu od mierzwy i utonęło. — Stowarzyszenie zabezpieczania wiatraków wyznaczyło 100 m. nagrody za wykrycie niegodziwca, który podłożył ogień pod wiatrak Napieralskiego w Kluczewie. — Na poczcie w Czempiniu przytrzymano fałszywe talary. Zrobione są dobrze, mają podobiznę cesarza Wilhelma I, znak menniczy A i liczbę 1870. Nie posiadają jednak dźwięku i są 5 gramów lżejsze.

— **Rawicz.** W czwartek po poł. zostały uroczyście zawieszone dzwony w nowym kościele; z dworca towarzyszył szereg panien w białych sukniach; dzwony były przystrojone kwiatami. Poświęcone będą w niedzielę 29 bm. o godz. 3 po poł.

— **Gostyń.** Majątek Łukaszewo nabył od pani Doering p. Sypniewski z Czarkowa.

— **Śrem.** Lubiatówko, około 1400 morgów, kupił od p. W. Unruga pan Zygmunt Chłapowski z Turwi.

— **Skoki.** Zawaliła się tu ściana cegielni Wodeckiego w Karczewie. W. przywalony został gruzami i zmarł, córka jego odniosła ciężkie rany.

— **Krotoszyn.** W napadzie obłędu zamordował gospodarz Wysocki w Bożacinie swojego parobka, a następnie sam sobie życie odebrał. Przegrał proces i wziął to sobie tak do serca, że postradał zmysły.

—**Kościan.** Rzeźnikowi p. Jerzykowi ukradł ktoś, gdy był wraz z swą żoną w kościele na nieszporach, 1400 marek. Podejrzenie padło na pewnego robotnika, którego też aresztowano i odstawiono do ula.

— **Szubin.** W Słupach rozpocznie się 5 lipca 8 dniowa misya, na której zakończenie zjeżdża Najprzew. ks. biskup Andrzejewicz z Gniezna.

— **Skalmierzyce.** Spalił się tu dom Józefa Seidla.

— **Poznań.** W poniedziałek wieczorem odbyły się tutaj doroczne wianki. Na obchód ten podążyło mnóstwo publiczności. Sztuczne ognie, salwy, śpiewy itd. udały się znakomicie, bo pogoda sprzyjała. Policya niestety z roku na rok coraz większe urządzaniu wianków stawia trudności. W tym roku nie pozwoliła na urządzenie Sobótki, t. zw. tańce naokoło palącego się stosu drzewa. — Zastrzelił się tu referendaryusz rejencyjny, baron Massenbach, poprzednio strzelił do przylepiającego na słupach afisze człowieka i zranił go ciężko w rękę. Z dniem 1 lipca zacznie tu wychodzić nowe pismo socyalistyczne »Gazeta Ludowa«.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Rząd pruski zażądał pono od rządu austryackiego wydania p. Piaseckiej, która to skazana została w znanym procesie wrzesińskim na najwyższą karę więzienną i która schroniła się do Lwowa. Pani Piasecka wobec tego opuściła Lwów i udała się do Bukaresztu w Rumunii. I dobrze tak zrobiła, bo panowie galicyjscy nie byliby jej obronili przed więzieniem pruskiem.

— W Cieszynie na Szląsku austryackim będzie otwarte polskie seminaryum nauczycielskie z dniem 1-go września. Zabiegi Bismarczyków austryackich, którzy się temu sprzeciwiali, nie odniosły więc skutku.

— W pewnem schronisku górskiem, w Beskidach, zwanem Jaworowym a należącem do arcyksięcia austryackiego Ferdynanda, istnieje zwyczaj, że podróżnicy zapisują w książce swoje nazwiska. Grono Niemiaszków sprawiło sobie wielką uciechę w ten sposób, że nazwiska polskie powykreślali, a na to miejsce ponapisywali: »Ochsen« i „Schweine.« — Swiadczy to, że między Niemcami wielu jest dwunożnych »wołów“ i »osłów.«

— **Prusy.** Minister kolei, Thielen, otrzymał wreszcie uproszone zwolnienie z urzędu, a na pociechę order czarnego orła. Następcą p. Thielena mianowany został jenerał — major **Budde.** Ze sprawami kolejowemi zapoznał się podczas swej karyery wojskowej, a urzednikiem państwowym przy kolejach nigdy nie był. — No, to znowu Prusy doczekały się ministra jenerała.

— Prezydentem najwyższego sądu administracyjnego mianowany został dotychczasowy dyrektor w ministerstwie spraw wewnętrznych, Peters. Pracował on przez kilka lat w owym sądzie, a poprzednio był posłem ze stronnictwa narodowych liberałów.

— **Rosya.** Car Mikołaj przyjął zaproszenie księcia bułgarskiego, Ferdynanda, i przyrzekł wziąć udział w odsłonięciu pomnika cara Aleksandra II w Sredcu.

Aleksander II oswobodził Słowian z pod jarzma tureckiego, więc uroczystość w Sredcu będzie wielką manifestacyą słowiańską.

— **Anglia.** Wczoraj w czwartek miała się odbyć koronacya króla Edwarda, a tymczasem on leży na łożu boleści ciężką złożony chorobą. Niezbadane są wyroki Opatrzności. Stan zdrowia króla coraz gorszy, a lekarze obawiają się, że będzie trzeba podjąć nową operacyę. Zamiast uroczystości koronacyjnych w całym kraju angielskim odbywają się nabożeństwa o zdrowie dla króla.

— **Chiny.** Ciężko pomścić się może ta gospodarka obcych mocarstw w kraju chińskim, bo oto donoszą z Mandżuryi, że w Inkon 169 robotników chińskich zachorowało, a z tej liczby 81 umarło na cholerę. Gdyby zaraza ta miała na dobre się rozszerzyć, toby wnet Chiny wolne były od nieproszonych gości i opiekunów.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.
Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,
Danziger Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla **dam, panów i dzieci,**
oraz
wyprawy ślubne
od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków
Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre, pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.
Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fen.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne,
czarne białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem ☞ za dobre wyroby dużo uznań piśmiennych. ☜

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,
fabrykA cygar. GNIEZNO.

Nr. 5. Sroda dnia 4-go lipca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.



„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a później do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę	mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 8,—
na cały sezon, więc ogółem	» 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę	mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 4,—
na cały sezon więc ogółem	» 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85	mk. 0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50	» 0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25	» —
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50	» —
za dodanie 1/2 procentu soli . . . . . »	0,25	» —
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60	» —
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50	» —
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35	» —
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . »	0,25	» —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7 1/2. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony bezpośrednio z parkiem i jest położony **tuż nad morzem**, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. Do kurhauzu tylko 100 kroków.

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem** utrzymaniem, czyli wiktem, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska**, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, broché, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) i 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe.
Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów oraz mydeł toaletowych.
Artykuły toaletowe!
Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli, ognie sztuczne i bengalskie.
Specyalny skład aparatów fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.
Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.
Przyrządy, których nie mam na składzie, chętnie i szybko sprowadzam.

Ceny jaknajtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza **copocka parowa** **piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania **eleganckiej garderoby męzkiej**
poleca się
Artur Stanklewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a
Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.
Agn. Stanklewicz
szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a w Copotach

poleca zawsze
tylko
świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a w Copotach.

Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie

pieczywo

zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna
Louis Jacob **Copoty,**
w rynku, w domu p. Fast'a.
Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaników i bluz
po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą dobrego leżenia
po
miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.
Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków kieszonkowych i ściennych, łańcuszków i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Telefon nr. 19.**

Bruno Engling

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalności:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,



II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Wyselkal

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład

biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najleprze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych

w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25.

Obiady w abonamencie po mk. 1,75, bez abonamentu 2,00.

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najleprzej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Dodatek do nr. 5-go „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób.
	Czerw.				Z przeniesienia	176
47	26	Łopuszyński z żoną, dyrektor,	Warszawa	Deichsel	Północna 2.	2
48	26	Weinreb z żoną i służbą, dyrektor banku,	Łódź	Schroeder	Południowa 9.	6
49	26	Zeldowitz, kupiec	Warszawa	Dr. Firnhaber	Haffnera 5.	1
					Razem	185

Przyszła koza do woza.

Jednym z posłów centrowych, którzy wybrani zostali głosami ludu polskiego na Górnym Szląsku, jest marszałek parlamentu, hr. Ballestrem. Pan ten znany jest z tego, że powiedział swego czasu, że **„agitatorów polskich trzeba bić po pysku“** i że niedawno jeszcze **popierał gorliwie owe teatry germanizatorskie**, których celem jest **niemczenie** ludności polskiej.

Obecnie, kiedy lud polski na Górnym Szląsku na dobre zaczyna myśleć o tem, aby postarać się o posłów polskich i nie wybierać już więcej owych centrowców, którzy bardzo kiepsko bronią interesów ludności polsko-katolickiej, p. hr. Ballestrem, znając swoje »zasługi około zwalczania agitacyi polskiej“, poczuł zupełnie słusznie, że przyjdzie kreska na Matyska i że on będzie jednym z pierwszych, którym lud polski na Górnym Szląsku **wystawi stołek przede drzwi.**

Postanowił tedy obmyć się zawczasu, aby na czas wyborów przedstawić się w oczach swych wyborców polskich jako szczery przyjaciel Polaków.

W tym celu polecił p. hr. w Bytomiu odczytać na zebraniu mężów zaufania partyi centrowej, następujące oświadczenie:

»Ile razy przemawiałem publicznie w sprawie języka polskiego, zawsze przemawiałem nietylko za tem, aby nauka religii odbywała się we wszystkich oddziałach szkolnych w języku polskim, ale także, aby wogóle udzielano lekcyi języka polskiego i to z dwóch powodów: po pierwsze, aby dzieci wyuczywszy się po polsku, mogły korzystać z nauki religii, a powtóre dla tego, że mam przekonanie, iż każdy człowiek posiada prawo przyrodzone uczenia się swej mowy ojczystej. Jeżeli rząd zmusza dzieci do uczęszczania do szkół rządowych, powinien zadość uczynić przyrodzonym prawom. Sądzę, że zarówno ze względu na dobro ludu jak rządu, urzędnicy wchodzący w styczność z ludem, winni przynajmniej do pewnego stopnia znać język ludu, a nie potrzebowali posługiwać się tłómaczami. W mych młodych latach spędziłem kilka lat w Galicyi i tak nauczyłem się po polsku, że nie było można rozróżnić, czy jestem Niemcem czy Polakiem. Minęło odtąd 40 lat a nie mając sposobności kształcić się w polskiem, wyszedłem z wprawy, lecz rozumiem wszystko i nieraz poprawiałem omyłki tłómaczów sądowych.«

Czyby to nie można popłakać się z rozczulenia, jak ten p. hrabia słodko usposobiony dla Polaków, jak im to dobrze życzy i jaki łaskaw był — mówić w swej młodości nawet językiem polskim! Co prawda p. hrabia **dzisiaj już zapomniał** po polsku, ależ też dzisiaj p. hr. Ballestrem jest **posłem ludu polskiego**, który tak jest **potulnym i nieśmiałym, że nie śmie domagać się**, aby wysłannik jego przynajmniej umiał porozumieć się z nim w języku polskim.

My jednak sądzimy, że lud polski na Górnym Szlązku a mianowicie wyborcy z okręgu p. hr. Ballestrema tem jego czułem i słodkiem oświadczeniem wcale się nie rozczulą, tylko wytłómaczą sobie tę czułość starem przysłowiem »**przyszła koza do woza!**«

Pan hr. Ballestrem chciałby nadal być w parlamencie i to być **marszałkiem parlamentu**, bo to nielada honor i urząd i nieraz można w tym urzędzie zasiadać u wysokich stołów i obcować z wysokiemi osobami, więc pragnie, aby jego dotychczasowi wyborcy polscy znowu na niego głosowali i dla tego takiemi czułemi słówkami sypie.

Wyborcy polscy p. harabiego nie powinni mu też wcale zazdrościć tych honorów. Owszem, niech będzie sobie marszałkiem, niech odbiera honory!

Ale zkąd właśnie lud polski ma p. hr. **Ballestremowi pomagać do osiągnięcia tych honorów**? Czy za to, że agitatorów polskich, to jest prawych Polaków, **chciał bić po pysku**? Czy za to, że **popierał owe teatry** wędrowne ku szerzeniu niemczyzny między tym ludem?

Niechże więc p. hrabia za wczasu się ogląda za nowym okregiem w stronach **czysto niemieckich**, boć zresztą **marszałek parlamentu niemieckiego nie powinien przecież Polakom zawdzięczać swego wyboru!**

W każdym razie wyborcy z okręgu p. hr. Ballestrema **nie powinni pod żadnym warunkiem** głosować ponownie na p. hr. Ballestrema, bo **cały świat by ich wyśmiał i wzgardziłby nimi jako ludźmi bez honoru!**

Zakładajmy Spółki!

Pod tym tytułem nadesłał nam p. J. Kwaśniewski korespondencyę, która zawiera bardzo cenne nauki i którą dla tego poniżej po części streszczamy, po części zaś dosłownie przytaczamy:

„W Lubiewie, pow. świecki, zawiązała się Spółka produkcyjna rólników, z ogr. poręką, została sądownie zapisaną i do centrali w Poznaniu przyjętą.“

Niechaj ta nowa Spółka w Lubiewie posłuży innym za przykład i będzie zachętą dla większych wsi i parafii do wspólnej pracy, do wyrwania się z rąk żydostwa. Powinniśmy się już byli przekonać, że **bezczynnością** nic nie zdziałamy i że żydostwo zmarnuje nas zupełnie, jeżeli nie zabierzemy się do wspólnej pracy.

Na cóż się zdadzą Spółki? Oto na to, aby wspólnie zakupywać to lub owo, aby wspólnie hodować i sprzedawać zboże, bydło, trzodę chlewną, ptactwo, masło, jaja, sery, zakładać ważelnie smalcu, tłuszczów i t. d. Każda Spółka może pracować w odrębnym kierunku wedle stósunków owej wsi lub okolicy. Tak samo bardzo potrzebne są spółki parcelacyjne!

Wiele zdziałać można przez Spółki, boć to najciemniejszy zrozumie, że **gromada więcej znaczy niż jeden człowiek**, chociażby był bardzo bogatym!

Niestety mało jeszcze mamy Spółek, chociaż one są dla nas dzisiaj prawdziwą deską ratunkową, mało jest jeszcze prawdziwego zrozumienia korzyści, jakie Spółki przynoszą.

„Pracować, byle uczciwie“ — czytamy w owej korespondencyi — „nikt nam nie zabrania ani zabronić nie może; nikogo też od wspólnej pracy się nie usuwa, bo w **państwie chrześciańskiem, chrześciaństwo powinno powstać górą i być popieranem!** — ale, też nikt nam tak nie szkodzi jak **osobiste błędy — wewnętrzne swary**, ogólna jakaś **bezradność** w urządzeniu się społecznem na polu zarobkowem — ułatwiają w mętnej wodzie połów **wrogom chrześciaństwa.**

Polityka z takich spółek jest wykluczoną, zadaniem ich jest uczciwa, spokojna praca, mająca nadać inny, nowy, żywotny kierunek na polu zarobkowem.

„Nie bojkotujemy, lecz uczciwie pracujemy, nie lichwą, nie obcym żebraczym kapitałem, lecz własnym; nasze urządzenia, banki i spółki są otwartym, a nie tajnym interesem kupieckim!

W Prusach Zachodnich i Wsch dnich, ale też i w Księstwie i Śląsku jest dużo wielkich wsi i parafii, w którychby można w połączeniu z mniejszemi utworzyć spółki rolnicze. Do założenia takowych potrzeba stanowczości, zgody i zaufania, reszta znajdzie się sama.

Jak będzie nazywała się następująca spółka, w której wsi lub parafii ją założymy?

O zakładaniu takich spółek, jaki kierunek działalności każdej z nich wyznaczyć, co zakupywać, o tem wszystkiem każdego czasu na żądanie, czy to ustnie lub piśmiennie interesentów poinformuję.

J. Kwaśniewski,
Poznań, Nowy Rynek nr. 13/14.
Posen, Neuer Markt Nr. 13/14.

P. S. Na piśmienne odpowiedzi i informacye proszę o łaskawe dołączenie odpowiedniej ilości znaczków pocztowych.

Rodzice, uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 2-go lipca 1902.

Program
wycieczek i zabaw
podczas I sezonu 1902 r.

Czwartek	dn. 3. lipca: wielki koncert podwójny.
Piątek	dn. 4. lipca: przejażdżka parowcem po morzu.
Sobota	dn. 5. lipca: 1-szy reunion.
Wtorek	dn. 8. lipca: wycieczka parowcem do Pucka.
Czwartek	dn. 10. lipca: podróż do Malborka.
Piątek	dn. 11. lipca: wycieczka parowcem do Helu.
Sobota	dn. 12. lipca: 2-gi reunion.
Niedziela	dn. 13. lipca: rozpoczęcie tygodnia sportowego: o godz. 11 przed poł. początek popisów tennisowych; o godz. 11½ przed poł. korso samochodów. o godz. 12 w poł. korso kołowników; o godz. 3 po poł. wyścigi konne zachodniopr. tow. jeźdźców. o godz. 6. wiecz. jazda kołowników.
Poniedziałek	dn. 14. lipca: popisy tennisowe.
Wtorek	dn. 15. lipca: korso kwiatowe rybackie.
Sroda	dn. 16. lipca: wręczenie premii za popisy tennisowe.
Czwartek	dn. 17. lipca: 1-sza zabawa kąpielowa; koncert podwójny; wielkie fajerwerki.
Piątek	dn. 18. lipca: korso kwiatowe powozów.
Sobota	dn. 19 lipca: o godz. 5. po poł. popisy, w pływaniu i skakaniu, o godz. 8½ wiecz. wielki reunion.
Niedziela	dn. 20 lipca: o godz. 11 przed poł. wyścigi żaglowe klubu »Gode Wind«., o godz. 3 po poł. wyścigi konne zachodniopr. tow. jeźdźców.
Wtorek	dn. 22. lipca: wycieczka parowcem do Mickelswalde.
Środa	dn. 23. lipca: bal pączkowy.
Czwartek	dn. 24. lipca: zabawa dzieci.
Piatek	dn. 25. lipca: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 26 lipca: 4-ty. reunion.
Wtorek	dn. 29. lipca: wycieczka parowcem do Oksywia.
Środa	dn. 30. lipca: przejażdżka żaglowa do Brzeźna (Broesen).

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie w danym razie poczynienie zmian w programie.

Wycieczki tylko wtedy się odbędą, jeźli zgłosi się co najmniej 15 uczestników.

Kto w wycieczce chce wziąść udział winien zawczasu wykupić sobie bilet. Bliższe szczegóły znajdują się na próbnych plakatach i ogłoszeniach.

— **Copoty**. Przy wyborach uzupełniających na członków dyrekcyi kąpielowej wybrani zostali pp. Karpiński, Axt i Weiss.

— **Gdańsk**. Żona robotnika Nickla, Elżbieta, przecięła sobie gardło, a ponieważ rana nie była śmiertelna, więc zbiegłszy ze schodów na dół, rzuciła się na szyny kolei elektrycznej. Kierownik wozu spostrzegł jednak leżącą i krwią zbroczoną kobietę. Zawieziono ją do lazaretu, gdzie wkrótce potem zmarła.

— **Gniew**. W Brodach spalił się młyn pana Czarnowskiego. Ogień tak się szybko rozszerzył, że sikawki przybyłe z pomocą mogły tylko starać się o utrzymanie sąsiednich budynków i szluzy. Pan C., któremu spaliło się przytem 1000 centnarów mąki, 300 centnarów żyta i wiele maszyn, ponosi bardzo dotkliwą szkodę, bo to wszystko, prócz młyna, nie było zabezpieczone.

— **Wąbrzeźno**. Tutejsza kolej elektryczna miała w roku zeszłym 34993 mk. dochodu, a 22972 m. rozchodu.

— **Brodnica**. Z gimnazyum tutejszego wydalono pięciu gimnazyastów, którzy w pijanym stanie wybili nocą szyby w pomieszkaniu jednego z nauczycieli gimnazyum.

— **Chełmno**. Utonął w Wiśle 45 letni Felix Kartrowicz tuztąd.

— **Toruń**. Robotnika Łazarewicza, który z wiatraka p. Bromma w Piątkowie skradł 3 centnary zboża, skazała izba karna na 2 lata cuchthauzu. — Robotnik Jan Radschinski z Mokrego otrzymał 9 miesięcy więzienia za napadnięcie na ulicy i pokaleczenie kasyera Weidemanna.

— **Sartawice**. Na katolickim cmentarzu podkopał jakiś niegodziwiec figurę Chrystusa, stojąca w pobliżu kaplicy św. Barbary, i zniszczył część fundamentu.

— **Jeżewo**, pow. świecki. Bracia żydowscy Conitzery wybudowali tutaj dom towarowy i zatrudniają 22 młodych ludzi. — Bracia Conitzery muszą mieć wielkie powodzenie w polskiej okolicy Jeżewa. Czy to potrzebne?

— **Osie**. Leśniczy Foerster napotkał szewca Kirszkowskiego na kłusownictwie. — Dla grasujących pomiędzy dziećmi żarnic musiano zamknąć szkołę w Miedznie.

— **Warlubie**. Sprzedawaczka, zatrudniona u pewnego tutejszego kupca, porodziła dziecko i włożyła je do szuflady, którą zamknęła. Po kilku godzinach znaleziono dziecko nieżywe. — Okropność.

— **Lubiewo**. Nadmieniamy, że oprócz p. Jana Kątnego pp. Jan Rybak i Tomasz Kujawa przyczynili się do tego, że teatr, o którym pisaliśmy w nr. 76 Gazety, przyszedł do skutku.

Pan Jan Pałczyński wprawdzie od założenia Tow. ludowego kierował kółkiem amatorów, lecz teraz oddał przewodnictwo p. Janowi Kątnemu. W tegorocznych ćwiczeniach amatorów nie mógł brać udziału, a więc też i przyczynić się do odbycia teatru amatorskiego, ponieważ w tym czasie znajdował się na Szlązku. Przybył on dopiero do Lubiewa, gdy teatr się odbył i witał ze sceny gości, a przy końcu żegnał takowych.

— **Z Sierosławia** pisze nam pewien korespondent w streszczeniu tak:

Czytając przebieg rozpraw sądowych w sprawie ojcobójstwa w Przysiersku w nr. 77 zmieszczony Gazety, chciał bym niejedno nadmienić dla wyjaśnienia sprawy.

Jurkiewicz lubo miał dość duży deputat, nie użytkował go prawie wcale, choć już dochodzi 7 lat, jak Wesołowski nabył od niego gospodarstwo .W. nie miał w tem żadnej winy, tylko najstarszy syn Jurkiewicza. Gdy temu nie zostały wypłacone 500 m. posagu, które mu były przyobiecane na zaręczynach, tenże skarżył, a ojcu został deputat zaaresztowany.

Życie Jurkiewicza w Przysiersku, jak mi opowiadał jego najstarszy syn z drugiego małżeństwa, który służy na 6-ty rok u posiedziciela M. Chudzińskiego w Sierosławiu, przedstawiało smutny obraz. Pochował dwie żony, z któremi podobno także żył w niezgodzie i lubił wódkę, tak iż dostał się na czarną tablicę. Wesołowski urósł w Sierosławiu i jest znany jako trzeźwy, sumienny i spokojny człowiek. Na niego też teść jego się nie skarżył, owszem go chwalił, ale narzekał na swoją córkę i jej odgrażał się, że przy najbliższej sposobności zbije ją tak, iż nie będzie się mogła ruszyć.

Jeżeli oskarżeni się wikłali w opowiedziach, pochodzi to stąd, że nie rozumieją dobrze po niemiecku. Nieprawdą jest, jakoby W. miał dokuczać swej żonie z powodu owego deputatu, mógł co prawda narzekać czasem, ale zresztą małżonkowie żyli ze sobą w zgodzie. Dodaję, iż Wesołowska w sobotę 28 z. m. wobec siostry oświadczyła, iż jej mąż niewinnie za nią cierpi, i prosiła o przebaczenie. Wesołowski, który znajduje się w więzieniu śledczem, wniósł o rewizyę wyroku.

— **Nowemiasto** nad Dr. Sąd skazał robotników Antoniego Klejnowskiego i Antoniego Wiśniewskiego, którzy napadli w drodze gospodarza Paczkowskiego z Głęboczka i mocno go poranili, każdego na 9 miesięcy, gospodarza Jana Hejkę z Głęboczka za namowę do tego na rok więzienia.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz**. W pomieszkaniu swojem powiesił się tu pewien wyższy oficer 129ego pułku piechoty.

— **Bydgoszcz**. Pomocnik drogeryjny, niejakiś Hoffmann dostał pomięszania zmysłów. Jadąc koleją do Branau, (?) wyszedł z pociągu, udał się w głąb lasu i tam rozebrawszy się do naga, wrócił do Bydgoszczy. — Zwłoki dziecięce znaleziono w pudle na pewnem poddaszu w ulicy kolejowej. Zwłoki były napsute, bo dłuższy czas tam leżały.

— **Piła**. Mają tu pobudować osobny gmach uzupełniającej szkoły wieczornej.

— **Koronowo**. Jarmark, który się tutaj 19. b. m. odbył, był dla lichej pogody nie bardzo ożywiony; mimo to za bydło i konie płacono wysokie ceny, bo mało spędzono.

— **Gniezno**. Dn. 11 bm. sprzedanych zostanie na podwórzu tutejszej stajni królewskiej 12 wyranżerowanych ogierów.

— **Inowrocław**. Tutejsza izba karna skazała Wilhelma Lüdke'go z Piasków za namowę do krzywoprzysięstwa na 1 i pół roku cuchthauzu i 3 lata utraty praw obywatelskich,

— **Leszno**. Handlarz Pinkus skazany został przez sąd przysięgłych za namowę do krzywoprzysięstwa na 6 lat cuchthauzu, robotnik Beckmann za popełnione krzywoprzysięstwo na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.

— **Miłosław**. Proces przeciwko p. Swietlikowi tuztąd o rzekomą obrazę rektora Krukowskiego i nauczyciela Koralewskiego z Wrześni odbędzie się przed izbą karną w Gnieźnie dn. 7 bm.

— **Międzyrzecz**. Na torze kolei skwierzyńsko-międzyrzeckiej przejechał pociąg wóz z końmi właściciela dóbr rycerskich, p. Dziembowskiego.

— **Kościan**. Zonę robotnika Olejki przejechał wóz na drodze z Piechanina do Czempina. Biedaczka zmarła po kilku minutach.

— **W Wolwarku**, pow. szubiński, zniszczył pożar 14 budynków mniejszych gospodarzy. Ponoszą oni dotkliwe straty, bo nikt z nich nie był zabezpieczony.

— **Poniec**. Zmarł tu ogólnie poważany lekarz, ś. p. dr. Hejnowicz.

— **Ostrów**. Dostarczenie maszyn i urządzenie zewnętrzne rzeźni oddała rada miejska firmom Linde w Wisbadenie i Beck i Henckel w Kassel. — U braci Liebertów w Białodworze powstał w zeszłym tygodniu ogień. Spaliły się wszystkie budynki wraz z inwentarzem.

— **Szubin**. W tutejszym zakładzie przymusowego wychowania znajduje się na 171 dzieci tylko kilkoro niemieckich. Pomimo to we wszystkich oddziałach uczą religii po niemiecku, dzieci zmuszone są mówić pacież niemiecki, jednem słowem uprawia się w tym zakładzie germanizacyę. Aby temu zapobiedz postanowili posłowie nasi na zebraniu sejmiku prowincyonalnego, aby sejm wysłał do króla prośbę o usunięcie tego »ucisku«. Ale wniosek ten 29 głosami przeciw 14 został odrzucony, jako nie nadający się do obrad w sejmie. — Zdaniem radcy szkolnego Waschowa dzieci, umieszczone w powyższym zakładzie, umieją tyle po niemiecku, że im religii w tymże języku udzielać można. — Dzieci polskie mogą tylko po polsku skutecznie uczyć się religii.

— **Wieleń**. Kursowały tu w ostatnich czasach w miejsce dwumarkówek rosyjskie półrublówki, które są mniejsze i znacznie też mniejszą mają wartość.

— **Wronki**. Fabrykę syrupu Kwileckiego — Potockiego nabyła jakaś spółka akcyjna z Frankfurtu nad Menem.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie**. Jedna z gazet galicyjskich otrzymała odpis tajnego okólnika, jaki nadesłano z Petersburga dla jenerała gubernatora warszawskiego, Czertkowa. Okólnik ten dotyczy polityki rządu rosyjskiego wobec Kościoła katolickiego i księży w Królestwie Polskiem i pokazuje, że w Petersburgu jeszcze nie zdołano się uwolnić od wpływu niemieckiego.

— **Prusy**. Jednak konserwatyści w Prusach są i będą górą. Kanał środkowy, którego oni nie chcieli, chociaż budowa takowego byłaby ludowi roboczemu dała możność pracy i zarobku, nie ma być budowany, a za to konserwatyści zadowolą się niższemi cłami na zboże.

— **Niemcy**. Jak wiadomo, cesarz Wilhelm, będąc w Akwizgranie, mówił o tem, że Ojciec św. chwalił Niemcy jako państwo wolności religijnej. Gazeta polakożercza, »Kölnische Zeitung« napisała, że wedle słów cesarza Ojciec św. miał się wyrazić tak: »Tym krajem w Europie, w którym Kościół doznaje poważania, a każdy katolik bez przeszkody może swoję wiarę wyznawać, jest j e d y n i e cesarstwo niemieckie.«

Gazety katolickie zaznaczyły wobec tego, że Papież **nigdy nie mógł tak się wyrazić**, bo przecież, nie mówiąc już o Saksonii, Meklemburgii i Brunświku, w samej rzeszy niemieckiej istnieją do dziś **prawa wyjątkowe przeciwko katolikom**.

Teraz oświadczył też jeszcze jenerał Loe, który był wysłany jako poseł do Ojca świętego i do którego Ojciec św. owe słowa miał powiedzieć, że Papież wprawdzie chwalił porządek w państwie niemieckiem, ale **nie powiedział**, że »jedynie« w Niemczech katolicy mają jaką taką wolność religijną. Równocześnie zaznaczył też jenerał Loe, że tak samo i cesarz nie powiedział owych słów, jakie mu »Köln. Ztg.« w usta włożyła.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.

Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.

Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.

Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.

Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,

Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla **dam, panów i dzieci,**
oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,

GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.

Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre, pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.

Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.

Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fen.

Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne, czarne białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem i za dobre wyroby dużo uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,

fabryka cygar. GNIEZNO.

Nr. 6. Sobota dnia 5-go lipca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

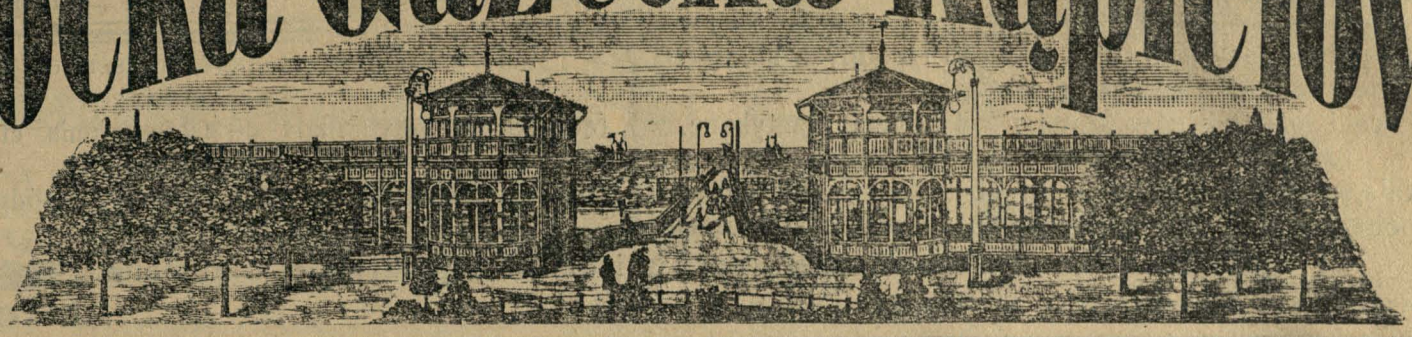

„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. **Ogłoszenia** kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 4,—
na cały sezon więc ogółem . . . . . » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,80
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana		i po poł.	
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10	mk. —	mk.	—
takaż kąpiel bez stali	2,10	» —	»	—
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10	» —		
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10		0,85	
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85	mk.	0,60	
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50	»	0,35	
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25	»	—	
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50	»	—	
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25	»	—	
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60	»	—	
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50	»	—	
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35	»	—	

Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . » 0,25 » —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem**, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem**, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska**, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

Pierwsza
copocka parowa
piekarnia
pieczywa żytniego, pszennego i ciast.
G. Heydasch,
Copoty,
ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.
Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.
Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Dom kupiecki
Hohenzollern.
Pierwszy interes
towarów
łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.
M. Herrmann, Copoty.
Usługa polska.

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą
dobrego leżenia
po
miernych cenach.
Tillner,
mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.
Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

A. Kubasiak, Copoty
ulica Morska (Seestrasse 41. a.)
Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.
Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.
Wielki wybór win
węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.
Specyalność:
Codziennie świeżo palona kawa.
Usługa polska! Usługa polska!

Do wykonywania
eleganckiej
garderoby męzkiej
poleca się
Artur Stankiewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a
Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.
Agn. Stankiewicz
szyje okrycia damskie.

Dom zakupna
Louis Jacob **Copoty,**
w rynku, w domu p. Fast'a.
Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz
po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Albert Aron
Copoty,
ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład
zegarków
kieszonkowych
i
ściennych,
łańcuszków
i wszelkiego rodzaju
biżuteryi.
Reparacye
zaraz, dobrze i tanio.
Usługa polska!

Handel kwiatów
A. Müller'a
w
Copotach
poleca zawsze
tylko
świeże kwiaty.

Drogerya »Germania« **Drogerya** »Germania«
Copoty,
ul. Morska (Seestr.) i 17 i 44 przy rynku.
W. Schubert
Drogerye lecznicze,
bandaże, chirurgiczne towary gumowe.
Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów
oraz mydeł toaletowych.
Artykuły toaletowe!
Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli, ognie sztuczne i bengalskie.
Specyalny skład aparatów fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.
Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.
Przyrządy, których nie mam na składzie, chętnie i szybko sprowadzam.
Ceny jaknajtańsze. **Usługa polska.**

Piekarnia
L. Bromberg'a
w Copotach.
Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie
pieczywo
zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom.

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon** nr. 19.
(tuż obok apteki.)
Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.
Specyalność:
Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.
Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.
Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska (Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,



II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wyselka!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof"

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład

biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych

w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od **mk. 5,50** za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. **4,25.**

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.

Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Dodatek do nr. 6-go „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Uwaga na czasie.

Ze względu na wzmagającą się coraz bardziej walkę przeciw Polakom pod zaborem pruskim, mamy tem większy obowiązek dbać o uszanowanie naszej godności i żądać większego uwzględnienia nas, mianowicie tam, gdzie płacimy pieniądze.

To też gorąco Szanownym Rodakom kładziemy na serce, aby w składach, w których nabywać będą towary, domagali się koniecznie **usługi polskiej oraz ogłoszenia się w »Copockiej Gazetce Kąpielowej«**, jako jedynem piśmie polskiem, przeznaczonem dla tutejszych polskich gości kąpielowych. Dotąd Polacy stanowczo grzeszyli pod tym względem zbytnią uległością i skromnością, z której Niemcy korzystając, nadają drogie ogłoszenia do gazet niemieckich, a gdy chodzi o nasze pismo polskie, tłomaczą swą odmowę tem, iż »**Polacy i tak u nas kupować będą.**«

Trzeba takim panom wreszcie pokazać iż Polacy przyszli do przekonania, że dotąd błądzili, **ale teraz tam tylko swe pieniądze zanosić będą, gdzie przez usługę polską i ogłaszania się w piśmie polskiem okazuje im się pewną grzeczność i względność!**

Za własne pieniądze nie pozwólmy się lekceważyć!!! Tylko tego szanują inni, kto się sam szanuje.

Tajne wskazówki moskiewskie.

Jak już nadmieniliśmy w zeszłym numerze, dostało się w ręce polskie tajne pismo, które przeznaczone było dla jenerała-gubernatora warszawskiego, Czertkowa, a które zawiera wskazówki, jak tenże gubernator postępować ma względem Kościoła katolickiego w Królestwie Polskiem.

Wskazówki te nadzwyczaj są ciekawe, więc warto się z ich treścią bliżej zapoznać.

Przewodnią myślą owego pisma czyli instrukcyi jest zdanie, że zarówno **polskość jak i katolicyzm** czyli wiara katolicka są **wrogami państwa rosyjskiego** -- i że należy je wszelkiemi sposobami **zwalczać.**

Ponieważ zaś polskość z katolicyzmem razem **tworzą potęgę niepokonaną**, więc dążeniem rządu rosyjskiego jest: **katolicyzm odłączyć od polskości** i zwalczać **jedno po drugiem z osobna.**

Celem tej walki jest **zniszczenie polskości i katolicyzmu**, a sposobami ku temu celowi mają być: **łudzenie i usypianie gorliwości u katolików-Polaków.**

A więc chodzi o to, aby **uśpić katolicyzm**, a gdy to się uda, to rząd spodziewa się, że będzie można **nawet księży użyć do moskwiczenia** czyli do tępienia polskości. Bez osłabienia katolicyzmu niemożliwem jest rozpoczęcie roboty moskwiczenia Polaków.

Do przeprowadzenia tej podstępnej polityki „usypiania“ zaleca rząd gubernatorowi następujące środki.

„Trzeba **unikać rozgoryczenia ludności i księży wiejskich** i można pozwalać na wymiar sprawiedliwości, gdzie ucisk nie przyniósłby żadnej korzyści. Należy **czuwać nad księżmi** wiejskimi, ale oględnie, żeby tego nie odczuwali i żeby w nich nie budzić **gorliwości**, zwłaszcza, że rząd owych księży uważa za »ugłaskanych“. W dawaniu tych ulg trzeba być jednak wstrzemięźliwym, żeby nie posądzono władz o słabość. Takie oto środki poleca rząd rosyjski względem księży na wsi.—Inaczej znów ma gubernator obchodzić się z księżmi **wykształceńszymi**, którzy stoją w **otoczeniu biskupów.** Oni bowiem — sądzi rząd — sami odczuwają smutne położenie Kościoła i polskości w zaborze rosyjskim. Tych więc wykształceńszych księży każe rząd **uciskać z całą surowością**, a równocześnie **podburzać przeciwko Papieżowi**, wykazując, że tenże niby nie ujmuje się wcale za Polakami pod zaborem rosyjskim. Równocześnie naturalnie rząd rosyjski dąży do tego, aby **Papież w Rzymie nie dowiedział się całej prawdy** o stósunkach Kościoła pod zaborem rosyjskim.

Przez owo podburzanie wyższego duchowieństwa przeciwko Papieżowi dąży rząd rosyjski do tego, aby **biskupi polscy pod zaborem rosyjskim oderwali się od Rzymu** i utworzyli może jaki polski **kościół narodowy**, jak to mają lutrzy swoję „Landkirche“, a z takim kościołem oderwanym od Rzymu dałby sobie rząd rosyjski już łatwo radę.

Dalej rząd zaleca gubernatorowi, aby nie **sprzeciwiał się udzielaniu nauki religii w szkołach przez księży.** Przez szkołę najlepiej można wynarodawiać prosty lud, ale ten lud nie będzie miał zaufania do szkoły, w której nie będzie ksiądz uczył, a wiadomo, że w Rosyi przymusu szkólnego niema. Gdy zresztą księża dopuszczeni będą do szkoły, to **łatwiej będzie ich szpiegować przez nauczycieli i łatwiej przerabiać ich na służalców rządu.**

Dla „uśpienia“ ludności katolickiej trzeba, aby ludność katolicka nie wiedziała, **co się dzieje z Unitami**, i dla tego ma być utworzona osobna gubernia chełmska, obejmująca okolice przez Unitów zamieszkałe. W ten sposób odłączy się Unitów od reszty Polaków katolików Królestwa Polskiego.

Oto najważniejsze wskazówki zawarte w owem piśmie tajnem!

Dziękować należy Opatrzności, że to wszystko tak niespodzianie wyszło na jaw!

Przedewszystkiem teraz Ojciec św. może **położyć kres wszelkim krętactwom** rządu rosyjskiego! A dalej owi księża wiejscy, jeżeli rzeczywiście dali się uśpić, **przebudzą się** i pokażą, że potrafią być **gorliwymi** i że gotowi duszę dać za to, aby owieczkom swym nie pozwolić **wydrzeć Wiary św.** A i lud wiejski, któremu podstępny rząd rosyjski pod wielu względami schlebia, ocknie się i przekona, do czego zaocznie dążą ci, co w oczy chcą niby być jego dobroczyńcami.

Gdy się rozważy głębiej treść tego pisma i pomyśli nad tem, co się u nas dzieje, to spostrzega się, że i tutaj rząd rosyjski **idzie za receptą pruską.** Prusacy chcą **przez kościół najprzód zniemczyć, a potem zlutrzyć Polaków** i posługują się w tym celu **księżmi niemczycielami**, których w dyecezyi **chełmińskiej, warmińskiej** i **wrocławskiej** między księżmi Niemcami bardzo wielu znajdują.—Rząd rosyjski za przykładem Prusaków postanowił odebrać Polakom przez **kościół najprzód polskość, a potem** wiarę katolicką i w tym celu, nie mogąc posługiwać się swymi ludźmi t. j. Rosyanami, stara się **uśpić w księżach gorliwość** i przerobić ich nieznacznie na **służalców rządu.**

Dla nas to wyjawienie owych niegodziwych wskazówek moskiewskich, a zarazem to, na co pod zaborem pruskim ciągle patrzymy, niech będzie wskazówką, abyśmy skarbu naszej wiary św. i polskości strzegli jak najczujniej! Strzeżmy tych skarbów **nie tylko przed innowiercami**, ale także przed **współwyznawcami, a mianowicie przed księżmi niemczycielami**, którzyby chcieli te święte skarby nam wydrzeć. Strzeżmy się tedy tych wilków w owczej skórze jako **najniebezpieczniejszych wrogów!**

Rodzice, uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 5-go lipca 1902.

Program

wycieczek i zabaw

podczas I sezonu 1902 r.

Wtorek	dn. 8. lipca: wycieczka parowcem do Pucka.
Czwartek	dn. 10. lipca: podróż do Malborka.
Piątek	dn. 11. lipca: wycieczka parowcem do Helu.
Sobota	dn. 12. lipca: 2-gi reunion.
Niedziela	dn. 13. lipca: rozpoczęcie tygodnia sportowego: o godz. 11 przed poł. początek popisów tennisowych; o godz. 11½ przed poł. korso samochodów. o godz. 12 w poł. korso kołowników; o godz. 3 po poł. wyścigi konne zachodniopr. tow. jeźdźców. o godz. 6. wiecz. jazda kołowników.
Poniedziałek	dn. 14. lipca: popisy tennisowe.
Wtorek	dn. 15. lipca: korso kwiatowe rybackie.
Sroda	dn. 16. lipca: wręczenie premii za popisy tennisowe.
Czwartek	dn. 17. lipca: 1-sza zabawa kąpielowa; koncert podwójny; wielkie fajerwerki.
Piątek	dn. 18. lipca: korso kwiatowe powozów.
Sobota	dn. 19 lipca: o godz. 5. po poł. popisy, w pływaniu i skakaniu, o godz. 8½ wiecz. wielki reunion.
Niedziela	dn. 20 lipca: o godz. 11 przed poł. wyścigi żaglowe klubu »Gode Wind«., o godz. 3 po poł. wyścigi konne zachodniopr. tow. jeźdźców.
Wtorek	dn. 22. lipca: wycieczka parowcem do Mickelswalde.
Środa	dn. 23. lipca: bal pączkowy.
Czwartek	dn. 24. lipca: zabawa dzieci.
Piatek	dn. 25. lipca: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 26 lipca: 4-ty. reunion.
Wtorek	dn. 29. lipca: wycieczka parowcem do Oksywia.
Środa	dn. 30. lipca: przejażdżka żaglowa do Brzeźna (Broesen).

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie w danym razie poczynienie zmian w programie.

— **Copoty**. Nad majątkiem firmy W. A. H. Schulz, skład towarów kolonialnych, przy ul. Wilhelmowskiej, otworzono konkurs. Pozasłużbowy sekretarz sądowy Ernst został zawiadowcą.

— **Gdańsk**. Gdański bank prywatny nabył fabrykę Steinmiga i Ski., która przed kilku miesiącami popadła w konkurs, za 115,470 m. — Skazany na lat 6 za zabicie w pojedynku landrata Bennigsen'a właściciel dóbr Falkenhagen miał bardzo lekkie więzienie. Odsiaduje on karę w fortecy w Wisłoujściu. Ptaszkowi temu wolno było za danem słowem honoru wyfruwać z klatki na ulice Gdańskąi tam sobie hulać wedle swego widzimisię. Raz nawet pozostał trzy dni dłużej, jak mu było wolno. Takie miał wesołe towarzystwo. Obecnie ptaszkowi nie wolno już wylatywać. Czem jest takie więzienie za zabicie wobec smutnej doli redaktorów polskich, jaką przechodzić muszą w więzieniach pruskich! — Wykryto tutaj niesumiennych handlarzy zepsutem mięsem. Kara surowa ich nie minie.

— **Tczew**. Ponieważ ks. dziekan Sawicki powrócił już, przeto od przyszłej niedzieli odbywać się znów będą dwa główne nabożeństwa w tutejszym katolickim kościele i to o pół 9-tej godz. suma z niemieckiem kazaniem a o pół do 11-tej suma z kazaniem polskiem. — Wydobyto z Wisły zwłoki robotnika Frańciszka Wońskiego z Piekła.

— **Malbork**. Katolicki dozór kościelny chce rząd skarżyć o zwrót kaplicy na mocy patentu królewskiego po pierwszym rozbiorze Polski, zapewniającego katolikom opiekę królewską.

— **Złotów**. W domu p. Sobierajczyka wybuchł pożar, który zniszczył 5 budynków.

— **Chojnice**. Izba karna skazała sołtysa p. Sikorę za zbieranie składek na dzieci wrzesińskie na 30 m. kary. Reszta obywateli skazanych, jak wiadomo, przez sąd ławniczy na 20 mk. kary dla każdego, została uwolniona.

— **Warlubie**. W Zdrojach zniszczył pożar, spowodowany uderzeniem piorunu, stodołę i chlew pewnego posiedziciela. — W Komórsku spalił się dom mieszkalny i chlew chałupnika Gryczkiewicza. Ogień pewnie ktoś podłożył.

— **W Rogóźnie**, pow. grudziądzki, uderzył piorun w stajnię posiedzicielki p. Mani. Spaliło się 15 pięknych źrebaków. Zona robotnika Jankowskiego, która chciała ratować z chlewa swoją świnię, zginęła w płomieniach.—W Dąbrówce spaliły się się czworaki.

— **Mlewo**, pow. wąbrzeski. Rodak nasz, p. Tomasz Topoliński, zakłada tu mleczarnię, która w sierpniu zostanie ukończoną a od 1 września rb. będzie puszczona w bieg.

Niech rodacy z Mlewa i okolicy pamiętają w razie potrzeby o polskiem przedsiębiórstwie, aby takowe nie upadło lub nie dostało się w ręce innowierców.

— **Chełmża**. Utonął w stawie 4-letni syn posiedziciela Józefa Pietruszewskiego.

— **Kowalewo**. Tutejszy »Sokół« urządził w ubiegłą niedzielę wycieczkę do lasu w Wielkołące. Po zabawie miał ks. prob. Boldt ze Srebrnik wygłosić mowę, która, wedle gazet niemieckich, miała być tak niebezpieczną, że żandarm Röhl zebranie musiał rozwiązać.

— **Z pod Lidzbarka**. Byłem raz i ja, choć nieczłonek, obecny na zabawie Tow. »Jutrzenki« w Lidzbarku, którą takowe urządziło w lasku nad jeziorem w Leńsku, zwanem Piasecznem.

Gdy wszyscy się zebrali — a byli na tej zabawie członkowie i nieczłonkowie — odśpiewano wspólnie pieśn »Hej koledzy wspólnej czary«. Następnie zaczęto strzelać do tarczy, w czem każdy bez wyjątku mógł brać udział. Po odśpiewaniu jeszcze kilku piosnek narodowych, rozpoczął się taniec na murawie, a na koniec puszczano sztuczne ognie, które dobrze się udały.

Uczestników zabawy zebrała się spora liczba, a nie brakło także inteligencyi. Widziałem tam p. Rożyckiego wraz z całym dworem, dr. Szymana, p. Rochona z żoną i wielu gospodarzy z okolicy.

Nawet ks. dziekan Klatt, który jest patronem owego Towarzystwa, i ks. wikary Działowski zaszczycili nas swoją obecnością, za co składam im oraz innym uczestnikom [illegible] Tow. »Jutrzenki« moje staropolskie »Bóg zapłać«. Należy się także podziękowanie zarządowi, którego jest zasługą, iż zabawa się odbyła, że panował na niej wzorowy porządek i że tak ochoczo i zgodnie się bawiono. Ale i kierownikom śpiewu oraz śpiewakom nie mogę odmówić mego uznania i podziękowania.

Daj Boże, aby Tow. nie tylko dalej istniało i tak postępowało, ale jeszcze więcej się rozwinęło.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Fordon.** Piorun uderzył w komin cegielni p. Lewina z Torunia. Komin pękł od góry do dołu.

— **Bydgoszcz.** Sąd przysięgłych skazał zwrotniczego Ferdynanda Röhl'ego ze Strzelna za sprzeniewierzenie się w urzędzie i sfałszowanie dokumentów na rok więzienia. — We wtorek mieliśmy tu ciężką burzę. Piorun uderzył w dwóch miejscach: w koszary 34-go pułku i w Szwedowie w budynek, który się spalił. Po południu była druga burza i znów pioruny w kilku miejscach uderzyły, ale ognia nie było.

— **Mogilno.** Na odbytej 1 bm. subhaście w sądzie mogilnickim kupił p. Józef Stark gospodarstwo Szczepankowo nr. 9 i zaraz takowe sprzedał p. Stanisławowi Popielarzowi ze Szczepanowa za 24,000 m.

— **Gniezno.** W sądzie ziemiańskim wywieszono wezwanie, aby p. Piasecka z Wrześni w przeciągu tygodnia stawiła się do wiezienia, w przeciwnym bowiem razie kaucya za nią złożona przepadnie na korzyść fiskusa pruskiego.

— **Kruświca.** W Bacharciu spaliła się we wtorek od pioruna stodoła i stajnia gospodarza p. Cielowkasa. Budynki spaliły się doszczętnie. Straty są wielkie.

— **Janówiec.** Wtorkowa burza, połączona z ciężkim grzmotem, piorunami i gradem sprawiła rolnikom wielkie straty. Grad zasiewy w większej części zbił. Pioruny uderzały kilkakrotnie w zbór ewangelicki, ratusz i pocztę.

— **Wieluń.** W Jaryniu zapalił piorun we wtorek chlew ludzi dominialnych. Budynek się spalił, a z nim razem dwie świnie i koza.

— **Międrzyrzecz.** W Pszczewie uderzył piorun w dwa gospodarstwa i zniszczył je. — W Szarczu spaliły się także wskutek pioruna budynki pewnego gospodarza.

— **Miłosław.** W rowie przy Białem Piątkowie znaleziono zwłoki jakiegoś nieznanego mężczyzny.

— **Krobia.** W obecnych czasach po mowie cesarskiej w Malborku często się zdarza, że Niemcy łzy krokodylowe wylewając nad uciśnioną rzekomo niemczyzną, zachowują się w obrażający sposób wobec Polaków i to najczęściej po lokalach publicznych. Do poznańskiego »Tageblatt'u« napisał jakiś uciskany Niemiaszek, że w Krobi niemczyzna wielce uciśnioną bywa i cierpieć musi. Ma się rozumieć, iż przy tej sposobności nie zapomniał pisać »o polskiej zuchwałości«. Na to mu w »Orędowniku« odpowiedział ktoś z Krobi i pomiędzy innemi napisał o postępowaniu pewnego Niemca, stojącego już jedną nogą w grobie. Ten pan bowiem, gdy sobie podchmieli, biega jak oparzony i lży i wyzywa bez przyczyny Polaków. I to za to zpewnością, że się na Polakach ów kulturnik dorobił; w polskim lokalu wobec spokojnie rozmawiających gości powiedział,plując: pfui ihr Polaken verpfluchte! Ihr müst parriren und Preussen werden, nischt pulsch schnabeln.« (Fuj wy przeklęci Polacy. Wy musicie słuchać i zostać Prusakami, a nie »dziobować« po polsku). Na to wszystko owi goście polscy spokojnymi pozostali i nie posiadali tej okrzyczanej »zuchwałości«, bo nie zapoznali się nawet za pomocą pięści ze »sznablem« owego krzykacza. Niemcy powinni krzyczeć światu o swojej własnej zuchwałości, ale nie o polskiej.

— **Z Borku** donoszą do »Dzien. Pozn.«, że komisarz tamtejszy p. v. Brause wyjechał za urlopem i że pewnie już na urząd komisarza w Borku nie wróci. I za co to właściwie ów p. komisarz ma zostać w ten sposób ukarany? A no, bo lubiał być czasem »niedelikatnym«, a jest to tylko »delikatne« wyrażenie na to, co czynił. Otóż p. v. Brause komisarz i lejtnant, podczas dorocznej procesyi Bożego Ciała był w gościnie u weterynarza w Borku, gdzie rozłożywszy się w oknie (w kapeluszu na głowie i z cygarem w ustach) przypatrywał się procesyi. Kiedy znów ksiądz przejeżdżał przez rynek do chorego z wiatykiem, p. komisarz i lejtnant przybrał postawę wprost wyzywającą; w kapeluszu na głowie, z cygarem w ustach, podparłszy się pod boki rozstawił szeroko nogi i tak stał, aż ksiądz z oczu jego nie zniknął. Takie postępowanie komisarza wywołało oburzenie nie tylko pomiędzy ludnością katolicką, ale nawet między protestantami. Tymczasem p. komisarzowi nikt słówka nagany nie powiedział, i możeby to wszystko poszło w zapomnienie, gdyby p. komisarz nie był sobie pozwolił na następujący wybryk. Otóż p. lejtnant wracając z wieczornego »festu«, gdzie się podobno raczył konjakami, spostrzegł w oknie swojego mieszkania spokojnie rozpatrującego się burmistrza, który jest Polakiem. Na widok tego pana p. lejtnant rozgorzał nienawiścią i począł krzyczeć na całe gardło: »Da ist die verfluchte polnische Bande! Du polnischer Bürgermeister, du polnischer Hund, komm herunter! Komm doch herunter, du polnisches Schwein! Ich will dir erzählen, was der Kaiser in Marienburg gesprochen hat«. (Tam jest ta polska banda. Ty polski burmistrzu, ty polski psie, zejdź na dół. Zejdźże na dół, ty polska świnio! Ja ci opowiem, co cesarz mówił w Malborku). — W ten sposób postępował sobie pruski komisarz p. v. Brause. I czy teraz wiecie Wiarusy, dla czego pewnie p. komisarz na urząd swój już nie wróci? Zresztą — kto tam wie!

— **Września.** We wtorek urządzono majówkę dla dzieci tutejszej szkoły. Majówka o mało nie byłaby się mogła odbyć, bo przez niejakiś czas była wielka burza. Lecz nie trwało długo. Majówkę tę urządzono dla dzieci z radości, że dzieci polskie zastraszone, iż w razie oporu oddane zostana wszystkie na przymusowe wychowanie, zgodziły się na to, że odpowiadać będą po niemiecku na nauce religii. Sześcioro tylko dzieci opiera się dalej. Skoro się rozniosła pogłoska, że dzieci pójdą na wychowanie przymusowe, zapanowało w mieście wielkie rozgoryczenie. W szkole rozdawano też niemieckie katechizmy, ale prócz tego i polskie, aby dzieci lepiej rozumieć mogły, czego się uczą. Nauczyciel Koralewski popłakał się z radości, wywołanej pewnie otrzymaniem 500 m. nagrody. Ten »szczęśliwy« koniec tej sprawy spowodował, że dzieciom sprawiono majówkę. Dzieci skazańców jednak odpowiedziały, że one bawić się nie mogą, skoro ich rodzice siedzą w więzieniu. — Cześć im za to. Panowie Niemcy, uczcie się od tych małych!

— Jedna z ukaranych uczennic szkoły wrzesińskiej, Bronisława Smidowiczówna, udała się za granicę, gdzie ją umieszczono w jakimś zakładzie naukowym.

— **Pleszew.** W Taczanowie pobudowano nową szkołę. Dotychczas dzieci taczanowskie chodziły do szkoły w Lubomierzu. — Tak samo pobudowano nową szkołę w Grodzisku. — W Brzeziu panują pomiędzy dziećmi szkarlatyna i dyfterya.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Rejencya poznańska nakazała zamknięcie »Przytuliska dla dziatwy szkólnej« w Poznaniu. W owem »Przytulisku« około 100 dzieci szkólnych pod okiem pań polskich odrabiało prace szkólne, otrzymywało podwieczorek i urządzało wspólne zabawy. Zakaz rejencyi opiera się na tem, że w »Przytulisku« do dzieci m ó w i o n o p o p o l s k u i że uczono po polsku. To ostatnie jest nieprawdą, a rozmawianie po polsku nie powinno przecież być zbrodnią, boć p. hr. Buelow powiedział, że Polacy mogą mówić, jak im dziób urosł.

Pan Bóg patrzy na to wszystko, ale choć nie rychliwy, jednak sprawiedliwy.

— Z W i l n a, stolicy Litwy, donoszą, że znany ze sprawy ks. Biskupa Zwierowicza gubernator Wahl dostał terminatkę. Miejsce jego zająć ma hrabia Swiętopełk Mirski. Równocześnie w Wilnie ma być znowu zaprowadzony urząd jenerał-gubernatora, tak jak jest w Warszawie.

— We wtorek wieczorem urządzili studenci lwowscy wiec, na którym zaprotestowali przeciwko „niegodnemu, służalczemu i podłemu zachowaniu« się posłów galicyjskich wobec znanej mowy malborskiej. Po wiecu studenci urządzili na cześć posła Stapińskiego owacye, a przed gmachem sejmowym i przed kasynem szlacheckiem kocią muzykę.

— W wielu majątkach ziemskich w Galicyi lud roboczy przestał pracować, żądając wyższej płacy. Panowie posłali po żandarmów, no i krew biednych wieśniaków lała się obficie. — Jakżeby mieli ludowi własnemu dać więcej płacy,kiedy potrzebują na karty i »bady.« — Łajdaki!

— **Prusy.** Teraz donoszą znowu, że ustawa kanałowa jednak nie poszła jeszcze do kosza, ale przeciwnie wniesioną zostanie w sejmie, skoro tenże się ponownie zbierze.

— **Włochy.** Król włoski pojedzie d. 9-go b. m. przez Berlin do Petersburga, w odwiedziny do cara rosyjskiego, gdzie pozostanie od 13-go do 16-go b. m. Towarzyszyć mu będzie minister spraw zewnętrznych. Królowa pozostanie w domu, bo stan jej nie pozwala na tak daleką podróż. — Kiedy car przybędzie do Rzymu, tego jeszcze nie wiedzą.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy
w Copotach
dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby).
Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany.
Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza
Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.
Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.
Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.
(Codziennie).
Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.
Jazdy się nie przerywa.
„Weichsel“,
Danziger Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla **dam, panów i dzieci,**
oraz
wyprawy ślubne
od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków
Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.
wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.
Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.
Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fen.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.
Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne, czarne białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby dużo uznań piśmiennych.
W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.
P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Nr. 7. Sroda dnia 9-go lipca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.



„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. **Ogłoszenia** kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę	mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	8,—
na cały sezon, więc ogółem	» 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę	mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 4,—
na cały sezon więc ogółem	» 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . .	» 0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) .	» 0,50 »	—
za dodanie ½ procentu soli	» 0,25 »	—
kąpiel deszczowa	» 0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku	» 0,50 »	—
kąpiel nasiadowa	» 0,35 »	—
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się	» 0,25 »	—

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem** i jest położony **tuż nad morzem**, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem**, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska**, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, broché, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) i 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe.

Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli, ognie sztuczne i bengalskie.

Specyalny skład aparatów fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów. Przyrządy, których nie mam na składzie, chętnie i szybko sprowadzam.

Ceny jaknajtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza **copocka parowa piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz

szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze

świeże i smaczne,

na życzenie

bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob Copoty,

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór **towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz**

po możliwie najtańszych i stałych **cenach.**

Polecam

się do wykonania

eleganckiej garderoby męzkiej

pod gwarancyą dobrego leżenia

po

miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków kieszonkowych i ściennych, łańcuszków i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon nr. 19.**

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.] 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,



II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Wyselka!

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład

biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najleprze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych

w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. **5,50** za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. **4,25.**

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashüte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najleprzej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

folwark w Udorpiu (Hügendorf) fiskusowi. Pan R. zarobił 45000 mk. Jego sąsiad p. Łaszewski sprzedał swój folwark przed rokiem fiskusowi. Sprzedali bez konieczności. — Nieszlachetnie to ze strony tych panów.

— **Borysowo**, w Prusach Wschodnich, nabył od p. Dakau'a p. Łobdowski za 106000 m., a kapitalista p. Retelski kupił na subhaście folwark Marcinowo w Pr. Wsch. za 38000 m. — Szczęść Boże!

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz.** Na posiedzeniu w sali magistrackiej, odbytem pod przewodnictwem barona Wilamowitz-Moellendorfa, omawiano dokładnie plan budowy zakładu dla suchotników w Opławcu. Zakład ten ma kosztować 240000 m. i urządzony zostanie dla 60 niewiast, chorych na suchoty. Założono tu także towarzystwo, mające na celu zwalczanie tej niebezpiecznej choroby. — Nad majątkiem kupca Emila Böttgera w firmie Juliusz Schottländer otworzono konkurs.

— **Od Koronowa.** Do Wierzchucina przyjdzie także żandarm obwodowy. To wszystko dzieje się widocznie dla ratowania »biednej uciśnionej niemczyzny« w naszych polskich stronach. — Krąży tu pogłoska, że Niemcy w Mąkowarsku chcieliby swe dzieci połączyć znów z polskiemi, aby szkołę swą, którą nie tak dawno pobudowali, módz zamienić na mieszkanie dla pastora, bo nie mogą od nikogo nabyć placu do budowy. Nasi przewidując ich zamiary, trzymają swą ziemię drogo, a Niemcy, mimo otrzymanych zapomóg chcieliby za tani pieniądz grunta nabyć. I tak p. B. już nawet odstąpił kawał ziemi do budowy domu dla żandarma, lecz teraz zamiar swój cofnął i nie pójdzie Niemcom budować »amtshäuser«. Brawo Polakom w Mąkowarsku! — Wielki smutek nawiedził Państwo Januszewskich z Mąkowarska. Syn ich Antoni będąc w Koronowie, został dotknięty paraliżem i zmarł w drodze. Sp. J. liczył 30 lat życia, był wzorowym człowiekiem i już swego czasu zapłacił 20 mk. kary za zbieranie składek na dzieci wrzesińskie. Oby Bóg pocieszyć raczył rodziców i rodzeństwo! N. o. w p.

— **Gniezno.** Uczennice Polki tutejszej wyższej szkoły żeńskiej wypytywano się, czy nie tworzą Kółek w celu uczenia się literatury i historyi polskiej.

— **Rawicz.** Straszna burza, połączona z gradem przeciągała nad naszą okolicą. Pola w Zielonej Wsi, Stwolnie i Zawadach zupełnie zniszczone, mniej w Słupi. Grad był taki, że ludzie starzy nie pamiętają podobnego; częściowo dochodził wielkości kurzych jaj. Straty są wielkie, zwłaszcza, że gospodarze nie byli zabezpieczeni od gradobicia.

— **Gołańcz.** W okolicy Panigrodza padał grad. — W Czeszewie uderzył piorun w topolę.

— **Tomice.** Gospodarze tutejsi ogłaszają, że rozpoczęli skadki na rzecz Banku Ziemskiego, żeby ratować ziemię polską. Sława im!

— **Szamotuły.** Budowniczy p. Wysocki nabył za 24000 m. dom p. Langnera.

— **Śmigiel.** Fałszywe 5 markowe banknoty pokazały się tu w obiegu.

— **Miłosław.** Obywatel p. Swietlik skazany został przez izbę karną w Gnieźnie za obrazę rektora Krukowskiego na 3 miesiące więzienia. Prokurator wniósł o 1 miesiąc więz. Pan Swietlik miał w sieni przed pomieszkaniem p. Kr. przybić kawał papieru z napisem: »Baczność«, tu mieszka hakatysta, kat, czyli dręczyciel naszych dzieci, serdeczny przyjaciel nauczyciela Koralewskiego, który za gratyfikacye odbierze nagrodę. Z zeznań świadków wykazać się miało, że kawał ten papieru przybił p. Swietlik i że on słowa powyższe napisał. Oskarżonego bronił p. adwokat Türk,

— **Z pod Pleszewa.** Młynarz Tomasz Gawroński z Eulendorf (?) kupił sobie tu wiatrak. Ponieważ nie posiadał odpowiednich środków, popadł w dług i teraz znajduje się w smutnem położeniu. Po drugie nie powiodło mu się dla tego, że jest to wioska prawie przez samych Niemców zamieszkiwana, a przytem jest tam jeszcze jeden wiatrak w posiadaniu Niemca. Wszyscy więc idą do młynarza Niemca. Prosi więc, aby nasi Wiarusy datkami wesprzeć go zechcieli. Ofiary należy przesyłać pod adresem: Tomasz Gawroński, Eulendorf p. Kuczkow, Kr. Pleschen.

— **Gostyń.** Dobra rycerskie Ostrowo pod Gostyniem zamienione zostały na domenę fiskalną.

— **Rogoźno.** W jeziorze w pobliżu parku miejskiego kąpało się trzech chłopców. Jeden z nich dostał się na głębią i byłby utonął, ale przybył na pomoc grabarz Sabert i wyratował go.

— **Inowrocław.** Robotnik kolejowy M. Kadziński przeciął sobie żyły. Ciężko rannego odwieziono do lazaretu.

— **Kruświca.** Robotnicę Lewandowską napadł na drodze z Kruświcy do Karczyna jakiś drab i zabrał jej 20 m.

— **Murowana Goślina.** W Nawiszczu uderzył piorun w stodołę p. Zühlke'go i zniszczył ją doszczętnie.

— **Kościan.** W niedzielę odbył się tutaj zjazd śpiewaków polskich, których przybyło około 200. Zjazd udał się znakomicie, a ludzi zebrało się mnogo, aby wysłuchać pięknej pieśni polskiej. Pierwszą nagrodę przyznano Kółku śpiewackiemu w Grodzisku, a drugą śpiewakom z Gostynia. Pochwałę otrzymało Kółko z Dolska. — Browar p. Belakowicza nabył za 22000 m. bank polski z Poznania.

— **Września.** Komitet, który zajmował się zaspokojeniem potrzeb dzieci wrzesińskich i osób skazanych w gnieźnieńskim procesie, rozwiązał się po ukończonej swej czynności.

— **Poznań.** Donosiliśmy już, że poseł na sejm prowincyonalny, p. Łubieński, stawił wniosek, aby zmieniono stósunki panujące w zakładzie przymusowym w Szubinie. Otóż przy omawianiu tego wniosku obecny na posiedzeniu sejmu prowincyonalnego hakatysta Kennemann powstał i w te się odezwał słowa: Uczyniono mi w parlamencie zarzut, jako zeszłego roku miałem na tem tu miejscu postępowanie w Szubinie nazwać niesprawiedliwością, tymczasem coś podobnego wogóle nie powiedziałem i dla tego odpieram te zarzuty. Na to powstał p. Łubieński i tak temu panu odpowiedział: Tak jest, p. pośle Kennemann, to jest prawdą niezaprzeczoną, żeś Pan postępowanie w Szubinie nazwał niesprawiedliwością, — niniejszem powołuję się na świadectwo obecnego p. marszałka i wszystkich członków IV wydziału prowincyonalnego! J... p. Kenenmann musiał być cicho, a inni wyżsi panowie pospuszczali nosy na kwintę. — W niedzielę odbył się tutaj zjazd niemieckich śpiewaków. Było wiele jublu i krachu, ale mogło być, bo Niemcom wszystko wolno. — »Diennik Pozn.« dowiaduje się, że po feryach sądowych jeszcze ostrzej postępować sobie mają z gazetami polskiemi i ścigać za każde podejrzane słowo. — Pan adwokat Chrzanowski zamierza przy przyszłych wyborach złożyć mandat poselski.

Wiadomości z Slązka czyli Starej Polski.

— **Opole.** Hakatyzm na poczcie i kolei coraz bardziej się objawia.

Dowodem tego nacisk, jaki wywierają przełożeni na podwładnych urzędników. Doszło nawet do tego, iż niżsi urzędnicy muszą się tłómaczyć swym przełożonym, w którym banku składają swe oszczędności. Urzędnikom, należącym do polskiego banku, nakazano pośrednio lub bezpośrednio, aby z niego wystąpili.

Tymczasem bank ludowy w Opolu wcale nie jest zależny od owych urzędników, bo urzędnicy ci nie otrzymują tak wielkich pensyi, aby mogli wiele składać, przeciwnie więcej jest takich, którzy pożyczają niż składają. Bank ten głównie opiera się na rolnikach, rzemieślnikach i przemysłowcach, a że posiada powszechne zaufanie, dowodzi to, iż nawet Niemcy wobec sławnych na cały świat krachów niemieckich, składają w nim swe pieniądze.

Wobec tego bojkotu tem bardziej pamiętać trzeba na hasło: swój do swego. Jeżeli hasło to nie będzie dla nas czczym frazesem, ale zostanie przez nas w czyn zamienione, to nawet hakatysta wielki jak olbrzym nic nam nie zrobi. Jednością silni!

— **Opole.** Chałupnik Neumann z Komerowa będąc podchmielonym, spadł w drodze do Dobrodzienia z woza i rozbił sobie czaszkę. A więc znów wódka była przyczyną nieszczęścia.

— **W Mikulczycach** panował w zeszły wtorek tak silny wicher, iż wyrwał kilka drzew około szosy z korzeniami i zerwał na niektórych domach dachy.

— **Katowice.** Około 12 godz. w nocy najechała kolei elektryczna, idąca z Załęża do Król. Huty, mężczyznę i kobietę i odcięła im obie nogi. Są to robotnik Józef Parcentny i niezamężna Franciszka Manjurka z Doln. Hajduk. P. zmarł krótko po wypadku, M. zaś odstawiono do tutejszego lazaretu. — Śmierć znalazł na kopalni Ferdynanda urzędnik górniczy Gulkowski z Mysłowic.

— **Król. Huta.** Sąd ławniczy skazał zeszłej soboty odpowiedzialnego redaktora »Gazety Katolickiej« za obrazę adwokata Czapli z Bytomia na 4 miesiące więzienia. Adwokat Czapla podjął się obrony redaktora »Gaz. Robotniczej«, Haase'go, którego jak wiadomo, izba karna w Bytomiu skazała za obrazę proboszcza Schmidta z Katowic na 9 miesięcy więzienia. »Gaz. Katol.« zarzucała adwokatowi Cz., iż jest to hańbą dla niego, że podejmuje się obrony redaktora socyalistycznego, obrażającego księdza katolickiego.

— **Zabrze.** Robotnikowi Pawelakowi, zatrudnionemu na kopalni królowej Ludwiki złamały spadające węgle w dwóch miejscach lewą nogę. — Robotnikowi Böhnisch spadł kawał żelaza na piersi, tak iż następnego dnia zmarł. Ciało odstawiono do lazaretu knapszaftowego. — 9-letnie dziecko, Zuzannę Jokiel przejechał wóz towarowy, który jadąc wieczorem nie miał przy sobie latarki. Nazwiska woźnicy nie zdołano stwierdzić.

— **Koźle.** Z Odry wyłowiono ciało nieznanego mężczyzny, który porządnie był ubrany. Prawdopodobnie padł ofiarą powodzi.

— **Mysłowice.** Pewien 22-letni urzędnik kolejowy i o 12 lat starsza panna chcieli zawrzeć małżeństwo. Krótko przed ślubem jednak »młoda pani« bez pożegnania odjechała do Berlina. Następnie zaginiona narzeczona namyśliła się, bo wróciła ze skruchą serca do swego narzeczonego i ślub się odbył. — Robotnik kolejowy Janek, kąpiąc się w stawie, dostał kurczy i utonął.

— **Zawodzie.** Że tam lub owdzie nauczyciele przekraczają granice karania, to jest rzeczą dowiedzioną. Chodzi przecież o to, aby jak najprędzej wpoić polskim dzieciom niemczyznę lubotrzymać pochwałę a może inagrodę za „dobre postępy“ dzieci polskich w niemczyznie. Ale tak daleko nie posunął się pewnie żaden nauczyciel w karaniu dzieci, jak p. Rother w Zawodziu. Do redakcyi »Gornoślązaka« przyprowadziła pani Rolnikowa ztąd swego 11-letniego synka i rozebrawszy go, pokazywała plecy tegoż, które całe były sine, a łopatki czarne jak smoła, prawdopodobnie od uderzeń jakiemś mocnem narzędziem. Oprócz tego na rękach dziecka widnieją jeszcze ślady od dawniejszych uderzeń, widocznie trzciną wymierzanych. Chłopak jest chory na głowę, mimo to ma naderwane uszy i sińce na głowie. Ojciec chłopca też już kazał sobie wystawić świadectwo lekarskie i wytoczy p. R. skargę. Czas byłby najwyższy, aby położono kres takim nadużyciom w szkole ze strony nauczycieli. Spodziewamy się, że i posłowie nasi przedłożą tę sprawę w sejmie i parlamencie.

— **Zabrze.** Jakiś oszust kręci się w naszej okolicy. Jest to mężczyzna, liczący około 23 lat wieku, z małym czarnym wąsikiem, porządnie ubrany, który chodzi po domach w imieniu firmy J. Gwoździ. i Sp. w Kolonii nad Renem i zachwala jakiś tam środek na srebrzenie przedmiotów metalowych. Butelkę taką sprzedaje za 2 mr. Środek zalecany nie ma żadnej wartości, bo przedmiot tylko tak długo się świeci, póki go się czyści. Już niejeden wpadł tu w ręce tego oszusta. A więc baczność! — Robotnikowi Szymonowi Kuli, zatrudnionemu w nocy na tutejszej kopalni złamały spadające węgle lewą rękę. — Aresztowano czeladnika stolarskiego Józefa Patrzka ztąd, ponieważ wykazało się, iż to on dopuścił się kradzieży u mistrza krawieckiego Gąsiora. — Robotnik Józef Wacławczyk, zatrudniony na kopalni królowej Ludwiki dostał się pomiędzy dwa wozy, które zmiażdżyły mu piersi i kilka żeber oraz złamały prawą nogę. Odstawiono go do lazaretu knapszaftowego. — Handlarzowi Oleorkowi skradziono z chlewa 5 kur i 3 kaczki. Złodziei dotąd nie schwytano.

— **Gliwice.** Sąd przysięgłych skazał parobka Józefa Leszyka, który zabił żerdzią z płota gospodarza Karola Kletę z L. na 5 lat cuchthauzu i utratę praw honorowych na ten sam przeciąg czasu. Leszyk już 9 razy był karany, a liczy dopiero 23 lat. — Izba karna skazała braci Michała i Tomasza Kaczmarków za ciężkie poranienie robotnika Badury pierwszego na 3 miesiące, drugiego na 6 miesięcy więzienia.

Z OBCZYZNY.

— **Langendreer.** Dn. 15 lipca odbędzie się o godz. 5 po poł wpis górników do do pierwszej klasy knapszaftu na sali p. Backe. Wszyscy górnicy polscy którzy dotąd zapisani nie są, powinni z nadarzącej się sposobności skorzystać. Kto tego nie uczyni, sam sobie i rodzinę bardzo krzywdzi, bo składki będzie musiał opłacać a praw żadnych mieć nie będzie.

— **Bruch.** Biskup-Sufragan ks. Galen przybędzie do Bruchu 31 lipca. Dn. 1 i 2 sierpnia odbędzie się bierzmowanie.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie Polskie.** We Lwowie obłożyła policya we wtorek aresztem wszystkie gazety, które zawierały odezwę komitetu ku uczczeniu pamiątki zwycięstwa Polaków nad Krzyżakami pod Grunwaldem, Coraz lepiej! A trzeba wiedzieć, że tam władze policyjne są niby — polskie.

— **Niemcy.** Po zniesieniu praw wyjątkowych odbyły się teraz w Alzacyi i Lotaryngii, krajach zabranych Francuzom, wybory do rad gminnych, miejskich i powiatowych. Wynik tych wyborów jest nader znamiennym, bo oto nie wybrano ani jednego Niemca ani też też zwolennika Niemców. — Gazety pruskie naturalnie krzyczą na gwałt i radzą, aby w Alzacyi i Lotaryngii zaszczepić hakatyzm. Tego właśnie potrzeba!

— **Rosya.** Rząd rosyjski zawarł z Bułgaryą wojskowe przymierze, które oddaje Rosyi w razie wojny wojska bułgarskie do rozporządzenia. — Turkowi skóra cierpnie.

— **Anglia.** Król Edward tak dalece już przyszedł do zdrowia, że uroczystości koronacyjne odbędą się prawdopodobnie około 15-go sierpnia.

— Minister kolonii angielskich, osławio-

ny Szamberlejn, odniósł w poniedziałek nieszczęśliwy wypadek. Jechał w powozie dwukolnym, gdy wtem koń upadł. Szamberlejn padł twarzą na okno powozu i rozciął sobie czoło. Rana nie jest śmiertelną. — Szamberlejn dobrzeby zrobił, gdyby ten wypadek uważał za przestrogę Opatrzności i życie swoje naprawił.

— **Włochy**. Król włoski wyjedzie w nocy na piątek w towarzystwie ministra Prinetti'ego z Medyolanu i stanie w sobotę wieczorem nad granicą rosyjską, gdzie go przyjmować będzie rosyjski wielki książe Włodzimierz. Przyjazd do Peterhofu nastąpi w niedzielę o godz. 8 rano. — Odwiedziny cara rosyjskiego Mikołaja we Włoszech naznaczone zostały na styczeń

— **Watykan**. Uroczystości na cześć Ojca św. W niedzielę kazał Ojciec św. w podwórzu swego pałacu watykańskiego ugościći 1500 ubogich z Rzymu. O godz 6 po poł. wszystkie towarzystwa katolickie udały się na plac św. Piotra i tamże urządziły Ojcu św. owacye. Ojciec św. ukazał się na trybunie, umyślnie w tym celu zbudowanej, i stał tamże około 20 minut. Nakoniec udzielił zgromadzonemu ludowi błogosławieństwa.

— **Chiny**. Znowu donoszą o wielkich rozruchach w Chinach, a mianowicie w Mandżuryi. Dla Rosyi byłoby to naturalnie pożądanem, bo mogłaby dalej opiekować się sąsiedniemi prowincyami chińskiemi. Tym razem jednak po stronie Chinczyków stanął straszliwy sprzymierzeniec, **cholera**, więc Rosya woli trzymać się zdaleka.

DROBNE NOWINY.

— Karanie dzieci szkólnych. Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, na mocy którego dzieci szkólne, skazane na więzienie lub areszt, odsiadywać mają kary o ile możności w czasie, gdy nauki w szkole nie mudzą. W tym celu dozory szkólne powinny oświadczyć, który czas pod tym względem jest najlepszy. — Dla dzieci ukaranych za kradzież drzewa z lasu można się starać o zwolnienie od kary lub uwolnienie, ale tylko wtenczas, jeżeli nie dopuściły się już później niczego złego, a przedewszystkiem kradzieży.

— O ogromnych burzach donoszą z Kroacyi. Spadły tam grady, które wyrządziły wielkie szkody w polach. Wicher niejwiększe dęby wyrywał z korzeniami z ziemi. Wiele osób zostało ciężko ranionych.

— Straszny wypadek wydarzył się w tych dniach na rzece Dunaju. Wskutek wielkiego wiatru uderzyły trzy czołna, mieszczące w sobie 25 osób, o skałę Babakai i rozbiły się. Ponieważ rzeka była bardzo wzburzona, więc utonęli wszyscy.

Straszliwa burza nawiedziła w ubiegły wtorek wielką część Niemiec i wszędzie wyrządziła ogromne szkody. W Rädnitz nad Odrą uderzył piorun w dom na tak zwanej górze żydowskiej i zabił pewnego mężczyznę i dziecko. Dom spalił się doszczętnie. W tej samej miejscowości uderzył piorun w innem miejscu i zabił kobietę z dzieckiem. Pod Briesnitz zginęły od pioruna dwie kobiety. — W Berlinie uderzył piorun kilkakrotnie, pomiędzy innemi w szkołę. Grom wpadł do klasy oknem i oknem znów wypadł na dwór. Na szczęście nie zranił z dzieci żadnego. Ale popłoch i strach zapanował pomiędzy niemi wielki. — W okolicy Rudolstadt i Saalfeld spadł grad i pokrył ziemię na niektórych miejscach na 30—40 centymetrów grubości. — Pod Kassel wyrządziła burza ogromne szkody. — W miasteczku Schauenstein, w Niemczech Południowych, spaliło się wskutek uderzenia pioruna 29 stodół i dom mieszkalny.

Do skowronka.

— Skowroneczku! lube ptaszę
Powróciłeś w strony nasze,
Przynosisz nam wieść o wiośnie
Więc witamy cię radośnie!
Skoro ranne błysną zorze,
Wstaje rolnik w imię Boże,
I witając słonko złote,
Idzie w pole na robotę.
Skowroneczku, ptaszku wiosny,
Twej piosenki dźwięk radosny
Rozwesela w pracy ludzi,
I nadzieje w sercach budzi.
Witajże nam luby ptaku,
Naszych pól i łąk śpiewaku,
Niechaj toni twojej pieśni
Zadźwięczą nam jak najczęściej.

Helena Bojarska.

Nasza czarna jaskółeczka.

Nasza czarna jaskółeczka
Przyleciała do gniazdeczka
Przez daleki kraj!

Bo w tem gniazdku się rodziła,
Bo tu jest jej strzecha miła,
Bo tu jest jej raj!

A ty, czarna jaskółeczko,
Nosisz piórka na gniazdeczko,
Ścielesz dziatkom je!
Ściel-że sobie ściel niebogo,
Chłopcy pójdą swoją drogą,
Nie ruszą go, nie!

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy
w Copotach
dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza
Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.
Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,
Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla **dam, panów i dzieci,**
oraz
wyprawy ślubne
od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków
Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.
Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fen.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.
Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne, czarne białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby dużo uznań piśmiennych.
W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.
P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów
Franciszki Feldblum
Filia: **w Copotach:** ul. Morska (Seestr.) 34 c.
Interes główny: **w Berlinie N. W.** ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego) Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.
Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 8. Sobota dnia 12-go lipca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

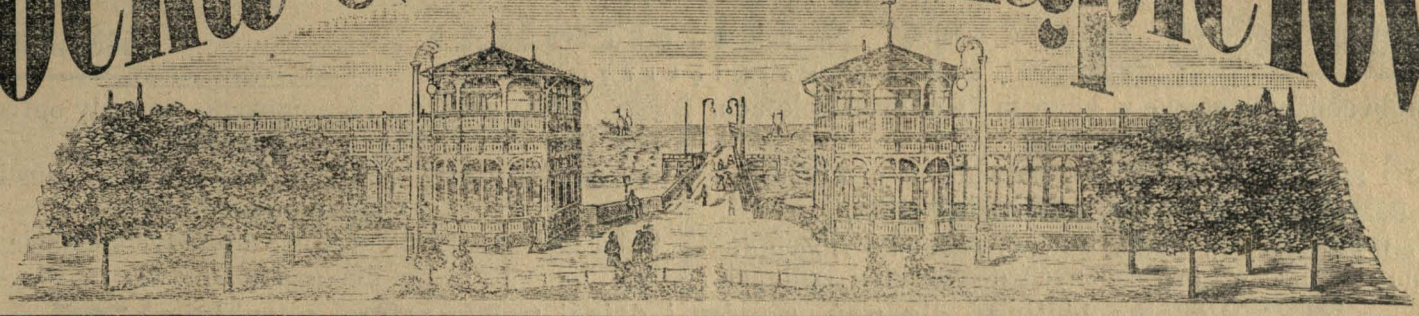

„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. **Ogłoszenia** kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę	mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 8,—
na cały sezon, więc ogółem	» 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę	mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 4,—
na cały sezon więc ogółem	» 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie 1/2 procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—

Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . » 0,25 » —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7 1/2. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem,** w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem,** na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska,** zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) i 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe.
Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów oraz mydeł toaletowych.
Artykuły toaletowe!
Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli, ognie sztuczne i bengalskie.
Specyalny skład aparatów fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.
Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów. Przyrządy, których nie mam na składzie, chętnie i szybko sprowadzam.

Ceny jaknajtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza **copocka parowa piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz

szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze świeże i smaczne, na życzenie **bezpłatnie w dom.**

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob Copoty,

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór **towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz**

po możliwie najtańszych i stałych **cenach.**

Polecam się do wykonania eleganckiej garderoby

męzkiej

pod gwarancyą dobrego leżenia po miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.

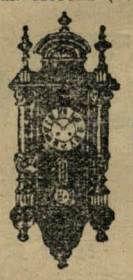

skład zegarków kieszonkowych i ściennych, łańcuszków i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 — **Telefon nr. 19.**

Bruno Engling

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska!

Usługa polska!

Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE

Copoty

ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,



II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wyselkal

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład

biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych

w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25.

Obiady w abonamencie po mk. 1,75, bez abonamentu 2,00.

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashüte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Dodatek do nr. 8-go „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie.		
				Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób.
	Lipiec				Z przeniesienia	189
53	6	Asterblum Bronisława z rodz. i służ.	Warszawa	Łaszewska	Wilhelma 24	8
54	6	Chełmicka z rodz. i służ.	„	„	»	8
55	7	Tomaszewski z żoną,	Bydgoszcz	Hinterlach	Hotel Victoria	2
56	8	Błażejewska Aleksandra, żona adwokata,	Lwów	Deichsel	Północna 2	1
57	8	Ks. Józef Gliński, prob.,	Jagielnica, Galicya,	Dom Polski	Południowa 71	1
58	8	Feliks Mroczkiewicz, kupiec,	Poznań,	„	»	1
59	8	Pfitzner Stanisława z rodz. i służ.	„	Roehr	Północna 4 b	7
60	8	Stokowski Aleksander, lekarz-dentysta,	Warszawa	vila Seemann	Bismarka 12	1
61	8	Szymańska, nauczycielka,	Poznań	Rossius	» 2	1
62	8	Walfisz Bronisław, chemki.	Warszawa	Stelter	Południowa 68	1
63	8	Zielonacka Marya z córką,	Kraków	Deichsel	Północna 2	2
64	8	Ryster Józef z rodz. i służ., budowniczy,	Poznań	Sokołowski	Wilhelma 41	6
					Razem	228

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzeciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Uwaga na czasie.

Ze względu na wzmagającą się coraz bardziej walkę przeciw Polakom pod zaborem pruskim, mamy tem większy obowiązek dbać o uszanowanie naszej godności i żądać większego uwzględnienia nas, mianowicie tam, gdzie płacimy pieniądze.

To też gorąco Szanownym Rodakom kładziemy na serce, aby w składach, w których nabywać będą towary, domagali się koniecznie **usługi polskiej oraz ogłoszenia się w »Copockiej Gazetce Kąpielowej«**, jako jedynem piśmie polskiem, przeznaczonem dla tutejszych polskich gości kąpielowych. Dotąd Polacy stanowczo grzeszyli pod tym względem zbytnią uległością i skromnością, z której Niemcy korzystając, nadają drogie ogłoszenia do gazet niemieckich, a gdy chodzi o nasze pismo polskie, tłomaczą swą odmowę tem, iż **»Polacy i tak u nas kupować będą.«**

Trzeba takim panom wreszcie pokazać iż Polacy przyszli do przekonania, że dotąd błądzili, **ale teraz tam tylko swe pieniądze zanosić będą, gdzie przez usługę polską i ogłaszania się w piśmie polskiem okazuje im się pewną grzeczność i względność!**

Za własne pieniądze nie pozwólmy się lekceważyć!!! Tylko tego szanują inni, kto się sam szanuje.

Jeszcze oświadczenie

polskich członków sejmu prowincyonalnego.

Nie potrzeba było być prorokiem, aby przewidzieć, że znane oświadczenie polskich posłów sejmu prowincyonalnego wywoła u polakożerców szaloną wściekłość. To też niejedne blaty polakożercze wprost pienią się ze złości i żądają.... aby owych panów, co podpisali to oświadczenie, zamknąć na dłuższy czas w jakiej fortecy!

Nasz grudziądzki »Gezeligierek« naturalnie nie pozostał w tyle, ale wysadził się ze sążnistym artykułem, w którym popisuje się znaną swoją masońską przewrotnością i bezczelnością. Chcąc przytem niby ośmieszyć to oświadczenie posłów polskich, powiada, że niepotrzebnie uniewinniają swoją nieobecność podczas przyszłych odwiedzin cesarskich w Poznaniu, bo **wcale nie zależało na tem, czy oni tam będą czy nie.**

Tu się jednak masoński »Gezeligierek« grubo przegalopował, bo oto teraz wyszło na jaw, że **bardzo życzono sobie tego, aby** posłowie polscy w sejmie prowincyonalnym wzięli udział—w uroczystościach cesarskich.

Dalej z tego, co niejedne gazety niemieckie piszą, wykazuje się nawet, że **pożądanem** było wogóle, aby udział ludności w owych uroczystościach był **ogólnym**, to znaczy, aby także **polskie obywatelstwo poznańskie i okoliczne przyłączyło się do owych uroczystości.**

I tak nikt inny jak naczelny prezes w Poznaniu, p. Bitter, **usilnie o to się starał.** Otóż „Dziennik Poznański“ donosi, że p. Bitter wspólnie z innym panem brał niejednych znaczniejszych Polaków, każdego z osobna **na stronę i namawiał**, ale z wyjątkiem jednego **wszyscy dali mu odpowiedź odmowną.** I właśnie te usiłowania p. Bitera wywołały ostatecznie znane oświadczenie.

A zatem grudziądzki »Gezeligierek« grubo się omylił twierdząc, że wcale nie zależało na tem, aby Polacy brali udział w uroczystościach cesarskich. Przeciwnie **bardzo a bardzo na tem zależało** i myślano, że po staremu Polacy za kilka słodkich słówek dadzą się sprowadzić z drogi obowiązku i zapomną o swej godności narodowej. Tymczasem pokazało się, że jednak nauczyliśmy się już czegoś....

To też tem większe uznanie należy się tym zacnym panom, którzy mimo podszeptów **pozostali twardo na stanowisku polsko-narodowem i na owe podszepty odpowiedzieli znanem oświadczeniem.**

A co tam niejedne polakożercze blaty piszą, że na owe oświadczenie posłów polskich nastąpić ma ostra odprawa ze strony samego cesarza, to nie przeczemy, że to dzisiaj jest możliwem, ale **nie zmieni to ani o włos naszego postępowania.**

Będziemy po staremu sumiennie oddawali cesarzowi, co jest cesarskiego, ale tak samo z jak największą sumiennością oddawać będziemy Bogu, co jest Boskiego, to znaczy **będziemy bronili naszej wiary św. i polskości do ostatniego tchnienia.**

A kiedyś, da Bóg, i obecnie panujący cesarz przekona się, że **słuszność jest po naszej stronie, i silną prawicą położy kres robocie polakożerców.**

Rocznica zwycięztwa pod Grunwaldem.

Jak pisaliśmy w jednym z ostatnich numerów, zamierzają Polacy w Galicyi obchodzić uroczyście rocznicę sławnej bitwy pod Grunwaldem. To też nie zawadzi słów kilka poświęcić tej rocznicy.

Krzyżacy Niemcy dostawszy się, dzięki niezaradności i nieostróżności księcia mazowieckiego, Konrada, do Polski, mieli niby jako rycerze zakonni **nawracać pogańskich Prusaków na wiarę św.** i równocześnie **bronić Polski przed napaściami owych Prusaków.** Ale ci niemieccy Krzyżacy kiepskimi byli **misyonarzami wiary św., a jeszcze gorszymi obrońcami Polski.** Wiarę św. szerzyli nie słowem i przykładem, ale **ogniem i mieczem.** Ponieważ zaś owi starzy Prusacy nie chcieli dać się nawracać od takich krwiożerczych misyonarzy, więc Krzyżacy tępili ich, aż cały ten lud pruski, który co do języka i narowości spokrewniony był z Litwinami, **doszczętnie wygładzili.** Naturalnie pochwalili się tedy, że w kraju pruskim zaprowadzili wiarę św., a oni tymczasem tylko wytępili tamtejszą ludność pogańską.

Krzyżacy mieli niby bronić Polski, a oni tymczasem, skoro się tylko na polskich śmieciach zagospodarowali, stali się najzawziętszymi wrogami Polaków. Z początku tylko po cichu knuli spiski na Polskę, a potem otwarcie napadali na kraje polskie, paląc i mordując i bez miłosierdzia. Byli niby chrześcianami i nawet zakonnikami, a jednak często palili w Polsce kościoły i zabijali księży. Do czasu im to wszystko uchodziło bezkarnie, aż wreszcie król polski Władysław Łokietek ciężko ich pokarał w bitwie pod Płowcami. Nie starczyło im jednak tej nauki na długo, bo skoro się trochę wylizali, znowu zaczęli odgrażać się Polsce.

Wytępiwszy pogańskich Prusaków, owi Krzyżacy właściwie już nie mieli co do roboty w ziemiach polskich i mogli wracać do swego niemieckiego faterlandu, ale oni słuchać nie chcieli o tem. Mieli też niby wymówkę w tem, że chcieli po swojemu nawracać także Litwinów, którzy wówczas byli jeszcze poganami. Tymczasem Litwini wraz ze swoim wielkim księciem Jagiełłą, bez wdania się w sprawę Krzyżaków, **dobrowolnie przyjęli chrzest święty, a stało się to jedynie przez Polskę.**

Jagiełło poślubił królowę polską, piękną i pobożną Jadwigę, i wraz z całym ludem przyjął wiarę chrześciańską.

Teraz Krzyżacy stracili wszelki pozór, aby pozostawać dalej na ziemi polskiej, ale czuli się już tak potężnymi, że nie tylko nie chcieli oddać Polsce owych krajów, które im się w ręce dostały, ale **wręcz zamyślali zawojować cały kraj polski.**

Kiedy zuchwalstwo Krzyżaków przechodziło już wszelkie granice, wreszcie król polski Jagiełło postanowił ich poskromić. I wtedy to przyszło w roku **1410** do owej pamiętnej bitwy pod **Grunwaldem i Tannenbergiem.** Krzyżacy tak pewni byli zwycięztwa, że na niezliczonych wozach przywieźli **kajdany dla Polaków i zapasy wina i jadła na uczty zwycięzkie.** Przed bitwą zaś posłali królowi polskiemu dwa miecze, »żeby się miał czem bronić«. Ale Pan Bóg pokarał surowo zuchwalców!

Bitwa grunwaldzka zakończyła się bowiem **straszliwym pogromem Krzyżaków,** bo legło ich na placu boju coś **40 tysięcy,** a między zabitymi był sam wielki mistrz krzyżacki, Ulrich von Jungingen.

Tej to więc bitwy pod Grunwaldem rocznicę obchodzić mają uroczyście bracia nasi pod zaborem austryackim.

Rocznica zwycięztwa rzeczywiście zasługuje na uroczysty i radosny obchód, ale **właśnie ta rocznica** wedle naszego zdania nie nadaje się do uroczystości **radosnej,** gdyż przeciwnie **smutne a gorzkie wywołuje wspomnienia.**

Pomyślmy tylko, że wówczas Polska po owem zwycięztwie pod Grunwaldem **mogła Krzyżaków wypędzić do jednego z ziemi polskiej, a jednak nie uczyniła tego!** Było to bez wątpienia wielką wspaniałomyślnością, ale zarazem ciężkim **błędem politycznym, który do dziś dnia mści się na nas Polakach.** Bo ci sami Krzyżacy, których Polska wówczas tak wspaniałomyślnie oszczędziła, stali się później **lutrami** i połączywszy się z Brandenburczykami, utworzyli **państwo pruskie,** które **zgotowało Polsce upadek i zabrało trzecią część krajów polskich.**

Gdyby zaś wówczas Polacy byli Krzyżaków nie oszczędzali, ale wygnali na cztery wiatry, **to byśmy dzisiaj nie potrzebowali skarżyć się na ucisk i prześladowanie pruskie, boby Prusaków wogóle nie było.**

Tak więc rocznica grunwaldzka powinna dla nas być raczej żałobą.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 11-go lipca 1902.

Program
wycieczek i zabaw
podczas I sezonu 1902 r.

Czwartek	dn. 10. lipca: podróż do Malborka.
Piątek	dn. 11. lipca: wycieczka parowcem do Helu.
Sobota	dn. 12. lipca: 2-gi reunion.
Niedziela	dn. 13. lipca: rozpoczęcie tygodnia sportowego: o godz. 11 przed poł. początek popisów tennisowych; o godz. 11½ przed poł. korso samochodów. o godz. 12 w poł. korso kołowników; o godz. 3 po poł. wyścigi konne zachodniopr. tow. jeźdźców. o godz. 6. wiecz. jazda kołowników.
Poniedziałek	dn. 14. lipca: popisy tennisowe.
Wtorek	dn. 15. lipca: korso kwiatowe rybackie.
Sroda	dn. 16. lipca: wręczenie premii za popisy tennisowe.
Czwartek	dn. 17. lipca: 1-sza zabawa kąpielowa; koncert podwójny; wielkie fajerwerki.
Piątek	dn. 18. lipca: korso kwiatowe powozów.
Sobota	dn. 19 lipca: o godz. 5. po poł. popisy, w pływaniu i skakaniu, o godz. 8½ wiecz. wielki reunion.
Niedziela	dn. 20 lipca: o godz. 11 przed poł. wyścigi żaglowe klubu »Gode Wind«., o godz. 3 po poł. wyścigi konne zachodniopr. tow. jeźdźców.
Wtorek	dn. 22. lipca: wycieczka parowcem do Mickelswalde.
Środa	dn. 23. lipca: bal pączkowy.
Czwartek	dn. 24. lipca: zabawa dzieci.
Piątek	dn. 25. lipca: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 26 lipca: 4-ty. reunion.
Wtorek	dn. 29. lipca: wycieczka parowcem do Oksywia.
Środa	dn. 30. lipca: przejażdżka żaglowa do Brzeźna (Broesen).

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie w danym razie poczynienie zmian w programie.

— **Copoty.** Domy mistrza rzeźnickiego p. Plińskiego, przy ul. Frantziusa położone, nabył na subhaście p. Collier z Gdańska za 46000 m. — Pomiędzy tutejszem wybrzeżem morskiem a sąsiedniemi miejscami kąpielowemi kursuje łódź poruszana motorem.

— **Gdańsk.** Dn. 14 września zamierzają hakatyści urządzić tutaj wielki zjazd. — 6 letni Leon Franowski wpadł do rzeki i utonął. — Niejakiś Fr. Braek skazany został za zbrodnię niemoralności, popełnioną na 15 letniej dziewczynie Roll, na 1½ roku uchthauzu i 2 lata utraty praw obywatelskich.

— **Kartuzy.** W ubiegłą niedzielę odbył się u stóp góry Wieżowej pomiędzy Kartuzami a Kościerzyną zjazd hakatystów z Tczewa, Kościerzyny, Wejherowa i Kartuz. t. zw. „dzień niemiecki“. Pomiędzy mówcami znajdował się także dyrektor seminaryum Prinz z Kościerzyny, katolik, naturalnie Niemiec. Tenże głosił, że hakatyści nie chcą walki, tylko pokój, ale walkę narzucili im Polacy (oho!). Przedewszystkiem w „ostgrupach“ nie ma różnicy wyznań, bo rząd nie myśli prowincyi wschodnich lutrzyć. Pan Prinz był o tem, co mówił, jak najmocniej przekonany, chociaż sam jest katolikiem. — Pozwolimy sobie nie wierzyć w to, co p. Pr. powiedział.

— **Od Kartuz.** Urzędnikami stanu zamianowani zostali dla obwodu Kamienicy nauczyciel, p. Trzebiatowski, a dla obwodu Sulęczyna nauczyciel p. Rutz w Sulęczynie.

— **Stara Kiszewa.** W sprawie poświęcenia nowej chorągwi towarzystwa wojackiego nadesłano nam jeszcze następującą korespondencyę z nadmienieniem, że korespondencya, zamieszczona w poniedziałkowym numerze »Gazety«, zawierała niedokładności. Oto, co nam w tej sprawie piszą:

Dnia 15 czerwca rb. odbyło się w Starej Kiszewie przy udziale rozmaitych »kriegerferajnów« poświęcenie nowej chorągwi towarzystwa wojackiego w Starej Kiszewie. Zwykle, gdy się w podobnym »fescie« coś nie uda, przypisują to pruscy polakożercy Polakom. Tak też i tu było. Jakiś wielki przyjaciel »krygierów« napisał był do »Danziger Neueste Nachr.« korespondencyę, zawierającą ciężką obrazę Polaków tutejszych i miejscowego księdza proboszcza. Przedstawiono w niej rozmyślnie wszystko w świetle fałszywem.

Wiadomo, że »kriegerferajny« jako takie są wrogo usposobione dla wszystkiego co polskie i katolickie. Na to jasny dowód mamy, że przed 2 laty wykluczono z kiszewskiego »kriegerferajnu« członków polskich tylko dla tego, że nie chcieli wystąpić z towarzystwa ludowego. Zdarzało się też, że członkom polskim zakazano pomiędzy sobą rozmawiać po polsku.

Ks. proboszcz więc, troskliwy o dobro swoich owieczek, dał w kościele tylko d o b r ą r a d ę, a nie, jak pisano w »Danz. N. N.«. pod grozą ekskomuniki i zatrzymania rozgrzeszenia, że najlepiej by było, aby bez o s o b i s t e j potrzeby nie brać udziału w uroczystości.

Dalej: Aby uroczystość i na zewnątrz biła w oczy każdemu, przystrojono most, jedyny przejazd do kościoła, w zieleń i umieszczono na obydwóch stronach bardzo długie chorągwie o krótkich kijach. To przystrojenie spowodowało, że konie się płoszyły i łatwo się mogło stać nieszczęście. Ks. prob. widząc to, prosił wójta S. osobiście, aby chorągwie usunął. Odebrawszy jednakże w niezbyt grzeczny sposób odmowną odpowiedź, zadepeszował do landrata w Kościerzynie. To się naszym najserdeczniejszym nie podobało, więc w korespondencyi „Danz. N. N.“ nazwał pismak ludność Kiszewy: fanatisierte Bevölkerung und skandalöses Treiben der Sippe, a nadto nie wahał się oczernić naszego czcigodnego ks. proboszcza, że chciał całej uroczystości zapobiedz. Zarzucano też ks. proboszczowi, że w ową niedzielę po poł. kazał dzwonić w dzwony, chociaż to w naszej wiosce oddawna jest zwyczajem, dzwonieniem zwoływać wiernych na nieszpory. Nie nasz ksiądz proboszcz przeszkadzał obchodowi dzwonieniem, ale „krygierferajny“ wchodzące do wsi kościelnej w czasie g ł ó w n e g o n a b o ż e ń s t w a z muzyką i wielkim bębnem.

Zarzucano dalej polskiej ludności, że wywieszała chorągwie o biało-czerwonej barwie, co niejednych ludzi drażni, jak byka płat czerwony. Ale i tu jest fałsz i obłuda. Sami Niemcy bowiem wywieszali tak zwane „Signalfahnen“, które są biało-czerwone. Dopiero za ich przykładem wywiesił pewien pan, Polak, i także dawniejszy żołnierz, taką chorągiew. Ale — zobaczył tę właśnie chorągiew wójt, więc niebawem przyszedł urzędowo w towarzystwie żandarmów i kazał zrywać ową chorągiew. To jest owe zajście, o którem wspominają „Danz. N. N.“, że tylko dzielnemu wkroczeniu wójta S. i uzbrojonej żandarmeryi zawdzięczać można, że nie było dalszych wybryków.

A tymczasem polska ludność zachowywała się spokojnie, najzupełniej przykładnie i w uroczystości udziału nie brała, co też pewnie najserdeczniejszych najwięcej gniewało.

Ludności polskiej w Kiszewie i czcigodnemu ks. proboszczowi cześć za to, że w ten sposób uniknięto wszelkiej nieprzyjemności. — O przebiegu „festu“ pisać nie będziemy.

— **Tczew.** Na dworcu tutejszym wjechał w środę pociąg, nadchodzący z Królewca, na pociąg przybywający z Gdańska. Lokomotywy i kilka wagonów jest uszkodzonych. Z ludzi nikt poranienia nie odniósł. — Sąd okręgowy zostanie rozbudowany.

— **Skarszewy.** W poniedziałek wieczorem spaliła się gorzelnia posiedziciela dóbr Schroedera w Pawłowie. Ogień został podobno podłożony. S. ponosi wielką stratę, bo był tylko nisko zabezpieczony. W roku zeszłym podpalił mu ktoś ze zemsty wielką stodołę, napełnioną zbożem.

— **Z parafii borzyszkowskiej.** Dn. 23 czerwca przybył tudotąd Najprzew. ks. Biskup, witany uroczyście przez zebranych księży i parafian. Następnego dnia udzielił Sakramentu św. Bierzmowania. W dniu przybycia ks. Biskupa przypadł także 40 letni jubileusz ukochanego pasterza parafii borzyszkowskiej, ks. prob. Sucharskiego. Parafianie ofiarowali ks. proboszczowi piękną kapę; jako dar pamiątkowy.

— **Z Grudziądzkiego.** Koszykarz R. Kupkowski z W. Wołczyc, płynąc czołnem przez Wisłę z Nowego do Wołczyc, wpadł do rzeki i utonął.

— Na dzieci wrzesińskie i rodziny zasądzonych złożono dotąd 185946 m.

— **Wąbrzeźno.** Popadł nagle w obłęd przybyły tudotąd z Ameryki posiedziciel Jan Zakrzewski, podobno ze zmartwienia. Odwieziono go do Swiecia.

— **Brodnica.** Posiadłość p. Müllera z Michałowa, obszaru 220 morgów, nabył za 110000 m. oficer Lange z Grupy. — W Łaszewie spaliły się wszystkie zabudowania oberzysty, p. Czarskiego. C. ponosi wielką stratę, bo był nisko zabezpieczony.

— **Toruń.** Uwięziono nareszcie robotnika J. Böttchera z Dębowca, który w końcu maja r. b. napadł w tutejszym lesie miejskim stare niewiasty i zgwałcił je.—Zaginioną już od dłuższego czasu wdowę Gysendoerffer wydobyto w tych dniach pod Chełmnem z Wisły. — Oficer W. tutejszego 61-go pułku piechoty zastrzelił się. — Miejscowość Zelgno przechrzcono na niemieckie Seglein.

— **Z Lubawskiego.** W okolicy tutejszej mnożą się straszne pożary. 2go lipca spaliły się zabudowania posiedziciela Lindnera w Chroślu. Tamże w niedzielę zniszczył pożar dom mieszkalny i chlew posiedziciela Reichla. We wtorek znów paliło się w Radomnie u posiedziciela Malinowskiego.

— **Pelplin.** W nocy na poniedziałek zakradli się do biura na tutejszym dworcu złodzieje i zabrali 14 m. gotówki.

— **Nowacerkiew,** pod Pelplinem. Pan Aleksander Piernicki sprzedał swoją posiadłość p. Józefowi Piernickiemu z Rzeżęcina za 64,000 m., a kupił posiadłość p. A. Kamińskiego z Nowejcerkwi za 111,000 m.

— **Sumin,** pod Biskupcem. Niedzielna zabawa letnia Kółka śpiewackiego ściągnęła do ogrodu p. Studzińskiego razem tak wiele powózek z gośćmi z okolicznych wiosek i miasta Biskupca, że jak Sumin stary, takiej zabawy prawdziwie polskiej i licznej nikt nie pamięta. — Ale bo też warto było się przysłuchać naszym pięknym polskim piosnkom, monologom i deklamacyom, oddanym z werwą! Cześć i chwała Wam pp. śpiewacy, że pielęgnujecie nasze narodowe śpiewki, które każdego myślącego pobudzają do szlachetnych czynów. — Do poloneza w ogrodzie stanęło około 50 par, bawiono się w różne gry, przeplatane śpiewkami i tańcem aż późno w noc, przy świetle lampionów i ogni sztucznych.

— **Wałcz.** W Szwecyi spalił się dom Hannemanna. W płomieniach zginęły 2 konie, świnie, kury itd.

— **W Kamieniu,** pod Dąbrówką zmarli małżonkowie Kathke mieli wedle „Danziger Ztg.“ pozostawić majątku około 240,000 m. i prawie całą sumę zapisać Stolicy Biskupiej. Eksekutor testamentu małżonków Kathków, ks. prob. Kazimierz Schwanitz z Sępolna, stwierdza jednak, że majątek ich wynosił tylko 46,300 m. i że po wypłaceniu cząstek spadkowych krewnym, pozostało na cele kościelne chyba 12,000 m. Nadto nie jest jeszcze pewnem, czy ta suma zostanie wypłaconą, gdyż pretensye polegają na niepewnych rewersach.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz.** Nad majątkiem kupca O. Baginsky'ego w Wilczaku otwarto konkurs. Zawiadowcą jest kupiec A. Jahnke z Bydgoszczy.

— **Nakło.** Pewien szkuciarz wepchnął żonę swoją do kanału bydgoskiego. Nieszczęśliwa utonęła.

— **Od Koronowa.** W Trzemientowie zgorzały zabudowania gospodarcze posiedziciela W. Ogień tak szybko się rozszerzył, że mało było można uratować. W płomieniach zginęło kilka sztuk bydła i świń. Zkąd ogień powstał, nie wiadomo. W. ponosi wielką stratę, ponieważ nisko był zabezpieczony. — Niedawno temu szalała nad naszą okolicą niemała burza. W Sośnie piorun uderzył w robotnika Wales i zranił go w lewą rękę, lecz zresztą nic mu się nie stało. W Wiesental(?) uderzył grom w stodołę posiedziciela Grüne'go, która doszczętnie zgorzała. — Z pewnego źródła dowiadujemy się, iż pp. posiedziciele z Wilcza dobrze się namyślili, bo grunta swe sprzedają Bankowi Parcelacyjnemu w Poznaniu. Cześć i sława naszym rodakom! Oby tak wszyscy gospodarze polscy sobie postąpili. Niestety wielu jeszcze naszych gospodarzy nie pojmuje niebezpieczeństwa, jakie grozi naszej wierze i narodowości ze strony kolonizacyi, która wykupuje naszo ziemię i przez to ruguje nas z naszych odwiecznych siedzib polskich. Są to zwykle ludzie ciemni, którzy nie czytają gazet polskich a zwłaszcza »Gaz. Grudz«. i nie wiedzą, jak wrogowie występują przeciw nam, aby nas zmieść z powierzchni kuli ziemskiej.

— **Wągrowiec.** 9-letni syn piekarza Röskiego utonął przy kąpaniu się.

— **Trzemeszno.** Gospodarz Karzyński usiłował zamordować niezamężną córkę murarza Hernackiego. K. utrzymywał z nią stósunek niedozwolony i miał z nią dzieci. Chcąc się ożenić, zamierzał tę przeszkodę usunąć i dla tego dopuścił się zbrodni. K. musi cierpieć na umyśle.

— **Śmigiel.** Minister zezwolił na pobudowanie domu dla inspektora szkólnego.

— **Skoki.** W pobliskiem jeziorze utonął młynarz O. Wendland. Chciał on się z dwoma znajomymi przewieźć czołnem na drugą stronę jeziora. Wskutek wichru czołno się przewróciło, a W. wpadł do wody i utonął.

— **Janówiec.** Czeladnik młynarski Fr. Chojnacki wypił w poniedziałek tyle wódki, że go ruszył paraliż i spowodował natychmiastową śmierć. — Okropność! — Jeden z tutejszych posiedzicieli chował w szafie 5 stumarkówek. Widocznie na banknoty mają apetyt nawet myszy, bo mu je w strzępy pogryzły. Numery czterech banknotów zdołano jeszcze odczytać, tak że nierozważny ów posiedziciel tylko 100 mk. poniesie szkody.

— **Inowrocław.** Dnia 1. bm. odbyło się tu walne zebranie Towarzystwa organistów przy licznym udziale członków i gości. Prezes p. P. Surzyński powitawszy przybyłych, proponował na przewodniczącego Przew. ks. radzcę A. Laubitza, który w krótkiej przemowie uwydatnił ważność stanu organistowskiego, jak przez wzorowe nauczanie śpiewu kościelnego i świeckiego i przykładne postępowanie itp. wiele dobrego każdy organista w parafii zdziałać może, chociaż nie wszędzie takie prace należycie oceniają.

Następnie przez aklamacyą obrano p. Surzyńskiego zastępcą przewodniczącego, A. Plutę sekretarzem, a pp. Witta i Smolskiego ławnikami na czas trwania walnego zebrania.

Po przeczytaniu protokółu odczytano uwiadomienia od ks. szambelana Wawrzyniaka i p. Mełki nie mogących uczestniczyć w zebraniu.

List i ustawy Związku ułożone przez zarząd Związku Towarzystw organistowskich w Poznaniu, przedyskutowano i przyjęto, oprócz § 4, który uległ zmianie, że nie 1,50 mk., ale 1,00 markę Towarzystwa dekanalne od każdego członka czynnego płacić są zobowiązane.

Gdy już porządek obrad wyczerpano, wyraził czcig. ks. przewodniczący radość z tak zgodnego i w treść obfitego zebrania i życzył, aby każdy starał się podług zdań i zachęty dzisiejszych mówców postępować, a wspólna praca przyniesie błogie owoce, poczem podziękowano ks. przewodniczącemu za kierownictwo w obradach i udzielone rady i życzenia.

Na zebraniu byli też obecni ks. szambelan i kanonik Poniński i ks. Bożuchowski, wik. z Kościelca.

Zebranie zakończono trzykrotnym okrzykiem, wzniesionym na cześć ks. dziekana i kanonika Ponińskiego, jako honorowego członka za życzliwość i piękne przemówienie przy pożegnaniu.

— Rada miejska postanowiła wysłać podanie do wydziału powiatowego o pozwolenie na pożyczkę 575000 mk. w celu urządzenia miejskiej gazowni.

— **Ostrów.** Uwięziono tu pewnego sierżanta, który pogwałcił 11-letnią dziewczynkę woźnicy Honsla. Zbrodniarz napadł nieszczęśliwą istotę na łące, zgwałcił ją a następnie poraniwszy ją ciężko wrzucił w zboże. Łotra tego aresztowano już.

— **Żnin.** Pannę Bolesławę Pławińską, właścicielkę składu białych towarów chce policya zmusić, aby na swej firmie wypisać kazała „Boleslawa". W przeciwnym razie zagroziła jej 150 m. kary. Panna P. udała się podobno do sądu.

— **Wolsztyn.** Tutejsza izba karna skazała posiedziciela Gustawa Lange'go z Jaromierza za lekkomyślne pozbawienie życia na 4 miesiące więzienia. L. polując zastrzelił 6 czerwca pastucha M. Adamczyka; myślał, że to królik!

— **Poznań.** W obwodzie rejencyi poznańskiej rozpocznie się polowanie na kuropatwy dn. 20 sierp., na zające dn. 15go września. — Przed kilku laty założyli w Swarzędzu hakatyści „Spółkę hodowli i tuczenia drobiu." Ta spółka teraz zbańczyła, a stowarzyszeni muszą do likwidacyi dopłacić 750 proc. — Ot gospodarka — ale niemiecka. — W październiku odbędzie się pielgrzymka polska do Rzymu. Ktoby pragnął wziąść udział w tej pielgrzymce, niechaj się wcześnie zgłosi do ks. prałata Lewickiego w Poznaniu, św. Marcin 7/8. — Komisya kolonizacyjna wykupiła od Niemców dwa majątki w pow. mogilnickim, a mianowicie: Langenhof (?), 1200 morgów, od p. Bremera za 300000 m., a na subhastacie Dębinę (Amalienhof) za 310000 m. — Pociąg kolejki z Główny do Kobylopola najechał na wóz p. Kissa. Wóz został potrzaskany, konie połamały nogi a woźnica ciężkie odniósł rany.

Wiadomości z Slązka czyli Starej Polski.

— **Imielin,** pow. pszczyński. „Katolik" umieścił 2 korespondeyę, w których naszego ks. przedstawiano jako germanizatora a mianowicie, że w kościele zaprowadza niemczyznę.

Jest to nieprawdą. Owszem nasz ks. proboszcz, który 2 lata był tu administratorem a teraz na 3 rok otrzymał kononiczną instytucyę na to probostwo, jest bardzo gorliwym duszpasterzem. Zaprowadził on tu piękny śpiew polski wraz z muzyką, której on sam uczył, a jest to kapela składajaca się z 100 muzykantów. Kapela ta dzieli się na dwie partye, z których już jedna doskonale przygrywa w kościele podczas nabożeństwa i procesyi. Nasz czcig. ks. proboszcz zaprowadził też porządek w farze, która była zaniedbaną; wszystkie ubiory i ornaty są nowe i kilkanaście chorągwi nowych, na które parafianie na głos swego duszpasterza chętnie się złożyli. Ks. proboszcz zorganizował Bractwo różańcowe i założył kasę pogrzebową dla członków tego bractwa, którzy płacą ćwierćrocznie 60 fen. do kasy, w razie zaś śmierci otrzyma rodzina po zmarłym członku 50 mr. z kasy pogrzebowej.

Należy się wiec uznanie i podzięka naszemu obecnemu ks. proboszczowi za jego trudy i starania. Oby Bóg wszechmocny pozwolił mu jeszcze długie lata pomiędzy nami pracować!

— **Z Szychowic**, pow. raciborski, donoszą nam, iż tam powódź zrobiła wielkie spustoszenie.

Powódź nastąpiła tak niespodzianie, iż mieszkańcy tej wioski nie zdołali ze sobą zabrać żywności ani wody do picia oraz paszy dla bydła. Cała wioska stoi pod wodą. Szewc Jan Dyrszka ledwo zdołał uratować swą familię, którą musiał wyciągać przez okno, gdyż w sieni i izbie woda stała już po kolana. Wszystko zabrała mu woda, tak, iż nie ma nawet czem żyć.

Prosi zatem, jako jedyny czytelnik naszej »Grudziądzkiej« w tej wiosce, aby Wiarusy zechcieli wesprzeć go datkami. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Ofiary należy przesyłać pod adresem: Jan Dyrszka, Schichowitz p. Nendza, Kr. Ratibor O-S.

— **Od Czeladzi,** w Król Polsk. Na kopalni Saturna wybuchła straszna eksplozya. Już 3 tygodnie temu szaleje pożar, a nie zdołono go dotąd ugasić, przeciwnie ogień szerzy się coraz więcej. Ponieważ nie ma innej rady, zamierzają kopalnię zatopić. 3000 robotników pozostanie jednak przez dłuższy czas bez pracy.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Wiadomość, jakoby kardynał ks. Biskup Puzyna w Krakowie zakazał odprawienia nabożeństwa uroczystościowego na rocznicę bitwy pod Grunwaldem, okazuje się nieprawdziwą. W zeszły wtorek przyjmował ks. kardynał deputacyę komitetu, który zajmuje się urządzeniem obchodu uroczystościowego, i ubolewał, że posądzano go o zakaz odprawienia nabożeństwa. Ks. kardynał Puzyna zgodził się na odprawienie nabożeństwa w kościele Maryackim i na złożenie wieńca na grobowcu króla Jagiełły.

— W sejmie galicyjskim we Lwowie posłowie ludowi, Rotter i Stojałowski, omawiali ucisk Palaków pod zaborem pruskim, przyczem wspominali także o znanej mowie malborskiej. Marszałek sejmu zaznaczył przytem, że nie pozwoli na to, aby osobę cesarza niemieckiego zaczepiano, czego też nikt nie uczynił.

— **Niemcy.** Najstarszy syn cesarza, następca tronu, miał w Bonn wypadek. Kiedy jechał powozem, koń nagle upadł, a cesarzewicz wypadł z powozu, przyczem jednak nie poniósł żadnego szwanku, bo mógł dalej iść pieszo.

— **Francya.** Z powodu upałów musiały niektóre pułki zaniechać manewrów. Nie świadczy to wcale o dzielności wojska francuskiego.

— **Anglia.** Przeciwko urzędowym wiadomościom o pomyślnym stanie zdrowia króla Edwarda, występuje pewna gazeta angielska, twierdząc, że wszystkie te pomyślne nowiny są zmyślone. Wedle owej gazety król w tych dniach musiał być powtórnie operowany i walczy ze śmiercią. Rana pono nie goi się wcale, lecz przeciwnie staje się coraz niebezpieczniejszą. — Czyżby możliwem było, aby miano w ten sposób okłamywać cały lud? Swoją drogą zaznaczyć należy, że owa gazeta od samego początku podawała najwiarogodniejsze wiadomości o chorobie króla.

— **Z południowej Afryki.** Naczelnik dzikich Bazutów, Joel, ma być w Maseru sądzony o zdradę stanu. Anglicy obawiają się, żeby krajowcy nie ujęli się za swoim naczelnikiem, i już ściągają tam wojska.

Jubileusz 300-letni założenia Kalwaryi

przez śp. Mikołaja Zebrzydowskiego roku 1602—1902.

Kalwarya nazwana od fundatora Zebrzydowską, obchodzić będzie przez cały miesiąc sierpień nabożeństwami solennemi ten jubileusz, na który wszystkich wiernych czcicieli Maryi zapraszamy.

Stolica Apostolska Brevem z dnia 7 kwietnia nadała prócz odpustów do Kalwaryi przywiązanych, nadzwyczajny odpust jubileuszowy dla wszystkich wiernych, którzy w którymkolwiek dniu miesiąca sierpnia r. 1902 Kalwaryą odwiedzą i wypełnią warunki odpustu: »Spowiedź i Komunią św. i modlitwy za kościół święty«.

Na miesiąc sierpień obiecali swoją obecnością zaszczycić Kalwaryę Najdostojniejsi Arcypasterze, Biskupi Polski — Ekselencye Panowie; Namiestnik i Marszałek kraju, oraz imć dygnitarze świeccy, by uczcić ten jubileusz i oddać hołd Maryi, słynnej cudami na Kalwaryi. Porządek nabożeństwa na cały miesiąc sierpień jest następujący:

Misya I. od 1 do 7 sierpnia, misya II. od 8 do 15 sierpnia, misya III od 23—31 sierpnia.

Dnia 3 sierpnia suma pontyfikalna, celebrowana przez Najprzew. ks. Biskupa Fischera, sufragana Przemyskiego. Dnia 12 sierpnia suma celebrowana przez Najprzew. ks. wikaryusza generalnego dyecezyi wrocławskiej dla części austryackiej, ks. Kotek — nabożeństwo dla Braci Ślązaków. Dnia 13 sierpnia suma pontyfikalna, celebrowana przez Najprzew. ks. Biskupa Tarnowskiego dr. Wałęgę. Dnia 14 sierpnia suma celebrobrowana przez Najprzew. ks. Arcybiskupa Lwowskiego ks. Józefa Bilczewskiego, oraz udzielanie Sakramentu Bierzmowania. Dnia 15 sierpnia w kościele Grobu Matki Boskiej suma pontyfikalna, celebrowana przez Eminencyę ks. Kardynała Biskupa Krakowskiego Jana dra Kozielske księcia Puzynę, zakończona procesyą, po której obiecał wygłosić kazanie złotousty Najprzew. ks. Arcybiskup ormiański ks. Teodorowicz. — Dnia 31 sierpnia suma pontyfikalna, celebrowana przez Najprzew. ks. Arcybiskupa Webera, sufragana lwowskiego, następnie zakończy jubileusz poświęcenie pomnika św. Franciszka Serafińskiego na placu rajskim wystawionego. — Dnia 1 września nabożeństwo za żyjących Dobrodziejów Kalwaryi, oraz nabożeństwo żałobne za dusze śp. Mikołaja Zebrzydowskiego i za dusze Dobrodziejów Kalwaryi.

Klasztor Kalwaryjski zaprasza P. T. kapłanów świeckich, jako też zakonnych do pomocy spowiedzi św. na ten jubileusz całomiesięczny.

Bracia Polacy, siostry matrony polskie, Bracia Ślązacy i Poznańczycy, Morawianie i wy Bracia z Orawy, Panowie i Panie z rodu szlacheckiego, bogaci i ubodzy mieszczanie i ty ludu wiejski w pocie czoła na roli pracujący — i ty wyrobniku i ty czeladko katolicka przybywajcie na ten jubileusz 300 letniej rocznicy założenia Kalwaryi — tej Jerozolimy na polskiej ziemi w r. 1602 wystawionej, korząc się u stóp tej Królowej Polski N. Maryi Panny, która może nam szczęśliwsze czasy dla kościoła katolickiego i dla naszej Ojczyzny u Syna swojego Jezusa Chrystusa wybłagać.

Kolej północna zniżyła na cały miesiąc sierpień cenę biletów pojedyńczych o połowę do Kalwaryi lub z powrotem z wszystkich stacyi, zacząwszy od Lwowa, Chyrowa, Josza, Zwardonia i Zywca—procesye większe winny trzy dni naprzód ogłosić liczbę pątników w przybliżeniu naczelnikowi stacyi, na której zamyślają wsiadać, aby kolej mogła przygotować odpowiednią ilość wagonów.

Kalwarya, dnia 2 lipca 1902.

Ks. Stefan Podworski,
kustosz klasztoru.

Dola polskich robotników.

Chociaż nasza ziemia polska tak bardzo bogata, że bez trudu wyrzywić mogłaby pół świata, to jednak za wolą Boga dzieje się inaczej, bo ta ukochana nasza ziemia polska nawet swoich własnych nie może wyżywić dzieci. Opuszczają ją więc te jej dzieci i idą za zarobkiem w daleki świat pomiędzy obcych im wiarą, językiem i duchem ludzi. Niestety zdarza się dosyć często, że niejedno z tych jej dzieci nie wychodzi w świat z koniecznej potrzeby, ale tylko dla tego, bo tam na obczyźnie uśmiecha im się złota wolność, wyzwolenie się z pod opiekuńczego oka rodziców i kościoła katolickiego, bo ich tam ciągnie większy zarobek i, co za tem idzie, niby to lepsze życie. Przychodzi wprawdzie chwila, że ci ludzie często

przekonują się, że wszędzie dobrze, ale najlepiej w domu, a natenczas mogą jeszcze Bogu podziękować, jeżeli nie jest jeszcze za późno.

Przyznać jednakże trzeba, że tych jest mniejsza część, większa bowiem wychodzić musi w świat powodowana rzeczywistą koniecznością, a więc brakiem pracy lub lichym zarobkiem w swej krainie ojczystej.

Ofiarami takiego bardzo lichego zarobku jest przedewszystkiem lud w Galicyi. Ten biedny więc ludek garnie się niejednokrokrotnie pod nibyto opiekuńcze skrzydła obcych agentów, wyzyskujących ich na każdym kroku i idzie za nimi, jakby za dobroczyńcami, na pracę, na trudy, niewygody, na zarobek a taki jeszcze do tego marny. A jak się jeszcze na dobitek z tym naszym biednym ludem obchodzą tam gdzieś na obczyźnie, to zgroza przejmuje. Ot posłuchajmy np. takiego opowiadania:

W okolicy miasta Holzminden (Brunświk) przebywa latem w obwodzie jednej mili około 400 robotników polskich pracujących na wielkich gospodarstwach i dworach szlacheckich. Mianowicie przyjeżdżają w tutejsze strony dziewczęta, a pochodzą z pod wszystkich trzech zaborów. Stósunki, w jakich żyć muszą są pod względem moralnem po większej części, a nieraz i pod względem zarobkowym smutne. Opuszczona młodzież, która tu nie czuje nad sobą strzeżącego oka rodzicielskiego ani też dotąd nie usłyszała napomnienia kapłana w języku ojczystym, schodzi często na straszne bezdroża. Przyczyniają się do tego wielce nieodpowiednie pomieszkania, w których bez należytego odosobnienia płci i wieku ludzie mieszkają. Nie mniej ujemnie działa na naszą młodzież luterskie otoczenie. W czysto katolickiej okolicy wkrada się do naszego ludu nieraz tak wielka opieszałość we wypełnianiu powinności religijnych, iż czasem w niedzielę i święta do kościoła nie idzie, choć tenże nawet w tej samej gminie się znajduje. Za to nie brak po południu muzyki i tańców. Ludziom tym potrzeba koniecznie więcej nauki w religii i więcej opieki ze strony własnych duszpasterzy. Ostatni powinni wychodzących robotników pouczać o grożących im na obczyźnie niebezpieczeństwach, powinni ich do tego nakłaniać, aby w większej liczbie z jednej parafii w jedno miejsce jechali i aby pomiędzy nimi zawsze starsze osoby się znajdowały, któreby nad młodszymi i niedoświadczonymi pieczę miały, a po powrocie do domu ze zachowania się młodszych sprawozdanie zdały. Przez pisanie listów i przesyłanie niedzielnych gazet powinni duszpasterze z swymi ludźmi przez lato mieć na obczyźnie pewną łączność i wpływ, aby im w taki sposób dać upomnienie i pouczenie.

Pod względem zarobkowym żyją tu ludzie nieraz w równie niekorzystnem położeniu. W pewnem miejscu pracują np. ludzie z Oświecimia w Galicyi, których agent za 80 fen. z wiktem na dzień zgodził; a za tak marną płacę musi nasz biedny lud od samego rana do wieczora jak bydlę pracować. Tutejsi robotnicy zarabiają jeszcze raz tyle, lecz nieobeznany z stosunkami robotnik polski godzi się na podane mu warunki i pracuje nieraz za bezcen. Mieszkania mają w tem miejscu po prostu okropne. Izby są takie małe, dla nadzwyczaj małych okien tak ciemne i dla strasznie dymiącego się pieca tak duszne, że bardziej do chlewów niż do pomieszkania podobne. Obok tego pomieszkania stoi wspaniała stajnia. Na jej widok oburzenie ogarnia człowieka, bo widzi, że z naszym ludem się tu nieraz gorzej obchodzą, niż z bezrozumnem bydłem, wyzyskując go w sposób haniebny. Robotnik z Galicyi jest, jak wiadomo, dla smutnych stosunków w kraju do niejednej niewygody przyzwyczajony od dziecka, lecz w tutejszych ciemnych i zadymionych lochach nie mogła nawet ich zahartowana natura wytrzymać, więc nieomal wszyscy dla niezdrowego pomieszkania pochorowali. Czyż w takich warunkach także moralność nie musi cierpieć? Niestety!

Ludzie oszczędzają bardzo pilnie; żałują nieraz pieniędzy na wystarczające odżywianie się. Przed kilku tygodniami umarła w tutejszej okolicy dziewczyna w kwiecie wieku na wycieńczenie i ztąd powstałą blednicę; inna zachorowała z tej samej przyczyny. Ze o takie biedne istoty się rzadko kto w należyty sposób troszczy, o tem nie potrzeba się pewnie po podaniu powyższych szczegółów szeroko rozpisywać. Szkoda i życia i zdrowia i cnoty naszego ludu na obczyźnie.

KOGUTY.

Nie miał innej roboty,
Chłopiec jeden z pustoty
Stanął sobie przy kurniku
I zaśpiewał kukuryku.
Spały wtenczas kury cicho,
Lecz tym krzykiem jak na licho,
Skoro się poobudzały,
Piać zaczyna kurnik cały.
Słyszą to kury sąsiada,
Im więc także piać wypada;
I nie wiedząc co? i czemu?
Przymawia jedno drugiemu.
Zgoła, że w każdej chałupie
Pieją kury głupie.
Ztąd według różnych życzenia
Różne wrażenia:
Ten ztąd ulewy,
Tamten wiatr burzliwy,
A inny deszcza
Przyjście obwieszcza;
Ten zaś co zaczął kukuryku,
Śmiał się z wszystkich przy kurniku.
Takie właśnie
U nas baśnie.
Kto głupcowi
Z pustoty powie,
Wszyscy mu wierzą
I dalej szerzą.
Tak gdy bajkę żywią,
Mędrek się poci
Głupcy się dziwią,
A śmieją trzpioci.

Kazimierz Brodziński.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza

Dr. L. Firnhaber.

Wszelką **bieliznę**
dla **dam, panów i dzieci,**
oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,

GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.

Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.

Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fen.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne, czarne białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby dużo uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów

Franciszki Feldblum

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 9. Sroda dnia 15-go lipca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.



„**Copocka Gazeta Kąpielowa**“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. **Ogłoszenia** kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę	mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 8,—
na cały sezon, więc ogółem	» 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę	mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 4,—
na cały sezon więc ogółem	» 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85	mk. 0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50	» 0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25	» —
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50	» —
za dodanie 1/2 procentu soli . . . . . »	0,25	» —
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60	» —
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50	» —
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35	» —
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . »	0,25	» —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łazienbną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz 7 1/2. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem**, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem**, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska**, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do **nosa**, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalności:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya** »Germania«

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.

Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza **copocka parowa** **piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz

szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze świeże i smaczne,

na życzenie **bezpłatnie w dom.**

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob Copoty,

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz

po możliwie najtańszych i stałych **cenach.**

Polecam się do wykonania eleganckiej garderoby **męzkiej** pod gwarancyą dobrego leżenia po miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, łanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków **kieszonkowych** i **ściennych,** **łańcuszków** i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon** nr. 19.

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalności:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,



II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Wyselkal

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

„COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład

biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 667.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. **5,50** za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. **4,25**.

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00**.

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzeciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! **Usługa polska!** **Usługa polska!**

Uwaga na czasie.

Ze względu na wzmagającą się coraz bardziej walkę przeciw Polakom pod zaborem pruskim, mamy tem większy obowiązek dbać o uszanowanie naszej godności i żądać większego uwzględnienia nas, mianowicie tam, gdzie płacimy pieniądze.

To też gorąco Szanownym Rodakom kładziemy na serce, aby w składach, w których nabywać będą towary, domagali się koniecznie **usługi polskiej oraz ogłoszenia się w »Copockiej Gazetce Kąpielowej«**, jako jedynem piśmie polskiem, przeznaczonem dla tutejszych polskich gości kąpielowych. Dotąd Polacy stanowczo grzeszyli pod tym względem zbytnią uległością i skromnością, z której Niemcy korzystając, nadają drogie ogłoszenia do gazet niemieckich, a gdy chodzi o nasze pismo polskie, tłomaczą swą odmowę tem, iż »**Polacy i tak u nas kupować będą.**«

Trzeba takim panom wreszcie pokazać iż Polacy przyszli do przekonania, że dotąd błądzili, **ale teraz tam tylko swe pieniądze zanosić będą, gdzie przez usługę polską i ogłaszania się w piśmie polskiem okazuje im się pewną grzeczność i względność!**

Za własne pieniądze nie pozwólmy się lekceważyć!!! Tylko tego szanują inni, kto się sam szanuje.

Podłość polakożerców

występuje jaskrawo na jaw w niektórych blatach polakożerczych z okazyi rocznicy grunwaldzkiej. Spodziewać można się było, że z powodu obchodu tej rocznicy pismacy polakożerczy pienić się będą ze złości, ale oto nowoczesna masońsko-polakożercza kultura zrodziła w niejednych blatach masońskich takie rzeczy, które tylko podłością nazwać można.

Nie dość bowiem, że owe blaty omawiając bitwę pod Grunwaldem, jak zwykle posługują się kłamstwem i przekręcają w marny sposób prawdę historyczną, ale oto niejedne blaty śmią nawet obrzucać błotem pamięć króla Władysława Jagiełły twierdząc, że niby brakło mu odwagi i męstwa. A przez co król Włodysław miał niby pokazać brak odwagi i męstwa? Oto przez to, że do ostatniej chwili łudził się nadzieją, że będzie można zapobiedz rozlewowi krwi chrześciańskiej. To wahanie się i odwlekanie, tę wiarę w sumienność Krzyżaków poczytują więc królowi Władysławowi pismacy polakożerczy za brak męstwa! Jak to dosadnio odsłania tę brudną duszę masońską! Ci ludzie w nic nie wierzą, żyją jak bydlęta bez wiary w Boga, nigdy nie kierują się szlachetnemi religijnemi pobudkami, więc po prostu pojąć nie mogą, żeby ktoś miał kierować się takiemi szlachetnemi pobudkami, więc w głowie im się pomieścić nie może, że królowi Władysławowi chodziło o to, aby nie przelewać krwi chrześciańskiej Niemców.

I tacy to ludzie dla całych tysięcy ludności niemieckiej sporządzają strawę duchową w gazetach. Nie dziw tedy, że między ludnością niemiecką zanikają uczucia religijne i że socyalizm takie obfite zbiera u nich żniwa.

Lecz powróćmy jeszcze do króla Jagiełły. Męstwa i odwagi dał król Władysław Jagiełło dowody liczne, między innemi także w owej bitwie pod Grunwaldem na dumnych karkach krzyżackich. Ala król Jagiełło oprócz tego odznaczał się tem, czego nie było już wówczas między Krzyżakami, to jest wielką bogobojnością i szlachetnością.

Właśnie ta jego szlachetność sprawiła, że do ostatniej chwili spodziewał się, że Krzyżacy wejdą w siebie, że się ulękną Boga i własnego sumienia i odstąpią od niesprawiedliwej walki.

Ale omylił się, bo Krzyżacy dbali o Boga i wiarę **tylko tyle**, ile im ta wiara służyła za płaszczyk do ich napadów na Prusaków i Litwinów, w rzeczywistości zaś wierzyli podobnie jak dzisiajsze masoństwo tylko **w siłę, pełny wór i pełną miskę**. To też, gdy się sposobność nadarzyła, owi »pobożni« zakonnicy nie wahali się **złamać śluby zakonne**, pożenić się i zostać lutrami.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 11-go lipca 1902.

Program
wycieczek i zabaw
podczas I sezonu 1902 r.

Czwartek	dn. 17. lipca: 1-sza zabawa kąpielowa; koncert podwójny; wielkie fajerwerki.
Piątek	dn. 18. lipca: korso kwiatowe powozów.
Sobota	dn. 19 lipca: o godz. 5. po poł. popisy, w pływaniu i skakaniu, o godz. 8½ wiecz. wielki reunion.
Niedziela	dn. 20 lipca: o godz. 11 przed poł. wyścigi żaglowe klubu »Gode Wind«., o godz. 3 po poł. wyścigi konne zachodniopr. tow. jeźdźców.
Wtorek	dn. 22. lipca: wycieczka parowcem do Mickelswalde.
Środa	dn. 23. lipca: bal pączkowy.
Czwartek	dn. 24. lipca: zabawa dzieci.
Piątek	dn. 25. lipca: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 26 lipca: 4-ty. reunion.
Wtorek	dn. 29. lipca: wycieczka parowcem do Oksywia.
Środa	dn. 30. lipca: przejażdżka żaglowa do Brzeźna (Broesen).

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie w danym razie poczynienie zmian w programie.

— **Copoty.** Przez nieostróżność postawiła pewna młoda panienka, córka tutejszego obywatela, aparat naftowy do gotowania blisko ognia. Nafta zapaliła, się i wnet płomienie otoczyły nieszczęśliwą dziewczynę, tak że odniosła ciężkie poparzenia.

— **Z Kartuskiego.** Borowy Baumann z Mezewa spotkał w nocy na 9-go b. m. w lesie królewskim kilku ludzi, którzy kradli drzewo. Gdy ich chciał aresztować, rzucili się na niego, odebrali mu fuzyę i pobili okrutnie. Jako podejrzanych aresztowano robotników Piastowskiego i Reitera z Kartuz. — Drogo zapłacą to kradzione drzewo.

— **Kościerzyna.** Pewien karczmarz sprowadził sobie dwa wagony kartofli. Z ludźmi ugodził się na 1,60 mr. za centnar; gdy jednak ludzie się zjechali, podniósł cenę kartofli na 1,80 mr. I na to ludziska się zgodzili.

Karczmarz ów nie mając jeszcze dość zysku, wziął ciężką helę (kastę), żelazem okutą i zaczął ważyć na centnary, ale owej heli nic nie rachował. Ludzie więc dali sobie u innych karczmarzy kartofle ważyć i wykazało się, że niektórym 7, 10 aż do 16 funtów brakło na centnarze. Naturalnie ludzie ich nie kupili. Tak więc chciwy dwojako traci.

— **Brusy.** Kowala Górę z M. Chełmów napadli czeladnik stolarski Łukaszewicz, czel. krawiecki Prochowitz i robotnik Drobiński i poranili go straszliwie. Zbrodniarzy jeszcze nie pochwycono. Gałgany bez sumienia!

— **Stara Kiszewa.** Wiec niedzielny nie przyszedł do skutku, bo policya go rozwiązała. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

— **Czerwińsk.** W majątku komisyi kolonizacyjnej, Lichtenthal (?), wręczono włódarzowi Barwikowskiemu i woźnicy Murawskiemu srebrne medale za 40 letnią wierną służbę. — Niech koloniści wiedzą, jak wiernym pracownikiem jest Polak! Bo niemiecki robotnik rzadko kiedy siedzi tak długo w jednem miejscu.

— **Subkowy.** Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o przesiedleniu naszego kochanego ks. wikarego, A. Kupczyńskiego tuztąd do Nowego. To też rzewne i rozczulające było pożegnanie tak w kościele filialnym w Gożdzieju jak i u nas, gdzie poraz ostatni usłyszeliśmy z ust Jego słowa zbawienne, słowa pociechy, słowa które pozostaną nam wszystkim w niezgasłej pamięci.

Praca Twoja, Wielebny księże, pełna zasług i pobyt niespełna 2½-letni pomiędzy nami daje mi sposobność wynurzenia Ci wyrazów najwyższego szacunku i wdzięczności, Byłeś dobrodziejem, byłeś pocieszycielem opuszczonych, byłeś ojcem ubogich i sierot, byłeś odwiedzicielem chorych, jednym słowem, pełniłeś Twój ciężki urząd kapłański z poświęceniem się tak w kościele jak i za kościołem, o tem świadczy ogólna miłość, przywiązanie i szacunek, jaki zjednałeś sobie u wszystkich parafian podczas swego pobytu. Nader rzewną i do głębi wzruszającą była chwila, kiedy w niedzielę podczas nieszpornej procesyi po raz ostatni zaintonował nam naszą ulubioną pieśń: »Serdeczna Matko«. To też śpiew rozległ się z pełnych piersi wszystkich, przy dźwięku pełnych organ, tem więcej, że miał służyć jako ostatnie pożegnanie.

Gdy się dowiedziano we wtorek, iż nasz duszpasterz ma odjeżdżać południowym pociągiem, zjechali się obywatele z zaprzęgami tak z Subków jak i z sąsiednich wiosek przed plebanią, aby okazać jeszcze w ostatniej chwili swoją wdzięczność i szacunek i towarzyszyli mu aż na dworzec tutejszy.

Dziękujemy Ci, Czcig. księże, za Twoją pracę w winnicy Pańskiej i za Twój pobyt pomiędzy nami, który posostanie nam w niezgasłej pamięci. Dziękuje Ci przez usta moje nasza dziatwa kochana za wszystkie Twoje nauki i przykłady, dziękują Ci wszyscy ubodzy i sieroty za wszelkie Twoje łaski i dobrodziejstwa, które im wyświadczyłeś.

Niechaj Ci Bóg da czerstwe zdrowie, siły i wszelką pomyślność, abyś i na tamtem stanowisku z dobrem powodzeniem w winnicy Pańskiej mógł dla zbawienia dusz pracować, a po długich latach przepędzonych na tym morzu burzliwem, niech Ci Bóg da zapłatę w chwale niebieskiej!

W imieniniu parafian
A. Galla organista.

— **Radomno.** We wtorek dnia 8 bm. o godz. 2½ po poł. wybuchł ogień u gosp., p. Malinowskiego na wybudowaniu radomskiem. Spaliły się wszystkie zabudowania, domowizna i maszyny gospodarcze. Ogień tak szybko się rozszerzył, że tylko konie i bryczkę

zdołano wyratować; bydło szczęściem było już na polu. Ogień podobno wybuchł ze sieczkarni i prawdopodobnie powstał wskutek nieostróżności służącego, który lubił palić papierosy. Pan M. poniósł wielkie straty, bo chociaż miał wszystko zabezpieczone, to jednak bardzo nisko, a zwłaszcza budynek mieszkalny.

— **Wąbrzeźno**. Robotnik Chodziński z Mlewa, którego to przed kilku tygodniami w bójce postrzelono, wyleczył się jednak ze swoich ran. — W Kamenzdorf (?) spaliła się stodoła właściciela Zilza wraz z martwym inwentarzem. Wszystko było dobrze zabezpieczone. U Zilza w zeszłym roku także był pożar. — Rejencya odjęła pierwszemu nauczycielowi prawo sprawowania urzędu organistowskiego, który dotąd każdy pierwszy nauczyciel tutaj pełnił. Pewnie, że tak będzie lepiej.

— **Z Starogardzkiego**. Posiadłość p. Jana Lindy z Kalnin pod Hutą, obejmująca 80 mórg roli, wraz z jeziorem, w którem jest wiele ryb i raków, zostanie dnia 20 sierpnia przez subhastę na sądzie starogardzkim sprzedaną. Życzyć należy, aby to kupił rodak. Posiadłość tę można każdego czasu sobie obejrzeć.

— **Toruń**. Utopił się tutaj palacz z parowca, niejakiś Winkler. Wypadł z łódki i już nie zdołał wypłynąć, bo pewnie dostał kurczy.

— **Z Toruńskiego**. Między świniami wybuchła zaraza trychin. W zeszłym tygodniu stwierdzono w toruńskiej rzezalni u cztereeh świń trychiny.

— **Chojnice**. Biurowy magistracki, Ebertowski, wstał w niedzielę rychło rano i przekonawszy się, że niebo pogodne, chciał się jeszcze zdrzemnąć. Nie obudził się więcej, bo krótko potem już był trupem. — Tak nie wiemy dnia ani godziny śmierci.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz**. Nowy bank ludowy (Volksbank) założono zeszłej soboty. Nowej instytucyi »Szczęść Boże!« Oby kwitła i przynosiła owoce społczeństwu naszemu.

— Pan dr. Biały, który w procesie akademików został skazany na 6 tygodni więzienia i obecnie tutaj karę tę odsiaduje, zachorował we więzieniu na tyfus.

— **Nakło**. P. Ludwik Sura nabył drogą kupna z wolnej ręki dom najpiękniejszy w naszem mieście, za 53,000 marek od wdowy Kallmann.

— **Gniewkowo**. Tutejszemu Towarzystwu polskiemu zabroniła policya pochodu przez miasto, wskutek czego zabawa nie mogła się odbyć.

— **Strzelno**. W nocy na sobotę zgorzały w Rzeszynie niejedne zabudowania gospodarcze pp. Kowalskiego i Biernackiego. Pogorzelcy tylko nisko byli zabezpieczeni. — Oj będą żałowali, że się wyżej nie zabezpieczyli, ale niestety za późno. Mądry Polak po szkodzie.

— **Trzemeszno**. Gospodarz Kaszyński z Mijanowa wreszcie przyznał się, że zamordował dziewczynę.

— **Owińska**. Chory na umyśle, nazwiskiem Szeszula, który znajdował się w tutejszym domu obłąkanych, dorwał się do kosy i przeciął sobie gardło. Wygląda to tak, jakby dozórca zawinił.

— **Trzcianka**. Aresztowano tutaj dwóch oszustów karciarskich; jeden nazywa się Jagodziński a drugi Saskaly. Objeżdżali oni miasta i miasteczka, przedstawiali się jako poczciwi podróżni i zawsze znajdowali dość liczne grono głupich, którzy pozwolili sobie kieszenie wypróżniać. No, pewnie ich teraz głęboko schowają!

— **Czerniejewo**. W piątek przechodziła nad okolicą naszą ciężka burza. W jednej z okolicznych wiosek piorun uderzył w stajnię gospodarza Arnta, która niebawem z częścią inwentarza żywego i martwego spłonęła. Szczęściem spadł następnie rzesisty deszcz, który przeszkodził szerzeniu się pożaru.

— **Kruszwica**. Wielki Sławsk gwałtowna nawiedziła burza w dniu 10 bm. Przyszła ona od południa wschodu. W kilku miejscach uderzył piorun. W Bożejewicach uderzył w parku we wysoką topól i roztrzaskał ją. Piorun uderzył także w zabudowania kupca Ziółkowskiego. Około północy nadciągnęła powtórna burza wraz z ulewnym deszczem, który w wielu miejscach zbił zboże i z ziemią je zmieszał. — Właściciel oberży w Chełmcach, Piotr Fliciński, wypadł z okna pokoju, który zajmował w górnej części domu i zabił się na miejscu. Uczynił to w przystępie obłędu. Nienormalny stan jego zauważali w do-

— **Poznań**. Hr. F. Sobański nabył za 100 tysięcy mk. akcyi Banku ziemskiego. — Brawo! — Prezydent komisyi kolonizacyjnej, p. Wittenburg, ustępuje podobno ze swego urzędu.

— Gazety niemieckie donoszą, że wielcy panowie polscy postanowili nie przyjmować już zaproszeń na uroczystości dworskie w Berlinie i z tego powodu przenieść się z Berlina do Poznania. — Chyba mógłby to być książę Antoni Radziwiłł, bo zresztą, o ile wiemy, żaden inny pan nie brał udziału w żadnych ucztach dworskich. —

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie**. Niedzielne uroczystości z powodu rocznicy grunwaldzkiej wypadły bardzo wspaniale. Konsul rosyjski we Lwowie także wziął udział w uroczystościach. — Do Krakowa przybyło na obchód grunwaldzki grono Czechów.

— **Czechy**. Do dyrekcyi policyi w Pradze, stolicy Czech, nadesłała jakaś nieznana osoba z prośbą o umieszczenie list gończy na nazwisko »Wilhelm Kaiser syn Frydederyka Kaisera«. List ten rzeczywiście wydrukowany został w gazecie policyjnej i rozesłany do wszystkich urzędów policyjnych. Dopiero później spostrzeżono, że ów list gończy odnosił się do **osoby cesarza niemieckiego** i mieścił ciężką obrazę cesarza z powodu mowy malborskiej. Zniszczono naturalnie wszystkie numery owej gazety z tymże listem, a urzędnik, który go zamieścił, pewnie straci chleb. Policya praska oświadczyła, że urzędnik nie ma w tem winy. — Naturalnie blaty polakożercze twierdzą, że to jakiś Polak ów list gończy napisał.

Być i to może, ale to już musiałby być ostatni waryat. Prędzej przypuszczać należy, że to jakiś polakożerca zrobił, aby podszczuć Niemców na Polaków.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza

Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,

Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla **dam, panów i dzieci,**
oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,

GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.

Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.

Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fen.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne, czarne białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby dużo uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,
fabrykA cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów

Franciszki Feldblum

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 10. Sobota dnia 19-go lipca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

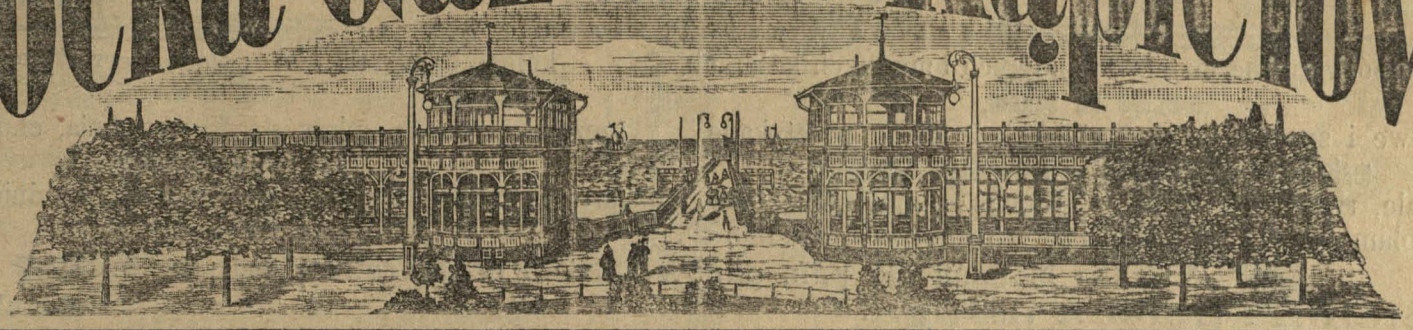

„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. **Ogłoszenia** kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 4,—
na cały sezon więc ogółem . . . . . » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,80
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—

Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . » 0,25 » —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łazienbną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łazienbną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem**, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem,** na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska,** zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do **nosa**, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya** »Germania«

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.

Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza **copocka parowa** **piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Sniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze świeże i smaczne, na życzenie **bezpłatnie w dom.**

Dom kupiecki

Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob **Copoty,**

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór **towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz**

po możliwie najtańszych i stałych **cenach.**

Polecam się do wykonania eleganckiej garderoby **męzkiej** pod gwarancyą dobrego leżenia po miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków kieszonkowych i ściennych, łańcuszków i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon nr. 19.**

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska!

Usługa polska!

Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE

Copoty

ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,



II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wyselkal

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Usługa polska!

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład

biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najleprze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych

w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. **5,50** za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. **4,25.**

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najleprzej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.

Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Dodatek do nr. 10-go „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób.
	Lipiec				Z przeniesienia	228
65	10	Stanisław Gościcki, jeneralny zastępca	Berlin	Dom Polski	Południowa 71	1
66	—	Jadwiga Kierblewska	Pelplin	„	„	1
67	—	Helena Plewkiewicz	„	„	„	1
68	—	Dr. Eustachy Starzyński, urzędnik państwowy,	Lwòw,	„	„	1
69	—	Dr. Witold Starzyński, urzędnik państwowy,	„	„	„	1
70	—	Mroczkiewicz Feliks, kupiec,	Poznań,	„	„	1
71	—	Ossowska Wanda,	Najmowo,	Dr. Schmidt	Szkólna 22 a	1
72	—	Sterc Leon z żoną i rodz., dyrektor,	Grudziądz,	Deichsel	Północna 2	7
73	11	Jagodziński Marcin	Chełmno	Kunckel	Bismarka 19 a	2
74	—	Ks. Majewski Gustaw, wikary,	Laurahuta	Ebert	Południowa 31	1
75	—	Nikołajewska Marya, pułkownikowa,	Warszawa	Michalski	Południowa 25	1
76	12	Bonkowski J., restaurator,	Mątwy	Schulz	Bismarka 1	1
77	—	Emmański Krzystof z rodz. i służbą,	Warszawa	Kolepka	Wilhelma 2	6
78	—	Koczorowski Tertulian, właśc. dóbr,	Witosław	Kirchhoff	Morska 28	4
79	—	Morawska J. z rodz. i służbą,	Ostrowo	Stelter	Parkowa 1	9
80	—	Moszczeński, właśc. dóbr,	Niederschred	Frömmrich	Kaiserhof	1
81	—	Sikorska Jadwiga z synem,	Wągrówiec	Schulz	Rybaki 15	2
82	—	Brukner Marya z wnukiem,	Warszawa	Dom Polski	Południowa 71	2
83	14	Kurpisz Kazimierz z żoną, dyrektor banku,	Lwów	„	„	2
84	—	doktorowa Czapla z córką,	Chełmno	Sander	Południowa 64	2
85	—	Gaertig Stanisław z córką, adwokat,	Świecie	Hoffmann	Morska 31 a	2
86	—	Komaroff Hipolit z rodz. i służbą,	Warszawa	Ziehm	Wilhelma 7	7
87	—	Niezencon Bronisława,	Warszawa	Kroll	Eisenhardta 2	1
88	—	Padukowicz Wanda z synem,	Bydgoszcz	Kanthak	Leśna 20	2
89	—	Paszkiet Witołd,	Starogard	Paul	Bismarka 2	1
90	—	Presbrageński z rodz. radca,	Warszawa	Lange	wila Sedan	3
					Razem	291

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! **Usługa polska!** **Usługa polska!**

Uwaga na czasie.

Ze względu na wzmagającą się coraz bardziej walkę przeciw Polakom pod zaborem pruskim, mamy tem większy obowiązek dbać o uszanowanie naszej godności i żądać większego uwzględnienia nas, mianowicie tam, gdzie płacimy pieniądze.

To też gorąco Szanownym Rodakom kładziemy na serce, aby w składach, w których nabywać będą towary, domagali się koniecznie **usługi polskiej oraz ogłoszenia się w »Copockiej Gazetce Kąpielowej«**, jako jedynem piśmie polskiem, przeznaczonem dla tutejszych polskich gości kąpielowych. Dotąd Polacy stanowczo grzeszyli pod tym względem zbytnią uległością i skromnością, z której Niemcy korzystając, nadają drogie ogłoszenia do gazet niemieckich, a gdy chodzi o nasze pismo polskie, tłomaczą swą odmowę tem, iż **»Polacy i tak u nas kupować będą.«**

Trzeba takim panom wreszcie pokazać iż Polacy przyszli do przekonania, że dotąd błądzili, **ale teraz tam tylko swe pieniądze zanosić będą, gdzie przez usługę polską i ogłaszania się w piśmie polskiem okazuje im się pewną grzeczność i względność!**

Za własne pieniądze nie pozwólmy się lekceważyć!!! Tylko tego szanują inni, kto się sam szanuje.

Co to znaczy?

W »Dzienniku Poznańskim« zamieścił p. Józef Morawski z Kotowiecka, starzec 90 letni, list otwarty do p. szambelana Morawskiego z Luboni. Z listu tego wynika, że ów p. szambelan wdał się w jakieś konszachty z rządem pruskim, że pojechał do Berlina **»układać się z ministrem«**. W liście owym nie ma dokładnych szczegółów co do tego, o co p. szambelan chciał się z ministrem »układać«, tyle jednak wyrozumieć można, że p. szambelan Morawski obiecywał ministrowi **wpływać na ks. Arcybiskupa, aby był usłużniejszym dla rządu pruskiego.**

Sprawa nie jest jeszcze wyjaśnioną, ale bądź co bądź mamy tutaj do czynienia z nowym zarodkiem polityki ugodowej, polityki przychlebiania się rządowi.

Wobec tego pytamy szambelana p. Morawskiego, **kto go upoważnił** do podejmowania jakichkolwiek układów z ministrami pruskimi, kto mu powiedział, że Polacy pod zaborem pruskim pójdą za głosem jego!

Postępowanie p. szambelana Morawskiego jest niegodnem pana polskiego i wogóle Polaka, bo świadczy o braku poczucia godności narodowej. Oprócz tego zaś postępowanie jego jest także wobec Prusaków niehonorowem, boć p. Morawski chyba nie może się spodziewać, żeby mógł owemu ministrowi dotrzymać danych obietnic. Chociażby bowiem sam pragnął obietnic tych dotrzymać, to społeczeństwo ich nie uzna i ztąd też dotrzymywać nie potrzebuje.

To też wołamy razem ze sędziwym p. Morawskim z Kotowiecka na p. szambelana Morawskiego:

»Stój, krok dalej, nikczemność!«

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 11-go lipca 1902.

Program

wycieczek i zabaw

podczas I sezonu 1902 r.

Sobota	dn. 19 lipca: o godz. 5. po poł. popisy, w pływaniu i skakaniu, o godz. 8½ wiecz. wielki reunion.
Niedziela	dn. 20 lipca: o godz. 11 przed poł. wyścigi żaglowe klubu »Gode Wind«., o godz. 3 po poł. wyścigi konne zachodniopr. tow. jeźdźców.
Wtorek	dn. 22. lipca: wycieczka parowcem do Mickelswalde.
Środa	dn. 23. lipca: bal pączkowy.
Czwartek	dn. 24. lipca: zabawa dzieci.
Piątek	dn. 25. lipca: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 26 lipca: 4-ty. reunion.
Wtorek	dn. 29. lipca: wycieczka parowcem do Oksywia.
Środa	dn. 30. lipca: przejażdżka żaglowa do Brzeźna (Broesen).

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie w danym razie poczynienie zmian w programie.

— **Copoty.** Z tutejszego więzienia zbiegł robotnik Jan Laband z Swiemirowa, ale udało go się znowu pochwycić. — Mistrz garncarski p. Didszun sprzedał swoją nowo wybudowaną wilę przy ulicy Bydgoskiej 9 za 40000 mk. kapitaliście p. Lück'emu. — Kupiec p. Ick sprzedał pp. burmistrzowi dr. Wurmb'emu i budowniczemu Puchmüllerowi 2 parcele, na których pobudowane zostaną wile.

— **Gdańsk.** Policya tutejsza zakazała odbywania zebrań socyalistów w jednem z miejscowych lokali. Socyaliści mimo to jednak w tych dniach urządzili zebranie. Gdy się policya o tem dowiedziała, naszła zebranych i rozkazała, aby się rozeszli. Socyaliści jednak stawili się hardo i przemocą dopiero pozwolili się wydalić ze sali. — Zastrzelił się z obawy przed karą huzar Raat. R. służył już trzeci rok i miał dnia następnego przed popełnieniem samobójstwa stanąć przed sądem wojennym, jako oskarżony o pobicie.

— **Tczew.** W czwartek przed poł. przejechał na tutejszym dworcu pociąg robotnika Rozanowskiego i zabił go na miejscu. R. osierocił żonę i siedmioro niedorosłych dzieci.

— **Czerwińsk.** Uwięziono robotnicę J. z kolonii Ostrowieckiej. Ożeniwszy się po raz drugi obchodziła się z 2letniem dzieckiem z pierwszego męża tak okrutnie, że ono zmarło.

— **Skurcz.** Pan Chojnacki tuztąd nabył posiadłość od Niemca w Dąbrówce pod Bobowem. — To samo uczynił pan Kitowski, który własność swoją sprzedawszy rodakowi, kupił dom od Niemca w Dąbrówce. — U. p. Ćwiklińskiego w Dąbrówce miała się odbyć w ubiegłą niedzielę zabawa polska z tańcami. Obecnemu żandarmowi musiało widocznie być coś nie na rękę bo zabawy zakazał. Przypuszczają, że stało się to dla tego, że u p. Ć. odbywają się zebrania, na których członkowie ćwiczą się w śpiewie polskim.

— **Czersk.** Rozpoczną tu niezadługo budować kościół katolicki. Koszta obliczono na 170000 mk.

— **Brusy.** Kolei tuztąd do Ciecholewy na Szwornigace budować nie będą. Za to pobudowaną zostanie szosa, która będzie miała 30 kilm. długości.

— **Z Gostoczyna** pod Tucholą donoszą nam radosną nowinę. Oto nasz rodak p. Tarlach z M. Lutówka wykupił posiadłość, obejmującą 300 mórg dobrej gleby od p. Schülke'go ztąd. Tak więc znów piękny szmat ziemi dostał się z rąk obcych w ręce rodaka. Jest to największa posiadłość w Gostoczynie, to też będzie jeden z naszych, który przy wyborach i w 1 kl. przeważy szalę zwycięstwa na naszą stronę, podczas gdy dotąd prawie zawsze w 1 kl. zwyciężyli Niemcy i żydzi. — Nowemu nąbywcy »Szczęść Boże!«

— **Chojnice.** W tych dniach zbiegł z tutejszego zakładu poprawy jakiś chłopak. Idąc do Lichnowów, spotkał po drodze 12 letnie dziewczę, powracające ze szkoły, napadł je i wciągnął w żyto w celu zgwałcenia jej. Na wołanie dziewczynki o pomoc przybyli jednak ludzie i napastnika pochwycili. Obecnie siedzi w więzieniu.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Mąkowarsk.** Robotnik Zabczyński z Dziedzinka skazany został za zgwałcenie córki pewnego gospodarza z Mąkowarska, gdy szła do kościoła, na 1 i pół roku cuchthauzu. Z. już przedtem był karany za podobne sprawki.

— **Bydgoszcz.** Nad majątkiem mistrza stolarskiego Gustawa Gieriga z Wilczaka otworzono konkurs. Zawiadowcą zamianowano kupca Karola Becka z Bydgoszczy.

— **Koronowo.** Rada miejska uchwaliła 470 m. na pobudowanie żelaznej baryery wzdłuż rzeki Brdy od domu p. Müllera do mostu.

— **Mogilno.** W Szydłówku wybuchła pomiędzy nierogacizną jednego z gospodarzy czerwonka, a pomiędzy końmi właściciela domu i furmana, p. Floryana Langego w Trzemesznie, zołzy.

— **Gniezno.** W niedzielę pobili się tutaj dragoni z piechotą. Jednego z nich tak poraniono, że dnia następnego wskutek odniesionych ran umarł.

— **Sitówiec**, folwark pod Bydgoszczą, rozparcelował p. Rybka i rozsprzedał go.

— **Łucim**, pow. bydgoski. Pasterza Malickiego pobódł stadnik tak niebezpiecznie, że M. dnia drugiego zmarł.

— **Inowrocław.** Komisarza obwodowego Strohscheina zastępuje urzędnik komisaryatu Schulz w Kłecku.

— **Poznań.** Bezrobocie murarzy nie ukończyło się dotąd. Prace mularskie zostały jednak podjęte na nowo, bo sprowadzono murarzy zamiejscowych. Aresztowano też pewnego murarza, ponieważ odmawiał innych od pracy. — Na Wildzie i Zawadach rozpoczęto już żniwa.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** W radzie miejskiej miasta Poznania magistrat zażądał 50 tysięcy marek na koszta przyjęcia cesarza Wilhelma. Nazywało się, że sprawa ta miała być odroczoną, ale skoro polscy radni opuścili salę obrad, przyjęto sprawę tę i uchwalono ową sumę naturalnie bez protestu. Teraz nadesłał p. dr. Kożuszkiewicz przewodniczącemu rady miejskiej następujące oświadczenie:

»Ze względu na znaną mowę jegomości cesarza i króla, wygłoszoną przy sposobności festynów malborskich, musimy przypuszczać, że udział polskiej ludności w przyjęciu jego królewskiej mości nie jest chyba pożądanym. W tem przypuszczeniu oświadczamy, że nie weźmiemy udziału w obradach nad niniejszem przedłożeniem.«

Jak widzimy, oświadczenie to miało być złożonem przy obradach nad wznioskiem o uchwalenie owych 50 tysięcy. Ale i teraz przyszło jeszcze na czas.

— **Włochy.** Wedle zdania wybitnych budowniczych może wkrótce całe miasto Wenecya zapadnąć się. Miasto to zbudowane jest na palach w morzu. Na murach kościoła św. Marka ukazały się rysy. W mieście panuje wielkie przerażenie.

— **Węgry.** Ministerstwo węgierskie wydało rozkaz, ażeby żołnierze i podoficerowie w pułkach węgierskich ani w służbie, ani też prywatnie nie używali języka niemieckiego. — Nauka pruska nie poszła w las.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza

Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,

Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla **dam, panów i dzieci,**
oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,

GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.

Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.

Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fen.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne, czarne białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby dużo uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,

fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów

Franciszki Feldblum

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 11. Wtorek dnia 22-go lipca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

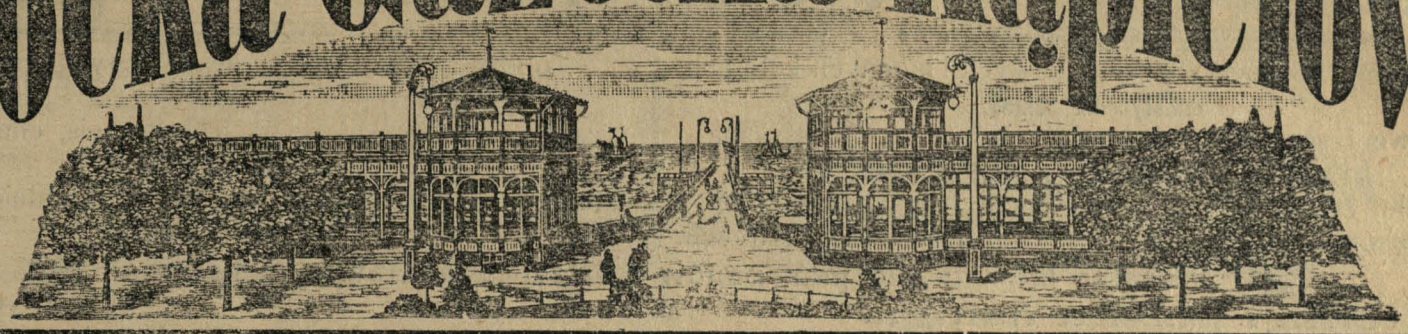

„Copocka Gazeta Kąpielowa" wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę	mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 8,—
na cały sezon, więc ogółem	» 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę	mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 4,—
na cały sezon więc ogółem	» 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—

Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . » 0,25 » —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski" w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem,** w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem,** na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska,** zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej".

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o laskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, broche, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya** »Germania«

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.

Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza **copocka parowa** **piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Sniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania **eleganckiej garderoby męzkiej**

poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz

szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze świeże i smaczne,

na życzenie

bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob Copoty,

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór **towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz**

po możliwie najtańszych i stałych **cenach.**

Polecam się do wykonania **eleganckiej garderoby męzkiej** pod gwarancyą dobrego leżenia po miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków kieszonkowych i ściennych, łańcuszków i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon nr. 19.**

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalności:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska!

Usługa polska!

Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. ul. Morska (Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

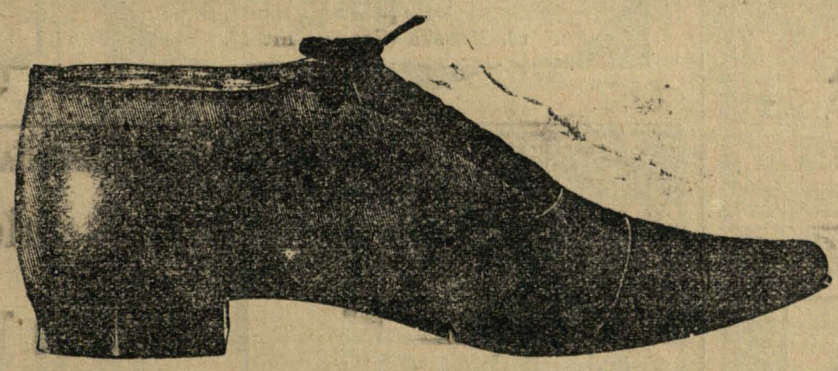

II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wyselkal

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

Dobrze utrzymane napoje.

Niskie ceny.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. **Telefon nr. 16**

Józef Manser.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof"

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. **4,25.**

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład

biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzeciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! **Usługa polska!** **Usługa polska!**

Bezczelność lutersko-masońska.

Za mało było grudziądzkiemu „Gezeligierkowi“ zelżyć owego księdza kanonika, który to w tumie gnieźnieńskim odprawił nabożeństwo w dniu rocznicy pogromu krzyżackiego. Polakożerczy ten blat czekał pewnie już dawno na podobną sposobność, aby znowu wylać swój jad na duchowieństwo katolickie, więc oto powrócił raz jeszcze do tej sprawy, no i używa sobie do woli.

Gazety katolickie wytłómaczyły luterskim pismakom, że we wszystkich dzielnicach polskich w dniu 15go lipca co rok od kilku set lat przepisane jest nabożeństwo dziękczynne z powodu zwycięstwa nad Krzyżakami. Poznał tedy pismak »Gezeligierowy«, że nie można napadać na duchownego, który to nabożeństwo odprawił, bo tenże działał jedynie w myśl owych kościelnych przepisów. Ale myliłby się, ktoby sądził, że taki pismak odwoła swoje zarzuty i zamilknie.

Ale, gdzież tam! On teraz tylko zmienił sposób napaści, bo już nie napada na zwykłe duchowieństwo, tylko sięga samych biskupów. I cóż on może chcieć od Biskupów w tej sprawie? Oto po prostu zarzuca biskupom polskim, że **złamali przysięgę**, jaką złożyli rządowi pruskiemu, bo nie usunęli tego przepisu, nakazującego odprawiania nabożeństwa dziękczynnego z powodu zwycięstwa grunwaldzkiego.

Na podobną podłość nie ma po prostu słów, któreby ją zdołały dosadnio napiętnować. To też przestaniemy na tem, że wyjaśnimy, zkąd to »Gezeligierek« tak **lekkiem sercem** śmie zarzucać biskupom polskim niedotrzymania przysięgi. Oto oczywiście dla tego, że **pewien »wielki« mąż luterski nie dotrzymał niejednej przysięgi**, którą składał będąc wyświęcony na księdza i zakonnika, bo wiadomo, że wypowiedział posłuszeństwo swej władzy kościelnej, ożenił się i majątek zbierał.

To wszystko jest prawdą, ale to bynajmniej nie uprawnia pismaka luterskiego do zarzucania prawowiernym biskupom naszym niedotrzymania przysięgi!

Dalej powiada »Gezeligierek«, że rząd powinien od biskupów polskich domagać się skasowania owego przepisu o nabożeństwie dziękczynnem i że biskupi nie mogą się temu opierać.

Być może, że biskupi, »dla miłego spokoju« zgodzą się na takie żądanie, ale wtedy damy »Gezeligierowi« czarno na białem, że odtąd w **rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego kościoły będą pełne** i że odtąd **każdy Polak w dniu tym czy to w kościele czy to w domu święcić będzie ten dzień modlitwą.**

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 21-go lipca 1902.

Program
wycieczek i zabaw
podczas I sezonu 1902 r.

Sobota	dn. 19 lipca: o godz. 5. po poł. popisy, w pływaniu i skakaniu, o godz. 8½ wiecz. wielki reunion.
Niedziela	dn. 20 lipca: o godz. 11 przed poł. wyścigi żaglowe klubu »Gode Wind«., o godz. 3 po poł. wyścigi konne zachodniopr. tow. jeźdźców.
Wtorek	dn. 22. lipca: wycieczka parowcem do Mickelswalde.
Środa	dn. 23. lipca: bal pączkowy.
Czwartek	dn. 24. lipca: zabawa dzieci.
Piątek	dn. 25. lipca: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 26 lipca: 4-ty. reunion.
Wtorek	dn. 29. lipca: wycieczka parowcem do Oksywia.
Środa	dn. 30. lipca: przejażdżka żaglowa do Brzeźna (Broesen).

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie w danym razie poczynienie zmian w programie.

— **Gdańsk**. Czynią tu już przygotowania na jarmark doroczny św. Dominika. — Na robotnika kolejowogo, Franciszka Drulę, najechała lora z piaskiem. D. złamał wskutek tego obie nogi, a prócz tego odniósł ciężkie rany na głowie. —

— **Z Rowu**, pow. kościerski, donoszą »Gaz. Gd.«, że nauczyciel tamtejszy poździerał dzieciom z książek. gazety polskie i nakazał owinąć w gazety niemieckie — Prusy uratowane, ale za »taki« czyn pewnie jeszcze nagrody nie będzie.

— **Wejherowo**. Na wybrukowanie i oświetlenie gazowe ul. Dworcowej wyznaczył magistrat 5000 mk. Dalej uchwalono, aby południową część placu Wilhelmowskiego zmienić na park. Budy publiczne, które tam się dotąd zwykle znajdowały, stać mają na placu przed rzeźnią.

— **Wiele**. W ubiegły wtorek udzielał Najprzew. ks. Biskup Rosentreter w tutejszym kościele parafialnym Sakramentu św. Bierzmowania. Drugiego dnia dostojny gość egzaminował dzieci wszystkich szkół parafii w religii, stawiając pytania po niemiecku. Egzamin odbył się na cmentarzu około kościoła, który się okazał za małym. Ks. Biskup przyjmował także w deputacyi członków komitetu budowy nowego kościoła w Karsinie. Ma tam powstać wikaryat lokalny.

— **Lichnowy**. Pamięć zmarłego śp. ks. Gehrta chcą Niemcy tutejsi uczcić w ten sposób, że mu postawią piękny nagrobek.

— **Człuchów**. Szkołę w Nieżywięciu trzeba było dla grasującej pomiędzy dziećmi tamtejszymi dyfteryi zamknąć na czas nieograniczony. Na dyfteryą zachorowały także dzieci w rodzinie nauczyciela tamtejszego.

— **Nowemiasto** nad Dr. Obłuda hakatystów przekracza wszelkie granice. Krzyczą oni, iż my Niemców bojkotujemy, a tymczasem dzieje się przeciwnie, jak tego mamy liczne dowody.

Nie potrzebujemy szukać daleko. Pozbawili oni chleba pewnego lekarza, choć miał tylko polskie nazwisko, wyszukawszy sobie przyczynę, o której się niechętnie mówi. Podobno pewien hakatysta sam jeździł po wioskach okolicznych i agitował między swymi »landsmanami« na rzecz nowego lekarza, którego mieli sobie dopiero sprowadzić hakatyści w miejsce dawniejszego.

Czy więc hakatyści obłudą nie przewyższają żydów, którzy zwykle choć o drobnostkę im nieprzyjemną robią rwetes? To też jeden z posłów naszych niedawno temu z oburzeniem odparł ich twierdzenie, jakoby Polacy uciskali niemczyznę.

Postawiono tu wielki budynek, przeznaczony na szkołę dla zabaw (Spielschule) — za czyje pieniądze, nie wiadomo, aleć pewnie głównie z tych milionów, które prawie co rok przeciw nam są uchwalane i sypią się jak z roga obfitości. Dom ten może kosztować coś 20 tysięcy mr., a ma być do niego także kuchnia przyłączoną. Nowy to środek germanizacyjny, aby przerabiać dzieci polskie na kopyto niemieckie! Zatem baczność Wiarusy.

Zbankrutowało tu 4 kupców żydów, ale jak zwykle, tak i tu pewnie dobrze na tem wyszli, bo wyprzedali zapylony towar. Gorzej poszło dwom Polaczkom zbankrutowanym, tak zwanym naszym, bo wyszli jak panna z tańca i nie ma prawie śladu po nich; jeden podobno czmychnął aż za morze. Jeden zbankrutował dla tego, że nie wydoskonalił się dobrze w swym zawodzie i przepłacał mieszkanie, wydzierżawione od żyda, o kilkaset marek, drugi znów był lekkomyślny, lubił zaglądać do kieliszka, chodzić na zabawy i uprawiać sport. Teraz skład jego nabyli żydzi.

Ztąd dla nas nauka, abyśmy przedewszystkiem starali się nasze wady wykorzenić, szukali nieprzyjaciół w sobie samych, a wtedy zabrali się do innych.

— **Wąbrzeźno**. Cierpiący na umyśle chałupnik dawniejszy G. Pahlke w Stanisławkach usiłował dwa razy podpalić zabudowania swojego brata. Na szczęście udało się przeszkodzić mu. Obecnie przewieziono go do zakładu dla chorych na umyśle w Swieciu.

— **Z Brodnickiego**. Ks. dziekan Klatt z Lidzbarka wprowadził uroczyście w urzędowanie na probostwie w Szczuce księdza Pabuscha. Do »Gezeligiera« z tej okazyi donoszą z naciskiem, że drzwi wchodowe do plebanii stroiły chorągwie niemieckie; prawdopodobnie były one pruskie.

— **Chełmno**. Zjazd śpiewaków, który się odbył w niedzielę, 20 bm., w Chełmnie, wypadł bardzo świetnie. O godz. 1 i pół był wspólny wymarsz Kółek śpiewackich z chorągwiami przez miasto. Następnie o godz. 6tej śpiewy, potem gry towarzyskie, a na końcu bawiono się ochoczo aż do samego rana. Z Kółek śpiewackich nie przybyło chełmżyńskie i świeckie. Naturalnie i tą razą bez dozoru policyjnego odbyć się to wszystko nie mogło. Żałować należy, że prócz grudziądzkiego i bydgoskiego Kółka śpiewu, żadne inne na zjazd ten nie przybyło.

— **W Płutowie**, pow. chełmiński, otwartą została w poniedziałek, dn. 20 b. m., agentura pocztowa.

— **W Nowej wsi**, pow. chełmiński, zniszczał wskutek pożaru dom chałupnika Schroedera. Spaliły się prócz tego, koza, świnia i kury.

— **Z W. Lunaw**, pow. chełmiński, donoszą, że tamtejszy oberżysta, p. Lawrenz, posiada krowę, dającą 38 litrów mleka dziennie. Doić trzeba ją pięć razy dziennie, a pomimo to mleko zawiera wiele tłuszczu w sobie i wydaje tygodniowo 12—14 funtów masła. Prawdziwie »dojna krówka«.

— **Toruń**. Tratew przybywa w tym roku Wisłą bardzo mało. Parowce zaś nie mają co przewozić, nadpływają z Warszawy próżno i udają się w dalszą drogę do Hamburga. — Jedna z tutajszych gazet niemieckich donosi, że prokuratorya ściga listem gończem kilku ze skazanych w procesie toruńskim gimnazyastów. W wiadomości tej nie ma słowa prawdy, bo władza dobrze wie, że gimnazyaści ci znajdują się za granicą dla dokończenia nauk. Rodzice ich także nic o jakimś liście gończym nie wiedzą. — W lasach należących do miasta Torunia, nie wolno zbierać jagód i grzybów.

— **Świecie**. Istnieje zamiar, aby kolej złotowsko-więcborską przedłużyć dalej na wschód przez Jastrzębiec, Sosnowo, Mąkowarsk, Trzciankę, Swiekatowo, Łąki polskie aż do Terespola.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego

— **Bydgoszcz**. Z głodu umiera literat p. Julian Preis, starzec 85 letni, żołnierz z roku 31-go. P. Julian Preis wydawał przez długie lata kalendarz »Sierp Polaczka« — dziś leży jak Łazarz, złożony ciężką niemocą, na poddaszu — w norze raczej, niż w mieszkaniu. P. nie poznaje już nikogo ze znajomych. Żona jego już też na chleb zapracować nie może, bo chora, a syn jest bez pracy i cierpi na płuca. Administracya »Dziennika Bydgoskiego« w Bydgoszczy, ulica Fryderyka 46, chętnie pośredniczy w datkach dla starca, i publicznie kwitować się będzie z odebranych groszy.

— Pan dr. **Biały**, który, jak to donosiliśmy, ciężko w więzieniu zachorował na tyfus, wypuszczony chwilowo został na wolność. Jeżeli wyzdrowieje, będzie musiał karę do końca odsiedzieć.

— **Koronowo.** Pan Ziętak tuztąd kupił za 42000 m. gospodarstwo w Laskach pod Gąsawą, mające 130 morgów obszaru.

— **Pleszew.** Gazety donosiły, że dzierżawca alei, p. Dankiewicz, spadł z drabki zrywając owoc. Tymczasem nieszczęście to spotkało zatrudnionego u niego robotnika, który złamał sobie ramię i poranił ciężko głowę. — Komisarz okręgowy, p. Sikorski bawić będzie na urlopie od 28 b. m. do 24 sierpnia.

— **Bnin.** Na polu posiedziciela p. Sinorowskiego, znaleziono przy kopaniu piasku szkielet męski. Musiał on od dawnych lat tam leżeć, bo z ubrania nie pozostał ani strzępek.

— **Kłecko.** Na jarmarku postawiła tu pewna kobieta koszyk z 210 m. i oddaliła się na chwilę. Powróciwszy, koszyka nie znalazła, bo go złodziej porwał.

— **Inowrocław.** W powiecie inowrocławskim i mogilnickim popełniano od niejakiegoś czasu liczne kradzieże welocypedów. Obecnie udało się pochwycić w Gnieźnie niejakiegoś Romana Kruka, który w przeciągu 5-ciu tygodni skradł »tylko« 18 welocypedów. Objeżdżał on różne miejscowości i przyjmował zamówienia na potrzebowane koła. Zwykle już drugiego dnia po otrzymaniu zamówienia przybywał na kole mając drugie na plecach. Wszystkie te welocypedy skradł Kruk. Za to też teraz będzie mógł $2^1/_2$ roku przesiedzieć w cuchthauzie i myśleć tam o znikomościach świata. — Dom p. Mikulskiego, położony przy ul. Szymborskiej, nabył na subhaście Bank spółek zarobkowych w Poznaniu. — Rząd udzielił 20,000 m. zapomogi na pobudowanie nowej szkoły w Patkowie, na nową szkołę w Pieraniu dalszą zapomogę w ilości 1,400m., na powiększenie szkoły katolickiej w Jacewie 13,900 ma na pobudowanie nowej szkoły w Łojewie 16,000 m.

— **Od Środy.** Rodak nasz, gospodarz p. Kaźmierczak z Brzeźna, który co dopiero wykupił gospodarstwo od Niemca, pojechał na pole po torf, gdy naraz śmierć go zaskoczyła. Pozostawia żonę i kilkoro małych sierót. Wioska nasza Brzeźno przed kilku laty była zupełnie polską, ale niejedni Polacy sprzedali swe posiadłości innowiercom, tak iż teraz jest tylko około 15 naszych.

— **W Czeszewie** pod Wapnem zawiązało się staraniem p. Wilhelmiego Kółko rolnicze, które bardzo dobrze się rozwija. W niedzielę 22 czerwca urządziło wspomniane Tow. zabawę w boru p. Bluszkiewicza i Tułasiewicza, właścicieli dóbr Wiśniewa. Bawiono się zgodnie i wesoło, bez różnicy stanu, jak dzieci jednej matki. Dla tego z zabawy odnieśliśmy jak najlepsze wrażenia i pokrzepiliśmy się na duchu. Należy się podzięka właścicielowi dóbr Wiśniewa p. Bluszkiewiczowi, za którego staraniem zabawa główne się odbyła i p. W. Adamskiemu z Czeszewa za kierownictwo śpiewem.

— **Z Gogolinki** donosi nam pewien gospodarz, iż gospodarstwo jego albo raczej jego syna przyszło na subhastę. W tym swoim kłopocie udał się jako ojciec o pomoc do Banku Parcelacyjnego w Poznaniu i nie zawiódł się. Bank pożyczył mu pieniędzy na kaucyę, a nawet udzielił zaliczki na postawienie zabudowań gospodarczych, które się spaliły. Donosi to dla tego, aby nasi gospodarze wiedzieli, gdzie się udać, gdy spotka ich jakie nieszczęście i nie potrzebowali zaraz zaprzedać się innowiercom.

— **Znin.** Policya tutejsza przesłała kilku kupcom polskim nakaz, aby na firmach swoich imiona polskie przekręcili na niemieckie. Prócz tego żąda policya tamtejsza, aby na firmach nazwiska polskie, kończące się na »ka« zmieniono na »ki«. Policyi wiele wolno żądać, ale do żądań jej nie potrzeba się koniecznie stósować. Jest jeszcze przecież droga sądowa, na której »może« się swoje prawo znajdzie.

— **Stare Kramsko.** Dnia 18. b. m., po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu nasz najukochańszy duszpasterz ks. Kulaszewski. Zmarły liczył 58 lat życia. Pogrzeb odbył się w poniedziałek 21 bm. Cała parafia pogrążona jest w wielkim smutku.

— **Mogilno.** W okolicy tutejszej kopano za pokładami soli i węgla brunatnego. Soli wprawdzie nie znaleziono, ale za to pod Hechheim (?) pokład węgla brunatnego.

— **Oborniki.** W Komorowie spaliło się posiedzicielowi Kiesow'emu całe gospodarstwo. Spaliły się także koń, źrebak, 3 świnie, koza, 5 baranów, 60 kur, 20 gęsi, młockarnia i 15 fur siana.

— **Kruświca.** Na drodze z Gocanowa do Chełmc napadło 3 łazęgów jadącą powozem p. Mlicką z Leszcza. Pani M. uszła zdrowo tylko dzięki woźnicy, który zaciął konie i pojechał galopem dalej. — Ci sami opryszkowie napadli nieco później nauczyciela p. Kowalskiego z Witowiczek, idącego tą samą drogą w towarzystwie ojca swego i jakiegoś Pana. Pana K. zranili kamieniem w głowę.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Wreszcie wyjaśniła się nieco znana sprawa p. szambelana Morawskiego, bo o to on sam w »Dzienniku Poznańskim« umieścił list na swoję obronę. Przyznaje więc p. szambelan, że prywatnie i we własnem imieniu przedstawiał rozmaitym miarodawczym Niemcom zgubność prądów hakatystycznych i że do pewnego duchownego Niemca (pewnie ks. Kard. Koppa z Wrocławia) wystósował gorące wezwanie, aby ujął się za przywróceniem nauki religii w języuyk ojczystym. To wszystko p. szambelan Morawski przyznaje, ale powiada, że do tego miał prawo i nawet obowiązek.

Hola, mości panie szambelanie, mylisz się grubo, bo nie wolno pierwszemu lepszemu rządzić się jak szara gęś w sprawach, gdzie chodzi o godność całego narodu.

— **Rosya.** Ośmiu pastorów luterskich w Filandyi nie chciało odczytać w zborach nowej ustawy wojskowej. Za to skazano ich na utratę pensyi w ciągu trzech miesięcy.

— **Francya.** Duchowieństwo francuskie z biskupami na czele zaprotestowało przeciwko zamknięciu 2000 szkół klasztornych. — Bardzo dobrze, boby żydkowie i masoni francuscy w końcu myśleli, że katolików można rąbać jak drwa w lesie.

— **Czechy.** Z Pragi donoszą, że ów list gończy przeciwko cesarzowi Wilhelmowi czytało przed ogłoszeniem 10 wyższych urzędników policyi, a potem jeszcze prokurator czytał go wydrukowany w orędowniku policyjnym.

— **Serbia.** Biskupa Firmiliana uprowadzili nieznani ludzie w góry. Miejsce jego pobytu jest nieznane.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy
w Copotach
dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby).
Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany.
Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza
Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.
Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.
Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.
(Codziennie).
Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.
Jazdy się nie przerywa.
„Weichsel“,
Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla **dam, panów i dzieci,**
oraz
wyprawy ślubne
od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków
Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.
Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.
Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fen.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.
Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne,
czarne białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby dużo uznań piśmiennych.
W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.
P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów
Franciszki Feldblum
Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.
Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.
Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 12. Czwartek dnia 24-go lipca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

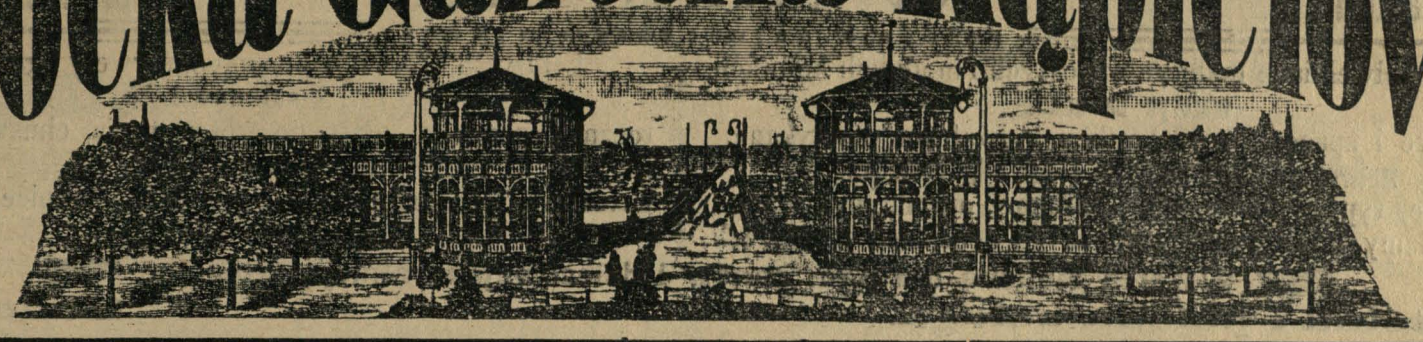

„**Copocka Gazeta Kąpielowa**“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę	mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 8,—
na cały sezon, więc ogółem	» 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę	mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 4,—
na cały sezon więc ogółem	» 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,80
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie 1/2 procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . »	0,25 »	—

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7 1/2. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem,** w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe **z całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem,** na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska,** zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić pra[illegible]nych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do **nosa**, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya** »Germania«

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe.
Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.
Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza **copocka parowa** **piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie

pieczywo

zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna
Louis Jacob **Copoty,**
w rynku, w domu p. Fast'a.
Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz
po możliwie najtańszych i stałych **cenach.**

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą
dobrego leżenia
po
miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.
Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.

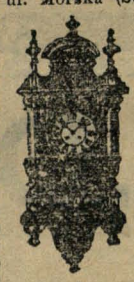

skład zegarków kieszonkowych i ściennych, łańcuszków i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon nr. 19.**

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE

Copoty

ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 572.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,



II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

import!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Wyselkal

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. Kawy palone po każdej cenie.

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład biżuteryi. **Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe**

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych

w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25.

Obiady w abonamencie po mk. 1,75, bez abonamentu 2,00.

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Dodatek do nr. 12-go „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Mieszkanie. Ulica i liczba domu.	Mieszkanie. Liczba osób
	Lipiec				Z przeniesienia	291
91	15—20	Dr. St. Nawrocki z żoną, 3 dzieci i służbą	Łęczyca, Król. Pol.	Dom Polski	Południowa 71	6
92	—	Zenon Lewandowski	Poznań,	„	„	1
93	—	Marya Hempel z 3 wnukami	Warszawa	„	„	4
94	—	Ks. Józef Marchlewski, wikary,	Pleszew	„	„	1
95	—	J. Masłowska, profesorowa	Płock	Duszyński	Północna 13	1
96	—	Morawski, wł. dóbr.	Ostrowo	Stelter	Południowa 68	1
97	—	Dr. Pomianowski z rodz.	Lwów,	Dom Polski	Południowa 71	4
98	—	Ks. prob. Rosolski	Gostyczyn	Piotrowski	Szkólna 32	1
99	—	Tempski	Puck	Thorun	Północna 7	1
100	—	Dr. Witkowski z rodz. i służbą,	Lwów	Gołowski	Eisenhardta 3	7
101	—	Kretschmer Berta z rodz. i sł.	Łódź	Fröscher	Wilhelma 32	4
102	—	Pawlicki Bronisław	Poznań	Ade	Haffnera 3.	1
103	—	Szereszowska Małg. i Lola,	Warszawa	Eichler	Południowa 18	5
104	—	Werjikowski z żoną	„	Wentzel	Bismarka 17	2
105	—	Duchowska Helena z córką,	Poznań	Hoffmann	Morska 31 a	2
106	—	Klaczyński Stefan	„	„	„	1
107	—	Malinak Eugenia z rodz. i sł.	Warszawa	Werner	Bismarka 4	5
108	—	Rajcher Samuel z rodz. i sł.	„	Jessen	Benzlera 4	5
109	—	Różycki Andrzej z rodz. i sł.	Łódź	Gołowski	Eissenhardta 3	3
110	—	Styczyński, aptekarz,	Nowe	Hoppe	Hôtel Pom. Hof	1
111	—	Śliwiński Stefan	Poznań	Deichsel	Północna 2	1
					Razem	348

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Znaczenie Niemiec za granicą.

»Posener Tageblatt«, który lubi rozkoszować się potęgą cesarstwa niemieckiego, wyrzeka w jednym z ostatnich numerów, że państwo niemieckie za granicą coraz mniej ma znaczenia.

Najpierw skarży się poznański hakatysta, że Anglia raz po razie daje Niemcom uczuć, że mało sobie z nich robi. Dalej oburza się blat polakożerczy na małe państewko, Rumunią, że ona wbrew układom handlowym każe opłacać wysokie cła za węgle niemieckie. Wreszcie wspomina »Pos. Tageblatt« znany list gończy z Pragi i — rocznicę grunwaldzką w Galicyi i kładzie nacisk na to, że takie rzeczy dzieją się w państwie sprzymierzonem z Niemcami.

Wszystko więc — biada blat polakożerczy—wskazuje wyraźnie na to, że już się za granicą mało Niemców boją. Za czasów Bismarka — powiada »Tageblatt« — podobne rzeczy nie mogłyby się zdarzyć.

To też radzi hakatysta poznański, aby rząd niemiecki powrócił na drogę Bismarcka i postępował z bismarckowską bezwzględnością, nie dbając wcale o to, czy sąsiadom to lub owo będzie się podobało czy też nie.

My tam nie mamy wprawdzie najmniejszego powodu, suszyć sobie głowę nad wynalezieniem środków ku podniesieniu znaczenia Niemiec za granicą, powiemy jednak poznańskiemu »Tageblattowi“ na ucho w tajemnicy, zkąd to pochodzi, że Niemcy tracą na znaczeniu u innych narodów.

Posłuchaj tylko, mości „Tageblacie“. Oto to znaczenie, jakie Niemcy miały za granicą, za czasów pierwszego cesarza, nie było niczem innem jak chwilowem oszołomieniem. Sąsiednie narody były po prostu przez pewien czas oszołomione nadzwyczajnym wzrostem potęgi niemieckiej, i ztąd ustępowały Niemcom na każdym kroku. Była to więc po prostu obawa przed tą potęgą niemiecką, która nie wiedzieć zkąd się wzięła i nie wiedzieć jak rosła.

Ponieważ zaś wzrost tej potęgi niemieckiej opierał się po większej części na krzywdzie innych narodów, więc równocześnie z tem oszołomieniem, z tą obawą przed potęgą niemiecką wyradzała się za granicą nienawiść ku Niemcom. Postępowanie państwa niemieckiego z bezbronnymi Polakami rozżarzało jeszcze bardziej tę nienawiść. Kiedy zaś obecnie pokazało się, że te same Niemcy, przed któremi drżała cała Europa, nie mogą sobie dać rady z garstką Polaków i uciekać się muszą do rozmaitych gwałtownych środków i praw wyjątkowych, to za granicą poczęło się wstydzić tej obawy przed potęgą niemiecką i powiedziano sobie: cóż my się będziemy Niemców tak bali, kiedy ta garstka Polaków, których oni mają w swem ręku, wcale ich się jakoś nie boi i skutecznie się im opędza.

Przestano się więc bać Niemców za granicą, a im mniej za granicą jest obawy przed Niemcami, tem więcej występuje na jaw nienawiść ku Niemcom. Znaczenie Niemiec tak prędko jak urosło, musiało też upaść, bo nie zasadzało się na szacunku, tylko na obawie lub, powiedzmy, na chwilowem oszołomieniu.

To też nie pomógłby tu już dzisiaj stary Bismarck, choćby mu za urlopem na parę lat do pałacu kanclerskiego powrócić pozwolono, bo on to właśnie sprawił, że Niemcy ściągnęli na siebie nienawiść innych narodów.

Gdyby zaś dzisiaj na krześle kanderskiem w Berlinie zasiadł drugi Bismarck i chciał występować z bismarkowską bezwzględnością, to byłoby to gwoździem do trumny młodego cesarstwa niemieckiego, a może nawet i Prus, bo sąsiednie narody po raz drugi nie dałyby się oszołomić i napędzić sobie strachu. Na bezwzględność odpowiedziałaby zagranica bezwzględnością, a skoroby tylko Niemcom noga się poślizgnęła, to wnet zjawiłby się Francuz, Duńczyk, Austryak, Bawar, Anglik, każdy z wekslem w ręku i powiedziałby każdy: to a to właściwie mnie się należy, więc oddajcie, coście zabrali.

Więc niech »Tageblacik« lepiej nie wywołuje wilka z lasu!

Przeciwko nabożeństwom w rocznicę grunwaldzką

występują teraz za przykładem »Gezeligierów«, »Tageblattów« i innych blatów wrogich Kościołowi św. także dajczkatolickie gazety, a mianowicie berlińska »Germania«, główne pismo »przyjaciół« naszych centrowców, i gdański »Westpreussisches Volksblatt«, przyboczna gazeta niemczycieli kościelnych z dyecezyi chełmińskiej. »Germania« w sprawie tej wyraża się ot tak: »W obozie hakatystycznym znowu niepotrzebnie się gniewano. Upatrywano zaraz zły zamiar i zbrodnią tam, gdzie chodziło tylko o wypełnienie przepisu dyecezalnego. Inna rzecz, czy w danym razie nie możnaby podjąć kroków celem usunięcia tego przepisu.«

To ostatnie zdanie, wzywające wręcz hakatystów do szczucia przeciwko ks. Arcybiskupowi Stablewskiemu, naturalnie aż do łez rozczuliło masońskiego »Gezeligiera« i inne blaty żydowskie, luterskie i masońskie.

Gdańskiej »Westpreuszerce« była jednak ta wzmianka »Germanii« za słabą i za oględną, więc rozpisała się wyraźniej. Powiada tedy, że w odprawianiu nabożeństwa na uczczenie rocznicy grunwaldzkiej nie widzi zdrady stanu, ale musi ją uważać **co najmniej za niestósowną i nietaktowną.**

Dalej zaś zupełnie na sposób »Gezeligierowy« prawi, że ta rocznica kościelna od czasu rozbioru Polski straciła prawo bytu, że obraża uczucia niemieckich katolików i że ztąd uroczystość ta **niezgodna z czasem** i wręcz niestósowna rychło powinna zostać zniesioną.

Tak to więc gazety dajczkatolickie **pomagają hakatystom i masonom szczuć na ks Arcybiskupa Stablewskiego!** Tak to gazety dajczkatolickie wręcz **podają rządowi pruskiemu wskazówki do mięszania się do wewnętrznych spraw kościelnych!** Postępowanie to nie jest niczem innem, jak **zdradą** interesów katolickich.

My tam co prawda po owych dwóch dajczkatolickich gazetach czegoś innego nie spodziewaliśmy się, bo świeżo mamy jeszcze w pamięci, jak obie te gazety brały w obronę księdza Niemca, który zbór luterski nazwał **„domem Bożym, w którym zbawienie sobie uprosić można.“**

Ale pragnęlibyśmy, aby to wystąpienie owych dwóch gazet dajczkatolickich wreszcie otworzyło oczy tym wszystkim, którzy **nie chcą** widzieć grożącego nam niebezpieczeństwa ze strony dajczkatolików, a mianowicie ze strony **księży niemczycieli.**

To też myli się »Westpreuszerka« twierdząc, że nabożeństwo w rocznicę Grunwaldu nie jest już na czasie. Przeciwnie, ono dzisiaj, a zwłaszcza w dyecezyach chełmińskiej, warmińskiej i wrocławskiej, **więcej jest na czasie niż kiedykolwiek.** Boć trzeba w dniu tym, w którym przed kilku wiekami Bóg ramieniem polskiem pokarał świętokradzkich Krzyżaków, prosić Pana Zastępów, aby ulitował się nad dyecezyami polskiemi i **wypleníł z nich to nowożytne Krzyżactwo,** które równie jak owo stare dyecezyom naszym **gotuje i zgotować może — zlutrzenie.** Ale nie wystarczy prosić Boga i potem ręce założyć. Trzeba nam samym zabrać się do dzieła i **pracować usilnie nad oczyszczeniem naszych dyecezyi,** bo inaczej jeżeli nie my, to dzieci nasze doczekają się takiej samej smutnej doli, jakiej doczekali się biedni Mązurzy, którzy sami nie wiedząc jak i kiedy — przez ówczesnych Krzyżaków oderwani zostali od Kościoła Chrystusowego.

A więc módlmy się, czuwajmy i wreszcie zabierzmy się do pracy, do rzeczywistej obrony naszych dyecezyi przed owem nowożytnem Krzyżactwem, ale tylko **wspólnie a zgodnie.**



Ksiądz Kardynał Ledóchowski umarł.

We wtorek rano umarł nagle, tknięty paraliżem, w Rzymie, w pałacu propagandy dawniejszy Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, Ks. Kardynał Mieczysław Halka Ledóchowski w 80tym roku życia.

Zmarły książę Kościoła znany i drogi jest sercu każdego prawego Polaka i katolika jako ten, który w pruskiej walce kulturnej **wolał na dwa lata iść do więzienia ostrowskiego,** niż oddać powierzoną sobie trzodę na **zniemczenie i zlutrzenie.** W nagrodę za swoje męczeństwo za wiarę św. rzymsko-katolicką jeszcze we więzieniu ostrowskiem otrzymał **godność kardynała,** a potem w Rzymie dostąpił **najwyższej godności po Papieżu.**

Chociaż oddalony od nas, kochał nas zawsze niezmienną, a gorącą miłością pasterza Chrystusowego i odczuwał boleśnie naszę smutną dolę.

To też dzisiaj nad martwemi zwłokami Jego nie tylko dawniejsi dyecezyanie, ale wręcz cały naród polski staje w niemej żałości i opłakuje w Zmarłym swego ukochanego ojca.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie, a światłość wiekuista niech Mu świeci na wieki.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 23-go lipca 1902.

Program
wycieczek i zabaw
podczas I sezonu 1902 r.

Czwartek	dn. 24. lipca: zabawa dzieci.
Piątek	dn. 25. lipca: wycieczka parowrowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 26 lipca: 4-ty. reunion.
Wtorek	dn. 29. lipca: wycieczka parowcem do Oksywia.
Środa	dn. 30. lipca: przejażdżka żaglowa do Brzeźna (Broesen).

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie w danym razie poczynienie zmian w programie.

— **Gdańsk.** Zołnierzowi Starzewskiemu, służącemu w 6tej kompanii tutejszego 5-go pułku grenadyerów, sprzykrzyło się życie, więc sobie z karabinu wpakował kulę w piersi. Żył jeszcze jednak, gdy go odwożono do lazaretu. — Dwóch majtków, Schamitet i Klingenberg, z niemieckiego torpedowca dopuszczało się tutaj na ulicy wielkich wybryków. Dobywszy nożów, odgrażali się ci dwaj »obrońcy faterlandu« spokojnie przechodzącej publiczności. Przy rozpustnych śpiewkach i krzykach doszli aż do rynku Drzewnego, gdzie im zastąpiło drogę 2 policyantów. Ale i tym stawili się hardo, tak że jeden z policyantów dobył pałasza i sieknął Klingenberga w łeb, że krwią zalany padł na ziemię. Nakoniec odprowadzono ich na odwach wojskowy. Rannego zawieziono później do lazaretu.

— Polowanie na kuropatwy rozpocznie się w obwodzie rejencyi gdańskiej dn. 25 sierpnia, a na zające 15 września.

— **W Starym Szotlądzie** spaliły się szopa i remiza wozowa, należące do starej rzeźni.

— **W Bystrej,** pow. gdański, zakradł się do pomieszkania rzeźnika E. Krause'go złodziej i zabrał kilka talarów, parę długich butów, zegarek damski z łańcuszkiem i nabity rewolwer. K. był podówczas z żoną na targu w Gdańsku.

— **Wejherowo.** Do składu braci Goerendt'ów zakradli się złodzieje. W kasie znaleźli kilka marek, których nie zapomnieli ze sobą zabrać, prócz tego uczuli wielki pociąg do paru kist cygar i kilku flaszek wódki, więc i te wzięli ze sobą. — W fabryce selterskiej wody pękło naczynie z kwasem węglanym. Kawałki żelaza poraniły ciężko pewnego robotnika. Musiano go odwieść do lazaretu.

— **Tczew.** Rada nadzorcza tutejszej cukrowni uchwaliła wypłacić akcyonaryuszom 4% dywidendy, do funduszu rezerwowego wpłynęło 30000 mk.

— **Człuchów.** Folwark Strzeczonę kupił za 69000 mk. posiedziciel Koehn z wybudowań strzeczońskich.

— **Pelplin.** Swiatło elektryczne zaprowadzone. zostanie z pewnością w tutejszych zakładach i pałacu biskupim.

— **Starogard.** Kowal Ploetz przechodził w tych dniach przez most Wilhelma. Tam zrobiło mu się nagle niedobrze, więc oparł się o niską baryerę, przechylił się jednak zawiele i runął w dół z wysokości 3 metrów. Złamał sobie przytem rękę i wstrząsnął mózg. Po dwóch godzinach zmarł. Baryera ta jest bezwarunkowo za niska.

— **W Kokoszkach,** pow. starogardzki, urzędnikiem stanu został zawiadowca gorzelni Goliński.

— **Susz.** Dobra Windyki nabył za 205000 mk. p. Nehring z Wrzeszcza.

— **Czersk.** Budowę szpitala i więzienia miejscowego oddano p. Hellwigowi za 12156 mk.

— **Chojnice.** Asesor sądowy Calinich zamianowany został prokuratorem przy tutejszym sądzie.

— **Sępolno.** Parobek Rickheim z obawy, że będzie karany, bo chciał zgwałcić 14 letnie dziewczę, powiesił się. — Służąca Fenster w Wiśniewku porodziła dziecko i zabiła je.

— **Grudziądz.** Do kozy zapakowano robotnika Sawatzkiego, bo się dopuszczał czynów niemoralnych z dwoma 10 i 13 letniemi dziewczynkami.

— Spis tych osób, które wybrane być mogą ławnikami sądowymi lub sędziami przysięgłymi wyłożony jest od 20—27 b. m. w ratuszu, pokój nr. 7., od godz. 9—1 i 3—6. Spis ten każdy przeczytać może.

— **Gezeligier** z iście masońską bezczelnością wyszydza uroczystości katolickie, jakie odbywają się obecnie w Akwizgranie, gdzie pokazują ludowi rozmaite święte relikwie jak suknie Matki Boskiej, chustę z ciała Chrystusa Pana i inne.

Ale »Gezeligierek« tym razem zgrabnie na swój sposób zabrał się do dzieła. Bo oto nawymyślawszy w najniegodziwszy sposób na całą tę uroczystość, przytacza zaraz słowa p. Trimborna, który jest **posłem centrowym** a więc dajczkatolikiem, a który **porównał odpust Akwizgrański z karnawałem czyli swawolną zabawą mięsopustną.**

No, jeżeli taki **poseł centrowy,** który z urzędu ma bronić katolicyzmu, pozwala sobie w taki sposób dowcipkować z takich świętości, to jest to dowodem, co warte przekonania katolickie u niejednych Niemców katolików.

— Z cuchthauzu tutejszego uciekł więzień Paweł Graeger. Ma on lat 30, pochodzi z Mochborn na Szląsku, a przytransportowano go do Grudziądza, bo więzienie wrocławskie jest przepełnione.

— Bezustanne deszcze kością w gardle stanęły już nawet mieszczuchom. Rolnicy zaś z troską patrzą w przyszłość. Oby Bóg raczył sie zlitować, aby zboża można zwieść szczęśliwie!

— **Jak się broni niemczyzny,** pokazuje to pismo jakiejś »cennej« osoby, zamieszczone w poznańskim żydowsko-masońskim »Tageblacie«. Otóż ów obrońca niemczyzny wzywa rząd, aby nie dawano dokładek tym urzędnikom, którzy w domu mówią po polsku, aby urzędników Polaków za każdy objaw wrogich niemczyźnie uczuć surowo karano, aby tłómaczom polskim pensye ukrócono i aby adwokatom polskim nie udzielano notaryatu. — Społeczeństwo, które takie podłe pomysły ze siebie wyradza lub nie protestuje przeciwko nim, schodzi na ten sam stopień, na którym za Nerona stali Rzymianie, a niebawem musi zatruć się własnym jadem.

— **Wąbrzeźno.** W Lipnicy mają budować szkołę wyznaniową. Rząd wyznaczył 13800 m. zapomogi. — 15-letni parobczak A. Nowak z Mgowa pogwałcił 9-letnią dziewczynkę. — Kopę batów karbaczem!

— **Chełmno.** W poniedziałek otwarto kolej chełmińsko-unisławską. — W Boskach okradziono tamtejszego nauczyciela. Szkoda wynosi około 700 mk.

— **Toruń.** Zmarł tutaj śp. Dyonizy Ośmiałowski, dotychczasowy dzierżawca hotelu »Muzeum«. — Pan A. Loerke z Grudziądza nabył za 71000 m. dom p. Kirnesa przy ul. Mostowej nr. 20. — Zamierzają tu urządzić wystawę ogrodniczą. — Otruła się tu grzybami żona oboisty B.

Swiecie. Robotnika Rahna kopnął koń tak nieszczęśliwie, że go zabił. — Istnieje zamiar założenia cechu przymusowego dla zegarmistrzów, mechaników i wyrabiających instrumenta muzyczne w powiatach świeckim i chełmińskim.

Świecie. Cztery tygodnie temu, jak »Gazeta Grudziądzka« umieściła za »Gezeligierem« wiadomość, że dzieci polskie, wracając z wycieczki polskiego Tow. przemysłowego do Sartawic, śpiewały piosenki niemieckie. »Gaz. Grudz.« powątpiewała o tem i prosiła z polskiej strony o wyjaśnienie, za którem dotąd czeka, i czekaćby mogła daremnie. Wyręczam więc innych prędzej do tego obowiązanych.

Ze smutkiem wyznać muszę, że to, co »Gez.« pisał, jest niestety prawdą. Dzieci polskie, wracając z polskiej zabawy, śpiewały »lidry« bez nagany ze strony rodziców. A trzeba wiedzieć, że były to dzieci takich rodzin niby polskich, które się mienią być wyższemi i się rade chwalą ze swego patryotyzmu. Smutne, smutne stósunki panują w tem naszem na wpół przez Polaków zamieszkałem Świeciu. Oprócz rodzin niejednych rzemieślników i robotników, na palcach zliczyć by można tych, którzy dbają oto, aby dzieci ich posługiwały się mową polską. Ten lud polski nie dba o jakieś tam łaski, lecz jak mur stoi przy sprawie polskiej aż miło. Lecz owe wyższe sfery tego poczucia nie mają. Ludzie, którzy dawniej gorliwie się o polskość starali, dziś do tego się nie poczuwają. W dużo inteligentnych rodzinach kwitnie germanizacya. Nawet dzieci pewnego polskiego księgarza używają pomiędzy sobą mowy niemieckiej.

Cóż dopiero powiedzieć o naszych kupcach i przemysłowcach, którzy lubią się skarżyć, że ich Polacy nie popierają. Lecz się o to starać, aby z Polakami obcować, po polsku żyć, tego nie potrzeba. Naprzykład kupiec, p. N. nie należy do żadnego polskiego Towarzystwa, w interesie z personałem używa języka niemieckiego, tak samo pewien balwierz. Czy Polacy na to mają was popierać, abyście się bezpośrednio przyczyniali do germanizowania ich? Wy nie umiecie szanować Polaków, więc ci was omijają, i wolą iść choć do innowierców, lecz nie do takich za Polaków uchodzących, obłudą podszytych germanizatorów.

W lokalach rzadko się trafi polską gazetę, lecz wszędzie »Gezel.« i inne nam wrogie blaty. Czy za poparcie tych blatów mają Polay was także popierać?. Czy to nie hańba, że w takich dla nas ciężkich czasach taka obojętność panować może.?

Panienki należące do tow. śpiewu kościelnego, spotkawszy się na ulicy lub gdzieindziej, mówić nie będą inaczej jak po niemiecku. Czy was nie zawstydzają nawet nierozumne stworzenia? Wszak gęś nie śpiewa jak słowik, a pies nie beczy jako koza, zaś koza jak cielę, lecz każde ma swój osobny od Boga dany głos i tego głosu używa,

Oj, brak tu wielki wieca polskiego, aby cokolwiek tę ospałość i obojętność rozbudzić,

— **Lubiewo.** Ostatnie zebranie Tow. lud. nie mogło przyjść do skutku, ponieważ uczestnicy na czas się nie stawili. A choć przyszli, pozostali w lokalu gościnnym przy wspólnej gawędce. Na wezwanie, że czas zebranie zacząć, weszło całkiem 5-ciu; wszyscy inni pewnie sobie myśleli, że jeszcze dużo czasu mają. O 4 godz. po poł. zebranie było zapowiedziane; skoro nadeszła godz. 5, poczęto się podobno w karczmie dopytywać, czy zebranie się odbędzie. Tymczasem dozorujący sługa wojtowski oświadczył, że na odbycie zebrania nie pozwoli, bo już zapoźno. Nie chcąc mieć żadnych zatargów, musiano zaniechać zebrania. Dodać trzeba, że gdyby ci wszyscy weszli na czas, co w karczmie byli, zebranie byłoby dosyć liczne. (A choć tylko 5 osób było, wystarczało to do odbycia zebrania. Red.) Upominam przeto was, abyście w przyszłości podobnie sobie nie postępowali, ponieważ jest to smutnym objawem, dowodzi to, że sprawa Towarzystwa Was bardzo mało obchodzi. I tą razą by jeszcze przemilczano, gdyby to spóźnienie było po raz pierwszy, ale niestety, zawsze trzeba z karczmy wywoływać.

Nie dosyć już, że nasi opiekunowie nam prawa ukracają, ale sami nie dbacie o to, by jeszcze z istniejącego prawa skorzystać. Zarząd, mianowicie prezes i sekretarz mozolą się, by Tow. istniało; miał być na zebraniu omawiany projekt związku Tow., miał nastąpić wybór jednego członka do zarządu i obór delegata, oprócz tego był przygotowany zajmujący odczyt, a to wszystko skończyło się na niczem.

Przeszłego roku, kiedy z pewnych powodów długi czas zebrań nie było, sarkano i wymyślano; teraz są zebrania regularnie, to znów niejedni, jakoby na szykanę, przyjdą przed próg, a do lokalu nie wejdą. Poprawcie się, bo skoro tak dalej pójdzie, może Tow. upaść, nam na hańbę, a na uciechę naszych najserdeczniejszych. Jan Kątny,

z polecenia zarządu Tow. ludowego

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz**. W nocy na niedzielę rozbili złodzieje sklep w domu przy ul. Sredniej 68 i skradli 18 butelek wina i wiele innych przedmiotów. — Ławnikiem gminy Niemcza obrany i zatwierdzony został gospodarz p. Teofil Mikulski. — Uwięziono tu podoficera Kalinowskiego. K. utrzymywał stósunek miłosny z służącą Franciszką Dookną, która w tych dniach porodziła dziecko. Aby się tegoż pozbyć, przybył K. do pomieszkania swojej kochanki i podczas, gdy ta udała się na miasto, wlał dziecinie w usta palącego jakiegoś płynu. Dziecko zmarło. Zbrodniarz poszedł do więzienia. Uwięziono też służącą, bo pada na nią podejrzenie, że jest współwinną zbrodni.

— **Kruświca**. Robotnik Paczkowski wracając od pracy, kąpał się w tryszczyńskiem jeziorze. Prawdopodobnie był zgrzany, bo go w wodzie ruszył paraliż. Nieszczęśliwy człowiek, pozostawiający sierotami żonę i troje dzieci, opłacił swą nierozwagę życiem.

— **Leszno**. W Garzynie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W sieni pewnego domu bawiło się dwoje dzieci nauczyciela Gl. Z pierwszego piętra znosiła służąca roztopiony tłuszcz, który wskutek nieostrożności rozlała. Tłuszcz poparzył jednego z chłopców na śmierć. Drugi uszedł z lekkiemi ranami.

— **Międzyrzecz**. Utonął w Kursku przy kąpaniu się jakiś 18 letni zecer z Berlina, który tam bawił w gościnie.

— **W Chodzieży** założone być miało 21 grudnia 1900 r. Tow. „Sokół". Ogłoszono też, że w dniu tym odbędzie się zebranie, ale nie zameldowano tego na policyi, która też wytoczyła proces temu, który zebranie zwołał, właścicielowi sali, gdzie zebranie się odbyło, i p. Jasielskiemu z Poznania, który wystąpił jako mówca. Policya oparła się na tem, że na zebraniu mogły być omawiane sprawy publiczne, więc należało o niem donieść policyi. Sąd ławniczy oskarżonych jednak uwolnił, ale izba karna w Pile wydała wyrok skazujący. Senat karny najwyższego sądu wyrok ten znów obalił i do ponownego rozpatrzenia sprawy oddał sądowi w Bydgoszczy. Tenże na mocy zeznań jakiegoś urzędnika policyjnego z Poznania, który dozoruje posiedzenia „Sokołów", a który opowiadał, że w oczach Polaków są „Sokoli" wojskiem polskiem, mającem kiedyś walczyć za wolność ojczyzny swej, że towarzystwa sokolskie oprócz ćwiczenia ciało, uprawiają agitacyę narodowo-polską, wydał znów wyrok skazujący oskarżonych. Ci jednak nie zadowolnili się i tym wyrokiem, tylko założyli apelacyę do sądu kameralnego, który tą razą wyrok zatwierdził, bo się dostatecznie przekonał, że nie miało być założone towarzystwo zwyczajne, tylko takie, które się miało zajmować sprawami publicznemi.

— **Gniezno**. W Szydłowie odbył się ślub panny Heleny Portaszewiczówny z Szydłowa z p. Wawrzyńcem Umbreitem, aptekarzem z Trzemeszna. — Młodej parze: Szczęść Boże!

— **Grodzisk**. Dwóch chłopaków bawiło się tu w lekkomyślny i niebezpieczny sposób. Jeden z nich wziął w usta rurkę z prochem, który chciał wydmuchnąć, podczas gdy drugi miał zbliżyć do rurki palącą się zapałkę. Tymczasem rurka pękła, nastąpił wybuch, który mózg chłopca tak silnie wstrząsnął, że chłopiec po kilku godzinach zmarł.

— **Środa**. Folwark Staniszewo nabył p. F. Bartlitz, rządzca ze Sannik.

— **Miłosław**. Do dawniejszego budynku szkólnego dobudowano dwie nowe klasy. W październiku rozpocznie się w nich nauka.

— **Janówiec**. Synek mistrza ceglarskiego, p. Olszewskiego kąpał się z kilku swoimi towarzyszami i zaczął tonąć. Na krzyk chłopców przybył z pomocą p. Ogurkiewicz i chłopca wyratował. Po półgodzinnych trudach udało go się przywołać do życia. — Robotnikowi Olejniczakowi w Oschnau (?) ucięła maszyna do młócenia 5 palcy u prawej ręki.

— **Dolsk**. Tutejsze »Kółko« rolnicze zwiedziło gospodarstwa pp. Fredera w Kotowie, w Trombinku gospodarstwo dominialne p. Piaseckiego i tamże włościańskie gospodarstwo p. Śmigielskiego. Wszędzie znaleziono wszystko w największym porządku. Nadmienić należy, że p. Piasecki, dawniej gospodarz na 80 morgach, swoją zabiegliwością doprowadził tak daleko, że roku zeszłego kupił 1000 morgowy folwark Trombinek od Niemca. — Oby się nam tacy na kamieniu rodzili, to kolonizacya nie miałaby wtenczas u nas co szukać.

— **Poznań**. Na 100 m. kary skazany został p. Stanisław Zieliński za to, że rozpowszechniał wychodzącego w Krakowie »Polaka«, którego przez dwa lata na skutek wyroku sądowego nie wolno przysełać do Prus. Sąd rzeszy rewizyą p. Z. odrzucił. — W tutejszej okolicy pada bardzo wiele. Gospodarze z troską na czole patrzą na swoje zboża skoszone, których z pola zebrać nie mogą, bo nigdy nie może dostatecznie oschnąć. — Dobra rycerskie Umultowo p. Treskowa nabyła komisya kolonizacyjna. — Właścicielka drukarni »Pozener Ztg.«, p. Roestel, umarła w niedzielę.

— Swego czasu odbyła się w tutejszem seminaryum rewizya policyjna. Podczas, gdy policyant dokonywał rewizyi, zabrał kleryk Jaroszyk jakiś zwitek papieru i wybiegł szybko z pokoju. Za to został oskarżony o opór stawiony władzy. Sąd atoli wydał wyrok uwalniający.

— Strejk mularzy i cieśli trwa tutaj dalej i kto wie, jak długo jeszcze potrwać może, bo nie chcą oni w żądaniach ustąpić. Majstrowie sprowadzają rzemieślników zagranicznych, co się strejkującym nie podoba. W poniedziałek przyszło nawet do większych zaburzeń. Przy ul. Kwiatowej zamieszkało pięciu przybyłych z dalszych stron mularzy. Dowiedzieli się o tem strejkujący, więc w wielkiej liczbie zebrali się przed ich pomieszkaniem i zaczęli im się odgrażać i lżyć ich. Jak zwykle, tak i tu przybyło na miejsce wypadku mnóstwo kobiet i dzieci, które wnet hałasować dopomogły. Tłumy wzrastały coraz więcej. Zewsząd zaczęli się schodzić policyanci, którzy dobyli pałaszy. Głównego sprawcę zbiegowiska zraniono ciężko w głowę, więc go zawieziono do lazaretu. Prócz tego aresztowano 5 osób. Strejkujących Polaków podszczuwają socyaliści niemieccy. Wspomagają oni ich też zasobami głównej kasy stowarzyszenia, a to tylko w nadziei, że niedługo za to zbierać będą swoje szatańskie plony. — W poniedziałek przybyło tudotąd znowu 25 zamiejscowych murarzy. — Gazety piszą, że za bytności cesarza w Poznaniu spadnie deszcz orderów na przeróżne osoby.

Wiadomości z Slązka czyli Starej Polski.

— **Dyecezya wrocławska**. Wielki brak kapłanów daje się odczuwać w naszej dyecezyi. Dyecezya wrocławska pod pruskim zaborem ma obecnie nieobsadzonych probostw 31, są one zarządzane przez księży z sąsiednich parafii, a oprócz tego ma 130 wikaryatów czyli kapelanii. Ponadto znajduje się w urzędzie kościelnym 67 proboszczy, którzy już ukończyli 70 rok życia i potrzebują spoczynku. Jest 16 olbrzymich parafii, liczących po 20 tysięcy dusz, a mających tylko 3 kapłanów.

— **Zabrze**. Kupiec Alojzy Rybka ztąd obchodził wraz swą małżonką uroczystość srebrnego wesela. — Chałupnik Franc. Orzutko z Paniowy spadł z drabki tak nieszczęśliwie, iż trafił na kosę, który przebiła mu brzuch. Odstawiono go do lekarza, który stwierdził, iż O. został wprawdzie mocno skaleczony, lecz uda się utrzymać go przy życiu. — Za kradzież skazał sąd ławniczy parobka Jana Grütz ztąd na 3 dni, a robotnika Józefa Watzlawa na 2 tygodnie więzienia. — Hamulczego Króliczka najechał wóz, tak iż złamał mu prawą rękę.

— **Król. Huta**. Robotnik Morczynek, przyszedłszy ze szychty do domu, zjadł kolacyę, a następnie usiadł sobie na oknie i palił fajkę, podczas gdy żona wyszła za sprawunkami. Gdy żona wróciła, zastała go już bez ducha, krwią zbroczonego. Widocznie usnął i wypadł z okna, a ponieważ mieszkał na 3 piętrze, zabił się na miejscu. M. niedawno się ożenił. — Pewien robotnik znalazł stary granat, który nagle wybuchł i poranił go, na szczęście tylko lekko.

— **W Mysłowicach** przyaresztowano pewnego ślusarza, który podrabiał fałszywe jednomarkówki i rozszerzał w tutejszym obwodzie.

— **Gliwice**. Do tut. więzienia odstawiono 2 kobiety w habitach Franciszkanek, bo nie miały przy sobie legitymacyi, a chciały jałmużnę. Nie wiedzieć, czy są podrobionemi zakonnicami, czy też je w klasztorze nie zaopatrzono w potrzebne im papiery. — Odbył się tu zjazd zarządów »ostmarkenverajnów« pod przewodnictwem radzcy rejencyjnego p. Boji z Katowic. Byli tam przedstawiciele towarzystw z różnych miast górnoślązkich, między innemi z Bytomia, Zabrza i Katowic, także z Laurahuty, Wielkich Strzelc i Kujaw, gdzie tow. „ostmarkenferajny" mają dopiero powstać.

Gazety polakożercze naturalnie wielce z tego uradowane, boć tam szczuto na Polaków, a przecież z tego szczucia »ancajgry« i »tageblaty« robią interes, co u nich jest główną rzeczą. Czy jednak cała ta heca hakatystom wyjdzie na dobre, to inna rzecz. My przynajmniej nie widzimy tej korzyści, przeciwnie hakatyści więcej nam pomogli jak zaszkodzili. Brak tylko jeszcze więcej oświaty polsko-katolickiej i więcej poczucia narodowego. Dla tego, rodacy, wyrzućcie »ancajgry« i »tageblaty«, które cieszą się, gdy kto nam usiłuje szkodzić i obrzuca błotem wszystko, co polskie i katolickie, a zapiszcie sobie gazetę polsko-katolicką. Gdy będziecie mieli więcej oświaty i trzymać się będziecie silnie zasady: ojców mowy, ojców wiary — brońmy zgodnie młody, stary, — to Niemcy nie będą nas nazywali „dumme Polaken", a hakatyści nie będą śmieli zamydlać nam oczu i nas lekceważyć i bojkotować na każdym kroku.

— **W Rybniku** spalił się doszczętnie młyn parowy, należący doip. Schultzik, oraz coś 1000 centnarów zboża tyleż mąki. Szkoda wynosi około 250,000 mr. Na szczęście Sch. był zabezpieczony.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie**. Gazeta rosyjska »Nowoje Wremia« donosi, że w guberniach polskich zaprowadzone mają być takie same rządy jak w guberniach z ludnością rosyjską. Znaczyłoby to, że rząd rosyjski zniesie wielką część praw wyjątkowych przeciwko Polakom.

— **Niemcy**. Psuje się coś w państwie niemieckiem, a najwyraźniej widać to z obrad komisyi nad znaną ustawą o cłach. We wtorek radzono nad cłami na cegłę. Przedstawiciel miast wolnych, jako to Hamburga, Lubeki, opierał się podwyższeniu cła na cegłę po nad cło ustawy rządowej, a przedstawiciel rządu badeńskiego oświadczył, że Badenia musi żądać o wiele wyższych ceł. Wobec tego p. minister Posadowsky powstał rozdrażniony i powiedział, że jeżeli teraz nawet przedstawiciele rządowi zaczynają robić trudności, to on zaczyna wątpić, czy ustawa o cłach wogóle przyjdzie do skutku.

— **Francya**. Postępowanie masońskiego rządu francuskiego z szkołami zakonnemi wywołało ogromne wzburzenie ludności katolickiej. Całe grono matek katolickich udało się w zwartym pochodzie do pałacu prezydenta Lubeta i wręczyło żonie prezydenta petycyę o zaprzestanie walki przeciwko zakonom. Pani prezydentowa odpowiedziała, że petycyę odeśle do ministerstwa. Niektóre gazety zaczepiają prezesa ministrów Combes'a w sposób bardzo ostry, zarzucając mu słusznie, że jak dzikie zwierzę pastwi się nad bezbronnemi zakonami. Podobno Ojciec św. chce wobec całego świata zaprotestować przeciwko gwałtom masonów francuskich.

— **Stany Zjednoczone** Półn. Ameryki. Prezydent Roosevelt zażądał od Ojca św. odwołania niejednych zakonów z wysp filipińskich. Ojciec św. odpowiedział, że na to się nie zgodzi, a p. Roosevelt doniósł, że w takim razie zakony przemocą zostaną wydalone. — Jak widzimy, prezydent Roosevelt pokazuje zachcianki kulturnicze. Nie darmo jest on takim szczerym przyjacielem Niemców.

Jak to Icek sprzedał krowę.

Icek Feinkerl miał jednę wielką słabość: lubił bydłem handlować. Włóczył się po jarmarkach z krowami, które chudością i brudem odstraszały nabywców.

— Co to szkodzi, że są chude, za to mają tłuste mliko, a brudne to one nie są wcale, to już taki echt szwajcarski gatunek — zapewnia Icek.

Było to na jednym z większych jarmarków w Łosicach. Sprzedał już dwie krowy, pozostała mu jeszcze mała, zbiedzona, zwyczajna chłopska krowina, lecz o niezwykle dużem wymieniu.

— Panowie i godne osoby — wołał Feinkerl — ta krowa mało źre a dużo mleka daje! To jest fein gatunek, osobliwość! Mame od te szliczne krowkie buło trochę szwajcarskie, a tate całkiem holenderskie. Auf meine munes. Co ona ma za wymieńcze! takiego wymieńcza jak una ma, żadny krowy jeszcze niemiała na cały świat. A co tam jest za mliko! I słodkie i kwaśny ser i śmietana i masło i różne delicye!

Ludziska potrząsali głowami; niektórzy pootwierali gęby z podziwu.

Jagna — szepnął chłop z boku stojący do kobiety, patrzącej z pożądliwością na osobliwszą krowę. — Jagna, możeby tak tę gadzinę kupić?

— Musi być droga - westchnęła baba.

— Popytaj.

— Dużoż to Icek chceta za tę krowinę?

— Krowinę — przeciągnął żyd. — Przecie to cała krowa! Organista z Łykałki dawał mi sześćdziesiąt rubli. Ona mnie samego kosztuje sześćdziesiąt dwa.

— Za ile? — powtórzył markotnie chłop, słysząc takie sumy.

— Jak brat, bratu, żeby nie obełgać, oddam pani Agacze za sześdziesiąt pięć! Potrzebuję przecie zarobić rubla, prawda pani Agato? — zwrócił się grzecznie Feinkerl do baby.

— Jużcić przez zarobku trudno, ale mnie się widzi, co Icku cyganicie.

— Co pani Agata mówi? Mnie cały powiat zna, żebim tak zdrów buł.

— Oj zna cię, zna szachraju jeden! — wpadł nagle głos ze środka zebranych i za nim ukazał się pan Dratewka, majster kunsztu szewskiego.

— Co to jest szachraju? — zaperzył się Feinkerl. — Pilnuj pan swego kopyta, tu nie potrzebujesz nos wetchnącz.

— Ludzie, jak mego patrona kocham, nie kupujcie krowy od niego.

— Bez cóż tak? — zagadnął podejrzliwie chłop.

— Lacego? — rzekła na to baba.

— Zaraz się pokaże! — ciągnął Dratewka zamierzając ku krowie.

— Co sze pokaże? Gdzie sze pokaże? — wrzasnął żyd, zasłaniając hałatem krowę.

— E, won do djabła, pókim grzeczny! — syknął szewc, chwytając żyda za bary i wywijając nim młynka.

— Gewałt! Rozbój! Policaj! — darł się Feinkerl uwięziony w tłumie ciekawej i rozbawionej gawiedzi.

Tymczasem Dratewka obejrzał uważnie potulnie stojące bydlę, dobrał się do ogona i pociągnąwszy lekko podniósł rękę w górę.

— Patrzcie! — zawołał.

— Jagna widzisz — szepnął chłop.

— Widzę.

— Co to jest.

— Juści ogon.

— To nie ogon — objaśnia z tryumfem Dratewka — to prawdziwy kołtun żydowski.

— Bójta się Boga! — rozlegają się zdumione głosy.

— A wymię... wymię, jak mego patrona kocham nacięte i wydmuchane.

— Do magistratu z nim! — zadecydował Dratewka, ciągnąc krowę za sobą.

— Do magistratu! — powtórzyli słuchacze i popychając oszołomionego Feinkerla, kułakowali go przez drogę.

— Oszustwo, panie burmistrzu, ujawnione oszustwo i stwierdzone świadkami, — zawołał Dratewka, wszedłszy do kancelaryi, za nimi wtłoczył się tłum.

— Co się stało?

— Feinkerl, ten sam, co mnie tak podle orżnął w przeszłym roku, znów się zjawił z fałszywą krową na jarmarku.

— Dać go tu — przerwał ojciec miasta.

Dratewka skoczył po Icka i za chwilę wciągnął go do kancelaryi, za nimi wtłoczył się tłum.

— Baran! Porządek! krzyknął burmistrz!

Woźny zawinął się szybko z przybyłymi, zostali tylko główni świadkowie, żyd i Dratewka. Spisano protokuł, zatrzymano Icka i krowę. Znawcy i weterynarz stwierdzili oskarżenie Dratewki, jako ogon był fałszywy, wymię spikulcem przekłute, wydmuchane i spuchnięte.

Sprawę oddano do sądu wraz z Ickiem.

Icek w więzieniu, marząc nad marnościami tego świata, mówił do siebie:

— No, i co wielkiego, że mnie poprosili siedzieć, ale czemu nawet ordynarne szewcy znęcają się na biednymi żydkami!

Z OBIADEM DLA OJCA.

— Dokąd spieszysz tak, dzieweczko, o tym [skwarnym dniu?
Dokąd biegniesz tak po słońcu, że aż brak [ci tchu?
Czy nie lepiej siedzieć teraz w chacie albo [w sadzie,
Gdzie od gruszy i jabłoni miły cień się kładzie?

Żaden szmer, ni gwar nie płynie od sen- [nego sioła,
Przed upałem w cień się skryło wszystko [do okoła.
Wietrzyk usnął, nie drgnie nawet złoty ży- [ta łan,
A ty spieszysz polną miedzą, jeszcze dźwi- [gasz dzban?

— Jakże ja bym mogła siedzieć w sadzie, [czy w komorze,
Kiedy tatuś mój kochany, głodny o tej porze...
On od świtu łąkę kosi, pracuje co sił,
By dla Łyski i tej Burki karm na zimę był.

Tatusiowi obiad niosę, żeby w porę miał;
Że tam słońce spali trochę, ktoby o to dbał,
A on w słońcu nie haruje, nie kosi, nie orze?
On pracuje, więc z nas każde służy mu, jak [może.

M. Bielińska.

Mądry wójt.

— Panie wójcie! Panie wójcie! Pali się! Ratujcie!

— A cóż mi tam, że ogień, najpierw powinni dzwonić.

Im więcej tem, tem lepiej.

Narzeczona: — Powiedz mi szczerze' czy żenisz się ze mną dla moich stu tysięcy marek?

Narzeczony: — Nie, moja droga, gdybyś nawet miała 300,000, tak semo ożenił bym się z to ą.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby).
Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany.
Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza
Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,
Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla **dam, panów i dzieci,**
oraz
wyprawy ślubne
od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków
Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.
Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fen.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne, czarne białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby dużo uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybòr mam wielki.

P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów
Franciszki Feldblum

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 13. Sobota dnia 26-go lipca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

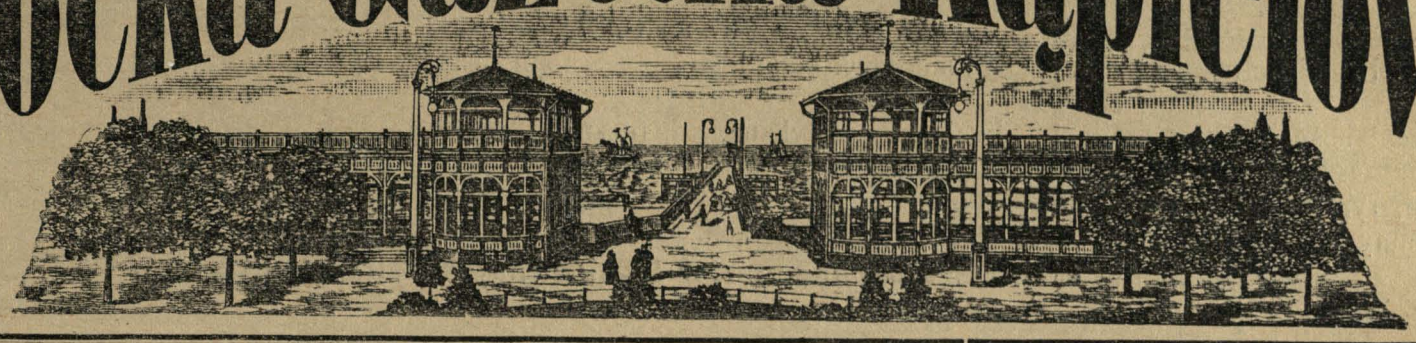

„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych mk. 9,—
» » » » dla dziecka » 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej » 0,80
10 biletów » 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka » 0,00
10 biletów dla dzieci » 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł.	od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk.	—	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 »	—	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 »	—	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10		0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85	mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50	»	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25	»	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50	»	—
za dodanie 1/2 procentu soli . . . . . »	0,25	»	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60	»	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50	»	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35	»	—

Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . » 0,25 » —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łazienbną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7 1/2. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem,** w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem,** na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska,** zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya** »Germania«

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład aparatów fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.

Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza
copocka parowa
piekarnia

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch,
Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania
eleganckiej
garderoby męzkiej
poleca się
Artur Stankiewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a
Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.
Agn. Stankiewicz
szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów
A. Müller'a
w
Copotach
poleca zawsze
tylko
świeże kwiaty.

Piekarnia
L. Bromberg'a
w Copotach.

Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie
pieczywo
zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki
Hohenzollern.

Pierwszy interes
towarów
łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna
Louis Jacob Copoty,
w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz
po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą
dobrego leżenia
po
miernych cenach.
Tillner,
mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.
Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron
Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład
zegarków
kieszonkowych
i
ściennych,
łańcuszków
i wszelkiego rodzaju
biżuteryi.
Reparacye
zaraz, dobrze i tanio.
Usługa polska!

Copoty
ulica Pomorska nr. 1
Bruno Engling
Telefon nr. 19.

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

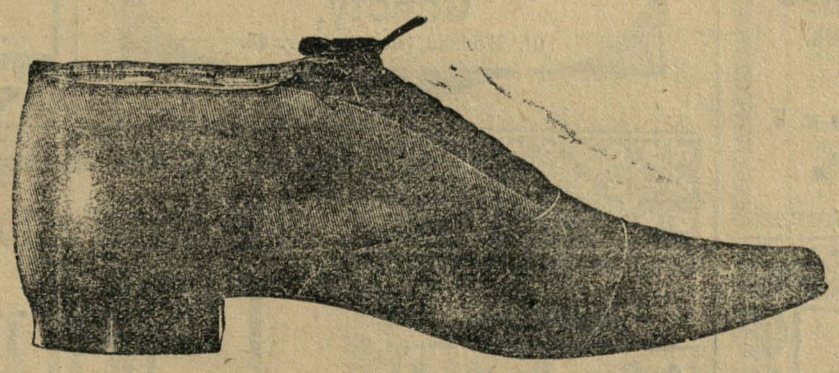

II skład: Langgasse 10
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wyselka!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof"

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład

biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najleprze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych

w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25.

Obiady w abonamencie po mk. 1,75, bez abonamentu 2,00.

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashüte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najleprzej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.

Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Dodatek do nr. 13-go „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Mieszkanie. Ulica i liczba domu.	Liczba osób
					Z przeniesienia	348
	Lipiec		Warszawa	Poltrock	Morska 30	3
112	21—23	Dybowski T. z rodz.		Werminghoff	„ 24	1
113	—	Koral Bronisław,	„	Nowak	Szarloty 1	1
114	—	Pawlicki Klemens,	Wieluń	Thorun	Północna 7	1
115	—	Zielonacki Józefat, dyrektor,	Warszawa	Hoppe	Hôtel Pom. Hof	1
116	—	Zielonacki Józef, kapit.	Kraków	Dom Polski	Południowa 71	1
117	—	Lewandowski Zenon,	Poznań		Razem	356

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzeciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Co słychać w świecie.

— **Niemcy.** Po sześciotygodniowych rozprawach wydał nareszcie sąd wyrok na oszukańczych dyrektorów dawniejszego banku lipskiego. Wiadomo, że bank ten pozostawił przeszło 50 milionów m. długu, i że wskutek marnej gospodarki skazanych obecnie dyrektorów tysiące biednych i na chleb ciężko pracujących ludzi poniosło straty. Wedle wyroku sędziów przysięgłych skazani zostali: dyr. Exner na 5 lat cuchthauzu, dyr. Gentsch na 3 lata więzienia, przewodniczący rady nadzorczej Dodel na 15,000 m. kary, członkowie rady nadzorczej Schroeder, Majer i Woelker każdy na 18,000 m., urzędnicy banku Foerster i Wilkens każdy na 5,000 m., urzędnik banku Fiebig na 8,000 m. Oprócz tego sąd nałożył na zasądzonych olbrzymie koszta procesu.

— Pod Blankense na rzece Łabie (Elbie) zderzył się parowiec »Hansa« z parowcem »Primus«. Ten ostatni, wiozący około 185 ludzi, został przecięty i zatonął. Około 112 osób znalazło śmierć.

— **Rosya.** W Rosyi zaczyna się szerzyć ruch przeciwko rządowi. Ruchowi temu przywodzą najuczeńsi i najszlachetniejsi ludzie, którzy zkądinąd znani są jako przyjaciele Polaków. Jednym z przywódców jest znany książę Uchtomski. Nawiększym wrogiem tego ruchu jest minister Plewe — Niemiec.

— **Francya.** Z powodu zamykania szkół katolickich katolicy francuscy bardzo są rozgoryczeni. Przy odjeździe zakonnic działy się straszne rzeczy. Kobiety rzucały się na kolana, a mężczyźni zastępowali pociągowi drogę. Policya francuska zaś gołemi pałaszami biła bezbronnych. Prezes ministrów Combes, widząc się odosobnionym, powołał swoich socyalistów do pomocy i teraz owi socyaliści razem z siepaczami policyjnymi prześladują katolików. Pewnego księdza socyaliści strasznie poranili nożami. — Masońska gospodarka i kultura!

— **Anglia.** W katolickiej Irlandyi ludność burzy się przeciwko prześladowaniom Anglików. W miejscowości Cork zaszły świeżo ciężkie zaburzenia. — Król Edward tak dalece już wyzdrowiał, że chce 6-go sierpnia odbyć »próbę« koronacyi. — Słyszy to się tak, jakby ta uroczystość koronacyjna była jaką komedyą.

— **Rzym.** Zwłoki ś. p. ks. Kardynała Ledóchowskiego wystawione zostały w środę w kaplicy pałacu Propagandy. Zakonnicy Kapucyni utrzymywali straż nad ciałem. Tego samego dnia przybyli do trumny ś. p. Kardynała wszyscy kardynałowie, prałaci i posłowie zagraniczni. W czwartek pozwolono publiczności odwiedzać zwłoki. Dzisiaj w piątek przed południem przewiozą ciało do kościoła św. Wawrzyńca in Lucina, gdzie się odbędzie nabożeństwo żałobne, poczem zwłoki pochowane zostaną w kaplicy na cmentarzu w Verano. Pogrzeb odprawi ks. Arcybiskup Zaleski. Serce ś. p. Kardynała przewiezione zostanie do rodzinnego miejsca Górek.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 26-go lipca 1902.

Program

wycieczek i zabaw

podczas I sezonu 1902 r.

Sobota	dn. 26 lipca: 4-ty. reunion.
Wtorek	dn. 29. lipca: wycieczka parowcem do Oksywia.
Środa	dn. 30. lipca: przejażdżka żaglowa do Brzeźna (Broesen).

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie w danym razie poczynienie zmian w programie.

— **Copoty.** Kościół Zbawiciela otrzymał w darze wielki obraz olejny.

— **Gdańsk.** Oddalił się z domu rodzicielskiego 9 i półletni chłopiec Rychard Kupfer. Ubrany był w bluzę w ciemne i jasne paski niebieskie, ciemnoniebieskie spodzienki, czarne pończochy i trzewiki na guzikach. Rodzice jego mieszkają przy ul. Poggenpfuhl 73. — Robotnik Fryderyk Wieczorek pił w pewnej destylacyi przy rynku Węglanym. Gdy się upił, nie chciał zapłacić, a nadto tak głośno haławał, że zawołać trzeba było 2 policyantów, którzy go odprowadzili do więzienia. — Uwięziono robotników G. Lietzau'a i Sommerfelda, ponieważ kradli skórę i koprowinę, którą później za tanie pieniądze sprzedawali szewcowi K. Richterowi i handlarzowi Badenowi. Tych ostatnich zapakowano do ula za przechowywanie skradzionych rzeczy. — Nożem pożgał w kark posiedziciela Forniera w Wiślince 19 let. robotnik Slomka.

— **Puck.** We wtorek rozparcelowano tutaj posiadłość p. Mirau'a. Płacono wysokie ceny. Przed laty warzono na tej posiadłości znane »piwo puckie«.

— **Kartuzy.** Robotnik Feliks Wroński tuztąd, wracając podchmielony do domu, spadł ze schodów i tak się potłukł, że zmarł. — Przeklęta opara! — W Szklannej hucie zabił piorun żonę posiedziciela Theermanna, gdy pędziła z pola krowę.

— **Tczew.** Od 11 do 23 sierpnia będą tu wkwaterowani z pożywieniem pionierzy.

— **Kwidzyn.** W Opaleniu spalił się dom mieszkalny wraz z stodołą i stajnią mistrza stolarskiego p. Rogowskiego.

— **Malbork.** W tutejszej gazowni nastąpił wybuch gazu. Część murów zapadła się w gruzy. Wszystkie szyby w oknach gazowni popękały. Z ludzi nikt uszkodzenia nie odniósł.

— **Chojnice.** Pan Juliusz Zieliński, wyższy nauczyciel tutejszego gimnazyum, otrzymał tytuł profesora.

— Na tutejszym dworcu przejechał wóz z węglami robotnika Standke'go. S. zmarł i osierocił żonę z dwojgiem dziatek.

— **Nowa Cerkiew.** Odbywał się tu odpust doroczny Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny. Zandarmi zakazali sprzedawania nie tylko polskich książek do nabożeństwa, ale nawet obrazków z modlitewką. Kramarze zrobili lichy interes i dla tego, że nie wolno było także sprzedawać zabawek dziecinnych.

— **Wolental.** Spaliła się tu stajnia posiedziciela p. Rabe'go. W ogniu zginęły 2 sztuki bydła i koń.

— **Starogard.** Dnia 22 bm. odbył się w kościele świętomarcińskim w Poznaniu ślub p. Józefa Nowaka, właściciela księgarni ztąd z panną Aniela Aleksandrą Krenz z Poznania. Aktu ślubnego dopełnił ks. prałat dr. Lewicki, proboszcz świętomarciński, w asystencyi ks. M. Tomaszewskiego, szkólnego kolegi pana młodego oraz ks. Gierłowskiego. Do młodożeńców przemówił serdecznemi słowy od ołtarza oraz przy uczcie czcig. ks. M. Tomaszewski.

— **Pelplin.** Zmarły we wtorek ś. p. ks. Kardynał Ledóchowski był w Pelplinie dwa razy i to w r. 1867tym i 1872gim. Będąc w latach tych w podróży wizytacyjnej, zboczył każdą razą do Pelplina. Podczas pierwszego pobytu w Pelplinie był przez ś. p. ks. Biskupa Jana Nepomucena oprowadzany po tutejszych zakładach.

— **Skurcz.** W naszej wielkiej wiosce przy przeważnie polskiej ludności w okolicy mamy dwóch bednarzy Niemców, dwóch powroźników, dwóch zegarmistrzów, jednego blachmistrza. Między wyżej wymienionymi zawodami nie ma ani jednego Polaka. Niedawno temu sprowadził się tudotąd zegarmistrz Niemiec i powiada, że mu się dobrze powodzi. Rozumie się, że tak być musi, jeżeli się nie osiedli Polak. Potrzeby swoje gdzieś przecież zakupywać trzeba.

— **Z Kowalewa** donoszą do »Gaz. Tor.,“ że od 1 sierpnia ustanowiony zostanie przy tamtejszym kościele osobny organista. Wśród parafian panuje dla tego radość, bo mają nadzieję, że pan organista będzie z dziećmi parafii pielęgnował śpiew polskich pieśni. — Dn. 8 sierpnia odbędzie się tu targ na remonty.

— **Lubiewo.** W tych dniach ukazały się u nas karty z widokami z Lubiewa. Lecz zamiast nas ta nowość ucieszyć, oburzyła nas. Na karcie bowiem, zamiast napisu polskiego, widnieje napis niemiecki »Pfaarhaus«, »Kirche«, »Schulhaus« i »Grus« aus Lubiewo. Nie wiem, komu ów pan, który się nakładu podjął, chce owe karty sprzedawać, ponieważ Polak nie powinien żadnej takiej karty wysłać, bo mógłby swego odbiorcę o tyle w błąd wprowadzić, że w Lubiewie jest »ales dajcz«; a zresztą Polak tylko posyła »pozdrowienie« a nie »gruz«, co w polskim języku to samo znaczy, co stara potłuczona cegła. Więc niech sobie ów pan nakładca rozsprzeda te kar

ty tutejszym nauczycielelom i listowym, bo oprócz nich u nas więcej Niemców nie ma, a my żądamy tylko kart polskich (Wydawnictwo »Gaz. Grudz.« mogłoby się panu temu postarać o karty takie z napisami polskiemi za bardzo przystępną cenę. Red.)

— **Jeżewo**. Jak to żydzi zbogacili się groszem polskim, tego mamy dowody na braciach Conitzerach, o których czytałem wzmiankę w nr. 79 Gazety.

Przed 20 laty byli oni jeszcze ubogimi, ale dziś mogą już budować domy za 300,000 m. i zakładać w nich interesa, które doprawdy wymagają dwa razy tyle funduszu. Takie wielkie domy mają w Jablonowie i Saksach, a przytem ile to ludzi w nich zatrudniają. Są oni tak pewni poparcia ludu naszego, iż mówią: »jak yno naszich ludzi bendzie przyszcz z Pomrów, to giszeft lepi bendzie iszcz«.

Ale nie tylko ubodzy wyrobnicy swój ciężko zapracowany grosz do nich zanoszą, czynią to samo i ludzie zamożniejsi, którzyby mieli dobrym przykładem świecić. Ba, nawet do dozoru katolickiej szkoły obrano jednego z tych żydów, chociaż jest tu tyle godniejszych obywateli, naszych rodaków.

Lecz jest nadzieja, iż stósunki z czasem zmienią się na lepsze, gdyż się często słyszy z ust rozumniejszych: »nie radbym szedł do żyda« lub »do żyda iść to mi tak nie miło, aleć muszę, bo u swego tego lub owego dostać nie mogę«. Spodziewać się zatem można, żo skoro w tutejszych składach katolickich będzie większy wybór towaru, a lud nasz okoliczny przez oświatę szlachetniejszemi uczuciami się przejmie, to z pewnością każdy będzie wszelkie towary zakupywał u swego, tak iż grosz pozostanie w naszych rękach!

— **Swiecie**. Odnośnie do korespondencyi z Swiecia, zawartej w zeszłym numerze »Gaz. Grudz.« oświadcza nam kupiec p. Neumann, że, jeżeli korespondent jego miał na myśli, to bardzo się myli, bo należy on nawet do dwóch Tow. polskich.

— **Świecie**. Folwarki Lubanią i Lipiny, zamienione na włości rentowe, przyłączono do Łowinka i zamieniono na gminę wiejską pod nazwą »Liedkesfelde«.

— **Lisewo**. Administrator pewnej wsi zakazuje podobno ludziom czytania polskich gazet i grozi im wydaleniem, gdyby się do woli jego nie zastósowali. Obecnie zaś przyjmując ludzi żąda, aby się w kontrakcie zobowiązali, iż pism polskich nie będą zapisywali. Widzimy tu znów, do czego dzisiejsi »kulturnicy« są zdolni. Jego groźba wydalenia z pracy jednak podobną jest do motyki, którąby chciał słońce zawojować. Oj nie wydali on pokornego chłopka polskiego, bo wie, że jego landsmani inaczejby mu wsiedli na skórę, gdyby chciał nos wtykać do ich spraw osobistych.

— **Z Brodnickiego**. Miejscowości Cielęta, Swierczyny, Jastrzębie i Gółkowko połączone zostały telefonem z Brodnicą.

— **Podgórze**. Uczeń Leichnitz nasypał do flaszki niegaszonego wapna, następnie nalał wody. Flaszka pękła, a odłamki szkła poraniły mu twarz i oczy, tak, że pewnie wzrok utraci. — Lekkomyślność to nie do darowania.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Od Koronowa**. W Lucimiu pobódł stadnik pastucha Malickiego na polu tak, iż na drugi dzień nieborak zmarł. — Zniwa u nas już się rozpoczynają i zapowiadają obfity plon. — Synowi posiedziciela M. w Sitówcu skradli zatrudnieni u ojca tegoż mularze złoty łańcuszek od zegarka, gdy bawił na ćwiczeniach wojskowych. — Niemcy chcieliby nas wyrugować z naszych polskich stron, lecz nie damy się. Folwark w Buszkowie, który był dawniej w rękach niemieckich, wykupił teraz p. Żółtowski. Posiada on też młyn wodny. Ponieważ niedaleko jest młyn w ręku Niemca, który pragnie, aby wszyscy do niego szli, przeto obowiązkiem naszym jest, aby każdy rodak u p. Z. mel swe zboże i przez to dopomógł mu do utrzymania tak ślicznej posiadłości w rękach polskich. Pan Z. będzie się starał o to, aby każdego dobrze obsłużyć. — Oberża w Lucimiu znaduje się od niedawna w ręku Niemca, który pochodzi het z daleka. L. jest przeważnie polską wioską, lecz gdy miał oberżę rodak, to tak nie przesiadywali u niego nasi, jak teraz u owego Niemca, gdzie co niedzielę, nawet w dni robocze zapijają nasi i to najwięcej lud roboczy, który grosz swój ciężko zapracować musi. A czyż nie byoby stosówniej swe potrzeby zakupić u p. Koślinki, który posiada wszelkie towary oprócz alkoholu? A resztę można zakupić w Koronowie lub w Mąkowarsku u rodaków! A więc poprawcie się, a wasz karczmarz Niemiec wnet się wyniesie tam, zkąd przyszedł.

— **Nakło**. Na polu w Smielinie znaleziono w życie zwłoki jakiegoś mężczyzny. Głowę, którą ucięto, znaleziono w innem miejscu. Zwłoki te musiały tam już dłuższy czas leżeć, bo były przez drapieżne zwierzęta poszarpane. Sledztwo wdrożono.

— **Skwierzyna**. Dozórca kąpielowy Marcin Mizgajski rzucił się do Warty, aby ratować dwóch tonących w rzece chłopców. Pochwycił ich też i tak długo trzymał nad wodą, aż ktoś nie nadpłynął łódką. W chwili jednak, gdy chłopców wsadzono do łódki, M. tak zesłabł nagle, że utonął. Nie udało się go ratować. M. pozostawił żonę z trojgiem dzieci sierotami.

— **Janówiec**. Okoliczne wsie Kołybki i Rakowo ma nabyć wedle »Lecha« komisya kolonizacyjna.

— **W Wielkim Sławsku** grasują pomiędzy dziećmi żarnice.

— **Strzelno**. Żupowy zlot »Sokołów« odbędzie się tu w niedzielę, dn. 3 sierpnia.

— **Inowrocław**. Z powodu wielkiego braku wody w mieście naszem kazał magistrat już od r. 1897 wiercić za źródłem wody w okolicy. Po długich trudach znaleziono zdaje się wodę na gruncie w Parzaskach. Na dalsze próby uchwalono 16500 m. — Na drodze pomiędzy Junikowem a W. Kołudą znaleziono zwłoki napsute nowonarodzonego dziecka.

— **Gniezno**. Obwód dominialny Rzegnowo zamieniono na gminę wiejską i przechrzcono na Siegenshof.«

— **Kościan**. Teatr poznański da tu w sali hotelu »Victoria« 3 przedstawienia. W sobotę 26 lipca: »Dzierżawca z Olesiowa«, w niedzielę »Azya Tuhajbejowicz«, w poniedziałek »Odrodzenie«. Bilety wcześniej w handlu p. Czaplickiego. — W niedzielę ubiegłą odbył się tutaj zlot »Sokołów« okręgu środkowego. Przybyli „Sokoli" ze Środy, Śremu, Poznania, Leszna, Berlina itd. Do ćwiczeń na boisku stanęło 180 druhów. O godz. 10 odbyło się w kościele farnym nabożeństwo, podczas którego „Sokoli" stali ze sztandarami. Po południu odbyły się ćwiczenia publiczne, a wieczorem zabawa i wieczornica na sali.

— **Poznań**. »Postęp« gani nieładny zwyczaj wstawiania do kościoła płatnych ławek, który tu w Poznaniu coraz więcej się szerzy. Takie wstawianie płatnych ławek jest zakazane obowiązującemi do dziś przepisami Księży Arcybiskupów Pułaskiego i Ledóchowskiego. Na taki handel w kościołach sarka lud uboższy. W ostatnich dniach np. odbywał się w kościele Bożego Ciała uroczysty odpust. Kościół był przepełniony ludem, miejsca nie starczyło dla pobożnych, a tymczasem ławki płatne były próżne. Nie dziwić się więc, że oddawaniem za pieniądze ławek w kościołach szerzy się zgorszenie pomiędzy ludem. — We wtorek przybyło tudotąd około 110 mularzy zamiejscowych. Rozdzielono ich na różne budowle. — Firma »Drwęski i Langner«, dom Banku komisowego, trudniąca się sprzedażą dóbr, ogłasza dla przestrogi, że zgłosił się do niej agent z Warszawy, który chciał dla pewnej polskiej rodziny kupić wieś. Wykazało się wcześnie, że wieś ta miała być później sprzedaną kolonizacyi.

Wiadomości z Slązka czyli Starej Polski.

— **Wrocław**. Poseł centrowy ks. dr. Hitze z Monasteru ogłasza w »Schl. Volksztg.« iż centrowcy wniosku Polaków o imienne głosowanie przy ustawie antypolskiej nie poparli z trojakich względów: 1) Wzniosek nie miał żadnego celu, bo wszyscy posłowie wypowiedzieli swe zdania, a najprzychylniejsi Polakom posłowie wyjechali 2) Imienne głosowanie co najwyżej spowodowałoby 3 lub 8 dniową zwłokę, a rozgoryczyłoby zwolenników ustawy 3) Centrowcy nie umieli ocenić ważności wniosku, bo Polacy nie poinformowali ich poprzednio. Ciekawiśmy, co powiedzą na to polscy posłowie.

— **Z Wojtowa** pod Sliwicami nawołuje pewien Wiarus w »Górnoślązaku« swoich rodaków do pracy i zespolenia sił z powodu nadchodzących wyborów. Należy już teraz agitować i nie oglądać się na obcą pomoc, aby przy przyszłych wyborach przeprowadzić polskich kandytatów. Tym, którzy się teraz z pięknemi słówkami do nas zbliżają, chodzi tylko o polskie głosy, bo je koniecznie potrzebują. Gdy jednak dopną swego, powiedzą sobie w „duszy dumme Polaken". A czy my chcemy być głupimi Polakami? Z pewnością każdy powie, że nie. Dla tego też musimy starać się o oświatę, czytać gazety polsko-katolickie, które nas pouczają, jak sobie mamy postąpić wobec Niemców, którzy nas lekceważą i chcą wyzyskać.

Nawet w kościele już teraz zadaje się nam Polakom policzek, a widzi się nas tylko wtedy, gdy się nas potrzebuje. Wszystkie napisy na obrazach itd. są niemieckie, ale na skarbonie, do której się ofiary składa, tam widnieje polski napis. Tak więc my Polacy nie wiemy, gdzie się skryć z naszą polskością przed okiem germanizacyi. Sciga ona nas, jak jaka furya.

— **Ligota**. Jak wiadomo, rozwiązał amtowy Schweissfurth zebranie »Związku wzajemnej pomocy« dla tego, że obrady toczyły się w polskim języku. Związek skarżył p. Sch. o nieprawne rozwiązanie zebrania, a wydział powiatowy, przed którym odbył się termin 17 bm., rozstrzygnął proces na naszą korzyść.

— **Głubczyce**. Pewną tutejszą rodzinę dotknęło wielkie nieszczęście. Miano tam w tych dniach obchodzić wesele. Tymczasem jednak ojciec narzeczonej został złożony ciężką chorobą, tak iż na trzeci dzień umarł. Czwartego dnia po śmierci męża wdowa wyszła za sprawunkami na miasto i padła nieżywa na ulicy, rażona paraliżem.

— **Zabrze**. Przed kilku tygodniami zapaliły się węgle na hółdzie przy kopalni »Królowej Ludwiki«. Ogień trudno opanować, ponieważ hołda jest duża i niełatwo dostać się do zagrożonych przez pożar miejsc. Aby jak najprędzej dostać się do ognia, zostają węgle przewożone we dnie i w nocy.

— **Mysłowice**. Rada miejska odrzuciła wniosek magistratu o uchwalenie 900 m. na teatr germanizatorski. Za wnioskiem padło 10 głosów przeciw 12. Rada widocznie była przekonaną, iż pieniądze są jej na inne rzeczy potrzebniejsze, jak na teatr germanizatorski. A przecież Niemcy sami owego teatru by nie utrzymywali. Więc Polacy mieliby płacić pieniądze za to, że by ich germanizowano. Istna ironia losu! Jeżeli niemczyzna tak jest uciśniona, że pieniądze, które tak bardzo teraz każdemu są potrzebne, wyrzuca się nawet na teatry germanizatorskie, to cóż powiedzieć o polszczyznie?

— **Z nad rosyjskiej granicy**. W gminie Leki pewien gospodarz w napadzie obłąkania zabił siekierą swą żonę i matkę; także jedna córka została ciężko poraniona, podczas gdy dwie zdołały uciec. Niedość na tem, morderca posiekał obydwom ciałom nogi i ręce. Gdy go się pytano, co on uczynił, odpowiedział z dziwnem spojrzeniem: Obmyjcie je tylko wodą, a znów wstaną.

Z OBCZYZNY.

— **Grohn**, w Hanowerskiem. Jest tutaj przeszło 700 polskich robotników, mimo to nie mamy tu kościoła katolickiego. Najbliższy kościoł katolicki znajduje się w Bremenie, dokąd dobrą godzinę trzeba iść, więc nie podobna nam robotnikom uczęszczać na nabożeństwo w dzień powszedni, a nawet w niedzielę trudno zdążyć na nabożeństwo. Ponieważ kościół jest zbyt mały, wielu musi stać na dworzu, nieraz wśród słoty, więc niejeden nie idzie wcale do kościoła i ziębnie a z czasem przepadnie dla wiary św. O polskich kazaniach ani mowy nie ma. Przed laty 4 lub 5 razy rocznie przybywał kapłan polski, lecz teraz musimy być zadowoleni, gdy raz lub dwa razy w roku do nas zawita. Obiecał nam wprawdzie ks. proboszcz Keller w Blumentalu, iż postara się o wikarego, władającego językiem polskim, lecz wikary, którego obecnie dostał, nie umie ani słowa po polsku. Nasz ks. proboszcz mówi, że bardzo trudno dostać kapłana, mówiącego po polsku. Sądzimy, że gdyby nasz ks. prob. był się starał u ks. Biskupa w Hildesheimie o polskiego kapłana, to ks. Biskup byłby nam też przysłał. W każdym razie zależy to tylko od dobrej woli władzy duchownej. Jak my po macoszemu jesteśmy traktowani, dowodzi to, iż w parafii blumentalskiej jest przeszło 3000 Polaków-katolików, którzy nie mają żadnego księdza polskiego a Niemcy katolicy, choć jest ich tylko 350 w tej parafii, mają teraz aż dwóch księży niemieckich! Widząc, iż przyrzeczenia te są nieszczere, może tylko, aby nas się pozbyć, sami wysłaliśmy prośbę do Najprzew. ks. Biskupa, ale dotychczas nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Zwołaliśmy zebranie wszystkich katolików w Grohnie i uchwaliliśmy pobudowanie kościoła katolickiego. Obraliśmy też już komitet, który ma się zająć tą sprawą, a także mają być zbierane składki na kościół w Grohnie co 14 dni a co 4 tygodnie w okolicy, w Blumentalu zaś co kwartał, na co mamy pozwolenie landrata. Dotychczas zebraliśmy 1350,60 mr. Prosimy naszych rodaków, aby nas wspomogli w datkach na tak szlachetny cel, a mamy nadzieję, że kościół pobudujemy i dostaniemy polskiego kapłana. Szczególnie zwracamy się z prośbą do naszych Tow. polsko-katolickich na obczyźnie. Pan Bóg wszystkim ofiarodawcom stokrotnie wynagrodzi. Datki należy przesyłać na ręce kasyera Tow. św. Wincentego a Paulo, Ross, Grohn bei Bremen, Bahnhofstr. b. 3.

Jazda parowcemna mourz.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.

Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.

Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.

Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.

Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel",

Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza

Dr. L. Firnhaber.

Nr. 14. Wtorek dnia 29-go lipca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

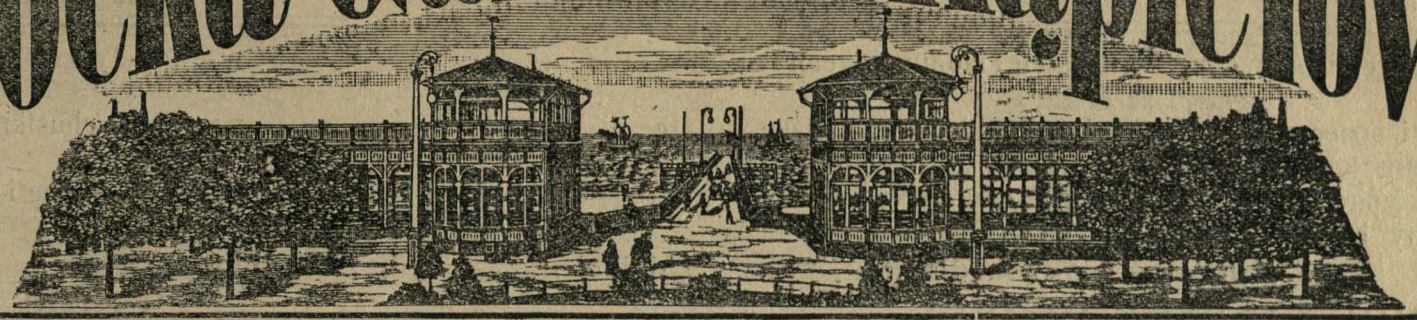

„**Copocka Gazeta Kąpielowa**“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę	mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 8,—
na cały sezon, więc ogółem	» 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę	mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 4,—
na cały sezon więc ogółem	» 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85	mk. 0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła	» 0,50	» 0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . .	» 0,25	» —
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) .	» 0,50	» —
za dodanie ½ procentu soli	» 0,25	» —
kąpiel deszczowa	» 0,60	» —
szklanka jodłowego wyskoku	» 0,50	» —
kąpiel nasiadowa	» 0,35	» —

Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . » 0,25 » —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. Do kurhauzu tylko 100 kroków.

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem począwszy od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie polska, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny dla osób mieszkających gdzieindziej od mk. 4 za osobę.

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Pierwsza
copocka parowa
piekarnia
pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania
eleganckiej
garderoby męzkiej
poleca się
Artur Stankiewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a
Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.
Agn. Stankiewicz
szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów
A. Müller'a
w
Copotach
poleca zawsze
tylko
świeże kwiaty.

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna
Louis Jacob Copoty,
w rynku, w domu p. Fast'a.
Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz
po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą dobrego leżenia
po
miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.
Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron
Copoty,
ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład
zegarków
kieszonkowych
i
ściennych,
łańcuszków
i wszelkiego rodzaju
biżuteryi.
Reparacye
zaraz, dobrze i tanio.
Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe.
Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów.
oraz mydeł toaletowych.
Artykuły toaletowe!
Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.
Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Piekarnia
L. Bromberg'a
w Copotach.
Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie
pieczywo
zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom.

Copoty **Telefon**
ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **nr. 19.**
(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska!

Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. ul. Morska (Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

II skład: Langgasse 10
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

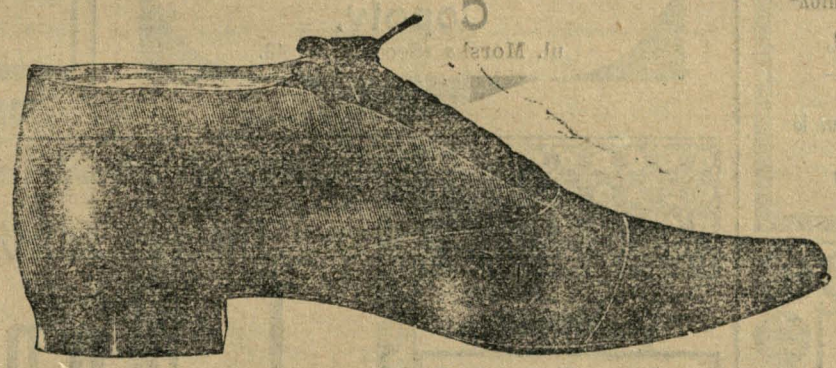

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wyselka!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. Kawy palone po każdej cenie.

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład

biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najleprze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25.

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne; tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashüte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najleprzej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób
	Lipiec.				Z przeniesienia	356
118	23—24	Zofia i Anna Łękowskie, panny,	Kalisz	Dom Polski	Południowa 71	2
119	—	Ks. Edmund Stankiewicz	Modrze	„	„	1
120	—	Ks. Julian Janicki	Poznań	„	„	1
121	—	Dr. Stefan Fedak, z żoną i 2 dzieci,	Lwów	„	„	4
122	—	Tarnowski z córką	„	Senff	Wilhelma 40	2
123	—	Dybała Józef	Ludwikowo	Dom Polski	Południowa 71	1
124	—	Korel Bronisław z rodz.	Warszawa	Hartbaum	wila Gattjahr	4
					Razem	371

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Strejki rolne wybuchły w Galicyi. Lud roboczy na wsiach wzbrania się pracować przy żniwach za dotychczasową płacę, a nawet wogóle nie chce wrócić do pracy. Ciekawem jest, że strejki te urządzają Rusini i że pobudzają ich do tego — właśni ich księża, a to jedynie w tym celu, aby z owych stron wypędzić panów polskich.

— **Niemcy.** W sprawie owych ceł rząd nie może sobie dać rady z wielkimi dziedzicami niemieckimi. To też w pewnej gazecie, która podobno wie, co p. minister Posadowsky myśli, wystósowana jest do nich usilna prośba, a zarazem groźba, że mają uchwalić te cła, które rząd poleca, bo lepszych nigdy a nigdy nie dostaną. — Nie bardzo oni się ulękną.

— **Rosya.** Coraz wyraźniej pokazuje się, że dzisiaj Rosya jest pierwszą potęgą. Król włoski rozpoczął odwiedziny na dworach królewskich od Petersburga, a pono także i król angielski zamierza ze wszystkich monarchów najprzód odwiedzić cara rosyjskiego. — Niemcy widząc to wszystko, już tylko rozpamiętywają—dawne czasy.

— **Serbia.** Gazety rozpisują się, że królowa serbska Draga, chociaż nie jest pochodzenia książęcego i polityki nigdy się nie uczyła, zajmuje się żywo sprawami rządowemi i ma głowę po temu. Król naturalnie słucha jej we wszystkiem, bo umie go ona trzymać pod pantoflem, i tak w Serbii rzeczywiście są kobiece rządy.

— **Włochy.** W piątek przed południem odbyła się w Rzymie eksportacya zwłok kardynała Ledóchowskiego z kaplicy Propagandy do kościoła San Lorenzo w Lucina. W kościele odprawił mszą żałobną arcybiskup Sambucetti. Obecnymi byli wszyscy w Rzymie bawiący kardynałowie, wielu biskupów, posłowie państw zagranicznych przy Watykanie, wielu Niemców i żyjący w Rzymie Polacy. Po mszy kardynał Rampolla udzielił błogosławieństwa, poczem zwłoki przewieziono na cmentarz. Do Rzymu wyjechał z Poznania hrabia Maciej Mielżyński, aby przy grobie ś. p. ks. Kardynała złożyć wspaniały wieniec.

— **Anglia.** Niektóre gazety angielskie jednak się obawiają, że król Edward będzie jeszcze za słabym, aby 9go sierpnia módz poddać się koronacyi. Z wywodów gazet tych dowiadujemy się, że król dotąd ani jeszcze o własnej sile na nogach ustać nie może.

--- Anglicy od czasu do czasu płatają Niemcom jakiegoś figla. I tak handlowy okręt niemiecki, stojący pod Queenstown, został niespodzianie obsypany gradem kul z wojennego okrętu angielskiego. Ze służby okrętu niemieckiego nikt nie zginął, ale szkody są zawsze znaczne. — To już troszkę za gruby figiel. No, ale Anglicy wiedzą, że Niemcy na wodzie z nimi się mierzyć nie mogą.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 28-go lipca 1902.

Program
wycieczek i zabaw
podczas I sezonu 1902 r.

Środa dn. 30. lipca: przejażdżka żaglowa do Brzeźna (Broesen).

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie w danym razie poczynienie zmian w programie.

— **Gdańsk.** Najwspanialsza świątynia nasza, kościół Panny Maryi, znajdujący się obecnie w rękach protestantów, obchodziła w poniedziałek, 28 b. m., 400-letnią rocznicę swego ukończenia. Nie jest to jednak najstarsza świątynia Gdańska. Rychlej pobudowane zostały kościoły św. Mikołaja i św. Katarzyny. — Artylerzysta K. z Starogardu skazany został swego czasu za opór, stawiony władzy, na 7 i pół roku więzienia. W tych dniach miał być znowu sądzony za kradzież. Dla tego kazał go sąd sprowadzić z Wohlau, gdzie odsiadywał karę. Chwilę przed rozpoczęciem sprawy skorzystał K. z nieostrożności dozórcy i czmychnął. Dotąd napróżno go szukają. — Nad majątkiem właściciela hotelu »Reichshof«, Bodenburga, otwarto konkurs. B. włożył za wiele pieniędzy w rozbudowanie i urządzenie hotelu i dla tego nie mógł w ostatnich czasach wierzycielom swoim zadosyćuczynić.

— **Puck.** W Leśniewie spaliła się doszczętnie oberża Krutze'go. Pożar tak się szybko rozszerzył, że rodzinę Krutze'go, pogrążoną w śnie, z trudem tylko zdołano z palącego się domu wydostać.

— **Z Wiela** donoszą do »Gaz. Gd.«, że Najprzew. ks. Biskup, wizytując ostatni raz tutejszą parafię, kazał dzieci szkół parafii wielewskiej egzaminować w religii. Odnośni nauczyciele egzaminowali po niemiecku. Ks. Biskup jednak pytał dość dużo i prawie wyłącznie po polsku. Często zapytania nauczycieli powtarzał po polsku, aby się przekonać, o ile dzieci polskie zrozumiały to, czego się nauczyły. Przemówienie zaś w kościele było tylko po polsku, wszelkie odezwy do ludzi tylko po polsku. — Tyle korespondent »Gz. Gd.« Jak wiadomo, donosiły swego czasu zachodniopruskie gazety niemieckie, że ks. Biskup egzaminował także sam dzieci w religii i to tylko po niemiecku. Jak widzimy, niemieccy pismacy umyślnie sprawy fałszują, aby choć w ten sposób załagodzić rozczarowanie, jakiego doznają, gdy wybitniejsza osobistość używa języka polskiego.

— **Z Kartuzkiego.** Na posiedzicielu F. P. chciał się jakiś łotr zemścić. Wszedł więc do stajni, i najprzód przeciął dwom królikom gardła, następnie obciął trzem kozom lewe uszy, a źrebakowi ogon. — Gdyby łotra tego odkryto, to należałaby mu się najprzód porcya oblewanych.

— **W Fingerowejhucie,** pod Kościerzyną, znaleziono w stodole posiedziciela p. Nowaka nieżywego gołębia pocztowego. Na dwóch piórach miał wypisane »Koenigsberg I 337«, a u lewej nogi obrączkę ze znakiem »K. F. 313«.

— **Wejherowo.** Wyższy nauczyciel gimnazyalny, p. Anastazy Karabasz otrzymał tytuł profesora.

— Tego lata zauważono na polach jakiś owad latający, który z początku czarny zamienia się później w zielonego i żywi się sokami owsa i jęczmienia, przez co zbożom tym wiele szkodzi. Rolnicy nie znają środka skutecznego na wytępienie tego owadu.

— **Tczew.** W Steblewie utonął pewien robotnik. Ponieważ jednak pada podejrzenie, że zmarły gwałtem do wody wrzucony został, więc nastąpiły oględziny lekarskie zwłok. Wynik ich jeszcze nieznany.

— **Malbork.** Na parowcu »Primus«, który w tych dniach pod Hamburgiem zatonął, znajdowały się także żona z córką murarza Lipp'ego z tutejszej okolicy. Obie utonęli.

— **Chojnice.** Istniał tu zamiar uroczystego obchodu kilkusetletniego jubileuszu powstania miasta naszego. Ponieważ jednak nie ma żadnych dokumentów, któreby wskazywały, kiedy właściwie miasto nasze powstało, więc obchód ten został zaniechany. Tyle jest pewnem, że Chojnice założone zostały przez Polaków już w 12-tym stuleciu. — Od 7—11 sierpnia wkwaterowana zostanie w tutejszym powiecie znaczniejsza ilość wojska.

— **Z Człuchowskiego.** W Konarzynach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. 4-letni synek robotnika Wirkusa zbliżył się za bardzo do ognia i zapalił się. Stało się to w chwili, gdy matka wyszła przed dom. Po dwóch godzinach dziecko zmarło.

— **Wąbrzeźno.** Kończą tu na targowisku końskiem budowę wieży do wody. Tutejsi arcyniemcy chcą na czubku tej wieży urządzić miskę, z którejby się raz po raz na cześć Bismarka kopciło.

— **Chełmża.** Sąd ławniczy skazał niedawno na 50 mk. kary pewnego ojca, którego syn zerwał bukiet modraków w życie. Kwiatów tych zatem na obcem polu zrywać nie wolno.

— **Chełmno.** W sobotę rano wybuchł pożar u wdowy Freichel. Podczas ratowania znalazło śmierć dwóch członków straży ogniowej, a dwóch odniosło rany.

— **Toruń.** Rybak, p. Józef Zdanowicz, złowił w pobliżu kępy korzenieckiej ogromnego jesiotra. Miał on dwa metry długości. — Drugą fabrykę mydła ma zamiar założyć p. Leetz na Mokrem.

— **Swiecie.** Gazety niemieckie donoszą, że w tutejszem gimnazyum mają znowu od tercyi zaprowadzić naukę języka polskiego, ale tylko dla Niemców, którzy mają się mowy polskiej nauczyć, aby później jako urzędnicy itd., mogli się porozumieć z

dziennikarska.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz.** Nad majątkiem kupca Gustawa Abichta tustad otworzono konkurs. Był to dom wyselkowy sukna, który kiedyś miał wielkie powodzenie.

— **Koronowo.** Miasto nasze starało się o załogę wojskową, ale minister wojny prośbę tę odrzucił. — Września i Śrem bez proszenia dostały wojsko. Widocznie Koronowo nie tak »niebezpieczne«(!).

— **Od Koronowa.** Członkowie gorzelni w Wierzchucinie bardzo niemądrze sobie postępują, ponieważ panuje między nimi nieprzyjaźń i dla tego procesują się, a sądy bogacą się polskiemi pieniędzmi. A więc poprzestańcie się procesować i nie dajcie zgorszenia rodakom w całej okolicy. Zgoda buduje, niezgoda rujnuje! Kolonizacya wykupuje grunta, gdzie tylko może. I tak pertraktuje już z p. J. Jaśkiem z Salna o jego posiadłość, obejmującą około 100 mórg, a graniczącą z folwarkiem, który posiada kolonizacya. Tymczasem jednak handel jeszcze nie przyszedł do skutku. Spodziewamy się, że p. J. nie da się oszołomić błyskiem złota i nie sprzeda swej posiadłości, odziedziczonej po rodzicach, na wieczne czasy kolonizacyi, a choćby mu ziemię przepłacono. Trzeba bowiem wiedzieć, że ziemia będzie coraz droższa; a gdy wszystko wykupi kolonizacya, co dla nas pozostanie? Nie będziemy mogli złożyć głowy tam, gdzie spoczywają kości przodków naszych. I zupełnie słusznie, bo nie możemy spoczywać tam, gdzie są nasi przodkowie, jeżeli przez zaprzedanie ziemi ojczystej wrogom naszym staliśmy się niegodnymi ojców naszych.

— **Fordon.** W niedzielę 20 bm. urządziło nasze kółko śpiewackie zabawę u p. Ceglarskiego. Najprzód bawiono się w ogrodzie przy pięknej pogodzie, gdzie odśpiewano na 3 głosy kilka piosnek ludowych. Najlepiej odznaczała się śpiewem panna L. Tobolska. Następnie bawiono się na sali przy tańcu i śpiewie aż w późny wieczór. Główną zasługę, że się zabawa odbyła, ma p. Sobieski, za co mu się należy szczególna podzięka.

Festynów mamy tu dosyć, ale nasza polska ludność trzyma się od nich zdala, z wyjątkiem niektórych Niemców katolików.

Założono tu wprawdzie Tow. ludowe, ale wcale się nie rozwija, a obecnie z powodu stawianych trudność zdaje się zupełnie usypiać. Czasby był najwyższy, aby owe Tow. znów do życia powołano, bo życzeniem naszej ludności jest, aby po trudach dziennych mogła się rozerwać i zabawić w kole rodaków.

— **Barcin.** I my tutaj Barciniacy mieliśmy w przeszłą niedzielę w boru krotoszyńskim, dzięki wielu zabiegom pp. P. i Z. zabawę letnią, aby się wspólnie ucieszyć między swoimi i pokrzepić na duchu wobec ciągłych ciosów, jakie na nas Polaków spadają. A była to bardzo rzadka zabawa, bo brak nam Towarzystwa polskiego.

O godz. 4 po poł. rozpoczął się koncert członków Tow. muzycznego z Pakości w wymienionym lasku, gdzie się zebrało wiele osób z przyległych wsi i cały zastęp szanownych naszych obywateli wraz z rodzinami. Wszyscy oczekiwali z upragnieniem tej zabawy i wszyscy ochoczo i przykładnie się bawili, tylko jeden kupiec, Polak, stanowił wyjątek, który gardził ową zabawą. Że to też między nami wszędzie jakaś parszywa owca znaleźć się musi!

Jeden z uczestników.

— **Nakło.** U nas bardzo smutnie wygląda. Tow. polskiego, tylko »werajny«. Nam Polakom nie godzi się tam wstępować, bo widzimy, jak nas tam lekceważą. To też nasi młodzieńcy, trzymają się zdala od niemieckich trowarzystw lecz błąkają się po ulicach i nie wiedzą, co zacząć. Wielka to więc szkoda dla naszej sprawy, że nie mamy Tow. ludowego, gdyż moglibyśmy się zabawić w kole rodaków i nadbalibyśmy oświaty. Wielu tu jest takich, którzy gazet polskich nie czytają a nawet nie wiedzą, że w ogóle gazety polskie istnieją. Gdyby byli w Tow. polskiem, byliby napędzeni do czytania i naprawiliby się.

Cóż pomoże, że mamy Tow. »Sokół«, kiedy brak oświaty. Tam nie słyszą żadnej nauki, więc nie mogą ocenić znaczenia jedności i zgody i nieraz przyjdzie do kłótni a nawet do bijatyki. Wobec tego Tow. to naturalnie rozwijać się nie może, ale upaść musi.

Młody Wiarus.

— **Rawicz.** W okolicy tutejszej pies wściekły pokąsał wiele osób. Pewnemu chłopcu zdarł skórę z głowy. Jednemu z gospodarzy udało się psa zabić, pomimo, że go pogryzł na obu rękach. W żołądku psa znaleziono jeszcze włosy chłopca.

— **Grodzisk.** W sali p. Węclewicza da Teatr poznański 3 przedstawienia i to: We wtorek 29 lipca: »Dzierżawca z Olesiowa«, w środę 30 lipca: »Odrodzenie«, w czwartek 31 lipca: »Azya Tuhajbejowicz«. Bilety wcześniej nabyć można w składach pp. Andrzejewskiego, Aleksandrowicza i Węclewicza.

— **Kruświca.** Jakiś młody łobuz napadł pewną kobietę powracającą ze wsi do miasta. Zabrał jej 20 m., trzy kurczaki i kaczkę.

— **Szamotuły.** 9-letniego chłopca mistrza blachnierskiego Z. kopnął koń w żywot. Nieszczęśliwy ciężko leży chory.

— **Stęszewo.** Utonęła tu 2 i pół letnia córeczka obywatela p. Mikołajczaka.

— **Szubin.** Minister kolei rozporządził, aby dyrekcya kolejowa w Bydgoszczy nakazała prace wstępne do pobudowania kolejki z Szubina do Kcyni.

— **Środa.** Czeladnik kominiarski Staśkiewicz wstąpił do knajpy w Orzeszkowie. Tam pokłócił się z pewnym robotnikiem, któremu rozbił czaszkę. Uwięziono go. Robotnik ów kłótnię przypłaci pewnie życiem. Znowu karczma wszystkiemu winna.

— **Czarnków.** Skazany na śmierć handlarz Lindemann zeznał teraz, że to on zamordował zaginioną od lutego r. 1899ego dziewczynę Leokadyę Dymek. Zbrodni tej dokonać miał w pobliżu dworca w Diesdorf pod Magdeburgiem, zabrawszy wprzód nieszczęśliwej 85 mk. gotówki.

— Po odsiedzeniu 6ciu lat w cuchthauzie ułaskawiony został skazany na lat 7 więzień Sekulski.

— **Gniezno.** Tutejsza izba karna skazała żonę robotnika Kurlikowskiego z Wilowicza pod Pakością za znęcanie się nad swojem dzieckiem na 3 lata więzienia.

— **Miłosław.** W Orzechowie spadł szkuciarz Zeidler ze szkuty do Warty i utonął.

— **Jawówiec.** Dobra kolonizacyi Bielawy rozparcelowane zostały swego czasu na 7-mio morgowe parcele i oddane Niemcom z Bukowiny i głębi Rosyi. Widocznie plan taki kolonizacyi się nie udał, bo teraz podzielono Bielawy na parcele 50-60 morgowe i oddano Niemcom ze zachodu rzeszy niemieckiej.

— **Z Ostrzeszowskiego.** W zeszły wtorek, mieliśmy w tutejszej okolicy wielką burzę z gradem. Grad zbił zboże w Strzyżewie, Biskupicach i Kaliszkowicach. Gospodarze ponieśli wielkie straty, bo nie byli wcale zabezpieczeni.

czy pantoflarza Grześkowiaka, tegoż żonę i córkę za pobicie ich zięcia odn. męża. Po terminie poszedł G. przed pomieszkanie burmistrza i tam pozostawił dziecko swej córki, mówiąc, że burmistrz musi teraz dziecko utrzymywać, bo wszyscy idą do więzienia. Dzieckiem zaopiekowano się.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla **chorób nerwowych i chronicznych każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby).**
Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany.
Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza

Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcemna morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.
Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,

Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz
wyprawy ślubne
od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków
Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.
Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyciełane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.
czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem i za dobre wyroby duże uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę i paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów
Franciszki Feldblum
Filia: **w Copotach:** ul. Morska (Seestr.) 34 c.
Interes główny: **w Berlinie N. W.** ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego) Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.
Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bielizna luksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 15. Czwartek dnia 31-go lipca 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

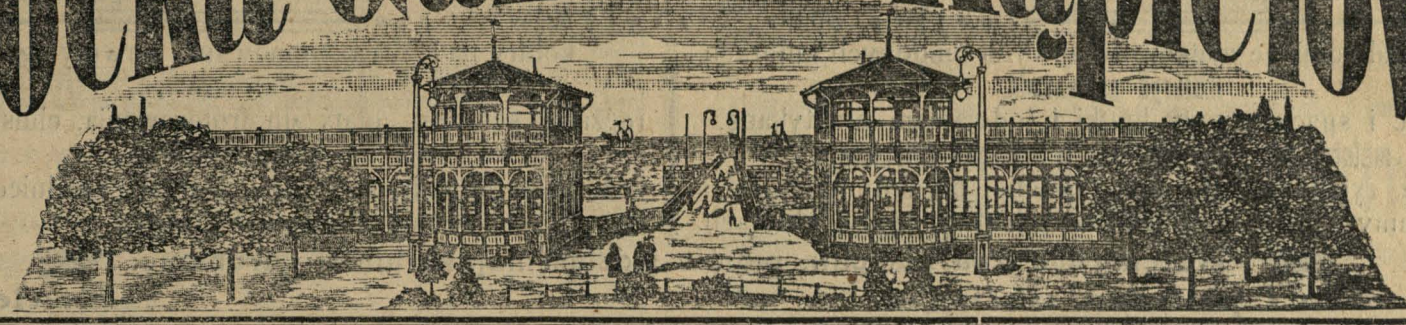

„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a później do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. .od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7	z rana i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85	mk. 0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50	» 0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25	» —
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50	» —
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25	» —
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60	» —
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50	» —
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35	» —
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . »	0,25	» —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. Do kurhauzu tylko 100 kroków.

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem począwszy od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie polska, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny dla osób mieszkających gdzieindziej od mk. 4 za osobę.

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o laskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, broché, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Gopoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Pierwsza
copocka parowa
piekarnia

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania
eleganckiej
garderoby męzkiej
poleca się
Artur Stankiewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a
Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.
Agn. Stankiewicz
szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów
A. Müller'a
w
Copotach
poleca zawsze
tylko
świeże kwiaty.

Dom kupiecki
Hohenzollern.

Pierwszy interes
towarów
łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna
Louis Jacob Copoty,
w rynku, w domu p. Fast'a.
Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz
po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą
dobrego leżenia
po
miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.
Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron
Copoty,
ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład
zegarków
kieszonkowych
i
ściennych,
łańcuszków
i wszelkiego rodzaju
biżuteryi.
Reparacye
zaraz, dobrze i tanio.
Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya** »Germania«
Copoty,
ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.
W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe.
Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów.
oraz mydeł toaletowych.
Artykuły toaletowe!
Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.
Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Piekarnia
L. Bromberg'a
w Copotach.

Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie
pieczywo
zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom.

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon** nr. 19.

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE

Copoty

ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

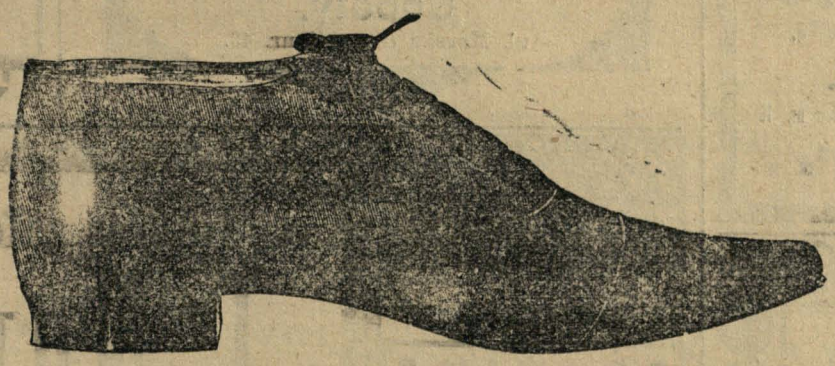

II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Wyselka!

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład biżuteryi. **Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe**

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych

w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25. Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób
	Lipiec				Z przeniesienia	371
125	24—25	Józef Dybala, obywatel,	Ludwików	Dom Polski	Południowa 71	1
126	—	Ks. prob. Świdziński z siostrą,	Nietrzanowo	„	„	2
127	—	Marya Wilkoszewska	Siemianowo	„	„	1
128	—	Dlugaer Bronisława,	Warszawa	Pettau	„ 24	1
129	—	Dombrowski	Bydgoszcz	Reissmann	Strandhotel	2
130	—	Heller z rodz. i służ.	Warszawa	Wienecke	Północna 12	6
131	—	Koechlin z rodz. i służ.	Łódź	Bielefeldt	wila Böttcher	7
132	—	Łagodzińska z rodz. i służ.	Radom	Lehmann	Wilhelma 31	5
133	—	Odesska Salomea	Warszawa	Pettau	Południowa 24	1
134	—	Pelczarski Tadeusz	Lwów	Behrendt	„ 3	1
135	—	Przyłubska	Konty	Reissmann	Strandhotel	1
136	—	Szymańska z siostrą	Sobacz	Tieguth	Bismarka 18	2
137	—	baron Taube	Warszawa	Lange	„ 6/7	1
138	—	dr. Wyżycki	Sztum	Hinterlach	Hôtel Victoria	1
139	—	Zabłocki Maksymilian,	Poznań	Kirchhoff	Morska 28	1
140	—	Zakrzewski Stanisław	„	Deichsel	Północna 2	1
					Razem	405

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzeiw poczty.) GDAŃSK. Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

W sprawie deputatów.

Korespondent nasz nakreślił w nr. 73 »Gazety Grudziądzkiej« smutny, ale prawdziwy obraz stósunków, jakie panują w wielu rodzinach gospodarskich czyli gburskich z powodu owych deputatów. Teraz trzeba nam wykazać, co najwięcej przyczynia się do wytworzenia tych gorszących stósunków, trzeba nam zestawić to wszystko, co wywołuje te nieszczęsne spory, kłótnie i procesy między starymi gospodarzami żyjącymi z deputatu, a ich dziećmi.

Wiadomą jest rzeczą, że owe gorszące niesnaski rodzinne powstają zwykle o deputat czyli o wymiar. Dzieci nie dają starym rodzicom, co im się należy i do czego się zobowiązały, i ztąd powstają nieporozumienia, które aż zbyt często kończą się w sądach. O deputat zwykle więc idzie, ale jednak nie można powiedzieć, że te umowy o deputat **same w sobie** są źródłem tego złego. Przecież i dawniej bywały takie umowy, przecież i dawniej starzy gospodarze czyli gburzy żyli u dzieci na deputacie, a jednak, choć może tu i owdzie bywały spory o deputat, nie zachodziły takie gorszące kłótnie, procesy i gwałty, o jakich po dziś dzień tak często się słyszy. Więc owe deputaty same w sobie nie są tem, coby można i trzeba nazwać przyczyną lub źrodłem złego.

Jak wiemy z własnej znajomości owych stósunków i jak nam teraz donieśli liczni, a doświadczeni Wiarusy, źródłem złego, które dotyczy samych deputatów, jest po większej części **nadmierna wysokość wymówionego wymiaru**. Wielu starych gospodarzy wymawia sobie więc **zbyt wysokie deputaty**. W wielu razach wymiary nie są wyższe jak może przed kilkudziesięciu laty bywały, ale są **za wysokie na obecne stósunki**, na obecne kiepskie czasy.

Szukając dalej przyczyn złego, musimy stawić sobie pytanie, zkąd to pochodzi, że dzisiaj młodzi gospodarze nie mogą bez wielkich trudności dawać starym rodzicom takich wysokich wymiarów jak dawniej. Prawda, że dzisiaj kiepskie czasy dla rolnictwa, że zboże licho płaci i że robotnik drogi, ale wszystko to nie jest rzeczywistą przyczyną złego. W rzeczywistości winę tutaj mają w pierwszym rzędzie zbyt **wysokie posagi**, jakie gospodarze nasi dają swym dzieciom, a któremi w braku gotówki obciążają gospodarstwa. Te to właśnie wysokie posagi ciążą na gospodarstwie jak zmora i sprawiają, że dziecko, które objęło gospodarstwo i jeszcze ma dawać starym rodzicom deputat, od samego początku swej gospodarki walczyć musi z okropnemi trudnościami i ostatecznie wydołać nie może wszystkim swoim zobowiązaniom wobec rodziców, z czego powstają spory, kłótnie i procesy.

A więc zbyt wysokie posagi także przyczyniają się do owych gorszących niesnasek rodzinnych.

Teraz nasuwa się pytanie, czemu gospodarze dają swym dzieciom takie zbyt wysokie posagi. — A no, bo inaczej córki nie wyszłyby wcale za mąż, bo dzisiaj każdy kawaler patrzy tylko pieniędzy! — Tak prawią starzy, ale nie zgadza to się zupełnie z prawdą. Prawdą jest, że małżeństwa po dziś dzień stają się coraz więcej „geszeftami pieniężnemi,“ ale tak znowu źle nie jest, żeby córka gospodarza z 50 morgów z dostatniem, ale nie wygórowanem wianem, nie mogła znaleść męża **równego stanem i majątkiem**. Najgorszem złem jest to, że ta córka gospodarska z 50 morgowego gospodarstwa koniecznie pragnie wyjść za syna gospodarskiego ze 100 morgowego gospodarstwa, że dla niej kawaler równy stanem i majątkiem nie dość jest dobrym. Tak tedy nic innego jak to nierozumne darcie się do góry, ta wściekła chęć wywyższania się, ta **grzeszna pycha** są winą, że gospodarze zbyt wysokiemi posagami zadłużają swoje gospodarstwa do tego stopnia, że potem nie starczy dla nich na stare lata na deputat.

Dalszą przyczyną tego złego jest i to, że gospodarze nie dają kształcić **swych synów w innym jakim zawodzie**, tylko wszystkie dzieci wychowują na — rolników. Każdy przyznać musi, że wiele lepiej byłoby dla syna i ojca, gdyby ten syn wykształcił się na tęgiego rzemieślnika lub innego przemysłowca, bo i on prędzejby się czegoś dorobił i ojciec nie potrzebowałby zadłużać gospodarstwa swego na posag dla niego.

Powyżej wypośrodkowaliśmy jako przyczyny gorszących stósunków w niejednych rodzinach gospodarskich czyli gburskich następujące dwa główne punkty: **zbyt wysokie deputaty i zbyt wysokie posagi.**

Ale te dwie rzeczy są tylko, że tak powiemy, **zewnętrznemi** przyczynami złego.

Na przyszły raz wykażemy **wewnętrzne** przyczyny tych gorszących sporów, kłótni i procesów rodzinnych, a potem dopiero podawać będziemy sposoby, jakby temu złemu skutecznie zaradzić można.

O zapowiedzianej podróży cesarza Wilhelma do Poznania

rozpisują się gazety polakożercze już teraz bardzo szeroko, chociaż podróż ta nastąpić ma dopiero na początku września. Naturalnie owym blatom polakożerczym chodzi jedynie o to, aby **ukręcić nowy bicz na skórę Polaków.**

Jak zwykle, tak i tutaj występuje na jaw cała ta **bezdenna niegodziwość** owych pismaków pruskich, którzy nie wstydzą się **najszkaradniejszych podłości**, byle tylko szczuć na Polaków.

I tak wystąpił polakożerczy blat »Post«

z artykułem, w którym więcz posądza Polaków, że gotowi w Poznaniu popełnić zbrodnię na osobie cesarza.

Podły ów pismak pisze mniej więcej tak: »Znawcy stósunków na wschodzie (to znaczy w dzielnicach polskich) i usposobienia ludu polskiego z bardzo wielką obawą oczekują podróży cesarskiej do Poznania. Wiadomość o znacznem pomnożeniu policyi przyniosła ulgę sercom naszym, ale nie rozproszyła wszystkich obaw. Poznań liczy dzisiaj 117,000 mieszkańców, a w tej liczbie przeszło 50,000 Polaków.... Odłożenie podróży odpowiadałoby też dla tego życzeniom pochodzącym ze serc patryotycznych! W każdym razie należy z wzrastającą oględnością zarządzić wszelkie możliwe środki ostróżności, aby zapobiedz jakiemu zbrodniczemu wybrykowi obłąkanych ofiar bezmiernego poduszczania".

Na napiętnowanie podobnego łajdactwa brak w języku naszym polskim dość dosadniego wyrażenia. To też nazwać to możemy tylko: podłością, do jakiej tylko pruski polakożerca jest zdolny.

Rozumie się,że takiemu łotrowi nie chodzi bynajmniej o bezpieczeństwo osoby cesarskiej. Toć zaraz w następnym artykule ten sam blat polakożerczy już pozbył się tej udanej obawy o bezpieczeństwo monarchy i nawołuje hakatystów, aby uczynili wszystko, żeby „podróży cesarza nadać wybitnie wrogie Polakom piętno.«

W tych ostatnich słowach widzimy prawdziwe pobudki, które skłoniły owego pismaka do rzucenia ludności polskiej w twarz tej niesłychanej obelgi, że to niby Polacy w Poznaniu gotowi popełnić zbrodnię na osobie cesarza. Chodzi więc jedynie o to, aby cesarza samego a conajmniej osoby z otoczenia cesarskiego usposobić jaknajgorzej przeciwko Polakom, a dalej, aby w oczach ludności niemieckiej przedstawić Polaków jako zbrodniarzy!

Podłemu pismakowi pruskiemu przypominamy wobec tego, że ci, którzy na cesarza Wilhelma I, a w ostatnich latach także na obecnego cesarza podnieśli rękę, byli nie Polakami, ale czystej wody Prusakami, a więc jego landsmanami. Wierzymy też, że niejedni polakożercy złotem obsypaliby takiego Polaka, któryby w Poznaniu podjął się zamachu na osobę cesarza, któremuby polakożercy potem mogli zapobiedz i zyskać sobie miano wybawców;ale przekonani jesteśmy, że żaden prawy Polak za żadne skarby nie dałby się skłonić do takiej zbrodni. Czyby zaś człowiek tego rodzaju, co ów pismak polakożerczy z »Post«, zawahał się przed takim geszeftem, gdyby miał pewność bezkarności, za to ręczyćbyśmy nie śmieli.

Trudno, wszystkie te podłości, jakiemi w ostatnim czasie popisują się wobec nas polakożercy, wyrobiły u nas Polaków przekonanie, że ci ludzie do wszystkiego są zdolni. To też owa nowa obelga i napaść polakożerczej »Post« ten może będzie miała skutek, że każdy szanujący się Polak jeszcze więcej niż dotąd stronić będzie od Prusaków, obawiając się, żeby nie zetknąć się czasem z podobną polakożerczą gadziną, jakie pisują do blatów polakożerczych.

Uwaga na czasie.

Ze względu na wzmagającą się coraz bardziej walkę przeciw Polakom pod zaborem pruskim, mamy tem większy obowiązek dbać o uszanowanie naszej godności i żądać większego uwzględnienia nas, mianowicie tam, gdzie płacimy pieniądze.

To też gorąco Szanownym Rodakom kładziemy na serce, aby w składach, w których nabywać będą towary, domagali się koniecznie usługi polskiej oraz ogłoszenia się w »**Copockiej Gazetce Kąpielowej**«, jako jedynem piśmie polskiem, przeznaczonem dla tutejszych polskich gości kąpielowych. Dotąd Polacy stanowczo grzeszyli pod tym względem zbytnią uległością i skromnością, z której Niemcy korzystając, nadają drogie ogłoszenia do gazet niemieckich, a gdy chodzi o nasze pismo polskie, tłomaczą swą odmowę tem, iż »Polacy i tak u nas kupować będą.«

Trzeba takim panom wreszcie pokazać iż Polacy przyszli do przekonania, że dotąd błądzili, ale teraz tam tylko swe pieniądze zanosić będą, gdzie przez usługę polską i ogłaszania się w piśmie polskiem okazuje im się pewną grzeczność i względność!

Za własne pieniądze nie pozwólmy się lekceważyć!!! Tylko tego szanują inni, kto się sam szanuje.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 30-go lipca 1902.

Program
wycieczek i zabaw
podczas II sezonu 1902 r.

Piątek	dn. 1. sierpnia: wycieczka parowcem do Plehnendorf.
Sobota	dn. 2. sierpnia: 5 reunion.
Wtorek	dn. 5. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka i Heli (odjazd o godz. 10 przed poł.)
Środa	dn. 6. sierpnia: bal pączkowy.
Czwartek	dn. 7. sierpnia: koncert podwójny.
Piątek	dn. 8. sierpnia: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 9 sierpnia: 6 reunion.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie w danym razie poczynienie zmian w programie.

— **Copoty** dn. 29. 7. 02. Dziś przed południem wydarzyło się tu wielkie nieszczęście. Dwie 17-letnie panienki, i to siostry bliźnięta, nazwiskiem Schneider z Gdańska, utonęły podczas kąpieli w kąpielni damskiej. Długo męczono się, próbując przywrócić je do życia, lecz niestety bez skutku. Wielu gości wyrażało żal swój, iż nie zarządzono tu stósownych środków bezpieczeństwa.

— **Gdańsk**. W Emaus przyszło w niedzielę do bijatyki, w czasie której jakiś robotnik z Szydlic zażgany został nożem. Wykazało się później, że był to robotnik Herman Kreszewski z Szydlic, ktory dopiero przed tygodniem ożenił się. — Przybyła podobno tudotąd z Paryża parka zbrodniarzy. Ma to być 26 letnia dziewczyna i 23 letni jej kochanek, którzy w Paryżu mieli zamordować starego kapitalistę i zabrać mu pieniądze. — W niedzielę wieczorem zderzył się parowiec »Putzig« z parowcem »Blitz«. Nieszczęśliwego wypadku nie było. — Uwięziono tu 21 letniego robotnika Emila Nikullę, ponieważ usiłował dopuścić się niemoralnych czynów na małych dziewczętach. — Artylerzystę Kleina ze Starogardu, który, jak donosiliśmy, uciekł, pochwycono już.

— **Kartuzy**. Pokład marglu nabył w tutejszej okolicy fabrykant H. Geis z Bytowa.

— **Wejherowo**. Trocinami palił w piecach pewien robotnik fabryki krzeseł w Gościecinie. Przy jednym z pieców płomienie zapaliły mu ubranie. Wprawdzie towarzysze stłumili wnet ogień, ale mimo to biedak ów odniósł ciężkie rany.

— **Tczew**. W sobotę wieczorem wybuchł tutaj pożar w fabryce biskwitów i wyrządził za 1000 mk. szkody. Ogień spostrzeżono rychło i ugaszono. — Utonął tu przy kąpaniu syn wdowy Kluge. Zwłoki już znaleziono.

— **Gniew**. Uwięziono robobotnicę H. Ćwiklińską, która porodziwszy dziecko, zawinęła je w chustę i pozostawiła na łasce losu. Niemowlę zmarło.

— **Kwidzyn**. Lekarz praktyczny p. Narazinski uzyskał na uniwerzytecie w Królewcu stopień doktorski.

— **Chojnice**. W Chatowicach, dotychczas przystanku kolejowym dla zabierania li tylko towarów, położonym na torze kolejowym z Chojnic do Czerska, utworzono przystanek osobowy. Będzie więc można tam odtąd wsiadać do pociągu. — Nad majątkiem kupca M. Knutha otworzono konkurs, którego zawiadowcą został adwokat p. Kopicki. — Zatrudniony u właściciela Krügera w Ostrowitem mleczarek skradł swojemu chlebodawcy 160 m. i uciekł. — Żniwa w okolicy tutejszej są w pełnym biegu. Zboża wyrosły bardzo dobrze, a gospodarze zapowiadają sobie wielkie plony. — Posiedzicielce Ruck z Nieżywięcia spłoszyły się konie, wskutek czego trzy kobiety wypadły z woza i potłukły się niebezpiecznie. Męża p. Ruck zabił przed rokiem koń. — Wielkie zmartwienie spotkało rodzinę p. dra Lniskiego. Otóż 13-letni syn jego, pociecha rodziców, który bawił na wakacyach w Kłodni pod Rytlem, utonął podczas kąpania się. — Ciężko strapionym rodzicom zasyłamy wyrazy szczerego współczucia. — Red. »Gaz. Gr.«

— **Więcbork**. Jest tu do objęcia biegły interes kolonialny i destylacya. Życzyć należy, aby kupił to rodak Zgł. przyjmuje Ign. Panknin w Więcborku. (Vandsburg.)

— **Gothelp**, pow. chojnicki. Nasz pierwszy nauczyciel p. Gołomski złapał 21 bm. złodzieja w osobie Żygowskiego z Pustek, który już od kilku tygodni był poszukiwany przez policyę. Skradł on ubogiemu robotnikowi krowę w wartości 210 mr., którą mu odkupiło dwóch żydziaków z Czerska za 60 mr. Żydzi ci podobno go namówili, aby się o dobrą krowę postarał. Tak przynajmniej zeznał ów złodziej. Pan G. odstawił go na sołectwo, a to oddało go policyi pod opiekę, która odstawiła go zaraz do więzienia chojnickiego.

— **Sztum**. W niedzielę nawiedziła tutejszą okolicę okropna burza, która wyrządziła wielkie szkody. W Starymtargu uderzył piorun w stodołę posiedziciela Dodenhoeft'ego i zniszczył ją. — W Pietrzwałdzie wicher zniósł dach z domu p. Majewskiego i rzucił go ojakie 100 metrów na ziemię.

— **Niem. Brzozie**. Mistrzowi stolarskiemu Antoniemu Wierzbowskiemu skradziono zeszłej niedzieli po południu 80 m. gotówki. Po złodzieju nie ma śladu. — W tych dniach utopiła się krowa Janowi Zielińskiemu w wartości 100 talarów.

— **Szczuka**. W środę 16 bm. został nasz nowy proboszcz wprowadzony w swój urząd przez ks. dziekana z Lidzbarka. Przy tej uroczystości był też obecny landrat powiatu brodnickiego i panowie z okolicznych folwarków, nie tylko katolicy, ale i protestanci. W kościele wygłosił jeden z obecnych objaśnienie tej uroczystości, w polskim i niemieckiem języku, poczem nasz ks. proboszcz odprawił uroczyste nabożeństwo. Po ukończeniu obrządków kościelnych odbyła się procesya z kościoła do plebanii przy dźwiękach pieśni »Boże w dobroci« i muzyki, wykonanej przez kapelę pp. Makowskich z Nieżywięcia. Na koniec wygłosił nasz czcig. ks. proboszcz piękną mowę i dziękował swym parafianom, że się tak licznie na tę uroczystość stawili. Oby Bóg raczył nam zachować naszego zacnego duszpasterza jak w najdłuższe lata!

— **Brzeźno**. Listonosz Feliks Lipkowski, który z narażeniem własnego życia uratował dwoje dzieci od utonięcia, otrzymał 25 m. nagrody i publiczną pochwałę od prezesa rejencyjnego.

— **Rożental**, pow. lubawski. Donosiliśmy już, że pod Rożentalem odkryto wielki pokład wapna tak zw. marglu. Wedle zeznania rzeczoznawców wapno to nadaje się bardzo dobrze do sporządzenia cementu. Wskutek znakomitego położenia tego pokładu spodziewać się można, że tam wkrótce powstanie wielka fabryka. Dowiadujemy się, że pokład ten przejść ma w posiadanie Niemców, a kontrakt ma już być ułożony. Właścicielem pola jest dotychczas Polak, któryby chętnie pokład ten, na którym ładny można zarobić pieniądz, sprzedał rodakowi. Dotychczas jednak wszelkie starania jego były pod tym względem bezowocne.

— **Susz**. Do kupca O. Schulze'go zakradli się w tym roku po raz drugi złodzieje. Zabrali ze sobą 15—18 mk. gotówką i nieco towarów.

— **W Bratwinach**, Świecko-nowskie nizinyznalazł czeladnik oberzysty Foth'ego w chlewie zwłoki nowonarodzonego dziecka. Wyrodnej matki dotąd nie wykryto.

— **Nowodwór**. Córeczka posiedziciela p. Dycka w Pieckiejwsi bawiła się pupką i zadrasnęła się w rękę o stłuczoną jej główkę porcelanową. Spowodowało to zatrucie krwi i kto wie, czy dziecko nie przypłaci tego życiem.

— **Z pod Grudziądza**. W Tuszu zatrudnione są robotnicie z pow. kościerskiego, które w niedziele i święta chodzą na muzyki i się oprowadzają z żołdakami. Są to wszystko Polki. Hańba takim dziewczynom, które o Bogu nie pamiętają i chodzą na takie rozpustne zabawy.

— **Wąbrzeźno**. W pobliżu domu nadwachmi strza Niess'ego znaleziono przy kopaniu ziemi w celu kładzenia rur wodociągowych kilka ludzkich szkieletów.

— **Chełmża**. Zlot Sokołów IV okręgu nadwiślańskiego odbył się w Chełmży w niedzielę przy licznym udziale druhów i publiczności. Z 16 gniazd, należących do okręgu, reprezentowane były: Chełmża, Chełmno, Bydgoszcz, Toruń, Kowalewo, Swiecie. Z tych Chełmża i Toruń tak pod względem liczby jak i wyboru ćwiczących zasługują na wyszczególnienie. Nie stawiły się gniazda Nakło, Gdańsk, Wąbrzeźno, a usnęły zupełnie Koronowo, Wyrzysk, Pelplin, Grudziądz i Lubawa. Do ćwiczeń stanęło 43 ćwiczących, czyli 3 więcej jak na zeszłorocznym zlocie. Wybrano do nowego wydziału okręgowego druhów Prylińskiego z Chełmży prezesem, Suleckiego z Toruuia zastępcą, Lewandowskiego i Nalazkowskiego z Chełmży naczelnikiem i zastępcą. Jest nadzieja, iż pod nowym wydziałem okręgowym sprawa sokola się podniesie i że zapanuje większa łączność w okręgu.

— **Chełmno**. Przy gaszeniu pożaru u p. Treichel znaleźli śmierć mistrz szewski Ross i mistrz ślusarski Weiss, prócz tego odniósł ciężkie rany mistrz krawiecki Ludwig. Ogień tak szybko się rozprzestrzenił, że mieszkańcy nic uratować nie mogli.

— **Ryjewo**. W nocy na niedzielę spaliła się posiadłość p. Ringlewskiego z Montowskiego pastwiska. Spaliły się dom mieszkalny, stodoła i stajnia. Pan B. był zabezpieczony.

— **Toruń**. Za ciężką obrazę pastora Schmelinga w Willisass (?) skazał sąd posiedziciela Templina ztamtąd na pół roku więzienia. — Zastrzelił się kapitan Puchstein z 61 pułku piechoty. — Jakiś chłopczyk udał się w towarzystwie swoich towarzyszy do lasu przy Cegielni, aby nałamać gałązek. Wszedłszy na drzewo, usiadł na kruchej gałęzi i spadł. Towarzysze ze strachu uciekli, pozostawiając biedaka bezprzytomnego na łasce losu. Po kilku godzinach dopiero nadeszli ludzie i zanieśli nieszczęśliwego chłopca do domu rodzicielskiego. — Na miejscu starego młyna w Barbarkach założono dwa stawy i zarybiono pstrągami.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Fordon**. Posiadłość p. Spychalskiego w Strzelczach przeszła za 40,000 m. w ręce Niemca, F Hess'ego z Sztynorta, Pr. Wsch. Była to ostatnia polska posiadłość w Strzelczach, którą obecnie nabył Niemiec. Nie ma tam więc ani jednego polskiego posiedziciela.

— **Bydgoszcz**. Nad okolicą tutejszą przeciągała w niedzielę ciężka burza. Bydgoszcz nie wiele ucierpiała, ale w okolicznych miejscowościach wyrządziła burza wiele szkody.

— **Od Koronowa**. W Gogolinie odbyło się zebranie »kriegerverajnu«, na którem mimo wszelkich przestróg było wielu Polaków. Że też oni nie mogą przejrzeć jeszcze, jak nas tam lekceważą! Polacy tacy warci, żeby im w kobyli łeb zadzwoniono. — W Wierzchucinie urządzono zeszłej niedzieli majówkę dla dzieci szkólnych. Bawiono się dobrze przy pięknej pogodzie i licznym udziale publiczności. — Pewien człowiek z Huty, będąc na terminie u komisarza w Wierzchucinie, podpił sobie nieźle, a następnie wyprawiał hałasy we wsi i miotał wyzwiska na komisarza. Zapewne teraz pożałuje tego, bo wytoczono mu proces. Tak to nieraz wódka jest przyczyną złego. Gdyby był trzeźwy, z pewnością nie byłby się naraził na karę. — W Bysewie zmarła nagle żona nauczyciela p. Kędziorskiego, który zarazem jest organistą i powszechnie jest szanowany. N. o. wp., a strapione rodzeństwo oby Bóg pocieszył!

— **Piła**. Do ula zapakowano tu jakiegoś obiboka, który, nazywając się raz Kurt Hoepfner, to znów Hans Heinrichsen, pooszukiwał mnóstwo ludzi.

— **Nakło**. Robotnik Acker i jego zięć Kunder pobili się z robotnikiem Schülkem i tegoż żoną. Ci

dać do lekarza. — Nie wiadomo dotąd, czyje to zwłoki znaleziono na polu w Smielinie. Przypuszczają tu, że będzie to robotnik z Królestwa Polskiego.

— **Kościan.** Kierownictwo tutejszej szkoły katolickiej powierzono nauczycielowi p. Łakomemu ze Szczepanowic na Górnym Szląsku.

— **Trzcianka.** Najstarszy syn rodziny H. tuztąd, cierpiący na umyśle, odebrał sobie życie.

— **Czerniejewo.** Wracając ze szkoły zmarł nagle jakiś chłopczyk szkólny na drodze z Pawłowa do Goranina.

— **Pleszew.** W zeszły piątek bawił u nas naczelny prezes Księstwa Poznańskiego.

— **Janowiec.** Gospodarzowi p. Stachowiakowi z Zernik spłoszyły się konie. Pan S. spadł z woza i poranił się niebezpiecznie.

— **Kruświca.** Uwięziono tu dawniejszą gospodynię p. Wielkowskiego, zastępcy dyrektora tutejszej cukrowni. Kobieta ta, zwolniona ze służby, przybyła do pomieszkania p. W. i żądała, aby nadal być mogła gospodynią w domu p. W. Kiedy tenże życzeniu jej nie chciał zadosyćuczynić, wydobyła z kieszeni rewolwer i wystrzeliła do p.W., który tylko temu zawdzięcza życie, że twarz zasłonił rękoma i że kula trafiła w rękę, a nie w głowę. Zbrodniarkę odwieziono do więzienia w Inowrocławiu.

— **Rawicz.** Sąd ławniczy skazał pewnego młynarczyka za żebranie i obrazę pewnego młynarza oraz zakłócenie spokoju domowego, na 4 tygodnie aresztu i 3 miesiące więzienia jako też publikacyą wyroku. — Pewnego robotnika z Damme(?) skazano za kradzież bluzy drylichowej, zielonego polowego żakieta i portmonetki z 8 fen. na tydzień więzienia, a pewnego gospodarza z Kołaczkowic za zniszczenie 10 gęsich jaj na 10 m. kary odnośnie 2 dni więzienia. — Jak jeszcze w czasach dzisiejszych kwitnie zabobon i nie braknie ludzi przesądnych, wykazała sprawa, która się toczyła przed tutejszym sądem. Otóż do pewnej kobiety K. w B. przyszły 3 cyganki, wdawszy się z nią w rozmowę. Dwie wkrótce się oddaliły, trzecia zaś pozostała i zaczęła kobiecie opowiadać, że już ją wiele nieszczęścia spotkało, lecz to jeszcze nie wszystko, że ją czeka jeszcze gorsze: jej chorowity mąż niedługo mocno zachoruje i umrze; tylko owa cyganka umie temu zapobiedz. Na pytanie kobiety odpowiada jej, że musi wyjąć z pod łóżka jej męża trupią kość, którą tam włożyła pewna czarownica. Lecz to jeszcze nie wystarcza, cyganka każe jej pokazać wszystkie pieniądze. Były pomiędzy niemi dwie dziesięciomarkówki, które każe kobiecie wziąść w usta i z powrotem wypluć, a cyganka zabiera je do siebie, mówiąc, że ta czarownica, która położyła pod łóżko trupią kość, przyniesie pieniądze z powrotem o 8 godz. wieczorem. Że to nie nastąpiło, nie potrzeba chyba dodawać. Oskarżona o to oszustwo skazaną została na 6 miesięcy więzienia.

— **Rozdrażewo**, powiat krotoszyński. Ktoby miał zamiar odbyć pielgrzymkę do kalwaryi Zebrzydowskiej pod Krakowem na przyszły miesiąc, niech się do mnie zgłosi listownie.

Kalwaryia ta założoną została na wzór jerozolimskiej w r. 1602 przez Mikołaja i Dorotę Zebrzydowskich, a więc w tym roku w sierpniu obchodzi 300-letni jubileusz. Ojciec św. Leon XIII udzielił odpustu jubileuszowego tym wszystkim, którzy w sierpniu przybędą na tę św. kalwaryą i odprawią spowiedź i przyjmą Komunię św. oraz pomodlą się na intencyą Ojca św. w kościele Panny Maryi Anielskiej za Ojca św. i za Kościoł św. katolicki i podwyższenie jego. Przez cały zaś sierpień odbywać się będą trzy misye dla pielgrzymów; pierwsza misya rozpocznie sią 31 lipca pod przewodnictwem OO. Jezuitów, druga 7 sierpnia pod przewodnictwem Braci mniejszych św. Franciszka, trzecia 23 sierpnia pod przewodnictwem OO. Redemptorystów.

Na tę ostatnią misyę wybiera się pielgrzymka z Wielkopolski czyli z naszego Księstwa Poznańskiego. Znana jest ta kalwarya niektórym osobom z r. 1887, gdy byliśmy na Koronacyi Cudownego Obrazu Matki Boskiej; jest także cudowny Pan Jezus w kościele trzeciego Upadku, łaskami i cudami słynący, w jednej zaś kaplicy obraz św. Antoniego, także cudami słynący.

Ktoby więc miał zamiar z włościan albo mieszczan przyłączyć się do tej pielgrzymki, winien się zgłosić listownie do mnie najpóźniej do 10 sierpnia, a to dla tego, żebym wiedział, ile osób się zbierze, dla zamówienia mieszkań czyli kwater w kalwaryi, gdzie komitet złożny z tamtejszych obywateli, z ks. Kustoszem Stefanem Podworskim na czele, będzie się tem zajmować. Z Oświecimia do kalwaryi i z powrotem będą pielgrzymi płacić tylko połowę ceny na kolei zwyczajnej, bo o to się wystarał ks. Podworski.

Wyjazd nastąpi dnia 22 sierpnia o godz. 8 rano z Krotoszyna. Bliższych wyjaśnień co do związku kolejowego i zwiedzenia dalszych pamiątek udzielam na życzenie piśmiennie.

Fr. Tyrakowski, Rozdrażewo (Kr. Krotoschin.)

— **Krobia.** Zabito tu psa wściekłego. Trzy osoby, które pokąsał, udały się do Berlina w celu leczenia się. — Żniwa w tutejszej okolicy częściowo już rozpoczęto.

— **Wronki.** Mieliśmy tu zajście, które łatwo mogło się skończyć bardzo smutnie. Otóż dzieci, chodzące pierwszy rok do szkoły, słuchały podczas nauki religii wykładu o ofiarowaniu Izaaka przez Abrahama. Na jednym z chłopców zrobiło to opowiadanie nauczyciela takie wrażenie, że postanowił sam odegrać rolę Abrahama i zwołał w tym celu swoich towarzyszów na naradę. Udało mu się rówieśników swych skłonić do pobudowania ołtarza i do spełnienia podobnej ofiary. Izaaka miała przedstawiać dwuletnia siostrzyczka jednego z chłopców. Ołtarz ustawili za stodołą z cegieł i nakładli nań drzewa i suchych gałązek.

Gdy wszelkie przygotowania były ukończone, związali obrane na ofiarę dziecko i położyli na stos, pod który następnie podłożyli ogień. Nie długo trwało, a gałązki się zajęły i dziecko już ginąć miało straszną śmiercią. Ofiara jednak nie przyszła do skutku. Dziecko bowiem, skrępowane na owym »ołtarzu«, zdołało jeszcze swojem ciałem stos wywrócić, wskutek czego spadło na ziemię, nie doznając najmniejszego szwanku. Przestraszona ofiara zaczęła w sąsiedzi i dalszemu spełnieniu »ofiary« przeszkodzili. — Jest to znowu przykład, jak dzieci na każdym kroku strzedz trzeba.

— **Z pod Inowrocławia.** Robotnik Wincenty Paczkowski z Bruk poszedł w czwartek 17 lipca o 9 godz. wiecz. do jeziora tryszczeńskiego kąpać się, a nie umiejąc pływać, utonął. Dopiero na drugi dzień znaleziono go.

— **Żnin.** Na odbudowanie wieży kościoła parafialnego w Żninie złożyli w dalszym ciągu: pp. Cichowicz z Krosna p. Łekno 10 m., M. Nowicka, P. Nowicka, A. Malak z Żnina po 1 m., W Alejska i Filejska z Budzynia 2 m., L. Ksycki 2 m., M. Marczyńska 3 m., F. Wesołowski z Małych Lasek 2 m., M. Sawiński z Lubiatówka p. Dolsk 10 m., F. Zabłocka z Jaroszewa 3 m., za pośrednictwem F. Nalaskowskiego z Chełmży 28 m., Dezor z Wilczyny 2 m., M. Sz. z Clarenthal p. Wiesbadenem 2 mk. —

»Bóg zapłać!« Każdą chociażby najmniejszą ofiarę z wdzięcznością przyjmie

X. Władysław Jasiński,
Administrator«.

— **Poznań.** Grono obywateli miasta Poznania uprosiło p. Patrona Jackowskiego, aby utworzył komisyą, którąby wybrała komitet celem zajęcia się uczczeniem śp. ks. Kardynała Ledóchowskiego pomnikiem lub też w innej jakiej formie. — Strejk murarzy i cieśli ukończył się. W poniedziałek podjęto pracę na nowo. — Zmarł ś. p. Bolesław Wysogota-Zakrzewski, weteran z roku 1863. — Cześć jego pamięci! — Cesarz życzy sobie podobno, ażeby przyjęcie podczas wjazdu do Poznania było tylko wojskowe. Donoszą także, iż wjazd cesarza Wilhelma do Poznania ma być **wjazdem do zdobytego miasta**, aby Polakom pokazać, **kto jest panem w domu.** Okna domów w ulicach, któremi cesarz będzie przejeżdżał, muszą być zamknięte, a na balkonach nie będzie wolno nikomu stać.

Wiadomości z Slązka czyli Starej Polski.

— **Bytom.** Pewien robotnik, którego zawiadowca filii posłał po sprawunki do głównego składu i to po 2 centnary mąki, 34 funty owsianej mączki, 25 funtów rodzynków, baczkę śledzi i trochę innych »drobnostek«, nie powrócił już, ale zatrzymał wszystko dla siebie i znikł bez śladu. Dobrze się obłowił! — Nadszedł czas zbierania grzybów. Grzyby trujące z powodu ostatnich deszczów zachodzą dość często, dla tego przy zbieraniu trzeba zachować ostróżność. — Dąbrowa zostanie stacyą kolejową, jak to już dawno sobie życzono.

Opole. Tutejszy fotograf nadworny rozsełа karty polecające w języku polskim tej treści: Opole, fotograf nadworny... ceny: 6 sztuk obrazków wizytowych i 1 obraz gabinetowy i t. d. w trwałem niebledniejącem wykonaniu. Uprasza się przy zamówieniu połowę ceny wpłacić. Zniżone ceny dla konfirmandów!«

To blat polakożerczy »Oppelner Ztg.« bierze mu jako Niemcowi za złe i powiada, »że takie postępowanie jest brakiem taktu i bardzo nędzne i dla tego trzeba temu zapobiedz. Nadmienia, że każdy taki wypadek bezmyślności ewentualnie wyświetli z wymienieniem nazwiska. Każdy Niemiec sobie owego pana spamięta i pośle go w danym razie do jego przyjaciół«.

Taką to blaty hakastyczne pałają nienawiścią ku Polakom i chciałyby nawet zakazywać Niemcom ogłaszać się w języku polskim, aby zjednać sobie odbiorców Polaków. Bojkotują one, jak dowodzi powyższe pismo, swoich landsmanów, a co dopiero powiedzieć o przemysłowcach polskich! Co za bezczelność takiego blatu! Więc dla tego, że nie podoba mu się ogłoszenie owego fotografa, Niemca, w polskim języku, wzywa swoich landsmanów, aby go bojkotowali. Polska publiczność ma prawo żądać, aby ją obsłużono po polsku, bo przecież tabakiera dla nosa, a nie nos dla tabakiery. Najlepiej, jeżeli nie potrzeba, zaspakajać swoje potrzeby u rodaka. Swój do swego! — takie jest hasło nasze.

— **Gliwice.** Przechodnie na placu krakowskim ujrzeli naraz, jak pewien mężczyzna wychodził z woza, przeznaczonego dla umarłych. Niektóre osoby zabobonne myślały, że to był duch i dały drapaka. Tymczasem wykazało się, że to był robotnik Bernard Kozlejda, który umyślnie tam się położył. Doniesiono o tem policyi, i pewnie K. będzie musiał pokutować za swój figiel.

— **Katowice.** Kopalnia królowej Ludwiki jest cała pod wodą, tak iż musiano tymczasowo zaprzestać pracy. Powódź ta przyszła tak niespodzianie, iż wielu robotników znajdowało się w niebezpieczeństwie życia. Niektórzy musieli się spuszczać po drabinie z wysokości 120 metrów, inni zaś musieli cały kawał drogi brnąć pod pachy we wodzie, aby dostać się na suche miejsce. Szczęście, że powódź nie spowodowała jeszcze większej katastrofy, bo mogłyby wybuchnąć złe gazy lub ogień, a wtenczas Obecnie zdołano już odgrodzić wodę, która przerwała tamy, lecz jeszcze wielka przestrzeń pola znajduje się pod wodą.

Z OBCZYZNY.

— **Z Hamburga** donoszą nam, iż niedawno temu utonęło 120 osób, które robiły wycieczkę wodną. Byli to członkowie niemieckiego »gesangferajnu«, osoby starsze i młodsze obojga płci. W całości znajdowało się 180 osób, lecz 60 się wyratowało. Smutne tam panują stósunki. Samobójstwa i występki niemoralne są prawie na porządku dziennym.

— **Duisburg.** Telegram nie nadszedł na ręce Rogalskiego, tylko do mnie Józefa Regulskiego. Jeżeli szan. korespondent miał mnie na myśli i tylko w piśmie się zmylił, to oświadczam, iż nie jestem i nie byłem nigdy przewodniczącym. Tow. św. Wojciecha w Duisburgu a nawet żadnego Towarzystwa. Z powyższej korespondencyi wynika, iż korespondent nie jest członkiem Tow., bo musiałby wiedzieć, kto jest przewodniczącym. (Być może, iż koresp. pisał Regulski iże tylko dla tego, że nie było dość wyraźnie wypisane nazwisko, czytano Rogalski i tak wydrukowano. Przy tej sposobności prosimy naszych korespondentów pisać głównie nazwiska wyraźnie, bo nam nie podobna na pamięć wiedzieć, jak ten lub ów się nazywa. Tak samo trzeba liczby wypisywać wyraźnie. Red.)

Józef Regulski.

— **Grünow**, pod Prenzlau. Chodził tu pewien człowiek i sprzedawał medaliki i krzyżyki św. Kupiły sobie takowe też i dwie dziewczyny przebywające tu na robocie, a pochodzące z Wojtala i z Wiela. (Może to jaki oszust? Red.) Dziewczyny te obcują z innowiercami, którzy naśmiewają się z tych świętych rzeczy. Oby się upamiętały i unikały złych towarzystw, bo może tego pożałują. Oj brak oświaty i dobrego wychowania, bez których niejeden rodak i niejedna rodaczka zmarnieje na obczyźnie!

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Strejki rusińskiego ludu we wschodniej Galicyi przybierają groźne rozmiary. Pokazuje się teraz, że strejkującym nie chodzi już o podwyższenie płacy, ale o inne cele, bo oto napadają na dwory, palą i niszczą zboża a nawet rzucają się na żandarmów. — »Gezeligiery« i inne podłe blaty powiadają, że Rusini dla tego urządzają strejki i bunty, bo panowie polscy ich zbytnio gnębią. Nam bo się zdaje, że lud rusiński sam nie wie, czego chce, i jest tylko ślepem narzędziem Niemiaszków, którzy pragną osłabić Słowian przez sianie niezgody. Są też poszlaki, że i pruskie marki u agitatorów rusińskich mają wielki popyt. W każdym razie Polacy pod Prusakiem dałby wiele za to, gdyby mieli tyle swobody co owi wrzekomo »gnębieni« Rusini.

— **Francya.** Sumienie ludu francuskiego zaczyna się ruszać wobec barbarzyńskiego prześladowania zakonów. Otóż teraz już nawet republikanie zaczynają głośno sarkać na rząd i powiadają słusznie, że skoro rząd chce być wolnomyślnym, to powinien pozwolić katolikom kształcić dzieci swe, gdzie im się podoba. Socyaliści, którzy z początku basowali prezesowi ministrów, Combes'owi, teraz także go opuszczają. Gazety republikańskie wzywają katolików, aby przeprowadzili walkę z rządem do upadłego, choćby krew płynąć miała. — Dałby Bóg, żeby lud francuski jak najprędzej powrócił na drogę sprawiedliwości i takiego łajdaka jak Combes przepędził za dziesiątą granicę.

Anglia. Wszystkie mocarstwa mają wielki respekt przed flotą angielską, a tymczasem teraz wykazuje się, że o tych angielskich okrętach wojennych powiedzieć można: nie wszystko złoto, co się świeci. Anglia ma wprawdzie najwięcej okrętów wojennych, ale na tych okrętach wielki jest brak maszynistów i palaczy. — Cóżby to było, gdyby tak Anglia w tej chwili musiała stanąć do walki na morzu!

Różaniec jako środek ocalenia.

Pewnego razu Józef, młody leśniczy hrabiego Gomberga, błąkał się po lesie smutny i ponury. Spudłował on kilkakrotnie strzelając do sarny, zgubił róg z prochem, najbardziej zaś martwiło go to, że kłusownicy stawali się coraz zuchwalsi i z większą niż kiedykolwiek śmiałością wiedli swe rzemiosło. Wreszcie wyszedł na ścieżkę, wiodącą w prostej linii do pałacu, gdy pies jego zaczął nagle szczekać i skoczył do rowu, w głębi którego usłyszał leśniczy lekkie jęki i westchnienia. Udał się więc tam niezwłocznie, po chwili zaś ujrzał starą kobietę która niosąc na barkach sporą wiązkę chrustu, uzbieranego w lesie, wpadła przypadkiem do rowu i nie mogła powstać o

pomógł staruszce wydobyć się z przepaści, ale biedna kobieta tak okaleczyła nogę, że nietylko iść, ale nawet stać nie mogła. Nie namyślając się przeto długo, dzielny chłopak wziął staruszkę na plecy i dzięki młodzieńczej swej sile, zaniósł ją bez trudności do chaty stojącej w pobliżu. Tam położył chorą na ubogiem łożu, obmył skaleczoną nogę winem, które na polowaniu nosił zawsze ze sobą i obwiązał ją kawałkiem czystego płótna.

Wówczas biedna kobieta, która już w lesie nazwała Józefa wspaniałomyślnym swym wybawcą zaczęła znowu w sposób jak najserdeczniejszy wyrażać mu swą wdzięczność.

— Niech ci Bóg wynagrodzi stokrotnie za okazane względem mnie miłosierdzie! zawołała wzruszona. Możesz z pewnością zacny młodzieńcze spodziewać się szczęścia jak na tym tak też i na tamtym świecie, w każdej zaś potrzebie i niebezpieczeństwie Pan Bóg ześle ci niezawodnie takiego szlachetnego dobroczyńcę, jakim sam dla mnie dziś byłeś.

To mówiąc staruszka wydobyła z pod poduszki różaniec ozdobiony błyszczącym stalowym krzyżykiem i z rozrzewniającą prostotą podała go leśniczemu.

— Nie gardź tym ubogim darem starej kobiety, która nic więcej dać ci nie może — odezwała się serdecznie. Weź go, proszę cię, jest on dla mnie nader cenną pamiątką, gdyż należał do mojego Jasia, o którym już od dawna żadnej nie miałam wieści.

Przy tych słowach gruba łza stoczyła się po bladych zmarszczonych policzkach chorej. Józef ze wzruszeniem spojrzał na staruszkę.

— Dziękuję wam serdecznie za waszą dobroć — rzekł — lecz ponieważ różaniec stanowi dla was tak drogą pamiątkę, zatrzymajcie go więc u siebie.

— O nie, weź go, weź kochany panie — nalegała staruszka. Jestto wprawdzie ubogi upominek, ale łaska Boża może wielką nadać mu wartość. Jesteś jeszcze młody i wyglądasz tak poczciwie, że musisz z pewnością być pobożnym chłopakiem, nieprawdaż?

Józef nie opierał się dłużej i nie mówiąc ani słowa schował różaniec do kieszeni, położył na stole trochę pieniędzy i pożegnał serdecznie starą kobietę. Słowa jej głębokie na umyśle młodzieńca wywarły wrażenie, przypomniały mu bowiem napomnienia po-

rzadko do nich się stosował i to go martwiło. W pałacu nie wiele się modlono; hrabia lubił wino, grę w karty i inne rozrywki, a nawet wymagał, aby wszyscy domownicy naśladowali go w tej mierze. Od tej chwili jednak Józef postanowił wbrew złym przykładom, widzianym dokoła, modlić się gorąco i wytrwale, jak to poczciwy jego ojciec tak często i usilnie mu zalecał.

Powoli zmrok zaczął zapadać. Józef zaś miał jeszcze do przebycia gęsty, chociaż nie wielki lasek, do którego wysłał poprzednio strzelców z rozkazem, aby zaczekali tam na niego. Zaledwie jednak doszedł do połowy lasu, gdy pies jego nagle zaczął szczekać, po chwili zaś zbliżyli się doń dwaj ludzie z nabitą bronią w ręku. Józef nie tracąc ani chwili czasu zdjął strzelbę z ramienia i przygotował się do obrony.

— Schowaj swą strzelbę, jeźli ci życie miłe — ozwali się napastnicy — i zawołaj tego nieznośnego psa. Zycie twe — dodał jeden z nich w naszem znajduje się ręku, darujemy ci je wszakże, jeżeli nam przysięgniesz, że nas nie zdradzisz i że w przeciągu tygodnia złożysz dla nas 50 złotych, na kamieniu pod lipą. W takim tylko razie obiecujemy cię ułaskawić.

— Niepotrzebuję ułaskawienia od niegodziwców i opryszków, zawołał gniewnie odważny młodzieniec i wystrzelił do napastników. Jeden z nich upadł, ale w tejże samej chwili Józef ugodzony kulą w pierś przez drugiego, stracił przytomność i padł na ziemię. Przyszedłszy do siebie spostrzegł ze zdziwieniem, że się znajduje w swoim pokoju na łóżku, przy którem stał chirurg i kilku strzelców hrabiego. Biedny chłopak czuł dotkliwy ból w piersiach nie mógł sobie zdać sprawy z tego co zaszło. Koledzy więc opowiedzieli mu, że się właśnie znajdowali w lesie, gdy się rozległy strzały i że zwróciwszy się niezwłocznie w tym kierunku, przerazili się niezmiernie, widząc zabitego już bez żadnych znaków życia. Natychmiast więc zanieśli go do zamku, gdzie chirurg Wawrzyniec opatrzył mu ranę.

— Widocznie jakiś duch opiekuńczy musiał czuwać nad panem — odezwał się ten ostatni — bo gdyby kula nie trafiła na niespodzianą przeszkodę, to w tej chwili nie należałbyś pan już do żyjących. Proszę zgadnąć, co tak znakomitą oddało panu przysługę?

— Mój Różaniec — zawołał z radością Józef, który już teraz całkowicie odzyskał przytomność.

— Tak, rzeczywiście — odrzekł lekarz — miałeś go wówczas na piersiach i temu jedynie zawdzięczasz swoje ocalenie, że gruby krzyżyk osłabił uderzenie kuli, która cię tylko lekko zadrasnęła. W przeciągu tygodnia, kochany panie, będziesz już zdrów jak ryba.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza

Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.

Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.

Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.

Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.

Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel",

Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,

GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.

Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.

Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.

Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.

Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.

czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby dużo uznań pośmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,

fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów

Franciszki Feldblum

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:

Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.

Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.

Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 16. Sobota dnia 2-go sierpnia 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

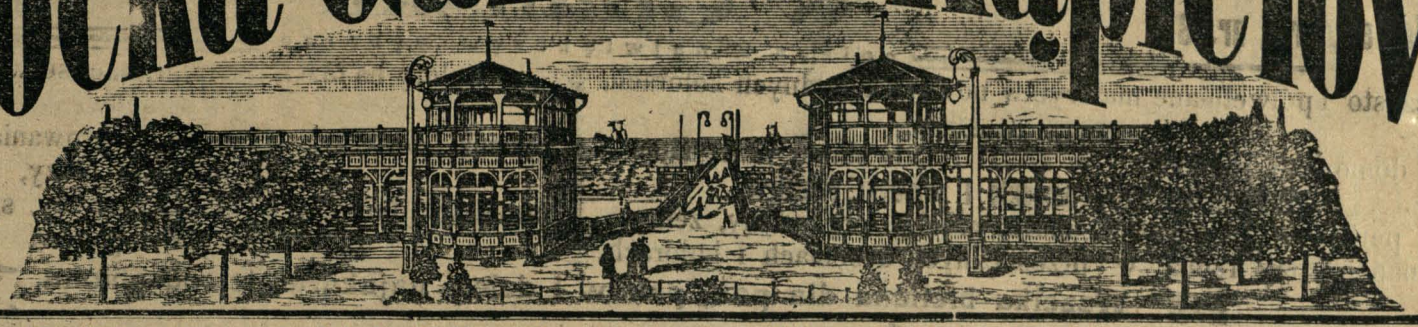

„**Copocka Gazeta Kąpielowa**“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a później do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych mk. 9,—
» » » » dla dziecka » 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej » 0,30
10 biletów » 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka » 0,00
10 biletów dla dzieci » 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana		i po poł.	
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10	mk. —		mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10	» —		» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10	» —		
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej		1,10		0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.		0,85	mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła	»	0,50	»	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . .	» 0,25		»	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) .	» 0,50		»	—
za dodanie ½ procentu soli	» 0,25		»	—
kąpiel deszczowa	» 0,60		»	—
szklanka jodłowego wyskoku	» 0,50		»	—
kąpiel nasiadowa	» 0,35		»	—
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się	» 0,25		»	—

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. Do kurhauzu tylko 100 kroków.

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem począwszy od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie polska, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny dla osób mieszkających gdzieindziej od mk. 4 za osobę.

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

w Gdańsku

Kohlenmarkt nr. 31. **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Stałe ceny.

Rzetelna i polska usługa.

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Pierwsza copocka parowa piekarnia

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz

szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob Copoty,

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór **towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz**

po możliwie najtańszych i stałych **cenach.**

Polecam się do wykonania eleganckiej garderoby **męzkiej** pod gwarancyą dobrego leżenia po miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków **kieszenkowych** i **ściennych,** **łańcuszków** i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska.

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.

Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze

świeże i smaczne,

na życzenie

bezpłatnie w dom.

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon nr. 19.**

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalności:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,
Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu
polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filia: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.
Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.
Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,
pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.
Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

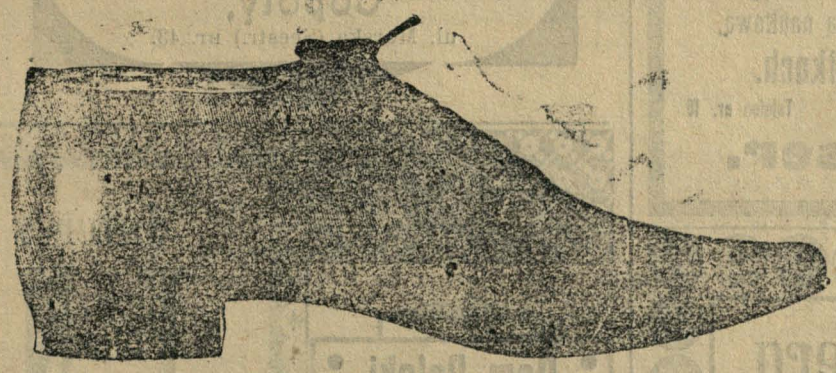

II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Wyselka!

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. Kawy palone po każdej cenie.

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład **biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe**

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najleprze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 097.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od **mk. 5,50** za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania **mk. 4,25.**

Obiady w abonamencie po **mk. 1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najleprzej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.

Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób
	Lipiec				Z przeniesienia	504
141	27—29	Kwieciński M. z żoną	Lubawa	Hinterlach	Hôtel Victoria	2
142	—	Templowicz Wiktor	Poznań	Piotrowski	Szkólna 32	1
143	28—30	Chrystowska z ojcem	Łomża	Rapmund	Północna 28	2
144	—	Dr. Czapler, profesor,	Pelplin	Frömmrich	Hôtel Kaiserhof	1
145	—	Czupowska Matylda	Berlin	Possienke	Parkowa 7	1
146	—	Feigenbaum Karolina	Warszawa	Schulz	Południowa 52	1
137	—	Dr. Lamparski, lekarz,	Lubawa	Frömmrich	Morska 42	1
148	—	Pfitzner Stanisław	Poznań	Roehr	Północna 4	1
149	—	Radziejewska Halina z rodz. i służbą	Warszawa	Haeser	Morska 16	6
150	—	dr. Antoni Kalina, profesor, z rodz. i służbą	Lwów	Dom Polski	Południowa 71	6
151	—	Helena Piwkowska, inżynierowa,	Radom	„	„	1
152	—	dr. Tadeusz Stefański, sędzia,	Przeworsk	„	„	1
					Razem	428

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzeciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Jeszcze o deputatach.

W zeszłym numerze zastanawialiśmy się nad tem, co to wywołuje w rodzinach gburskich czyli gospodarskich owe nieszczęsne spory, kłótnie i procesy o deputat, i przekonaliśmy się, że źródłem tego złego na pierwszy rzut oka są zbyt **wysokie deputaty** i zbyt **wysokie posagi**. Równocześnie powiedzieliśmy sobie, że są to tylko **zewnętrzne** przyczyny złego, a nam trzeba, chcąc to złe wykorzenić, przedewszystkiem poznać także jego **wewnętrzne**, to jest te przyczyny, które tkwią we wnętrzu ludzi, o których tutaj chodzi.

I jakież tedy są owe wewnętrzne przyczyny tego złego?

Oto przedewszystkiem **brak religijności czyli bojaźni Bożej!**

A zkąd pochodzi ten brak religijności czyli bojaźni Bożej?

Oto z **niedostatecznego i niedbałego wychowania i z braku oświaty?**

Zaraz to wykażemy.

Cóż jest powodem, że n. p. dzieci dorosłe nie wahają się kłócić i procesować z rodzicami, a nawet, jak to się już zdarzało, podnosić rękę na zgrzybiałych rodziców? Oto przedewszystkiem **brak bojaźni Bożej**, a winno temu znowu **niedbałe wychowanie i wykształcenie.** Prawdą jest, że dzisiaj dziecko ucząc się religii w języku obcym, nie może przejąć się należycie zasadami Wiary św. ale **właśnie dla tego powinni rodzice sami** tem gorliwiej starać się **uzupełnić w domu niedostateczne wykształcenie szkólne.** Jeżeli tego nie uczynili, to nie dziw, że dziecko nie ma prawdziwej bojaźni Bożej i że nie przejęło się ważnością czwartego przykazania, które nakazuje czcić ojca i matkę.

Dalej przytoczyć tutaj trzeba wielką **nieoględność i lekkomyślność,** jakiemi grzeszą niejedni rodzice przez to, że mało zważają na to, czy to lub owo, co mówią lub czynią, **nadaje się dla oka lub ucha dziecka.** I tak słusznie zauważył nasz Wiarus w nr. 73 »Gazety Grudziądzkiej«, że wnuki, będąc świadkami sporów między rodzicami a dziadusiem i babusią, **rychło uczą się lekceważenia swych rodziców.** Tak tedy niejeden rodzic przez zły przykład dawany dzieciom **kręci bicz na własną skórę** i właściwie nie ma prawa oburzać się potem na swoje dzieci, gdy się źle z nim obchodzą.

Napomknął też już korespondent nasz w nr. 73 „Gaz. Grudz.“, że młodzi gospodarze mają **wiele kosztownych potrzeb i wymagań** i że także i dla tego trudno im wypełniać zobowiązania względem rodziców. I to jest świętą prawdą, a także pochodzi z niedbałego wychowania religijnego i braku oświaty.

Człowiek nowomodny, który na wzór masonów wszędzie i zawsze żyje tylko dla **tego świata**, stara się jedynie o to, aby ciało jego dobrze się miało, a o duszę swą nieśmiertelną nie dba. Taki naturalnie myśli sobie wedle zasady masońskiej: **trzeba używać świata, póki starczą lata**, więc sadzi się na to, **aby żyć jak najwygodniej i najlepiej**, a o obowiązkach względem swych rodziców, którzy go mozolnie wychowali, zupełnie zapomina. Takie życie na wzór masoński jest dzisiaj niestety **modnem,** a skoro rodzice nie wpoili w umysł dziecka **bojaźni Bożej i religijności**, to nie dziw, że to dziecko poszło za tą grzeszną modą, która tak jest wygodną! A jeżeli w dodatku dziecko to nie zapoznało się z **prawdziwą katolicką oświatą,** to wtedy żyć ono będzie w ten sposób aż do samej śmierci.

Tak więc to **życie nad stan i ta chęć używania** są w znacznej mierze przyczyną owych gorszących niesnasek rodzinnych. A trzeba i to tutaj nadmienić, że nietylko młodzi zarażają się tą zarazą masońską, ale także i starzy. Bo niejedni rodzice dla tego tylko wymawiają sobie wygórowane deputaty, żeby módz do grobowej deski »używać świata, póki starczą lata.«

Dalszą przyczyną owych smutnych stósunków w niejednych rodzinach gospodarskich jest jeszcze inna choroba czasu albo powiedzmy raczej modna zaraza, a jest nią ta **przeklęta pycha, ta nierozumna chęć** wywyższania się. Ona to sprawia, jak już wykazaliśmy w zeszłym numerze, że gospodarze zadłużają i rujnują swoje gospodarstwa **wygórowanemi posagami**, ona to sprawia, że starzy i młodzi koniecznie **starają się dorównać bogatszym** we wszystkiem, chociaż widzą, że przez to brną coraz głębiej w długi. I tutaj winne jest **niedbałe i niedostateczne wychowanie i brak oświaty.** Bo człowiek wychowany po bożemu i oświecony wie, że chodzić mu powinno jedynie o to, aby **cnotą i dobremi uczynkami dorównać ludziom dobrym**, taki też nie będzie się sadził na to, żeby mieć koniecznie taki sam dom, taką samą bryczkę lub takie same ubranie jak bogatszy sąsiad, ale **kontentować się będzie tem, na co go starczy.**

Jako dalszą przyczynę tego złego, o którego wykorzenienie nam chodzi, trzeba też jeszcze przytoczyć tę **grzeszną chciwość,** bo ona w wielu wypadkach jest tak u starych jako i u młodych prawie jedyną pobudką do tych kłótni rodzinnych. Ale i tutaj powiedzieć trzeba, że ta chciwość, jakoby brzydkie zielsko, wyrosła w sercach owych ludzi jedynie wskutek **braku religijnego wychowania i oświaty.**

Wreszcie wypada nam jeszcze wymienić cały szereg rozmaitych takich wewnętrznych przyczyn, które niejako bezpośrednio wywołują owe nieszczęsne swary w rodzinach gospodarskich. Właściwie wypływają one wszystkie z jednego źródła, a mianowicie z **braku miłości rodzicielskiej lub dziecięcej.** Są to więc mianowicie: **niewyrozumiałość, kłótliwość, mściwość, procesownictwo i gwałtowność,** a pochodzą równie jak wszystkie inne podobne wady z braku bojaźni Bożej lub z wychowania niedbałego, a także z ciemnoty.

Na tem zakończyliśmy wstępne prace, zbadaliśmy owe stósunki deputatnicze, które koniecznie naprawy potrzebują, i możemy teraz zastanawiać się nad tem, jakby się do tej naprawy zabrać.

Mamy już pod ręką z kół naszych światłych Wiarusów niejedne cenne rady, ale dobrzeby było, gdyby jeszcze ten i ów dorzucił swoje zdanie. Co głowa, to rozumi My potem zbierzemy te wszystkie zdania.

będziemy się starali utworzyć z tego wszystkiego jednolitą całość, która da Bóg, przyczyni się do naprawy tych nieszczęsnych stósunków.

Sprawa p. Löhninga.

W Poznaniu w gmachu rejencyjnym pracował pewien wyższy radca rejencyjny, nazwiskiem Löhning, który był dyrektorem urzędu cłowego na całe Wielkie Księstwo Poznańskie. Pan ten był sumiennym urzędnikiem, ale miał kilka błędów. Najprzód był pono katolikiem, potem ożenił się z córką zwykłego sekretarza rejencyjnego, który dawniej był feldweblem, a co najgorsza, miał tyle poczucia sprawiedliwości i odwagi, że nie godził się na dzisiajszy sposób postępowania z Polakami i swoje zdanie śmiało wypowiadał. To też ów p. Löhning został zmuszony do poproszenia o dymisyę, czyli po prostu **utracił swój urząd**. Nie chcąc jednak, aby ktoś posądzał go może o coś złego, ogłosił w gazetach niemieckich całą historyę swego wydalenia z urzędu, a historya to wcale ciekawa.

Pisze więc ów p. Löhning, że wobec naczelnego prezesa p. Bittera potępiał robotę hakatystów i że mianowicie wyrażał mu swoje niezadowolenie z powodu zajść wrzesińskich. Pan Bitter odpowiedział mu na to, że uważa owe zajścia za niepożądane, ale nie spowodował ich i nie mógł im przeszkodzić. Dalej twierdzi p. Löhning, że wielu wysokich urzędników pruskich równie jak on potępia robotę hakatystów i życzy sobie, aby Polakom dano spokój i nie drażniono ich zbytnią surowością, ale po cichu niemczyznę wzmacniano. Co do komisyi kolonizacyjnej, to p. Löhningowi zdaje się, że Polacy nie powinni płacić na jej fundusze.

Ciekawem też jest, w jaki sposób wyższe urzędy nadużywają swej władzy wobec podwładnych urzędników. O tem donosi p. Löhning taki oto przykład. Urzędnik cłowy Michalski we Wschowie głosował przy wyborach do rady miejskiej na Polaka. Pan Löhning musiał mu to zganić, ale nie ukarał go, tylko mu polecił, aby przy ściślejszych wyborach wcale nie brał udziału. Tę łagodność wobec owego urzędnika cłowego, p. Michalskiego, wzięto p. Löhningowi bardzo za złe, a przecież uczynił właściwie już więcej, niż sprawiedliwość pozwala, bo przy wyborach każdy ma niby mieć wolny głos. Wreszcie napomyka p. Löhning o rozmaitych denuncyacyach, jakie przeciwko niemu były pisane do Berlina, które zapewne wyszły z grona urzędników.

Całe to zajście z owym p. Löhningem wywołało wielkie wrażenie, a już najwięcej krwi napsuło hakatystom.

My patrząc na takie zdarzenia, widzimy w nich palec Boży, bo też rzeczywiście są one wyraźnym znakiem, że nad tymi, którzy pragną naszej zagłady, zawisła chmura gniewu Bożego.

Uwaga na czasie.

Ze względu na wzmagającą się coraz bardziej walkę przeciw Polakom pod zaborem pruskim, mamy tem większy obowiązek dbać o uszanowanie naszej godności i żądać większego uwzględnienia nas, mianowicie tam, gdzie płacimy pieniądze.

To też gorąco Szanownym Rodakom kładziemy na serce, aby w składach, w których nabywać będą towary, domagali się koniecznie **usługi polskiej oraz ogłoszenia się w »Copockiej Gazetce Kąpielowej«**, jako jedynem piśmie polskiem, przeznaczonem dla tutejszych polskich gości kąpielowych. Dotąd Polacy stanowczo grzeszyli pod tym względem zbytnią uległością i skromnością, z której Niemcy korzystając, nadają drogie ogłoszenia do gazet niemieckich, a gdy chodzi o nasze pismo polskie, tłomaczą swą odmowę tem, iż »**Polacy i tak u nas kupować będą.**«

Trzeba takim panom wreszcie pokazać iż Polacy przyszli do przekonania, że dotąd błądzili, **ale teraz tam tylko swe pieniądze zanosić będą, gdzie przez usługę polską i ogłaszania się w piśmie polskiem okazuje im się pewną grzeczność i względność!**

Za własne pieniądze nie pozwólmy się lekceważyć!!! Tylko tego szanują inni, kto się sam szanuje.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 1-go sierpnia 1902.

Program
wycieczek i zabaw
podczas II sezonu 1902 r.

Wtorek	dn. 5. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka i Heli (odjazd o godz. 10 przed poł.)
Środa	dn. 6. sierpnia: bal pączkowy.
Czwartek	dn. 7. sierpnia: koncert podwójny.
Piątek	dn. 8. sierpnia: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 9 sierpnia: 6 reunion.
Poniedz.	dn. 11. sierpnia: zabawa dzieci.
Wtorek	dn. 12. sierpnia: jazda parowcem do Oksywia i po zatoce.
Środa	dn. 13. sierpnia: wycieczka do Malborka.
Czwartek	dn. 14 sierpnia: 2. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny).
Piątek	dn. 15. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 16. sierpnia; 7 reunion.
Wtorek	dn. 19. sierpnia: jazda parowcem po morzu.
Czwartek	dn. 21. sierpnia: jazda parowcem do Adlershorst, koncert podwójny.
Piątek	dn. 22. sierpnia: wycieczka parowcem do Nickelswalde.
Sobota	dn. 23. sierpnia: 8 reunion.
Wtorek	dn. 26. sierpnia: wycieczka parowcem do Plehnendorf i przekopu Wisły. Wyjazd o godz. 11. przed poł.)
Środa	dn. 27. sierpnia: wycieczka powozami przez las do Oliwy i zwiedzenie Oliwy.
Czwartek	dn. 28. sierpnia: koncert podwójny.
Piątek	dn. 29. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 30. sierpnia: 9 reunion.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Copoty**, dn. 31. 7. 02. Wczoraj odbył się na południowej werandzie kurhauzu bazar na rzecz budowy kościoła katolickiego pod nazwą »Gwiazdy morza». O ile słychać, dochód wypadł pomyślnie. Niestety zakazano dalszej budowy wieży kościelnej. Pozwolenie udzielone będzie zapewne dopiero wtedy, gdy tutejsza gmina kościelna stanie się samodzielną. Ma to nastąpić za kilka tygodni.

— **Gdańsk**. We wtorek wieczorem przybył tudotąd następca tronu saskiego, książę Fryderyk August. Drugiego dnia wyjechał do Królewca.

— **Szotląd** pod Gdańskiem. Ks. Józef Behrendt, proboszcz tutejszy, obchodził w sobotę 25-letnią rocznicę kapłaństwa. Obchodził w cichości, bo znajduje się obecnie w podróży w celu poratowania zdrowia. W parafii zamierzają urządzić obchód 7-go września, w drugą rocznicę jego przybycia do Szotlądu celem objęcia probostwa.

— **Z Kartuzkiego.** Skazani w procesie toruńskim pp. Leon Borowski z Borówca, Feliks Zielewski z Jamna, Fr. Węsierski z Pierszewa udali się swego czasu do Lwowa, aby tam złożyć egzamin dojrzałości. Panowie ci bowiem, pomimo, że w gimnazyum pruskiem egzamin zdali, nie otrzymali potrzebnego świadectwa dla wrzekomej ich niedojrzałości moralnej. Swobodni przybyli ze Lwowa, aby odsiedzieć teraz nałożoną im karę więzienną, i potem być wolnymi. Skoro tylko atoli przekroczyli progi domu rodzicielskiego, aresztowali ich żandarmi i odstawili do więzienia sądu kartuzkiego, gdzie na nich czeka władza wojskowa, która im dla popełnionej »zbrodni« uczenia się literatury i historyi polskiej odebrała prawo służby jednorocznej w wojsku i po odsiedzeniu kary więziennej zaciągnie ich do odsłużenia dwóch lat w pułku. — Tak oto postępują sobie z młodzieżą polską w tych tak »wysoko cywilizowanych Prusach«.

— **Lipusz**. Po długich zabiegach została wreszcie wieża z kościółka katolickiego zerwaną, tak że dzwony musiały poprzestać zwoływania wiernych na modlitwę. Kto zna nasze stósunki, ten powiada sobie, że one tak prędko zwoływać nie będą. Dla tego mógłby tymczasowo sygnarek na małej wieży być postawiony lub duży dzwon na słupach zawieszony, lecz parafianie jakoś nic w tej sprawie nie czynią.

— **Kwidzyn**. 20-letni syn posiedziciela Rascha z Szafarni utonął przy kąpaniu się.

— **Malbork**. W Kałdowie napadli robotnika Timme'go, jadącego na welocypedzie, parobcy i ciężko go nożami poranili.

— **Pelplin**. Pobił się tu czeladnik ciesielski K. z kilku swoimi towarzyszami, przyczem został ciężko poraniony i złamał nogę.

— **Czarnylas**. Zawarty został w tutejszym kościele związek małżeński pomiędzy p. Stefanem Wieckim z Trzcińska, a panną Leokadyą Zielińską ztąd. Młodej parze »Szczęść Boże.«

— **Susz**. Landbank berliński sprzedał główną część swojego majątku Jawty, położonego w tutejszym powiecie, kapitaliście p. Sternowi z Poznania.

— **Tuchola**. We wtorek pochowano tu wśród wielkiego udziału ś. p. ks. proboszcza Tulikowskiego.

— **Chojnice**. W Ossowie uderzył piorun w stodołę posiedziciela Czapiewskiego. Pożar ztąd powstały zniszczył wszystkie budynki. Spaliło się także kilka sztuk inwentarza.

— **Sztum**. Powiat tutejszy nawiedziła w tych dniach wielka burza i wyrządziła wiele szkody po ogrodach i polach.

— **Sławoszyn**. W dom tokarza Feliksa Wollschon'a uderzył piorun. Cały strych się spalił. W ogniu zginęła także świnia.

— **Ryjewo**. W poniedziałek nawiedziła tutejszą okolicę ciężka burza, połączona z gradem. W polach i ogrodach powstało ztąd wiele szkody.

— **Świecie**. Córce mistrza siodlarskiego p. Albrechta zmiażdżyła maszyna rękę.

— **Wielki Komorsk**. Przejeżdżając przez W. Komorsk, wioskę liczącą około 3000 mieszkańców i składającą się przeważnie z Polaków, wstąpiłem do dwóch oberży. Następnie chciałem sobie też obejrzeć tę wieś i przechodząc ulicą, usłyszałem śpiew polski, który mnie bardzo zaciekawił, bo słyszę znaną nam pieśń »Z dymem pożarów« i »Boże coś Polskę.« Wstąpiłem więc do lokalu, zkąd śpiew mnie dolatuje i ku memu wielkiemu zdziwieniu widzę, że karczmarz jest żydem. Ciężko mi na sercu było, że tak ważne i piękne pieśni, które niegdyś nasi ojcowie tak szanowali i pielęgnowali, dziś słyszeć muszę u żyda, jakby tu polskich oberży nie było! Muszę też nadmienić, że tu p. Podorzymski wybudował salę i poświęcił ją bezpłatnie Tow. ludowemu; czy więc za to ma takie odbierać podziękowanie? A zresztą piwo i wódeczka też niegorsza jak u żyda. Mamy tu także kupca Polaka p. Sielskiego. Gdy się komu nie spodoba np. u p. P., może się udać do ostatniego. Tymczasem u Polaków pustki, a żyd co polski grosz bierze, to bierze. Więc kochani bracia Wiarusy z Komorska i okolicy, weźcie sobie z tych paru słów przykład, że nie dobrze robicie. Dałby Bóg, abym, gdy będę na drugi raz przejeżdżał przez Komorsk, zobaczył Was u swoich, bo tak dobrzy Wiarusy chcą i tak nasz obowiązek narodowy nakazuje. Połuczanin.

— **Toruń**. Jakiś chłopak swawolny rzucił zapałkę na wóz z wiorami, które wkrótce się zapaliły. Woźnica nic nie wiedział o tem, że za nim się pali i że nawet ubranie na nim się paliło. Przechodnie dopiero zwróciwszy mu na niebezpieczeństwo uwagę, stłumili ogień. Woźnica ciężko się poparzył. Swawolnych chłopaków nie powinna ominąć surowa kara. — Z domu rodzicielskiego oddalił się w niedzielę przed południem 7-letni chłopczyk Alfred Raths. Dotychczas napróżno za nim szukano.

— Córka dyrektora komory p. B. w Aleksandrowie rzuciła się pod pociąg pospieszny, nadchodzący z Torunia. Powod samobójstwa nieznany.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz**. Z więzienia tutejszego wypuszczono w ubiegły poniedziałek ks. Prądzyńskiego, wikarego z Potulic pod Nakłem. Ks. P. odsiadywał 6 tygodniową karę, na jaką skazany został w procesie toruńskim. Przed pójściem do więzienia stawił ks. P. wniosek, aby mu wolno było mszę świętą odprawiać. Wniosek ten jednak został odrzucony, i **tak więc nawet w niedzielę na mszy św. bywać nie mógł**, gdyż dla tutejszych więźniów nabożeństwa nie odprawiają się wogóle- Trudno to zrozumieć, boć przecież nawet w cuchthauzach w Koronowie i Rawiczu odprawiają się dla skazańców nabożeństwa.

— **Jaraczewo**. Okolica Jaraczewa dokoła już prawie niemieckimi osadnikami obsaczona; tylko tu i owdzie spotyka się jeszcze kilkunastu gospodarzy polskich. Miasto zaś samo jest prawie wyłącznie polskiem. Mimo to uznało tow. trzech liter za stósowne, by w niem urządzać próby z dziećmi szkólnemi na sposób wrzesiński. I dziwną jest ta wytrwałość naszych dziatek. Cześć im za to!

Więcej podziwienia albo raczej nagany godną jest niezgoda, jaka wśrod nas panuje. Nikt by nie uwierzył, że w tak małej mieścinie istnieją aż dwa banki polskie. Niestety powodem tego jest prywata, niezgoda i waśnie pomiędzy garstką Polaków. Ta niezgoda, ten brak jedności okazuje się jeszcze w jaskrawszych barwach przy wyborach do rady miejskiej. Kilku tylko u nas żydków, a jednak mają oni połowę radnych, obranych naturalnie za pomocą głosów polskich, bo jeden Polak drugiemu zaszczytu tego zazdrości i woli obrać innowiercę. Wstyd to i hańba. Lecz ta przyjaźń żydowska nie kończy się tu — i w materyalnych sprawach trzymają nasi dobroduszni Polaczkowie z żydami. Boć gdzież można taniej kupić, jak u żyda! Mamy prawie we wszystkich branżach polskich kupców, którzy pod każdym względem mogą konkurować z obcymi, a jednak coś zawsze nas ciągnie do tych ostatnich. Niedawno temu czytałem w »Postępie« piękny artykuł o »wdzięczności naszych przyjaciół żydowskich". Ciekawy jestem, ilu też z naszych posłucha głosu tej gazety i zerwie stósunki z nimi. Dziwne, że nasi Polacy, kiedy im się wytknie ich błędy, zamiast uderzyć się w piersi, gniewają się jeszcze.

Przytoczę tu tylko jeden przykład, który powinien otworzyć oczy naszym rodakom, zwolennikom żydowskim. Gdy kilka tygodni po przybyciu do nas lekarza p. Oszwałdowskiego, którego dla znajomości rzeczy i dla jego polskiego serca wszyscy polubili, sprowadził się tudotąd ze Slązka także lekarz Niemiec, popierany przez rząd, żydzi naturalnie zaraz przerzucili się na stronę Niemca. Tak to odpłacają nam się żydkowie, którzy się milionów na nas biednych Polaczkach dorobili! Oby te kilka słów nie przebrzmiały bez echa i przywiodły naszych polskich obywateli i gospodarzy w końcu do rozumu i upamiętania się, by nadal wszelkie swe potrzeby tylko u swoich zaspakajali. Swój do swego! — niech będzie hasłem naszem.

— **Inowrocław**. Budowniczy p. Przyłuski nabył na subhaście za 16500 mk. posiadłość p. J. Szałwińskiego, położoną przy ulicy Rzeźnickiej.

— **Strzelno**. Podchmielił tu sobie pewien robotnik, zaczął się przechwalać swoją siłą, a następnie mocować się z pewnym swoim towarzyszem. Wyszło mu to jednak na złe, bo został tak poturbowany, że dłuższy czas będzie niezdolny do pracy.

— **Janówiec**. Aby prędzej napalić w piecu, oblała drzewo naftą gospodyni Temska w Zuzołach. Płomienie pochwyciły przytem jej suknie, i wkrótce nieszczęśliwa kobieta stała w ogniu, Pomimo, że płomienie wnet ugaszono, poparzyła się Temska dość ciężko.

— **Ostrów.** 12 letni syn mistrza szewskiego p. Idźkowskiego spadł z drzewa tak nieszczęśliwie, że się zabił. — Dozór kościelny w Rogaszycach postanowił pobudować nowy kościół katolicki za 32500 m. — Murarz Szygulski, oczyszczając dom, spadł z drabki i poniósł śmierć na miejscu. — Tutejsi posiedziciele cegielni zawiązali się w spółkę z ograniczoną poręką.

— **Śrem.** W Ostrowiczku spalił się dom posiedziciela Hoepfnera. Ciężkie rany odniosła jakaś kobieta i dziecko.

— **Skoki.** Dwuletnie dziecko robotnika Krzyżaniaka wpadło do beczki z wodą i utonęło.

— **Szubin.** 16 letni chłopak robotnika Budzaka, zwożąc zboże, spadł z woza i zabił się.

— **Szamotuły.** Lekarz powiatowy p. dr. Lehmann przesiedlony został jako lekarz powiatowy do Smigla.

— **Środa.** Dzierżawcy folwarku, p. dr. Liebeck'owi, spalił się stóg zboża. Nie był zabezpieczony.

— **Poznań.** We wtorek odprawił w kościele św. Marcina nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. Kardynała Ledóchowskiego ks. prałat dr. Lewicki. — Burmistrz miasta naszego, p. Witting, ma stanowisko swoje opuścić i zostać dyrektorem berlińskiego »Nationalbanku.« »Pos. Ztg.« donosi tymczasem, że p. W. dotąd z powyżej wymienionym bankiem kontraktu nie zawarł. — Do kościoła Bożego Ciała zakradli się złodzieje i wypróżnili wszystkie skarbonki. Dotąd ich nie wyśledzono. — Donosiliśmy już, że hr Mielżyński złożyć miał w imieniu Polaków z Poznania wieniec na grobie śp. Kardynała Ledóchowskiego. P. M. donosi tymczasem, że władze włoskie zakazały mu złożenia wieńca z powodu napisu, umieszczonego na wstęgach wieńca. — Dla akuszerek odbędą się w roku bieżącym jeszcze dwa kursa powtórne, z których każdy trwać będzie dwa tygodnie. Kursa te odbywać się będą w tutejszym prowincyalnym zakładzie dla akuszerek; pierwszy od 15—28 września, drugi od 1—14 października. Koszta kursu, mieszkanie i wikt wynoszą 21.25 m. Wniosek o dopuszczenie do jednego z tych kursów nadsyłać należy do prezesa rejencyjnego w Poznaniu lub Bydgoszczy do 20 sierpnia napóźniej. W zgłoszeniu podać należy czas pierwszych kursów na akuszerkę.

Wiadomości z Slązka czyli Starej Polski.

— **Bytom.** Korespondencya w »Górnoślązaku«, gdzie pewien Wiarus z powodu zbliżających się wyborów, wzywał swych rodaków do czynu i zespolenia swych sił, nie przebrzmiała bez echa. Za przykładem owego Wiarusa i tutejszych rodaków nawołuje jeden z naszych Wiarusów do pracy nad wyborami. Pisze on, iż najwyższy czas, aby Polacy zaczęli myśleć o organizacyi. Związek bytomski istotnie dotąd bardzo mało zrobił, ale nic jeszcze nie przepadło, jeżeli tylko sumiennie o rozwój jego starać się będziemy. Lecz trudna rada z ludźmi naszymi. Niejeden krzyczy na związek, lecz nie stara się, aby w nim było lepiej. Potem idzie w socyalisty, bo powiada, iż oni tylko coś nam pomódz mogą. Nie bracia. Pieczone gołąbki z nieba nam spadać nie będą, jeżeli sami nic robić nie będziemy. Baczność więc, kamraci! Pamiętajcie o tem, że następne zebranie ma rozstrzygnąć o tem, czy robotnicy polscy są zdolni dolę poprawić samodzielnie lub czy też są trzodą owiec, które koniecznie potrzebują pastuchów socyalistycznych lub innychch. Pokażcie, rodacy, że nie jesteście tak ciemni, za jakich was mają socyaliści i nasi wrogowie i że sami umiecie o sobie radzić. A wiec Polakowi-katolikowi tylko rodaka wybierać się godzi.

— Podróżującego Eugen'a wracającego do domu, napadło za miastem 4 łobuzów. Jeden z nich uderzył kawałem cegły podróżującego, tak, iż tenże zalany krwią upadł na ziemię. Następnie napastnicy zabrali się do obrabowania swej ofiary, poczem zabrali ją do pobliskiej cegielni i wrzucili do sklepu. Tam E. leżał aż do 5 godz. rano. Nie dość na tem, jeden z tych łobuzów przyszedł do niego przekonać się, czy jeszcze żyje, a gdy widział, że serce mu bije, żądał od niego 10 mr. Naturalnie nie mógł ich dostać, bo ich nie było, poczem poczęstował nieszczęśliwego silnem uderzeniem i oddalił się. Mimo to E. miał jeszcze tyle siły, że zawlókł się do swego pomieszkania. Jednego z napastników już aresztowano i umieszczono w bezpiecznem miejscu.

— **Zabrze.** Robotnika Juraszyka, zatrudnionego na kopalni »Hedwigwunsch« zraniły spadające węgle w głowę i plecy. — Ślusarzowi Frank zmiażdżyła kolejka 4 palce u lewej nogi. — Wskutek wybuchu beczki od smoły odniósł pomocnik blachnierski P. ciężkie poparzenia na twarzy. — 3 letnie dziecko inwalidy Szulka spadło ze schodów i złamało sobie lewą rękę. A więc trzeba baczyć na małe dzieci. — Pięknym braciszkiem jest robotnik Emanuel Hertzog z Zaborza. Skradł on swemu bratu paletot za 30 mk., który robotnik Kołodziejczyk zaniósł do lombardu i spieniężył. Następnie podzielili się obydwaj pieniędzmi wspólnie z dawniejszym urzędnikiem górniczym Józefem Holicką. Sprawka jednak się wydała, a słuszna kara ich nie minie.

— **Król. Huta.** Przy kąpaniu utonął 18 letni chłopak Alojzy Piekacz. Starano się go przywołać do życia, ale bez skutku. P został rażony paraliżem. — Mularz R. Böhmisch, zatrudniony przy budowie domu, spadł z rusztowania 4 piętra i roztrzaskał sobie czaszkę, tak iż śmierć nastąpiła na miejscu.

— **Olesno.** Za »skutec"ne« nauczanie języka niemieckiego otrzymali nagrodę nauczyciele: Kobielski 100, Przewłoka 60 mk.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Na Litwie licho się wiedzie żydom, bo rząd zakazał im przebywania na wsiach. Ztąd panuje między żydostwem straszna nędza, tak iż ten delikatny naród chwyta się nawet ręcznej pracy. Wszyscy żydzi sprowadzają się teraz do miast i tamże chwytają się choćby najcięższej pracy. — Tym razem trzeba pochwalić rząd rosyjski, że wygnał żydów ze wsi, gdzie straszliwie wyzyskiwali ludność.

— **Prusy.** Porucznik artyleryi Hildebrand z Wystrucia został w listopadzie zeszłego roku skazany na dwa lata fortecy za to, że zabił w pojedynku porucznika Blaskowitza. Karę swoją zaczął odsiadywać w styczniu, a teraz został u ł a s k a w i o n y. Gazety niemieckie zauważają, że wobec tego nie można się dziwić, że nie można wykorzenić owych nierozumnych, a zbrodniczych pojedynków.

— **Niemcy.** Gazety niemieckie donosiły niedawno, że cesarz Wilhelm ma się zjechać z carem, i cieszyły się tym objawem »trwałej przyjaźni« między Rosyą a Niemcami. Mimo to za trwałość tej przyjaźni żaden żyd nie dałby dziś ani grosza, bo na granicy niemiecko-rosyjskiej jakoś coraz więcej pachnie prochem. I tak pewien pułkownik niemiecki zwraca uwagę na to, że Rosya ma nad granicą 711 szwadronów jazdy, podczas gdy Niemcy mają tylko 197 szwadronów, i wzywa rząd, aby coprędzej stawił więcej konnicy nad granicę rosyjską. Z drugiej strony jakiś profesor rosyjskiej szkoły wojennej domaga się, aby rząd rosyjski budował nad granicą jaknajwięcej silnych fortec przeciwko Niemcom. — Czy i to są objawy trwałej przyjaźni?

— **Francya.** Oburzenie katolików na rząd, który zamyka szkoły zakonne, wzrasta z dniem każdym. W miejscowości Saint-Afrique kobiety katolickie rzuciły się z kijami na inspektora szkólnego, gdy tenże chciał zamykać szkołę zakonną, i zmusiły go do ucieczki. W wielu miejscowościach ludność katolicka stoi dniem i nocą na straży pod murami szkół zakonnych i broni przystępu żandarmom i żołnierzom. Prezes ministrów Combes wezwał do pomocy socyalistów, a ci wzywają do walki przeciwko katolikom. Teraz prawie nie ulega już wątpliwości, że we Francyi wybuchnie rewolucya.

Przygoda nocna.

Pan Anzelm Anastazy dwojga imion Moczygęba był sobie dzielnym obywatelem, a mianowicie zaszczyt przynosił swojemu nazwisku. Trzymał się on tej zasady, że i roślina marnieje, jak nie bywa podlewaną, a cóż dopiero tak szlachetne stworzenie jak człowiek! To też przy każdej sposobności rzetelnie pracował, w rozmaitych płynach, a że miał żelazne zdrowie, nie zaniedbał obowiązków i w nikogo nie zawadził, gdy miał pod czupryną, więc też nikt mu zasad jego zbytecznie za złe nie poczytywał.

Miał pan Moczygęba starego woźnicę, Jana, który zapatrywał się na swojego pana i z równym zapałem, jak tenże przyswajał sobie wilgoć, gdziekolwiek takową zastał w butelkach, kuflach, kieliszkach i szklankach.

Nie był ten zapał Jana panu Moczygębie na rękę, ale że Jan zresztą był wierny, więc nie chciał pozbywać się starego sługi. Z drugiej strony jednakże było to rzeczą arcyniebezpieczną, gdy w mieście obaj, pan i woźnica zalali czupryny, bo natenczas z powrotem mogło się nieszczęście wydarzyć.

— Ee, Janie, tak to dłużej być nie może — powiedział razu pewnego pan Moczygęba — jeden z nas musi być trzeźwym! Pozwolę ci zatem co trzeci raz, gdy będziemy w mieście, pić do woli, a ja się wtenczas wstrzymam od picia, ale pamiętaj, że następne dwa razy do mnie potem należą, a ty będziesz musiał pościć!

— Dobrze wielmożny Panie! — odpowiedział Jan i odtąd ściśle się tej kolei trzymali: dwa razy pan Moczygęba przyjeżdżał sam, podcięty do domu, a trzeci raz Jan był rzetelnie umalowany, podczas gdy pan jego jako tako się trzymał.

Co się zaś w domu działo, to nie wchodzi w rachubę.

W ten sposób zachowywali pan i sługa kolejki, było obydwom z tem dosyć dobrze.

Razu pewnego jednakże zaszła w obrachunku pomyłka; kto właściwie takową spowodował, trudno stwierdzić — dosyć, że i pan Moczygęba i Jan sądzili, że to na nich kolej i obaj upili sie ogromnie i wracali nocą do domu, śpiąc jeden w powozie, drugi na koźle.

Wtem naraz konie stanęły.

Stara to historya, że gdy młyn stanie, natenczas śpiący w nim młynarz się obudzi. To też i pan Moczygęba i Jan równocześnie się obudzili.

— Janie! — zawołał pan Moczygęba.
— Co, Wielmożny panie?
— Co się stało?
— Nie wiem, Wielmożny Panie.
— Konie stanęły!
— A stanęły, proszę Wielmożnego Pana.
— Gdzie jesteśmy?
— Kaci tam wiedzą; ciemno jak w miechu.
— A, to źle!
— Katać tam dobrze, Wielmożny Panie!
— Janie!
— Co, Wielmożny Panie?
— A kiedy słońce wschodzi?
— Rano, proszę Wielmożnego Pana.
— A księżyc?
— To też pewnikiem będzie nad ranem.
— Hm, hm — Janie!
— Co Wielmożny Panie?
— Przywiąż konie do najbliższego drzewa, nakryj je dobrze, a potem przyjdź do mnie do powozu. Noc chłodna a tyś stary Musimy zaczekać, aż rozwidnieje.

Jan zeszedł z kozła mrucząc coś pod nosem, że — zaraz to mówił, iż tak będzie — potem przywiązał konie, nakrył derami i wszedł do powozu, i tak razem zasnęli snem sprawiedliwego.

Z rana ekonom wyszedł z domu, a idąc przez podwórze, zdziwił się nie mało, gdy ujrzał przed pałacem landarę pańską, konie przywiązane do drzewa i nakryte derami. Nie wiedząc, coby to miało znaczyć, zbliżył się cichaczem, otworzył drzwiczki i znalazł w powozie — pana Moczygębę i Jana, opartych o siebie ramionami, kiwających się na wszystkie boki i chrapiących, aż szyby landary drżały.

— No — to przebudzenie!

Straszne nieszczęście w kopalni w Ameryce.

W Knoksville, w mieście Północnej Ameryki, zdarzyło się w kopalni węgla w Coal Creek wielkie nieszczęście, wskutek którego bardzo wielu robotników postradało życie. Górnicy zostali wskutek oberwania się ziemi zasypani. Wydobyto ogółem 226 trupów.

W jednem miejscu przy starym otworze znaleziono 13 ciał. Przy pięciu z nich znaleziono zapisane kartki — ostatnie słowa do żon, dzieci i matek. Na jednym liście była podana godzina 2 i pół po południu w poniedziałek. Nieszczęście wydarzyło się w poniedziałek rano o godzinie 7 i pół. Żyli zatem około ośm godzin pod ziemią, a może i dłużej. Umierali powoli dla braku powietrza.

Pewien górnik J. L. Vowell w liście do żony pisze: Zamknięci przy zawalonym otworze. Powietrza mało. Jest 12 godzina. Droga Ellen zostawiam cię w trudnem położeniu. Ufaj w Bogu. Jesteśmy zdrowi, lecz giniemy dla braku powietrza. Tylko kilku nas jest. Gdzie są drudzy, nie wiem. Elbert (syn) prosił cię o spotkanie w niebie. Powiedz dzieciom, że tam się spotkamy.

Staraj się o dzieci. Modlimy się o powietrze. Elbert oddaje swe obuwie Howardowi. Ellen żyj poczciwie i przybywaj do nieba. Chowaj dzieci jak najlepiej. Pragnę

być z wami. Do widzenia. Pochowajcie mnie i Elberta w jednym grobie. Do widzenia mały Eddie, do widzenia Jimmie, do widzenia Horace — do widzenia. Już 25 minut do drugiej. Tylko paru żyje jeszcze. O Boże, choć jedno tylko westchnienie. Ellen pamiętaj o mnie póki żyjesz. Do widzenia droga — do widzenia. — J. L. Vowell.

Drugi pisze: Ukochana żono i dziecię. Pragnąłbym pójść do domu, uściskać i ucałować dziecię, lecz nie mogę — do widzenia. Idę do nieba. Spotkaj mnie tam. — J. A. Brooks.

Trzeci pisze: Do Geo. L. Hudsona żona: Jeśli cię nie zobaczę więcej, pochowaj mnie w odzieniu, w którem jestem. Pragnę, byś mnie spotkała w niebie. Do widzenia. Czyń jak ci się podoba. — Geo. Hudson.

Czwarty pisze do matki i siostry: — Droga matko i siostro: Idę do nieba. Chcę, byście mnie tam wszyscy spotkali. Powiedzcie przyjaciołom, aby mnie tam spotkali, powiedzcie im, że idę do nieba. Powiedzcie im, niech się nie troszczą o mnie. Zostańcie w domu przy ojcu i spłaćcie długi, jeśli można. Pochowajcie mnie na Pleasant Hill cmentarzu, jeśli to wam się podoba. Pochowajcie w czarnem. Jest około $1^1/_2$ po południu. Do widzenia drogi ojcze, matko, siostro i przyjaciele. Nie cierpię wiele. Wasz syn i przyjaciel. — J. Hudson.

Ostatni nie mający matki, ani ojca, ani krewnych, zostawia list — do wszystkich i błaga, aby zmienili sposób życia.

Listy te są napisane na brudnym papierze ołówkiem. Są one świadectwem strasznej sceny.

Kujawiak.

Kujawska parada.

Od Łuszczewa do Kruświcy
Płynie Gopło, płynie;
A od Piasta w tej ziemicy
Z blasku swego słynie.
Oj dadada, oj dadada,
To kujawska jest parada,
Gdy się Gopło szkli.

Od Kruświcy do Wrocławia,
Strzelna i Gniewkowa,
Nasz kujawa łany sprawia
I pszeniczkę chowa,
Oj dadada, oj dadada,
To kujawska jest parada,
Pszeniczka jak bór.

Pas czerwony, granatowa
Kujawy kamzela;
Niech się mieszczuch za piec schowa
Przed drużbą z wesela.
Oj dadada, oj dadada,
To kujawska jest parada,
Nasz kujawski strój.

A cóż to tam w słońca krasie,
Jak gdyby makówki?
Magdy, Jagny, Wikty, Kasie,
Kujawianek główki.
Oj dadada, oj dadada,
To kujawska jest parada,
Chust kujawskich mak.

A co też tam w duszy graje,
Te siarczyste zuchy?
I w serduszku cóż tam tleje
Kujawskiej dziewuchy?
Oj dadada, oj dadada,
Toć kujawska jest parada,
Nasz ojczysty Piast.

Piast to wiara i otucha.
Piast nasze kochanie,
Piekło niech na Gopło bucha,
Cóż mu tam się stanie?!
Oj dadada, oj dadada,
Toć kujawska jest parada,
Da da — niedać się!

Bezwstydny.

A. Jak ty się nie wstydzisz tak od wszystkich pożyczać? Nawet od kelnera wziąłeś dzisiaj markę!

B. Cóż chcesz, mój kochany; musiałem przecież temu biedakowi pokazać, że i jego mam za człowieka.

Przed wiejską chatą.

— Wieta co? w zeszłym tygodniu mój cielok zjadł moją krowę!

— O, la Boga! Jakże to?

— A jużci, cielok, któregom wyprocesował od Bartka, zjadł krowę, którą musiałem sprzedać, żeby zapłacić hadwokata.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza

Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.
Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,
Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.
Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.
czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem [illegible] za dobre wyroby duże uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze tanniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,7o razem 5oo szt. za 15 mk. 1o fen.**, lub: **1oo cygar za mk. 2,5o, 2,7o, 3,2o, 3,5o i 4,5o razem 5oo szt. za 16 mk 4o fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów
Franciszki Feldblum

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 17. Wtorek dnia 5-go sierpnia 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.



„**Copocka Gazeta Kąpielowa**“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych mk. 9,—
» » » » dla dziecka » 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej » 0,80
10 biletów » 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka » 0,00
10 biletów dla dzieci » 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie 1/2 procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . »	0,25 »	—

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, **na które zostały wykupione**. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to **należy się poprzednio** porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla **kąpieli ciepłych** otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od **godz.** 3 do **godz.** 7 1/2. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. **pół 1-szej** i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca **się porozumieć** się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem**, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem**, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska**, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o laskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi **udzielamy chętnie bezinteresownie.**

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do **nosa,**
koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe.
Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów.
oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.
Ceny najtańsze. Usługa polska.

Pierwsza **copocka parowa** **piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania **eleganckiej garderoby męzkiej**
poleca się
Artur Stankiewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a
Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.
Agn. Stankiewicz
szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze
tylko
świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie

pieczywo

zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna
Louis Jacob Copoty,
w rynku, w domu p. Fast'a.
Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz
po możliwie najtańszych i stałych **cenach.**

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą dobrego leżenia
po
miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.
Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków kieszenkowych i ściennych,
łańcuszków
i wszelkiego rodzaju
biżuteryi.
Reparacye
zaraz, dobrze i tanio.

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Telefon nr. 19.**

Bruno Engling

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzeryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska (Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

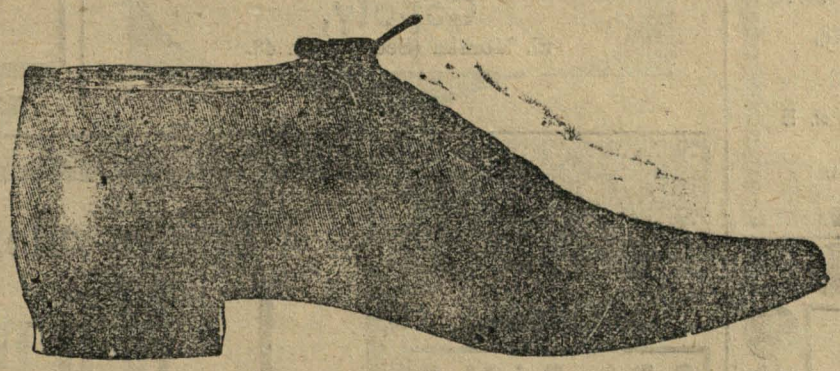

II skład: Langgasse 10
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wysełka!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof"

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład

biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najleprze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Mansor.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1897, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. **4,25.**

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne; tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najleprzej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.

Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób
	Lipiec				Z przeniesienia	428
153	29—31	Kajetan Jgnatowicz,	Poznań	Dom Polski	Południowa 71	1
154	—	Eugenia Kozakiewiczowa,	Warszawa	„	„	1
155	—	Honorata Mroczkiewicz z córką,	Poznań	Klińska	„ 22	2
156	—	Belakowicz Helena z siostrzenicą,	„	Master	„ 2	2
157	—	Jodkiewicz Zofia z córką,	Warszawa	Angermann	Parkowa 5	2
					Razem	436

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Kilka słów o sprawie ruskiej.

Polakożercy wobec skarg naszych na ucisk, jakiego doznajemy pod Prusakiem, lubią często powoływać się na Polaków w Galicyi (pod zaborem austryackim), że to niby ci Polacy tak samo uciskają tamtejszych Rusinów. Z okazyi obecnych strejków we wschodniej Galicyi potrącaliśmy już niejednokrotnie o ową sprawę ruską, ale uważamy, że te krótkie uwagi nie wystarczą i że trzeba nam dokładniej zaznajomić się z tą sprawą, aby módz osądzić, czy rzeczywiście Rusini doznają ucisku ze strony Polaków.

Rusini są jak i my Polacy Słowianami, są rzymskimi katolikami, chociaż innego obrządku, a mówią językiem swoim ruskim, który bardzo jest do polskiego podobny. Dodać jeszcze należy, że Rusini, a Rosyanie to zupełnie co innego, bo Rosyanie przedewszystkiem nie są katolikami. Rusini od wieków złączeni byli z Polską i zawsze mieli te same prawa co Polacy, porówno z Polakami szli do boju w obronie wspólnej ojczyzny polskiej, porówno z Polakami znosili dolę i niedolę i ostatecznie razem z Polakami utracili wolność przy rozbiorach Polski.

Dopiero w niewoli nastąpił przedział między Polakami a Rusinami, a wywołali go nie Polacy ani nie Rusini, ale ktoś trzeci, któremu na tem zależało, aby osłabić te dwa narody słowiańskie, które w zgodzie tworzyły wielką siłę, Tym trzecim byli Niemcy, a mianowicie rząd austryacki, który dawniej niegorzej od dzisiejszych Prusaków pracował nad zniemczeniem poddanych Słowian. Na nieszczęście w Galicyi nie poznano zawczasu grożącego niebezpieczeństwa i nie starano się go zażegnać, coby było wówczas wcale nie trudnem.

I tak udało się rządowi austryackiemu a także i pono agentom rosyjskim wykopać między Rusinami a Polakami przepaść tak głęboką, że na razie trudno spodziewać się rychłej zgody.

O co chodzi owym Rusinom, a raczej ich przywódcom? Czy Polacy prześladują ich język? Czy nie pozwalają im chwalić Boga i uczyć się w szkole po rusku? Czy starają się ich pozbawić wszelkiego mienia, czy zabierają im ziemię? Otóż nic z tego wszystkiego. Język ruski bynajmniej nie jest prześladowanym ani upośledzonym, w kościele, w szkole, w domu i wszędzie panuje u nich język ruski. Polakom ani się nie śni wydzierać im mienie i ziemię. Więc o cóż im chodzi? Oto chodzi im oczywiście o to, aby we wschodniej Galicyi na ich ziemi ruskiej nie było ani jednego Polaka, aby tam nie było ani jednego kościoła łacińskiego, ani jednej szkoły polskiej, aby żaden Polak nie miał tam zarobku ani też piędzi ziemi.

Ze trony polskiej niejednokrotnie wyciągano do Rusinów rękę do zgody, ale oczywiście na próżno, bo przywódcy ich nie chcą zgody tylko dążą do wyparcia polskości. A co najbrzydsze, że nieraz już owi przywódcy Rusinów zawziętość przeciwko Polakom posuwali tak daleko, że nawet stawali po stronie Niemców przeciwko Polakom. Takie postępowanie naturalnie rozjątrzyło Polaków i — zagrodziło drogę do zgody, bo Polacy wskutek tego zaczęli pogardzać przywódcami Rusinów i niestety także ludem ruskim, który sam ze siebie byłby skłonnym do zgody z Polakami.

Da Bóg, to kiedyś, a może i dość rychło Rusini, nabrawszy więcej oświaty, zrozumieją, że narody słowiańskie powinny żyć ze sobą w zgodzie i bronić swych wspólnych skarbów przed niemczyzną.

W każdym razie polakożercy pruscy lepiejby zrobili, gdyby nie porównywali wrzekomego ucisku Rusinów galicyjskich z postępowaniem swojem wobec nas Polaków, bo mogą być pewni, że gdyby nam było tak dobrze jak Rusinom, to dziękowalibyśmy Bogu.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 1-go sierpnia 1902.

Program
wycieczek i zabaw
podczas II sezonu 1902 r.

Środa	dn. 6. sierpnia: bal pączkowy.
Czwartek	dn. 7. sierpnia: koncert podwójny.
Piątek	dn. 8. sierpnia: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 9 sierpnia: 6 reunion.
Poniedz.	dn. 11. sierpnia: zabawa dzieci.
Wtorek	dn. 12. sierpnia: jazda parowcem do Oksywia i po zatoce.
Środa	dn. 13. sierpnia: wycieczka do Malborka.
Czwartek	dn. 14 sierpnia: 2. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny).
Piątek	dn. 15. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 16. sierpnia; 7 reunion.
Wtorek	dn. 19. sierpnia: jazda parowcem po morzu.
Czwartek	dn. 21. sierpnia: jazda parowcem do Adlershorst, koncert podwójny.
Piątek	dn. 22. sierpnia: wycieczka parowcem do Nickelswalde.
Sobota	dn. 23. sierpnia: 8 reunion.
Wtorek	dn. 26. sierpnia: wycieczka parowcem do Plehnendorf i przekopu Wisły. Wyjazd o godz. 11. przed poł.)
Środa	dn. 27. sierpnia: wycieczka powozami przez las do Oliwy i zwiedzenie Oliwy.
Czwartek	dn. 28. sierpnia: koncert podwójny.
Piątek	dn. 29. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 30. sierpnia: 9 reunion.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Gdańsk**. Uwięziono tu pewną młodą dziewczynę, ponieważ dopuszczała się kradzieży w jednym ze składu przy ul. Wollwebergasse, gdzie była zatrudniona jako sprzedawaczka. — Podczas ćwiczeń upadł tu z koniem huzar Walter, pochodzący z Lęborka, i ciężko się poranił.

— W pomieszkaniu swojem zastrzelił się 76-letni kapitalista Doettloff. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

— **Wieś Czernian**, położoną w pow. gdańskim wyższym nabył za 340000 mk. od radcy Rhode'go bank parcelacyjny z Poznania. O kupno tej wsi ubiegała się także kolonizacya, ale minister na to nie zezwolił.

— **Kartuzy**. W Bebernicy spaliła się posiedzicielowi Linser'owi stodoła i stajnia. Ogień przeniósł się także na budynki posiedziciela Morzyńskiego i zniszczył także stodołę i stajnię.

— **Wejherowo**. Posłami na sejmik powiatowy wybrani zostali pp. adwokat Chowiński, burmistrz Thrautan, kapitalista Burau i agent Block.

— **Wejherowo**. Asesor sądowy H. Dobberstein zamianowany został adwokatem przy sądzie okręgowym i ziemiańskim w Bydgoszczy.

— **Brzeźno**. Hotel Lange'go nabył za 37000 mk. północno-niemiecki bank kredytowy.

— **Złotów**. Pocztmistrz Nehse zranił się haczykiem od wędki w rękę i spowodował tem zatrucie krwi.

— **Z pod Złotowa**. W Swiętej wykupił p. Stańczyk oberżę od Niemca p. Hermanna za 18,450 m. Dotąd było tu aż 3 oberżystów Niemców, tak iż nie mieliśmy nawet odpowiedniej sali do odbycia wieców. Dla tego kupiec Polak był tu bardzo pożądany. Życzymy naszemu rodakowi powodzenia. —Wójt i landrat stawiają naszym gospodarzom trudności w sprawie wyboru p. Bindka sołtysem, o czem już przed-

tem wspomniała »Gaz. Grudz.« Wójt oświadczył, iż landrat chce, że p. Choms, Niemiec, ma być sołtysem. Tydzień po wyborze p. B. sołtysem, zostali zawezwani zastępcy gminy do wójta, który przeczytał im list od landrata, że wydział powiatowy nie potwierdził tego wyboru i że muszą się odbyć ponowne wybory; jeżeli wkrótce nie nastąpią, to on sam ustanowi tymczasowo sołtysa. Potem kazał p. wójt naszym gospodarzom podpisać się na to, i tak podpisali się Niemcy i 2 Polaków, inni jednak odmówili swego podpisu. Tymczasowo sprawuje urząd sołtysa F. Malzahn. (Należy wysłać zażalenie do rejencyi, jeżeli landrat sprzeciwia się temu wyborowi. Jeżeli rejencya tego wyboru nie potwierdzi, do naczelnego prezesa, a jeżeli ten odmówi potwierdzenia, do ministerstwa spraw wewnętrznych. Red.)

Swiecie. Dwóch członków z rady magistrackiej wystąpiło dobrowolnie dla nieporozumień, jakie zaszły pomiędzy członkami magistratu. Jeden z nich 14 już lat : awiadowywał urzędami honorowemi.

— **Lipnica**, pow. świecki. Prezez naczelny Prus Zach. zezwolił na odbycie targu kramnego i na bydło w Lipnicy dnia 7 października.

— **Susz.** Dobra rycerskie Łęgnowo, dotychczasowa własność p. Hindenburga, zamieniona została na domenę państwową.

— **W Kępnie**, w chełmińskich nizinach, zaszedł rzadki wypadek zażądleniu na śmierć trzech młodych bocianów przez pszczoły. Właściciel Otto zbierał rój pszczół, które tem się rozgniewały, i opadłszy bociany młode, siedzące w gnieździe na stodole, zaczęły je żądlić tak długo, aż biedne ptaki pozdychały. Gdy zaś na pomoc przybyły stare bociany, powstała prawdziwa walka na śmierć i życie. Pszczoły jednak zwyciężyły, a ptaki musiały schronić się na pobliską stodołę.

— **Toruń.** Kupiec W. nie zameldował w czasie przepisanym ucznia swego do szkoły uzupełniającej. Za to skazała go policya na 5 m. kary, której W. jednak nie zapłacił, lecz odniósł się do sądu. W toku rozpraw bronił się W. tem, że nie przysłał ucznia swego do szkoły uzupełniającej dla tego, że i jego poprzednik tego nie czynił. Nic mu to jednak nie pomogło, bo go sąd skazał na 3 m. kary, lub też dzień aresztu.

— Do ula zapakowano tu litgorafów Feyerabenda i Wagnera za fabrykowanie rosyjskich banknotów. Podczas rewizyi, dokonanej w zakładzie litograficznym Feyerabenda, znalezione zostały płyty, potrzebne do fabrykowania banknotów.

— **Ryjewo.** Kościół katolicki zaczną wkrótce budować.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz.** Uwięziono tu za kradzież czeladnika szewskiego Cybulskiego.

— **Piła.** Rzeźnik Aleksander Mączyński tuztąd, towarzysząc w podróży rzeźnikowi Anklamowi, który miał przy sobie 500 m. na zakupienie bydła na rzeź, strzelił do tegoż cztery razy z rewolweru. Chciał widocznie towarzysza swego zamordować i ograbić.

— **Nakło.** W zeszły wtorek przestąpił tu progi więzienne akademik p. Władysław Bolewski, który przez trybunał poznański został skazany na 4 miesiące więzienia. Do celi więziennej towarzyszy mu nasze współczucie, cześć i uznanie. Oby go Bóg zdrowo z murów więziennych znów wyprowadził!

— **Od Koronowa.** Dwóch Polaków, którzy niedawno temu brali udział w festynach niemieckich w Gogolinie, skazano każdego na 3 miesiące więzienia za to, że nie zdjęli kapeluszy, gdy Niemcy wykrzykiwali »hochi« a trzeciemu odebrano sołectwo. Nowy to dowód, jak tam potrzebni Polacy. Niech to będzie przestrogą dla innych. Sołectwo naturalnie oddano Niemcowi. — Także w Wiskitnie na »zomerfeście« nie brakło naszych, a karczmarz, Niemiec, robił na Polaczkach dobry interes. Tak to ciemnych i dobrodusznych Polaczków każdy wyzyska, a za oczami jeszcze sobie powie »dumme »Polaken«. Oj oświaty, oświaty jeszcze wiele nam potrzeba! — Na miejsce drugiego nauczyciela zostało urządzone biuro i mieszkanie komisarza w szkole katolickiej w Wierzchucinie, t. zw. »distriktsamt«. Przed 2 laty przybudowano tam jedną klasę dla drugiego nauczyciela, lecz dotąd go nie przysłano i pewnie nie przyślą.

— **Gniezno.** Na cele wychowania młodzieży polskiej zapisał 500000 m. miastu naszemu zmarły niedawno w Szwajcaryi dawniejszy właściciel dóbr rycerskich Krostkowa w Prusach Zach.

— **Rawicz.** Jednemu z tutejszych rzeźników ukradziono z pola kilka snopków żyta. Policyi udało się jeszcze wczas złodziei wytropić i żyto odebrać.

— **Inowrocław.** Na drodze z Niszczewca do Gniewkowic znalazł robotnik Adamowski zwłoki gospodarza Musiaka z Gniewkowic, zagrzebane w piasku. Zagadkowy ten wypadek nie jest jeszcze dostatecznie wyświetlony.

— Uwięziono tu robotnicę Kwiatkowską, która zagłodziła oddane jej w opiekę dwuletnie dziecko.

— **Ostrzeszów.** Miał się tu odbyć zlot »Sokołów«, ale policya nie udzieliła zezwolenia. Prezes rejencyi zakaz policyjny jednak zniósł, tak że zlot odbył się w niedzielą ubiegłą.

— **Wągrowiec.** Robotnik Glapa w Wiśniewie wpadł podczas młócenia zboża w młocarnią i poniósł śmierć na miejscu,

— **Kępno.** W czwartek uderzył piorun wstodołę dominialną w Mechnicach. Stodoła wraz z częścią tegorocznego żniwa i młocarnią spaliła się doszczętnie.

— **Janówiec.** 9-letni synek mistrza rzeźnickiego p. Kwiatkowskiego w Łopiennie wdrapał się na drzewo i spadł, wskutek czego ciężkie wewnętrzne odniósł uszkodzenia.

— **Czempiń.** Nad majątkiem właściciela drogeryi, p. Koczwary, otworzono konkurs. Zawiadowcą zamianowano sekretarza kancelaryi Wagenknecht z Kościana.

— **Poznań.** Maciej hrabia Mielżyński, który w Rzymie miał złożyć wieniec na grobie kardynała Ledóchowskiego, donosi teraz »Kuryerowi Pozn«., że w Rzymie składanie wieńcy na grobach kardynałów jest wogóle zabronione i że dla tego pozwolenia na złożenie wieńca nie uzyskał. Powodem zakazu nie był więc jakiś »groźny« napis na wstęgach, tylko wyżej wymieniony zwyczaj, przyjęty w kościołach rzymskich. Pan hr. Mielżyński za pośrednictwem ks. prałata dra Meszczyńskiego, sekretarza zmarłego ks. Kardynała, złożył na grobie tylko wstęgi bez wieńca. — Majątek Ostrowieczko z cegielnią nabyli od Niemca pp. hrabia Żółtowski z Kadzewa i dr. Kowalski z Dolska. Majątek ziemski kupił za 350000 mk. p. Żółtowski, cegielnią zaś za 150000 mk. p. dr. Kowalski. — Nowym nabywcom »Szczęść Boże.« — Strejk cieśli poznańskich zbliża się także ku końcowi. Od przyszłego roku utworzone zostaną 3 klasy płacy i to po 43, 44 i 45 fen. — Podobno ostatniego asystenta pocztowego, Polaka, p. Urbańskiego, przesiedlono do Szlezwigu. Gazety niemieckie tej wiadomości nie wierzą. — W Księstwie Poznańskiem zbierają składki na pomnik dla ks. Kardynała Ledóchowskiego. Kolej elektryczna przejechała przy ulicy Głogowskiej na Łazarzu 7 letnią dziewczynkę, która krótko potem zmarła. — Pociąg nadchodzący z Wrześni, przejechał malarza Ludwika Obecnego i zabił go na miejscu.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla chorób nerwowych i chronicznych każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i lecznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przes dyryg. lekarz

Dr. L. Firnheber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.

Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.

Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.

Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.

Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,

Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,

GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.

Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.

Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.

Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.

Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.

czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby duże uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę i paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,

fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów

Franciszki Feldblum

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:

Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.

Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.

Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 18. Czwartek dnia 7-go sierpnia 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.



„**Copocka Gazeta Kąpielowa**“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę	mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 8,—
na cały sezon, więc ogółem	» 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę	mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 4,—
na cały sezon więc ogółem	» 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—

Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . » 0,25 » —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem,** w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem,** na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska,** zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej od mk. **4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do **nosa**, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe.
Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.
Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza **copocka parowa piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się
Artur Stankiewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a
Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.
Agn. Stankiewicz
szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie

pieczywo

zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna
Louis Jacob **Copoty,**
w rynku, w domu p. Fast'a.
Największy wybór **towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz**
po możliwie najtańszych i stałych **cenach.**

Polecam się do wykonania **eleganckiej garderoby męzkiej** pod gwarancyą dobrego leżenia po **miernych cenach.**

Tillner,

mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.
Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków kieszonkowych i ściennych, łańcuszków i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon nr. 19.**

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,



II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Wysełka!

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. Kawy palone po każdej cenie.

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof"

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład biżuteryi. **Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe**

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfurą — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. **5,50** za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. **4,25.**

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashüte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzeciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! **Usługa polska!** **Usługa polska!**

Robota socyalistów.

Socyaliści niemieccy zawsze jeszcze ostrzą sobie zęby na lud polski, chociaż już tylekrotnie przekonali się, że ten lud polski za wiele ma zdrowego rozumu, aby dać się łapać na ich marne plewy. Teraz wydali w Poznaniu odezwę, w której starają się wmówić w lud polski, że powinien połączyć się z **niemieckim ludem roboczym przeciwko polskim panom** i **mieszczanom**, bo oni są niby wrogami ludu polskiego, a jedynym jego przyjacielem to robotnik niemiecki, a mianowicie socyalista.

Podajemy tutaj tylko tę przewodnią myśl z owej socyalistycznej odezwy, bo reszta to same gadaniny, jakiemi socyaliści zwykle szafować lubią. I na takie głupie plewy myślą socyaliści chwytać polskiego robotnika z miasta i ze wsi! Oj, musiałby to chyba być bardzo wielki głupiec, któryby dał się złapać w tak niezgrabnie zastawione sidło!

Panowie socyaliści grubo się mylą, jeżeli sądzą, że lud polski nie wie, jak wygląda ta wrzekoma przyjaźń i życzliwość ludu niemieckiego, a mianowicie socyalistów. Bo nasz lud polski wie dobrze, że nikt inny tylko właśnie ten wrzekomo tak życzliwy lud niemiecki **ruguje polskiego robotnika ze wsi, oddając się na narzędzie komisyi kolonizacyjnej.** Dalej lud polski wie, że to nie kto inny, tylko właśnie ten wrzekomo tak życzliwy robotnik niemiecki przychodzi tutaj do naszych dzielnic polskich, aby **odbierać polskiemu robotnikowi chleb** i **pracę**. A i to lud polski pamięta, że na obczyźnie w kopalniach i fabrykach nie kto inny, tylko robotnicy niemieccy, a **mianowicie ci życzliwi »bracia socyaliści« wygryzają Polaków z pracy**, żądając, aby nie zatrudniano tamże robotników polskich, **nie umiejących dobrze po niemiecku.**

A więc panowie socyaliści liczą na to, że lud polski zawsze jeszcze taki ciemny, jak był przed kilkunastu laty, ale Bogu dzięki, dzisiaj grubo się już mylą w tych swoich obrachunkach.

Lud polski wie, że między panami i mieszczanami znajdują się **niesumienni wyzyskiwacze**, ale też i o tem wie, że gorszymi wyzyskiwaczami ludu polskiego są właśnie ci wrzekomo życzliwi robotnicy niemieccy, bo żaden pan ani majster nie pozbawia robotnika polskiego z chciwości zarobku, jak to czynią robotnicy niemieccy.

Lud polski, gdy jeszcze gruntowniej się wzmoże oświatą, będzie potrafił wywalczyć sobie lepszę dolę na drodze prawnej, nie uchybiając nauce Kościoła Chrystusowego, ale też nigdy nie da się uwieść zwodniczym naukom socyalistów! Lud polski kocha wolność, więc nigdy nie pójdzie w służbę żydowskich przywódców socyalizmu. Niech tam niemiecki robotnik socyalista nosi na sobie piętno parobka żydowskiego, robotnik polski nigdy do tego stopnia się nie spodli.

A wreszcie lud polski wie, że socyaliści jako słudzy żydowscy **mają zadanie obalać ołtarze nasze święte, wydzierać nam ze serca wiarę św. katolicką.** Nie pomogą nic obłudne zaprzeczenia agitatorów socyalistycznych, że to niby socyalistom wcale nie chodzi o zwalczanie Kościoła katolickiego, bo lud polski wie już dziś z gazet, co to we Francyi ci »bracia socyaliści« dokazują z bezbronnymi zakonnikami i zakonnicami!

Więc na nic wszelkie podszepty, na nic wszelkie obłudne namowy. Lud polski chce pozostać szczerze polskim i katolickim i chce sam bez pomocy socyalistów wywalczyć sobie lepszą dolę. Dla socyalistów zaś ma lud polski tylko ślinę **pogardy**, jako dla parobków żydowskich, a w najgorszym razie znajdzie się dla nich, gdyby śmieli przestąpić próg chaty polskiej, **polska miotła w kącie.**

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 6-go sierpnia 1902.

Program
wycieczek i zabaw

podczas II sezonu 1902 r.

Piątek	dn. 8. sierpnia: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 9 sierpnia: 6 reunion.
Poniedz.	dn. 11. sierpnia: zabawa dzieci.
Wtorek	dn. 12. sierpnia: jazda parowcem do Oksywia i po zatoce.
Środa	dn. 13. sierpnia: wycieczka do Malborka.
Czwartek	dn. 14 sierpnia: 2. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny)
Piątek	dn. 15. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 16. sierpnia; 7 reunion.
Wtorek	dn. 19. sierpnia: jazda parowcem po morzu.
Czwartek	dn. 21. sierpnia: jazda parowcem do Adlershorst, koncert podwójny.
Piątek	dn. 22. sierpnia: wycieczka parowcem do Nickelswalde.
Sobota	dn. 23. sierpnia: 8 reunion.
Wtorek	dn. 26. sierpnia: wycieczka parowcem do Plehnendorf i przekopu Wisły. Wyjazd o godz. 11. przed poł.)
Środa	dn. 27. sierpnia: wycieczka powozami przez las do Oliwy i zwiedzenie Oliwy.
Czwartek	dn. 28. sierpnia: koncert podwójny.
Piątek	dn. 29. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 30. sierpnia: 9 reunion.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Copoty.** Smutny wypadek śmierci dwóch młodych dziewczyn wskutek utonięcia w morzu spowodował dyrekcyą kąpielową do przedsięwzięcia większych środków ostróżności. Dozorować będą kąpiele odtąd tylko osoby umiejące pływać, nadto znajdować się będą pod ręką czołna, pierścienie ratunkowe itd.

— **Gdańsk.** Aukcyonator Klau sprzedał w poniedziałek 26 koni i 22 dorożki taksametrowe, należące do masy konkursowej stowarzyszenia, które trudniło się wypożyczaniem dorożek taksametrowych. Po ulicach Gdańska nie będą już więc jeździły te zgrabne zresztą powoziki, których woźniców łatwo poznać można po białych kapeluszach. — Rolnicy skarżą się w tym roku na niską cenę rypsu. Tłomaczą to zaś tem, że sprowadzono wielką ilość rypsu z Anglii.

— Wczoraj, we wtorek rozpoczął się tu doroczny jarmark św. Dominika.

— **Od Pucka.** W Lepczu pobudowano mleczarnię. — Na drodze z Lepcza do Strzelina napadnięty został krawiec Parchem i ciężko poturbowany.

— **Kartuzy.** Do tutejszego uzdrowiska przybywa w tym roku coraz więcej gości, pomimo, że pogoda wcale a wcale nie sprzyja.

— **Od Kartuz.** W jeziorze ostrzyckiem chciał wypławić i napoić konie posiedziciel Drewa. Dostawszy się na głębią utonęły jednak oba konie wraz z wozem, a Drewa sam tylko z trudem zdołał się uratować.

— **Tczew.** W pobliżu Kamionki wydobyto z wody zwłoki jakiegoś 40—50 letniego mężczyzny, ubranego przyzwoicie. Dotąd nie stwierdzono, kim jest.

— **Skarszewy.** Zmije ukąsiły w ostatnim czasie dwie osoby zbierające w lesie jagody. Jednę z nich zdołano uratować, u drugiej zaś, pewnej kobiety, wszelka pomoc na nic się nie zdała. Biedaczka wkrótce zmarła.

— **Zblewo.** Daje się tu uczuwać brak księgarni i składu artykułów piśmiennych. Biegły w swym zawodzie rodak mógłby liczyć na powodzenie. Skład stósowny ma od św. Marcina do wynajęcia mistrz rzeźnicki, p. Jan Kluk.

— **Chojnice.** Tutejsza izba karna skazała żebraka Netke'go, który swojego czasu zupełnie bez powodu grubym kijem uderzył półroczne dziecko Maryannę Halweg i ciężko je poranił, na rok i 3 miesiące więzienia.

— **Złotów.** Do żony kupca Bohni'ego przybyła w odwiedziny siostra tejże Wernerowa z Chojnic. Po przybyciu udała się do kąpieli, gdzie ją ruszył paraliż. Śmierć była natychmiastowa.

— **W Tucholi** mógłby się osiedlić piekarz lub rzeźnik, Polak, któryby tam miał dobre powodzenie. Zgł. przyjmuje gospodarz A. Majka w Tucholi (Tuchel.)

— **Lubawa.** Przewrócił się tu w sobotę wóz p. Karczyńskiego, naładowany zbożem. Wskutek tego osoby, które siedziały na zbożu, spadły na ziemię. Robotnik Kasprowicz potłukł się tak ciężko, że wkrótce zmarł.

— **Wąbrzeźno.** Stróża nocnego, który sam kradł, odkryto w osobie stróża z Królewskiej Nowejwsi. — W domu H. Meyera, przy rynku, urządzony zostanie tak zwany dom towarowy.

— **Z Chełmińskiego.** W Plutowie urządzono agenturę pocztową. Agenturę zaś w Lipuszu zamieniono na urząd pocztowy trzeciej klasy i oddano do zarządzania zawiadowcy.

— **Toruń.** W sobotę po południu spłoszyły się przy bramie lubickiej konie i to w chwili, gdy nadchodził pociąg z Grudziądza. Wóz został mocno uszkodzony, ale siedzącym na wozie osobom nic się nie stało. — Redaktor »Gaz. Tor.«, p. Jan Brejski opuścił w poniedziałek po poł. więzienie, w którem przesiedział miesiąc za wrzekome przestępstwo prasowe.

— **Świecie.** Odbyła się tu konferencya, na której obradowano nad pobudowaniem toru kolejowego ze Złotowa przez Więcbork do Terespola. Przybyli na nią dyrektor gdańskiego obwodu kolejowego, naczelni prezesi Prus Zachodnich, Księstwa Poznańskiego i inni wyżsi urzędnicy.

— **Susz.** Za zbrodnię przeciw moralności uwięziono tu na rozkaz prokuratoryi w Grudziądzu dyrektora teatru Schuberta.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Międzychód.** W niedzielę 13 z. m. wyruszyło Tow. przemysłowe z Międzychodu koleją do Kwilcza, aby swobodnie w parku hr. Kwileckiego się zabawić. Zjechało się też kilku księży i to z Mię dzy

udział był bardzo liczny i dobrze się bawiliśmy. Nie tak kontenci jednak byli żandarmi, których aż dwóch dozorowało naszą zabawę. Tow. przemysłowe naprzemian z Tow. śpiewu z Pniew, które także przybyło, wykonywały bardzo pięknie śpiew polski; żandarmi na to »schade, dass man das nicht versteht« (szkoda, że się tego nie rozumie). Następnie puszczano sztuczne ognie, a zabawę zakończył taniec. Tak więc wszystko odbyło się w spokoju i bez przeszkody; tylko 6 mleczarzy hr. Kwileckiego, którzy także przybyli w swych ubiorach szwajcarskich, stali się niebezpiecznymi w oczach policyi. Ubior ten raził widocznie oczy policyi, dla tego zostali wydaleni z tem nadmienieniem, aby poszli ubrać się po niemiecku. Takie pojęcie mieli ci żandarmi o polskiej mowie i polskim stroju. Tak samo przy odjeździe uczestników zabawy zaszło z żandarmami pewne nieporozumienie. Jeden z żandarmów przystąpił na dworcu do pewnego mówcy i powiedział, że tu nie wolno mów wygłaszać, a jeżeli chcą, to muszą mówić po niemiecku. Odpowiedź, jaką otrzymał od jednego członka Tow. śpiewackiego z Pniew, widocznie nie bardzo żandarmowi się spodobała, bo napisał obu mówców na karę.

Panu hr. Kwileckiemu dziękujemy publicznie, że nam tak śliczne miejsce przeznaczył na odbycie zabawy, oraz, księżom, że zaszczycili nas swą obecnością.

— **Od Koronowa.** W Trzemientowie zgorzało zabudowanie posiedziciela W. Spaliło się kilka sztuk bydła i świń; zkąd ogień powstał, nie wiadomo. W. był nisko zabezpieczonym, więc ponosi wielką stratę. — Komisarz już urzęduje w Wierzchucinie. — Podczas jarmarku w Koronowie jakiś złodziej nakradł towarów łokciowych, poczem chciał się ulotnić, lecz ptaszka schwytano. W drodze do więzienia zbiegł jednak swoim dozorcom.

— **Koronowo.** W Hucie pobudowano nową gorzelnię. W ciągu jesieni puszczona zostanie w bieg.

— **Wolę** pod Kruświcą, folwark 700 morgowy, sprzedała p. Wanda Piehlke polskiemu bankowi parcelacyjnemu w Poznaniu. Cena kupna wynosi 225000 m.

— **Inowrocław.** Tutejsza powiatowa kasa oszczędności nabyła za 42000 m. dom wdowy Zwanzig, przy ul. Dworcowej położony.

— **Rawicz.** Pewien tutejszy oficer dał do tresury leśniczemu w Buchenwerder(?) psa polowego. Pies rozwścieklony batami, które odbierał przy tresurze, ugryzł swego pogromcę w prawą dłoń, tak, iż musiał się natychmiast udać do lekarza.

— **Witkowo.** Nad majątkiem kupca Teodora Kołodziecha tuztąd otworzono konkurs, którego zawiadowcą zamianowano rendanta kasy pożyczkowej, Pawła Kretschmanna tuztąd.

— **Ostrów.** Zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek. 6-letni synek koszykarza p. Andrzejewskiego uczepił się u woza, upadł i dostał się pod koła. Nieszczęśliwy chłopak odniósł śmiertelne rany. — Robotnicę Michalinę Kaczmarek z Bułakowa ukąsiła żmija. Biedna kobiecina zmarła wskutek tego.

— **Kruświca.** Podczas polowania na kaczki zastrzelił się z powodu nieostróżności tutejszy komisarz obwodowy Methner.

— **Pleszewo.** Robotnik Wojciech Szymoniak z Wszołowa dostał się przez nieostróżność pod wóz, naładowany zbożem, i ciężko się pokaleczył,

— **Poznań.** Poczta pruska nie może znosić polskiej pisowni nazwisk. W Granowie żyje wdowa Kąkolewska, której mąż znalazł śmierć wskutek nie- rentę. Poczta przy wypłacaniu tejże renty robi jej jednak trudności, bo żąda od niej, żeby nazwisko swe pisała Konkolewska, a nie Kąkolewska. — Zkąd poczta pruska rości sobie do takiego żądania prawo, tego ona sama pewnie nie wie.

— Folwark Nowydwór nabyło stowarzyszenie uprawy roli i to na to, aby się tam uczyli rolnictwa młodzi żydzi. Przybyło już tamdotąd dwóch żydków z Hamburga. — W przyszłości ma być więcej »obywateli z Koczewoli.« A waj, co to „uni“ nie zrabiają jeszcze!

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Strejki robotników rolnych przybierają coraz większe rozmiary. Do zagrożonych strejkami miejscowości przysłano mniejsze lub większe oddziały wojska, nadto oddano wojsko dla bezpieczeństwa dworów. Metropolita ks. Szeptycki i administrator dyecezyi stanisławowskiej ks. Faciewicz wydali okólnik do księży, którzy mają wpływać uspokajająco na niezadowolniony lud. Wielcy właściciele obawiają się dotkliwych strat, bo zboże już dojrzało, a kosiarzy nie ma. W Koniuchach uwięziono podobno niejakiegoś Teodora Zarzyckiego, syna pewnego greckiego księdza, ponieważ lud jeszcze więcej podburzał. — Gdyby rozruchy robotników rolnych trwać miały dalej, to namiestnik Galicyi, hr. Piniński, chce w Galicyi wschodniej ogłosić stan oblężenia.

— **Niemcy.** Cesarz Wilhelm udał się z Kilonii w podróż do Rewla, gdzie na morzu spotka się z carem Mikołajem. Pod Rewlem odbędą się na cześć cesarza niemieckiego manewry statków wojennych. Z cesarzem pojechał między innymi także hr. Bülow.

Gazety niemieckie, a nawet i rosyjskie twierdzą, że to spotkanie dwóch cesarzy jest nader ważnem zdarzeniem politycznem. Podobno car chce namówić cesarza Wilhelma, aby zaniechać dalszego zbrojenia. Ale cesarz niemiecki pewnie na to nie przystanie. Niemieckie gazety urzędowe twierdzą, że spotkanie dwóch cesarzy jest dowodem „serdecznych stósunków“ między Rosyą a Niemcami. Inne znowu gazety powiadają, że to jest podpadającem, że ci owaj monarchowie już po raz drugi mają się spotkać nie na lądzie, tylko na morzu wśród huku armat okrętowych.

— **Węgry.** W mieście Terezyopolu wykryto ogromne fałszerstwa w kasie miejskiej. Wykazało się, że blisko dwa miliony koron zostały po prostu skradzione, a oprócz tego grube miliony sprzeniewierzone. Przeciwko wszystkim urzędnikom, którzy zajmowali się sprawami kasowemi, wytoczono śledztwo. — Czy to nie piękny obrazek masońsko-żydowskiej gospodarki!

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy
w Copotach
dla **chorób nerwowych i chronicznych każdego rodzaju** (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza
Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.
Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.
Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.
(Codziennie).
Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.
Jazdy się nie przerywa.
„Weichsel“,
Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz
wyprawy ślubne
od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków
Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenacch.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.
Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.
Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.
czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem [illegible] za dobre wyroby dużo uznań piśmiennych.
W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.
P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów
Franciszki Feldblum
Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.
Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.
Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 19. Sobota dnia 9-go sierpnia 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.



„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie 1/2 procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . »	0,25 »	—

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7 1/2. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem,** w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem,** na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska,** zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o laskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, broché, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do **nosa,**
koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Pierwsza
copocka parowa
piekarnia
pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch,
Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania
eleganckiej
garderoby męzkiej
poleca się
Artur Stankiewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a
Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.
Aga. Stankiewicz
szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów
A. Müller'a
w
Copotach
poleca zawsze
tylko
świeże kwiaty.

Dom kupiecki
Hohenzollern.

Pierwszy interes
towarów
łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna
Louis Jacob Copoty,
w rynku, w domu p. Fast'a.
Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz
po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą
dobrego leżenia
po
miernych cenach.

Tillner,
mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.
Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron
Copoty,
ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład
zegarków
kieszenkowych
i
ściennych,
łańcuszków
i wszelkiego rodzaju
biżuteryi.
Reparacye
zaraz, dobrze i tanio.
Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya** »Germania«
Copoty,
ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.
W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.
Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Piekarnia
L. Bromberg'a
w Copotach.
Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie
pieczywo
zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom.

Copoty ulica Pomerska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon** nr. 19.

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzeryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,



II skład: Langgasse 10
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Wyselka!

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. Kawy palone po każdej cenie.

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład **biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe**

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najleprze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. **5,50** za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. **4,25.**

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne; tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najleprzej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Dodatek do nr. 19-go „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Mieszkanie. Ulica i liczba domu.	Liczba osób
	Sierp.				Z przeniesienia	436
158	1—3	Biernacki Ludwik	Warszawa	Schroeder	Południowa 9	1
159	—	Kozakiewicz Eugenia	„	Dom Polski	Południowa 71	2
160	—	Nowacka Otylia	Bydgoszcz	Gebel	Morska 14	1
161	—	Regulski Zygmunt	Warszawa	Kaese	Eissenhardta 8	1
162	—	Sypniewski z żoną	„	Łaszewski	Bismarka 16	2
163	—	Iwanoff Zofia	„	Werner	„ 4	1
164	—	Kurzyński, kupiec,	Bydgoszcz	Frömmrich	Hotel Kaiserhof	1
165	—	Makowicz Ludwik, profesor	Samborze	Hinterlach	Hotel Victoria	1
166	—	Szmielniderski, profesor,	Przeszow	„	„	1
167	—	Wagner z rodziną	Warszawa	Wienecke	Północna 12	6
168	—	Biesiekierskia z rodz.	„	Ziehm	wila Miramare	5
169	—	Dydyński z rodz., profesor,	„	Deichsel	Północna 2	4
170	—	Dr. Gantkowski, lekarz,	Poznań	Steinbeiss	„	1
171	—	Górski, kupiec,	„	Ziehm	wila Miramare	1
172	—	Lubradzki, inżynier,	Aleksandrowo	Werminghoff	Morska 24	1
173	—	Malinowskie Stanisława i Marya	Poznań	Hoffmann	Morska 31 a	2
174	—	Nicenson Ludwik	Warszawa	Kroll	Eissenhardta 7	1
175	—	hrabina Potocka z synem	„	Gołowski	„ 3	2
					Razem	470

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzeciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Strzeżmy się przesady.

Skłonność do przesady jest naszym błędem, że tak powiemy, narodowym. Dajemy się unieść chwilowemu zapałowi i — w chwili takiego uniesienia nie rozważamy dostatecznie przedsięwziętego kroku, tracimy zdrowy sąd.

Wielką przesadą grzeszymy mianowicie przy urządzaniu rozmaitych jubileuszów, które obecnie, jakby były w modzie. Słusznem jest czcić ludzi prawdziwie zasłużonych, ale należy być nader powściągliwym w tych objawach czci ogólnej, zwłaszcza dla osób, żyjących jeszcze, gdyż inaczej staną się one czemś codziennem i powszedniem. Dla tego należy przed urządzeniem takiego na przykład jubileuszu na cześć jakiejś osoby, zwłaszcza żyjącej jeszcze, zupełnie spokojnie i chłodno rozważać, czy w działalności i życiu owej osoby wszystko rzeczywiście jest tak nieskalanem i beznagannem, czy tam nie ma jakich stron ujemnych lub jakich plam. Bo trzeba pamiętać o tem, że osoba, którą już za życia otaczamy taką nadzwyczajną i ogólną czcią, staje się niejako dla całego narodu, a mianowicie **dla młodzieży i dla ludu budzącego się do życia narodowego**, nie tylko chlubą, ale **także wzorem godnym naśladowania!**

Jeżeli zaś wykaże się, że w działalności lub życiu takiej osoby znajduje się coś, co nie jest godnem naśladowania, to lepiej zaniechać przynajmniej za życia takich **ogólnych** objawów czci **»od całego narodu!«**

Powyższe myśli nasuwają się nam z powodu jubileuszu pani Maryi Konopnickiej, o którym obecnie wszystkie pisma, a nawet ludowe szeroko się rozpisują. Pani Konopnicka niezaprzecznie posiada wielki talent poetycki, zbogaciła piśmiennictwo nasze polskie niejednym bardzo pięknym utworem i zasługuje na cześć powszechną za tę gorącą miłość ojczyzny, za to żywe współczucie dla ubogiego ludu. Wszystko to prawda i zapewnia owej pieśniarce polskiej chlubne miejsce w szeregu pisarzy polskich.

Ale mimo to nie możemy zapominać, że z pod pióra p. Konopnickiej wyszły niejedne utwory, które **niezgodne są z szczerze religijnym i katolickim duchem narodu polskiego.** Dla tego też uważamy, że tutaj taki »hołd od całego narodu« nie jest na miejscu, dla tego też podnosimy głos przeciwko tej przesadzie.

Krzywdę wyrządziłby nam ten, ktoby podejrzywał nas z tego powodu o jakąś niechęć dla osoby dzisiajszej jubilatki. Cenimy wysoko jej zasługi, ale sumienie nie pozwala nam przemilczeć, że nie może być uważaną za bohaterkę narodową, za wzór do naśladowania dla młodzieży naszej i ludu.

Powinniśmy na wszystko patrzeć **oczami wiary, ze stanowiska katolickiego**, jeżeli nie chcemy zajść tak daleko, jak zaszli Niemcy i inne narody.

Z Chełmna.

Zatarg policyi z duchowieństwem katolickiem.

Według przepisu rytuału dyecezyalnego ma ciało umarłego, zanim się je wyniesie na cmentarz, być pokropione święconą wodą, przyczem się śpiewa lub odmawia psalm de profundis (z głębokości wołam do ciebie Panie). Policya tutejsza, zdaje się z wyższego polecenia, nałożyła na proboszcza miejscowego, ks. dziekana dr. Pobłockiego karę 15 marek, że w dniu 3 września r. z. przy pogrzebie wyższego nauczyciela gimnazyalnego Altendorfa do tego od wieków przestrzeganego przepisu kościelnego się zastósował. Ks. dziekan odniósł się do sądu w tej sprawie, ale sąd ławniczy rozstrzygnął na jego niekorzyść i karę policyjną zatwierdził.

Wskutek apelacyi z jego strony sąd ziemiański w Toruniu na posiedzeniu 9 lipca r. z. odbytem, wyrok sądu ławniczego zniósł i nie tylko koszta sądowe, lecz i adwokackie kasie państwowej nałożył.

Ponieważ tu w grę wchodzi interes ogólny, pozwolę sobie przebieg tej sprawy szczegółowo wyłuszczyć. Pierwotnie było tylko dla miasta Berlina wydane rozporządzenie, mocą którego zakazane było publiczne wystawienie ciał osób umarłych na ospę lub inne zaraźliwe choroby. Okólnik ówczesnego generalnego dyrektoryum z 18 września 1787 powyższe rozporządzenie, na wszystkie dzielnice kraju rozciągnął. Następnie okólnikiem tegoż dyrektoryum z dnia 24 listopada zakazano publiczne wystawienie wszystkich wogóle trupów i otwieranie trumien przy obrządkach pogrzebowych. Zakaz ten 16 marca 1802 władzom duchownym zakomunikowano, a 18 stycznia 1803 poraz pierwszy karą zagrożono.

Powyższe zakazy rejencya kwidzyńska kilkakrotnie w gazecie urzędowej ogłosiła, mianowicie 25 października 1887, ale z tą różnicą, że twierdzi, jakoby rozporządzeniami generalnego dyrektoryum i »odbywanie obrzędów pogrzebowych przy otwartej trumnie« pod karą zakazane było. Dosłowne brzmienie żadnego z rozporządzeń aż po r. 1887 nic takiego nie zawiera, że i duchowny który przecie otwarcia trumny nie zarządził, lecz tylko nad trumną bez jego przyczynienia się otwartą czynność wykonywał, ma być karany. Dopiero ogłoszenie rejencyjne z r. 1887 niedokładnie podaje, że i odbywanie obrządków pogrzebowych nad otwartą trumną jest zakazane.— Lecz ponieważ to ogłoszenie nie przedstawia się jako rozporządzenie policyjne, prawnej treści mandatu karnego, o który

chodzi, zmienić nie może. A choćby na mocy tegoż krewni, którzy pogrzebem kierowali, mogli być do odpowiedzialności pociągnięci, w każdym razie duchownego czepiać się nie wolno.

Wywody te sądu ziemiańskiego może niejednemu księdzu się przydadzą.

Nie dajmy sobą pomiatać!

Polakożercom pruskim do tego już stopnia poprzewracało się w mózgownicach, że im się zdaje, że wobec Polaków wszystkiego mogą sobie pozwalać — bezkarnie. To też przy każdej sposobności wywierają buzię, jak tylko mogą najszerzej, jakbyśmy już zupełnie wyjęci byli z pod prawa.

Właściwie dziwić się temu nie można, bo w ostatnich latach postępowano z nami w Prusach rzeczywiście w ten sposób, jakbyśmy wogóle żadnych praw nie mieli.

Tymczasem w rzeczywistości przysługiwać nam mają te same prawa, co i Niemcom, i powinniśmy z praw tych jaknajwięcej korzystać, a nie dać sobą pomiatać od byle jakiego polakożercy, a tem mniej od byle jakiego polakożerczego blatu.

Tutaj cierpliwość jest zupełnie nie na miejscu, przeciwnie bardzo szkodliwa, bo przez tę naszą cierpliwość wprawiamy owych polakożerców w jeszcze większą butę i zuchwałość. Trudno, taki polakożerca ma już raz taką podłą naturę, że dopóty się nie uspokoi, dopóki mu się buzi nie zamknie.

A więc nie dajmy sobą pomiatać, tylko za każdą obelgę czy to ze strony prywatnego polakożercy, czy też ze strony jakiego blatu polakożerczego oddajmy skargę do sądu. Gdy taki łajdak raz i drugi zostanie skazanym, to pewnie mu się w mózgownicy rozjaśni i przekona się, że Polacy jeszcze nie są tem pochyłem drzewem, na które każda polakożercza koza bezkarnie skakać może.

A jeżeli, co dzisiaj także jest możliwem, owego polakożercę sąd nie ukarze za ową obelgę lub oszczerstwo, to na razie jedna jest tylko na to rada: przesłać nam wiarogodny, a szczegółowy opis całej sprawy. My ogłosimy to, a będzie ztąd przynajmniej ta korzyść, że setki ospalców obudzą się wreszcie i staną z nami do jednego szeregu.

Rozumie się, że z naszej strony mimo najwścieklejszych napaści ze strony polakożerców nie powinno paść ani jedno słowo oburzenia ani nawet spojrzenie pogardy. Przemilczeć wszystko na razie, choćby krew się miała gotować, ale za to potem oddać sprawę do sądu i nie popuścić, zwłaszcza blatom polakożerczym żadnej obelgi, żadnego oszczerstwa!

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 6-go sierpnia 1902.

Program
wycieczek i zabaw
podczas II sezonu 1902 r.

Poniedz.	dn. 11. sierpnia: zabawa dzieci.
Wtorek	dn. 12. sierpnia: jazda parowcem do Oksywia i po zatoce.
Środa	dn. 13. sierpnia: wycieczka do Malborka.
Czwartek	dn. 14 sierpnia: 2. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny)
Piątek	dn. 15. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 16. sierpnia; 7 reunion.
Wtorek	dn. 19. sierpnia: jazda parowcem po morzu.
Czwartek	dn. 21. sierpnia: jazda parowcem do Adlershorst, koncert podwójny.
Piątek	dn. 22. sierpnia: wycieczka parowcem do Nickelswalde.
Sobota	dn. 23. sierpnia: 8 reunion.
Wtorek	dn. 26. sierpnia: wycieczka parowcem do Plehnendorf i przekopu Wisły. Wyjazd o godz. 11. przed poł.)
Środa	dn. 27. sierpnia: wycieczka powozami przez las do Oliwy i zwiedzenie Oliwy.
Czwartek	dn. 28. sierpnia: koncert podwójny.
Piątek	dn. 29. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 30. sierpnia: 9 reunion.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Copoty**. W środe dn. 13 bm. odegrany zostanie w tutejszym teatrze hotelu »Victoria« »Othello«. Zwracamy na to wyraźnie uwagę, ponieważ **rolę samego Othella odegra rodak nasz p. Wacław Gańcza** i to **po polsku**. Ponieważ nader rzadko usłyszeć tu można występ publiczny w języku ojczystym, przeto ufamy, iż publiczność polska jak **najliczniej** na to przedstawienie pospieszy.

— Loterya na rzecz budowy tutejszego kościoła katolickiego wypadła i dla niektórych gości polskich pomyślnie, gdyż pewna ilość tychże wygrała piękne przedmioty.

— W tych dniach kąpał się pewien uczeń tutejszej wyższej szkoły w miejscu, na którem się nie płaci, tuż przy płatnych łazienkach dla mężczyzn. Gdy użył kąpieli do woli — co bardzo długo trwało — i wyszedł, aby się ubrać, spostrzegł, iż brakło mu z jego garderoby tego, co się najprzód bierze na siebie, jest — koszuli. Jakiś łobuz musiał mu takową zwędzić. Biedak chcąc nie chcąc bez koszuli z kwaśną miną musiał wracać do domu.

— **Gdańsk**. Robotnika Fasta skazał sąd na półtora roku więzienia za to, że dozórcę robót, Hallmanna, uderzył łopatą w głowę tak, że H. zemdlał i 2 tygodnie potem był chory.

— **Kartuzy**. Pewien ogrodnik z pod Grabowa udusił 4-letniego synka handlarza p. Thees'ego. Ponieważ ogrodnik ów lubił się upijać, przeto p. Th. nie chciał mu dać wódki. Gdy p. Th. w tych dniach wyjechał z domu, dokradł się ogrodnik do wódki, a podchmieliwszy sobie, udał się do stodoły. Za nim podążył 5-letni chłopczyk p. Th. Tego zbrodniarz bez wszelkiego powodu udusił. Przyznał się do zbrodni i powiedział, że się chciał na swym panu zemścić.

— **Tczew**. Wiadomo, że p. Gossler chciałby się stać prawdziwym »ojcem« prowincyi zachodniopruskiej, i dla tego stara się o pieniądze na zakładanie rozmaitych przemysłowych zakładów niemieckich, które jednak jakoś bankrutują. Wiemy już, że kilka takich przedsiębiorstw w Gdańsku zbankrutowało; obecnie donoszą znów, że tak bardzo zachwalana fabryka biskwitu i wafli w Tczewie wcale tak dobrych interesów nie robi, bo nie płaci żadnej dywidendy, a w upłynionym roku miała nawet 24433 m. 42 fen. długu. Przedsiębiorstwa te wogóleby wszystkie pobankrutować musiały, gdyby nie otrzymywały zapomożek rządowych. Wiadomo także, że przedsiębiorstwom niemieckim dopomaga w wysokim stopniu kolonizacya.

— **Chojnice.** Podczas pożaru, który zniszczył dom p. Riedla, skradł uczeń golarski Bennewitz złoty pierścionek i złoty medalionik. Te dwa przedmioty sprzedał za 2,60 m. zegarmistrzowi Wogatzki'emu. Izba karna skazała ucznia za kradzież na 4 miesiące, a zegarmistrza za kupienie na 2 tygodnie więzienia. Miesiąc więzienia otrzymał czeladnik Schlichter za to, że podczas wzmiankowanego wyżej pożaru potłukł kilka przedmiotów.

— **Elbląg**. Buchhalter W. oszacował niżej swój majątek i dochód roczny i dla tego płacił mniej podatku. Wydało się to jednak, a izba karna skazała go za to na 5049 m. kary i zapłacenie podatku, który w rzeczywistości powinien był płacić przez kilka lat.

— **Wielki Bysław**. Pan A. Prill otworzył obok swego składu kolonialnego także interes towarów łokciowych i krótkich. Będzie to u nas pierwsze przedsiębiorstwo tego rodzaju w polskim ręku i zasługuje pod każdym względem na gorące poparcie rodaków. Swój u swego!

— **Golub**. W tych dniach przeszła granicę rosyjską jakaś handlarka z Dobrzynia. Na zapytanie, czy ma co do oclenia, odpowiedziała, że nie. Przy rewizyi jednak wykazało się, że miała przy sobie 64 paczek rosyjskich papierosów.

— **Kowalewo**. Od 28—30 b. m. wkwaterowani tu zostaną żołnierze.

— **Toruń**, Ulicą Szeroką pędził ktoś samochodem, tj. wozem pędzonym gazem, bencyną itd., i byłby o mało najechał jakiegoś oficera artyleryi, jadącego na welocypedzie. — Na Mokrem dokazuje jakaś szajka złodziei. Zakradli się oni do strzelnicy, a później do rzeźnika Hausera, któremu zabrali zegarek, ubranie i pieniądze.

— **Wróblewo**, folwark pod Łasinem, obszaru około 660 morgów, nabyła od p. Gabriela kolonizacya za 195000 m. Od p. G. chciał ten folwark nabyć Polak, który miał już widoki, że mu się uda wykupić piękny kawał ziemi z rąk niemieckich, ale kolonizacya dała 5000 m. więcej i interesu dobiła. Podobno p. G. zagroził kolonizacyi, że sprzeda folwark Polakowi i to wywarło ten skutek, że w kilku dniach otrzymał od niej żądaną sumę. Dziś niemieccy obywatele ładne mogą na Polakach w ten sposób zarobić pieniądze.

— **Brodnica**. W wtorek zastrzelił się tu podoficer Jedamski. — W Gajdach spaliła się stajnia oberzysty Neubeckera.

— **Z Chełmińskiego**. Pszczelarze tutejszej okolicy robią kiepskie interesa, bo pszczoły z powodu chłodnej wiosny miodu nie mogły uzbierać. Ceny miodu są też bardzo wysokie.

— **Chełmno**. Do tutejszej bóżnicy zakradli się łodzieje, których dotąd nie wykryto. Zabrali ze sobą jakąś srebrną rękę.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego

— **Bydgoszcz**. Wdowie Goldmann ukradł ktoś z jej pomieszkania, przy ulicy Murnej 10, srebrny zegarek damski. Złodziejem jest, jak się wykazało, chłopak szkólny Fryc Podlich. — W okręgu rejencyi bydgoskiej wolno będzie strzelać kuropatwy od 20 sierpnia, zające od 15 września.

— Tutejszy sąd skazał podoficera Manna na 2 tygodnie więzienia za spowodowanie śmierci Chińczyka. M. był na wyprawie przeciw Chinom i, gdy razu pewnego znajdował się na okręcie, pchnął pewnego Chińczyka tak silnie w pierś, że tenże spadł w morze i utonął — Trochę to nieprzyjemne »cywilizowanie«.

— **Z Bydgoskiego**. Na torze kolejowym pomiędzy Nakłem a Strzelewem przejechał pociąg wieczorny jakiegoś mężczyznę. Wprawdzie spostrzeżono, że ktoś leżał na szynach, lecz nie zdołano zatrzymać pociągu. — W Slesinie wybudowano nową szkołę katolicką. — Parcelacyą dóbr hr. Potulickiej rozpoczęto; Michalin i Bogacin już rozprzedano. — Żyta już pokoszono, lecz wiśnie i inny owoc wcale jeszcze nie dojrzewa wskutek ciągłych deszczów i niepogody.

— **Piła**. Rzeźnik Monżyński, który cztery razy strzelił do swojego towarzysza Anklama, przyznał się do winy, choć broni się tem, że Anklam go rozgniewał przedtem.

— **Miłosław**. Sadową Güttlerową przejechał na szosie z Miłosławia do Wrześni wóz i złamał jej kilka żeber. — Z więzienia tutejszego uciekł jakiś więzień, sprowadzony tamdotąd 22 lipca. Już raz usiłował on, wybiwszy ścianę, uciec, ale go dozórca schwytał.

— **Wągrówiec**. Kupcy pp. Kręglewski i Arendt nabyli za 18500 m. posiadłość Rosenbauma przy ul. Szerokiej.

— **Międzychód**. Bractwo strzeleckie w Międzychodzie miało w tych dniach jakiś »fest«, na którym wniesiono okrzyk na cześć niemieckiej ojczyzny. Obecni na »festynie« pp. Kokociński, mistrz krawiecki i Filipowski, organista, nie wstali podczas okrzyku z krzesełek. To taki miało skutek, że ich niemiaszkowie zmusili do opuszczenia sali. — Polskie przysłowie mówi: gdy wnijdziesz między wrony musisz krakać, jak i ony; ale gdy nie chcesz krakać, jako wrony, to też nie łaź między ony.

— **Połajewo**. We wtorek dnia 4 bm. został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Józefem Marcinkowskim, organistą z Ludom, a panną Teodozyą Woltmann z Połajewa. Aktu ślubnego dokonał ks. proboszcz Wysocki z Ludom w asystencyi ks. Lisieckiego z Połajewa. »Szczęść Boże« młodej parze!

— **W Niestronnie**, pow. mogilnicki, założone zostało staraniem ks. patrona Wawrzyniaka i p. Chrzanowskiego z Gozdawy Kółko rolnicze. Przystąpiło do Kółka 37 gospodarzy. Prezesem obrano p. Garczyńskiego z Niestronna, wiceprezesem p. Burzyńskiego, sekretarzem p. Solińskiego, kasyerem p. Kaczmarka, radnymi pp. Górnego, Kowalika i Regenta. — Nowemu Kółku »Szczęść Boże«.

— **Gniezno**. Hutę Skórzencińską sprzedał p. Szymański komisyi kolonizacyjnej. Pan S. był dawniej ekonomem u p. hr. Zółtowskiego w Niechanowie. Widać, że się tam nie chciał nauczyć, jak należy kochać ziemię ojczystą. Jeden sprzedawczyk i kurczyciel ziemi polskiej — więcej, i znów jedna plewa od pszenicy odpadła. Kiedy nareszcie wszystkie odpadną?

— **Gniezno.** Dnia 7 lipca r. b. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Tow. organistów pod opieką św. Wojciecha na Gniezno i okolicę. Wyżej wspomniane zebranie zagaił sekretarz Związku p. Henke, witając obecnych staropolskiem »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus« i dłuższem przemówieniem zachęcał wszystkich do pracy i wstrzemięźliwości. Celem uproszenia błogosławieństwa Bożego, odśpiewano pieśń »Boga Rodzica«. Podług porządku obrad, nastąpił obór Zarządu na dzisiejsze nadzwyczajne walne zebranie.

Na propozycyą p. Henkego obrano p. p. Jasińskiego z Witkowa jako prezesa, tegoż zastępcą Gączarzewicza z Powidza, Sauera z Trzemeszna jako sekretarza, Koniecznego z Lubowy i Drwęskiego z Niechanowa jako ławników. Wszyscy Panowie urzędy przyjęli. Po ukonstytuowaniu bióra, odczytał p. Rogoziński od fary z Gniezna, protokół ostatniego zebrania. Protokół bez poprawki przyjęto. Odczyt pod tytułem »Czy nam potrzebna łączność w Towarzystwa«, wygłoszony przez p. Drwęskiego, był starannie wypracowanym i wszystkim obecnym się podobał. — Prelegentowi podziękowano przez powstanie z miejsc.

Jako nowych członków przyjęto pp. Sauera z Trzemeszna, Pawlika z Wronczyna, Maciejewskiego z Gościeszyna, Drybańskiego z Orchowa i Koniecznego z Lubowy. Następnie przystąpiono do oboru Zarządu Towarzystwa na 3 lata. Obrani zostali i urzędy przyjęli pp. Jasiński jako przewodniczący, tegoż zastępca Gączarzewicz, Henke jako sekretarz, Sauer jako dyrygent i Drwęski jako skarbnik. Do komisyi rewizyjnej obrano pp. Koniecznego i Rogozińskiego. Jako delegatów na walne zebranie Związku obrano pp. Sauera, tegoż zastępcą Gączarzewicza i Drwęskiego i tegoż zastępcą Pietrzaka. Po tych wszystkich wyborach wygłosił p. Rogoziński piękną deklamacyą pod tytułem »Pobudka«.

Jako przedostatni punkt dzisiejszych rozpraw naznaczono wolne wnioski.

Pan Drybański zabiera głos i prosi, aby przyszłe zwyczajne zebranie się w Trzemesznie odbyło. Uchwalono zatem, że przyszłe zebranie Tow. gnieźnieńskiego dnia 25-go września r. b. w Trzemesznie się odbędzie. Zachęcając do wytrwania w pracy i prosząc obecnych o rozwój towarzystwa, solwował przewodniczący zebranie. Obecnych członków było 12.

— **Kępno.** W tym roku obchodzą 25 letnią rocznicę swego urzędowania pp, sołtysi Jan Maryniak ze Smardzy i Kaźmierz Sołyga z Grembanina.

— **Kruświca**. Rybak p. Ryczyk uratował życie ośmiu ludziom, którzy się swego czasu zarwali, biegając na łyżwach po lodzie na jeziorze Gople. Za to teraz otrzymał medal.

— **W Woli wap.** zabito psa wściekłego. Dla tego przez 3 miesiące trzymane muszą być psy na łańcuchach w następujących miejscowościach:

Bąkowo, Dziewa, Pieranie, Głójkowo, Konary, Pieczyska, Radajewice, Niemojewo i Sobiesiernia. Również wskutek pojawienia się psa wściekłego nakazano trzymać psy uwiązane: w Sikorowie, Jaron-

tach, Dziennicach, Pławinku, w Dulsku, Górze, Łąkocinie. Łojewie, Witowach, Szarleju i w Karczynie przez trzy miesiące.

Przeciwnie postępującym zagrożono karą do 150 mrk. lub odpowiedniem więzieniem.

— **Kopanica.** Jak po inne lata, tak i w tym roku odprawiliśmy pielgrzymkę do Wielenia na cudowne miejsce Objawienia Matki Boskiej. Liczne tłumy wiernych przybyły na to cudowne miejsce, z bliska i z daleka zgromadziły się kompanie. Zebrało się tyle ludu, że kościół i cmentarz przez cały czas nabożeństw były napełnione. Kapłanów się też taka liczba zgromadziła, że konfesyonały nie starczyły do słuchania spowiedzi św. Nieszpory w wigilią Nawiedzenia Matki Boskiej odprawił czcigodny ks. wikary Rosenberg z Wolsztyna. W święto Matki Boskiej rozpoczęły się już msze św. przed 4 godz. rano. Chociaż po dwie msze św. razem się odprawiały, to trwało jednak aż do południa.

Po 11 godz. rozpoczęło się niemieckie kazanie na cmentarzu. Następnie odprawiła się wspaniała procesya, poczem nastąpiła suma, którą odprawił nasz czcig. ks. prob. Czarnecki. Po ewangelii św. wygłosił znów jeden kapłan na cmentarzu śliczne polskie kazanie ku czci Matki Boskiej, a po sumie na zakończenie rozpoczęły się nieszpory. Potem wyruszyliśmy znowu do domów swoich. W tym czasie przeciągała nad naszą okolicą niemała burza i nawałnica, połączona z ulewnym deszczem i piorunami, ale nikomu nic się nie stało ani większej szkody burza nie wyrządziła. Widocznie Matka Boska, na której cześć pielgrzymkę tę urządziliśmy, otaczała nas swą opieką.

Zmarła we Wieleniu pewna dziewczyna, z Chobienic, licząca około 30 lat. Cierpiała ona podobno na kurcze. Módlmy się też gorąco do tej Matki Najświętszej, ażeby nam tyle łaski uprosiła u Pana Boga, ażeby my znowu szczęśliwie mogli się doczekać do przyszłego roku, ażeby my znów mogli na to cudowne miejsce przybyć. — Powiesił się 4 przed tygodniami robotnik Czaja ztąd, zatrudniony na cegielni w Pewczynie, w Brandenburgii. Co go do samobojstwa spowodowało, nie wiadomo.

— **Kościan.** Przed sądem tutejszym mieliśmy niedawno temu następujące zajście: Jako świadek stawał niejaki Müller z Berlina. Przewodniczący zwraca się doń po niemiecku. Świadek nic nie odpowiada. „Dla czego nie odpowiadasz pan na pytania?“ strofuje go sędzia. — „Kiedy proszę pana sędziego“, — brzmi odpowiedź po polsku, — „ja nic nie rozumiem po niemiecku“. — „Toś pan Polak?“ — „A juści, Polak!“ — „A nazywasz się pan Müller!“ — woła z wyrzutem sędzia. „I gdzie pan mieszkasz?“ — „W Berlinie“ — brzmi odpowiedź. — „Nazywasz się pan Müller, mieszkasz w Berlinie i nie umiesz mówić po niemiecku?“ — „Kiedy w Berlinie, proszę łaski panów sędziów“ — odpowiada świadek — „tylu jest Polaków, że wcale nie potrzeba inaczej mówić jak po polsku!“ — Ostatecznie nie pozostało nic innego jak użyć pomocy tłómacza.

— **Zbąszyń.** W pobliżu Chociebuża przejechał pociąg pospieszny mistrza kolejowego Rascha, rewidującego nocą tór kolejowy.

— **Września.** W tych dniach bawił tu jakiś obywatel z miasta Buffalo, który z polecenia Związku Narodowego w Ameryce, badał i dowiadywał się, jak składki pomiędzy ofiary wrzesińskie rozdzielono i czy wszyscy, co cierpieli za sprawę wrzesińską, wynagrodzeni zostali. O rezultacie badań tego obywatela dowiemy się z pewnością wkrótce. Jedna z gazet pisze na ten temat:

»Mamy zupełne zaufanie zarówno do Komitetu w Poznaniu, zarządzającego funduszem wrzesińskim, jak i do ustępującego Komitetu lokalnego we Wrześni, sądzimy jednakże, że ci, którzy złożyli składki na ten cel, mają pewne prawo dowiedzieć się, w jaki sposób je użyto? Jeśli zaś publikacyi rozdziału zapomóg stoją na przeszkodzie jakiekolwiek względy, należałoby, zdaniem naszem, przesłać odnośne wykazy przynajmniej redakcyom pism polskich, które składki zbierały; tam ofiarodawcy przejrzeć, by je mogli i przekonać się naocznie, czy pojawiające się od czasu do czasu skargi są uzasadnione«.

— **Poznań.** W Swarzędu powstanie nowa Spółka w celu chowu i tuczenia drobiu. Naczelny prezes, p. Bitter, przeznaczył 2000 m. zapomogi na nabycie posiadłości. Izba rolnicza podobno przeznaczyła 1000 m. zapomogi. — Kto przybędzie w czasie aż do 4 września do Poznania, choćby tylko na jeden dzień, musi iść osobiście na policyę i tam się zameldować. — Jeden z najstarszych weteranów polskich mieszka w Annowie, niedaleko Szczepanowa. Nazywa się Mateusz Szramkowski i ma obecnie 105 lat. Brał udział w wojnach napoleońskich, w powstaniu listopadowem w r. 1830 walczył pod Chłopickim. Przeszedł wiele bitew, jak n. p. pod Smoleńskiem, Lipskiem, Ostrołęką, Warszawą itd. i walczył zawsze jako ułan polski. Był także czynnym w r. 1848. Siły pomimo 105 lat dopisują mu; żyje atoli w bardzo ciężkich warunkach, nie mając nikogo, któryby się nim zajął na stare lata. Przydałaby się także pomoc rodaków. — Z powodu spożycia trujących grzybów otruła się tu rodzinna robotnika Nowickiego. Wszyscy ciężko zachorowali.

— W Kotowiecku zmarł w 90 roku życia śp. Józef Morawski. Zmarły jeszcze pod koniec swojego długiego życia odważnie i szlachetnie występował w obronie sprawy polskiej. N. o. w p. — W 58-ym roku życia pożegnał się z tym światem śp. Ferdynand Amrogowicz z Rzeszynka.

Wiadomości Szlązka czyli Starej Polski.

— **Z pod Kluczborka.** Dnia 23 lipca o godz. 1/2 6 po poł. zmarł w klasztorze Braci Miłosiernych w Wrocławiu ks. prob. Cyran z Wołcynia. Niebożczyk pracował w parafii wołcyńskiej 14 lat, był wzorowym kapłanem i dobrym Polakiem. Bardzo smutno nam więc, że u nas nie umarł i tu też nie jest pogrzebany, tylko w Bytomiu między przyjaciółmi. Niebożczyk liczył 78 lat życia. Niech odpoczywa w pokoju, a światłość wiekuista niech mu świeci na wieki!

— **W Lubiczu** założył niedawno temu rodak nasz i Wiarus p. Antoni Szczepanowski piekarnię wraz z składem towarów kolonialnych. Jest to jedyny polski skład w miejscu. Pan S. będzie się starał swych odbiorców dobrze i rzetelnie obsłużyć. Dla tego zasługuje pod każdym względem na poparcie naszej publiczności. Swój do swego!

— **Z Sycowskiego.** Smutny nader wypadek wydarzył się w Nowejwsi. Dnia 10 z. m. odbył się pogrzeb gospodarza Troski, na który zjechali się licznie jego krewni i przyjaciele. Po pogrzebie udali się do domu śp. T., aby wspólnie pogawędzić i się zabawić. Naraz około 1 godz. w południe powstała wielka burza z grzmotem, a piorun uderzył w dom, gdzie znajdowali się goście, i zabił 3 osoby, a 7 zranił. Zabici są: gospodarz Kurzawa i 2 członkowie rodziny Kubleków z Miechowic. Oby Bóg rodzeństwo w tem ciężkiem utrapieniu pocieszył!

— **W Niem. Piekarach** odbył się w tych dniach odpust, obchodzony z wielką uroczystością. Zebrało się na takowy 40,000 polskich pielgrzymów, pochodzących z Górn. Slązka, Galicyi i Król. Polskiego.

— **Król. Huta.** Aresztowano tu kasyera rzezalni Tomma za sprzeniewierzenie urzędowych pieniędzy. Rewizor kasy, aptekarz i radzca miejski, Urbańczyk, stwierdził, iż brakło w kasie 400. m. T. przyznał się do winy. Szkoda ztąd nie wynikła, gdyż została pokrytą kaucyą.

— **Chorzów.** Przy kąpaniu utonął w stawie górnik Ludwik Brombosch ztąd. B., który był trzeźwym i pracowitym człowiekiem, liczył 31 lat i pozostawia żonę i 5 małych dzieci.

— **Pszczyna.** W niedzielę 3 b. m. został nasz powiat nawiedzony ciężką burzą. W Tychowie spadł grad wielkości włoskich orzechów i zbił wszystkie liście i owoc z drzew, a ulice stały po części pod wodą. Naturalnie zboże i jarzyny zostały zniszczone, a także kartofle wiele ucierpiały. Oprócz tego grad wyrządził dużo szkody w St. Bierunie, Międzyrzeczu, Goczałkowicach itd. W niektórych okolicach dużo posiadłości mniejszych i większych, które nie są zabezpieczone, zostały wskutek tego prawie zupełnie zrujnowane i popadły w nędzę.

— **Zaborze.** Odbyła się tu sekcya zwłok robotnika gorniczego Skrzypca ztąd. S. nadwerężył sobie czaszkę na kopalni i zamiast udać się do lekarza, radził się pewnego balwierza. Gdy to jednak nic nie pomogło, ale jeszcze się pogorszyło, wtedy dopiero zameldował się u lekarza i odstawiono go do lazaretu knapszaftowego, lecz już było zapóźno, i zmarł.

— **Zabrze.** Gornika Stefana Przybyłę spotkało na kopalni Hedwigwunsch wielkie nieszczęście, gdyż spadające węgle złamały mu prawą nogę. — Górnika Lehnerta ugodziły węgle w głowę tak, iż musiano go odwieźć do lazaretu. — Skazany na śmierć za zamordowanie maszynisty Biskupa, Wilhelm Koppenberg, podał do cesarze prośbę o ułaskawienie. Otrzymał jednak odpowiedz odmowną, a więc wyrok śmierci wkrótce zostanie wykonany.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Strejki rolne we wschodniej Galicyi zaczynają powoli ustawać. Teraz już nie ulega wątpliwości, że wywołane one zostały przez niesumiennych agitatorów bo w wielu wypadkach robotnicy rusińscy, nie umieli wcale powiedzieć, o co im właściwie chodzi. Najczynniejszymi agitatorami byli studenci rusińscy i — socyaliści, chociaż nie brakło i księży, którzy lud namawiali do strejku.

Arcybiskup grecko-katolicki, ks. Szeptycki wydał do duchowieństwa swego odezwę, aby napominali lud do zaniechania gwałtów.— Aresztowano już wiele osób, ale, dzięka Bogu, dotąd krew nie popłynęła.

— **Niemcy.** Przy obradach komisyi nad taryfą cłową zastanawiano się w środę nad tem, jakie cła pobierać od zabawek dziecięcych. Posłowie socyalistyczni postanowili między sobą przyczepić tutaj dodatek tej treści, że od orderów każdego gatunku należy pobierać 1000 marek cła. Oczywiście chodziło socyalistom o to, aby ordery stawić na równi z zabawkami dziecięcemi.

Inni członkowie komisyi oburzyli się na to postępowanie socyalistów, a minister hr. Posadowsky oświadczył, ze opuści wraz z innymi przedstawicielami rządu salę obrad, jeżeliby chciano obradować nad owym dodatkiem socyalistycznym.

Ostatecznie posłowie socyalistyczni wniosek swój cofnęli.

— **Rosya.** Spotkanie cara Mikołaja II z cesarzem Wilhelmem nastąpiło pod Rewlem w środę rano. Gdy okręt cesarza Wilhelma, »Hohenzollern« zbliżył się do okrętu carskiego »Sztandaru«, dano z obydwóch stron po 31 strzałów wiwatowych, a potem grano hymny narodowe rosyjskie i niemieckie. Kapitan rosyjski, Czagin, przybył na pokład okrętu »Hohenzollern« i zaprosił w imieniu cara cesarza Wilhelma, ażeby był łaskaw odwiedzić cesarza Mikołaja na jego okręcie »Sztandarze«. Przybyłego cesarza niemieckiego powitał monarcha rosyjski, jak donosi telegram, jak najserdeczniej i po kilkakroć uściskał. Na »Sztandarze« odbyło się następnie przedstawienie osób, stanowiących orszak obu monarchów. Następnie pożegnał się cesarz niemiecki z monarchą rosyjskim i powrócił na swój okręt, gdzie niebawem przybył car ze swoim orszakiem, aby odpowiedzieć na wizytę cesarza niemieckiego.

W następnych dniach odbyły się rozmaite ćwiczenia wojenne na morzu, przeplatane ucztami i naradami politycznemi. Dzisiaj w piątek po południu udaje się cesarz Wilhem z powrotem do Szczecina.

— **Francya.** Teraz rząd francuski chwyta się środków gwałtownych, aby przeprowadzić zamknięcie szkół klasztornych. I tak w pewnej miejscowości zburzono mur, aby dostać się do szkoły, a w Landerneau wyprowadzono zakonnice pod osłoną wojska. Tymczasem w całym kraju oburzenie na masonów wzmaga się coraz więcej i Bóg wie, na czem się to wszystko jeszcze skończy.

— **Włochy.** Król włoski przybędzie w odwiedziny do cesarza Wilhelma dnia 27-go sierpnia. Jak zwykle przy podobnej okazyi, odbędą się parady i ćwiczenia wojskowe.

— **Na wyspie Ceylon** 4 tysiące Burów, więzionych tamże przez Anglików, nie chciało składać przysięgi na wierność królowi angielskiemu. Wskutek tego przyszło podobno do krwawych rozruchów.

DROBNE NOWINY.

17 lat w klatce. Szwecya posiada stosunkowo bardzo mało szpitali dla obłąkanych, wielu przeto chorych znajduje się na opiece krewnych w domach prywatnych, gdzie obchodzą się bardzo źle z nimi. Tak naprzykład odkryto w tych dniach w Dalslandzie nieszczęśliwą włościankę obłąkaną, którą krewni trzymali od lat 17 zamkniętą w klatce z grubych pali drewnianych. Przez cały ten czas nie pozwolono chorej ani na chwilę opuścić klatki. Chora jest zamężna i należy do rodziny bardzo zamożnej. Władze przeniosły nieszczęśliwą do szpitala i rozpoczęły surowe śledztwo.

— Fałszywe pieniądze. Fałszywe 50 markówki (banknoty) pokazały się w obiegu, które wyrabiał handlarz papieru Moebius aresztowany niedawno temu. Fałszywe bankroty są w dłuz i w szrez o 3--4 centim. mniejsze i są oznaczone numerem. Lit. A. 0 184045, a stempel i numera nie są koloru czerwono-brunatnego, lecz mają tę samą barwę, co banknot.

— Oszustwa. Posiadający 60 tysięcy majątku żyd Salomon Arnstein w Dortmundzie został przez sąd ławniczy skazany za oszustwo. Żyd ten przyszedł 23 maja do składu Fissmera i kupił za 50 fen. pomarańcz. Położył 2 marki, ponieważ zaś Fissmer nie miał drobnych, wydał żydowi 50 fen., a po resztę miał później wstąpić. Po godzinie przybył Arnstein do składu, w którym była żona Fissmera. Jej powiedział Arnstein: Dałem co dopiero mężowi pani 20 marek, więc dostanę 19 marek z powrotem. Żona Fissmera zawierzyła tak majętnemu człowiekowi, i wręczyła mu 19 marek. Następstwem była skarga o oszustwo. Żyd Arnstein przed sądem tłomaczył się, że był to tylko żart. Sąd jednak uznał to za oszustwo i skazał go na 4 tygodnie więzienia oraz na 500 marek kary. Skazany założył rewizyę.

— Po przeniewierzeniu 10000 marek ulotnił się kasyer Konrad Krause zatrudniony w biurze budowy podziemnej kolei elektrycznej. Gdy nie przybył do służby, zrewidowano książki i wykazał się brak powyższej sumy. Krause ma się jeszcze znajdować w Berlinie.

— Pastorem, który umiał korzystać ze swoich owieczek, jest niejakiś Teodor Ziemer ze wsi Wollin pod Prenzlau. Otóż 44-letni pastorek, prawiąc przez długi ciąg lat swoim owieczkom kazania o uczciwości, zdążył w czasie swojego pasterzowania okraść o znaczną sumę powierzoną sobie kasę kościelną. Nie tak dawno temu, gdy go ziemia pod nogami za bardzo zaczęła palić, uciekł podobno do Berlina.

Pożar kościółka.

Stał kościołek po za siołem, ubożuchny, [chędogi,
A lud przed nim padał czołem, bo tam mie- [szkał Jezus drogi;
Bo Dziewicy, Bożej Matki, obraz jaśniał po [nad drzwiami,
I Maryi wierne dziatki przychodziły tam z [prośbami.

Raz o zmroku, gdy nikogo na cmentarzu [już nie było,
Przy kościółku coś złowrogo strasznym bla- [skiem zaświeciło.
Snać zbrodnicze jakieś ręce domek Boży [podpaliły,
Lub niebaczne gry chłopięce iskrę ognia [podrzuciły.

Naraz płomień jakby wstęga, z dziwną si- [łą się rozwija,
Coraz wyżej, wyżej sięga, nic po drodze [nie pomija.
I krzyk powstał w pośród sioła, wszyscy lu- [dzie się zerwali,
Każdy biegnie, każdy woła: „kościół! ko- [ściół nam się pali“!
Wszyscy spieszą, by ratować, a ksiądz [proboszcz na ich czele,
Chcąc przynajmniej to zachować, co naj- [droższe jest w kościele,
I ze łzami w niebo wznoszą głos modlitwy [błagającej,
I Najświętszej Matki proszą nad kościółkiem [królującej.
Ale ogień wciąż zawziętszy tak się pa- [stwi, tak się sroży,
Nad wierzyczką się już piętrzy, i ogarnia [domek Boży.
Już się wszystkie walą ściany, i ogniste le- [cą głownie,
Już dach na wpół rozszarpany, ale jeszcze [sam cudownie
Nad kościółka świeci drzwiami, obraz Ma- [tki Chrystusowej,
Nie dotknięty płomieniami, i od łuny pożarowej.
Dziwnym blaskiem jaśniejący, i tajemną jak- [by mową
Do nadziei wzbudzający.
Przed tą Matką i Królową
Na kolana lud upada, ku Niej łzawe oczy [wznosi,
I błagalne dłonie składa, i ratunku rzewnie [prosi;
„O! nadziejo ty jedyna, zalej ogień z nie- [bios rosą,
A przynajmniej Twego Syna, Aniołowie niech [uniosą,
Aby straszne te płomienie Hostyi Boskiej [nie zniszczyły,
By minęły to więzienie, gdzie się ukrył Je- [zus miły“.

Gdy Maryi lud tak wzywa, nagle z tłumu [wieśniaczego
Młody chłopak się wyrywa, wszyscy patrzą [wnet na niego,
A on czoło krzyżem zbroi, śmiało rzuca się [w płomienie,
I niczego się nie boi, chociaż grozi mu spa- [lenie.

Zniknął w ogniu, każdy woła: „Ach! już [po nim, już stracony“!
Bo gwałtownie wśród kościoła płomień bu- [cha z każdej strony...
I gwar ustał pośród ludu, wszyscy patrzą [co się stanie,
I czekają tylko cudu, z cicha szepcąc: „Ra- [tuj Panie“!

Krótka chwila upłynęła, i przed ludem po- [chylonym
Ztota puszka zabłysnęła, z Bogiem w Ho- [styi utajonym
Niósł ją w ręku wieśniak młody, z nią się [przedarł przez płomienie,
Z nią przez ogień szedł bez szkody, z nią [dla wszystkich niósł zbawienie.

Przed proboszczem na kolana upadł z [sercem rozrzewnionem,
W jego ręce złożył Pana, i oddalił się z [pokłonem.
Stokroć szczęsny, że ocalił od płomieni Zba- [wcę swego,
Że się życia dać nie żalił dla Jezusa Naj- [droższego.

O! cudowna wiary siło, i nas twoim ożyw [tchnieniem,
Aby serce nie zwątpiło, gdy ściśnione jest [cierpieniem.

Ach, bo także dziś przed nami, kościół [święty jak w płomieniu,
Bo lud wierny dziś ze łzami jęczy w cię- [żkiem utrapieniu.
Lecz nie bójmy się niczego, Boży Kościół [się nie spali,
A od ognia piekielnego Boska Hostya go ocali.

Choć bezbożność tak się piętrzy, w wieńce [stroi się laurowe,
Nasz Sakrament Przenajświętszy w proch jej [pyszną zetrze głowę.
I zagasną te pożary tchnieniem piekła za- [palone,
I tryumfem świętej wiary wszystko będzie [wybawione.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy
w Copotach
dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby).
Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany.
Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza
Dr. L. Firnhaber.

Rodzicom i opiekunom polecam mój
pensyonat
dla panienek, uczęszczających do tutejszych wyższych szkół żeńskich. Oprócz uczennic tych przyjmuję również panienki starsze, które wydoskonalić się chcą w **języku ojczystym** lub też innych językach, oraz w jakimkolwiek kierunku **praktycznym**, jako to książkowaniu, krawieczyźnie, szyciu itd.
Warunki przystępne. Bliższe szczegóły na żądanie.
Helena Rzepecka,
nauczycielka wyższych szkół żeńskich
w Poznaniu (Posen), św. Marcin 9, II.

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz
wyprawy ślubne
od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków
Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.
Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.
Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.
Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.
czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem [illegible] za dobre wyroby dużo uznań piśmiennych.
W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,7o razem 5oo szt. za 15 mk. 1o fen.**, lub: **1oo cygar za mk. 2,5o, 2,7o, 3,2o, 3,5o i 4,5o razem 5oo szt. za 16 mk 4o fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.
P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów
Franciszki Feldblum
Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.
Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.
Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 20. Wtorek dnia 12-go sierpnia 1902. Rok VI.

Copocka Gazetka Kąpielowa.



„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie 1/2 procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . »	0,25 »	—

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7 1/2. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem,** w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe **z całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem,** na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie **polska,** zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do **nosa**, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.

Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza **copocka parowa** **piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic **Morskiej i Północnej,**

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze

świeże i smaczne,

na życzenie

bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob **Copoty,**

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz

po możliwie najtańszych i stałych **cenach.**

Polecam się do wykonania **eleganckiej garderoby męzkiej** pod gwarancyą dobrego leżenia po miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków kieszonkowych i ściennych, łańcuszków i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon nr. 19.**

(tuż obok **apteki.**)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska (Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE

Copoty

ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

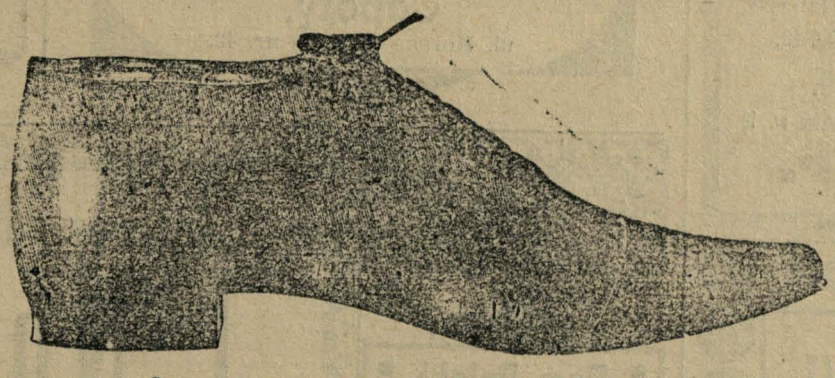

II skład: Langgasse 10
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Wyselka!

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. Kawy palone po każdej cenie.

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof"

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład

biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 69.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od **mk. 5,50** za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. **4,25.**

Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne; tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.

Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! **Usługa polska!** **Usługa polska!**

Jubileusz Kalwaryi.

Pierwszy dzień uroczystości jubileuszowych, jakiemi klasztor w Kalwaryi Zebrzydowskiej święci trzechsetny jubileusz swego istnienia, wypadł pod każdym względem okazale. Ze wszystkich stron kraju nadciągnęły tłumy pobożnych, i dziś już liczba ich sięga dwudziestu przeszło tysięcy, a przypuszczają, że na 15-go do kilkudziesięciu tysięcy wzrośnie.

W mieście na każdym kroku znać, że to czas odpustowy, świąteczny. Ruch niezwykły, po ulicach snują się tłumy pielgrzymów, w barwnych, wieśniaczych strojach; rozmowy toczą się na temat uroczystości, »procesyi«, które już nadeszły, czy też lada dzień mają nadejść.

Przy drodze z miasta do klasztoru pełno bud odpustowych z obrazami świętemi, z pobożnemi wydawnictwami — ze wszystkiem zresztą, czego dusza zapragnie. Tu i owdzie postawiono budy z napojami, gdzie pątnicy pokrzepiają swe siły — a wszędzie pełno ludu, wszędzie ruch, gwar, życie ... Nawprost głównego wejścia do kościoła, przy nowej drodze, wielka brama tryumfalna, przystrojona zielenią — całość składa się na obraz niezmiernie barwny i malowniczy.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się już w piątek po południu. Wieczorem oświetlono miasto.

W sobotę, dn. 2 b. m. rano odbyło się uroczyste poświęcenie dzwonów. Cały kościół, dziedziniec kościelny i wielki plac przed kościołem zatłoczony był nieprzebranym tłumem ludu, który w serdecznem skupieniu ducha słuchał sumy, celebrowanej przez ks. biskupa Nowaka.

Dzień nie był gorący, czasami się chmurzyło, ale pogoda dopisała jak najzupełniej. Był to widok rzeczywiście rzewny i wzruszający: lekko rozkołysane morze głów ludzkich, schylonych przed świętością starego klasztoru, ta wielka, poważna cisza nabożeństwa, w której wszystkie serca łączyły się w jednej wspólnej modlitwie do Boga i krzepiły w jednej wielkiej nadziei żalu i skrusze.

Po sumie odbył się w klasztorze uroczysty obiad dla przyjezdnych gości. Około godziny drugiej zaczęto się gromadzić w krużgankach klasztornych, przeważnie duchowieństwo, którego zjazd jest liczny niezmiernie i przedstawiciele powiatu z marszałkiem szlachty p. Sławińskim i starostą p. Geppertem na czele. Wzdłuż krużganku ustawia się wojsko klasztorne w malowniczych strojach z bronią u nogi.

O godzinie drugiej goście udali się do wielkiej hali, zbudowanej przy klasztorze umyślnie na czas uroczystości, i tam zasiedli przy kilku stołach. Olbrzymi w tym celu postawiony salon, mogący pomieścić do 400 osób, przystrojony był pięknie kwiatami i zielenią.

Wśród toastów wielkie wrażenie wywarła mowa ks. biskupa Nowaka, pełna patrytycznego zapału. Ks. biskup wzywał do pokuty, do skruchy, do rozpamiętywania swoich grzechów, aby w ten sposób z dawnych win się otrząsnąć a przez poprawę dążyć do okupienia ojczyzny.

Toasty zakończył marszałek Sławiński staropolskiem »Kochajmy się«. Obiad przeciągnął się do godziny 4.

Po południu, po nieszporach ks. biskup Fischer wygłosił kazanie na temat »miłości bliźniego« i udzielił ludowi pasterskiego błogosławieństwa. Wieczorem oświetlono wspaniale klasztor i budynki przyklasztorne. Tłumy pielgrzymów rozłożyły się dookoła klasztoru i do późna w noc było słychać śpiewy i szeptanie pacierzy.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 6-go sierpnia 1902.

Program

wycieczek i zabaw

podczas II sezonu 1902 r.

Poniedz.	dn. 11. sierpnia: zabawa dzieci.
Wtorek	dn. 12. sierpnia: jazda parowcem do Oksywia i po zatoce.
Środa	dn. 13. sierpnia: wycieczka do Malborka.
Czwartek	dn. 14 sierpnia: 2. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny)
Piątek	dn. 15. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 16. sierpnia; 7 reunion.
Wtorek	dn. 19. sierpnia: jazda parowcem po morzu.
Czwartek	dn. 21. sierpnia: jazda parowcem do Adlershorst, koncert podwójny.
Piątek	dn. 22. sierpnia: wycieczka parowcem do Nickelswalde.
Sobota	dn. 23. sierpnia: 8 reunion.
Wtorek	dn. 26. sierpnia: wycieczka parowcem do Plehnendorf i przekopu Wisły. Wyjazd o godz. 11. przed poł.)
Środa	dn. 27. sierpnia: wycieczka powozami przez las do Oliwy i zwiedzenie Oliwy.
Czwartek	dn. 28. sierpnia: koncert podwójny.
Piątek	dn. 29. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 30. sierpnia: 9 reunion.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Gdańsk**. Wedle »Gaz. Gd.« skazano pewnego żołnierza z 5-ego pułku piechoty fizylierów w Gdańsku na 10 dni aresztu za to, że wziął udział w zabawie polskiej. Rzecz miała się tak: Ów żołnierz bawił w półowie lipca na urlopie u rodziców swoich. W niedzielę, dn. 13 lipca, przypadała właśnie w owej wsi zabawa towarzystwa ludowego. Żołnierz wstąpił. Obecny żandarm spytał go się zaraz, czy ma urlop, a znów żołnierz spytał się, czy mu wolno być na zabawie. Żandarm mówił, że nie wie. Kiedy jednak żołnierz począł się bawić, przystąpił doń drugi »w pikelhaubie« i spytał, czy wie, że jest zakazane, aby się tu bawił. Żołnierz naturalnie odpowiedział, że nie wie. Na to odpowiada »pikelhauba« że ten pierwszy jego kolega po »pikelhaubie«, chce żołnierza zameldować, co też widocznie uczynił, pomimo, że żołnierz zaraz miejsce zabawy opuścił. — Otóż tak to »szlachetnie« postępuje się ze żołnierzami Polakami, a przytem żąda się od nich, aby pruski faterland kochali.

— **Kościerzyna**. Rolnicy w Podlesiu założyli spółkę w celu wypalania okowity. Do zarządu wybrano samych Niemców.

— **Tczew**. Landrat oznajmił wójtom, że wszelkie miary i wagi handlujących, gdyby były pokrzywione lub uszkodzone, i dla tego ich miara i waga nie zupełnie pewne, muszą być przesłane do odnośnego urzędu t. zw. Aichungsamt'u w Tczewie. Dopiero, gdy tenże miarę lub wagę uzna za niedobrą, można handlujących pociągnąć do odpowiedzialności. Jako niestęplowane uważać należy także te miary, które noszą stępel bezwartościowy lub skasowany.

— **Jabłonowo**. Pomiędzy Płęsami a Scharnhorstem (?) wykoleił się pociąg. Z podróżnych nikt uszkodzenia nie odniósł. Wskutek ostatnich ulewnych deszczów został tor kolejowy podmyty.

— **Jabłonowo**. Na tutejszym dworcu przejechał pociąg towarowy robotnika Szlaka z Buggoralla tak, iż następnego dnia zmarł. Szlak był nieżonaty.

— **Malbork**. Żonę robotnika Kirscha w Hejbudach, pracującą w polu, porwał rozjuszony stadnik na rogi i dwukrotnie rzucił o ziemię. Biedaczka jest ciężko chora.

— **Elbląg**. Na 7 miesięcy więzienia skazał tutejszy sąd stróża nocnego Jaeckla za nieprawne nagabywanie dwóch robotników i pokaleczenie ich pałaszem.

— **Swiecie**. Czteroletnia córeczka nauczyciela tutejszego zjadła, nie wiedząc co właściwie je, jagodę szaleju. Wkrótce potem upadła, dostała kurczy i straciła mowę. Przywołany natychmiast lekarz wypumpował żołądek i dziecko uratował.

— **Golub**. Zjawił się tu pewien człowiek, którego przed 25 laty znaleziono jako 6-cioletniego chłopca w ogrodzie zmarłego posiedziciela Dejewskiego. Zatrudniano go następnie jako pastucha. Przyszedł jednak czas, że drapnął. Teraz powrócił, ale nie wie, jak się nazywa, rodziców nie zna, nie wie, kiedy i gdzie się urodził, do szkoły wcale nie chodził a o wierze nie ma pojęcia. Chciałby się biedaczysko ożenić, ale robią mu trudności.

— **Chojnice**. Pewien tutejszy mistrz rzeźnicki kupił w Woltersdorf (?) wołu, ważącego 13 centnarów i za całą wagę zapłacił. Gdy go zabił, wykazało się, że sam żołądek ważył 3 i pół centnara. Widocznie właściciel wołu napasł go przed sprzedażą jak najbardziej, aby uzyskać większą wagę. Ponieważ rzeźnik żąda zwrotu części zapłaconych za wołu pieniędzy, a druga strona nie chce się na to zgodzić, więc sprawa ta rozegra się przed sądem. W każdym razie wół ten miał prawdziwie wołu apetyt. — Wyższy nauczyciel seminaryjny Radtke z Tucholi wybrany został rektorem tutejszej szkoły chłopców B.

— **Kowalewo**. Pisano, iż jest tu potrzebny krawiec. Mamy tu dosyć krawców. — Dnia 6 bm. uprawiał tu jakiś złodziej kieszonkowy swoję rzemiosło. Powyciągał on na targu 5 niewiastom portmonetki z kieszeni. Policya zaraz śledziła za ptaszkiem, ale się ulotnił i dotąd go nie schwytano.

— **Chełmno**. Rada miejska uchwaliła koszta pogrzebu zmarłych wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pożarze strażaków Rossa i Wulff'a, a nadto uchwalono także pieniądze na postawienie im pomników i krat około grobów. — Pensya pierwszego burmistrza ustanowiono na 5400 m., wzrastać ma ona aż do 6300 mk.

— **Toruń**. Pisaliśmy już, że uwięziono tu litografów Feyerabenda i Wagnera, którzy podrabiali fałszywe banknoty rosyjskie. Teraz wykazuje się, że w brudną tę sprawę wmięszanych jest znacznie więcej osób z Torunia, Warszawy i Berlina. Dotąd wyśledzono już 63 osoby, z tych kilkanaście zapakowano do ula. — Na kępie Bazarowej urządziły sobie dzieci huśtawkę. Na nieszczęście jedna z linek zerwała się, a dziewczę, bujające się właśnie, spadając uderzyło głową o przeciwległy pień drzewa i ciężko się poraniło.

— **Prabuty**. Z kuźni tutejszego pułku kirasyerów ukradł ktoś dwa karabiny i dwie dubeltówki. Dotąd złodzieja nie wykryto.

— **Bydgoszcz.** Do kilku składów jubilerskich w tąpił w tych dniach jakiś przyzwoicie ubrany »pan« i wszędzie »kupował« pierścionki złote tak, że je w stósownej chwili chował do kieszeni. Nic nie kupując, wychodził następnie. Pierścionki potem zastawiał u kelnerów za spożyte napoje i strawy. W dwóch tutejszych hotelach pił także i jadł, i nic nie zapłacił. Pana złodzieja pochwycono już.

— Parobek Michał Łukowski, będąc w służbie u posiedziciela Pankratza, najadł się mięsa, które od dłuższego już czasu leżało w soli. Wkrótce potem zachorował i po trzydniowych strasznych męczarniach zmarł. Służąca najadła się tego samego mięsa i zachorowała także. Lekarze pruli ciało Łukowskiego i stwierdzili zatrucie, spowodowane spożyciem mięsa. Śledztwo w biegu.

— **Z pod Wilczaka** skarży się pewna akuszerka, Polka, iż Niemcy ją bojkotują. Wobec tego powinni Polacy tem więcej ją popierać. Swój do swego!

— **Bojanowo.** Zastrzelił się 23-letni czeladnik blachnierski Just, podobno z obawy przed karą za przestępstwo, jakiego się dopuścił na wędrówce.

— **Od Koronowa.** Znikł bez śladu robotnik Kerski z Łakomowa. Żył on z swą żoną w niezgodzie, więc przypuszczają że popełnił samobójstwo. — Posiedzicielowi p. Cz. z Trz. skradziono w nocy z kasy 200 mk. Złodziej, jak się zdaje, był dobrze obeznany ze stósunkami miejscowemi. Dotąd nie zdołano go wykryć. — W Starym Dworze skradziono posiedz. Wiedemanowi krowę w wartości 300 mk. Złodziej chciał ją w Mroczynie na jarmarku sprzedać, lecz przytrzymano go. — W Janowie zgorzał dom komorniczy p. Czerwińskiego. Przyczyna ognia nie wiadoma.

— **Koronowo.** W klasztorze tutejszym przystąpiło 103 dzieci polskich do pierwszej Komunii św.

— **Inowrocław.** W jednej z dzielnic naszego miasta daje się uczuwać brak piekarza Polaka. Biegły w swym zawodzie fachowiec miałby pewne powodzenie, tem więcej, że i skład stósowny jest od października do wynajęcia. Bliższe szczegóły znajdą Szanowni Czytelnicy w ogłoszeniu p. Goldmanna na czwartej stronie.

— **Rawicz.** W tutejszej okolicy zostało już rozkwaterowane wojsko, które ma odbyć manewry pod Poznaniem. — Na drodze do Trachenberga (?) upadł koń z 6 pułku huzarów i złamał sobie nogę, tak iż odstawiono go zaraz do hycla. — W nocy z 4 na 5 bm. skradli złodzieje automat w ogrodzie strzeleckim i zanieśli go w kąt ogrodu między krzaki, poczem wzięli się do zrewidowania go, lecz się nie obłowili, prócz kilka tabliczkami czekolady.

— **Krotoszyn.** Dom burmistrza Dobrzycy, położony przy ul. Wilhelmowskiej, nabył rendant tutejszego banku ludowego, p. Rychlicki.

— **Szamocin.** Spaliło się gospodarstwo posiesiedziciela Gumsa w Szamockich olędrach. Ogień został prawdopodobnie podłożony. Zniszczało także kilkanaście kur, koń i krowa. Dwa dni potem zniszczył pożar gospodarstwo H. Lau'a w Heliodorowie.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Strejki rolne we wschodniej Galicyi jeszcze nie ukończone. W miejscowościach Ubinie i Kamionce przyszło do krwawych zajść między Rusinami a wojskiem. Wojskiem dowodził oczywiście jakiś cięty Niemiaszek i tenże kazał, gdy tłum na pierwsze wezwanie nie chciał się rozejść, swoim ułanom uderzyć gołemi pałaszami na Rusinów. Ułani stratowali wiele osób, 10 osób poranili niebezpiecznie, a jedno dziecko na miejscu uśmiercili. — Owego oficerka, który w taki barbarzyński sposób postąpił wobec ogłupionego ludu rusińskiego, powinna spotkać surowa kara.

— Z Rzymu donoszą obecnie, że wiadomość o powrocie Biskupa Męczennika, ks. Zwierowicza, wygnanego przez rząd rosyjski do Tweru, niebawem zamieni się w rzeczywistość. Starania Ojca św. ostatecznie doprowadziły do tego, że rząd rosyjski zgodził się na odwołanie ks. Biskupa Zwierowicza z wygnania. Nie ma on jednak wrócić do Wilna, tylko do Sandomierza, gdzie ma objąć tamtejszą dyecezyę.

— **Prusy.** Aby jeszcze więcej wzmocnić niemczyznę na kresach wschodnich chce rząd sejmowi przedłożyć projekt do ustawy, dotyczącej dzierżawców domen królewskich. Dzierżawcom tym przyznać chcą jakieś osobliwe prawa. Jeszcze więc za mało praw wyjątkowych.

— Teraz po upływie półtora roku ogłaszają dopiero wynik spisu ludności z dnia 1-go grudnia 1900 co do języka ojczystego. Ogółem naliczono 56,367,178 dusz. Niemiecki język ojczysty podało 25,510,642 osób męskich, a 26,372,489 osób żeńskich. Dwa języki ojczyste podało 137,283 osób męskich, a 115,635 osób żeńskich; Język **polski i niemiecki** podało jako język ojczysty 92,847 osób męskich, a 76,787 żeńskich, czyli razem 169,634 osób. Jnny jak niemiecki język ojczysty podało 4,231,129 osób. **Język polski zapisano u 3.086,489 osób, mazurski u 142,049 osób, kaszubski u 100,213 osób, wendyjski (łużycki) 93,032 osób.**

Tyle ów urzędowy spis! A więc **nawet wedle powyższego spisu** żyje pod zaborem pruskim **4,498,385 osób**, mających język ojczysty **polski**, bo tych, którzy niby podali polski i niemiecki, mazurski lub kaszubski język ojczysty, zaliczać trzeba do mających język ojszysty polski. Jeżeli się zaś policzy do tego tych wszystkich Polaków którym zapisano język ojczysty niemiecki, to pewnie nie będzie wiele brakło do **5 milionów** osób, mających język ojczysty **polski.**

— **Niemcy.** Umarł naczelny prezes prowincyi hanowerskiej, Bennigsen. Stojąc na czele stronictwa narodowych liberałów, dopomagał kuć prawa wyjątkowe przeciw wierze katolickiej i polskości. Nazwisko Bennigsena znane jest i ztąd, że syna jego, landrata, zastrzelił w pojedynku odsiadujący obecnie karę Falkenhagen.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,
Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy
w Copotach
dla **chorób nerwowych i chronicznych każdego** rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby).
Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany.
Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza
Dr. L. Firnhaber.

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz
wyprawy ślubne
od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków
Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.
Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.
czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby dużo uznań piśmiennych.
W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.
P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów
Franciszki Feldblum
Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.
Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.
Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 21. Czwartek dnia 14-go sierpnia 1902. Rok IV.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

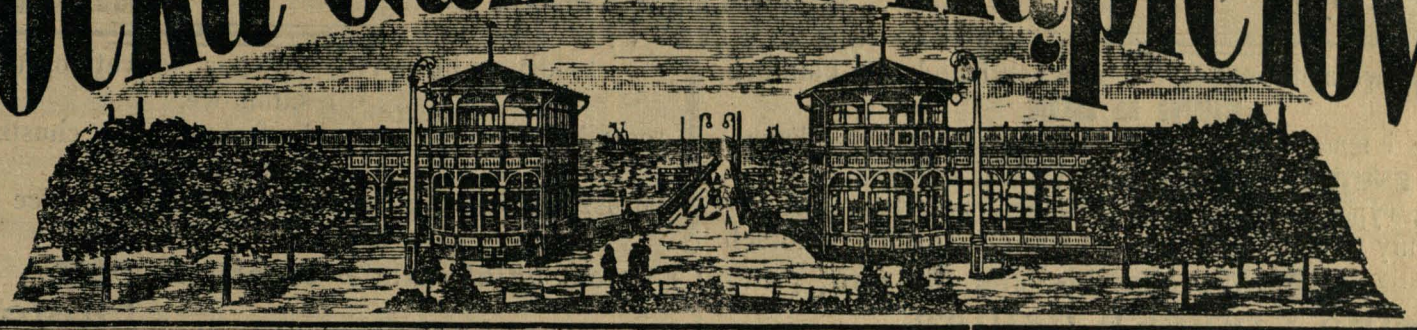

„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a później do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę	mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 8,—
na cały sezon, więc ogółem	» 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę	mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 4,—
na cały sezon więc ogółem	» 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—

Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . » 0,25 » —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem** i jest położony **tuż nad morzem**, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem**, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie polska, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, broché, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.

Ceny najtańsze. Usługa polska.

Pierwsza **copocka parowa** **piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze

świeże i smaczne,

na życzenie bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki

Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob **Copoty,**

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór **towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz**

po możliwie najtańszych i stałych **cenach.**

Polecam się do wykonania **eleganckiej garderoby męzkiej** pod gwarancyą dobrego leżenia po miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków **kieszenkowych** i **ściennych,** **łańcuszków** i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon nr. 19.**

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)

poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa

cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:

śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny

wszelkich

delikatesów

sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham

posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE

Copoty

ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 8.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

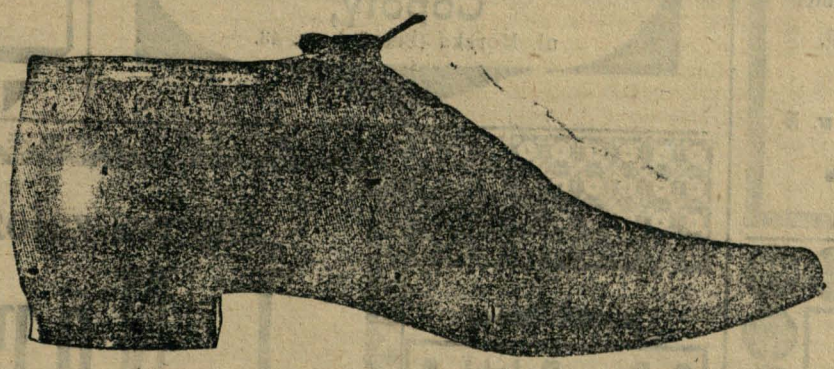

II skład: Langgasse 10
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wyselkal

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. Kawy palone po każdej cenie.

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład biżuteryi. **Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe**

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon nr. 16. **Telefon nr. 16**

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od **mk. 5,50** za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania **mk. 4,25.**

Obiady w abonamencie po **mk. 1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne; tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Dodatek do nr. 21-go „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób
	Sierp.				Z przeniesienia	470
176	5—9	ks. prob. Wadzyński,	Duszno	Dom Polski	Południowa 71	1
177	—	Władysław Müller z żoną,	Lwów	„	„	2
178	—	Ciechanow Felicya z rodz. i służbą,	Warszawa	Witt	„ 25	4
179	—	Fraenkel Józef z rodz.,	Pinsk	Klug	Bismarka 3	3
180	—	Maliniat, wdowa,	Warszawa	Werner	„ 4	1
181	—	drowa Urbańska z córkami,	Kłecko	Zelewski	Południowa 15	3
182	—	Kruczkowska Józefa,	Inowrocław	Joswig	„ 62	1
183	—	Stęczniewski Franciszek,	Poznań	Reissmann	Morska 32	1
184	—	Emański Włodzimierz, lekarz-dent.	Łukow	Kolebka	Wilhelma 2	1
185	—	Jakubowicz, adwokat,	Warszawa	Heller	Bismarcka 16	1
186	—	Karsz Stanisław,	Baden	Frömmrich	Hotel Kaiserhof	1
187	—	Smoniewski,	Inowrocław	Reissmann	Morska 32	1
188	—	Wadakiewicz, kupiec,	„	„	„	1
189	—	dr. Wielolecki, lekarz,	Mława	Werminghoff	„ 24	1
					Razem	492

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 13-go sierpnia 1902.

Program
wycieczek i zabaw

podczas II sezonu 1902 r.

Poniedz. dn. 11. sierpnia: zabawa dzieci.
Wtorek dn. 12. sierpnia: jazda parowcem do Oksywia i po zatoce.
Środa dn. 13. sierpnia: wycieczka do Malborka.
Czwartek dn. 14 sierpnia: 2. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny)
Piątek dn. 15. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota dn. 16. sierpnia; 7 reunion.
Wtorek dn. 19. sierpnia: jazda parowcem po morzu.
Czwartek dn. 21. sierpnia: jazda parowcem do Adlershorst, koncert podwójny.
Piątek dn. 22. sierpnia: wycieczka parowcem do Nickelswalde.
Sobota dn. 23. sierpnia: 8 reunion.
Wtorek dn. 26. sierpnia: wycieczka parowcem do Plehnendorf i przekopu Wisły. Wyjazd o godz. 11. przed poł.)
Środa dn. 27. sierpnia: wycieczka powozami przez las do Oliwy i zwiedzenie Oliwy.
Czwartek dn. 28. sierpnia: koncert podwójny.
Piątek dn. 29. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota dn. 30. sierpnia: 9 reunion.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Oliwa.** Do tutejszego urzędu sołeckiego zakradli się złodzieje i zabrali ze sobą 600 m. Za wykrycie ich wyznaczono 50 m. nagrody.

— **Gdańsk.** Jakiś człowiek chciał tu na jarmarku sprzedać konia za 200 m. Konia tego kupił on za 50 m. od robotnika Wilma w M. Trąbkach, który go znów ukradł posiedzicielowi D. Zandarm konia zabrał i oddał go dawniejszemu właścicielowi, a Wilm został aresztowany. — Robotnik Koslowski rozpruł towarzyszowi swemu, Müllerowi, nożem brzuch, wskutek czego tenże po 3 dniach zmarł. Za to skazany został na 2 i pół roku więzienia. — Na Długim moście zażgał nożem jakiś opryszek niemowę Splittera. Zbrodniarza dotąd nie wykryto. — Policya pochwyciła tu pisarka Ottona Wolke'go z Schoeneberga pod Berlinem, który sfałszował weksli na 300 m., prócz tego uwięziła pisarka Waltera Palma, który także sprzeniewierzył 300 m.

— **Puck.** Na łożu śmierci przyznał się dopiero do winy robotnik Mewelt z Sobieczyc. Przed kilku laty zniszczył pożar trzy zagrody włościańskie, jedną w Odargowie i 2 w Sobieczycach. Podejrzenie padło na Mewelta, dla tego go uwięziono. Przesłuchano wielu świadków, ale M. zapierał się winy i w końcu dla braku dowodów został uniewinniony. Teraz zaś, gdy mu śmierć zajrzała w oczy, zmiękło mu sumienie i przyznał się, że to on rzeczywiście był wtenczas podpalaczem.

— **Wejherowo.** W Karczemkach budowali dom robotnicy. Niedokończoną budowlę rozwaliła burza, a pod gruzami znalazł śmierć robotnik Jan Naliński. W pobliżu budynku stała pewna 19-letnia dziewczyna. Ta ciężko została pokaleczoną.

— Od czwartku zaginął gdzieś niższy terczyaner Otto Radtke. Przypuszczają tu, że zabrawszy szkólne pieniądze za pensyą, hula gdzie.

— **Kościerzyna.** Odbudują tu seminaryum. Roboty murarskie oddano p. Armańskiemu, ciesielskie p. Jareczkowi, a krycie dachów p. Reibigerowi.

— **Malbork.** W Starempolu wydarzył się w tamtejszej serkarni nieszczęśliwy wypadek. Współwłaściciel jej, Jaeger, wszedł z latarnią do serkarni w towarzystwie pomocnika Stegmanna. Musiał się za wiele zbliżyć do flaszki z bencyną, bo naraz nastąpił okropny wybuch. Paląca się bencyna oblała J. i S. Odnieśli ciężkie rany. Zapasy wszystkie się spaliły.

— **Tuchola.** Jakiś pismak niemiecki ogromnie biada w »Gezeligierze« nad polszczeniem się powiatu tucholskiego. Na dowód podaje tylko wsi, które rozparcelowane zostały li tylko pomiędzy Polaków. — Strach ma wielkie oczy.

— **Chojnice.** W Zielonej stwierdzono u jednego z psów wściekliznę. Wskutek tego w Swornigacu muszą być psy 3 miesiące uwiązane na łańcuchach.

— **Sępolno.** Podczas czwartkowej burzy uderzył piorun w dom mieszkalny kolonisty Wiederhöfta w Włościborzu. Przebiwszy posowę, uderzył w kolonistę i zranił go ciężko. Także jego syna poranił.

— **Skarszewy.** Właścicielowi drukarni, p. Kaszubowskiemu, skradli złodzieje 200 m.

— **Pelplin.** W kościele tutejszym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Apolonią Radojewską a p. Mieczysławem Becker'em, właścicielem drogeryi we Wschowie, w Księstwie Poznańskiem. Młodej parze: Szczęść Boże.

— **Starogard.** Z więzienia tutejszego zbiegli odsiadujący za pokaleczenie dłuższą karę więzienną robotnicy Fryderyk Schramm i Robert Abraham z Czyżykowów.

— **Chełmno.** Robotnik Karol Damer z Torunia uciekł z więzienia tutejszego, gdzie go zamknięto za kradzież, popełnioną u nauczyciela Wenzla w Borkach.

— Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w szkołę w Nowemdobrze, ale większej szkody nie wyrządził.

— **Lunawy**, pow. chełmiński. Donosiliśmy swego czasu, że oberzysta p. Lawrenz posiada krowę, która mu dawała dziennie 38 litrów mleka. W tych dniach ocieliła mu się druga krowa i ta daje dziennie 35 litrów mleka.

— **Czarze.** W sobotę, dn. 2 bm. 18 robotników, otrzymawszy zapłatę na folwarku, zamiast iść zaraz do domu, wstąpiło do karczmy. Tam uraczyli się wódką porządnie. Jeden z nich pozostał w powrocie w tyle, upadł, a drugiego dnia znaleziono go martwego na drodze. Robotnicy tutejsi skarżą się na niską płacę i żądają większej. Gdy ją otrzymają zaś, to idą do karczmy i tracą pieniądze u — żyda. — Wstyd i hańba!

— **Toruń.** Ogrodowy p. T. z Mokrego natrafił w lesie pod Barbarkami na żmiję. Gad ten, zamiast uciekać, podniósł złowrogo głowę i zaczął syczeć. Pan T. jednak machnął kijem i trafił gada w sam łeb, tak, że go zabił. Następnie zabitą żmiję zabrał ze sobą i podarował ją szkole mokrzańskiej.

— **Jabłonowo.** Zarząd gminy Sadlinki stawił wniosek do wydziału powiatowego o pozwolenie odbywania w Sadlinkach targów. Uzasadnił wniosek swój powiększeniem dworca i pomnożeniem liczby urzędników. — W Bliznie grasuje koklusz. W pewnej rodzinie robotniczej zmarło jednej nocy troje dzieci na niebezpieczną tę chorobę.

— **Nowemiasto.** W Drwęcy utonął 9-letni syn budowniczego p. Gündlera.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz.** Tutejszy urząd prowiantowy zakupuje codziennie żyto i długą słomę żytnią. — Utonął przy kąpaniu się w stawie przy cegielni Fenskiego 10-letni synek robotnika Sikorskiego.

— **Od Koronowa.** Piękne ziółka! Rybakowi p. Kowalskiemu z Mąkowarska wykradło 4 chłopców z Lucimia ryby z sadzy. Wsiedli oni w czołno i popłynęli na jezioro, przyczem byliby łatwo mogli utonąć. Czyżby ich rodzice nie mieli o tem wiedzieć? Sprawa ta nie ujdzie im bezkarnie, bo oddano ją do sądu. — Syn pewnego posiedziciela w jednej z tutejszych wiosek, postanowił zginąć śmiercią głodową,

ponieważ ojciec jego robił mu wyrzuty, że z pewną dziewczyną się oprowadza, zamiast ojcu pomódz w gospodarstwie. Przez 3 dni nic nie wziął do ust i tak zesłabł, iż musiano go przy pomocy drugich przyprowadzić do domu. Ładny to synalek! — W loteryę berlińską wygrał syn posiedziciela M. z Wierzchucina 5000 m. na los, który kosztował 6 m. — Zyta już pokoszone, lecz ciągła dotąd panuje niepogoda. Oby Bóg się zlitował, bo niejedno żyto już blisko 3 tygodnie leży na polu. — Bardzo wiele jagód mamy w tym tu roku w tutejszych lasach; staruszka Stasiak z Sandorf (?) uzbierała w przeciągu 6 godzin 60 litrów. — Robotnik Figarski z Dzidna podpiwszy sobie nieźle, zaczął kosić tak, że pewnej dziewczynie uciął wszystkie palce. Lepiej nie pić wódki!

— **Rogóźno.** W kolei idącej z Rogóźna do Poznania aresztował tajny policyant pewnego mężczyznę, który niezbyt pochlebnie wyrażał się o Bismarku. Tak to nikt nie jest bezpieczny dzisiaj przed szpiegami!

— **Unisław.** Doczytałem się już kilka razy w Gazecie, że mamy nasz grosz do kupca Polaka zanosić. Jest to bardzo piękne. Są jednak tacy jeszcze kupcy Polacy, którzy nie obsłużą rzetelnie publiczności, bo myślą, że Polak i tak do nich przyjść musi. Wszak u kupców też w pierwszym rzędzie chodzi o interes, a w drugim dopiero o patryotyzm. Nie może więc tedy taki kupiec Polak wymagać, aby publiczność szła li tylko do niego. Niech on tylko da dobry towar, niech będzie tak grzeczny i uprzejmy, jak innowierca, a chętnie do niego wszyscy rodacy pójdą. Niestety niejedni kupcy Polacy swojem postępowaniem wprost odstręczają swoich odbiorców. Jest przecież znaną rzeczą, że gdzie kupiec jest uprzejmy i dobra jest obsługa i towar dobry, tam też ludzie się ściągają. Jest jeszcze jeden błąd u naszych kupców. Niejeden kupiec Polak też rzeczywiście obsługuje grzecznie i rzetelnie publiczność i też ma powodzenie. Gdy jednak już się wzbogacił, wtedy staje się pysznym, a przytem lekkomyślnym i straci wszystko, a na jego miejscu później rozpościerają się innowiercy. Niech więc ci kupcy, którzy tak krzyczą: »swój do swego« zasłużą sobie na zaufanie u naszej polskiej publiczności, a z pewnością ona im tego nie odmówi. I my bowiem jesteśmy zatem, aby popierać Polaka. Ale ilu to mamy takich kupców, który skarżą się na brak poparcia ze strony publiczności, którzy używają hasła: swój do swego, a sprowadzają swe towary od innowierców, pochlebiają innowiercom i poniekąd sami szkodzą naszej sprawie. Tacy naturalnie nie mogą się dziwić, że od Polaków nie doznają poparcia.

— **Gniezno.** Przed tutejszą izbą karną stawali jako oskarżeni o obrazę rektora Bodera, p. Józef Chociszewski, jako zastępca redaktora »Lecha«, p. Palińskiego, p. Stefan Polcyn, jako redaktor odpowiedzialny »Lecha« i pani Kwiecińska z Gniezna. Córka p. Kw. chodzi do wyższej szkoły dziewcząt w Gnieźnie. Rektorem tejże szkoły jest Boder. Ten razu pewnego uderzył córkę p. Kw. w twarz, że jej napuchła. To spowodowało p. Kw., że napisała list do »Lecha«, a ten też list zamieścił. Boder czuł się treścią listu obrażony i wniósł skargę. W piątek odbył się termin. Pan Chociszewski skazany został na 6 tygodni, p. Polcyn na 2 tygodnie więzienia, a pani Kwiecińska otrzymała 100 m. kary. — Generał v. Wedell ogłasza w gazetach niemieckich, że z powodu szerzącego się coraz więcej w Gnieźnie tyfusu, zakazał żołnierzom tutejszej załogi używania mleka, masła i sera.

— **Kościan.** Na ranę, choćby najmniejszą, trzeba zawsze uważać, bo zaniedbanie jej może łatwo spowodować śmierć. Taki smutny wypadek zaszedł tutaj: 16 letni syn p. Kowalskiego nadepnął na odłamki szkła i zranił się w nogę. Na ranę nie zważał, aż nareszcie przyłączyło się zatrucie krwi, które spowodowało śmierć wśród najokropniejszych boleści.

— **Pleszew.** Od 1 czerwca znikł tuztąd bez śladu 16 letni parobek Michał Walczak z Lenartowic.

— **Witkowo.** Uwięziono tu córkę ogrodnika J., ponieważ udusiła swoje nowonarodzone dziecko.

— **Środa.** W Zamyślu uderzył piorun w szopę właściciela tartaka p. Muellera i spalił ją doszczętnie. — W sobotę spalił się dom robotniczy w Dębiczu Zamieszkujący w domu tym zdołali zaledwie życie ocalić. Zabezpieczeni nie byli.

— **Inowrocław.** Zarządzcę wydawnictwa »Dzien. Kuj.«, p. Macieja Wierzbińskiego, aresztowano zeszłej soboty i osadzono w tutejszem więzieniu. Powód aresztowania nieznany, domyślać się tylko można, że p. W. podejrzywano, iż chce ujść za granicę, bo starał się o paszport.

— **Górzany,** pow. inowrocławski, 17-letni Jan Piłachowski uderzył ojca swego szuflą w głowę. Nieszczęśliwy ojciec tego samego dnia zmarł. — Zgroza!

— **Ostrów.** W Raczycach spaliły się wskutek uderzenia pioruna dwie stodoły dominialne wraz z zapasami zboża. — W Fabianowie uwięziono gospodarza Szymańskiego, ponieważ w czasie kłótni pokaleczył nożem gospodarza Idzieblkowskiego.

— **Obrzycko.** Gospodarz Schulz z Jaryszewa popłynął w nocy na niedzielę czołnem do Kiszewa, aby tam zakupić towarów. Do domu jednak nie wrócił. W niedzielę znaleziono w pobliżu Stobnicy czołno jego wraz z towarami, ale po Schulzu zaginął wszelki ślad. Przypuszczają, że wpadł do Warty i utonął.

— **Poznań.** Dla towarzystwa »Samopomocy« otrzymał »Gon. W.« 73,60 mk. od pewnego rodaka z Wrocławia. Te pieniądze otrzymał ów rodak od wrocławskiego kupca, żyda L., a to wskutek cofnięcia skargi o obrazę. Sprawę opisuje on tak: Zona moja oglądała towary w składzie tutejszego kupca L. Nie znalazłszy nic odpowiedniego, pomimo, że ją formalnie oblężono obsługą, by na wszelki sposób towar »wkręcić«, zamierzała ona opuścić sklep. Wtedy zbliżył się do niej właściciel i zapominając o swej poprzednej uniżonej grzeczności, nawymyślał jej w ordynarny sposób, robiąc przytem przytyki do jej polskiej narodowości.

Sprawę oddałem prokuratoryi, która takową przyjęła i żydowi wytoczyła proces. Tutaj zaczęto się znów obleganie mnie przez przyjaciół pana L. i trzecie osoby, bym skargę cofnął.

Zgodziłem się wreszcie na to, stawiając za warunek, że p. L. zapłaci jako karę 100 mrk., z których zostaną pokryte koszta sądowe, reszta zaś zostanie obrócona na cel dobroczynny, lecz polski (co sobie z góry zastrzegłem), ponieważ obraza została wymierzona pośrednio przeciw Polakom. Koszta sądowe wyniosły mrk, 26,40, resztę mrk. 73,60 przeznaczam na „Samopomoc.“ — To zajście powinno rodakom naszym posłużyć za przykład, jak sobie postąpić mają, gdyby im się podobny wypadek wydarzył. — Ludzie skarżą się tu na wielką drożyznę mięsa. Ceny jednak mają być jeszcze wyższe. Mówią, że podczas pobytu cesarza w Poznaniu dla wkwaterowania 50.000 wojska mięso kosztować będzie po 2 m. za funt. — Chodzą tu pogłoski, że naczelny prezes, p. Bitter, będzie musiał ustąpić ze swego stanowiska, a to z powodu znanej sprawy p. Loehninga. - Cesarzowa niemiecka zwiedzi dn. 4 września zakład tutejszy Dyakonisek, zakład Sióstr Miłosierdzia, przy placu Bernardyńskim, szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt i szkołę przemysłową.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla chorób nerwowych i chronicznych każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza

Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,

Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,

GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.

Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenacch.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.

Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.

Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.

Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.

czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem [illegible] za dobre wyroby [illegible] uznań piśmiennych. [illegible]

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów

Franciszki Feldblum

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 22. Sobota dnia 16-go sierpnia 1902. Rok IV.

Copocka Gazetka Kąpielowa.



„**Copocka Gazeta Kąpielowa**“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego. Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . »	0,25 »	—

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. Do kurhauzu tylko 100 kroków.

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem począwszy od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie polska, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny dla osób mieszkających gdzieindziej od mk. 4 za osobę.

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copołach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalności:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. – ul. Morska (Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKI
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 8.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,



II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

import!

Wysełka!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. Kawy palone po każdej cenie.

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez myto pocztowe franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.

Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza copocka parowa piekarnia

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz

szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze

świeże i smaczne,

na życzenie

bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob Copoty,

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny. artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz

po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Polecam się do wykonania eleganckiej garderoby

męzkiej

pod gwarancyą dobrego leżenia po miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków kieszonkowych i ściennych, łańcuszków

i wszelkiego rodzaju

biżuteryi.

Reparacye zaraz, dobrze i tanio.

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Telefon nr. 19.**

Bruno Engling

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Seyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki (**białego koloru na czerwonem tle**) wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1897, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25. **Obiady** w abonamencie po mk. 1,75, bez abonamentu 2,00.

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashüte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.

Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób
	Sierp.				Z przeniesienia	492
190	9—11	ks. Leon Przybylski, kanonik,	Poznań	Dom Polski	Południowa 71	1
191	—	Dr. M. Chlamtacz, profesor,	Lwów	„	„	1
192	—	B. Bozniarynowski	Mława	Werminghoff	Morska 24	1
193	—	ks. prob. Gardzielewski,	Przodkowo	Haueisen	„ 21	1
					Razem	496

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzeciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Czy zginiemy?

Wrogowie nasi, polakożercy pruscy, wydali nam walkę na śmierć, zaprzysięgli nam zagładę i raz po razie jak kruki kraczą nam nad uszami »**zginiecie, zginiecie.**«

Widząc te niezliczone zastępy wrogów naszych, widząc tę ich zaciekłość, słysząc te ich krakania złowieszcze — niejedni z nas, ludzie **słabego ducha**, trwożą się w sercach swoich i powiadają sobie: **już pewnie zginiemy.**

I czyż rzeczywiście należy nam oddawać się rozpaczy i zwątpieniu, czy doprawdy już tak krucho z nami? »Ej, nie! Ani nie myślimy zginąć!« Tak odpowiecie nam, Kochani Bracia Wiarusy, jednym głosem od morza Bałtyckiego aż hen pod Mysłowice, ale wybaczcie, że mimo to głębiej zastanowimy się nad tą sprawą, bo sprawa ta bardzo jest ważna.

Przedewszystkiem rozważmy sobie, co to dla nas znaczy »zginąć«.

Otóż nie znaczy to, że my wszyscy Polacy od **razu wymrzemy**, boby nas chyba polakożercy każdego z osobna na drugi świat wyprawić musieli, a tegoby nigdy nie dokazali. A jednak mimo to moglibyśmy »**zginąć!**« A to jakim sposobem?

Oto zginęlibyśmy wtedy, gdybyśmy **przestali być katolikami i Polakami**, gdybyśmy dali się **poprzerabiać na lutrów i Niemców**, gdybyśmy **wyrzekli się wiary św. katolickiej i mowy naszej polskiej!** Gdybyśmy to wszystko uczynili, tobyśmy rzeczywiście »**zginęli**«.

Wyjaśniwszy sobie w ten sposób, co to dla nas znaczy »zginąć«, zrozumiemy teraz, jak trzeba pojmować to pytanie:« czy zginiemy ?«

Pytanie to znaczy więc: czy **chcemy** wyrzec się **Wiary naszej św i mowy polskiej**, czy **chcemy** dać się **poprzerabiać na lutrów i Niemców**, czy **chcemy** przestać być **katolikami i Polakami**? Jednem słowem więc pytanie to »czy zginemy« znaczy właściwie „czy **chcemy** zginąć.«

Z tego wynika, że tylko wtedy możemy zginąć, jeżeli **sami tego będziemy chcieli**. A więc jeżeli **sami** nie przyłożymy ręki do naszej zguby i zagłady, to **nie zginiemy**, choćby tam polakożercy całe piekło wzięli sobie do pomocy, choćby się na głowach stawiali i samą żółcią na nas pluli.

Więc cóż, czyż zginiemy, czyż chcemy zginąć, czyż będziemy przykładali rękę do własnej zguby?

Wszyscy odpowiecie nam, że zginąć nie chcemy, a my wierzymy Wam szczerze, Kochani Bracia, że nie chcecie wyrzec się naszej Wiary św. i polskości.

Ale czy na tem koniec, czy na tem sprawa skończona?

Oj nie, brak jeszcze bardzo wiele! Bo nie dość uderzyć się w piersi, aż zagrzmi, i krzyknąć: ja jestem Polakiem i chcę nim pozostać, nie dość powiedzieć, że zginąć nie chcemy. To jeszcze bardzo mało, bo to tylko **dobre chęci**, a pewnieście już nieraz słyszeli na kazaniu lub na spowiedzi, że takie dobre chęci, taka dobra ochota, to **nic, zgoła nic nie znaczy**, jeżeli człowiek **nie bierze się do dzieła i nie postępuje wedle tych dobrych chęci, wedle tego natchnienia Bożego.**

Więc, Kochani Bracia Wiarusy, nie dość, że nie chcemy zginąć, że nie chcemy wyrzec się naszej Wiary św. i polskości ukochanej.

Mimo to zginąć możemy i zginąć musimy, jeżeli ..... I cóż to za »jeżeli«, jakiż to warunek? Oto tym jednym wielkim warunkiem, od którego to zależy, czy zginiemy lub nie zginiemy, to — **wychowanie dzieci naszych.**

Jeżeli dzieci naszych nie wychowamy na dobrych katolików i dobrych Polaków, to mimo tych naszych dobrych chęci **zginiemy i zginąć musimy niechybnie.**

Z tego więc wynika, że **najważniejszą** rzeczą jest i powinno być dla każdego z nas wychować dzieci swoje **na dobrych Polaków i dobrych katolików.**

Szkoła tego dzisiaj nie czyni, więc **sami to uczynić musimy**, choć to może niewygodne, choć to może wiele pracy i kłopotu wymaga.

Trudno, **nie ma się za czem oglądać, nikt tego za nas nie zrobi**, więc musimy sami zabierać się do dzieła, jeżeli nie chcemy, aby dzieci nasze lub wnuki wyrzekły się naszej Wiary św. i polskości ukochanej, **jeżeli nie chcemy odpowiadać kiedyś przed Bogiem za to, żeśmy z lenistwa, lekceważenia lub słabości nie ustrzegli dzieci naszych przed utratą Wiary św. i polskości!**

Od nas więc samych, a mianowicie od wychowania dzieci naszych **jedynie zależy**, czy mamy zginąć czy nie.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 15-go sierpnia 1902.

Program
wycieczek i zabaw
podczas II sezonu 1902 r.

Poniedz.	dn. 11. sierpnia: zabawa dzieci.
Wtorek	dn. 12. sierpnia: jazda parowcem do Oksywia i po zatoce.
Środa	dn. 13. sierpnia: wycieczka do Malborka.
Czwartek	dn. 14 sierpnia: 2. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny)
Piątek	dn. 15. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 16. sierpnia; 7 reunion.
Wtorek	dn. 19. sierpnia: jazda parowcem po morzu.
Czwartek	dn. 21. sierpnia: jazda parowcem do Adlershorst, koncert podwójny.
Piątek	dn. 22. sierpnia: wycieczka parowcem do Nickelswalde.
Sobota	dn. 23. sierpnia: 8 reunion.
Wtorek	dn. 26. sierpnia: wycieczka parowcem do Plehnendorf i przekopu Wisły. Wyjazd o godz. 11. przed poł.)
Środa	dn. 27. sierpnia: wycieczka powozami przez las do Oliwy i zwiedzenie Oliwy.
Czwartek	dn. 28. sierpnia: koncert podwójny.
Piątek	dn. 29. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 30. sierpnia: 9 reunion.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Copoty** dn. 14 sierpnia. Niezwykła radość panuje obecnie wśród tutejszych katolików. Oto za porozumieniem się władzy biskupiej i rządowej przyznano tutejszej katol. gminie kościelnej samodzielność, t. j. zupełną niezależność od parafii oliwskiej. Przysługują jej odtąd wszelkie prawa co do zarządzania majątkiem kościelnym. Również nadeszło oczekiwane pozwolenie dalszej budowy wieży kościelnej, którą niedawno skutkiem urzędowego zakazu wstrzymać było trzeba.

Zapowiedziane na dzień wczorajszy przedstawienie »Othella« nie mogło przyjść do skutku, ponieważ z powodu jakiejś nieprzewidzianej

przeszkody artysta p. Türk z Berlina spóźnił się ze swym przyjazdem do Copot. Owe przedstawienie odbędzie się natomiast w **przyszły poniedziałek** i to także na sali hotelu »Wiktoryi«. Jak słychać, wybiera się na nie sporo gości polskich, ponieważ rolę głównego bohatera — jak warto przypomnieć — odegra rodak nasz p. Wacław Gańcza i to w naszym ojczystym polskim języku.

W ostatnim czasie widuje się na wodach tutejszej zatoki znaczniejszą ilość wojennych okrętów i łodzi torpedowych. Odbywają one różne ćwiczenia a wkrótce przypłynie jeszcze więcej tych opancerzonych kolosów pod wodzą księcia pruskiego Henryka, poczem odbędą się manewry całej tej floty.

Wczoraj wieczorem usiłował podobno otruć się tu w pobliżu ewangel. kościoła pewien obcy mężczyzna. Zażył kwasu solnego, lecz udało go się jeszcze uratować.

— **Copoty**. Odbywa się tu obecnie dalszy ciąg gdańskiego jarmarku św. Dominika. Na placu przy ul. Gdańskiej panuje dla tego wielki ruch.

— **Gdańsk**. Nad majątkiem mistrza krawieckiego Emila Zelsa, Długi Rynek 6, i kuśnierza Edwarda Cohna, Długi Most 10, otwarty został konkurs. — Bawił tu w tych dniach książę Paribatra, brat króla siamskiego. — Redaktor, p. Józef Palędzki, zwołał na 20 października r. z. zebranie w celu założenia Banku ludowego w Gdańsku. Zebrania policyjnie nie zameldował. Za to otrzymał mandat karny na 30 mk., a oprócz niego siedmiu innych panów, pomiędzy tymi pp. dr. Litewski, dr. Kubacz, adwokat Palędzki, mieli taką samą karę zapłacić, ponieważ na tem zebraniu przemawiali. Posiedzenie to odbyć się miało w »Luftdichten«, ale że nie było zameldowane, więc je urzędnik policyjny rozwiązał. Zebrani udali się dla tego do pomieszkania redaktora p. Palędzkiego i tam odbyły się narady. Sprawą tą zajmował się w środę tutejszy sąd ławniczy i skazał redaktora p. Palędzkiego na 30 marek kary, odn. 6 dni areszetu, reszta oskarżonych, w liczbie siedmiu, ma zapłacić po 15 m. kary. Sąd bowiem przyszedł do przekonania, że Bank ludowy nie został założony li tylko dla celów gospodarczych, lecz że spółka ta w pierwszej linii jest polityczną, bo chodzi jej tylko o to, aby Polakom pieniężnie dopomagać. Poznać to można z tego, że zaproszenie na zebranie ogłoszone było w »Gazecie Gdańskiej«, która ma tylko czytelników Polaków. Bank ludowy należy zatem uważać za spółkę polityczną. Dla tego też zebranie w celu założenia go powinno było być, wedle zdania sądu, zameldowane.

— **Wejherowo**. Posłami na sejmik powiatowy obrano pp. radcę miejskiego Gowińskiego, burmistrza Trauthana, Burau'a i przewodniczącego rady miejskiej, Blocka.

—**Kościerzyna**. Zonę robotnika Łasińskiego z G., powracającą tuztąd do domu, napadł w lesie królewskim jakiś łazęga. Uderzywszy ją kilka razy kijem w głowę, powalił na ziemię i zabrał portmonetkę z 6 m. i kilka innych przedmiotów. Następnie uciekł. Zandarmowi udało go się wytropić w osobie robotnika Tempskiego.

— Nocami jest tu u nas dotkliwie zimno. Jednej z ostatnich nocy mieliśmy śron.

— **Wałcz**. Robotnik Schulz w Swini spadł z woza ze zbożem i tak się ciężko pokaleczył, że to pewnie przypłaci życiem. — W Stręcznie spadł robotnik Schilke tak nieszczęśliwie z woza drabiniastego, że upadł na widły i przebił sobie piersi. Krótko potem umarł.

— **Z Złotowa** donoszą nam:

W złotowskiej parafii odbywa się dla Niemców katolików regularnie co dwie niedziele niemieckie kazanie, i to w niedzielę po pierwszym po sumie i w niedzielę po piętnastym po rannem nabożeństwie. Lecz to im nie wystarcza, chociaż ich jest bardzo szczupła garstka. Przeto starają się o powiększenie liczby kazań niemieckich a oprócz tego, co najgłówniejsze, o zaprowadzenie niemieckiego śpiewu podczas mszy św., po której następuje niemieckie kazanie. Aby zaś swego celu dopiąć, upominali się o to najprzód w niemieckich protestanckich gazetach.

Ponieważ jednak zganiono ich postępowanie, jako nieodpowiednie, przeto w legalny sposób usiłują swego dokazać. Zbierano więc podpisy, aby stwierdzić liczbę tych, którzy tej reformie sprzyjają. Podjął się tego dzieła pewien sekretarz sądowy, o którym można powiedzieć, iż w nim nic katolickiego krom imienia. Żonę ma luterkę, o kościół mało dba, gdyż nader rzadko tam jego stopa postaje, chyba że kiedyś do spowiedzi. Lecz i wtenczas tylko ukradkiem zjawi się w kościele, jakoby się wstydził i obawiał, aby Zgo ztamtąd kto nie wypłoszył. Arcyciekawe rzeczywiście, zkąd się wzięła jego gorliwość o służbę Bożą. Pokrewni mu duchem są również i ci, którzy dali swe podpisy. Są to przeważnie Niemcy katolicy, którzy albo mało do kościoła uczęszczają albo, gdy się rzeczywiście na mszy św. pokażą, na kazanie, aczkolwiek niemieckie, nie czekają. Lecz nie wszyscy są Niemcami, którzy się tak dzielnie spisali, są także obok tego Polacy, którzy tylko ze względu na swe stanowisko nie odesłali zbierającego podpisy z kwitkiem.

Zważywszy tę okoliczność, dziwić się bardzo nie można, gdy się w ten sposób rzeczywiście pokaźna liczba Niemców katolików zebrała.

— **Czersk**. Robotnik Rodomski uciął sobie piłą dwa palce u lewej ręki.

— **Chojnice**. Uczniom tutejszego gimnazyum zakazano z powodu grasującego tu tyfusu picia wody, doprowadzonej wodociągami. Zasypują także studnie na placu Królewskim.

— **Malbork**. Marny koniec hulaki. W rowie młyńskim znaleziono tutaj zwłoki 73 letniego pastucha Lange'go. L. był kiedyś właścicielem dóbr pod Królewcem i wiodło mu się bardzo dobrze. Do miasta jeździł tylko czwórką, i tam wielkie sumy pieniędzy przetrwonił w karty i na hulankach nocnych. Przyszło nakoniec do tego, że wyszedł z kijem żebraczym w świat. Na koniec swojego życia był pastuchem w Szropach. — Na polu posiedziciela Duvensee'go kosili żniwiarze żyto. Jedna z kobiet zbliżyła się nieostróżnie do kośnika, który, machnąwszy w tej chwili kosą, uciął jej całe ramię.

— **Radzyn**. W sobotę, dnia 9 sierpnia, zasnął w Bogu po krótkiej chorobie śp. Ignacy Jankowski, obywatel na wybudowaniu radzyńskiem, przeżywszy lat 77. Był to mąż pracowity, spokojny, oszczędny, dobroczynny, ludzki i przyjemny w towarzystwie. Z zawodu kowal, ożeniwszy się i przejąwszy gospodarstwo ziemskie niewielkiego obszaru, trudnił się rólnictwem, pracując pilnie i chętnie jak mrówka. Dlatego swoją pracą nie tylko swoje gospodarstwo powiększył, ale też swoim dzieciom znaczny majątek pozostawił. Zjednał sobie także uznanie i miłość powszechną N. o. w, p.!

— **Wąbrzeźno**. W poniedziałek paliło się u posiedziciela M. Zarske'go w Wielkich Książkach. Pożar zniszczył dom mieszkalny i stodołę wraz z tegorocznym zbożem i sieczkarnią. Z. był tylko nisko zabezpieczony.

— **Golub**. Na dominium golubskiem musiano dobić 50 owiec, które pasąc się na ściernisku najadły się żyta.

— **Chełmża**. Slusarz Zalewski jechał w niedzielę wieczorem z Biskupic do Chełmży na kole. Dwóch łobuzów zastąpiło mu drogę, obrabowali go i na twarzy znacznie pokaleczyli.

— **Chełmno**. Oberzysta Wedell z Piętków zatrzymał się w tych dniach w karczmie w Szynychu. Konie z wozem, na którym umieścił trzy świnie, pozostawił na dworze. Gdy karczmę opuścił, nie było już ani konia ani wozu. Dotąd wszelkie poszukiwania na nic się nie przydały.

— **Toruń**. Landrat tutejszy wyjechał do Ameryki Północnej i Kanady. Chce tam poznać życie osadników niemieckich, a może także przywieść ze soba jakiego »Michałka« amerykańsko-niemieckiego i zasilić nim kolonizacyę.

— **Prabuty**. Robotnik Wilhelm Rautenberg z Rahnenbergu (?) przebił nożem niejakiegoś Stanisława Wiśniewskiego tuztąd. W. zmarł. Powodem tej strasznej zbrodni była zazdrość. R. bowiem i W. utrzymywali stósunek miłsony z dwoma siostrami. R. dowiedział się, że W. poszedł na przechadzkę z jego wybraną, i to go popchnęło na drogę zbrodni. Uwięziono go.

— **Starogard**. Tor kolejowy z Czerwińska do Starogardu jest już tak daleko ukończonym, że jeżdżą po nim pociągi robotnicze.

— **Kurzętnik**. Nowo wybudowana kolej z Iławy tudotąd oddaną zostanie do użytku publicznego już 1 września rb. Przystanki kolejowe będą w Radomnie, Bratyanie, Nowemmieście i Kurzętniku. Pociągi osobowe będą wyjeżdżały z Iławy o godz. 6 rano, w południe i o godz 6 min. 55 wieczorem. Z Kurzętnika o godz. 9 min. 30 przed poł., o godz. 3 minut 10 po poł. i o godz. 7 min. 5 wieczorem.

— **Kwidzyn**. Rejencya upoważniła landratów, aby w porozumieniu z inspektorami szkólnymi przedłużyli ferye żniwne o tydzień, a to z powodu opóźnienia się żniw.

— **Gietkowo**. W niedzielę obchodzono w tutejszym kościele uroczystość naszego patrona, św. Wawrzyńca. Bardzo dużo ludzi przybyło z ofiarą z innych parafii. Polskie kazanie miał ks. prob. Barczewski z Brunswałdu, a niemieckie ks. prob. Kozłowski z Jonkowa. Mszą św. celebrował tutejszy prob., ks. Kensbock.

— **Działdowo**. Podczas strasznej burzy w czwarte'k uderzył piorun w kopę zboża, należącą do mistrza rzeźnickiego p. Sompolińskiego i spalił ją. Wiatr obalił przy szosie, prowadzącej do Godków, słupy telegraficzne i około 30 drzew. W Działdowie samem woda lała się aż do dolnych pomieszkań, ponieważ dachy są bardzo źle pokryte.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Piła**. Rzeźnik Anclam, którego to towarzysz jego postrzelił z rewolweru, uzyska prawdopodobnie zdrowie. Kulę z głowy wyjęli mu lekarze.

— **Bydgoszcz**. Na subhaście nabył za 138000 m. wieś Suchą p. Kaszuba z Szerokiego Kamienia, pow. szubiński: Sucha ma 1586 morgów i gorzelnią.

— **Koronowo**. Pod Lucimiem wydarzył się w niedzielę nieszczęśliwy wypadek. Z Mąkowarska nadjeżdżała poczta, a od Lucimia pędził ktoś w konie galopem. Ponieważ to było nocą, nie mógł pocztarek uniknąć zderzenia. Przyszło więc do tego, że dyszel wozu, nadjeżdżającego od Lucimia, uderzył w pierś konia pocztowego i wbił mu się tak głęboko, że koń po kilku chwilach zdechł.

— **Śrem**. Żona sołtysa w Chrząstowie popełniła samobójstwo topiąc się. Powodem było zmartwienie z powodu śmierci matki. Z mężem żyła w najlepszej zgodzie. — Urzędnik gospodarczy Bogusławski wstąpił w poniedzałek do restauracyi. Nagle padł na ziemię i wkrótce żyć przestał. Ruszył go paraliż.

— **Gniezno**. Na pocztę tutejszą przybyła w tych dniach pewna Polka, a nie umiejąc po niemiecku poprosiła po polsku urzędnika o znaczek pocztowy. Tenże jednak, jako »echt dajczer Mann« zatrzasnął jej przed nosem okienko, zakrzyknąwszy poprzednio »ich versteh nicht polnisch«. — Wyższa kultura! — Do »Gezeligiera« napisał jakiś pismak, że do Gniezna przybył pewien Niemiec, a nie znając miasta spytał się po niemiecku pewnego Polaka o jakąś ulicę. Zamiast odpowiedzieć, miał go ów Polak powalić na ziemię i obić, a to dla tego, że go się spytał po niemiecku. — Przypuszczamy, że sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Wiemy o tem, że „zające“ niepotrzebne nieraz urządzają skoki.

— **Janówiec**. 9-letniego syna brukarza Grabowskiego pogryzł w okropny sposób pies gospodarza Teofila Kielczewskiego z Łopienna. Następnie rzucił się na obok stojącą dziewczynkę. Na krzyk dzieci przybyli ludzie z pomocą i odegnali rozjuszone stworzenie. Ponieważ w ostatnich czasach w tutejszej okolicy stwierdzono u kilku psów wściekliznę, więc łatwo być może, że i ten był wściekły.

— **Leszno**. W lesie Schuberta znaleziono jakiegoś wisielca. — Uwięziono tu jakiegoś człowieka ze Zgorzelic, bo okradł swojego ojca.

— **Kruświca**. Jakiś ulicznik poprzerzynał z soboty na niedzielę wszystkie siedzenia bryczki nadkontrolera Knoetsche'go z Paproci. Za wykrycie psotnika wyznaczył K. 50 m. nagrody. — W Piaskach zmarło trzyletnie dziecko na wściekliznę. Pokąsał je przedtem wściekły pies. Z tego powodu zabito w Piaskach wszystkie psy. — Lekarz tutejszy, p. Michał Laskowski, otrzymał od uniwersytetu lipskiego tytuł doktora medycyny.

— **Pakość**. Parobka Macieja Kwiatkowskiego z Krzekatówka uderzył koń kopytem w głowę i zranił go bardzo niebezpiecznie. K. leży ciężko chory i kto wie, czy go się uda uratować

— **Mrocza**. Podczas zwózki żyta złamał sobie łopatkę robotnik Warszawski z Zabartowa.

— **Września**. Przedsiębiorca budowlany pan Kotecki nabył od robotnika Thunig'ego ogród za 1400 mk.

— **Lwówek**. U wdowy Gerlachowej zakwaterowano ułanów. Jeden z nich czyścił konia, którego przywiązał do gołębnika. Wtem psy zaszczekały, koń się spłoszył i szarpnąwszy uzdę, przewrócił zmorszały już gołębnik, który upadł na żołnierza i ciężko go poranił.

— **Wschowa**. Wielkie Krzycko ma otrzymać nazwę »Lindensee«.

— **Buk**. W nocy z poniedziałku na wtorek włamali się do składu rzeźnika p. C. złodzieje. Wytłoczyli naprzód okno wystawne, potem wtargnęli do składu i zabrali mięsa, słoniny i kiszek za mniejwięcej 50 marek. — Na ostatnim targu płacono tutaj za centnar wiśni 7,20 mk.

— **Łobżenica**. Przed kilku dniami wydarzyło się tutaj wielkie nieszczęście; na lokomotywie małej kolejki wychylił się podczas jazdy palacz zanadto, nie uważając, że most, przez który miał pociąg przejeżdżać, jest bardzo wązki; uderzywszy się o słup poręczy mostu, odniósł ciężkie rany i wypadł z pociągu. Ciężko rannego odwieziono do lazaretu w Łobżenicy. Zyciu jego grozi wielkie niebezpieczeństwo.

— **Poznań**. Z powodu picia młodego piwa zachorowało 14 osób mieszkających na Małych i Wielkich Garbarach. — Do Poznania przybędą wraz z cesarzem niemieckim, niemiecki następca tronu, książę Albrecht, książę Fryderyk Leopold, książę szlezwicki Ernest Günther, brat cesarzowej, książę Fryderyk Henryk, książę bawarski Ludwik. — Pan Ponikiewski z Brylewa nabył wieś Drobnin, w pow. wschowskim, obejmującą przeszło 1700 morgów urodzajnej ziemi. — Kancelista Teodor Krause otrzymał pół roku więzienia za obrazę swojego szefa, dyrektora Ziemstwa kredytowego, p. Staudy'ego.

Wiadomości z Szlązka czyli Starej Polski.

— **Wrocław**. Słudze biurowemu Lichtfeldowi ztąd zmarło nagle dwoje dzieci i tegoż żona. Domyślano się, iż śmierć nastąpiła w skutek zatrucia i że winien temu L., dla tego został aresztowany oraz jego 23-letnia córka. Lekarze stwierdzili, iż w zwłokach znajdował się arszenik. Tak ojciec, jak córka zapewniali, iż są niewinni. W tych dniach L. odebrał sobie życie w więzieniu śledczem.

— **Katowice**. Ciężki los dotknął jednę z tut. rodzin. Uwięziono tu pewnego mężczyznę w starszym wieku, osobę dotąd bardzo szanowaną. Wierna małżonka wzięła sobie to tak do serca, iż została tkniętą paraliżem i tak życie zakończyła. W tych dniach odbył się jej pogrzeb. Można sobie wyobrazić położenie owej rodziny. — Wyrodnymi synami są bracia Franc. i Piotr M. Przyszli oni do domu pijani, a gdy ojciec 60-letni robił im z tego powodu wyrzuty, uniesieni gniewem tak nielitościwie starca poturbowali, że przez dłuższy czas obłożnie chorował. Sąd ławniczy skazał pierwszego na rok i 9 miesięcy, drugiego na 4 miesiące więzienia. Rodzice wychowujcie dzieci swe w bojaźni Bożej i starajcie się dla nich o książki i gazety polsko-katolickie za młodu, abyście na starość nie doznali podobnego zawodu.

— **Katowice**. Udało się policyi pochwycić niedorostka Wilscha ztąd, który przed mniej więcej 14 tygodniami włamał się do pewnego składu i skradł tam ubrania w wartości 60 mr. Skradzione rzeczy znaleziono u niego i zabrano mu. W. mimo swego młodego wieku, gdyż liczy dopiero 17 lat, już kilka razy jest karany za kradzież. Piękne ziółko! — Kobieta T. ztąd skazaną została na 15 mr. kary za obrazę policyanta S. — Robotnika N. ztąd skazano na 14 dni więzienia za kradzież rzeczy, które potem sprzedawał. N. powiadał na sądzie, iż handluje staremi rzeczami i tylko przez »pomyłkę« żakiet ten także sprzedał! Sąd jednak mu tego nie uwierzył, zwłaszcza, że N. już kilkakrotnie był karany, i skazał go, jak wyżej powiedziano.

— **W Rudoltowicach**, pow. pszczyński, odbywał się u gospodarza Pałasza równocześnie pogrzeb i wesele. W czasie gdy odbywał się w kościele ślub młodej pary, zmarł w domu 70-letni ojciec narzeczonego. Nie przerwało to jednak uroczystości weselnych.

— **Gliwice**. Robotnik Piotr Morawiec założył się z swymi towarzyszami, iż wypije na miejscu liter wódki. Wprawdzie zdołał wypić wódkę, lecz naraz padł na ziemię i w kilku minutach był trupem. Tak więc swą lekkomyślność przypłacił śmiercią — umarł wskutek zatrucia alkoholem. — Cygana Popę skazał sąd przysięgłych na 15 lat cuchthauzu za zamordowanie pewnej dziewczyny z L. W sprawę tę jest podobno zawikłanych jeszcze więcej osób. Aresztowano już rzeźnika Roszczka pochodzącego z Austryi, na którego padło podejrzenie, że i on jest winnym tego morderstwa. Cygana Borjańskiego dotąd nie zdołano pochwycić.

— **W Kłodnicy**. pokąsał wściekły pies 3 gęsi, a następnie też drugiego psa, który znów pokąsał pewne 4-letnie dziewczę i cielę. Obydwa psy zostały zastrzelone i zakopane, lecz nie doniesiono o wypadku tym władzy, wskutek czego wścieklizna przybrała większe rozmiary, a dziecko pokąsane znajduje się w niebezpieczeństwie utraty życia. Dopiero teraz sprawa się wydała i zarządzone zostały środki ostróżności.

— **Zabrze.** Robotnik Kędziora napadł żonę robotnika Achtelika w jej mieszkaniu i poturbował ją. Na krzyk jej przybiegli ludzie z pomocą, lecz K. zdołał uciec. Podobno dostał pomięszania zmysłów. — Woźnica Paweł Grzychnik, zatrudniony na kopalni królowej Ludwiki, dostał się lewą ręką pomiędzy dwa wozy, które ją zmiażdżyły. — Robotników Antoniego Kalkę i E. Weissa z Zaborza skazał sąd za kradzież miecha z ziemniakami i bielizną pierwszego na 4, drugiego na 2 miesiące więzienia. Nie opłaciło się! — Cierpiąca na umyśle 70-letnia Józefa Steuer z Zaborza oddaliła się 1 bm. z swego pomieszkania i dotąd nie wróciła.

— **Koźle**. Mularz Jan Polak, liczący 45 lat spadł z rusztowania tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie kark i był na miejscu trupem. Pozostawia on wdowę z 4 dziećmi.

— **Do Wieszowa** sprowadzone zostały siostry z zakonu „Służebnic Panny Maryi“ Wprowadził je w urząd komisarz książęcobiskupi, ks. dziekan Głowacki.

— **Laurahuta.** Ponieważ tyfus jeszcze nie ustał, przeto nie zostały zniesione środki ostróżności. 5 osób leży jeszcze chorych na tyfus.

— **Zaborze**. Przed mniej więcej 3 miesiącami nakazała rejencya zamknąć 6 klas szkoły w Porembie, ponieważ niby nie nadawały się na lokale szkólne. Gmina i zarząd szkólny wysłali zażalenie do ministra oświaty, który nakazał, stósownie do życzenia wnioskodawców, aby nauka tam dalej się odbywała.

Z OBCZYZNY.

— **Umendorf**, pod Magdeburgiem. Komisya kolonizacyjna ze wszystkich stron sprowadza kolonistów niemieckich do dzielnic polskich.

Na 6 bm. zwołane tu zostało zebranie, na które też przybył jakiś pan z Magdeburga, widocznie agent komisyi kolonizacyjnej, i namawiał swych landsmanów, aby się udali do Prus Zachodnich i Księstwa Poznańskiego i nabywali tam grunta, gdyż są tam znacznie tańsze. I rzeczywiście udało mu się 8 z nich nakłonić do tego.

Ale jeden z nich, gdy miał się podpisać, namyślił się i chciał się najprzód mnie spytać, ponieważ z tych stron pochodzę. Gdy jednak mu powiedziałem, jakie tu grunta i ile potrzeba pieniędzy, to ani jeden landsmann się owemu agentowi nie podpisał.

Co słychać w świecie.

— **Niemcy**. Katoliccy posłowie w sejmie bawarskim wzięli rządowi bawarskiemu za złe, że usunięto ministra oświaty Landmanna, który był dobrym katolikiem, i dla tego nie uchwalili 100,000 mk., których rząd domagał się na zakupienie rozmaitych obrazów. Cesarz Wilhelm powróciwszy z podróży do Rosyi, posłał księciu bawarskiemu telegram, w którym wyraził swoje »oburzenie na podłą niewdzięczność« katolickich posłów bawarskich.

Jak sobie wystawić można, wywołał telegram ten wielkie wrażenie, bo dotąd nie zdarzyło się, żeby cesarz w ten sposób mięszał się w wewnętrzne sprawy jakiego państwa związkowego. To też spodziewać się można, że Bawarczycy, którzy i tak już nieprzychylni są Prusom, na ten telegram cesarski nie pozostaną spokojnymi.

— **Rosya**. Gazety niemieckie tak się już cieszyły, że to niby z powodu spotkania cesarza niemieckiego z carem rosyjskim nastąpi teraz szczera przyjaźń między Rosyą a Niemcami. Tymczasem gazeta rosyjska „Nowoje Wremia“, która zwykle wie, co ministrowie rosyjscy myślą, pisze teraz, że taka szczera przyjaźń między Rosyą a Niemcami jest wręcz niemożliwą, bo Rosyi zależy na tem, aby „wszystkie plany i zamysły niemieckie zostały zniweczone“.

— Słowa te wcale nie słyszą się przyjaźnie.

— **Francya**. Odszczepieniec i zdrajca jest największym łotrem. Pokazuje się to także na prezesie ministrów francuskich, Combes. Nie dość mu było, że tysiące dziatek katolickich pozbawił nauki i opieki, to teraz nawet wojsko wysyła przeciwko bezbronnym zakonnicom. Ludność katolicka jest do najwyższego stopnia rozgoryczona i broni, jak może, biednych prześladowanych zakonnic. Wobec tego ów łotr Combes postanowił tych wszystkich, którzy stają po stronie zakonnic, wrzucać do więzienia. — Tak to daleko przyszło we Francyi wskutek gospodarki żydów i masonów!

Zakładniczka.

(Z francuskiego.)

Dowódzca oddziału republikańskiego zapowiedział, że w takim tylko razie cała wieś uniknie zagłady, jeżeli mieszkańcy wydadzą mu dziesięciu zakładników z liczby tych, którzy ośmielili się stawić opór i strzelać do republikanów. Tych dziesięciu musiało być z góry przygotowanych na śmierć, na śmierć bezwątpienia skaże ich sąd wojenny w Angers. Dziewięciu oddało się dobrowolnie w ręce republikanów, dziesiątego nie było.

Wieczór się zbliżał. Oficer republikański niecierpliwił się i groził ogniem i mieczem mieszkańcom, których garstka zgnębionych i przerażonych go otaczała.

Nagle dziewczynka trzynastoletnia, dziecko jeszcze, która dotąd bawiła się pod ścianą, przebiegła przez tłum, i z założonemi wyzywająco w tył rękami stanęła przed oficerem.

— Nie pal wsi i nie morduj mieszkańców, obywatelu — rzekła śmiało, — ja będę dziesiątym zakładnikiem. To ja strzelałam także...

Szmer podziwu przebiegł w tłumie. Wszyscy znali małą Celestę, cichą i miłą dzieweczkę, którą jej mamka Renaud przed tygodniem ocaliła z więzienia w Nantes, tego samego dnia, gdy jej matka wstępowała na rusztowanie jako jedna z licznych niewinnych ofiar rewolucyi. Dziewczynka przez czas pobytu w więzieniu napatrzyła się tylu okropności, że ślad ich pozostał na zawsze w smutnych oczach i na bladej twarzyczce.

Oficer spojrzał na wątłe dziecko i rzekł pogardliwie:

— Tyś strzelała ? Idź precz głupi dzieciaku.

— Spójrz, obywatelu dowódzco!

Dziewczynka wyciągnęła do oficera małe rączki zasmolone prochem. Wśród tłumu rozległ się szmer oburzenia. Oficer, tknięty litością, zwrócił się do swych ludzi:

— Nie wierzcie jej! Dziewczyna umyślnie posmoliła ręce, ażeby nas oszukać. Przecież ona by nawet nie udźwignęła karabina.

Celesta podniosła dumnie główkę i uśmiechając się szyderczo, przemówiła śmiało:

— Każ mi dać, obywatelu, karabin którego ze swych żołnierzy i stań o trzydzieści kroków jako cel, a wtedy przekonamy się, czy potrafię wpakować ci kulę w samo serce.

Żołnierze krzyknęli wściekle, wzrok oficera błysnął gniewem.

— Dobrze — mruknął. kiedy chcesz tego, wezmę cię, jako dziesiątego zakładnika. Marsz w drogę.

Celesta westchnęła z ulgą. Twarzyczka jej straciła wyraz zuchwały. Stała się po dawnemu dziecięco pokorną. Rozkaz wyruszenia był tak pospiesznie wydany, że nie zdążyła nawet zarzucić na głowę chusteczki. W zapadającym zmierzchu, jak się jej zdawało, spostrzegła przy drodze staruszkę klęczącą i wyciągającą do niej ręce. Lecz popchnięta przez żołnierzy poszła dalej.

Z pochyloną głową, starała się iść równo z żołnierzami, lecz nie mogła podążyć za nimi. Zaledwo wioska zniknęła im z oczu, już biedne dziecko uczuło znużenie. Noc zapadła. Oddział szedł wciąż naprzód przez pola i lasy. Dziewczynka szła kulejąc. Znoszone stare cienkie trzewiczki grzęzły jej w błocie. Drżała z zimna, a długie rozpuszczone włosy, zmoczone od deszczu, ziębiły jej plecy i ramiona. Obok niej szedł jeden z więźniów, wysoki tęgi Wandejczyk, o chmurnym wyrazie twarzy, który, nie odzywając się wcale, spoglądał z pogardą na słabą dziewczynę. Tak się jej przynajmniej zdawało.

Nagle Celesta potknęła się tak silnie, że zaledwie silna ręka Wandejczyka ją podtrzymała.

Dziewczyna szepnęła cicho:

— Dziękuję panu.

Wandejczyk odparł szorstko:

— Oprzej się o moją rękę, będzie ci lżej iść.

Po chwili Wandejczyk odezwał się:

Nie oszukuj mnie, dziecko, bo to się na nic nie przyda. Prawda, żeś nie strzelała do republikanów?

— Nie panie — odparła cicho. — Tylko, widzi pan, wszyscy Wandejczycy uciekli, wiedziałam, że zabraknie dziesiątego zakładnika. Republikanie krzyczeli, moja mamka, Renaud, płakała, gdyż drżała o męża i synów. Nie chciałam, aby republikanie spalili wieś i wymordowali mieszkańców. Dla tego skłamałam. Prawda, że takie kłamstwo nie jest wielkim grzechem?

— Nie dziecko — odparł Wandejczyk łagodnie, — ale się nie spodziewaj, aby cię ułaskawiono.

(Dokończenie nastąpi.)

Żniwa.

Stanęli żeńcy w szereg długi
I dzwonią sierpy, ni to dzwony,
I płyną z czoła potu strugi
I kładą się na ziemi plony.

Stanęli żeńcy ramię w ramię
I nucą razem pieśń radosną,
Bo kłos się pod ciężarem łamie,
Snać dobrą była siejba z wiosną.

Czy to my stoim tak gromadą,
Tak ramię przy ramieniu blisko ?
Czy to się dla nas teraz kładą
Tak złote kłosy na ściernisko ?

Czy to my dzielni ci żniwiarze,
Którym opłacą się mozoły,
Kiedy już zniosą gospodarze
Obfite zbiory do stodoły ?..

I my się trudzim w czoła pocie
I my się nie lękamy pracy
I nasi żeńcy przy robocie,
Jako za Piasta są jednacy...

Tylko, że ziemia z krwi i bólu
Stężała i ma twardość skały —
Do ziarna zmieszał wróg kąkolu,
A kłosy wróble wydziobały.

Tylko — gdzie oni, gdzie sąsiady,
Tam jasne niebo i pogoda,
A nam wciąż biją ziarno grady,
A nam zalewa plony woda.

A nam szarańcza ścina kłosy,
Albo je spalą żary słońca,
A u nas łzy są zamiast rosy
I tak bez kresu i bez końca.

Rozmaitości.

— **Karol Bismark,** krewny żelaznego księcia, przyaresztowany został przed paru

dniami w Nowym Jorku za kradzież. Wskutek wstawienia się wielu wpływowych osób, oraz ze względu na fakt, że Bismark popełnił kradzież z nędzy, otrzymał najniższy wymiar kary. Skazano go na przymusowe opuszczenie Stanów Zjednoczonych, a grono Niemców złożyło się na koszta podróży. Złodzieja zaopatrzono nadto w pewną dość znaczną kwotę pieniędzy, aby—powróciwszy do Europy — nie potrzebował kraść znowu dla utrzymania życia.

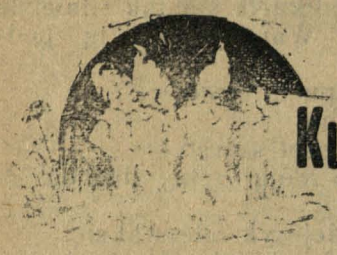

Ku rozrywce.

Święto.

Urzędnik: Szanowny panie pryncypale, czy mogę prosić o krótki urlop... Teściowa mi nagle umarła...

Pryncypał (zgniewany). Pan to sobie zawsze jakieś święto wynajdujesz!

Rada lekarza.

Znakomity lekarz na łożu śmierci przekazał swoim spadkobiercom gruby zeszyt, w którym miał się mieścić opis sztuki lekarskiej. Kiedy po jego śmierci otworzono ów zeszyt, przekonano się, że tylko na pierwszej stronie wielkiemi literami były skreślone następujące słowa: »Zyj wstrzemięźliwie, trzymaj nogi ciepło a głowę chłodno, i śmiej się z doktorów.“

Liczenie mleczarki.

Nauczyciel wykładał w szkole rachunki. — Nie możecie dodawać dwóch rzeczy różnych — objaśniał — naprzykład jabłko i gruszka, to nie będą dwa jabłka.

— Ale proszę pana profesora – odezwał się jeden z uczniów, syn mleczarki — kwarta wody i kwarta mleka, to będą dwie kwarty mleka. Mama zawsze tak rachuje.

Złoty medal. Złoty medal.

Hurtowny handel win

A. Pfitznera.

Przysięgły dostawca win kościelnych.

Poznań. Rynek 6. Mad pod Tokajem

poleca Szanownej Publiczności i Swej Klienteli wprost od producentów zakupione

Wina mozelskie od 0,60
Wina reńskie od 0,90
Wina Bordeaux białe od 1,25
w wszystkich gatunkach i odcieniach.

Wina węgierskie lekkie, stołowe
»deszczówka« litr od 1.50

Wina szampańskie krajowe i francuzkie
z firm najlepszych od 2,50 butelka.

NB. Bliższe szczegóły w cennikach.

Gniezno Telefon 205. **S. Nakulski,** Gniezno Telefon 205.

puszkarz

poleca

na sezon polowania

swój dobrze i bogato zaopatrzony

skład broni i amunicyi

jako też wszelkich

przyborów myśliwsk.

Specyalność:

Gotowe naboje

własnego wyrobu, wykonane za pomocą przezemnie wynalezionej i opatentowanej maszyny, a przewyższające wszelkie inne naboje.

Reparacye wykonuję szybko i starannie.

Cenniki na żądanie franko.

Cenniki na żądanie franko.

Młockarnie sztyftowe do maneżowego obrotu na małe gospodarstwa.

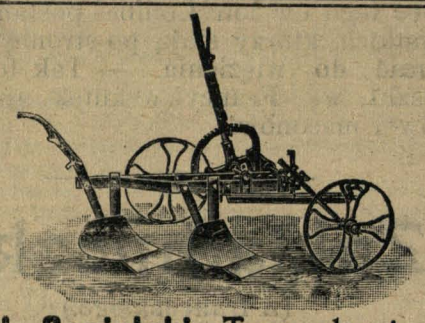

H. Cegielski, Tow. akcyjne,

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych.

Filia GRUDZIĄDZ (Graudenz.)

ofiaruje za ceny fabryczne

Pług „Rekord“ dwuskibowy.

Za pługi »REKORD« pozyskaliśmy w najnowszym czasie pierwsze nagrody tak tu jako i za granicą.

Nowe oryginalne brony stalowe Laackego

tak na lekkie jako też na średnie ciężkie ziemie.

Walce

Cambridge i Croskil, walce pierścieniowe i gładkie,

Siewniki szerokorzutne „Tryumf“ i Derwitza.

Siewniki rzędowe znane z dobroci

„Nowina“ i „Saxonia“

Słynne z dobroci młocarnie bijakowe i maneże.

Wialnie „Ideał“ i „Tryumf“

Sieczkarnie trzy i czterokosowe, bębnowe, sieczkarnie dwukosowe Bentallowskie.

Parowniki, śrótowniki, kartoflarki etc. etc. Lokomobile i młocarnie wyrobu własnego jako i młocarnie z najsłynniejszej fabryki

Marshall, Sons & Co. Ltd. Gainsborough.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.

Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.

Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.

Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.

Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,

Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad Act.-Ges.

Wapno nawozowe najlepszego gatunku z **własnej kopalni we Wapiennie** polecam po najtańszych cenach. Za koniecznością użyźniania roli wapnem przemawiają liczne zastępy doświadczonych w rolnictwie ludzi i pism fachowo rolniczych.

Michał Levy w Inowrocławiu

(Inowrazlaw Posen.)

Wszelką **bieliznę**

dla dam, panów i dzieci

oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,

GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.

Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenacch.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.

Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.

Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.

Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.

czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby dużo uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę i paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,

fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów

Franciszki Feldblum

Filia: **w Copotach:**

ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**

ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego) Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:

Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.

Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.

Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 23. Sroda dnia 21-go sierpnia 1902. Rok IV.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

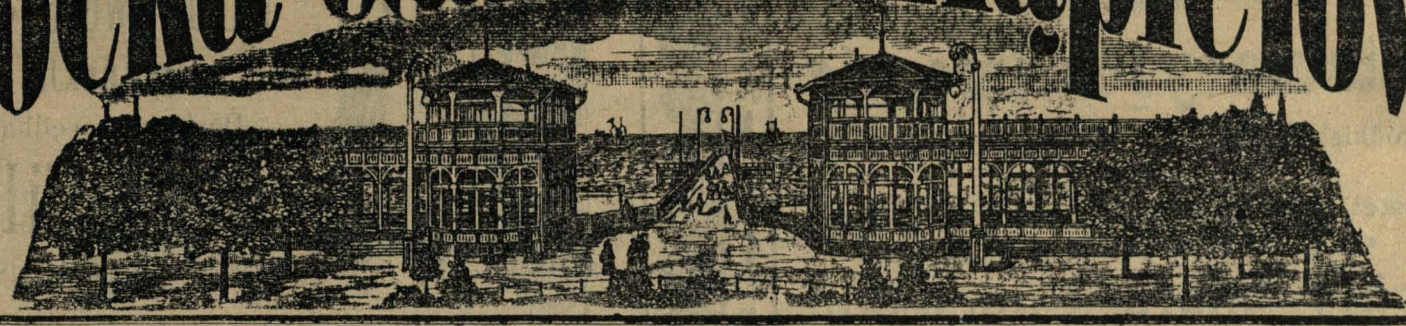

„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a później do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę	mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 8,—
na cały sezon, więc ogółem	» 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę	mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 4,—
na cały sezon więc ogółem	» 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła	» 0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . .	» 0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) .	» 0,50 »	—
za dodanie ½ procentu soli	» 0,25 »	—
kąpiel deszczowa	» 0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku	» 0,50 »	—
kąpiel nasiadowa	» 0,35 »	—
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się	» 0,25 »	—

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łazienbną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łazienbną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. Do kurhauzu tylko 100 kroków.

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem począwszy od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie polska, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny dla osób mieszkających gdzieindziej od mk. 4 za osobę.

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)

poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa

cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:

śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny

wszelkich

delikatesów

sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham

posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENIECKIE

Copoty

ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 8.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,



II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wysoka!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. Kawy palone po każdej cenie.

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa.

Stałe ceny.

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.

Ceny najtańsze. Usługa polska.

Pierwsza copocka parowa

piekarnia

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz szyje okrycia damskie.

Nadel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze

świeże i smaczne,

na życzenie

bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob Copoty,

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz

po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Polecam się do wykonania eleganckiej garderoby

męzkiej

pod gwarancyą dobrego leżenia po miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków kieszonkowych i ściennych, łańcuszków i wszelkiego rodzaju biżuteryi.

Reparacye zaraz, dobrze i tanio.

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Telefon nr. 19.**

Bruno Engling

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

Dobrze utrzymane napoje.

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof"

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład biżuteryi. **Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe**

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25. Obiady w abonamencie po mk. **1,75**, bez abonamentu **2,00.**

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Dodatek do nr. 23-go „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób
	Sierp.				Z przeniesienia	496
194	10—15	Cr. Sokolski, lekarz,	Mława	Reissmann	Strand Hotel	1
195	—	Sufczyńska Jul. z dziećmi,	Opoczna	Wentzel	Bismarka 17	3
196	—	dr. Łasiński z dziećmi i służbą,	Wrocław	Assmus	Promenadowa 3	3
197	—	Rudnicka Stanisława,	Poznań	Werner	Bismarka 4 b	1
198	—	Słokowski Aleksander, lekarz-dent.	Warszawa	Fiegurth	Bismarka 18	1
					Razem	505

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzeciw poczty.) GDAŃSK. Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Smutne świadectwo.

W piśmie luterskiem i polakożerczem „Reichsbote“ piszą, co następuje:

»Prawda jest, że urzędnicy bardzo często wolą mieć do czynienia z Polakami niż z Niemcami i niemieckimi kolonistami. Średni urzędnicy nieraz nam powiadali, że niemieccy koloniści są nieokrzesanymi i opornymi ludźmi, z **Polakami natomiast można żyć.** Średniemu a tak samo niższemu urzędnikowi podoba się bowiem nadzwyczaj, że **Polakami może wedle upodobania pomiatać,** a oni mu mimo to **żadnego nie stawiają oporu,** Natomiast uświadomieni Niemcy ze Zachodu nie pozwalają na to, żeby się z nimi w ten sam sposób jak z Polakami obchodzono.«

I cóż powyższe słowa gazety luterskiej znaczą?

Są one smutnem świadectem dla urzędników niemieckich, ale **wiele smutniej** świadczą one o usposobieniu ludu polskiego.

Bo czyż to nie jest smutnem, że Polak **bez oporu** pozwala sobą **pomiatać,** podczas gdy nawet taki kolonista z fają w zębach umie sobie coś podobnego wyprosić.

Oduczmy się więc tej **zbytecznej potulności** wobec urzędników, a już mianowicie pamiętajmy o tem, aby **żadnemu urzędnikowi nigdy nie puszczać płazem żadnych obelg!**

Gdyby się więc zdarzyło, żeby jaki urzędnik kogoś zelżył lub obraził, **to na razie nic mu nie odpowiadać,** bo możnaby narazić się na proces za opór przeciwko władzy, tylko napisać lub kazać sobie napisać **zażalenie do wyższej** władzy i wysłać naturalnie w liście zapisanym. Nie urwią tam pewnie owemu urzędnikowi głowy za to, że Ciebie, Bracie Kochany, obraził, ale gdy się takich zażaleń na niego więcej zbierze, to powiedzą mu: miej się na baczności!

W ten prawny sposób najlepiej oduczymy panów tych od niejednych niegrzeczności, i przestaną wtedy myśleć, że Polaka można »zjechać« jak biednego rekruta.

Tak samo robotnicy polscy nie powinni pozwolić mówić sobie »ty« od pracodawców panów niemieckich, bo oni robotnikowi Niemcowi nigdy nie odważą się tak mówić.

Szanujmy się sami, to i obcy będą nas musieli szanować!

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 20-go sierpnia 1902.

— **Copoty.** Tutejszy magistrat przyłączył się do projektu Komisyi finansowej, do tyczącego podatku na piwo. Należy jeszcze odczekać uchwały rady miejskiej.

Program

wycieczek i zabaw

podczas II sezonu 1902 r.

Czwartek dn. 21. sierpnia: jazda parowcem do Adlershorst, koncert podwójny.
Piątek dn. 22. sierpnia: wycieczka parowcem do Nickelswalde.
Sobota dn. 23. sierpnia: 8 reunion.
Wtorek dn. 26. sierpnia: wycieczka parowcem do Plehnendorf i przekopu Wisły. Wyjazd o godz. 11. przed poł.)
Środa dn. 27. sierpnia: wycieczka powozami przez las do Oliwy i zwiedzenie Oliwy.
Czwartek dn. 28. sierpnia: koncert podwójny.
Piątek dn. 29. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota dn. 30. sierpnia: 9 reunion.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Oliwa.** Hotel Thierfeld'a nabył w tych dniach p. Kochański z Gdańska.

— **Gdańsk.** Tow. »Jedność« otrzymało po dłuższej przerwie Kuratora w osobie ks. dr. Nelke'go, wikarego u św. Byrgity. — Robotnik Jan Freimann przeciął przyrodniemu bratu swemu nożem policzek, nos i brodę. Ranny padł wskutek upływu krwi bezprzytomny na ziemię. Nożownika aresztowano. — Nie wystarczają już noże, więc gdańscy bufkowie zaczynają używać rewolwerów. Niejakiś Adolf Meyer strzelił do przeciwnika swego trzy razy, nie trafiając na szczęście. Uwięziono go i odebrano mu rewolwer. — Odbył się pogrzeb zazganego nożem niemowy Szplittera. Publiczności zebrało się dość wiele. Sprawcy śmierci Szplittera dotąd nie wykryto.—Dnia 13 i 14 września odbędzie się tu tak zwany »dzień niemiecki.« Spodziewają się, że przybędzie nań wielu Niemców-hakatystów, aby się tu pokrzepić do dalszej walki z »zuchwałymi królikami«.

— **Lipicz,** pod Gdańskiem. Most w Maćkowach, znajdujący się na szosie z Oruni do Wielkich Trąbek, został z powodu reparacyi zamknięty.

— **Więcbork.** W niedzielę 17 bm. odbył się tu festyn krygierów. Maszerowano przez miasto z muzyką, lecz nie widziałem nikogo z naszych prócz mego sąsiada. Że to też żaden festyn nie może się odbyć, gdzieby nie był choćby jeden z naszych!

— **Wałcz.** Wyższy nauczyciel gimnazyalny, p. Moczyński, otrzymał tytuł profesora.

— **Chojnice.** Profesorem zamianowany został wyższy nauczyciel przy tutejszem gimnazyum p. Jul. Zieliński — Budują tu nowy ratusz. W połowie października ma być wykończony.

— **Malbork.** Że w tutejszym powiecie będzie plon z żyta bardzo obfity, tego dowodem, że posiedziciel K. w Ostrowie osięgnął tego roku z 2 morgów 150 szefli żyta, podczas kiedy po inne lata miał zaledwie 75—90 szefli. I inne zboża zapowiadają plon obfity, jeżeli tylko pogoda jaka taka będzie.

— **Tczew.** Dla reparacyi mostu między jeziorem lubiszewskiem a rokickiem jest odnośna droga od 18 b. m. na czas niejakiś zamknięta.

— **Kwidzyn.** Zmarła tu nagle pewna 16-letnia dziewczyna. Ponieważ była zawsze zdrową i czerstwą, więc przypuszczano, że może została otrutą. Oględziny lekarskie zwłok nie wykazały jednak nic pewnego w tym względzie. Części ciała dziewczyny przesłano prokuratoryi w Grudziądzu w celu zupełnego wyświetlenia niejasnej tej sprawy.

— **Świecie.** Donosiliśmy swego czasu, że w tutejszem gimnazyum miano zaprowadzić naukę języka polskiego, ale tylko dla Niemców. Mieli się oni nauczyć po polsku, aby w późniejszem życiu, jako urzędnicy, mogli się rozmówić z Polakami. Tymczasem żaden z tutejszych gimnazyastów — Niemców po polsku uczyć się nie chce.

— **Z Świeckiego.** W powiecie naszym będziemy mieli w tym roku wiele owocu. Handlarze berlińscy płacą już dzisiaj wysokie ceny.

— **Chełmża.** U nas otwiera p. W. Polak skład lokciowy, połączony z garderobą męzką. Brak polskiego handlu tu w Chełmży da się już dawno odczuć, więc spodziewać się można, że p. P. będzie też przez rodaków należycie poparty.

— **Chełmno.** W tych dniach obchodzili tu uroczystość złotego wesela małżonkowie Ryczkowscy Jubilat ma lat 77, małżonka jego 76. Z powodu tego jubileuszu otrzymali 30 m. w gotówce.

— **Wąbrzeźno.** Niejakiś Burchard z Przydworza nosił zawsze ze sobą 500 m. gotówki, uciułanej z czasem. Te pieniądze ukradł mu ktoś w tych dniach. Aresztowano pewnego młodego człowie a, jako podejrzanego o kradzież tych 500 m., ale wypuszczono go na wolność bo B. nie mógł z pewnością powiedzieć, że to właśnie ten człowiek go obrabował.

— **Gietrzwałd.** W piątek odbył się tutaj odpust Wniebowzięcia Matki Boskiej. Już dzień przedtem przybyło tylu wiernych, że kościół nie mógł wszystkich pomieścić. Do Sakramentów św. przystępowało bardzo wiele ludzi. Także z Królestwa przybyło wielu. W piątek było 25 lat, jak się tutaj po raz pierwszy objawiła Matka Boska, co też z ambony przypomniano wiernym.

— **Elgnówko.** Z będących tu na robocie więźniów z więzienia olsztyńskiego uciekło trzech. Są to robotnicy Otton Knoder, Adolf Boehnke i ślufierz Herrmann Kirsch.

— **Mełzak.** Pewien posiedziciel zamordował w nocy na 1 sierpnia jakiegoś murarza, zatrudnionego przy budowie szkoły w Sonnenwalde.(?) Mordercę aresztowano. Zwłoki zabitego znaleziono dopiero w zeszły piątek.

— **Olsztyn.** W niedzielę spadł tutaj śnieg. Przez chwilę ziemia pokryta była białym całunem. — Niesłychane rzeczy.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz.** 12 letni chłopak krawczki Anny Nathan, Franz, ukradł matce swej 133 mk. i poszedł z niemi pohulać sobie. Gdy go schwytano, miał już przy sobie tylko 33 mk. Z tego Francka, matczynej pociechy, matka wielkiej radości mieć nie będzie.

— **Bydgoszcz.** Ks. prebendarz Paradowski przesiedlony zostanie z dniem 1 września do Roży pod Wałczem. — 11 ladacznic uwięziono tu jednej nocy. — Po spożyciu grzybów zachorowała cała rodzina posiedziciela Lemki w Prądach. Szczęściem zjedli tychże w małej ilości, bo lekarz stwierdził, iż były trujące. — 2 niedźwiedzie zbiegły komedyantom i kręcą się w okolicznych lasach.. — W loteryą berlińską wygrał syn p. Zieleniaka z Lachowa 10,000. m.

— **Od Koronowa.** Dnia 11 bm. zostali tu wkwaterowani huzarzy. — W zamiarze odebrania sobie życia, położył się pewien człowiek na tor kolejowy z Kasprowa do Nakła, lecz szafner pociągu spostrzegł owego człowieka, i wczas jeszcze zdołał pociąg zatrzymać. Wykazało się, że to był podróżujący Wędrowski z Bydgoszczy, który zamierzał jechać do Nakła Czy to rzeczywiście niedorosły samobójca?

— **Gniezno.** Pan A. Stranc skazany został przez tutejszy sąd ławniczy za zbieranie składek na dzieci wrzesińskie na 30 mk. kary. Pan S. apelował do sądu ziemiańskiego i został uwolniony.

— **Krotoszyn.** Odbył się tu w niedzielę zjazd straży ogniowej z Księstwa Poznańskiego. Zjechało się około 1000 osób, pomiędzy temi bardzo wielu Polaków. Cały obchód wypadł jednak »echt dajcz«. Czy Polacy byli tam koniecznie potrzebni?

— **Jarocin.** Podczas, gdy z innych okolic donoszą wciąż o złych żniwach, to w tutejszej okolicy uporano się z niemi dosyć szczęśliwie. Obrodziły się tu bardzo dobrze kartofle.

— **Wągrówiec.** Drożyzna u nas niebywała, a to z powodu przyszłych manewrów cesarskich. Funt mięsa kosztuje już dzisiaj 80 fen., a ceny za mięso mają być jeszcze wyższe. — Gospodarze okoliczni tracą głowę, bo żyta nie mogą zwieść z powodu ciągłych deszczów.

— **Mrocza.** W Białowieży pobudowaną zostanie nowa szkoła katolicka. Koszta budowy wynoszą 38,000 mk. — Zaginął robotnik Maas z Runowa.

— **Miłosław.** Był tu w tych dnicah cyrk, tak zwane komedye. Jedna z komedyantek spadła, chodząc po linie, i ciężko się potłukła. — Mają tu pobudować dom mieszkalny dla inspektora szkólnego.

— **Pleszew.** Wymiernik Idzior z Turska jechał wozem z Kotlina do Pleszewa. W pobliżu Baranowa wjechał na przydrożny kamień. Skutek był ten, że 70letni Idzior wypadł na bruk i zabił się. — Gospodarza p. Rutkowskiego z Grabowa ugryzł koń w prawe ramię. Rana była tak ciężka, że R. udać się musiał do lazaretu w Poznaniu.

— **Czerniejewo.** Ordynat hr. Włodzimierz Skórzewski zamianowany został członkiem izby Panów w miejsce zmarłego swojego ojca.

— **Inowrocław.** Dom p. Bettiny, położony przy ul. Dworcowej, nabył za 46000 m. p. A. Kulczyński z Bydgoszczy.

— **Żnin.** Na odbudowanie wieży kościoła parafialnego w Żninie złożyli w dalszym ciągu: pp. F. Radziejewski z Jarocina 2 m., Elżbieta Inska z Sarbinowa 10 m., M. Zieliński z Słabencinka 3 m., St. Parwlak z Żytowiecka 3 m., Michał Janowiak z Brzyckorzystwi 2 m., J. Sucharski 2 m., A. Glatzel, A. Malicki, Chmarzyński po 1 m., St. Szymański 50 f., wszyscy z Nakła, pewna osoba z Żnina 10 m., Leon Borucki z Jarocina 1 m., Natalia Szalińska z Bydgoszczy 2 m., W. Ziarniak z Strzałkowa 1,50 m., Wład. Długiewicz z Neudeck na G. S. 3 m. Bóg zapłać! Dziękuję za już, a proszę o jeszcze, bo bardzo wiele potrzeba.

Ks. Władysław Jasiński, administrator.

— **W. Podmokle**, pod Babimostem. Niejeden z nas ubolewa na niemieckich hakatystów Jest to jednak jeszcze gorzej, gdy między nami mimo wszelkiego ucisku, jakiego doznajemy prawie na każdym kroku, znajdują się jeszcze tacy, którzy nie tylko są obojętni na wszelkie nauki i wskazówki naszych gazet polskich, ale wprost zdradzają naszą sprawę. A przecież my walczymy nie dla interesu, nie dla uciskania innych, tylko w obronie naszych najświętszych skarbów, jakiemi są dla każdego prawego katolika i Polaka — Wiara św. i mowa ojczysta. Jeżeli zaś hakatyści nas bojkotują, to słusznie musimy i pod materyalnym względem się popierać i postępować wiernie wedle hasła naszego: swój do swego.

A czy tak czynimy? Zajrzyjmy do naszego sumienia, a z pewnością się przekonamy, iż wiele pod tym względem zgrzeszyliśmy. Nie więc hakatyści tak wiele zawinili jak my sami, że nie poczuwamy się do obowiązku popierania swoich, lekceważymy sobie najdroższą spuściznę po przodkach naszych, Wiarę św., w której obronie oni przelewali krew swoją i tak przez długie wieki bronili całą Europę od zalewu wpół dzikich narodów pogańskich. Dla tego słusznie Polskę nazwano przedmurzem chrześciaństwa. Niestety wszystkie te zasługi z upadkiem naszej ojczyzny poszły w zapomnienie, przeciwnie wrogowie nasi starają się dzieje naszego narodu obrzucić błotem i wyją: Nie ma Polaków.

A czemu tedy tak Polaków się boją, jeżeli ich nie ma? Czemu tedy tak się boją Polski, jeżeli ona już od przeszło 100 lat leży w grobie i przygnieciona jest ciężkim głazem niedoli? Bo złe ich sumienie nie da polakożercom spokoju i chcieliby zatrzeć wszelki ślad polskości.

Jest to jasne jak na dłoni. A jednak jest jeszcze wielu takich z nas, którzy tego nie pojmują. Zkąd to pochodzi? Oto ztąd, że nie mają oświaty, że nie czytają pism polsko- katolickich, najwyżej jakie »ancajgry« i »tageblaty«, które pałają nienawiścią ku wszytkiemu, co polskie i katolickie. Nie dziw więc, że tacy nie tylko obojętnieją dla naszej sprawy świętej, ale wprost pomnażają i wzmacniają szeregi naszych przeciwników.

I tak spytałem się jednego rodaka, o którym myślałem, że jest dobrym wiarusem, czy ma też »Gaz. Grudz.« On mi odpowiada, że nie. Dla czego nie trzymasz? Bo ona za ostro występuje. Człowiek ów widocznie nie wie, jak blaty polakożerczena nas szczują, albo też już tak jest przesiąknięty ich jadem, że bierze wszystko za dobrą monetę, co one o nas Polakach piszą. Niech nie zapomina o tem, że tym blatom chodzi głównie o to, żeby na szczuciu na Polaków zrobiły »geszeft«. Bo dziś to w zwyczaju, że kto chce zrobić interes, to musi występować przeciw Polakom.

— **Kiszkowo.** Zegarmistrz tutejszy, p. Omańkowski, zbudował maszynę do szycia, przy której nie potrzeba deptać nogami. Tam, gdzie dotąd jest koło, obracające maszynę, umieścił p. O. małe pudełeczko z przyrządem elektrycznym, za pomocą którego maszynę można w bieg wprowadzić. Ulepszenie takie maszyny do szycia byłoby bardzo korzystne mianowicie dla szwaczek, u których nadmierne poruszanie maszyny nogami wywołuje często choroby.

— **Szamotuły.** Na zatrucie krwi zmarł wśród okropnych boleści mistrz stelmachski Jarysz z Chrzępowa. Zadrasnął on się zardzewiałym gwoździem w palec. Nie zważał z początku na ranę, i udał się do lekarza dopiero wtenczas, gdy już było za późno.

— **Mogilno.** Tutejsza władza ostrzega, aby przeszkodzić wybuchowi tyfusu, przed piciem wody z jeziora, zanim jej się nie przegotuje. Również napomina, aby nie czyścić naczyń kuchennych, szklanek itd. tą samą wodą, jeżeli nie jest przegotowaną. — Do tych rad należy się zastósować.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza

Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.

Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.

Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.

Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.

Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,

Danziger Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz
wyprawy ślubne
od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków
Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.
Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.
czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne obieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby duże uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi oboym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów
Franciszki Feldblum.
Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.
Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.
Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 24. Sobota dnia 23-go sierpnia 1902. Rok IV.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

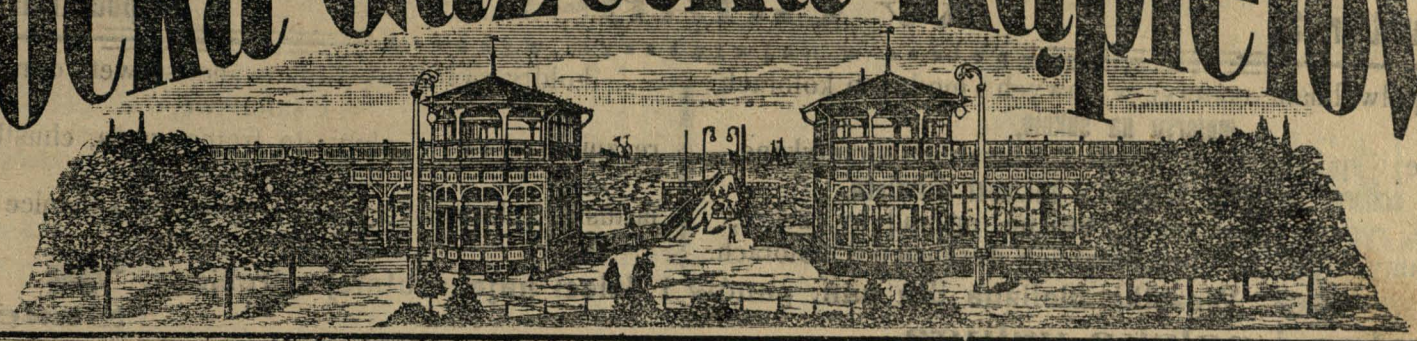

„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—

Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . » 0,25 » —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łazienbną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łazienbną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt poleció się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. Do kurhauzu tylko 100 kroków.

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem począwszy od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie polska, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny dla osób mieszkających gdzieindziej od mk. 4 za osobę.

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, broche, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

Pierwsza copecka parowa piekarnia

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysela się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskuteczni się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Dom kupiecki Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Polecam się do wykonania eleganckiej garderoby

męzkiej

pod gwarancyą dobrego leżenia po miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków kieszonkowych i ściennych, łańcuszków i wszelkiego rodzaju biżuteryi.

Reparacye zaraz, dobrze i tanio.

Usługa polska!

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Dom zakupna

Louis Jacob Copoty,

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz

po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład aparatów fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.

Ceny najtańsze. Usługa polska.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze

świeże i smaczne,

na życzenie

bezpłatnie w dom.

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon nr. 19.**

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. – ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 8.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

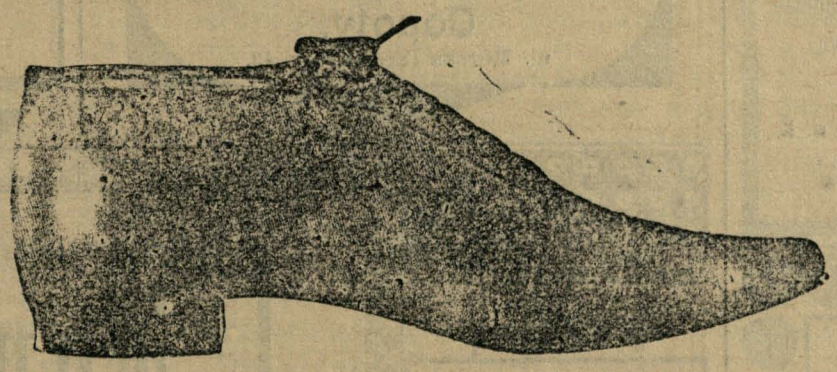

II skład: Langgasse 10
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Wysełka!

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. Kawy palone po każdej cenie.

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof"

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmonety, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład **biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe**

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25. Obiady w abonamencie po mk. 1,75, bez abonamentu 2,00.

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.

Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób
	Sierp.				Z przeniesienia	505
199	17—20	Zaleska z służbą,	Poznań	Rollof	Eissenhardta 16	2
200	—	hr. Grudziński z sługą,	Brodowo	Dom Polski	Południowa 71	2
201	—	Lasocka, właśc. dóbr,	Warszawa	Bielefeldt	Dom leczniczy	3
202	—	Pawłowski z żoną,	Bydgoszcz	Deichsel	Północna 2	3
203	—	Połomska z córką,	Gdańsk	Hendel	Morska 13 a	2
					Razem	517

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzeciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Nie dajmy się biedzie!

»No, co tam u Was słychać, Bracie?«

»Ej bieda, że aż śmierdzi!«

»Ba, u nas tak samo!

Takie pytania i takie odpowiedzi słyszeć można zawsze, jeżeli się dwóch znajomych Polaków z rozmaitych stron spotka. Mówi się, że ludzie lubią narzekać, ale w tym razie doprawdy darmo nie narzekają, bo wszędzie u nas bieda. I zarówno robotnik jak pan, zarówno rzemieślnik jak kupiec narzekają na tę biedę.

I cóż to, czy rzeczywiście ta nasza polska ziemia te nasze ojczyste strony tak już wybiedzone i zmarnowane, że nie mogą wyżywić ludności tutaj żyjącej.

Ej wcale nie, boć nie przychodziłoby tylu Fryców i Icków hen z dalekiego niemieckiego faterlandu tudotąd — po chleb, po zarobek.

Więc to tylko dla nas, prawowitych dzieci swoich, ta ziemia polska taka skąpa? Ej i to nie, bo przecież prawie w każdej okolicy znajduje się bądź to kupiec, bądź przemysłowiec Polak, który biedy nie zna.

Więc jedynie zależy na tem, żeby **nie dać się opanować tej biedzie, żeby umieć sobie jakoś pomódz.**

Trudno doradzić każdemu z osobna, jak ma się wygrzebać z biedy. Tego nauczy go z czasem oświata i doświadczenie.

Ale jest jeden sposób ogólny na tę biedę i o tym sposobie pragnęlibyśmy słów kilka napisać.

Każdy z Was, Kochani Bracia, przyglądał się już pewnie pszczołom, jak to one w ulu lub kószce pracują, i każdy pewnie dziwował się nieraz, czego te nierozumne a tak małe stworzonka dokazać potrafią! Uczmy się od tych pszczółek, a uczmy się nie tylko pilności, ale przedewszystkiem **łącznej, zbiorowej pracy**! Gdyby każda z tych pszczółek pracowała na **własną rękę**, to pewnie wnet wszystkie pszczoły **wyginęłyby** ze świata, bo nie urobiły by ani jednego plastru węzy, ani troszki miodu. Ale one pracują **wspólnie, zbiorowo**, całą **gromadą** i dlatego to dokazują takich rzeczy, nad któremi my ludzie zastanawiać się musimy.

Naśladujmy więc tę **zbiorową** pracę pszczół, a wnet bieda przestanie nam doskwierać.

Jak to rozumieć taką zbiorową pracę na wzór pszczół? Oj, wiele możnaby o tem pisać, kilka stron gazety na toby nie starczyło, ale my tutaj chcieliśmy przedewszystkiem napisać o tej zbiorowej działalności, która jest **najłatwiejszą**, bo właściwie **żadnej pracy** nie wymaga.

I cóż to takiego, co bez pracy dostarcza kołaczy? Oto są to **spółki spożywcze.**

Co to znaczy taka spółka spożywcza? Oto jest to stowarzyszenie wielkiego grona osób, a osoby te na to się złączyły, żeby wszystko **jak najtaniej po cenie fabrycznej** zakupować. Dla wyjaśnienia pożytku z takiego stowarzyszenia przytoczymy tutaj taki przykład.

Grono osób potrzebuje na zimę węgli. Jeżeli zakupią te węgle **każdy z osobna**, to każdy z nich zapłaci najprzód rzeczywistą wartość węgla, dalej zarobek dla właściciela kopalni, dalej koszta przewózki czyli frachtu, dalej zarobek dla wielkiego handlarza, a wreszcie zarobek dla małego handlarza lub kupca. Jeżeli zaś zakupią te węgle wspólnie, to zapłacą tylko ich wartość i zarobek dla właściciela kopalni, koszta przewózki będą już niższe a zarobek, któryby wzięli wielki i mały handlarz, zatrzymają w kieszeni.

Otóż podobnie jest z taką spółką spożywczą. Ona zakupuje wszelkie towary krótkie, materye do przyodziewku, gotowe ubrania, towary żelazne, wszelkie sprzęty itd. **prosto z fabryki**, i kupując w **wielkich masach**, dostaje to wszystko **bardzo tanio**. Spółce **nie chodzi o robienie geszeftu** na swoich odbiorcach, bo ci wszyscy odbiorcy to **właściciele** tej spółki. Więc chodzi tylko o to, aby im jak najlepiej dogodzić. Ztąd w spółce takiej nie tylko wszystko jest **bardzo tanie**, ale także **bardzo dobre i rzetelne**. To też znaną jest rzeczą, że **żaden skład, choćby najbogatszy, nie może sprzedawać tak dobrego i rzetelnego towaru po tak niskiej cenie, jak taka spółka spożywcza.**

Nie dość na tem, spółka daje oprócz dobrego i taniego towaru także jeszcze **gotówkę** tak zwaną dywidendę, kiedy przy końcu roku po rozliczeniu pieniędzy okaże się, że w kasie jest jeszcze tyle a tyle tysięcy na zbyt.

Powiedzieliśmy u góry, że spółka jest stowarzyszeniem, więc jasnem jest, że ma swój **zarząd**, który sprawami spółki zawiaduje, i ma swoich **członków**, którzy do niej należą. Ponieważ spółka jest stowarzyszeniem kupieckiem, więc ma **swój skład i swoich kupców**, którzy towary sprzedają stowarzyszonym czyli członkom. Ci kupcy w Spółce dostają **stałą pensyę**, i jedynem zadaniem ich jest, **grzecznie** obsługiwać każdego kupującego. Brać **więcej**, niż jaki towar rzeczywiście jest wart, nie **mogą**, choćby chcieli, bo zarazby się wydało i Zarząd dałby im zaraz terminatkę.

Naturalnie, że na zakupno towarów trzeba **pieniędzy**, a pieniądze te składają członkowie Spółki, płacąc tak zwane udziały — zwykle po 10 marek za jeden udział. Im więcej udziałów ktoś weźmie, tem dla niego lepiej, bo tem więcej dywidendy czyli gotówki dostanie mu się potem przy rocznem obliczeniu. A trzeba wiedzieć, że spółki płacą takiej dywidendy 6 do 8 procent lub nawet jeszcze więcej **od sta**, więc bardzo korzystnie jest uciułany grosz swój złożyć w udziałach takiej spółki, bo to dzisiaj żaden bank nie płaci na przykład 7 procent.

Sądzimy, że to, co wyżej napisaliśmy, przekona każdego, jakim to dobrym sposobem na naszą biedę **byłyby i są** takie spółki. A czyż już gdzie są takie spółki? Oto jest ich już, dzięki Bogu, kilka, a największe są w **Brusach**, w **Wielu**, **Zblewie**, i t. d. Spółki takie zakładają niebawem Bracia Wiarusy na Kaszubach w Wejherowie i Pucku. Oj, więcej takich Spółek a zwłaszcza tam, gdzie **najwięcej biedy** i gdzie Moski i Szmule obdzierają ze skóry biedny lud polski! Gdybyśmy choć tylko w każdej wiosce parafialnej mieli taką Spółkę, to wnet pozbylibyśmy się tej biedy, co nam tak doskwiera, a w chacie polskiego robotnika i polskiego małego gospodarza zapanowałby dobrobyt.

Nie dajmy się więc biedzie i zakładajmy Spółki, bo to na razie najlepsze lekarstwo na tę biedę!

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 22-go sierpnia 1902.

Program

wycieczek i zabaw

podczas II sezonu 1902 r.

Sobota dn. 23. sierpnia: 8 reunion.

Wtorek dn. 26. sierpnia: wycieczka parowcem do Plehnendorf i przekopu Wisły. Wyjazd o godz. 11. przed poł.

Środa dn. 27. sierpnia: wycieczka powozami przez las do Oliwy i zwiedzenie Oliwy.

Czwartek	dn. 28. sierpnia: koncert podwójny.
Piątek	dn. 29. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 30. sierpnia: 9 reunion.
Wtorek	dn. 2. września: wycieczka parowcem do Heli.
Czwartek	dn. 4. września: jazda żaglowcem do Westerplatte; koncert podwójny.
Piątek	dn. 5. września: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 6. września: 10 reunion.
Wtorek	dn. 9. września: wycieczka parowcem do Bohnsack i przekopa Wisły.
Czwartek	dn. 11. września: 3. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny).
Piątek	dn. 12. września: wycieczka parowcem do Heli.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Copoty**. Blaty hakatystyczne wściekają się ze złości, że tutejsza kapela kąpielowa zagrała na życzenie pewnego Polaka melodyą do pieśni: »Jeszcze Polska nie zginęła«. Dyrygent Brandt, który podobno z przyjaźni (!) do jakiegoś Polaka, kazał melodyę tę zagrać, stracił posadę. Polakożercy tutejsi gotowi dostać ze złości żółtaczki. No — powodzenia!

— **Gdańsk**. Żołnierz Fryc Porsch, który odsługiwał wojskowość przy 176tym pułku piechoty w Toruniu, przybył tudotąd w piątek ubiegły. W niedzielę zamieszkał w jakiejś oberży na Starem mieście, gdzie także tego samego dnia zamieszkała jego kochanka, niejakaś Rautenberg z Gdańska. We wtorek znaleziono ich obojga nieżywych. Porsch zastrzelił najprzód swoją kochankę, następnie siebie. Powód zbrodni był ten, że krewni Porscha nie pozwolili mu ożenić się z Rautenbergówną. Pogaństwo!

— 16 letnia dziewczyna Zander, która, jak donosiliśmy już, spadła z drabki i ciężko się poraniła, zmarła w lazarecie.

— **Puck**. W środę poświęcono tu nowo-wybudowaną szkołę katolicką. Z tego powodu odbyło się w kościele nabożeństwo, po którem w procesyi udano się do szkoły.

— **Wejherowo**. Ma więc już Wejherowo Spółkę spożywczą — „Kupiec“. Kupiec założonym został dnia 14go sierpnia, a dnia 19go sierpnia zawarto główne umowy. Skład »Kupca« znajdować się będzie w domu pp. Schroedera i Nikla przy ul. Gdańskiej, który zakupiony został na rachunek „Kupca“. Skład „Kupca“ otworzonym zostanie dnia 1go października br.

Każdego dziwić musi, że to wszystko stało się bez poprzedniej publicznej narady, ale, jak pisze »Gazeta Gdańska,« policya przeszkodziła urządzeniu wieca. Mimo to „Kupiec“ został założonym i, da Bóg, będzie się dobrze rozwijał. Na czele Zarządu „Kupca“ stanął czcigodny ks. prob. Bączkowski z Mechowy, który teraz przenosi się do Wejherowa. Ks. prob. Bączkowskiemu należy się wdzięczność, że mimo podeszłego wieku przyjął ten ciężar na swoje barki. On też jest najstósowniejszą osobą, aby przycią gnąć Wiarusów naszych do „Kupca“.

Oprócz ks. prob. Bączkowskiego należą do Zarządu pp. Gliniecki, kupiec z Gdańska, i Pokora, właściciel fabryki cygar z Wejherowa. Pierwszy będzie głównym zarządzcą składu „Kupca“.

Do Rady Nadzorczej wstąpiło 5 osób i to p. adwokat Palędzki z Gdańska, jako przewodniczący, i pp. kapitalista Zielke i książkowy Urbański z Wejherowa, organista Reinholz z Luzina i posiedziciel Zintz z Mechowy.

A zatem Wejherowo ma już swoją spółkę spożywczą!

Teraz niechaj Bracia Wiarusy z Wejherowa i okolicy składają swoje udziały, żeby „Kupiec“ urósł w potęgę i stał się takiem dobrodziejstwem ubogiej ludności, jakiem przy dobrej woli taka spółka spożywcza być powinna!

Kupcowi wejherowskiemu
Szczęść Boże!

— **Wejherowo**. Po spożytym obiedzie zachorowali w sobotę u kupca Burau'a wszyscy ludzie. Jeden z uczni umarł, a drugi obłożnie jest chory. Dotąd nie wiadomo, z jakiego powodu choroba ta powstała.

— **Tczew**. Ma się tu zawiązać Spółka, która chce nabyć browar i fabrykę słodu Alberta. — We wtorek zniszczył ogień stajnią posiedziciela Albrechta. Spalił się także jeden koń.

— **Z Kwidzyńskiego**. Posiedzicielowi, p. Orłowskiemu w Nicponiach, zniszczył pożar 2 stodoły i stajnię. Spaliło się także 7 koni, wszystek drób i pies. Ogień podobno ktoś podłożył. O. nisko tylko był zabezpieczony.

— **Człuchowo**. W sobotę ubiegłą wieczorem odbyło się w Lichtenhagen (?) okręźne. Wyprawiła je posiedzicielka p. Semrau, której syna podczas zabawy napadło dwóch parobków i nożami poraniło. Aresztowano ich.

— **Czersk**. Pan Lipski nabył za 63000 mk. folwark Lienfitz, (?), położony tuż przy Czersku, od p. Bardzińskiego.

— **Tuchola**. W Mąkowarsku osiedlił się lekarz — Niemiec, któremu rząd płaci wysoką zapomogę. Jest tam już dwóch lekarzy Polaków, a że okolica jest przeważnie polska, więc chyba oprócz rządowej zapomogi nie będzie miał wiele więcej dochodu.

— **Z parafii raciąskiej** (powiat tucholski). Opowiadają sobie, że jeden z większych posiedzicieli polskich w parafii naszej wydaje córkę swą jedynaczkę za Niemca katolika. Skarżymy się bardzo, że nas inni niemczą; ale to niemczenie przez naszych nieprzyjaciół nicby nam nie zrobiło, gdybyśmy sami siebie nie niemczyli. Przez ten ożenek przejdzie znowu wielkie gospodarstwo w naszej parafiii w ręce niemieckie i będzie dla nas stracone.

— **Wąbrzeźno**. Pan Harris sprzedał swój hotel za 47500 m. panu Makowskiemu.

— Za obrazę nauczyciela Kowallicka, Niemca-katolika, skazał sąd robotnika Piskowskiego na 3 tygodnie, tegoż żonę na 2 miesiące i 3 tygodnie więzienia.

— **Brodnica**, Właściciel dóbr rycerskich, S. z Gortatowa, jadąc tych dni konno do domu, wjechał na torfisko. Koń zapadł, tak że mu tylko łeb było widać. S. uratował się sam. Konia wyciągnęli jeszcze żyjącego.

— **Chełmża**, 20. 8. 1902. Bractwo św. Huberta, które liczy około tysiąc członków, dało na swój koszt odnowić ołtarz św. Huberta, który był budowany w roku 1602, a został w tym roku gruntownie wyrestaurowany. Bractwo to ze swych oszczędności może już dziś rozporządzać większym kapitałem, dla tego nie szczędziło kosztów na gruntowne odnowienie tego ołtarza.

Prace przy odnowieniu ołtarza św. Huberta, powierzył czcigodny ksiądz Dziekan p. Wł. Duszyńskiemu, malarzowi i pozłotnikowi z Poznania, który już w zeszłym roku odnowił nam jeden ołtarz ku zadowoleniu całej parafii. Zatem możemy śmiało każdemu polecić p. Wł. Duszyńskiego do wykonania podobnych prac. Jeden z Zarządu.

— **Chełmno**. Od 11 sierpnia zaginęła dziewczyna Maryanna K. z Wieldządza. W tych dniach wydobyto jej zwłoki z jeziora wieldządzkiego. Przypuszczają, że K. odebrała sobie życie w napadzie obłędu.

— **Chełmno**. Nad ranem 19 bm. trzech chłopców szkólnych wałęsając się przez noc całą po ulicach, włamało się do składu p. A. Gryszkiewicza, położonego przy ul. Biskupiej pod nr. 12 i zabrali sera, papierosów i czekoladek. Sprawka ich się jednak wykryła, niezawodnie jeden drugiego w szkole wydał. Piękny to postęp, nie ma co mówić.

— **Toruń**. Po długich, a ciężkich cierpieniach zmarł ś. p. dr. Karol Graff, były profesor szkół rolniczych w Zabikowie pod Poznaniem i w Czernichowie pod Krakowem a następnie długoletni redaktor »Gazety Toruńskiej«. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Sukienniczej. Oby mu ziemia była lekką.

— **Kłonowo**, pod Lubiewem. Nasza wioska jest teraz jakoby osierocona. Przez długi czas nawet sołtysa nie mieliśmy. Obieraliśmy go po 3 razy, a nigdy landrat go nie potwierdził, za każdą razą obieraliśmy Polaka-katolika. Aż naraz tu, nie wiedzieć zkąd, przysela nam p. landrat jakiegoś borowego, który ma naszą gminą rządzić. Co tu robić? Mamy nadleśniczego wójtem, leśniczego sołtysem, a teraz jeszcze obiega pogłoska, że i stróża nocnego, który jest zarazem sługą gminnym a Polakiem, chcą z urzędu wygryść. Z pewnością i ten urząd jakiemu Fritzowi polecą.

I to wszytko dzieje się dla tego, że nie ma jedności. Gdy jakie gminne zgromadzenie się odbędzie, to jeszcze się nigdy bez hałasu nie obyło a nieraz nawet i bijatyki zaszły. Pochodzi to ztąd, że u nas zgromadzenia zwykle się przy kieliszku w karczmie odbywają, a nasi ludzie jak kieliszek zobaczą, toby się nawet do Palestyny zapisali.

Naradzaliśmy się już kilka razy nad założeniem mleczarni gminnej, ale jak jedni chcieli tak, to drudzy owak, i tak nigdy nie było jedności.

Ale jak tu pewnego dnia przybył ze sąsiedniej wioski pewien pan, Niemiec i dał głupich Polaczków zwołać, dał im po kufelku piwa i po kieliszku tej przeklętej »berbeluchy«, to nasi Wiarusy jak pszczoły do miodu się zlecieli. Tam im ten pan dał przeczytać kontrakt mleczarni po niemiecku pisany, którego ani połowa nie zrozumiała, ale wszyscy wołali »is gut« i wszyscy go podpisali, którzy byli obecni. A mogę zaręczyć, że są pomiędzy nimi tacy, co nie wiedzą, na co się podpisali.

I tak stanie niebawem w naszej czysto polsko-katolickiej wiosce luterska mleczarnia. Dosyć na dziś, na inny raz więcej.

— **Warlubie**. W niedźielę 24 bm. ma tu się odbyć zebranie w celu założenia Tow. HKT. (zapewne ostmarkenferajnu. — Red.) W środę chodził po Warlubiu, gdzie tylko paru jest Niemców, sługa gminny i spisywał tych, którzy chcieli do towarzystwa przystąpić. Najgorliwiej agituje za założeniem tow. pewien »bahnmeister«, który nawet polskich robotników, zatrudnionych na kolei, namawiał do wstąpienia do »ferajnu«. Podobno jednak żaden z Polaków nie dał się namówić. Zobaczymy, kto tam pójdzie, abyśmy wiedzieli, z kim mamy do czynienia.

My mamy tu naszych kupców i rzemieślników, także kowala, więc nie boimy się, gdyby nas chcieli bojkotować. Oni niech żyją z swoich Fryców i Gottlibów, a my pójdziemy do swego. Jest tu nas przeszło $^3/_4$ Polaków, więc zobaczymy, kto lepiej na tem wyjdzie. Dziwno w ogóle, że tych kilku Niemców chce tu zakładać »ferajn«.

— **Golub**. Mistrz kowalski L. Jabłoński i robotnik Fr. Malinowski byli w tych dniach w Elgiszewie. J., mając w ręku teszyng, jak sądził, nienabity, zmierzył do M. i spuścił kurek. Teszyng był jednak nabity, a kula trafiła M. w szyję. Rannego odwieziono do lazaretu w Toruniu,

— **Starogard**. Minister handlu dał zapomogi p. Suchalskiemu, mistrzowi malarskiemu, i p. A. Liebigowi, mistrzowi siodlarskiemu tuztąd, aby mogli pojechać na wystawę przemysłową w Dyseldorfie. — Żniwa są w tutejszym powiecie bardzo liche.

— **Z Starogardzkiego**. Do kilku miejscowości naszego powiatu przybyli w ostatnim czasie cyganie i narobili wiele szkody, bo kradli, co im w rękę wpadło.

— **Klaniny**, w Starogardzkiem. 13letnią córeczkę gospodarza Marcina Wojaka ukąsiła żmija w lewą rękę przy rozstawianiu sztygów w polu. Dziewczynka zlękniona pobiegła do gospodarza Zielińskiego, który tam w pobliżu pracował, i tenże mocno owiązał jej rękę powrózkiem, i posłał ją natychmiast do domu, poczem poszedł do snopków i tak długo żmiji szukał, aż ją znalazł i zabił. Jak się przestraszyli rodzice, gdy córka biegnie z pola do domu i powiada, że żmija ją ukąsiła a ręka spuchła jak poduszka. Ojciec udał się natychmiast do lekarza, który zapewnił rodziców, iż uda się ją wyleczyć.

— **Wartembork**. Za tegoroczne żyto płacono tutaj na ostatnim targu 5—5,25 m. za korzec.

— **Olsztyn**. Więźniów. O. Knorra, A. Boehnke'go i H. Hirscha, którzy, jak donosiliśmy, uciekli, schwytano w Królewcu i odstawiono do tutejszego więzienia.

— **Z Ządzborskiego**. Inspektorzy szkólni powiadomili nauczycieli, że z powodu spóźnionych żniw mogą w miesiącu sierpniu starsze dzieci zwolnić na 8 dni ze szkoły, aby rodzicom pomagały w sprzątaniu żniw.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Piła**. W sobotę aresztowano tu pewnego asystenta pocztowego. Miał się sprzeniewierzyć.

— **Bydgoszcz**. Ma tu być założona akademia rolnicza. — Dozórczyni zatrudniona u pewnej wdowy, mieszkającej przy ul. Dworcowej, skradła tejże rzeczy w wartości 65,50 m. i 20 m. gotówki.

— **Złotniki**. W Nieszczewicach mistrz kowalski Stukowski, pokłóciwszy się przy kieliszku z robotnikiem Urbańskim, poranił ostatniego tak, iż lekarz uznał, że rana jest śmiertelna; także ojca Urbańskiego pokaleczył niebezpiecznie. Takie to skutki gorzały. Lepiej byliby zrobili, gdyby zamiast zaglądać do karczmy, zajrzeli do »Gaz. Grudz«. Tego z pewnością by nie pożałowali. — Mistrz kowalski, p. Tuczyński, zatrudniony na cukrowni w Tucznie, spadł dnia 16 bm. z rusztowania tak nieszczęśliwie, iż musiano go odwieść do lazaretu w Inowrocławiu.

— **Ostrów**. W Radłowie trzasł piorun w stodołę gospodarza Andrzeja Kuwszczyka. Stodoła spaliła się wraz z 52 furami zboża. K. ponosi 4000 m. szkody.

— **Kępno**. Spalił się tu dom p. Wolfa wskutek uderzenia pioruna.

— **Trzemeszno**. Magistrat tutejszy chciał, aby z listy wyborczej wykreślono tych obywateli, którzy przez kwartał nie zapłacili podatku. Rada miejska na takie żądanie nie zgodziła się i zrobiła dobrze.

— **Rogowo**. W Grochowiskach przejechał wóz pewnego robotnika. Nieszczęśliwy zmarł jeszcze tego samego dnia. — W Gałęzewie pobódł stadnik gospodarza Tyczkę i złamał mu kilka żeber. — W Gostonce pobił niejakiś Pieczak swojego ojca tak bardzo, że tenże, oblany krwią, padł bez przytomności.

— **Oborniki**. Lasy, należące do dóbr rycerskich Jabłkowa, zakupili kupcy Neumann i Grünschild. Bory te zostaną wycięte.

— **Babimost**. Ulica w Tuchorzy zostanie wybrukowaną. Pracę tę objął za 5600 m. mistrz kamieniarski p. Schulz z Gostynia. — W Bielęcinie budują nową szkołę katolicką.

— **Gniezno**. W poniedziałek przeciągała nad okolicą tutejszą burza. W Oborze uderzył piorun w stodołę budowniczego Wernera i zapalił ją. Krótko potem uderzył w nią drugi piorun i ogień stłumił. Piorun trzasł także w dwie świnie ceglarza Lietza. Jednę z nich zabił, a drugą ogłuszył. W Niechanowie spalił piorun dom mieszkalny p. Okrasińskiego.

— **Gołańcz**. Pszczelarze tutejszej okolicy nie będą mieli z pszczół swoich żadnej pociechy. Z tego też powodu ceny za miód są bardzo wysokie.

— **Mroeza**. Zbiór żyta ukończono w tutejszej okolicy pomimo ciągłych deszczów. Zaczęto kosić pszenicę i jęczmień.

— **Pakość**. W ubiegłą niedzielę poświęcił tu ks. prob. Kurzawski nowy cmentarz.

— **Potulice**, pod Nakłem. W środę dnia 20 b.m. żegnał się z naszą wioską czcig. ks. kapelan Prądzyński, który jak wiadomo, ustanowiony został wikarym w Strzelnie.

W ostatniem swem kazaniu dał ks. P. wyraz swym uczuciom w gorących słowach, które niejedną łzę wycisnęły z oczu i wywołały powszechne rozrzewnienie. Wszyscy bowiem czuli, co tracą w osobie ks. Prądzyńskiego i jak ścisłe węzły łączyły go z parafianami. Wioska nasza postrada przez odjazd ks. P. niezmiernie wiele. Zasługi, jakie położył wobec naszej wioski i w ogóle naszego społeczeństwa, są tak rozliczne i tak pełne poświęcenia, że nie sądzimy, aby udało się nam przedstawić je w całej pełni i blasku w kilku słowach. Bo można o nim powiedzieć, że żyje, aby działać dla dobra ogółu, a praca ta była dlań przyjemnością, potrzebą wypływającą z jego iście chrześciańskiej duszy. Ten cichy pracownik był jednym z najużyteczniejszych i najdzielniejszych pracowników na niwie religijnej zarówno jak społecznej, a jeżeli działalność jego była tak skuteczną, zawdzięczał to tej ogromny sympatyi, jaką zjednywał sobie na każdym kroku. Serce jego czyste i polskie, ożywione wielką miłością uciśnionych, podbijało mu serca i umysły wszystkich, a ludzie szli do niego z ufnością jak do dobrego przyjaciela w każdej doli. Tutaj ks. P. czuł się w swoim żywiole i robił rzeczywiście wrażenie pasterza wpośród swych owieczek, pasterza takiego, o jakim jest mowa w Ewangelii św.

To też żal głęboki towarzyszy ustępującemu z Potulic duszpasterzowi wraz z życzeniami, aby Bóg pozwolił Mu na nowem swem stanowisku takie położyć zasługi, jak u nas. Żegnając go, zapewniamy, że wdzięczna pamięć o nim nie wygaśnie nigdy wpośród nas, i wyrażamy nadzieję, że i on zachowa dla nas [wą życzliwość. Cieszymy się nadzieją, że będzie

pracował w sąsiedztwie naszem i to na stanowisku na którem znajdzie odpowiednie dla siebie pole działania. Winszujemy Strzelnu takiego duszpasterza.

Jeden z parafian.

— **Inowrocław**. Posiedzicielowi mleczarni p Jauchowi od pewnego czasu ginęło masło; przypad. kiem naprowadził piesek pokojowy na pokryjomo schowaną paczkę, w której się znajdowało 5 funtów masła. Poszukiwania wykazały, że uczeń mleczarski Sch. codziennie taką ilość masła sobie odkładał, którą sprzedawał rozwożący mleko D. na mieście. Jeden i drugi zeznali, że w ten sposób skradli masła przynajmniej za 80 m.

— **Szamotuły**. Wtorkowa burza wyrządziła w okolicy wiele szkody. Piorun uderzył tu w stodołę p. Frąckowiaka i zniszczył ją doszczętnie. Pan F. ponosi tem dotkliwszą stratę, bo zwiezione już żyto nie było zabezpieczone. W Piotrkówku trzasł piorun w dom robotniczy posiedziciela p. Rau'a. Dom spalił się.

— **Zbąszyń**. Niemcy tutejsi chcą koniecznie więcej kazań niemieckich. Dla tego postanowili wysłać prośbę do władzy duchownej, aby zaprowadziła więcej kazań niemieckich.

— **Kościan**. Rektorem tutejszej szkoły ludowej zamianowany został nauczyciel p. Łakomy, pomimo że dozór szkólny temu się sprzeciwiał.

— **Pleszew**. W Pieruszycach poświęcono w tych dniach nową szkołę katolicką.

— **Śrem**. Tutejsze niemieckie towarzystwo śpiewu »Orfeusz« urządziło w ubiegłą niedzielę w Zbrudzewie koncert na rzecz ofiar skutkiem zatonięcia okrętu »Primusa«. Poznański »Tageblatt«, donosząc o tem, pisze, że p. dr. Broekere i syn jego podczas toastu na cesarza nie powstali z miejsca.

— **Września**. W Ostrowie, pow. wrzesiński, założono Kółko rolnicze. Przystąpiło doń 30 członków. Przewodniczącym wybrano p. Plewkiewicza ze Słomczyc, zastępcą ks. prob. Wąsowicza z Ostrowa. — Nowemu Kółku: »Szczęść Boże.«

— **Poznań**. W nocy na środę nawiedziła okolicę tutejszą straszliwa burza. Piorun uderzał po piorunie, a deszcz lał, jak z cebra. — Okazało się, że wiadomość, jakoby bibliotekarzem biblioteki imienia Raczyńskich wybrano Niemca Collmanna, jest nieprawdziwą. — Donosiliśmy swego czasu, że kupcowi, p. Szulcowi, nakazano, aby nazwisko swoje pisał »Schulz«. S. zmarł, a wdowa po nim nie zastósowała się do nakazu i pisownię polską nazwiska zatrzymała. Za to wytoczono jej proces, ale sąd ławniczy ją uwolnił. Prokurator apelował do izby karnej, która atoli p. Szulcową uwolniła. — Bawił tu w tym tygodniu minister kolei Budde. —

Wiadomości z Szlązka czyli Starej Polski.

— **Wrocław**. Jak wiadomo, aresztowano sługę biurowego Leichfelda i tegoż córkę, ponieważ padło na nich podejrzenie, iż zatruli 3 członków rodziny. Wiadomo też, iż L. odebrał sobie życie w więzieniu śledczem. Teraz wykazało się, iż L. był niewinnym i wypuszczono jego córkę, jedyną, która pozostała jeszcze z całej rodziny, na wolność. Kto jej teraz wynagrodzi próby, jakie przejść musiała, i ukoi jej zgryzotę i smutek? Umarła jej matka, brat i siostra, a na dobitkę dostała się do więzienia wraz z ojcem, który sobie tam życie odebrał.

— **Bytom**. Na kopalni Heinitza wybuchł pożar. 15 robotników wydobyto bez przytomności na wierzch, z których 9 zdołano przywołać do życia po kilkagodzinnej mozolnej pracy, resztę zaś dopiero później. Obecny był tylko jeden lekarz; gdy przybył drugi lekarz, wszyscy już byli uratowani.

— Od 1 września na dworcu bytomskim a może i wszystkich innych będą wydawane bilety, za któremi wolno przebywać na peronie nie jak dotąd, przez czas nieograniczony, lecz naznaczony na bilecie, a to godziny równe 2, 4, 6, 8, 10 i 12. Kto taki bilet kupi między drugą a trzecią, może na dworcu pozostać aż do 4. Bilet kupiony po godz. 3 ma wartość aż do 6. Kto dłuższy czas, niż naznaczony na bilecie pozostanie na dworcu, zapłaci 1 m. kary.

— **W Wielkich Strzelcach** pokłóciło się 2 robotników, zatrudnionych w tut. wapiennikach. Gdy jeden upadł na ziemię, przyskoczył drugi z nożem w ręku i przeciął mu skórę na całej głowie, którą chciał mu następnie oderwać. Na szczęście nadbiegli w tej chwili inni robotnicy i oderwali go od swej ofiary. Co za okrucieństwo! A wszystkiemu winna ciemnota i brak wiary. Uczynek miłosierny co do duszy zrobiten, który szerzyć będzie między rodakami oświatę przez rozpowszechnianie książek i gazet polsko-katolickich.

— **Bobrek**. Zbiegł do Szwajcaryi kupczyk Bieniara, który dopuścił się w ostatnich dniach kilku sprzeniewierzeń.

— **W Ząbkowicach** (Frankenstein) panował w zeszły czwartek gwałtowny wicher. Właściciel dóbr Weigang z Przedborowa chciał zamknąć wrota od stodoły, gdy naraz wicher wyrwał takowe ze zawias i rzucił je na W., który odniósł takie pokaleczenia, iż po kilku dniach zmarł wśród okropnych boleści.

— **Zawodzie**. Tut. Tow. polsko-katolickiej młodzieży nie mogło przez dłuższy czas odbywać posiedzeń dla bruku lokalu. Teraz użyczył mu swego lokalu oberzysta Woźnica na kolonii Dreieck (?), tak, iż znów posiedzenia mogą się odbywać.

— **Woźniki**. Oberzyście Toborkowi w K. skradziono ze stajni w nocy z 15 na 16 bm. konia i bryczkę. Złodzieja dotąd nie wykryto.

— **Chropaczow**. Oberzyście Sch. skradziono 1800 mr. w gotówce, nadto różne złote i srebrne zegarki i łańcuszki. Po złodziejach nie ma śladu.

— **Katowice**. Odstawiono do więzienia robotnika Ogazę, u którego znaleziono skradziony zegarek. — Tak samo aresztowano za kradzież robotnika T., który skradł w karczmie drugiemu robotnikowi ubrania. Znaleziono je u niego. Oprócz tego podejrzany jest o kradzież 62 mr. robotnikowi Czubie. — W Jaworznie nastąpił okropny wybuch 2 kotłów, które rozprysły się na kawałki. 8 osób zostało zranionych.

— Godne uwagi. Właściciel dóbr rycerskich p. Hendelsohn we Włoszanowie rozkazał robotnikowi Maciejewskiemu siec w niedzielę zieloną paszę dla bydła, do czego się jednak ostatni nie zastósował. Na wniosek H. komisarz obwodowy skazał robotnika na karę porządkową za nieposłuszeństwo. Robotnik odwołał się do sądu, który zawyrokował, że nie wolno pracodawcy zmuszać robotników w niedzielę i święta do ciężkiej pracy.

— **Swidnica**. 500 mr. wyznaczono na wykrycie sprawcy napadu, wykonanego na pewną zakonnicę, która szła odwiedzić chorego. Zakonnica znajduje się w lazarecie ciężko chora. — Przedtem napadnięto na drodze jakąś kobietę.

— Zastrzelił się tu niejakiś Wilhelm Wiesner, który dostał pomięszania zmysłów,

Co słychać w świecie.

— **Ziemie Polskie**. Sprawa ks. Biskupa Zwierowicza jeszcze nie jest załatwiona, bo zacny ten Arcyparsterz nie zrzekł się jeszcze swej stolicy wileńskiej. Rosya żąda też, aby następcą ks. Biskupa Zwierowicza na biskupstwie wileńskiem nie był Polak. Niewiadomo dotąd, jak Ojciec św. sprawę tę rozstrzygnie.

— Zniwa pod zaborem rosyjskim wypadły bardzo kiepsko, a to z powodu ciągłych deszczów i szkody, jaką wyrządziła tak zwana mucha heska. — Gazety rosyjskie przestrzegają rząd przed rozmaitemi »ferajnami« niemieckiemi, które coraz bardziej mnożą się w ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim, i domagają się, aby położono tamę agitacyi Niemców. — I takie rzeczy piszą gazety rosyjskie za pozwoleniem rządu krótko po wizycie cesarza Wilhelma!

— **Prusy**. Sprawa Löhninga przybiera dla p. ministra Rheinbabena coraz groźniejszą postać. Oto teraz sam Löhning oświadcza publicznie, że nieprawdą jest, jakoby tylko z powodu swego odmiennego zapatrywania na politykę antypolską został wydalony z urzędu. Oświadczenie to mieści dla ministerstwa zarzut kłamstwa. Ale p. Rheinbaben da sobie pewnie spokój z wytoczeniem procesu, a najlepiej pewnie zrobi, jeżeli pójdzie za radą tych, którzy mu każą wziąć terminatkę.

— **Niemcy**. Sprawa znanego telegramu cesarza Wilhelma, w którym to zarzucił bawarskim posłom katolickim »podłą niewdzięczność«, narobiła, jak już pisaliśmy, w Bawaryi okropnej wrzawy. A teraz na domiar złego wydało się, że książę rejent bawarski stanowczo nie godził się na ogłoszenie tego telegramu i że to ogłoszenie nastąpiło jedynie na rozkaz cesarza Wilhelma. Hrabia Bülow chciał pono odradzić cesarzowi od tego kroku, ale musiał zamilknąć. Gazety niejedne pytają się wobec tego, na co p. hr. Bülow nosi tytuł kanclerza, kiedy jednak nie jest rzeczywistym kierownikiem polityki.

— Gospodarka we wzorowem państwie niemieckiem wygląda jakoś licho, bo oto znowu na rok 1901 wynikły niedobory i to w sumie 48 i pół miliona mk. Niespełna 50 milionów, to wprawdzie drobnostka, ale zawsze te miliony spowodują znowu jakie nowe podatki — rozumie się tylko od żywych, bo umarli dotąd od podatków wolni.

— **Francya**. Jak wygląda osławiona »wolność« pod masońskim rządem, tego nowym dowodem jest to, że rząd francuski zabiera telegramy, zawierające prawdziwe szczegóły o walce przeciwko zakonnicom. Oczywiście masońskiemu prezesowi ministrów chodzi o to, żeby świat nie dowiedział się o wszystkich jego niegodziwościach — Hasło »nie płacić podatków!« — rozszerza się między ludnością katolicką coraz więcej.

Zakładniczka.

(Z francuzkiego.)

(Dokończenie.)

— Wcale o tem nie myślę, panie! Ojciec mój umarł; mama nie żyje, nie mam już nikogo... od trzech lat widzę ciągle dokoła siebie śmierć, i nie boję się jej... Chciałam ocalić Renaud, jej rodzinę i całą wieś, obawiam się tylko, że może mnie w mieście nie przyjmą za zakładnika.

Znów potknęła się silnie.

— Oprzyj się o mnie mocno — mówił Wandejczyk.

Zamilkli oboje. Po chwili dziewczynka zaniosła się ciężkim kaszlem.

— Dałbym ci swoją kurtkę do przykrycia, ale nie mam nic pod nią, nawet koszuli.. Nie mogę iść przecież nago obok ciebie...

— Jaki pan jesteś dobry — odparła dziewczynka, — ale nie przyjęłabym tego...

Mówiła coraz bardziej stłumionym głosem.

Chora jesteś, mała?

— Cokolwiek... Już od paru dni czuję zimno jakieś w piersiach, a palenie w gardle... Teraz gardło boli mnie coraz bardziej, bo też noc taka zimna... Ból nie pozwala mi mówić...

Jeden z żołnierzy z przekleństwem kazał więźniom milczeć. Do końca drogi dziewczynka nie mówiła nie mówiła już ani słowa, tem bardziej, że ból gardła zwiększał się z każdą chwilą.

Nareszcie przyszli do miasta. Więźniów zamknięto w ciemnej, wilgotnej piwnicy i rzucono im kilka snopów słomy. Celesta była tak zmęczona, że w jednej chwili padła na wilgotną ziemię.

Wandejczyk uniósł ostrożnie głowę dziewczynki i posunął jej wszystką słomę, jaką zdołał zagarnąć dla siebie.

— Lepiej ci tak?

— Tak, dziękuję — mówiła dziewczynka głosem świszczącym, — ale się boję umrzeć tu nagle, na ziemi, pod wilgotną ścianą...

— Czyż nie wszystko jedno, gdzie umrzeć?

— O, nie! Chciałabym pójść na rusztowanie razem ze wszystkimi, aby liczba zakładników była zupełna, i żeby żołnierze nie powrócili do wioski.

Wandejczyk wzruszał ramionami. Dziewczynka mówiła coraz ciszej:

— Panie czy niema tu trochę wody?

— Nie ma. Czy ci się pić chce?

— Tak, ale chciałabym mieć wodę, aby umyć twarz i ręce, osmolone prochem, ażeby czystą stanąć przed Matką Boską.

Wandejczyk siedział na ziemi posępny, ze skrzyżowanemi rękoma, nie wiedząc, co odpowiedzieć dziecku.

Długie milczenie przerwał znów słaby przerywany głos Celesty:

— Panie... czuję, że umieram...

Wandejczyk pochylił się nad dzieckiem.

— Jeżeli chcesz, abym cię słyszał, odwróć się od ściany do mnie.

— Nie... nie chce się odwrócić do pana... oddech mój trujący... mogłabym cię zarazić chorobą... Panie zlituj się... podłóż mi pod głowę cokolwiek, choćby kamieni... Może mi będzie lżej oddychać...

Olbrzym uniósł głowę dziewczynki i złożył ją na swych kolanach. Celesta westchnęła z ulgą.

— To nie kamień... to pewnie ręka pańska... Jesteś pan dobry... Panie, złóż mi ręce na piersi.. sama nie mogę się poruszyć...

Wandejczyk spełnił życzenie.

— Może Matka Boska gniewać się będzie, że się modlę z tak brudnemi rękoma... Ale ja nie strzelałam... nie!... Skłamałam aby ocalić innych... to nie wielki grzech... prawda?

— Nie, dziecię, mówiłem ci już, że to piękne i szlachetne kłamstwo. Nie martw się także o swe brudne rączyny. Biedne twoje ciałko zostanie w tej piwnicy, ale dusza wzleci do nieba czysta i jasna!

Znów nastało milczenie. Dziewczynka oddychała ciężko, drgając kurczowo. Wandejczyk ostrożnie dotknął szorstkiemi palcami jej twarzyczki, aby się przekonać,

czy nie stygnie już. Pod palcami uczuł gorące łzy.

— Czego płaczesz, dziecino? — Wkrótce uwolnisz się od wszelkich mąk i cierpień...

Poruszyła wargami, lecz mówiła tak cicho, że Wandejczyk chcąc słyszeć, musiał przyłożyć ucho do jej ust.

— Nie płaczę o siebie... boję się jeszcze o tych biednych ludzi... tam w wiosce... Jestem taka mała i chuda, że może straż więzienna nie spostrzeże, że umarłam... Wtedy kłamstwo moje na nicby się nie przydało... Panie pokaż im moje zwłoki... Powiedz że to nie moja wina... że umarłam przed szafotem... że śmierć powinna być okupem za tamtych.

- Dobrze, powiem im. Prawo jest wyraźne — tamci ocaleją przez ciebie... Teraz możesz umrzeć spokojnie, dziecinko!

Jak listek róży drży i zwija się pod zimnem tchnieniem wiatru, tak drobne ciałko drgnęło i skurczyło się na kolanach olbrzyma. Ostatnim jeszcze wysiłkiem dziewczynka wyszeptała:

— Panie.... żegnam cię.... Odchodzę szczęśliwa... śmierć moja będzie policzona za tamtych...

To były ostatnie jej słowa; nic więcej Wandejczyk nie usłyszał. Na nachylonej swej twarzy nie czuł już gorącego oddechu. wyciągnął rękę i dotknął twarzyczki dziecka, już stygnącej. Ostrożnie, jakoby z nieszczotą zamknął martwe oczki. Dwie małe łezki już zimne, spływały powoli po liczkach zmarłej i dotknęły palców Wandejczyka.

Wtedy, w głębokim mroku, przeżegnał się mimowolnie, jak gdyby jego palce dotknęły święconej wody.

DO TOWARZYSZY.

(Wiersz wygłoszony przez J. Sulskiego na walnem zebraniu Towarzystwa Katolickich Robotników w Chełmcach dnia 17 sierpnia 1902 r.)

Mam deklamować, em Towarzysze!
Czyli powiedzieć Wam pracyą —
Jam chłop od pługa — i co mało słyszę
Przemówi nie znam żadną gracyą.

Lecz obowiązek i miłość każe,
Aby wystąpić tu w naszym gronie.
A więc co umiem, przynoszę w darze,
Bo serce ku Wam miłością płonie.

Rok to już trzeci długo nie minie,
Jak my złączeni bratnią miłością,
A Towarzystwo — daleko słynie. —
Pracujmy dalej zgodą, jednością.

Tak, powinniśmy zdwoić swe siły:
Pracą, trzeźwością ozdobić skronie
Po znojnej pracy spoczynek miły,
Choć często bolą nas nasze dłonie.

Lecz oprócz pracy w stodole, roli;
Trzeba się uczyć i czytać w domu.
Dopóki Pan Bóg żyć nam pozwoli
Nabywać można zawsze rozumu.

Tu w Towarzystwie — co nam potrzeba
Uczmy się, aby dzieci wzór brały.
A nie zabraknie nam nigdy chleba —
I doczekamy od innych chwały

Niemamy tutaj swego Patrona,
Więc sami radzić musimy,
Bo jest najlepsza własna obrona;
Jeżeli dobrze zawsze czynimy.

Opiekun nasz jest Izydor święty,
Który tak, jak my, na chleb pracował.
Za zbożną pracę do nieba wzięty,
Gdyż źle nie czynił i nie próżnował.

Tak postępujmy, choć nas nie wiele,
A lepsza przyszłość i nam zaświeci.
Z wicepatronem naszym na czele,
O bośmy jednej Matki są dzieci.

A więc do dzieła! niech hasło: praca,
Będzie wciąż bódzcem życia naszego,
Nas robotników zdobi, zbogaca,
To są życzenia drucha waszego.

A. Pluta.

Dowcipna odpowiedź.

Majster: — Cóż tak siedzisz nad tym talerzem, czemu nie jesz mięsa?

Uczeń: — Kiedy jeszcze za gorące.

Majster: — To dmuchaj!

Uczeń: — Kiedy się boję, żebym go nie zdmuchnął.

Humor żebracki.

Policyant (aresztowawszy łazęgę, rewiduje mu kieszenie): — Jak widać, żebrałeś mój ptaszku; masz z sobą 72 fen, w koprowej monecie.

Łazęga (ironicznie): — I cóż pan chcesz: przecież nie mogę mieć 72 fenygów w markówkach!

Przysposobieni.

— Jutro wasz ślub — mówi organista do narzeczonych — czy jesteście należycie do tego ważnego aktu przygotowani?

— O tak, proszę organisty — odpowiada przyszła panna młoda — matuś napiekli chleba i kołaczy, a tatuś zabili prosiaka i kupili wódki.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,
Danziger Dampfschiffahrt und Seebad Act.-Ges.

Wszelką **bilizne**
dla dam, panów i dzieci
oraz
wyprawy ślubne
od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków
Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.
Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.
czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby duże uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę i paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów
Franciszki Feldblum.
Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c,
Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.
Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 25. Sroda dnia 27-go sierpnia 1902. Rok IV.

Copocka Gazetka Kąpielowa.



„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a poźniej do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — Listy należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—

Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . » 0,25 » —

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, **na które zostały wykupione.** Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to **należy się** poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład **dla kąpieli ciepłych** otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie **od godz. 3 do godz.** 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. **pół 1-szej** i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe **otwarte** od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., **po poł.** od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. Do kurhauzu tylko 100 kroków.

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem począwszy od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie polska, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny dla osób mieszkających gdzieindziej od mk. 4 za osobę.

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, broche, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

Pierwsza
copocka parowa
piekarnia
pieczywa żytniego, pszennego i ciast.
G. Heydasch, Copoty,
ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.
Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.
Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Dom kupiecki
Hohenzollern.
Pierwszy interes
towarów
łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.
M. Herrmann, Copoty.
Usługa polska.

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą dobrego leżenia
po
miernych cenach.
Tillner,
mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.
Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

A. Kubasiak, Copoty
ulica Morska (Seestrasse 41. a.)
Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.
Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.
Wielki wybór win
węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.
Specyalność:
Codziennie świeżo palona kawa.
Usługa polska! Usługa polska!

Do wykonywania
eleganckiej
garderoby męzkiej
poleca się
Artur Stankiewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a
Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.
Agn. Stankiewicz
szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów
A. Müller'a
w
Copotach
poleca zawsze
tylko
świeże kwiaty.

Dom zakupna
Louis Jacob Copoty,
w rynku, w domu p. Fast'a.
Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz
po możliwie najtańszych i stałych cenach.

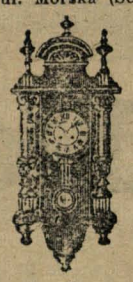

Albert Aron
Copoty,
ul. Morska (Seestrasse) 51.
skład
zegarków
kieszonkowych
i
ściennych,
łańcuszków
i wszelkiego rodzaju
biżuteryi.
Reparacye
zaraz, dobrze i tanio.
Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya** »Germania«
Copoty,
ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.
W. Schubert.
Drogerye lecznicze,
bandaże, chirugiczne towary gumowe.
Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów.
oraz mydeł toaletowych.
Artykuły toaletowe!
Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.
Specyalny skład aparatów fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.
Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.
Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Piekarnia
L. Bromberg'a
w Copotach.
Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie
pieczywo
zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom.

Copoty **ulica Pomorska nr. 1** **Telefon nr. 19.**
Bruno Engling
(tuż obok apteki.)
Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.
Specyalność:
Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.
Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.
Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.] 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filia: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 572.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

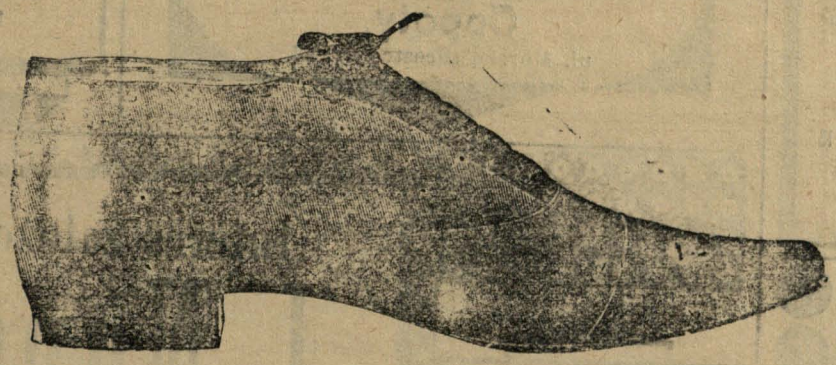

II skład: Langgasse 10
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Wyselka!

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof"

(Była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska!

Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Usługa polska!

Usługa polska!

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Mansor.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego oczyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku 1997, w Langfurze 882.

Dom Polski

w Copotach

(Zeppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25. Obiady w abonamencie po mk. 1.75, bez abonamentu 2,00.

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashüte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób
					Z przeniesienia	517
	Sierp.				wila Sedan	
204	20—25	Thiel Tadeusz, kupiec,	Poznań	Lange	Bismarka 12	1
205	—	Borowska Anna,	Chełmno	wila Seemann	Południowa 71	1
206	—	Chrzanowski Bernard, adwokat i poseł.	Poznań	Dom Polski	„	1
207	—	Rojewska Marya,	Grudziądz	„	„	1
208	—	Herbst Maksymilian,	Zbiersk	„	Północna 4	1
209	—	Jadomska Marya,	Witosław	Röhr	Razem	523

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzciw poczty.) GDAŃSK. Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Zeszłej soboty zakończył się w Lwowie proces z powodu rozruchów ulicznych, jakie miały miejsce we Lwowie w czerwcu br. Z 51 oskarżonych skazano 25 na kary więzienne od 8 dni aż do 1 roku; resztę oskarżonych zaś uwolniono od winy i kary. Żydkom, którzy spowodowali te rozruchy, włos z głowy nie spadł, więc śmiać się mogą z głupich „gojów“.

— **Prusy.** Minister oświaty wydał rozporządzenie, że nauczyciele nie mają dzieci karać z powodu złych postępów w języku niemieckim. Również nie mają uważać tego za krnąbrność, jeżeli dziecko nie chce się poddać karze cielesnej, tylko mają zbadać, czy to jest upór, czy też obawa przed karą. Wreszcie mają nauczyciele wystrzegać się dawania „lap“, gdyż taki sposób kary jest niebezpiecznym.

— **Niemcy.** Król włoski, Wiktor Emanuel, przybył dzisiaj do Berlina w odwiedziny do cesarza Wilhelma i pobawi tam kilka dni. Urzędowy orędownik państwowy »Reichsanzeiger« wita monarchę włoskiego jako przyjaciela cesarskiego i sprzymierzeńca Niemiec. Inne gazety także radośnie witają Wiktora Emanuela, ale nie mogą zapomnieć, że pierwsze odwiedziny złożył carowi rosyjskiemu.

— **Rosya.** Pewna gazeta francuska napisała, że w chwili, gdy cesarz niemiecki i car rosyjski pożegnali się na morzu pod Rewlem, dano z okrętu cesarskiego taki sygnał: »Admirał morza Atlantyckiego pozdrawia admirała morza Spokojnego«. Car miał zrozumieć, że znaczy to podział świata między Rosyą a Niemcy, i dla tego miał odpowiedzieć krótko: »Szczęśliwej drogi!« — Gazety niemieckie twierdzą, że cała ta wiadomość jest po prostu zmyśloną.

— W Mikołajewie poszli marynarze niemieckiego okrętu wojennego »Loreley«, który stał tam pod miastem na morzu, do pewnego publicznego lokalu, zakazanego dla wojska. Gdy im zwrócono uwagę na to, że nie mają prawa tam przebywać, nie chcieli ustąpić i ztąd zostali przez władze rosyjskie aresztowani i do kozy zapakowani. Na drugi dzień na prośby kapitana okrętu wypuszczono ich na wolność.

— **Francya.** Masoński rząd francuski chce teraz dalej prowadzić walkę przeciwko Kościołowi św. bo oto zamierza za pomocą swych służalców wydać nowe prawo, wedle którego księża i zakonnicy mają zostać zupełnie wykluczeni od wychowania młodzieży. Mianowicie chodzi masońskiemu rządowi o to, żeby pozamykać wyższe zakłady naukowe, kierowane przez księży. Wobec tego katolicy francuscy powinni przeprowadzić stanowczą walkę z masoństwem.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 27-go sierpnia 1902.

Program

wycieczek i zabaw

podczas II sezonu 1902 r.

Środa	dn. 27. sierpnia: wycieczka powozami przez las do Oliwy i zwiedzenie Oliwy.
Czwartek	dn. 28. sierpnia: koncert podwójny
Piątek	dn. 29. sierpnia: wycieczka parowcem do Pucka.
Sobota	dn. 30. sierpnia: 9 reunion.
Wtorek	dn. 2. września: wycieczka parowcem do Heli.
Czwartek	dn. 4. września: jazda żaglowcem do Westerplatte; koncert podwójny.
Piątek	dn. 5. września: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 6. września: 10 reunion.
Wtorek	dn. 9. września: wycieczka parowcem do Bohnsack i przekopa Wisły.
Czwartek	dn. 11. września: 3. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny).
Piątek	dn. 12. września: wycieczka parowcem do Heli.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Copoty.** Z powodu zimnej pory rzadko kto z gości kąpielowych kąpie się w morzu. Zakład kąpielowy wydał też w tym roku o 40,000 mniej kart, uprawniających do kąpieli morskich, aniżeli w roku zeszłym.

— **Gdańsk.** W niedzielę znaleziono tu w rowie miejskim przy wojskowym zakładzie kąpielowym zwłoki jakiegoś mniejwięcej 22 lata liczącego mężczyzny. Ubrany był przyzwoicie. Dotąd nie zdołano wyśledzić, kto zmarłym tym jest. — Pod przewodnictwem prezesa rejencyi, p. Hollwede'go, odbyła się tu konferencya w sprawie uregulowania Wisły. Udział w zebraniu brało kilku urzędników ministeryum pruskiego, pięciu przedstawicieli rządu rosyjskiego, siedmiu austryackiego, wreszcie urzędnicy niemieckiego zarządu budowli wodnych. — We Wrzeszczu zastrzelił się podoficer od huzarów, Kirszke, z obawy, że będzie ukarany.

— **Tczew.** Przed kilku dniami wskoczył podczas kąpania żołnierz Dierks we wodę głową naprzód. Miejsce było miałkie, tak że D. głową utkwił na dnie i nadwyrężył sobie kość pacierzową, wskutek czego zmarł.

— **Kwidzyn.** Do dworca tutejszego zakradli się złodzieje. W szopie, w której złożone są towary, wypili dwie kisty piwa. Następnie dostali się do środka dworca. Nie znalazłszy pieniędzy, rozrzucili, pewnie ze złości, wszystkie bilety po podłodze, poczem odwiedzili zawiadowcę stacyi, któremu skradli około 50 mk. Kto się takiej śmiałej kradzieży mógł dopuścić, dotąd nikt nie wie.

— **Dąbrówka.** W niedzielę 24 bm. wybuchł w Neuheim(?) ogień, który 14 rodzin pozbawił dachu nad głową. Pewna uboga wdowa ledwo zdołała swego chorego syna znieść po schodach na dół, zresztą nic więcej nie uratowała. Półtoraletni chłopczyk jednego z pogorzelców leżał śpiący w pościeli na dworze, którego wyniesiono z domu przed ogniem, gdy naraz nadeszła świnia z prosiętami, złapała chłopca za odzienie i wlokła cały kawał w pole. Na szczęście ktoś z ludzi spostrzegł to i dziecko od śmierci uratował.

— **Chojnice.** Przed tutejszą izbą karną stawał w zeszłym tygodniu ks. wikary Władysław Karpiński z Wielowicza, oskarżony o obrazę pastora ze Sosna i landrata powiatu złotowskiego. Powód był ten, że muzyk Augustyn Herzberg żyjąc w mieszanym małżeństwie (oboje cygani) wychowuje dzieci swoje po ewangelicku, na co też r. 1901 dał podpis przed p. landratem. Wskutek tego wezwał go ks. K. do siebie i oświadczył mu, że odtąd nie wolno mu chodzić do Sakramentów św. Przed Wielkanocą roku 1902 domagała się żona Herzberga od ks. K. zniesienia kary kościelnej, lecz bezskutecznie. Teraz donieśli małżonkowie p. pastorowi, ten zaś p. landratowi, że ks. K. wzbraniając się przyjąć Herzberga do Sakramentów św., kazał mu iść do tych »chłopów, przed którymi dał podpis«. Na żądanie obydwóch obrażonych stawiła prokuratorya wniosek o ukaranie ks. K. Tenże oświadczył przed sądem, że uczyniony mu zarzut jest oszczerstwem, i udowodnił świadkami, że oboje małżonkowie cały rok już zapowiadali zemścić się, skoro H. nie zostanie przyjęty do Sakramentów św. Prokurator wniósło 400 m. kary i koszta; ale p. rzecznik Kopicki z Chojnic, który oskarżonego bronił, wykazał dzielnem swem prze-

mówieniem bezpodstawność oskarżenia, i sąd przychylił się do wniosku jego i uwolnił ks K. od kary i winy. Koszta zostały nałożone kasie państwowej.

— **Iława.** Przytrzymano tu fałszywą, źle podrobioną trzymarkówkę Można poznać bez trudu, że jest fałszywą. Zdarza się tu też często, że ludzie płacą rublami zamiast talarami. Ruble mają wartość 2,20 mk.

— **Z powiatu tucholskiego.** Dobra rycerskie Zwangsbruch (polska nazwa nie istnieje) nabyła komisya kolonizacyjna za cenę 755000 marek; dobra te należały do p. Holza i mają obszaru 3000 mórg i graniczą one z Dąbrówką (Damerau), gdzie mieszkają Kosznajdrzy i otoczone są wsiami kosznajderskiemi. Jakoś komisya kolonizacyjna i między kosznajdrami kupuje dobra, i ciekawi jesteśmy, czy je rozparceluje między protestantów czy kosznajdrów. — Robotnik Jaszkowski z Bysławia, pracujący na folwarku w Kloni, tak ciężko się przy ustawianiu stogu skaleczył, że po kilku godzinach umarł.

— **Osiek.** Na tegoroczny odpust św. Rocha przybyły tudotąd pielgrzymki ze Skurcza, Grabowa i Pączewa. Pielgrzymki przybyły pieszo, ale pogodę miały bardzo lichą, bo padało od rana do wieczora. Na odpust przybyło też 17-tu księży z okolicy.

— **Radomno,** pow. lubawski. Od niepamiętnych lat mieliśmy tu w Radomnie, a mianowicie na wybudowaniach, wielką biedę dla braku wody. Najwięcej na tem cierpiało w suche lata, a i w zimie nasze bydełko. Każdy z nas obawiał się kosztu, aby sobie studnię lub pompę wystawić. Bo ci, którzy się do tego wzięli, zostali przez studniarzy ogoleni bez mydła.

Na szczęście wykupił przed dwoma laty p. Cieszyński od Niemca tutejszy folwark. Nie namyślając się wcale wiele, sprowadził tu studniarza p. Lewandowskiego z Osieczka (Seeheim bei Hohenkirch), i ten mu nie tylko w krótkim czasie pompę wywiercił, ale i zarazem wodociągi do dworu, do wszystkich stajen, do ogrodu i do jego pomieszkańców zaprowadził. W jednego konia pompuje p. Cieszyński w jednej godzinie 7000 l. wody.

A że pan L. swoją pracę dobrze wykonał, dał i tutejszy ks. proboszcz tu na plebance studnię wiercić, i ma teraz wody pod dostatkiem. Za ks. proboszcza przykładem poszli gospodarze Uzarski, Stinz, Godlewski i Przyborowski. A teraz właśnie pracuje p. L. u p. Jordana, któremu pewien studniarz z Iławy kosztu narobił, a wody nie dostał. Na przyszły tydzień rozpocznie p. L. pompę wiercić u p. Grzewacza, a jak słychać, to i inni gospodarze mają chęć dać sobie studnie wiercić.

Pan Lewandowski wykonuje swoje prace dobrze, tanio i prędko, tak, że go wszystkim rodakom jak najuprzejmiej polecamy.

— **Olsztyn.** Skazana na śmierć kobieta Bachor z Bartniejstrony powiła niedawno temu w tutejszem więzieniu dziecko, które w tych dniach zostało ochrzcone. — Zmarł drugi burmistrz miasta naszego, Pfeiffer. Zmarły pochodził z Ełku na Mazurach.

— **Ostruda.** Pewne 18 letnie dziewczę nie chciało przed sądem tutejszym mówić po niemiecku i dla tego skazane zostało na 3 dni aresztu.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Fordon.** 6 i 4-letnie chłopcy dzierżawcy sadu, Heinricha, bawili się nabitą flintą, która nagle puściła. Strzał ugodził młodszego w brzuch. Rana była tak ciężka, że chłopczyk zmarł.

— **Bydgoszcz.** W nowej ulicy nad Brdą spłoszyły się w sobotę konie posiedziciela Grunwalda z Pałcza. Niestety nie obyło się bez nieszczęśliwego wypadku. Ponieważ ulica ta jest wązka, więc nie mogły woza wyminąć przechodzące w tej chwili dwie kobiety i padły na ziemię. Jedna z nich odniosła ciężkie rany. Wóz rozleciał się w kawały.

— Konkurs ogłoszono nad majątkiem kupca O. Beringa, w firmie Steinbrück i Malidansky. Zawiadowcą jest pozasłużbowy burmistrz Kosse tuztąd.

— **Z Bydgoskiego.** Gdy swego czasu rozeszła się wieść, że pp. posiedziciele z polskiego Wilcza sprzedają swe grunta kolonizacyi, Niemcy radowali się co nie miara, lecz dzisiaj powiedzieć możemy, że z ich radości nie wiele uzyskali, bo pp. z W. namyślili się dobrze i gospodarzą sami, a gdy będą chcieli sprzedać, to dobrze wiedzą, komu należy sprzedawać ziemię po ojcach odziedziczoną. My mamy pomiędzy nami jeszcze też wielu, którzy posiadają kapitały i pragną sobie kupić jakie majątki ziemskie i też mamy banki nasze, które gotowe pomagać Polakowi. Nam przedewszystkiem nie należy żadną miarą sprzedawać ziemi kolonizacyi, bo od takowej już nigdy nie wróci ona w nasze posiadanie. Przekonujemy się dosyć, jak to Niemcy sobie postępują i jak oni wrzeszczą, gdy jaki landsmann sprzeda tam coś Polakowi!

— **Koronowo.** Jarmark, który się tu odbył 21. mb. wypadł dobrze; bydła i koni nie wiele spędzono, lecz płacono wysokie ceny. Za krowy, które zeszłego roku kosztowały 140 mk., teraz płacono 300 mk. — Z 1. październikiem będzie otwarta tu nowo założona szkoła średnia dla dziewcząt.

— **Od Koronowa.** W okolicy nie mamy żadnego towarzystwa, a takowe byłoby tu bardzo na czasie. W Mąkowarsku, wsi tak pięknej, mającej ładną salę u p. Suchowskiego, możnaby założyć towarzystwo ludowe. Niechby z tamtąd się tylko więcej za takowem oświadczyło, to sprawa przyszłaby do skutku.

— W Wierzchucinie zgorzała nowo pobudowana stodoła posiedziciela Malzahna; ogień wznieciły dzieci, które zapaliły stóg słomy, znajdujący się w pobliżu stodoły. M. był zabezpieczony. — W Gogolince skradziono p. Szufrajdzie kołowiec; złodzieja wykryto w osobie ucznia ślusarskiego Pączocha z Mroczy. — W Kotomierzu uderzył piorun podczas burzy, która tam szalała w dniu 20 bm., w stóg żyta p. Klahr i spalił go.

— **Mrocza.** Gdy robotnik Kubacki z Słupowy odkręcał noże u maszyny, wypadł mu przypadkiem klucz z ręki, a K. przezto zranił się w ręce, tak, iż musiano do niego przywołać lekarza. — Gospodarz Szulc spadł ze stoga i złamał rękę. — Parobka Boetchera z Schoenhausen (?) kopnął koń tak silnie, że upadł na ziemię bez przytomności, dopiero przywołany lekarz go orzeźwił. — Budują tu szkołę, która wnet będzie ukończoną.

— **Wieluń.** Podczas środowej burzy uderzył piorun w kościół katolicki. We wracającą z pola kobietę Widarkową trzasł piorun i zabił ją.

— **Czarnków.** W ubiegły piątek pomiędzy 2 a 3 po poł. mieliśmy tu bardzo ciężką burzę. Na folwarku Promnie trzasł piorun w stodołę i spalił ją wraz z tegorocznem zbożem; krótko potem uderzył drugi piorun i zabił dwie krowy.

— **Miłosław.** Na tutejszym dworcu wykoleiła się w piątek lokomotywa. Większego nieszczęścia nie było.

— **Pobiedziska.** Kuropatw jest w tutejszej okolicy w tym roku bardzo mało. Polowanie nie opłaca się.

— **Czerniejewo.** W ostatnim czasie zaszły tu dwa wypadki tyfusu. Jeden z chorych zmarł. W pewnej rodzinie grasuje szkarlatyna.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla chorób nerwowych i chronicznych każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza

Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.

Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.

Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.

Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.

Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,

Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad Act.-Ges.

Wszelką **biliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,

GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.

Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenacch.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.

Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.

Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.

Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.

czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby dano uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,7o razem 5oo szt. za 15 mk. 1o fen.**, lub: **1oo cygar za mk. 2,5o, 2,7o, 3,2o, 3,5o i 4,5o razem 5oo szt. za 16 mk 4o fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,

fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów

Franciszki Feldblum.

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:

Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.

Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.

Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 26. Sobota dnia 30-go sierpnia 1902. Rok IV.

Copocka Gazetka Kąpielowa.



„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a później do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . »	0,25 »	—

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, **na które zostały wykupione.** Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. Do kurhauzu tylko 100 kroków.

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z całodziennem utrzymaniem, czyli wikłem, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem począwszy od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie polska, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny dla osób mieszkających gdzieindziej od mk. 4 za osobę.

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o laskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya »Germania«**

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary **gumowe.** Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.

Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Pierwsza **copocka parowa** **piekarnia**

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania eleganckiej garderoby męzkiej poleca się

Artur Stankiewicz

mistrz krawiecki

w Copotach

ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz

szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze

tylko

świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copotach.

Skład główny:

ul. Gdańska 3.

Filia:

róg ulic Morskiej i Północnej,

poleca wszelkie

pieczywo

zawsze

świeże i smaczne,

na życzenie bezpłatnie w dom.

Dom kupiecki

Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie

wszelkie artykuły kąpielowe

po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna

Louis Jacob Copoty,

w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz

po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Polecam się do wykonania eleganckiej garderoby

męzkiej

pod gwarancyą dobrego leżenia po miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki

Copoty

rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład zegarków **kieszonkowych** i **ściennych,** **łańcuszków** i wszelkiego rodzaju **biżuteryi.**

Reparacye **zaraz, dobrze i tanio.**

Usługa polska!

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon nr. 19.**

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalności:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENIECKIE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,



II skład: Langgasse 10
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

import!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Wyselka!

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. Kawy palone po każdej cenie.

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof"

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. Filia: ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki **(białego koloru na czerwonem tle)** wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon nr. 18. Telefon nr. 18

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25.

Obiady w abonamencie po mk. 1,75, bez abonamentu 2,00.

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Gałicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób
	Sierp.				Z przeniesienia	523
210	23—26	Hutten-Czapski,	Kuchary	Deichsel	Północna 2	1
211	—	Olechowicz Emilia,	Tyflis	„	„	1
212	—	Pokrzywnicki,	Wilhelmshafen	Kirchhoff	Morska 28	1
213	—	Zagórski,	Poznań	Werminghoff	Morska 24	1
214	—	Seweryn Moszczeński,	Kołybki	Dom Polski	Południowa 71	1
					Razem	528

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzeciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! **Usługa polska!** **Usługa polska!**

Przeciwko językowi polskiemu.

Większość Prusaków do tego już stopnia popadła w zdziczenie, że nawet podnosi rękę na to, co jest dziełem Bożem, a mianowicie na język ojczysty Polaków, którzy z dopuszczenia Bożego dostali się pod panowanie pruskie. Trudno wyliczyć te niezliczone wypadki, gdzie za słowo polskie spotykają Polaka zniewagi, a nawet napaści ze strony polakożerców pruskich.

Chcieliby oni, aby tutaj na naszej polskiej ziemi zamilkł język polski, i wszelkich dokładają starań, aby do tego doprowadzić. Przedewszystkiem zaś chodzi im o to, aby nasz piękny język polski usunąć zupełnie z życia publicznego. Wykluczonym jest on już — **mimo uroczystych obietnic królów pruskich** — ze sądów, z urzędów i szkół, ale tego owym polakożercom jeszcze za mało, więc żądają, aby wykluczyć język polski nawet **ze zebrań, z gazet i z adresów na listach.** Niejeden już też niby uczony pruski łamał sobie nad tem głowę i starał się udowodnić, że powinno się język polski do reszty usunąć z życia publicznego, ale zawsze te niby uczone dowody nie były dość przekonywającemi. Nie mogły być przekonywającemi, bo sprzeciwiają się zasadzie sprawiedliwości, prawu Bożemu. Mimo to nie brak takich uczonych, którzy na nowo podejmują się takich dowodów, boć takę robota po dziś dzień dobrze się opłaca i łatwo za nią znaleść uznanie u rządu.

To też świeżo niejakiś profesor Anschütz z Heidelberga znowu napisał rozprawę przeciwko językowi polskiemu. Ow p. profesor przekonał się, że nie da się udowodnić, jakoby na podstawie istniejących praw można wykluczyć język polski ze zebrań publicznych, więc dowodzi, że **powinno się ukuć nowe prawa wyjątkowe przeciwko językowi polskiemu.**

Powiada więc wyraźnie tak: »Skoro prawo ogólne nie wystarcza, nie należy wahać się przed ustanowieniem praw wyjątkowych!«

W tych kilku słowach pokazuje się dobitnie cała ta nędzota kultury polakożerczej! Bo ten p. profesor, który bierze pieniądze za »kształcenie« młodzieży, oczywiście nie wierzy w Boga i nie dba o Boga, dla niego nie ma już żadnych praw i zasad ludzkości, których dotykać nie wolno, dla niego istnieją tylko prawa mocniejszego! Dziwna jednak ta kultura pruska! My Polacy potępiamy Rosyan i Węgrów, gdy prześladują język niemiecki swych poddanych nimieckich, a tutaj taki profesor, a więc nie czasem pierwszy lepszy krzykacz od stołu piwnego, nie wstydzi się zachęcać swych ziomków pruskich do ustaw wyjątkowych przeciwko językowi polskiemu! Jak nisko, jak coraz niżej upadają ci Prusacy, którzy szczycą się wobec nas swoją kulturą! I wtedy dziwią się jeszcze, że my musimy pogardzać taką kulturą, która się objawia w taki brutalny i niechrześciański sposób.

Swoją drogą trzeba nam przygotować się na to, że żądanie wykluczenia języka polskiego z życia publicznego może się łatwo powtórzyć w parlamencie i sejmie. Aby nie dopuścić do jakich praw wyjątkowych przeciwko językowi polskiemu, trzeba nam się zawczasu starać o to, aby wysłać do Berlina w przyszłym roku **jak najdzielniejszych i jak najwięcej posłów**, którzyby potrafili płomiennem słowem pokonać wrogów języka polskiego.

Czego chce żydostwo?

Niema już pewnie między nami ludzi tak zaślepionych, którzyby mieli zaufanie do tego żydka, co najpierw z mieszkiem chodzi potem otwiera »dom towarowy«, a wreszcie idzie do Berlina i handluje milionami. Wiemy wszyscy, że żydostwo wyzyskuje nas, wiemy, że dzisiaj, gdy jesteśmy słabymi, żyd trzyma z wrogami naszymi — to wszystko wiemy, a jednak lgniemy do żydów.

Pochodzi to nie tyle ze słabości, ile właśnie ztąd, że jeszcze nie dość wiemy o żydach, że ich jeszcze dobrze nie znamy.

Aby żydów dobrze poznać, trzeba przypatrzeć się ich dążeniom i zrozumieć, czego oni chcą.

Czegoż więc chce żydostwo?

Oto nie mniej ani więcej tylko **panować nad całym światem**! Czyż podobno? Ten Mosiek brudny za szynkwasem on chce panować nad światem? O nie, on sam takich zachcianek niema. Jego zadanie polega na tem, żeby **zbić pieniędzy** jak najwięcej, w godziwy czy niegodziwy sposób, byle się tylko udało, dalej zadanie jego wskazuje mu **rozpajać gojów**, żeby oni sami i ich dzieci niedołężnymi byli do obrony przeciwko żydostwu. Może nawet być, że on nie wie, do czego dąży główny, a tajny rząd żydowski, ale on spełnia to, co jest jego zadaniem, a spełnia wytrwale i gorliwie, bez ustanku, bez chwili wytchnienia. Tak więc każdy z nich spełnia w pewnym kierunku swoje zadanie, a główny rząd kieruje wszystko ku jednemu głównemu celowi, ku panowaniu nad całym światem.

I nie sądźmy, że to może takie sobie urojenie żydowskie, na które można ramionami wzruszyć! Nie lekceważmy wroga, a już przedewszystkiem nie lekceważmy żydostwa, jeżeli chcemy się przed niem obronić.

Rozpatrzmy się tylko, a zobaczymy dopiero, do jakiego stopnia żydostwo podbiło już cały świat, do jakiego stopnia zdołało już świat opanować. Oto chyba dla nikogo nie jest tajemnicą, że niejedne państwo wręcz musiałoby zbankrutować, gdyby nie rozmaici Rotschyldy i Bleichroedery.

Pieniądz dziś rządzi światem, a ten pieniądz jest w rękach żydostwa, a więc poniekąd już dzisiaj rządzi ono, choć nie światem całym, ale zawsze niejednemi państwami.

Ale im nie wystarcza to tajne, pośrednie panowanie przez pieniądze, oni chcą rzeczywiście być panującymi.

Tutaj staje im w drodze **chrześciaństwo.** Narody chrześciańskie pozwolą się im wyzyskiwać i pozwolą się im opanować pod względem majątkowym, ale nie zezwolą na to, żeby żydostwo uchwyciło rządy w swe ręce. Na niem ciąży klątwa zamordowania Zbawiciela świata, o tem chrześcianie wszyscy, czy katolicy, czy lutrzy, czy kalwini zawsze pamiętają i mają do żydów pewną odrazę, pewną pogardę.

»A więc trzeba usunąć tę przeszkodę!« powiadają sobie żydzi, bo gdy nie stanie chrześcian, wtedy świat zapomni, że żydostwo nosi klątwę Bożą na sobie, wtedy nikt nie będzie śmiał żydem pogardzać i wtedy może żydostwo uchwycić ster rządów nad całym światem w swoje ręce.

Obliczenie to jest zupełnie słusznem, i wedle tego obliczenia prowadzi żydostwo od dawnych wieków walkę przeciwko chrześciaństwu. Zydostwo wie też, że jedyną prawdziwą podwaliną chrześciaństwa jest Kościół katolicki, więc przedewszystkiem walczy przeciwko Kościołowi naszemu św. Obok tego zwalcza też mimochodem inne wyznania chrześciańskie, ale z drugiej strony posługuje się niemi w walce przeciwko Kościołowi katolickiemu.

A jak żydostwo walczy przeciwko

chrześciaństwu, o tem nieraz już pisaliśmy. Oto toczy tę walkę na trzech polach, w trojaki sposób. Na pierwszem polu walczy przeciwko chrześciaństwu najbogatszych klas ludności, a do walki tej używa nie armat ani karabinów, ale owych **lóż masońskich.** Te loże masońskie pracują nad tem, żeby ze serc owych najbogatszych ludzi wydrzeć wszelkie zasady chrześciańskie i wszelkie zasady sprawiedliwości i uczciwości. To też nie dziwić się, że między najbogatszymi tak mało wiary, tak mało wstydu, tak mało uczuć szlachetnych. Wszystko to stało się łupem żydostwa, a taki bogacz bez wiary niczem się nie różni od „cywilizowanego“ żyda.

Na drugiem polu walczy żydostwo przeciwko uboższym klasom ludności, a tutaj ma jako najlepszą broń — **socyalizm** czyli socyalną demokracyę. Ze ten wyzyskiwany robotnik rzuca się w ramiona najgorszego wyzyskiwacza — żydostwa, to prawie niepodobne do wiary, a jednak spryt żydowski tego dokazał! Zydostwo obiecało mu, że nastąpi podział wszelkiej własności, że nie będzie potrzebował wiele pracować, tylko będzie mógł dobrze żyć, pić i hulać — i oto poszedł za tym głosem! A tymczasem »wybawiciel« żydowski **wyrywa mu ze serca wiarę w Boga,** robi z niego powoli bydlę nierozumne, które nigdy nie pozna się na dążeniach żydostwa.

Wreszcie na trzeciem polu toczy się walka przeciwko średnim klasom, które ani do loży ani pod czerwony sztandar socyalistyczny iść nie chcą lub iść nie mogą, a tutaj używa żydostwo najróżnorodniejszej broni — **gazet, książek, obrazów, teatrów** i t. d. Rozumie się, że każdy gatunek broni jest znowu jedynie przeznaczony na to, żeby wyrugować ze serc zasady chrześcijańskie, żeby tych gojów zamienić na zwierzęta, które tylko myślą o sutem żarciu i wygodnem wylegiwaniu w błocie rozpusty. Gdy do tego dojdzie, to wtedy ani nie będą zdolni oprzeć się panowaniu żydostwa.

Tak to więc żydostwo dąży do opanowania całego świata, i przyznać trzeba, że już daleko w swej robocie niegodziwej postąpiło.

Wiemy, że żydostwo nie zdoła zupełnie zawładnąć nad światem, bo nie zdoła zawojować Kościoła Chrystusowego, którego ani bramy piekielne nie zwyciężą, ale w imię Krzyża, na którym żydzi zawiesili Chrystusa Pana, nie **lekceważmy niebezpieczeństwa,** bo choć nie świat cały, ale narody całe może opanować ów pająk żydowski!

Patrzmy na Francyę, na ten kraj dawniej szczerze katolicki, co się z nią dzieje!

Brońmy się więc zawczasu przed zakusami żydostwa, a brońmy się **wiarą, oświatą, oszczędnością i pracą!**

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 30-go sierpnia 1902.

Program

wycieczek i zabaw

podczas II sezonu 1902 r.

Sobota	dn. 30. sierpnia: 9 reunion.
Wtorek	dn. 2. września: wycieczka parowcem do Heli.
Czwartek	dn. 4. września: jazda żaglowcem do Westerplatte; koncert podwójny.
Piątek	dn. 5. września: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 6. września: 10 reunion.
Wtorek	dn. 9. września: wycieczka parowcem do Bohnsack i przekopa Wisły.
Czwartek	dn. 11. września: 3. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny).
Piątek	dn. 12. września: wycieczka parowcem do Heli.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Copoty** Niedawno temu rozbił tu ktoś automaty, popostawiane przy promenadach parkowych, i wybrał wszystkie znajdujące się w nich pieniądze. — Dom przy ul. Frontziusa nr. 4 sprzedał p. Collier z Gdańska kupcowi p. Last z Miejskiej woli, pow. ostrudzki. Cena wynosi 52000 mk.

— **Gdańsk**. W niedzielę wieczorem zaginęła 14-letnia Marta Kuhn z Wrzeszcza. Poszukiwania były dotąd bezkuteczne. Zaginiona miała na sobie czarną suknię, białą bluzę, czarny kabacik, kapelusz biały z niebieską wstążką, czarne buciki; na prawym policzku ma bliznę. — Zwyrodniałym zupełnie człowiekiem jest niejakiś 29-letni, często już karany robotnik Fr. Renk z Rozemberku. Oddany ten pijaństwu człowiek ma 60-letnią matkę, która musi na niego pracować, podczas gdy zwyrodniały synalek hula i na dobitkę jeszcze matkę bije, wyzywa itd. Za te przestępstwa skazała go tutejsza izba karna na 7 miesięcy więzienia. — Wskutek nieostrożności powstał pożar w koszarach artyleryi i wyrządził większą szkodę. — Uwięziono tu jakiegoś urzędnika gospodarczego Schulza, który w jednym z tutejszych hoteli zamieszkał z żoną i dzieckiem. Narobiwszy około 400 mr. długu, chciał uciekнąć, ale hotelista kazał jego i żonę aresztować. Wykazało się, że Schulza poszukiwała prokuratorya szczecińska od dwóch lat za popełnione oszustwa.

— **Małe Kaczki**. Cegielnią w Kolebkach zamknięto dla braku pracy.

— **Bielkowo**, pow. gdański. Do kramarza Schönagla zakradli się w nocy na niedzielę złodzieje i wypróżnili mu kasę. — W Pręgnowie na żądanie prokuratoryi mieli wykopać z grobu 3 miesięczne dziecko, ponieważ jest podejrzenie, że popełniono na niem zbrodnię.

— **Wejherowo**. Handlarz drzewem p. Bahr nabył za 22600 m. na subhaście tartak p. Polla w Redzie.

— **Kartuzy**. Zatrudniony przy budowie szkoły w Wilanowie murarz Fr. Benkowski ze Smentowa spadł z rusztowania i ciężko się poranił.

— **Bytów**. Głupio zażartowało sobie w dniu 20 bm. wieczorem kilku niedorostków. Podczas kiedy stróże bawiącego tutaj cyrku z powodu ulewnego deszczu na krótki czas się oddalili, skorzystali z ich nieobecności owi psotnicy i ponacinali liny, któremi przymocowany był wzniesony namiot cyrkowy. Szczęściem szkodę wyrządzoną wczas zauważono i naprawiono, w przeciwnym razie bowiem reszta lin mogła się zluzować i podczas przedstawienia runąłby cały namiot na głowy publiczności. Opryszkowie mieli jeszcze tyle śmiałości, aby na przedstawienie pójść bez biletów; przy tej sposobności przywódzcę ich przyaresztowano i odstawiono do więzienia.

— **Tczew**. 70-letni Block z Rumianowa powracał wozem do domu. W drodze wypadł dyszel z woza, a wóz potoczył się w rów, przewrócił się i przydusił Blocka. Gdy ludzie przyszli z pomocą, B. już nie żył.

— **Gostoczyn**, powiat tucholski. We wsi naszej kościelnej szuka gościnny Cohn kupca na swój gościniec. Byłoby bardzo potrzebnem, ażeby gościniec ten kupił Polak, bo wszystkie nasze 3 gościńce są w ręku innowierców, chociaż wieś i okolica są czysto polskie. Najlepiejby było, gdyby gościniec kupił jaki piekarz, bo i we wsi i w okolicy leżące folwarki kupują wiele chleba, a w całej wsi nie ma ani jednego piekarza.

— **Brusy**. Od pewnego czasu oddano do publicznego użytku kolej z Chojnic do Lipusza, ze stacyą w Brusach. Gazety niemieckie, donosząc o otwarciu kolei i odnośnym festynie w Brusach, kończyły życzeniem wyrażonym na tutejszym festynie, aby ta nowa kolej przyczyniła się do wzniesienia w naszej okolicy »deutscher Kultur i deutscher Sitte« — Nie na darmo wyrażono te życzenia, bo niedawno kilku inteligentników pruskich, z lekarzem dr. B. na czele, ugasiwszy »bajryszem« należycie »niemieckie pragnienie« zrobili sobie przejażdżkę wśród białego dnia; z zawieszonemi na kijach chustkami do nosa i z wielkim hałasem do wsi wjechali! Piękna kultura, nie ma co mówić.

W zeszłą niedzielę obchodził tutejszy »kriegerverein« rocznicę Sedana. Był pochód z muzyką — a wieczorem z pochodniami po wsi itd. Uczestnicy składali się z wyższych i niższych urzędników pruskich: leśniczych, sługów amtowych, nauczycieli, stróża nocnego, listowych itp. Z naszych, z Brus i okolicy, nikt nie poszedł, z wyjątkiem kilku, którzy są tem, czem kto chce — a także i kilku z Zalesia. Jużci w ziarnie są plewy — a zresztą warto było iść, bo dali za darmo piwa i »Kaubę« (cygaro).

Nie mamy nic przeciw zabawom pruskim, niechżeć się bawią, ile zechcą, ale znowu mieliśmy dowód, że w państwie konstytucyi i bojaźni Bożej dwojaką się mierzy miarą. Przed dwoma laty z biedy nam pozwolono na wspólny wymarsz ze wsi na miejsce zabawy, przysłano pono aż pół tuzina żandarmów, a im niczego nie zabroniono i żandarmów nie posłano. I za to mamy być wdzięczni?!

Wspomniałem o Zalesiu, więc nie podobna mi pominąć milczeniem jeszcze jednego faktu, świadczącego o braku oświaty i poczucia godności narodowej u niejednego z tamtejszych obywateli. Przed kilku dniami przybył do Zalesia zastępca fabryki maszyn Glogowski & Sohn z Inowrocławia w celu starania się o zamówienia. Trzech gospodarzy zamówiło też jakieś maszyny u niego — gdy ich zaś pouczono, że właściciel firmy jest jednym z pierwszych hakatystów, dwóch odstąpiło od kupna, trzeci jednak żadną miarą przekonać się nie dał i zamówienia nie cofnął. (A czy to nie mamy znanej z dobrych wyrobów polskiej fabryki maszyn w Poznaniu pod firmą H. Cegielskiego? Także w Grudziądzu znajduje się filia tej firmy, o czem już pisaliśmy. Zastępcą jest p. Całbecki. Red.) Oj nie jedno w tem Zalesiu potrzebuje naprawy, a mianowicie brak tam oświaty prawdziwej. Poucza ich się, gazety piszą, nawołują, redaktorzy idą do kozy i płacą wysokie kary — ale to groch o ścianę rzucany!

Bardzo niepięknie postąpił sobie woźnica owego podróżującego, kościelny z Brus, który prawie więcej aniżeli sam podróżujący starał się nakłonić ludzi do kupna. Kaszuba.

— **Kowalewo**. Landbank rozporządził swego czasu administracyą przymusową dóbr Collmansfeld. Stało się to z powodu nieporozumienia właściciela Collmansfeldu, p. Proitscha, z landbankiem. Administracyę tę teraz zniesiono.

— **Chełmża**. Grała tu katarynka przed kilku dniami. Jakaś krowa, usłyszawszy dźwięki niemieckiego »lendra«, tak się rozbestwiła, że ją w końcu trzeba było zabić, bo byłaby mogła wielką szkodę zrobić. Zastrzelił ją p. Daranowski.

— **Z Chełmińskich nizin**. Kilku obywatelom w tutejszej okolicy wymarły w ostatnich czasach liczne roje pszczół i to wskutek głodu.

— **Świecie**. Kolonizacya chce podobno nabyć folwark Fliederhof (?) p. Rehbeina

— **Pelplin**. Zaszedł tu okropny wypadek. W rzeźni pokłóciło się dwóch czeladników mistrza rzeźnickiego Gehrmanna. Podczas bójki porwał jeden z nich swojego słabszego przeciwnika i wrzucił w kocieł z gotującą się wodą. Nieszczęśliwy wydobył się wśród przeraźliwego krzyku z kotła i zdołał jeszcze sam pobiegnąć do lazaretu.

— **Susz**. Na polu p. Livoniusa w Gołdawie znaleziono starożytne groby z czasów rzymskich. Znaleziono większą ilość urn, naramienników i innych przedmiotów.

— **Sztum**. Starano się tuztąd u dyrekcyi kolejowej w Gdańsku, aby na dworcu tutejszym stawał także pociąg pospieszny. Dyrekcya kolei wniosek ten odrzuciła.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Łabiszyn**. W nocy z poniedziałku na wtorek pobił jakiś człowiek dwóch powracających do domu obywateli i uciekł, zanim go zdołano pochwycić. — Mistrz bednarski, p. Jakób Kramkowski, nabył za 3100 m. dom mistrza rzeźnickiego p. Pałżewicza.

— **Pleszew**. W niedzielę pochwycono w Bogusławie niejakąś Bilińską, gdy przemycała mięso przez granicę Królestwa Polskiego.

— **Mogilno**. W Czarnych olędrach pod Wieńcem spaliły się w tych dniach wszystkie budynki posiedziciela p. Koneckiego. Ogień spowodował 13 letni syn p. K. Przy sporządzaniu paszy dla bydła otworzył drzwiczki od pieca, wskutek czego wypadło kilka palących się węgli, które wznieciły ogień. W domu nikogo, oprócz chłopaka, nie było.

— **Mrocza**. Dzierzawcy jeziora, p. Fr. Niemczykowi, skradł ktoś ze stajni konia. Stało się to w nocy na sobotę. Za odnalezienie konia wyznaczona nagroda.

— **W Kawęczynie**, pow. inowrocławski, stwierdzono wściekliznę u psów. Z tego powodu nakazała władza policyjna trzymanie psów na łańcuchach w miejscowościach: Brudni, Wilkostwie, Polskiejwsi, Wielkich i Małych Opokach, Mleczkowie, Ośniszczewku, Ośniszczewie, Staromińskiej woli, Szpitalu, Stanominie, Wonorzach i Zdunach.

— **Gołańcz**. Właściciel Czesławic, niedawno temu zmarły, zapisał każdemu mieszkańcowi wsi: za 10-letnią służbę po 150 m., każdy zaś, jeżeli służył conajmniej 5 lat, otrzymał po 100 m., wdowy po 50 m.

— **Kościan**. Po spożyciu grzybów trujących zachorowała w Nowem Gołębiniu cała rodzina. Córka zamężna umarła, rodzice ciężko leżą chorzy. — Ostróżnie z grzybami!

— **Piła**. W niedzielę zmarła tu w 82-gim roku życia Maryanna Kutowska, z którą odpadły r. 1844 od Kościoła Jan Czerski żył przeszło 50 lat jako mąż z żoną. Czerski umarł już 22. grudnia 1893 roku. Pochodził z Warlubia i razem ze suspendowanym Janem Ronge utworzył niemiecko-katolicką gminę, która zapewne teraz już ani jednego członka nie liczy. Swego czasu masoni i żydzi rokowali jej wielką przyszłość. Tak mija chwała tego świata!

— **Jaraczewo**. Ks. dziekan Andersz pobłogosławił tutaj związek małżeński panny Teofili Bytnerowiczówny z p. Bronisławem Dąbrowskim. — Młody parze: Szczęść Boże!

— **Lenartowice**, pod Pleszewem. W nocy z 13 na 14 bm. włamali się jacyś niegodziwcy do chlewa gorzelanego, p. Narosza i zabili mu 13 kaczek, 8 kur i około 20 kurcząt. Widocznie stało to się ze zemsty. Sprawców dotąd nie wykryto. Ktoby co o nich wiedział, niech doniesie p. Naroszowi lub p. organiście Klósce w Lenartowicach.

Tutaj dość często zachodzą kradzieże. Jest to smutnie, że takich rzeczy dopuszczają się ludzie polscy. I tedy Pan Bóg nie ma nas karać!

— **Oborniki**, W Połajewie kopnął koń 17 letniego Marcina Markiewicza i zabił go.

— **Gniezno**. Mieszkaniec tutejszy, p. Kaczyński, 80 letni człowiek, ożenił się w tych dniach po czwarty raz. »Młodą« panią była jakaś 60 letnia handlarka. — Wytrwałość!

— **Wągrówiec**. Dyrektor tutejszego gimnazyum chce podobno wysłać uczniów klas wyższych na uroczystości poznańskie. Pan dyrektor musi widocznie mieć wiele pieniędzy, boć pewnie uczniom da ze swojej kieszeni środki na podróż i utrzymanie. —

— **Poznań**. Okropne nieszczęście wydarzyło się tu we wtorek rano w fabryce machin firmy H. Cegielskiego. Maszynista Olejniczak zatrudniony był, jak zwykle to robił co rano, naolejaniem głównej maszyny parowej. Kiedy zaś oś głównego wielkiego koła smarował, znajdując się w niebezpiecznem bardzo miejscu pomiędzy ścianą a olbrzymiem kołem, poczęła się naraz maszyna bardzo szybko obracać. Gdy na krzyk przeraźliwy nieszczęśliwego przybiężono z pomocą i maszynę zatrzymano, konał on już i po kilku minutach wśród okropnych boleści duchа wyzionął. Ciało nieszczęśliwego nie zostało poszarpane, lecz zgruchotane lewe ramię i lewa część piersi. S. p. Olejniczak był młodym jeszcze i silnym człowiekiem, wzorowym Polakiem i obywatelem, a pilnym przy pracy. Zgon jego opłakuje żona z kilkorgiem osierociałych dzieci. — Czeladnicy piekarscy zamierzają urządzić bezrobocie. Chlebodawcy dają im też coprawda bardzo niską płacę. Czeladnicy otrzymują bowiem przy 16 godzinnej pracy dziennej tygodniowo tylko 16 m. — Ludność tutejsza skarży się na wygórowane ceny za mięso i słusznie, bo rzeźnicy »śrubują« też ceny niemożliwie. Uskarżają się, że bydła na rzeź nie mogą dostać, tymczasem pewien tutejszy mistrz rzeźnicki mógł dostać od jednego z właścicieli dóbr w Poznańskiem tak świń jak i bydła, ale dawał tak niskie ceny, że ów obywatel inwentarza mu sprzedać nie mógł. Zakrawa to na to, jakoby panowie rzeźnicy chcieli się w krótkim czasie pobogacić. — Nadburmistrz Poznania, p. Witting, i przewodniczący izby rolniczej, p. Born — Fallois, byli w tych dniach w Berlinie u ministra handlu, aby mu przedstawić stósunki, jakie zapanowały w Poznaniu wskutek drożyzny mięsa, i aby zezwolił na przewiezienie 1500 zabitych wieprzów z Królestwa Polskiego. Minister jednak oświadczył, że na

otwarcie granicy dla dowozu nierogacizny z Król. Polskiego i Galicyi zezwolić pomimo najszczerszych chęci nie może. Wskutek tego mogą nastąpić w Poznaniu stósunki wprost niemożliwe — Odebrało sobie tu życie dwóch huzarów z obawy, że zostaną ukarani.

Wiadomości z Szlązka czyli Starej Polski.

— **Opole**. W niedzielę w nocy 3 osoby, których nazwisk i pochodzenia nie zdołano jeszcze stwierdzić, wrzuciły z mostu w Odrę stelmacha Zimmera, ponieważ nie chciał ich poczęstować gorzałką. Dwaj żołnierze przechodzący mimo, wyratowali Zimmera.

— **Katowice**: W Mysłowicach, Kłodnicy i Budrowicach zaszły wypadki wścieklizny pomiędzy psami. Wskutek tego landrat powiatu katowickiego nakazał wiązanie psów w obwodzie miejskim i wiejskim aż do 19 listopada rb. Kto się nie zastósuje do tego przepisu, podlega karze. Wielu ludziom to będzie nieprzyjemnem, ale uczynić trzeba już we własnym interesie, mianowicie kołownicy będą mieli więcej wygody, bo psy nie będą chwytały za koła i tak niejeden uniknie nieprzyjemności znalezienia się niespodzianie na ziemi. — Zbiegł po raz drugi z domu poprawy w Branicach 13-letni chłopiec Walentyn Antończyk ztąd. Ledwo jednak przyszedł do rodziców, schwyciła ptaszka policya i znów go wsadziła do dawniejszej klatki. Albo mu się tam nie podoba albo do matki ma taki pociąg, że tak ucieka do domu rodzicielskiego. Widocznie nie jest godzien w nim przebywać, dla tego niech najprzód się poprawi. Rodzice wychowujcie swe dzieci tak, jak Bóg przykazał, aby ich inni nie potrzebowali wychowywać! — Ofiarą oszustwa padła żona szewca Głombika ztąd. G. była na jarmarku w Gliwicach z butami. W tem zjawiła się do niej jakaś nieznana kobieta i narzuciła się jej na sprzedawaczkę. Tę mogła G. tu bardzo potrzebować, więc wzięła ją do pomocy. Co G. nie sprzedała na rynku, to sprzedała po domach, przyczem nieznana kobieta była jej pomocną Nareszcie G. pozwoliła jej się oddalić, aby jak najwięcej butów sprzedać, poczem chciały się obie kobiety spotkać na pewnem miejscu. Nieznana jednak ku wielkiemu przerażeniu G. nie przybyła i pewnie nie przybędzie. Dotąd nie zdołała policya oszustki wykryć.

— **Ozimek.** Okropną zbrodnię popełnił chałupnik Leopold Sordon w Nowej Schodni. Przyszedłszy do domu, zastał swą żonę pijaną, co go tak rozgniewało, że związał jej ręce i nogi, podłożył pod nią kupę słomy i zapalił, poczem wlókł ją po izbie i tak długo kijem okładał, dopóki jej nie zabił. Działo się to w obecności dzieci; 7-letni chłopczyk chciał przywołać pomoc, ale S. mu przeszkodził. Nieszczęśliwa miała kilka dziur w głowie, a całe ciało pokryte było ranami. Następie S. poszedł na szopę i powiesił się.

— **Bytom**. Pewien ksiądz katolicki z Górn. Slązka ostrzega przed zakupnem książek, wydawanych przez firmy Schafstein i Sp. w Kolonii, a mianowicie przed zakupnem książeczki »Obrazki Swiąteczne«, napisanej przez ks. Bayerle. Firma ta na książeczce tej robi wielki interes, zwłaszcza, że daje ją na odpłatę i przedkłada bardzo dużo poleceń ze strony księży. Tymczasem sprawa z poleceniami ma się inaczej. Agenci firmy przedstawiają się księżom jako agenci innych firm katolickich i otrzymawszy list polecający, wyzyskują takowy następnie w celu sprzedaży owych »Obrazków Swiątecznych«. Książka, która kosztuje 12 mk., nie jest wcale tych pieniędzy warta, a wydawca jej, o ile wiemy, nie jest katolikiem. O tem trzeba opowiadać tym, którzy nie czytają gazet, więc niczego nie wiedzą. Jeżeli taki agent do kogo przyjdzie, to trzeba go po prostu wyprosić za drzwi. Wszak mamy dosyć tutaj księgarni, o których wiemy, że są katolickie i że nas rzetelnie obsłużą.

— Do tut. więzienia odstawiono z Katowic: fałszerza i podrabiacza pieniędzy ślusarza Neukirchnera; rzeźnika Waltra, który zastrzelił niedawno pasterza po stronie rosyjskiej i dwóch robotników, którzy zabili w Kochlowicach swego kamrata

— **Zabrze**. Hajerom Pytlikowi i Szulcowi, zatrudnionym na kopalni Konkordyi, stało się nieszczęście, gdyż zostali zranieni, wskutek wybuchu jakiegoś materyału tak iż musiano ich odstawić do lazaretu knapszaftowego. — Robotnikowi Swientkowi został zmiażdżony palec u lewej ręki. — Sąd ławniczy skazał robotnika Alojzego Duszę z Biskupic za kradzież 2 zegarków na 4 tygodnie więzienia. — Ładne pojęcie o wdzięczności ma żona robotnika Komara. Pewna handlarka, chcąc jej dać zarobić, powierzyła sprzedaż sałaty. Komarowa jednak otrzymała wszystko, co dostała za sałatę, tj. 1,50 m dla siebie i oświadczyła, że pieniądze zgubiła. Wykazało się jednak, że kupiła sobie za to wódki! Sąd ławniczy skazał ją na miesiąc więzienia. — Pewna liczba robotników chciała wsiąść na wóz jadący do Mikulczyc, na co jednak właściciel woza nie pozwalał i płoszył ich batem. Rozjuszeni robotnicy obskoczyli wóz, zatrzymali konie, wdarli się na niego i usiłowali zmusić do tego właściciela furmanki. Ten wyciągnął rewolwer na szczęście nie nabity. Na widok broni poczęli awanturnicy zeskakiwać na gwałt, a dwóch wpadło pod wóz, który ich przejechał. Jeden wprawdzie został tylko lekko raniony, lecz drugiemu rozbita została głowa, tak, iż trzeba go było do domu zaprowadzić. Tak więc awantury zawsze zły koniec wezmą.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie**. Gazety niemieckie dowiadują się, że w W. Księstwie Poznańskiem mają być pomnożone załogi wojskowe. Ma to się stać niby ku obronie niemczyzny przed Polakami, a w rzeczywistości pewnie z obawy przed — Rosyą.

— Gazety niemieckie, które niedawno jeszcze pisały, że niepotrzebnym jest udział Polaków w uroczystościach cesarskich w Poznaniu, teraz naraz starają się bardzo gorliwie, żeby chociaż tylko ks. Arcybiskup Stablewski przybył na owe festyny. Tymczasem piszą z Poznania, że ks. Arcybiskup czuje się niezdrowym.

— **Prusy**. Rząd pruski stara się przypodobać rządowi rosyjskiemu, bo oto studenta rosyjskiego, Kalajewa, który przed policyą rosyjską schronił się na Górny Szląsk do Mysłowic, odstawiono jako »niewygodnego« cudzoziemca do granicy i to w ręce policyi rosyjskiej. — Aha, ręka rękę myje, noga nogę wspiera.

— Króla włoskiego, Wiktora Emanuela, przyjmują w Berlinie z nadzwyczajną okazałością i zapałem. Rozumie się, że tak cesarz niemiecki jak i król włoski rozdali przy tej sposobności niemało orderów i upominków.

— **Niemcy**. Centrowcy stracili łaskę u cesarza, bo oto na telegram wysłany przez zjazd katolików niemieckich w Manheimie, cesarz nie odpowiedział osobiście, co dotąd zawsze czynił. No, panom centrowcom nie szkodziłoby, gdyby sobie trochę przypomnieli, jak to smakuje być pod wozem.

— **Francya**. Katolicy francuscy zrozumieli, że przeciwko postępowaniu masoństwa nie pomogą nic wszelkie demonstracye i rozruchy uliczne, więc postanowili na drodze prawnej rozpocząć walkę przeciwko masońskiemu rządowi.

— **Turcya**. Sułtan turecki powołał do siebie patryarchę ormiańskiego Ormaniana i obiecał znieść wszelkie wyjątkowe prawa przeciwko Ormianom, jeżeli przyrzekną zachować się spokojnie. — Musiała tam Rosya sułtana mocno przyprzeć do muru, skoro takim się stał łaskawym.

Pieśń rybacka.

Ledwo ranne błysną zorze,
Już ja sobie w czołnie, łodzi,
Czy na rzece, czy jeziorze,
Życie mi wesoło schodzi.

A wietrzyka miły wiew,
Z ziół mi wciąż przynosi woń,
A i ptaszków słyszę śpiew,
Gdy mi wietrzyk muska skroń.

Czy co złowię, czy nie złowię,
To ja łowię nawet w nocy.
Z rana znów swój trud odnowię,
Wszystko, wszystko w Bożej mocy.

Jeśli dzisiaj chwila zła,
Nie da dziś, to jutro da.
Jeden wszystko zwróci łów,
Z czego wielka radość znów.

I Piotr święty był rybakiem,
I nie w lepszej żył też dobie.
Był ci takim nieborakiem,
Jak ja dzisiaj jestem sobie.

Przecież święty rybak on,
Co sieć tylko w ręku miał,
Osiągł nad wsze trony tron,
Bóg mu klucze nieba dał.

Z tego ja też chełpię się,
Sam swój stan rybacki czczę.

Duszo moja daj cześć Panu,
I przez wszystkie sław go lata,
Ze świętego z mego stanu,
Wyniósł nad wszech królów świata.

Antoni Muzioł.

Rozmaitości.

— **Dla marnych pieniędzy.** Czytamy w warszawskiej „Gazecie Swiątecznej“: »We wsi Plochach, w powiecie bielskim, pewien gospodarz odebrał od kogoś dług, trzy papierki storublowe. Przyszedł do domu i mówi do żony: — Masz to, schowaj gdzie, tylko dobrze! — A żona właśnie kąpała dziecko kilkudniowe, więc spojrzała tylko i mówi: — Cóż ty dajesz mi teraz pieniądze? przecie widzisz, że dziecko kąpię. Włóż tymczasem do stolika, to później schowam do kuferka. — Mąż włożył pieniądze do stolika i poszedł do swojej roboty. Zona wykąpała dziecko, powinęła i sama bardzo zaniemogła, bo to było zaledwie kilka dni po urodzeniu dziecka. O pieniędzach zapomniała. A mieli oni dwoje dzieci starszych: chłopca sześciotetniego i dziewczynkę czteroletnią. Dzieci bawiły się, jak im się podobało; nie było komu na nie uwagi zwracać. Przeszło kilka dni. Przychodzi sąsiad i prosi gospodarza, żeby mu pożyczył pieniędzy. Gospodarz idzie do żony, która właśnie znów dziecko kąpie, i pyta, gdzie schowała pieniądze. A żona na to: Nie brałam ich ze stolika, są tam, gdzieś je położył. — Mąż zaczął szukać, ale nie znajduje. Wtem dziewczynka pyta: Tatusiu, jakie to pieniądze? — To takie papiery — mówi ojciec. — A to ja wiem. To nasz Witek wyjął i zwijał sobie papierosy. A resztę papierów chciałam od niego odebrać, to on w piec wrzucił. — Ojciec schwytał chłopca za kołnierz i pociągnął na dwór, aby ukarać za szkodę. Zona kąpie dziecko i czeka, kiedy mąż powróci z chłopcem. Ale jakoś długo ich nie ma. Zaniepokojona pozostawia dziecko w kąpieli i wybiega zobaczyć, co to jest, że kara trwa tak długo. Patrzy, na podwórku nie ma nikogo. Biegnie do stodoły, aż tu — o Boże! wid i chłopca zarzniętego na klepisku, a mąż wisi na postronku u belki. Kobieta z żalu i strachu upadła na ziemię i zemdlała. Nie było komu jej ocucić i nieboga w tem omdleniu umarła. Dziecko pozostawione w kąpieli, obróciło się ustami do wody i także się zalało. Z całej rodziny została jedna dziewczynka. Sąsiedzi zaopiekowali się biedną sierotką«.

— **Rdza jako przyczyna pożaru.** Gdy przy zamkniętem powietrzu rozgrzewamy żelazo pokryte rdzą, to ta ostatnia, już przy małem rozgrzaniu zamienia się w proch żelazisty. Ten znów, gdy powietrze doń przystąpi, wchłania w siebie nadzwyczaj szybko kwasoród, przyczem aż do czerwoności rozżarzyć się może, tak że przy zetknięciu z suchemi drewkami lub tkaninami, łatwo płomieniem wybucha. Dlatego należy mieć baczenie, ażeby rury przeprowadzające gorącą parę czy wodę lub też gorące powietrze, były wolne od rdzy, zwłaszcza, jeżeli te rury wchodzą w zetknięcie z materyałami palnymi. Najlepiej zabezpieczyć je przez pokrycie niepalnym materyałem np. farbą asbestową. Rur zardzerwiałych do pieców żelaznych, w żaden sposób używać nie można, zupełnie czyste zaś trzeba umieszczać tak, żeby od drewnianej ściany i od mebli w należytej odległości przeprowadzone były.

Niezachowanie tych ostrożności staje się częstokroć przyczyną pożaru.

— **Czterdzieści miesięcy niewinnie w więzieniu.** Wiosną roku 1899 skazał sąd przysięglych w Bochum górnika Gladisa z Herten za rzekome przestępstwo na 5 lat i 3 miesiące domu karnego. Gladis, który już 40 miesięcy przesiedział w więzieniu, ciągle starał się, aby sprawę jego na nowo sądzono, co mu się wreszcie udało. Został on skazany na mocy przysięgi pewnej kobiety, która tymczasem umarła. Obecne badania wykazały, ze zeznanie kobiety było fałszywe. Gladisa uwolniono od winy i kary i puszczono na wolność. Ileż to podobnych zasądzeń, wydanych na podstawie zaprzysiężonych fałszywych zeznań nie wychodzi na światło dzienne!

Abecadło o chlebie.

A. B. C.
Chleba chcę;
Lecz i wiedzieć mi się godzi,
Z czego też to chleb się rodzi?

D. E. F.
Najprzód siew:
Rolnik orze ziemię czarną,
I zasiewa na niej ziarno.

G. H. I.
Z ziemi tej,
Gdy deszczyki przyjdą z wiosną
Bujne kłosy wnet wyrosną.

J. K. L.
Żniwa cel!
Ze spichrza od gospodarza
Wiozą zboże do młynarza.

M. N. O.
Zboże to
Za obrotem kół, kamienia,
W białą mąkę się przemienia.

P. R. S.
Tu już kres!
Z młyna piekarz mąkę bierze
I na rozczyn rzuca w dzierże;

S. T. U.
I co tchu
W piec ogromny wkłada ciasto,
By chleb miały wieś i miasto.

W. X. Z.
Zjesz chleb wnet:
Lecz patrz, ile rąk potrzeba,
Aby mieć bochenek chleba.

W urzędzie.

— Panie prezesie, proszę pokornie o urlop. Żenię się.

— Głupstwo! Po co się żenić?! Ile pan, u licha możesz mieć długów?

Przegalopował się.

Mówisz, że palenie skraca życie. Ojciec mój bardzo wiele pali i żyje już lat siedmdziesiąt.

— Ale pomyśl, ileby miał dziś lat, gdyby nie palił?

Przyzwyczajenie.

— Pewna telefonistka, tj. panna, zatrudniona przy telefonach na poczcie, brała ślub. Otoczona druhami, klęka obok przyszłego swego męża i naraz słyszy zapytanie:

— Masz wolną, a nieprzymuszoną wolę połączyć się...

Telefonistka, zapomniawszy się, pyta:

— Jaki numer?

W pracowni Arcybractwa Adoracyi

w POZNANIU, Królewski plac Nr. 1

nabyć można spuszczone w cenie **ornaty** we wszystkich kolorach już od 30 Mrk. począwszy i **kapy** od 50 Marek począwszy.

Chorągwie wykonują się na zamówienia.

Dla lubowników starożytności

jest kilka bogatych, cennych ornatów z haftem do nabycia.

DOM IMPORTOWY

Caesar & Feigel, Inowrocław

pierwszorzędny polski interes wysyłkowy

cygar, papierosów i tytuni,

z sławnych krajowych i zagranicznych fabryk, rozsyła na życzenie cenniki i próby darmo i franko. — Obfity wybór, ceny niższe od konkurencyjnych berlińskich.

Właściciele firmy:

Stanisław Caesar i Mieczysław Feigel.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla **chorób nerwowych i chronicznych każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby).** Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza

Dr. L. Firnhaber.

Alfred K. Radtke w Inowrocławiu

dostarcza na życzenie każdego czasu i każdą ilość

I kl. górnośląskich węgli

kamiennych wprost z kopalni po tamtejszych cenach do każdej stacyi kolej. Na żądanie podaję ceny. Adres telegr. Alfred Radtke, Inowrazlaw.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.

Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.

Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.

Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.

Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,

Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,

GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.

Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.

Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.

Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.

Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.

czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby duże uznań płśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,

fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów

Franciszki Feldblum.

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:

Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.

Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.

Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 27. Sroda dnia 3-go września 1902. Rok IV.

Copocka Gazetka Kąpielowa.



„**Copocka Gazeta Kąpielowa**“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a później do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — **Listy** należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu **bez zawezwania** złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych mk. 9,—
» » » » dla dziecka » 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej » 0,80
10 biletów » 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka » 0,00
10 biletów dla dzieci » 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana		i po poł.	
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk.	—	mk.	—
takaż kąpiel bez stali	2,10 »	—	»	—
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 »	—		
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej		1,10		0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.		0,85	mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »		0,50	»	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . .	» 0,25		»	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) .	» 0,50		»	—
za dodanie ½ procentu soli	» 0,25		»	—
kąpiel deszczowa	» 0,60		»	—
szklanka jodłowego wyskoku	» 0,50		»	—
kąpiel nasiadowa	» 0,35		»	—
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się	» 0,25		»	—

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 2 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. Do kurhauzu tylko 100 kroków.

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem począwszy od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie polska, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny dla osób mieszkających gdzieindziej od mk. 4 za osobę.

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copołach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

Pierwsza
copocka parowa
piekarnia
pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,
ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Dom kupiecki
Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą dobrego leżenia po
miernych cenach.

Tillner,
mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, łanio i dobrze.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Do wykonywania
eleganckiej
garderoby męzkiej
poleca się
Artur Stankiewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz
szyje okrycia damskie.

Dom zakupna
Louis Jacob Copoty,
w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz
po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Albert Aron
Copoty,
ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład
zegarków
kieszonkowych
i
ściennych,
łańcuszków
i wszelkiego rodzaju
biżuteryi.

Reparacye
zaraz, dobrze i tanio.

Usługa polska!

Handel kwiatów
A. Müller'a
w
Copotach
poleca zawsze
tylko
świeże kwiaty.

Drogerya »Germania«
Drogerya »Germania«
Copoty,
ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.
W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.

Ceny najtańsze. Usługa polska.

Piekarnia
L. Bromberg'a
w Copotach.

Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie
pieczywo
zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom.

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Telefon** nr. 19.

Bruno Engling

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty — ul. Morska [illegible] Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I. skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

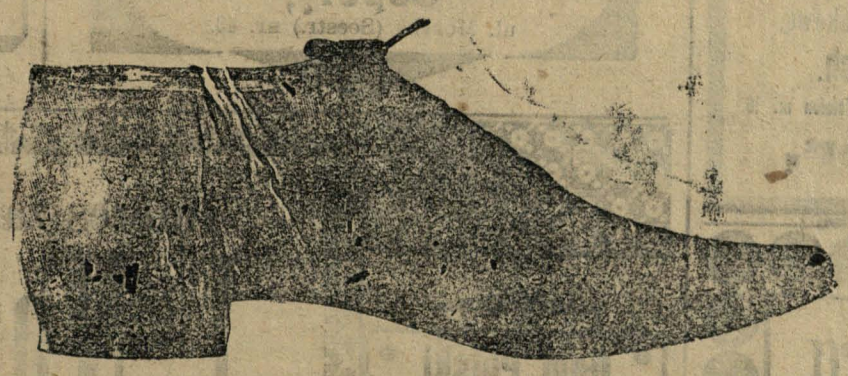

II. skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Wyselka!

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe w czystym smaku za co się ręczy. Kawy palone po każdej cenie.

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (á la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmonety, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki (**białego koloru na czerwonem tle**) wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstrieß 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 12.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męskiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1097, w Langfurze: 057.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25.

Obiady w abonamencie po mk. 1.75, bez abonamentu 2,00.

Mieszkania bezwarankowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Dodatek do nr. 27-go „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób
	Sierp.				Z przeniesienia	528
215	25—31	Szerekowska Ewa,	Warszawa	Streek	Południowa 18	1
216	—	Zakrzewski Zygmunt,	Pakość	Formell	„ 4	3
217	—	Ambrożkiewicz,	Warszawa	Werminghoff	Morska 24	1
218	—	Borowska Marya,	Chełmno	wila Seemann	Bismarka 12	1
219	—	Grabski Stefan,	Inowrocław	Werminghoff	Morska 24	1
220	—	Mosiński, kupiec,	Poznań	hotel Kaiserhof	„ 42	1
221	—	Galon St., adwokat,	Inowrocław	Hoffmann	„ 31 a	1
222	—	Wróblewski Jan z żoną,	Brusy	Hoppe	„	2
					Razem	539

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzciw poczty.) GDAŃSK. Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** W powiecie makowskim, gubernii łomżyńskiej (pod zaborem rosyjskim) aresztowała policya rosyjska kilkudziesięciu włościan polskich za to, że utrzymywali zakazane pismo krakowskie »Polak«. Denuncyacya przeciwko owym włościanom nadeszła do policyi rosyjskiej od — policyi pruskiej. Rozumiemy! Prusom chodzi o to, aby Rosya zaślepiona wrzekomem niebezpieczeństwem polskiem nie widziała rzeczywistego niebezpieczeństwa niemieckiego.

— **Węgry.** Miasto niemieckie Kronstadt otrzymało urzędową nazwę węgierską Brasso. Nasi polakożercy oburzają się na Węgrów, a sami domagają się niemczenia nazw miast i wsi polskich. To znaczy: świnia kwiczy, a miech drze.

— **Włochy.** W pięknem mieście Florencyi można teraz wieczorem powybijać sobie żęby i umrzeć z głodu, bo panuje tam ogólne bezrobocie, tak że nie ma kto lamp zapalać, a w restauracyach kelnera się nie dowoła. Rząd przysłał do Florencyi całą masę policyantów. Lepiej gdyby żydków tamtejszych wysłano do Palestyny, bo to oni wyzyskują lud, a potem podmawiają go do bezrobocia i rozruchów.

— **Francya.** Francuski minister wojny, André, wygłosił przy odsłonięciu pomnika dla poległych w r. 1870 żołnierzy francuskich bardzo niemądrą mowę. Oto wychwalał niby robotników francuskich, a potem powiedział, że rząd musi ich uwolnić od wychowania i wykształcenia katolickiego, bo to wykształcenie katolickie mogłoby im zaszkodzić. Pan minister wojny powinien wiedzieć, że najlepszym żołnierzem jest katolik, i że ci jenerałowie francuscy, ktorzy w roku 1870 sromotnie uciekali przed Prusakami lub wręcz zdradzili ojczyznę, byli wychowani po — masońsku.

— **Anglia.** W Irlandyi rząd angielski zaprowadza wyjątkowe prawa przeciwko ludności katolickiej, która wyzyskiwana niemiłosiernie przez bogaczy angielskich, burzy się przeciwko Anglikom. Po rządzie angielskim niczego więcej jak takiej brutalności spodziewać się nie można.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 3-go września 1902.

Program

wycieczek i zabaw

podczas II sezonu 1902 r.

Czwartek	dn. 4. września: jazda żaglowcem do Westerplatte; koncert podwójny.
Piątek	dn. 5. września: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 6. września: 10 reunion.
Wtorek	dn. 9. września: wycieczka parowcem do Bohnsack i przekopa Wisły.
Czwartek	dn. 11. września: 3. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny).
Piątek	dn. 12. września: wycieczka parowcem do Heli.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Copoty**, dn. 31. 8. 02. Dziś około godz. 6 wieczorem pochłonęło tu morze trzecią w tym lecie ofiarę. Tym razem jest to młody mężczyzna ze stanu robotniczego. W mocno podpitym stanie trzech znajomych chciało wyjechać łodzią na morze. Gdy rybacy, obawiając się niebezpieczeństwa, łodzi im dać nie chcieli, podobno sami sobie wzięli i puścili się na wodę. Między pomostem a łazienkami damskiemi łódź się przewróciła i wszyscy wpadli do wody. Dwóch z nich wyratowano, a trzeci utonął i dotąd, gdy te słowa piszę, ciało jego mimo gorliwego szukania odnaleść nie zdołano. Mnóstwo ludzi stoi na wybrzeżu i ubolewa nad nieszczęściem, które wynikło z lekkomyślności.

— Panu Gustawowi Sablotzki'emu, kupcowi tuztąd, zarzucali hakatyści, że anonsuje w gazetach polskich. Pan Sablotzki wypiera się teraz tego, co jest dowodem, że od Polaków pieniędzy nie chce zbierać.

— **Gdańsk.** Na dworcu tutejszym przejechał pociąg urzędnika kolejowego Henniga. Nieszczęśliwy miał dopiero 35 lat i pozostawia żonę i dwoje dzieci sierotami. — »Gaz. Gdańskiej« nadesłała generalna komendatura XVII korpusu sprostowanie, dotyczące ukarania owego żołnierza Polaka, który to brał udział w zabawie polskiej. Donosiliśmy też o tem swojego czasu. Komendatura oświadcza, że żołnierz ów nie został ukarany za wzięcie udziału w zabawie polskiej, ale za to, że wezwania żandarma, aby miejsce zabawy opuścił, nie usłuchał natychmiast.

— **Puck.** W okolicy tutejszej znajduje się po lasach wiele żmij. W Mrzesinie znaleźli chłopcy, pasący bydło, w torfisku Bruecka kilka gniazd tych gadów. 19 żmiji zabili.

— **Od Pucka.** W Kreftfeldzie zaszedł wypadek samobójstwa. Otóż na polu dziedzica Krefta zastrzelił się 22-letni urzędnik gospodarczy Artur Albrecht, syn kupca Albrechta z Gdańska. — Dla czego sobie życie odebrał, nie wiadomo.

— **Kartuzy.** Spaliła się tu stajnia mistrza kowalskiego p. A. Byczkowskiego.

— **Z pod Chmielna.** W naszej wiosce Garczu smutne rzeczy się dzieją, bo panuje tu wielka ciemnota między rodakami, a co najgorsze, są tu kłótnie i procesy. Jest tu kilku niby »mądrych«, którzy myślą, że im gazety nie potrzeba, a w rzeczywistości są oni bardzo ciemni, bo zamiast żyć w zgodzie, żyć przykładnie, jak na dobrych katolików i Polaków przystoi, to jeden drugiego podszczuwa do kłótni i procesów. To też nawet innowiercom to się nie podoba i mówią: »ach der Gartscher, der ist schon weit bekannt, da sind reine »dumme Polaken«, die wissen nichts mehr als in den Prozessen zu liegen«.

Mamy tu bardzo dobrego i gorliwego duszpasterza, ks. Szotowskiego, który dokłada wszelkich starań, aby ludzi nawrócić od tych złych nałogów i naprowadzić na drogę oświaty. Ale wszystkie te napomnienia to jakby groch o ścianę rzucony! Nawet nasz sołtys nie bardzo wzorowo się prowadzi, od którego można żądać, żeby innym swym przykładem przyświecał. A więc, Bracia, od dzisiaj wstąpmy na inne tory, garnijmy się do oświaty i starajmy się zasłużyć pod każdym względem na miano dobrych synów Matki — Polski.

— **Kościerzyna.** Niedaleko landratury zastrzelono psa. Oględziny wykazały, że pies był wściekły. Wskutek tego zarządzono, aby przez trzy miesiące w obwodzie 5 kilometrów trzymano psy na łańcuchach.

— **Sępolno.** W Teklanowie podpalił wskutek nieostrożności jakiś chłopak stóg zboża p. Wernera. Stóg się spalił.

— **Chojnice.** 8-letni syn posiedziciela p. Sobka w Moszczenicy wpadł w torfisko i utonął.

— **Wiele**, pow. chojnicki. Dnia 14 sierpnia rb. zmarł w Winona, w stanie Minnesota, w Ameryce Północnej, znany dziennikarz śp. Hieronim Derdowski, redaktor i wydawca wychodzącego w Winona „Wiarusa“. Niebożczyk urodził się w Wielu, na Kaszubach. — Niech mu ziemia będzie lekką!

— **Wilkowo**, pow. złotowski. Zaginął Józef Malinowski z Iwca, urodzony w Małem Czychowie, pow. świecki. Ktoby wiedział o jego pobycie, niech mu doniesie, iż ma przybyć do Jana Racy do Wilkowa pod Dużą Kłonią, pow. złotowski, (Gr. Klonia, Kr. Flatow Wpr.)

— **Polski Cekcyn.** W sobotę, 30 zm. przystępował oddział niemiecki, uczęszczający na naukę przygotowawczą do Sakramentów św. po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Oddział ten składał się z dwóch chłopców i dwóch dziewcząt.

— **Kwidzyn.** Na cmentarzu w Stürmersbergu znaleziono zwłoki jakiegoś samobójcy.

— **Z Kwidzyńskiego.** Jakiegoś czeladnika ce

glarskiego napadło pod Gilwą kilku robotników i bez wszelkiego powodu niebezpiecznie go poturbowało.

— **Pelplin.** W ubiegłą niedzielę przyjmowało pierwszą Komunią św. w tutejszym kościele parafialnym 84 dzieci. Dziewcząt było 47, a chłopców 37.

— **Hohendorf** pod Sztumem. Już 6 lat temu, jak mój brat udał się do Polski a dotąd nie wrócił. Nazywa się Antoni Jankowski, liczy około 40 lat wieku, ma blond włosy i jest wysokiego wzrostu. Ktoby co o jego pobycie wiedział, niech mi doniesie.

Szczepan Jankowski, Hohendorf p. Stuhm.

— **Sztum.** Na folwarku, należącym do probostwa w Koniecwałdzie, wybuchł ogień. Folwark ten dzierżawił Kamiński, siedzący w śledztwie z powodu zastrzelenia Reimerowej. Budynki, które się spaliły, pobudował Kamiński, a nie gmina. Przypuszczają, że ogień ktoś podłożył.

— **Toruń.** Kilku chłopców z Torunia wszczęło ze swymi rówieśnikami z Mokrego »wojnę«. Przy tej okazyi zapalili w pobliżu cmentarza na Mokrem słomę i zaczęli potem bombardować do siebie na sposób wojenny kamieniami. Dwóch chłopców z Mokrego, ażeby pokazać, iż są zbrojniejsi, przynieśli także ze sobą 1 rewolwer i teszyng, z których 3 strzały oddali, raniąc przytem jednego 12 letniego chłopca w nogę. Gdyby nie była się w to policya wmięszała, mogła owa »wojna« gorsze następstwa za sobą pociągnąć.

— Kupiec Land zakłada tu przy ul. Mostowej fabrykę pierników.

— **Chełmża.** Znajdujący się tu w więzieniu śledczem krawiec Jnlkowski chciał zbiegnąć z więzienia. Gdy go bowiem po przesłuchach odprowadzał do celi dozórca Lipiński, udało mu się wymknąć i uciec. Przytrzymano go jednak poza miastem.

— **Z Chełmży.** Ubiegłej niedzieli urządziło tutejsze Towarzystwo Przemysłowe w lokalu p. Kleina swą doroczną zabawę latową. Najpierw wykonała orkiestra pana Kasprzewskiego koncert, który wypadł ku ogólnemu zadowoleniu dość licznie jak na Chełmżę zebranej publiczności. Spiewy wykonane przez członków towarzystwa nie mniej jak koncert gościom się podobały. Mimo, iż w niedzielę mieliśmy okropny wiatr, w zacisznym ogrodzie p. Kleina bawiono się doskonale. W końcu nastąpił taniec, na który młodzież doczekać nie mogła. Bawili się tak starzy jak i młodzi do późnej nocy. Zabawa udała się znakomicie, za co zarządowi i kierownikom zabawy należy się uznanie.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Piła.** Część młyna Drewitza uległa zniszczeniu wskutek pożaru. Przez kilka tygodni mąki mleć tam nie będą.

— **Stare Kramsko.** Pewien listowy z Nowego Kramska zgwałcił 22 letnią dziewczynę Kubiak.

— **Od Sremu.** Dziedzic Brodnicy i Grabianowa, Polak i katolik, nakazał w niedzielę 23 z. m. groch z pola zwozić i gwałtem wypędzał ludzi do roboty. Pewien polski robotnik, podeszły już w latach, posłał pięcioro dzieci do pracy, a sam pozostał w domu, aby sobie po tygodniowej pracy wypocząć. Za to dał mu ów dziedzic terminatkę. Robotnik więc zgodził się do innego polskiego pana, który go też przyjął. Dowiedział się o tem jego poprzedni pan, opisał robotnika u jego obecnego chlebodawcy i ten także go wydalił. Nie mając innej rady, robotnik zgodził się do Niemca i w ten sposób wspomaga teraz ostatniego 6 ludzi swą pracą. Czy to nie smutne?

— **Kruświca.** Smutne się dzieją rzeczy w naszej Kruświcy, tej dawnej stolicy Piastów, z których Polska wzięła swój początek. Nikt by nie wierzył, że nasza młodzież takiem zepsuciem moralnem się przejmuje, że w niej prawie zupełnie zanikają uczucia szlachetniejsze i cnoty przodków naszych. Iść gdzie się chce, to wszędzie słyszy się tylko szpetne słowa, aż ciarki przechodzą po człowieku, a najbardziej słynie z tego ulica Kolejowa. Gdy ludzie wracają od pracy, to niewiasty tak z niższego jak wyższego stanu a nawet niektóre mężatki leżą tylko w oknach, wykrzywiają usta i w każdym znajdują jakąś przywarę, jak owe wróble szare w bajce. To jeden jest siwy, drugi garbaty, trzeci krzywy — tak naśmiewają się z przechodniów.

Mojem zdaniem każda porządna niewiasta powinna mieć zatrudnienie w domu, a nie pozwalać sobie na podobne wybryki. Lepiejby było, gdyby sobie jaką polską książkę lub gazetę, mianowicie naszą »Grudziądzką« wzięła do ręki, wtenczas niezawodnie dostałaby innych myśli.

— **Budziszyn.** Zaszedł tu wzruszający wypadek. Dwie siostry, obie zamężne, powiły w jednym dniu dzieci. Drugiego dnia dzieci zmarły. Trzy dni później starsza siostra wyzionęła ducha. Przerażona matka od łoża zmarłej biegnie do drugiej córki na to tylko, aby być świadkiem śmierci jej. Dziwić się nie można, że matka zrozpaczona zachorowała.

— **Ostrów.** Dzierżawca sadu p. Grajczyk z Tokarzewa, nocując w sadzie z swoją 7 letnią córeczką, położył się spać paląc cygaro. Usnął widocznie, a palące się cygaro wypadło mu z ust, wskutek czego zapaliła się słoma. Pan G. obudził się dosyć rychło i udało mu się uratować, jego córeczka jednak tak się poparzyła, że jeszcze tej samej nocy zmarła. — Dnia 29 z. m. spaliło się całe zabudowanie chałupnika J. Beyera w Ligocie. — W Kaniewie pobudowaną zostanie szkoła katolicka kosztem 14000 m. —

— **Ostrów.** W Sieroszewicach uderzył 30 zm. piorun w stodołę i w stajnię dominialną. Piorun trzasł w stajnię, a ogień tak szybko się rozszerzył, że nie było można nawet koni wyratować. Spaliło się 10 koni, 2 się urwały i zostały ocalone.

— **Gniezno** Mistrz siodlarski Raucher, cierpiący na umyśle strzelił sobie w pierś i niebezpiecznie się zranił. — Folwark Plewiska pod Gnieznem obszaru około 230 morgów, nabył za 60000 m. od p. Sauerberga p. Frąckowiak.

— **Mogilno.** Na torze kolejowym pomiędzy Mogilnem a Strzelnem najechał pociąg na wóz gospodarza p. Łoszyńskiego z Wicanowa. Wóz został pogruchotany, a konie zabite. Syn p. Ł. zeskoczył z woza, ale matka jego wypadła na tor i ciężko się poraniła.

— **Śmigiel.** Podczas ostatniego jarmarku »pracowali« tu ciężko złodzieje kieszonkowi. Gospodyni p. Kasperek z Boszkowa skradli portmonetkę z 45 m., innej zaś kobiecie 39 m.

— **Trzcieł.** Mocowały się tu dwa dziewczęta, przyczem jedna z nich tak się nadwyrężyła, że jej coś wewnątrz pękło. Po kilku godzinach wśród wielkich mąk zmarło nieszczęśliwe dziecko.

— **Wolsztyn.** W Chorzeminie uderzył piorun w stodołę p. F. Żurka, i zniszczył ją doszczętnie.

— **Ujazd.** Handlarkę Barianową znaleziono w pomieszkaniu spaloną. Spalone także były sprzęty domowe. Barianowa była bogatą, ale od lat kilku żyła samotnie z obawy, że ją okradną.

— **Gostyń.** Otworzono przystanek Bielewo przy kolei kościańsko-gostyńskiej, dla ruchu osobowego, transportu towarów, bydła itd.

— **Janówiec.** Wskutek wielkiego upału padło podczas marszu kilku żołnierzy. Jakiś na ćwiczenia zaciągnięty rezerwista umarł. Do lekarza, który go opatrywał, zdołał tylko powiedzieć: pozdrów pan moją żonę i moje dzieci.

— **Książ.** Miejscowości Chwałkowo, Konarskie, Włościejewki i Zawory zostały telegraficznie połączone z Książem, Sremem i Poznaniem.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla chorób nerwowych i chronicznych każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza

Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.

Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.

Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.

Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.

Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,

Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,

GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.

Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.

Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.

Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.

czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Telefon nr. 1101.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem [illegible] za dobre wyroby dało uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,7o razem 5oo szt. za 15 mk. 1o fen.**, lub: **1oo cygar za mk. 2,5o, 2,7o, 3,2o, 3,5o i 4,5o razem 5oo szt. za 16 mk 4o fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,

fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów

Franciszki Feldblum.

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:

Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.

Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.

Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 28. Sobota dnia 6-go września 1902. Rok IV.

Copocka Gazetka Kąpielowa.



„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a później do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — Listy należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksą opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę	mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 8,—
na cały sezon, więc ogółem	» 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę	mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę	» 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę	» 4,—
na cały sezon więc ogółem	» 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu bez zawezwania złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych	mk. 9,—
» » » » dla dziecka	» 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej	» 0,30
10 biletów	» 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka	» 0,00
10 biletów dla dzieci	» 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 » —	
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 » —	
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25 » —	
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 » —	
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 » —	
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 » —	
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . »	0,25 » —	

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. Do kurhauzu tylko 100 kroków.

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem począwszy od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie polska, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny dla osób mieszkających gdzieindziej od mk. 4 za osobę.

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, broché, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa, koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Pierwsza
copocka parowa
piekarnia

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania
eleganckiej
garderoby męzkiej
poleca się
Artur Stankiewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a
Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.
Agn. Stankiewicz
szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów
A. Müller'a
w
Copotach
poleca zawsze
tylko
świeże kwiaty.

Dom kupiecki
Hohenzollern.

Pierwszy interes towarów łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna
Louis Jacob Copoty,
w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz
po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą dobrego leżenia
po
miernych cenach.
Tillner,
mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.
Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron
Copoty,
ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład
zegarków
kieszonkowych
i
ściennych,
łańcuszków
i wszelkiego rodzaju
biżuteryi.
Reparacye
zaraz, dobrze i tanio.
Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya** »Germania«
Copoty,
ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.
W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirurgiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów, oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.
Ceny najtańsze. **Usługa polska.**

Piekarnia
L. Bromberg'a
w Copotach.
Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie
pieczywo
zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom.

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Telefon nr. 19.**

Bruno Engling

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, skąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty — ul. Morska [Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENECKIE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 8.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

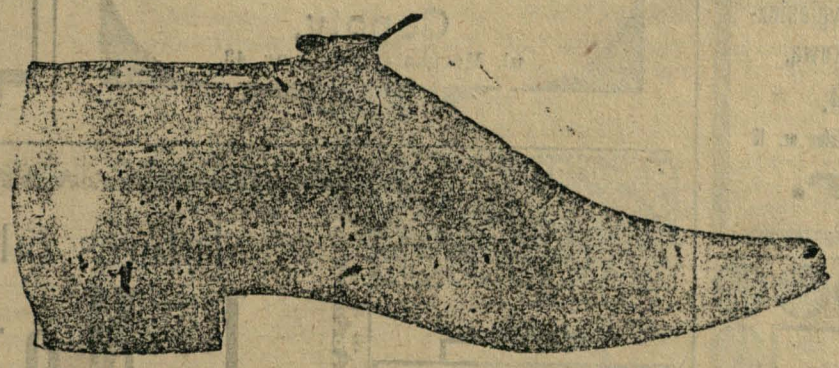

II skład: Langgasse 10
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Skład kawy i herbaty

Wyselka!

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki (białego koloru na czerwonem tle) wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

Fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof"

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Usługa polska!



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład biżuteryi. **Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe**

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25.

Obiady w abonamencie po mk. 1,75, bez abonamentu 2,00.

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne; tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzciw poczty.) GDAŃSK. Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

W obronie Krzyżaków

wystąpił niedawno w »Warmiaku,« gazecie polakożerczej, pisanej po polsku w celu niemczenia ludu polskiego przez księdza niemczyciela z dyecezyi warmińskiej, pewien »ksiądz« niemiecki z Górnego Szlązka i napisał sążnistą korespondencyę, w której starał się wynieść pod niebo Krzyżaków, a zbezcześcić Polaków i króla polskiego Władysława Jagiełłę.

Aby czytelnicy nasi mogli się naocznie przekonać, do czego zdolny taki niemczyciel, który przywdzieje suknię kapłańską, podajemy poniżej treść jego ohydnej pisaniny.

Wedle owego »księdza niemczyciela« Krzyżacy wcale nie byli okrutnymi ani drapieżnymi, a wszelkie zarzuty, podnoszone przeciwko nim, są kłamstwem. Sienkiewicza człowiek ów nazywa też kłamcą za to, że wykrył przed światem niegodziwości Krzyżaków. Bitwa pod Grunwaldem była wedle owego niemczyciela uczynkiem zemsty pogańskiego króla Jagiełły, który dla korony królewskiej został chrześcianinem. Jagiełło niby umyślnie rozpoczął wojnę z Krzyżakami, żeby nasycić swą zemstę.

Dalej ów niemczyciel nazywa króla Jagiełłę mordercą, wiarołomcą, poganinem i wogóle powiada, że dusza chrześciańska musi na niego spoglądać »z obrzydzeniem«. Zarzuca też królowi Jagielle, że w bitwie pod Grunwaldem posługiwał się świeżo ochrzconymi Litwinami i Tatarami, i powiada, że wojska polskie po drodze rabowały kościoły itd. Wreszcie powiada ów »mądry,« że od bitwy pod Grunwaldem rozpoczął się upadek Polski, bo niby Pan Bóg karał Polskę za pobicie Krzyżaków, upatruje palec Boży w tem że w Malborku, dawnej stolicy Krzyżaków, cesarz niemiecki zapowiedział walkę przeciwko Polakom, i w końcu nazywa »bałwochwalstwem« nabożeństwa dziękczynne w rocznicę bitwy pod Grunwaldem.

Pisaliśmy już o rozmaitych kłamstwach i fałszerstwach, jakich się dopuszczały blaty polakożercze z powodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem, ale to, co tutaj napisał ten ksiądz katolicki, a właściwie polakożerca w sukni duchownej, wprost przechodzi wiarę. Ale ma to swoją przyczynę, bo oto ten polakożerca nazywa się »Nieborowski«, a więc pochodzi z takich, co to dla zysku lub z wygody pogardzili swą mową ojczystą i narodowością polską i przeszli do Prusaków!

Lecz przypatrzmy się bliżej tej jego korespondencyi! Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że, o ile wiemy, żadna gazeta niemiecko-katolicka ani nawet taka »Westpreuszerka« — nie powtórzyły tej brudnej pisaniny owego polakożercy, ale za to pochwyciły ją z wielką radością takie blaty jak »Gezeligier« grudziądzki i rozmaite inne luterskie i masońskie piśmidła. Bo też każda gazeta, której choć trochę zależy na tem, aby nie puszczać w świat już nie tylko podłych, ale wręcz śmiesznych kłamstw, musiała z obrzydzeniem odrzucić pisaninę owego księdza — niemczyciela.

Co do treści owej korespondencyi ks. Nieborowskiego, to nie będziemy jej tutaj szczegółowo zbijali, ale w następnych numerach na mocy dokumentów historycznych wyświetlimy działalność Krzyżaków. Tutaj zaś ks. Nieborowskiemu powiemy tylko na ucho, że jeżeli chce wydawać sąd o zdarzeniach dziejowych, to przedewszystkiem powinien **nauczyć się nieco więcej historyi**, bo takiem **nieuctwem**, jakiego dał dowód w swej korespondencyi, zawstydza cały stan duchowny. Podobne brednie uchodzą pismakowi polakożerczemu z pod ciemnej gwiazdy, ale nie człowiekowi, który chce uchodzić za wykształconego i do tego nosi suknię duchowną.

Co ks. Nieborowski powiedział o zasługach Krzyżaków, to wystarcza dla młodego Niemiaszka, który się w szkole czegoś podobnego na pamięć nauczyć musiał, ale już każdy nieco oświecony robotnik polski wie, że Krzyżacy byli skończonymi łajdakami, dla których nic świętem nie było, a którzy **wreszcie zrzucili owczą skórę**, w jakiej przez całe wieki się ukrywali, i **złamawszy śluby zakonne, zostali z »pobożnych zakonników Najśw. Maryi Panny« lutrami i otwartymi wrogami Kościoła katolickiego.**

Tak samo zarzut, jakoby król Jagiełło był obrzydliwym poganinem wystarczy może dla umysłu jakiegoś tam chłopa pomerskiego, ale nie powinien nigdy wyjść z ust człowieka wykształconego, a tem mniej księdza, kiedy oto nawet lutrzy piszą o tem, że król Jagiełło dla tego nie ścigał Krzyżaków po zwycięstwie grunwaldzkiem, bo **przez kilka dni uczestniczył w modlitwach dziękczynnych.**

Równie świadczy o strasznem nieuctwie, jeżeli ks. Nieborowski pisze, że od bitwy grunwaldzkiej rozpoczyna się upadek Polski, kiedy w każdej książce historycznej doczytać się można, że **właśnie od czasów Władysława Jagiełły rozpoczyna się największa potęga Polski.**

Ze ks. Nieborowski nazywa »bałwochwalstwem« nabożeństwo kościelne w rocznicę zwycięstwa nad Krzyżakami, to z tego widać, jakim on jest katolikiem. Nabożeństwo to zostało zatwierdzonem przez Papieża, **Głowę Kościoła** katolickiego, więc kapłan Kościoła katolickiego nie powinien się o niem w taki sposób wyrażać, jeżeli już pojąć nie może, że zwycięztwo nad Krzyżakami było żwycięztwem zasad prawdziwie katolickich nad złowrogą potęgą, która nosiła w sobie ziarno niechrześcijańskiej pychy i chciwości, **niewiary i odszczepieństwa.**

Tyle na dzisiaj! Tylko jeszcze jedno! Rodzice polscy, patrzcie na tego ks. Nieborowskiego i pomyślcie, co to się stać może z Waszemi dziećmi, jeżeli zawczasu nie będziecie w nie wpajać przywiązania do mowy ojczystej i do polskości! Czyż chcecie doprowadzić do tego, że i na dziecko Wasze kiedyś rodacy mają patrzeć z takiem obrzydzeniem, jak na tego księdza Nieborowskiego, który mimo pochodzenia polskiego w taki ohydny sposób kala swoje własne gniazdo?

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 3-go września 1902.

Program

wycieczek i zabaw

podczas II sezonu 1902 r.

Czwartek	dn. 4. września: jazda żaglowcem do Westerplatte; koncert podwójny.
Piątek	dn. 5. września: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 6. września: 10 reunion.
Wtorek	dn. 9. września: wycieczka parowcem do Bohnsack i przekopa Wisły.
Czwartek	dn. 11. września: 3. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny).
Piątek	dn. 12. września: wycieczka parowcem do Heli.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Gdańsk**. Wczoraj po poł. powstał na podwórzu Busenitze'go nad Motławą ogień. Zapaliły się tam węgle. Gdyby ogień był wybuchł nocą, mógłby wyrządzić wielką szkodę, bo w pobliżu znajduje się napełniony zbożem spichrz

— **Puck**. W Leśniewie odbyło się w tych dniach wesele córki posiedziciela Gohl'ego, ale smutnie się zakończyło. Gdy bowiem goście ochoczo się jeszcze bawili, poszedł Gohl na poddasze swojego domu i powiesił się.

— **Wejherowo**. Zeszłego tygodnia zmarła tu ś. p. Honorata z Koenigów – Laskowska, pochodząca z Mirotek.

— **Malbork**. Pod Jastrzębiem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Gdy w poniedziałek wieczorem nadjeżdżał tamdotąd pociąg kole owy z Elbląga, wpadło na tór kilkanaście krów posiedziciela Ehlerta z Jastrzębia. 10 krów zostało zabitych, niektóre lokomotywa w kawały porozrywała. Dopiero po półtorej godziny odjechać mógł pociąg dalej. Pan E. ponosi 4000 mk. straty.

— **Chojnice**. Niebezbieczna choroba tyfusowa coraz więcej się tu rozprzestrzenia. Winę kłaść należy jedynie na używanie niezdrowej wody do pcia.

— **Człuchów**. Właściciel dóbr, p. Buchler, sprzedał wieś swą Szylbark, obszaru 2200 morgów, p. Barzowi z Nowego Szczecina. Cena kupna wynosi 210,000 mk.

Lidzbark. Pomiędzy Lidzbarkiem a Przysierskiem wykoleił się próżny pociąg kolejowy. Z ludzi nikt uszkodzenia nie odniósł. Powód wykolejenia nieznany.

— **Czersk**. Młody człowiek, zatrudniony dawniej u kupca p. Kruczyńskiego, jadąc kołem strzelił do psa napadającego go, i zranił się przytem w rękę. Na ranę nie zważał, aż przyszło zatrucie krwi i spowodowało śmierć. — Przed niedawnym czasem zmarł tu rzeźnik Lipke. Na wniosek Towarzystwa zabezpieczania wykopano w tych dniach zwłoki jego. Przypuszczają bowiem, że L. nie zmarł na wewnętrzną chorobę, a w takim razie Towarzystwo nie potrzebowałoby wypłacić sumy zabezpieczenia.

— **Czyżykowy**, pow. starogardzki. Dwie posiadłości p. Greula tuztąd kupił za 17000 m. fryzyer p. Nadolny.

— **Z Suskiego**. Dobra rycerskie Mozgowo pod Kisielicami kupił od p. Starorypińskiego z Lidzbarka kapitalista p. Meyer z Copot, także Polak. Dobra te, zarządzane dotąd przez p. Moddelsee, obejmują 1624 mórg i są jednemi z najlepszych w powiecie suskim. Niiemiec dawał 5000 m. więcej, ale p. Staro-

rypiński nierodakowi nie chciał majątku swego odstąpić. — Cześć mu za to!

— **Starogard**. Nie bardzo przyjemny wypadek wydarzył się pewnemu podróżnemu, jadącemu koleją. Wracając od rodziców ze wsi, zabrał ze sobą koszyk jaj. Całą drogę trzymał ostrożnie koszyk na kolanach, by mu się ani jedno jajko nie stłukło. Tymczasem pociąg zbliżył się do stacyi. Kilka kobiet powstało już, aby prędzej wyjść. Lokomotywa stanąwszy, szarpnęła wagonami, a jedna z kobiet wcale nie delikatnie usiadła na kosz z jajami. Ciecz żółta wcale niepięknie przystroiła jej suknię, ale kobieta ze strachu przed tak pokrzywdzonym podróżnym uciekła czemprędzej. Nieborak zaś ów miał podobno bardzo niepocieszną minę.

— **Kościelna Jania**, pod Czerwińskiem. Donoszę Szanownej Redakcyi, iż za wystaraniem się niżej podpisanego będą się tu raz tygodniowo i to co wtorek każdego tygodnia targi odbywać. Takowe trwać będą od 8. godz. przed, aż do 2. godz. po południu. Rochfleisch, sołtys.

— **Golub**. Zatrudniony w tartaku robotnik Jaguszewski skaleczył sobie kolano, ale na ranę nie zważał. Wkrótce noga mu tak napuchła, że spodnie trzeba było rozciąć, aby nogę uwolnić. Powstało zatem zatrucie krwi, wskutek czego nogę nieszczęśliwemu pewnie trzeba będzie odjąć.

— **Gruczno**. Tutejszemu pastorowi w ciągu dwóch ostatnich miesięcy wyrządzano dotkliwe psoty. W ogrodzie powyrywano wszelkie kwiaty z doniczek i powsadzano koronami w ziemię a korzeniami do góry, poniszczono róże i wszelkie krzewy owocowe. Nawet biblią skradziono mu z pokoju i podarto, a firanki pobrudzono w błocie. Działo się to prawie co drugą niedzielę. Chociaż pastor z kilku ludźmi, uzbrojonymi w rewolwery i fuzye, stali na czatach i ujrzano po kilka razy psotnika a nawet doń strzelano, ten jednakże jak duch jaki wymykał się z ich rąk i dając susa przez 3 metry wysoki parkan, opatrzony u góry dwoma kolczatemi drutami, znikł bez śladu w ciemnościach. Nawet żandarmowi nie udało się go wykryć. Pastor wyznaczył nagrodę na pochwycenie sprawcy, ale bez skutku.

Nareszcie przydybał pastor podobno młodego Niemiaszka, siedzącego w krzaku, więc pyta się go, coby tu robił. A ten udawał, jakoby czatował na owego sprawcę, aby otrzymać wyznaczoną nagrodę. Lecz pastor jakoś nie bardzo wierzył jego słowom i doniósł o tem policyi, która mu niezawodnie da nagrodę taką, na jaką zasłużył. — Zakładają tu parową mleczarnię, która kosztuje 50 tysięcy marek, wyłącznie placu pod budowę. Od 1 października ma być puszczona w bieg.

— **Kisielice**. W niedzielę wydarzył się na tutejszym dworcu zabawny wypadek. Na znak, dany przez przełożonego stacyi, ruszyła lokomotywa, — ale sama, pozostawiając wagony pociągu osobowego na stacyi. — Lokomotywa ujechała już spory kawał. Na szczęście kierownik jej usłyszał wołania urzędników i wrócił z powrotem. Wagonów zapomniano do lokomotywy przyczepić.

— **Wąbrzeźno**. Pomiędzy robotnikami z Królestwa Polskiego, zatrudnionymi w Orłowie, powstała bójka. Jednę z robotnic niebezpiecznie nożem poraniono.

— **Kowalewo**. Na dworcu tutejszym byłoby mogło wydarzyć się w środę wielkie nieszczęście. Otóż w chwili, gdy pociąg z żołnierzami wjeżdżał z jednych szyn na drugie i do połowy zaledwie to uskutecznił, nadjeżdżał z przeciwnej strony pociąg towarowy i łatwo mógł pociągowi osobowemu wjechać w bok, gdyby się nie było udało zatrzymać go dosyć wcześnie.

— **Z Chełmińskich wyżyn miejskich**. Uczeń Weiss z Kielna najadł się śliwek niedojrzałych i zachorował. Parę dni potem zmarł.

— **Olsztyn**. W Gronitach wydarzył się w piątek nieszczęśliwy wypadek. Gospodarz Wiktor Czeczka zajęty był rozstrzeliwaniem kamieni, przyczem skutkiem wybuchu rozdarł mu nabój lewą rękę i urwał zupełnie trzy palce. Przy prawej ręce uszkodzony został palec środkowy, nadto odniósł Cz. rany w głowę. Odstawiono go natychmiat do lazaretu w Olsztynie,

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Nakło**. Zawiązała się u nas spółka pod firmą »Bank ludowy« z nieograniczoną poręką i zapisaną została w sądzie do rejestru handlowego. Patron ks. Prałat Wawrzyniak zjechawszy do nas w tym dniu, w dłuższej przemowie do zgromadzonych mających chęć zapisać się na członków tegoż banku wykazywał korzyści dla nas. Zwracając uwagę zebranych, że zaoszczędzony grosz, który w obcych składamy bankach, nieprzyjaznym nam żywiołom korzyści przynois, wzywał, aby z całą ufnością tenże w ludowym banku składano. Nie potrzeba więc teraz zwracać się po pożyczkę do żydów lub obcych banków, ale szukać tej pomocy materyalnej u swoich. Ukonstytuowany zarząd jako też rada nadzorcza składają się z ludzi doświadczonych, którzy dają rękojmią, że ta tak dawno pożądana w mieście naszem instytucya polska pomyślnie się rozwijać będzie. Załatwienie spraw dotyczących się banku odbywać się będzie w wtorki i piątki każdego tygodnia od godziny 11 do 1 po poł. tymczasem w mieszkaniu p. dr. Majewskiego.

— **Gniewkowo**. Do Berlina wysłano z Brudni znowu dwoje dzieci, gdzie leczyć je będą w zakładzie dla zarażonych wścieklizną. Niedawno temu b wiem pokąsał w Brudni pies wściekły kilkoro dzieci.

— **Wągrówiec**. Dyrektor fabryki p. Mikołajewski doniósł osobiście na urzędzie stanu o urodzeniu córki. Ponieważ jednak urzędnik w protokóle nie wypisał nazwiska żony Mikołajewska tylko Mikołajewski, więc p. M. protokółu nie podpisał. Nałożono za to na niego policyjną karę, ale p. M. kary nie zapłacił, tylko pozwolił się skarżyć. Izba karna w Gnieźnie uwolniła go też, bo wedle wyroku sądowego niepodpisanie protokółu wogóle nie może podlegać karze. Takie wyroki często już zapadały, ale urzędnicy dalej robią trudności jak robili.

— **Żukowo**. Ks. proboszcz Stenzel parafią naszą opuścił na zawsze. Wszystkie meble jego i rzeczy rozdane zostały przez jego brata pomiędzy rodzinę, lub też przewiezione do Wejherowa, gdzie ks. prob. S. od dwóch miesięcy mieszka u brata.

— **Osielsk**. Termin w sprawie tutejszego Tow. odbędzie się dnia 27 października rb. przed senatem karnym sądu kameralnego. — W tych dniach odebrał p. Robert Barylski ze sądu grudziądzkiego 13,18 mr. za drogi odbyte w procesie, który mu wytoczono za rozdawanie broszur na wiecu w Grucznie. Jak wiadomo, p. Barylski proces ten wygrał. — Nasz rodak, p. Jan Paliwoda ztąd, wykupił od wdowy Schneider, Niemki, z Nekli, pow. bydgoski, 90 mórg roli z budynkami za 6,500 mr. Zapis już nastąpił 30 z. m. — Nie bardzo wzorowo prowadzi się tu pewien robotnik. Nie ma prawie dnia, gdzieby nie przyszedł do domu pijany i nie wyprawiał burd. Nieraz bije swą żonę, tak iż musi uciekać z domu. W zeszłą niedzielę poszedł do karczmy i pił przez całe nabożeństwo a gdy ludzie wracali z kościoła, on wracał z karczmy pijany jak nieboskie stworzenie. Do zapisania gazety nie można go nakłonić. Smutne to, ale prawdziwe! Jak jego dzieci mają sobie postępować, gdy wyrosną, skoro widzą taki zły przykład ze strony swego ojca!

— **Kościan**. Gospodarzowi Gierlińskiemu z Jerki ocieliła się krowa, która miała dwa cielęta. Drugiemu jednak brakło ogona; cielę to też wkrótce zdechło.

— **Żnin**. Na odbudowanie wieży kościoła parafialnego w Żninie złożyli w dalszym ciągu: pp. M. Janowiak z Brzyskorzystwi 3 m., P. Palicki i M. Fertwagner z Szubina po 10 m., zebrane przez M. Woźniaka na chrzcinach u Obremskiego w Potulicach 6,30 m., S. Radecki z Wągrówca 5 m., J. Bembenek z Biskupina 3 m., A. Skowrońska z Giżewa 5 m., S. Chmara z Leszna 3 m., pewna osoba z Pniew 2 m., za pośrednictwem Apolonii Wendorff z Chełmży: W. i K. Chrzanowscy, J. Szauer, J. Byrszel, J. Wojda, H. Meszyńska, J. i K. Krzemińscy, T. Makowska, M. Szczepański, A. Wendorff po 1 m., T. i W. Wiśniewscy, W. Meszyńska, P. i M. Kaczorek, J. i E. Dormowicz, M. Dymski, W. Retajski po 50 fen., J. Szatkowska 25 fen. — wszyscy z Chełmży.

»Bóg zapłać«! Oby się znalazło jak najwięcej naśladowców.

X. Władysław Jasiński, administrator.

— 17 letnia córka właściciela p. Nowakowskiego zmarła nagle wskutek paraliżu mózgowego. Po spożyciu jabłek zachorowała nagle i wkrótce zemdlała nie odzyskując już przytomności.

— **Skoki**. W pobliskim lesie znalazł 12 letni syn włódarza Preussa kilka ślepych nabojów, które pogubili żołnierze w czasie manewrów. Chłopiec chciał z nabojów wydostać proch, przyczem nastąpił wybuch. Chłopiec poparzył sobie ręce tak bardzo, że kilka palców trzeba mu było odjąć.

— **Łabiszyn**. Nauczyciel pozasłużbowy, p. Lisowski, obchodził w tych dniach wraz z swoją małżonką uroczystość złotego wesela.

— **Buk**. Gospodarz p. Walenty Jęch nabył od poznańskiej firmy Pankalla i Krenz 50 morgów roli w Buku za 20000 m. — Nauczycielką przy tutejszej szkole ustanowioną została panna Trąpczyńska z Kobylnik.

— **Pleszew**. Burmistrzem Obrzycka wybrano jednogłośnie sekretarza miejskiego Schmidta tuztąd.

— **Leszno**. W dzierżawcę sadu Liepolda z Góry, jadącego wozem, trzasł piorun i ogłuszył go, jadącego zaś z nim robotnika Schemuela zabił. — Ostatnia burza wyrządziła wielkie szkody, mianowicie w okolicy Rydzyny.

— **Janówiec**. W Swiechowie uderzył piorun w stodołę posiedziciela p. Stachowiaka. Stodoła wraz z tegorocznem żniwem i chlew spaliły się. Pan S. nisko tylko był zabezpieczony, więc ponosi dotkliwą stratę.

— **Z pod Kotomierza**. We Włókach poturbował pewien syn w gniewie swych rodziców. (Nie może Pan Bóg nas błogosławić, jeżeli takie zgrozą przejmujące rzeczy pomiędzy nami się dzieją. Dzieci pamiętajo na czwartem przykazaniu: »Czcij ojca Twego i matkę Twoję, aby Ci się dobrze powodziło i abyś długo żył na świecie«, a wy rodzice zawczasu karćcie swe dzieci, abyście później na nie nie narzekali. Jest to wasz święty obowiązek. Przedewszystkiem trzeba dzieciom świecić dobrym przykładem, bo przykład jest najlepszym nauczycielem. Ale jak się ma dziać dobrze, jeżeli niektórzy rodzice swojem postępowaniem dają dzieciom zgorszenie. Rodzice tacy ciężki rachunek będą składali przed Bogiem. — Red.)

— **Racot**. Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w tutejszej okolicy kilkakrotnie. W Czaczu spaliła się od pioruna napełniona zbożem stodoła i chlew gospodarza p. Pawlaka. Spaliły się także 4 świnie wartości 250 m. Pan P. nisko tylko był zabezpieczony. — W Mokowicy trzasł piorun w topól i przeskoczył z niej na dach domu pewnego chałupnika, wpadł do izby i pozrywał obrazy ze ściany. — Pod Karśnicami spalił piorun stóg owsa.

— **Środa**. W Winnejgórze zachorowała cała rodzina z powodu spożycia trujących grzybów. Zmarło 11-letnie dziecko, rodzice przychodzą do siebie.

— **Solec**. Utonął w Wiśle syn dzierżawcy Jaeschke'go. Jadąc czołnem dostał kurczy i wpadł do wody. Zwłok dotąd nie znaleziono.

— **Września**. W Grodkowie pod Czerniejewem spaliły się cztery wielkie stogi zboża właściciela dóbr p. Grudzielskiego. Ogień miał powstać wskutek iskry z lokomobili. Przy ratowaniu poparzyło się kilka osób. — Tego samego dnia spalił piorun dwa stogi właściciela dóbr p. Czapskiego w Bardzie. — Panu Niemojewskiemu w Dzierznicy spaliły się także dwa stogi.

Wiadomości z Szlązka czyli Starej Polski.

— **Bytom**. Przed tutejszą izbą karną odbywały się przesłuchy osób, oskarżonych za udział w wybrykach, jakie miały miejsce w Swiętochlowicach. Oskarżonych było 11 osób i to: Robert Urgac, Konstantyn Szopa, Wilhelm Babin, Józef Groeger, Augustyn Tkocz, Emil Heliosz, Paweł Walek, Marya Urgac, Franciszka Kurosz, Aleksander Urgac i Albertyna Urgac. Jak wiadomo, 8 z tych wymienionych osób napadło czynnie rzeźnika Wojcika, na którym chciało się zemścić, w lokalu Augustina w Swiętochlowicach i sponiewierało go nożami tak, iż tenże padł krwią zalany na ziemię bez przytomności. Pomocnik przywołał właściciela lokalu p. A, który nakazał spokój. Awanturnicy jednak nie tylko się nie uspokoili, ale potłukli wszystkie szklanki, a bufeciarza i gościnnego mocno poranili. Także inne osoby w lokalu niebezpiecznie poraniono. Nareszcie przybyło 6 policyantów, a awanturnicy schowali się do domu swych przywódców Urgaców. Przybyło jeszcze dwóch policyantów na pomoc, aby nożowników osaczyć i ich aresztować. Ci jednak napadli na policyantów z nożami i drągami tak, iż ostatni musieli dobyć gołych pałaszy. Zandarm Skolik, którego najbardziej napastowano, wyjął rewolwer i zabił nim Pawła Urgaca, a także Robert Urgac odniósł niebezpieczne rany. Rozprawy rozpoczęły się ogodz. 9 rano a z krótkiemi przerwami trwały do godz. 8¼ wieczorem. Sąd skazał głównego przywódcę Roberta Urgaca na 8 lat więzienia, inni otrzymali także po kilka lat. Marya Urgacowa zaś dostała 1 rok więzienia, a Albertyna Urgacowa została uwolnioną.

— **Zabrze**. Chałupnik Antoniak wpadł od dołu, napełnionego wapnem, i mocno poparzył sobie nogi. — Dozórcy kopalni p. Podzimskiemu narodził się dziewiąty syn. Z tego powodu otrzymał od następcy tronu 30 mr. podarunku chrzestnego. — Jest to zwyczajem u dzieci spuszczać się po poręczach schodów z góry na dół, wskutek czego nieraz już wydarzyło się nieszczęście. Niedawno temu spadł w ten sposób 12-letni syn Miecki, Alojzy, ze schdów na głowę i nie tylko mocno się poranił, ale odniósł ciężkie wstrząśnienie mózgu. Dla tego trzeba baczyć na dzieci i surowo im tego zakazać. — Palaczom Klosemu i Sośnie wydarzyło się na kopalni »Hedwigswunsch« nieszczęście. Zostały im zmiażdżone plecy tak, iż musieli się udać do lazaretu knapszaftowego. Smutna dola górników! — Robotnik Paweł Musioł pokłócił się z swym towarzyszem przy grze w karty, czynnie napadł ostatniego i złapał go za gardło, a na dobitkę żona Musioła skaleczyła go kluczem w głowę. Obojga skazał sąd ławniczy na 15 mr. kary. Do tego doprowadza gra w karty. Byłby czas, aby ludzie odzwyczaili się od tego nieszczęsnego nałogu. — Ptaki wędrowne jak bociany i jaskółki już po części nas opuszczają i udają się w cieplejsze strony, do Afryki i Ameryki.

— **Zaborze**. »Mądry« pisarz. Sąd w Gliwicach skazał Teodora Burkowskiego na rok więzienia za to, że rozmyślnie fałszywie posądził niejakiego Stronciwilka o oszustwo. B. zrobił Stronciwilkowi 3 pisma, za co odebrał 3,30 fen., a żądał 8 m., które Str. byłby mu wtedy zapłacił, gdyby pisma były się na coś przydały. Ale tak nie było. Burkowski był już za oszustwo dwa razy, a za namowę do fałszywej przysięgi raz na 3 i pół roku cuchthauzu skazany.

— **Mikulczyce**. Kilku posiedzicielom, którzy mają studnie w pobliżu kopalni, zniknęła ze studzien tych woda, gdy na kopalni poczęto bić głęboko i natrafiono na wodę. Kopalnia nie chce zapłacić odszkodowania, więc przyjdzie do procesu.

Z OBCZYZNY.

— **Ilmenau**. Rodakom mającym zamiar zapisać się na semestr zimowy, który się rozpocznie z dniem 17 października rb., tutejszej wyższej szkoły techniczej, bliższemi informacyami tak listownie jak i na miejscu służy chętnie Czytelnia Polska. Listy należy adresować: Czytelnia Polska, Ilmenau in Th., Alexanderstr., »Erholung.«

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie**. Jak zapowiedziano, przybył cesarz Wilhelm we wtorek do Poznania. Oprócz cesarza byli obecni cesarzowa, kanclerz hr. Bülow, jenerał gubernator warszawski Czertkow i wielu innych pruskich i zagranicznych dostojników. Przy powitaniu przed bramą berlińską zapowiedział cesarz w swej przemowie zniesienie wałów fortecznych i wyraził nadzieję, że stare części miasta jak Chwaliszewo niebawem znikną. Nie wiadomo, jak słowa te rozumieć, zwłaszcza, że pałac arcybiskupi, konsystorz, mieszkania kanoników i tum mieszczą się w owych starych dzielnicach. Na przyjęcie cesarza wyległo na ulice dużo ludności, i to po-

większej części z poza Poznania. Podpadało mnóstwo żydów i kolonistów. Polacy nie brali udziału w powitaniu i też nie udekorowali swych domów. Wogóle uroczystość mimo wielkich starań ze strony niemieckiej nie była ani tak świetną ani tak serdeczną, jak niegdyś wjazd ks. Arcybiskupa Stablewskiego.

W środę przed południem była wielka wojskowa parada pod Ławicą. Po uczcie przyjmował cesarz oficerów rosyjskich i powiedział, że ich wizyta w Poznaniu jest dowodem przymierza broni między Rosyą a Niemcami. Na potwierdzenie tego przymierza przytoczył cesarz, że kazał znieść wały forteczne miasta Poznania i że w dniu tym założył sznury, które zamienił z carem rosyjskim na dowód wielkiej przyjaźni. Podczas obiadu galowego w muzeum prowincyonalnem wzniósł cesarz zdrowie cara Mikołaja i armii rosyjskiej, sprzymierzonej z niemiecką. Dalej pił cesarz na zdrowie 5go korpusu i krygierferajnów.

Jenerał gubernator Czertkow i oficerowie rosyjscy wyjechali z Poznania w nocy z środy na czwartek, bo z Petersburga mieli rozkaz nie pozostawać dłużej.

W czwartek przed poł. był Najprzew. ks. Arcybiskup na półgodzinnem posłuchaniu u cesarza. Ks. Arcybiskup dla osłabionego zdrowia nie wziął udziału w żadnych uroczystościach. Po godz. 11tej nastąpiło odsłonięcie pomnika cesarza Fryderyka. Przemowę wygłosił p. nadburmistrz Witting, ale cesarz nie odpowiedział na nią. Następnie udał się cesarz ze swojem otoczeniem do gmachu sejmu prowincyonalnego. Tutaj marszałek sejmu, p. Willamowitz Möllendorf, wygłosił do cesarza przemowę, podając mu puchar honorowy. Cesarz odpowiedział, jak następuje: »Patryotyczne słowa, w których Pan wyraziłeś mnie i cesarzowej uczucia prowincyi poznańskiej, napełniają serca nasze radością i wdzięcznością. Potwierdza je patryotyczne przyjęcie tutajszej ludności. Znajdujemy się tutaj w wiernem **niemieckiem** (?) mieście, i wierną jest praca, jakiej dokonują tutaj Niemcy dla podniesienia kraju i ludu. Jeżeli zaś ta praca, której ostatecznym celem jest podniesienie kraju i ludu, ma przynieść korzyść całości, to najprzód potrzebnem jest, aby Niemcy pozbyli się swego dziedzicznego błędu niezgody stronniczej, aby każdy był gotów ponieść ofiarę ze swego odrębnego usposobienia, aby wspólnie z wszystkimi działać zgodnie, jak niegdyś rycerze zakonu niemieckiego, zrzekając się osobistej swobody i wygody, łączyli się w silną spójnię zakonu, aby w wytrwałej a ciężkiej pracy szerzyć kulturę niemiecką.

»Po drugie rozumie się samo przez się, że moi urzędnicy powinni bezwarunkowo podług moich wskazówek i posłuszni moim rozkazom bez wahania przeprowadzać tę politykę, którą ja uznałem za właściwą dla dobra tej prowincyi. Wspólne działanie ludności i urzędników pod przewodnictwem korony z biegiem czasu przyczyni się zapewne do błogiego rozwoju tej prowincyi.

»Ubolewam głęboko nad tem, że część moich poddanych nie niemieckiego pochodzenia (oczywiście miał tu cesarz na myśli Polaków — Red.) **zdaje się tylko opornie godzić z naszemi stósunkami.** Powodu do tego należałoby szukać w dwóch błędach. Najprzód utrzymuje się w nich obawa przed naruszeniem ich wiary. Kto twierdzi, że moim poddannym katolickiego wyznania chce się stawiać trudności w wykonywaniu przepisów ich wiary albo ich zmuszać do odstąpienia od niej, ten **popełnia ciężkie kłamstwo,**

»Całe moje rządy i słowa moje, wypowiedziane w Akwizgranie, dowodzą, jak wysoko cenię religię, tj. osobisty stósunek każdego człowieka do jego Boga, i przez to oszczerstwo obraża on (niby ten, który twierdzi, co wyżej powiedziano — Red.) następcę wielkiego króla, który powiedział, że każdy może na swój sposób szukać zbawienia.

Drugim błędem jest to, że utrzymuje się obawę o to, że **właściwości szczepowe i obyczaje** mają być zatarte. I to nie jest prawdą. Królestwo pruskie składa się z wielu szczepów, które dumne są ze swych dawnych dziejów i swej odrębności. To im jednak nie przeszkadza przedewszystkiem być **dzielnymi Prusakami! I tutaj ma tak być!**

„Podania dziejowe i wspomnienia mogą spokojnie istnieć, ale one są dziejami i należą do przeszłości. Teraz znam tutaj tylko Prusaków (?) i winien to jestem pracy przodków moich, starać się o to, aby ta prowincya pozostała nierozdzielnie zespoloną z królestwem pruskiem, aby **zawsze pozostała dobrze pruską i dobrze niemiecką.** Ten puhar napełniony sokiem winnej latorośli, która wyrosła nad brzegami pięknego Renu, wychylam na pomyślność prowincyi poznańskiej i jej stolicy nad Wartą.“

Znaczenie tej przemowy cesarskiej omawiać będziemy w następnych numerach, tutaj powiemy tylko tyle, że obstawać będziemy i musimy zawsze przy tem, **że nie jesteśmy »Prusakami«, tylko „Polakami, poddanymi króla pruskiego“. Takie jest nasze prawo przyrodzone, takie jest nasze nieprzedawnione prawo, zawarte w przyrzeczeniach królow pruskich.**

Następnie zwiedził cesarz ratusz i był w sali rady miejskiej, gdzie znaleźli się na powitanie wszyscy radni niemieccy i żydowscy. **Polscy radni pozostali w domu.**

Z Polaków brał udział w owych uroczystościach tylko p. szambelan Dzierzykraj-Morawski. Dostał on też order. Oprócz niego dostali ordery rozmaici urzędnicy, między innymi znany inspektor szkólny, p. Winter z Wrześni, dalej przywódca hakatystów Tiedemann z Jeziórek i kilku księży Niemców.

Dzisiaj w piątek cesarz opuszcza Poznań.

— **Rosya.** Car z potomstwem swojem nie ma szczęścia. Dotychczas Bóg obdarzał go tylko córkami. Od dłuższego czasu panowały na dworze rosyjskim radość i nadzieja, że może przyszły potomek będzie rodzaju męskiego i że Rosya będzie miała następcę tronu, a tu tymczasem nadchodzi wiadomość, że carowa powiła przedwcześnie. Stan zdrowia jej jest pomyślny. Car zresztą nie potrzebuje jeszcze tracić otuchy, bo ma dopiero 34 lat, a małżonka jego 30 więc męskiego potomka doczekać się mogą.

— Donoszą do gazet niemieckich, że car zawiadomił króla włoskiego, że przybędzie do Rzmu w pierwszych dniach stycznia 1903 r. Car ma zabawić w Rzymie trzy dni.

— **Francya.** Masoni w dalszym ciągu zamykają szkoły zakonne. W tych dniach zamknięto wiele szkół jezuickich. Dwóch wikaryuszy skazano na kilkodniowy areszt. Kilku burmistrzów i ławników poszło na odstawkę, bo opierali się władzy przy zamykaniu szkół zakonnych. — Tak długo masoni sztuczki swoje wyprawiać będą, aż ich spotka kara Boża.

— **Ameryka.** Prezydentowi Stanów Zjednoczonych, Rozeweltowi, wydarzył się wypadek. Otóż wóz, w którym jechał, zderzył się z koleją elektryczną. Prezydent dosyć ciężko się poranił, jeden z policyantów zabity.

Najwyżej czy najniżej?

»Czem kto wyżej siedzi,
»Tem się więcej poci.«
Zamojski.

Był pewien Kuba, któremu zdawało się, że jest bardzo mądry, ale inni twierdzili o nim inaczej. Otóż Kuba ten, jednego dnia wyszedł na wysoki balkon, a spojrzawszy na dół, obaczył biednego robotnika, tłukącego kamienie przy drodze.

— Stoję wyżej od niego, rzekł do siebie Kuba, a myślę, że nie ma tu nikogo wyższego nademnie.

W tej chwili spadło mu coś na głowę.

Podniósł oczy — spojrzał, a na wieży blisko stojącego pałacu znajduje się jakiś człek i śmieje się serdecznie.

— Widzisz? zdawało ci się, że jesteś najwyżej, a jak ja plunę, to ślina z wiatrem na twą głowę spadnie, wołał ów grubijanin z wieży. Ja to jestem wyżej, nie ty.

Pan Kuba rozgniewał się bardzo. Chciał odpowiedzieć coś brzydkiego, ale tak on, jak i grubijanin z wieży, usłyszeli jakiś szelest wyżej.

Patrzą, aż tu balon leci, pod nim zwisa łódka, a w niej siedzi jakiś jegomość czarno ubrany i wysypuje piasek na ziemię, ludziom na głowy i na oczy.

— Oho! tyś najwyżej z nas... krzyknął ów człek z wieży i śmiał się, bo cieszył się myślą, że i on kiedyś tak wysoko się wzniesie, a wtedy będzie najwyższym.

Wysypujący się piasek z łódki zasypał oczy i temu biedakowi, który tłukł kamienie przy drodze. Spojrzał w górę i szepnął do siebie:

— Ach! jakże to musi być miło, być tak wysoko... mój los ciężki i smutny, ale tak mi Bóg dał, trzeba się zgodzić.

Chciał dalej bić kamienie, gdy usłyszał śpiew miły. Zdziwił się, zkąd głos pochodzi, poszedł dalej i ujrzał szyb górniczy, a z jego głębi płynęła rzewna modlitwa.

Ten najniżej położony przy pracy zmudnej śpiewał Bogu na chwałę, a czasu nie miał na odpoczynek.

Aż niebo zachmurzyło się.

Z chmur czarnych piorun strzelił w dumno wznoszący się balon. Człek z łódki spadł i zabił się. Ten, co był najwyżej, przestał już istnieć. Drugi piorun uderzył w wieżę i zabił tamtego śmiałka, który pluł na Kubę, kamienie walącej się wieży zraniły Kubę w głowę, robotnik przy kamieniach zmokł do nitki, a górnik pracujący w swoim szybie śpiewał dalej i nie wiedział nawet co się tam wyżej działo.

Ot bajka, szepnie może niejeden, ale w życiu tak bywa. »Ci, co najwyżej stoją, pocą się najwięcej«, powiedział, Zamojski, sławny nasz hetman, bo nie takie to łatwe i ciche życie w wysokości, jak ci sobie wyobrażają, którzy nie znają wielkich obowiązków stanowisk wyższych, ani nie wiedzą, ile tam burz huczy i gromów grozi.

Nie ten jest najwyższy, kto stoi na najwyższym stanowisku, ani ten najniższy, kto spełnia pracę najuboższą. Wyższość i niższość człeka mierzy się jego wartością duszy, serca i pożytku. Najwyżej położony nikczemny samolub, pyszny zarozumialec, próżnik, zdolny do zbrodni i krzywdy czyż nie będzie stokroć niższym od najniższego robotnika, który życia nie splamił złą myślą, Boga nie oddalił od siebie i Ojczyzny nie zdradził w niczem?...

Są ci, którzy powiadają z pychą, iż ślina wypluta z ich ust spadać będzie na czoła nas biednych Polaków, bo oni uważają siebie za bardzo wysoko położonych, lecz nie miejmy ich za wysokich. Przyjdzie pora, kiedy niżsi dziś i zdeptani — wyższemi będą, bo sprawiedliwość Boża nie zgasła, a nasze cierpienia zostaną policzone.

Jadwiga z Łobzowa.

Zepsute palce.

Pewnego pięknego popołudnia opowiadał J. — wyszedłem na miasto na przechadzkę.. Uszedłem już spory kawał drogi, gdy naraz usłyszałem turkot zbliżającego się powozu, w którym ujrzałem znanego mi lekarza. Na mój widok zacny lekarz kazał powstrzymać konia i zawołał wesoło:

— Dokąd to panie Józefie? Jeżeli na przechadzkę to siadaj ze mną, tak dawno nie widzieliśmy się, miło mi będzie bardzo twoje towarzystwo.

Ucieszyłem się zaproszeniem doktora i pojechałem z nim do oddalonej o jaką milę wioski, gdzie spieszył do chorego.

Nagle jak gdyby sobie coś przypomniał, zamilkł doktor, a po pewnym namyśle rzekł:

— Wszystko, co panu przytoczyłem dowodzi, że nie wiele jest dziś tajemnic dla medycyny, a przecież przyznać muszę, że zdarzają się choroby, których przyczyn trudno dociec nauce. Znasz mnie pan, że przesądnym ani zabobonnym nie jestem; że w wszystkich objawach życia, upatruję tylko naturalne przyczyny i skutki; jednakże nie dalej, jak przed pół rokiem miałem pacyenta, którego choroby nie mogłem sobie wytłómaczyć w sposób naturalny.

— I w jakiż sposób wytłómaczyłeś ją pan sobie? — zapytałem z uśmiechem, bo wiedziałem, że doktor, choć nie można mu było nic zarzucić, był bardzo wolnomyślnym i sam się przyznawał do tego.

— Dla mnie choroba została zagadką, ale sąsiedzi chorego przypisywali ją karze Bożej za krzywoprzysięstwo.

— Jakto? więc ten twój pacyent był krzywoprzysięzcą?

— Sądownie nie dowiedziono mu tego, ale głos ogółu uważał go za takiego.

— Lecz jakież były objawy tej niepojętej przez pana choroby?

— Posłuchaj, jak się rzecz miała. Przed kilku miesiącami przyszedł do mnie wyrobnik z wioski, do której właśnie jedziemy, i prosił aby mu poradzić coś na palec bolący od dni kilku. Ujrzawszy palec, spostrzegłem od razu, że się psuje, gnije po prostu; zbadałem chorego, był zupełnie zdrów i silny; na pytanie moje odpowiedział, że palca sobie niczem nie uszkodził, że nagle zaczął boleć i psuć się.

Zastósowałem odpowiednie środki! opatrzyłem rękę i kazałem za kilka dni przyjść choremu do opatrunku. Stawił się biedak w oznaczonym czasie, ale ze zdziwieniem spostrzegłem, że z drugiego palca, który najpierw zaczął boleć prawie już nic nie zostało, odpadł cały, a natomiast zaczął się psuć wskazujący. Użyłem wszystkich środków podawanych mi przez naukę, lecz niestety napróżno; palce gniły jeden po drugim dopóki nie zepsuły się i nie odpadły wszystkie u prawej ręki.

Przyczyny tej dziwnej choroby znaleść nie mogłem i mimo największych wysiłków nie uratowałem ani jednego palca, gdy ostatni odpadł, rany zagoiły się bardzo prędko.

Chory zwykle przychodzi sam do mnie, nic więc nie wiedziałem o nim więcej nadto, że był robotnikiem; lecz raz będąc w miejscu jego zamieszkania, u innego chorego, zapytałem jak się miewa ten nieszczęśliwy kaleka.

— A panie doktorze — odpowiada mi poważny gospodarz, do którego zwróciłem pytanie — biedny on jest, to prawda ten robotnik bez palców, bo co teraz pocznie? Ale potrzebaż mu było tak ciężko obrazić Pana Boga i taką karę osięgnąć na siebie?

Więc to kara Boska ta jego choroba — zapytałem zdumiony — cóż on to zrobił takiego?

— Nie wie Pan doktor? toć wszyscy o tem mówią, że przysiągł fałszywie i Pan Bóg go dotknął kalectwem jemu na karę a na przestrogę drugim.

Zapytałem jeszcze tego i owego o mego byłego pacyenta, a wszyscy bez ogródki utrzymywali, że choroba jego jest to kara Boża.

— A być może — odrzekłem — sam utrzymujesz doktorze, że naturalnej przyczyny tego cierpienia nie było, a że bez przyczyny nie ma skutku, więc przyczyną było to coś nadzwyczajnego; mogła wtedy być nią kara Boża.

— No kiedy Pan Bóg karze grzech w taki sposób, to czemuż się to dzieje tak rzadko? — zagadnął lekarz — gdyby po każdej zbrodni następowała natychmiast kara! niktby chyba nie grzeszył, a ludzie byliby dobrzy jak Aniołowie.

— Za wiele chcesz wiedzieć doktorze — odparłem. — Drogi Boże nie są naszemi drogami. A potem gdyby ludzie tylko z obawy unikali złego, czyżby ich można nazwać rzeczywiście cnotliwymi? Zamiast do Aniołów, byliby raczej podobni do gromady strworzonych niewolników; nie, kara nie może być jedyną pobudką do unikania złego.

Polska kraina.

(Można śpiewać na nutę: Polska dziewica, słynna z swej urody.)

Polska kraina,
Nade wszystko miła,
Czy to nizina.
Góra, lub mogiła!
Nic obce kraje
I obce gaje,
Nad wszystko w świecie,
Me polskie kwiecie!

Wiosna tak ładna
I tak biała zima!
Prócz polskiej żadna
Kraina ich nie ma
Nic obce kraje itd.

Plon daje złoty
Nasza rola żyzna
Nagradza poty
Nasza ojcowizna!
Nic obce kraje, itd.

Dęby wieczyste,
Smutna brzoza, jodła,
Lipy kwieciste,
Polskich lasów godła!
Nic obce kraje itd.

Polską zaś mową,
Co piękna i święta,
To jak okową
Wspólna miłość spięta.
Nic obce kraje
I obyczaje
Cnota nad cnoty,
Nasz język złoty!

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.

Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.

W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.

Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.

Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.

Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,

Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wapno nawozowe najlepszego gatunku z **własnej kopalni we Wapiennie** polecam po najtańszych cenach. Za koniecznością użyźniania roli wapnem przemawiają liczne zastępy doświadczonych w rolnictwie ludzi i pism fachowo rolniczych.

Michał Levy w Inowrocławiu

(Inowrazlaw Posen.)

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,

GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenacch.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.

Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.

Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.

Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.

czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Telefon nr. 1101.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem za dobre wyroby dało uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen.**, lub: **100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,

fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów

Franciszki Feldblum.

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:

Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.

Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.

Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 29. Środa dnia 10-go września 1902. Rok IV.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

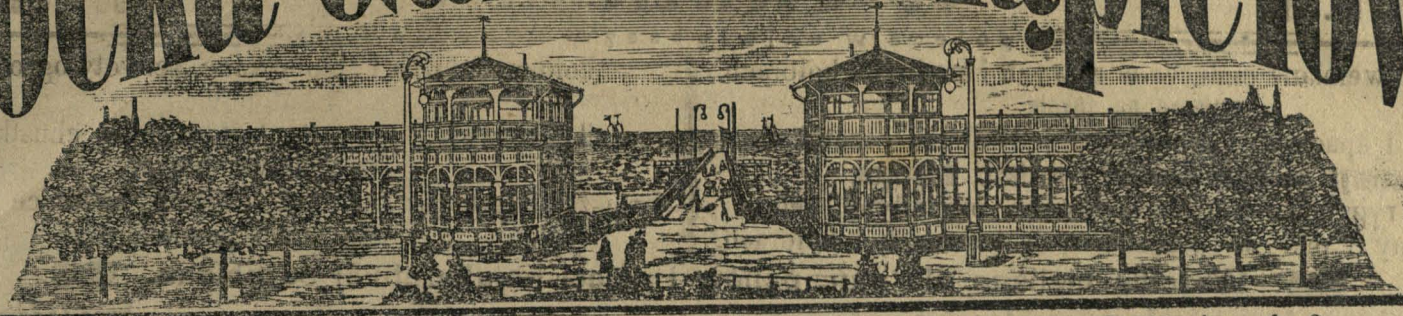

„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a później do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — Listy należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu bez zawezwania złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych mk. 9,—
» » » » dla dziecka » 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej » 0,30
10 biletów » 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka » 0,00
10 biletów dla dzieci » 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana	i po poł.
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10 mk. —	mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10 » —	» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10 » —	
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej	1,10	0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.	0,85 mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła . . . . . »	0,50 »	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . . »	0,25 »	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) . »	0,50 »	—
za dodanie ½ procentu soli . . . . . »	0,25 »	—
kąpiel deszczowa . . . . . »	0,60 »	—
szklanka jodłowego wyskoku . . . . . »	0,50 »	—
kąpiel nasiadowa . . . . . »	0,35 »	—
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się . . . . . »	0,25 »	—

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 3 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nader wielkiej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem, w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. Do kurhauzu tylko 100 kroków.

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z całodziennem utrzymaniem, czyli wiktem, na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem począwszy od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie polska, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt** całodzienny dla osób mieszkających gdzieindziej od mk. 4 za osobę.

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie upraszamy szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przybyszów w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, brochè, organdyny, zefiry,
madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa,
koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże
dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Copoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Copoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziczyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya** »Germania«

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye lecznicze, bandaże, chirugiczne towary gumowe. Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów. oraz mydeł toaletowych.

Artykuły toaletowe!

Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.

Ceny najtańsze. Usługa polska.

Pierwsza
copocka parowa
piekarnia

pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Sniadania przyseła się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania
eleganckiej
garderoby męzkiej
poleca się
Artur Stankiewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a

Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.

Agn. Stankiewicz szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów

A. Müller'a

w

Copotach

poleca zawsze
tylko
świeże kwiaty.

Piekarnia

L. Bromberg'a

w Copota[illegible]

Skład g[illegible]
ul. Gd[illegible]
Fili[illegible]
róg ulic Mor[illegible]
i Północnej,
poleca wszelkie

pieczywo

zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom

Dom kupiecki

Hohenzollern.

Pierwszy interes
towarów
łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna
Louis Jacob Copoty,
w rynku, w domu p. Fast'a.

Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz

po możliwie najtańszych i stałych cenach.

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą
dobrego leżenia
po
miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.

Reperacye wykonuje się prędko, tanio i dobrze.

Albert Aron

Copoty,

ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład
zegarków
kieszonkowych
i
ściennych,
łańcuszków
i wszelkiego rodzaju
biżuteryi.

Reparacye
zaraz, dobrze i tanio.

Usługa polska!

Copoty
ulica Pomorska nr. 1

Bruno E[illegible]

[illegible] nr. 19.

(tuż obok [illegible]eni.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

[illegible]ki, nożyczki i t. d. z Solingen.

[illegible]uga polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, skąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska!

Usługa polska!

Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska (Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENIECKIE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filie: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 572.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,



II skład: Langgasse 10
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wysełka!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. Kawy palone po każdej cenie.

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. **Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.**

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Steinbeiss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

Dobrze utrzymane napoje.

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof“

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Fronzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Usługa polska!

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy rynku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki (**białego koloru na czerwonem tle**) wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon nr. 16. Telefon nr. 16

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9. Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120.

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25. Obiady w abonamencie po mk. 1,75, bez abonamentu 2,00.

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne; tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku

Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

Co słychać w świecie.

Ziemie polskie. Znaną mowę cesarską, wygłoszoną w gmachu stanów prowincyonalnych, nakazał naczelny prezes na rozkaz cesarza porozlepiać na słupach ulic Poznania i innych większych miast. To coś dotąd niebywałego. — Hrabia Stanisław Łącki, jeden z tych panów, co to byli na obiedzie cesarskim, ogłasza na uniewinnienie swoje, że musiał przybyć na ów obiad, bo odebrał wyraźny rozkaz (?) cesarza. Ale ani ow ani owi inni panowie bynajmniej nie są wytłómaczonymi. Taki zacny pan, jak hr. Teodor Żółtowski, z góry oświadczył, że — woli złożyć urząd szambelana niż uczestniczyć w owych festynach. I oto rzeczywiście odebrano mu teraz urząd. Tego tylko chciał p. hr. Teodor Żółtowski, więc żałować nie będzie tego utraconego urzędu.

— **Prusy.** Okrutnie musi Prusom chodzić o względy Rosyi, bo oto urzędowa »Norddeutsche Allgemeine Zeitung« ogłasza, że wszelkie pogłoski o niegrzecznem zachowaniu się gości rosyjskich w Poznaniu są nieprawdziwe. Do kata, czyby Prusy oprócz Polaków teraz już nawet i Rosyan zaczęły się obawiać?

— W niejednych gazetach berlińskich pojawiła się wiadomość, że rząd pruski chce odtąd w zupełnie odmienny sposób postępować z Polakami i że cesarzewicz, następca tronu, ma stale zamieszkać w Poznaniu? Czyby może chciano wszystkie ziemie polskie złączyć w **jedną całość** i zrobić następcę tronu wielkim księciem poznańskim?

— **Niemcy.** Powstańcy z Haiti napadli na okręt niemiecki, który przewoził broń. Za to niemiecki okręt wojenny, »Pantera«, zatopił statek działowy powstańców. Gazety niemieckie cieszą się, że zniewaga wyrządzona Niemcom tak rychło została pomszczoną.

— **Anglia.** Anglicy pokazują już otwarcie, że chodzi im o zupełne ujarzmienie zwyciężonych Burów. Oto jenerałowie burscy, Botha, Dewet i Delarey byli w Londynie, aby uzyskać dla swego ludu niejedne ulgi. Tymczasem rząd angielski odrzucił wszystkie ich prośby. Wobec tego chcą owi jenerałowie prosić inne mocarstwa o pomoc. — Szkoda tylko słów, bo wszędzie odpowiedzą im — ubolewaniem.

— **Turcya.** Widocznie Turków skóra swędzi, bo ufni w opiekę Anglii i Niemców, stawiają się hardo Rosyi. I tak nie chcą pozwolić na przejazd rosyjskich okrętów wojennych przez cieśniny morskie pod Konstantynopolem, a nawet nie chcą ustanowić konsula rosyjskiego w Mitrowiczy. No, ostatecznie zmiękną pewnie, bo z carem niema żartów, rękę ma bardzo długą i bardzo ciężką, co Turcy już na własnej skórze odczuli.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 3-go września 1902.

Program

wycieczek i zabaw

podczas II sezonu 1902 r.

Czwartek	dn. 4. września: jazda żaglowcem do Westerplatte; koncert podwójny.
Piątek	dn. 5. września: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota	dn. 6. września: 10 reunion.
Wtorek	dn. 9. września: wycieczka parowcem do Bohnsack i przekopa Wisły.
Czwartek	dn. 11. września: 3. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny).
Piątek	dn. 12. września: wycieczka parowcem do Heli.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Stary Szotląd.** Ks. prob. Behrendt obchodził w niedzielę ubiegłą 25 letni jubileusz kapłaństwa.

— **Kościerzyna.** Seminarzysta dawniejszy, Henke, syn pensyonowanego nauczyciela, pokłócił się z kilku ludźmi, przyczem dobył rewolweru i dwa razy strzelił. Jedna z kul drasnęła pierś mistrza blacharskiego Cohna, który z daleka przypatrywał się kłócącej się gromadzie.

Górna Brodnica (pow. kartuzki). Na wysokiej, t. zw. »Sowiej Górze« około 1 kl. od Górnej Brodnicy po połn. zach. stronie między bagnami położonej wydobyto w tych dniach pod dozorem panów C. i S. skrzynkę kamienną z 6 urnami. Trzy były nieuszkodzone i udało się je uratować. Przy dalszem poszukiwaniu odkryto jeszcze 8 skrzynek znacznie uszkodzonych lub zniszczonych przy uprawie roli. Obecnie wykopuje się skrzynkę w wielkich rozmiarach, która dobrze zachowana zapowiada obfity zbiór“.

— **Z Kaszub.** Czarlinę, majątek położony w pow. kościerskim, nabył od żyda p. Landoński. — »Szczęść Boże!«

— **Człuchów.** W knajpie w Polenicy pokłóciło się dwóch robotników kolejowych. Jeden z nich dobył noża i zażgał swojego towarzysza.

— **Lipnica.** Ogłaszam Szanownym Rodakom, iż założyłem bibliotekę Czytelni ludowej, z której można czerpać pokarm duchowy, a mogą z niej korzystać wszyscy rodacy, jako to z Lipnicy, ze Sokolej góry, Dylewa, Piontkowa, Małych i Dużych Radowisk, Małego i Dużego Pułkowa i z Gałczewka. Jest bowiem czas po temu, gdyż teraz są coraz to dłuższe wieczory. To też obok gazety może sobie jeszcze każdy coś ciekawego przeczytać. Nadmieniam jednak zarazem, iż tylko tym pożyczam książki, którzy trzymają szczerze polsko-katolicką gazetę, jaką jest nasza »Grudziądzka,« a to dlatego, iż się tych ospalców i niedbalców nie liczy do naszych. A jeszcze jest wielu, wielu takich ospalców tu w mojej okolicy, których, gdy mi Bóg dopomoże, to w przyszłym kwartale wszystkich wymienię po nazwisku w gazecie naszej.

Szymon Marcinkowski,
bibliotekarz.

— **Rytel.** Do tutejszej agentury pocztowej zakradli się złodzieje i zabrali prócz kart i przekazów pocztowych 480 m. w złocie.

— **Tuchola.** 5-go b. m. skończył się egzamin nauczycielski w tutejszem seminaryum. Komisarzem biskupim był X. prob. Boenig z Chojnic. Wszystkim 33 egzaminowanym przyznano patent nauczycielski, Są to: Anhut, Böhm, Dickopf (z nad Renu), Cichanowski, Dziarnowski, Ehlert, Fecke, Fritz, Gramse, Hahn, Held, Hippler, Kamiński, Kania, Karnowski, Keppel (z nad Renu), Klemp, Koll, Korte (z Westfalii), Kujawa, Kusch, Kwidzyński Littfin, Lutomski, Malewski, Polanek, Sawatzki, Schlumm, Schröter, Sliwiński, Spitza, Tarnowski i Zieliński; prócz tego otrzymali patent nauczycielski nie kształceni w seminaryum: Bens i Teisen (z księstwa Lippe).

— **Pelplin.** Ks. Biskup odwiedził w tych dniach ks. Biskupa warmińskiego, dra Thiela w Fromborku.

— **Warlubie.** Jak wiadomo, założyli tu hakatyści swój »verajn«. Należą do niego następujący pp: Pastor Thimm, mistrz torowy (bahnmeister) Bohtmann, kapitalista Pomplun, kupiec i zegarmistrz Mantej, szewc Schimm, siodlarz Rahn i 3 jego synowie oraz kołodziej Piotrowski (!), wszyscy z Warlubia, nadto nauczyciel Reglin z Płochocinka, administrator Krüger z Ruhlewa i leśniczy Loht z Bankowskiego młyna. Kilku Niemców bezstronnych jednak nie dało się namówić i powiedziało, że nie mogą oni należeć do tego »ferajnu«, bo z Polaków żyją, których jest tu w Warlubiu trzy czwarte. Bardzo słusznie zrobili. Z tego widać, że nawet Niemcy sprawiedliwi nie godzą się na hakatystyczne zapatrywania i nie chcą mieć z hakatystami nic wspólnego. Dobrze jednak wiedzieć, z kim teraz mamy do czynienia. — W sobotę 30 z. m. odbyła się w Bankowskim lasku letnia zabawa szkoły katolickiej. Najprzód miała się odbyć wspólnie z ewangielicką szkołą, ale podobno ewangelicy nie zgodzili się na to, i tak poszły tylko 3 klasy katolickich dzieci. Bardzo słusznie, bo do czego mięszać groch z kapustą. Gdy dzieci wróciły wieczorem ze zabawy na plac szkólny, p. nauczyciel zaprosił rodziców do lokalu pani Worm, gdzie to hakatyści mają swoje zebrania. Te słowa mógł sobie ów nauczyciel dla siebie zatrzymać, bo gdyby nam się chciało słuchać muzyki, to mamy nasz polski lokal u p. Popławskiego, który jest dwa razy tak wielki jak lokal p. W. Tamtotąd też należało się nam udać, gdyż to była zabawa dzieci katolickich, tam też odbywają się nasze Towarzystwa katolickie. Ale trzeba wiedzieć, że nauczyciel ów gra pierwsze skrzypce w »kriegerfera,nie« oraz przy urządzaniu teatrów germanizatorskich.

To też z naszych na zabawę wieczorną, która się odbyła u p. W., nikt nie poszedł i były na niej tylko ewangielickie familie, oprócz 3 nauczycieli katolickich. Naraz muzykanci się między sobą posprzeczali i zrobiono »fajerabend« o godz. 2 w nocy.

— **Swiecie.** Posługacz T. Piotrowski, służący u handlarza zbożem B. Less'ego, uciekł, zabrawszy 350 m. gotówki i list z papierami wartościowemi, które miał zanieść na pocztę.

— **Golub.** Zdarzył się tu znów wypadek z powodu lekkomyślnego obchodzenia się z bronią palną. 12-letni chłopczyk p. Szczepanowskiego postrzelił się z teszynga bardzo niebezpiecznie. Rannego odwieziono do kliniki w Toruniu.

— **Ostruda.** Rzeźnik Jan Sosnowski, bez stałego zamieszkania, poprzednio karany za kradzież i oszukaństwo, stawał przed izbą karną w Olsztynie, oskarżony o kradzież i żebraninę. Prokuratorya wniosła o 4 lata cuchthauzu i 5 lat utraty praw honorowych. Sąd nie mógł jednakże uznać dowodu kradzieży za wystarczający i uwolnił go od tego oskarżenia, za żebranie zaś skazany został na 3 tygodnie więzienia.

— **Wartembork.** Z powodu anarchistycznych wichrzeń i innych wykroczeń odprowadzono w piątek rano pewnego żołnierza z 75-go pułku piechoty do tutejszego więzienia. Ow żołnierz skazany został na 6 lat cuchthauzu i wykluczenie z wojska.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz.** Działo się w Bydgoszczy — w dzień pamiętnego Sedana przychodzi na podwórze pewnego domostwa »urzędniczka«, żona stróża nocnego, i zastaje kilka kobiet rozmawiających. Kobiety Polki posługiwały się językiem polskim. — To się widać owej paniusi nie podobało dla tego, że biedaczka nieuk wielki — przeto poczęła wymyślać, żeby raz przestali »mit der Schweinesprache«. Kobiety wzięły ową kulturniczkę na kawał — zaczęły ją naciągać, od słówek przyszło do przymówek, posypały się niewyraźne słowa — a pani »urzędniczka« pouczona przez »Rundschau«, że Polacy to nie ludzie, uderzyła jednę z owych kumoszek. No,tego jeno było

potrzeba — krew nie woda. Jedna z kumoszek, a była to rezolutna sobie szewcowa, zdjęła pantofel z nogi i — — buch »urzędniczkę« w ciemię — schwyciły się za włosy. Wielbicielka »Rundschau«, idąc od rzeźnika, miała kawał wołowiny — zaczęła swą przeciwniczkę okładać wołowiną, ta zaś swym pantoflem, a że szewcowa zuch nielada i do tego przypomniała sobie sławnego przodka Kilińskiego, zaczęła walić obcasem, co się zmieści. Zona majstra zwyciężyła i pozostała na placu boju, w około niej jako znaki zwycięztwa leżały kawałki mięsa wołowego. — Tak to tutejsza »Rundschau«, organ bractwa trzech liter, poucza kochać bliźniego. Nauka widać nie poszła w las.

— Nad majątkiem handlarza drzewem H. Bengsch'ego otwarto konkurs. Zawiadowcą zamianowano kupca Karola Becka tuztąd.

— **Piła.** Nad majątkiem firmy Kopitsch i Schulz otwarto konkurs. Zawiadowcą zamianowano kupca Gustawa Dreiera. — Uwięziono asystenta pocztowego Beistra, bo dopuścił się podobno różnych oszustw.

— **Koronowo.** Pan Frydrychowicz z Wilcza sprzedał swój majątek, obejmujący 1500 morgów, za 350,000 m. Niemcowi Dremlerowi ze Śląska. Pan F. wiedząc, że Polakowi dzisiaj nie wolno sprzedawać ziemi Niemcowi, broni się tem, że starał się o kupca Polaka, ale go nie mógł znaleźć. Zwykłe to wykręty.

— **Sławno.** Dziedzic Sławna, ś. p. Stefan Duliński, zmarł w zeszły czwartek.

— **Z pod Kcyni.** Wioska nasza P. jest czysto polska, a do szkół elementarnych, których mamy dwie, uczęszczają same tylko polsko-katolickie dzieci, to też dotąd zawsze uczyły się historyi i katechizmu po polsku.

Aż tu naraz w szkole oświadczył nauczyciel, widocznie z rozporządzenia rejencyjnego, że odtąd nauka polska ustanie i nie wolno ni w szkole ni po za szkołą mówić po polsku, tylko po niemiecku.(?)

Wiadomość ta była dla nas tak niespodziewaną i dotknęła nas tak, jak piorun z pogodnego nieba. Dziatki nasze, które dotąd nie nauczyły się po niemiecku, teraz mają naraz uczyć się nawet historyi św. i katechizmu po niemiecku, a nietylko w szkole, ale i po za szkołą nie wolno im mówić ze sobą po polsku! Takich czasów teraz się doczekaliśmy, tak mało względu bierze się na nasz język ojczysty, choć my Polacy walczyliśmy za sprawę i wielkość Niemiec, choć królowie pruscy, wcielając nas do Prus, przyrzekli nam zachować nasz język ojczysty i rozwój narodowy. Przed wojną francuzką jeszcze w całej pełni używaliśmy naszych praw. W szkole, w sądzie i w urzędach posługiwano się naszym językiem ojczystym, mieliśmy urzędników Polaków na wysokich stanowiskach, a po wojnach, które za naszą pomocą szczęśliwy wzięły obrot dla Niemców, ci zamiast nam być wdzięczni, rugowali zewsząd język polski, usuwali urzędników polskich, a nawet wywołali kulturkampf za sprawą Bismarka, zaprowadzili kolonizacyą, a teraz nawet religii zakazują uczyć po polsku. I tedy panowie Prusacy żądają od nas wdzięczności, dziwią się, że nie jesteśmy takimi, jakich to mieć nas sobie oni życzą.

Wziąwszy to wszystko na uwagę, nie można pojąć, jak nasz ludek pod wielu względami się niemczy, jak lgnie do Niemców i żydów, którzy go na każdym kroku wyzyskują i lekceważą. Ile to razy spotkało niejednego rodaka od niejednego zagorzalca niemieckiego niemiłe i pogardliwe wyzwisko: dummer Polak. A jednak poprawić się nie chcemy, nie szukamy oświaty, zgody i jedności, ale na oślep się tam ciśniemy, gdzie nas lekceważą i niejako sami odpychają. Serce się kraje, gdy się widzi przepełnione knajpy żydowskie ludnością polską, która nie zważa ani na napomnienia gazet polskich, aby szła do swoich, aby popierała swoich, ani na ciężkie obecne czasy. A Szmule, Rożentale i inni żydkowie i innowiercy cieszą się, że mogą tak głupich Polaków wyzyskać i na każdym kroku objechać. Oświaty! oświaty! tej nam potrzeba.

— **Kościan.** W zeszły czwartek zniszczył ogień zabudowania gospodarza Jakóba Kaczora. Bydło tylko z trudem udało się uratować.

— **Łobżenica.** Spaliły się całe zabudowania posiedziciela p. Döhn'ego w Grabionnie. Uratować zdołano tylko konie do wyjazdu, reszta koni i bydła zginęła podobno w płomieniach. Pan D. ponosi wielką stratę.

— **Strzelno.** Pan Jan Schmoll sprzedał folwark swój Proczyk, 800 morgów obszaru, Polakowi. Cena kupna wynosi 210000 m. Hakatyści wściekają się znów, że kawał ziemi przeszedł w ręce polskie.

— **Szamocin.** Z rowu miejskiego wydobyto zwłoki robotnika Loeschera. Przy nim znaleziono kosę. Widocznie L. chcąc przeskoczyć rów wpadł w wodę i utonął.

— **Środa.** W Brodowie spłoszyły się konie i przejechały dziecko. Śmierć nastąpiła na miejscu. — W zeszłym tygodniu spaliły się tu dwa stogi p. Kozubskiej. Powód ognia nieznany.

— **Buk.** Lekarza p. dr. Wróblewskiego i właściciela folwarku p. Wege'go wybrano ponownie na członków magistratu. Nie wiadomo, dla czego wyboru tego nie zatwierdzono.

— **Margonin,** Folwark miejski, należący do spadkobierców Richtera, nabyła za 81000 m. kolonizacya. Hakatyści okrutnie się z tego cieszą.

— **Znin.** Od dłuższego czasu ginęło pani Kaczmarkowej mięso i kiszki. Pani K. złodziejkę wyśledziła, którą była J. Sztyler. Tak długo dzban wodę nosi aż mu się ucho urwie!

— **Mogilno.** W sobotę około godz. 9. spalił się tutaj stóg zboża p. Radomskiego. Ogień przeniósł się także na stojącą w pobliżu młockarnią parową p. Starka i zniszczył ją. Poszkodowani byli zabezpieczeni.

— **Poznań.** Następcy tronu niemieckiego podobno tak bardzo podobało się w Poznaniu, że chce tam dłuższy czas zamieszkać. — Książę Ludwik bawarski, następca tronu, zwiedził także Farę. Przy głównej bramie kościoła przyjęło księcia duchowieństwo kolegiaty z ks. prałatem Stychiem na czele. Książę zwiedził prześliczną świątynię z kaplicami wszystkiemi oraz zakrystyą i skarbiec, gdzie oglądał drogocenne, starożytne przybory kościelne i pamiątki. Dłuższy czas zatrzymano się w kaplicy, w której stoi pomnik i spoczywają zwłoki świątobliwego Jezuity Drużbickiego. Ciało tego świątobliwego męża przechowuje się jeszcze w świeżości, chociaż je tamże już w pierwszej połowie zeszłego wieku na wieczny złożono spoczynek. Książę z wielkiem zainteresowaniem wypytywał się ks. prałata o szczegóły tyczące się prastarej, polskiej świątyni, jej historycznych zabytków i osobliwości rzadkich. Wizytacya księcia Ludwika trwała blisko godzinę.

— **Inowrocław.** W poniedziałek około godz. 10 przed poł. wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Pewną 60-letnią kobietę przejechał wóz. Śmierć nastąpiła natychmiast. — Rozpisano tu submisyą na roboty dekarskie, blacharskie i ślusarskie wraz z dostawą materyałów do założenia gazowni. — O warunkach można się dowiedzieć w biurze miejskiego urzędu budowlanego przy ul. Wilhelmowskiej 7 i 8 podczas godzin służbowych. Zgłoszenia w kopercie zapieczętowanej należy złożyć do wtorku d. 23 września rb. do godz. 10 przed połud. w biurze urzędu budowlanego.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby). Przez cały rok otwarty i licznie odwiedzany. Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza

Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.
Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel",
Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz
wyprawy ślubne
od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków
Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.
Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.
Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.
Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.
czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem [illegible] za dobre wyroby dnia uznaną płáminnych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby jeszcze taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez zaliczkę 1 paczkę pocztową zawierającą **100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 2,00, 3,40 i 3,7o razem 5oo szt. za 15 mk. 1o fen.**, lub: **1oo cygar za mk. 2,5o, 2,7o, 3,2o, 3,5o i 4,5o razem 5oo szt. za 16 mk 4o fen.** Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów
Franciszki Feldblum.

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:
Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.
Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.
Codziennie nadchodzą nowości.

Nr. 30. Sobota dnia 13-go września 1902. Rok IV.

Copocka Gazetka Kąpielowa.

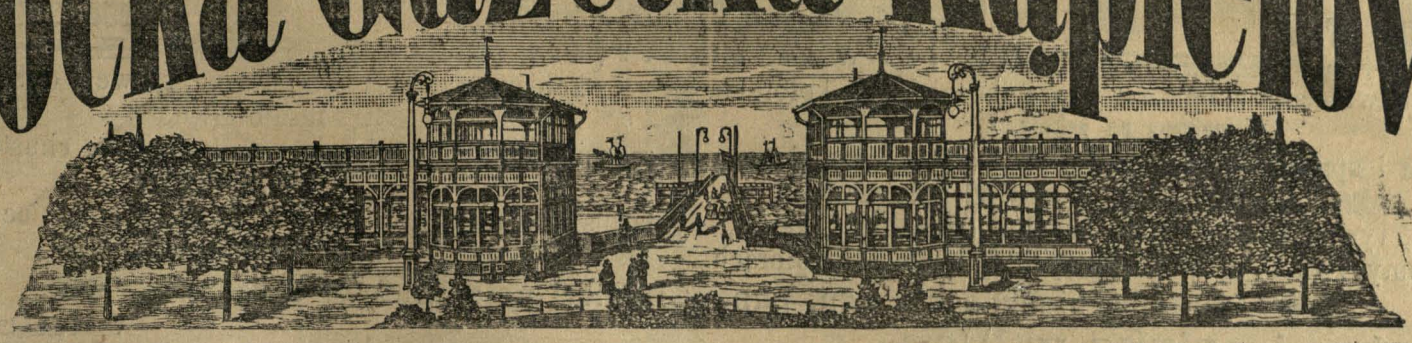

„Copocka Gazeta Kąpielowa“ wychodzi do 15 lipca 2 razy, a mianowicie w środę i sobotę, do 15 sierpnia 3 razy, a mianowicie w wtorek, czwartek i sobotę, a później do 15 września znów 2 razy tyg., i kosztuje na czas sezonów 2,00 mrk. na 1 miesiąc 70 fen., na tygodnie 40 fen., na 1 tydzień 25. Pojedyńcze numera kosztują 10 fen. od wiersza petytowego lub jego miejsca. — Listy należy adresować do Ekspedycyi »Copockiej Gazetki Kąpielowej« ul. Południowa (Südstr.) 71—72.

Kurtaksa.

Kurtaksę opłaca się w następujących ratach i terminach:

a) od rodziny:

gdy pobyt trwa 4—6 dni, jako pierwszą ratę . . . . . mk. 8,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę . . . . . » 8,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę . . . . . » 8,—
na cały sezon, więc ogółem . . . . . » 24,—

b) od pojedyńczych osób:

gdy pobyt trwa 4—6 dni jako pierwszą ratę . . . . . mk. 4,—
» » » 7—13 dni, jako drugą ratę » 4,—
» » » 14 dni i więcej, jako ostatnią ratę » 4,—
na cały sezon więc ogółem » 12.—

Poszczególne raty należy zaraz na początku wyżej wspomnianych odstępów czasu bez zawezwania złożyć do kasy zarządu kąpielowego Kurtaksę można też na cały sezon z góry zapłacić.

Ceny kąpieli.

Zimne kąpiele morskie:

Karta abonamentowa na cały sezon dla dorosłych mk. 9,—
» » » » dla dziecka » 6,—
Pojedyńczy bilet dla osoby dorosłej » 0,80
10 biletów » 2,50
Pojedyńczy bilet dla dziecka » 0,60
10 biletów dla dzieci » 1.50

Ciepłe kąpiele.

	przed poł. od 6 do 7 z rana		i po poł.	
Kąpiel stalowo-solna, zawierająca kwas węglany	2,10	mk. —		mk. —
takaż kąpiel bez stali	2,10	» —		» —
kąpiel w ciepłej wodzie morskiej w gabinecie rezerwowanym	2,10	» —		
kąpiel w ciepłej wodzie dla osoby dorosłej		1,10		0,85
takaż osobna kąpiel dla dziecka . . . mk.		0,85	mk.	0,60
ciepła kąpiel dla dziecka w tej samej wannie, w której się kąpie osoba dorosła	»	0,50	»	0,35
za dodanie do kąpieli przyniesionych ze sobą ingredyencyi (soli, siarki, żelaza itd.) . . .	» 0,25		»	—
za dodanie każdego procentu soli (4 kilo) .	» 0,50		»	—
za dodanie ½ procentu soli	» 0,25		»	—
kąpiel deszczowa	» 0,60		»	—
szklanka jodłowego wyskoku	» 0,50		»	—
kąpiel nasiadowa	» 0,35		»	—
Trwanie kąpieli: wyżej zamieszczone ceny rozumieją się, gdy cela nie dłużej jak godzinę jest zajęta, za każde dalsze półgodz. płaci się	» 0,25		»	—

Wszystkie bilety mają tylko walor w tym sezonie, na które zostały wykupione. Co do nadzwyczajnych usług przy ciepłej kąpieli, to należy się poprzednio porozumieć z łaziebną.

Łazienki otwarte z rana od godz. 6 aż do 8 wiecz. Zakład dla kąpieli ciepłych otwarty z rana od god. 7 do godz. pół 1-szej, następnie od godz. 1 do godz. 7½. Bilety można nabyć w biurze kąpieli i w składach oznaczonych plakatami.

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 7 z rana do godz. pół 1-szej i od pół 2-giej do 8 wieczorem.

Biuro kąpielowe otwarte od godz. 9 z rana do godz. 12 w poł., po poł. od godz. 4 do 7.

Gościom kąpielowym, którzy zamierzają brać kąpiele ciepłe, zaleca się porozumieć się co do godziny i celi z łaziebną. Często bowiem wobec nadmiernej frekwencyi tylko w takim razie kąpiel na oznaczoną godzinę może być gotowa.

Zażalenia należy zwrócić do przełożonego gminy ustnie lub też piśmiennie.

„Dom Polski“ w Copotach

ulica Południowa 71, a, b, c, 72 (Zoppot Südstrasse)

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności na bieżący sezon kąpielowy.

Położenie nader piękne: Zakład nasz styka się z jednej strony **bezpośrednio z parkiem i jest położony tuż nad morzem,** w najbliższem sąsiedztwie kąpieli damskich. **Do kurhauzu tylko 100 kroków.**

Mieszkania są suche. Wynająć można takowe z **całodziennem utrzymaniem, czyli wikłem,** na miesiące, tygodnie i doby. Cena pokoju wraz z wiktem **począwszy** od 5,50 mk., za dobę i osobę czyli 38,50 mk. za tydzień.

Kuchnia prawdziwie polska, zdrowa, przez lekarzy warszawskich i tutajszych polecona. **Potrawy wyłącznie na świeżem maśle przyrządzone. Wikt całodzienny** dla osób mieszkających gdzieindziej **od mk. 4 za osobę.**

Obiady w domu i po za domem po 2 mk., w abonamencie po 1,75 mk.

Ekspedycya „Copockiej Gazetki Kąpielowej“.

Zakład nasz istnieje już od lat 12-tu i cieszył się zawsze zaufaniem kuracyuszy,

to też i obecnie uprasza szanownych Rodaków o łaskawe poparcie. Wszelkich możliwych informacyi udzielamy chętnie bezinteresownie.

Faktorom niemieckim na dworcu kolejowym w Copotach, którzy, aby wprowadzić przyjezdnych w błąd, zwykle twierdzą, że mieszkania u nas już zajęte, prosimy nie wierzyć.

Bracia Boguniewscy,

fabryka wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i bielizny

Kohlenmarkt nr. 31. **w Gdańsku** **pod królem polskim.**

poleca w największym wyborze

czysto i półwełniane materye w nowych i modnych kolorach,
materye na suknie,
domowe i spacerowe w kratki i jedwabiem przetykane,
materye na bluzy damskie i sukienki dziecięce,
perkale, rypsy, kotele, mule, broche, organdyny, zefiry, madapolamy i piki w prześlicznych deseniach i kolorach.

kołdry na łóżka i stepnowane, serwety ogrodowe i salonowe,
ręczniki, serwety, płaty do froterowania, chustki do nosa,
koszulkowe bluzy,
fartuszki i fartuchy kuchenn., gorsety, spódnice i trykotaże dla pań i panów.

Wszelka bielizna dla pań, panów i dzieci najakuratniej odrobiona.

Rzetelna i polska usługa. **Stałe ceny.**

Drogerya Centralna.

H. Kaufmann

Oopoty ul. Morska (Seestr.) 30.

Towary drogeryjne, perfumy, mydła, artykuły toaletowe, aparaty i artykuły fotograficzne, wody mineralne, wina.

Usługa polska.

A. Kubasiak, Gopoty

ulica Morska (Seestrasse 41. a.)

Skład kolonialny, delikatesów, owoców południowych, herbaty i dziezyzny.

Wódki gdańskie po oryginalnych cenach.

Wielki wybór win

węgierskich, francuzkich reńskich i hiszpańskich najlepszego gatunku.

Specyalność:

Codziennie świeżo palona kawa.

Usługa polska! Usługa polska!

Pierwsza
copecka parowa
piekarnia
pieczywa żytniego, pszennego i ciast.

G. Heydasch, Copoty,

ul. Południowa (Südstr.) 57, tylko kilka minut od Kurhauzu.

Śniadania przysełа się bezpłatnie w dom.

Zamówienia na wyroby cukiernicze uskutecznia się skoro.

Do wykonywania
eleganckiej
garderoby męzkiej
poleca się
Artur Stankiewicz
mistrz krawiecki
w Copotach
ul. Morska (Seestr.) 53. a
Reparacye i prasowanie natychmiast i tanio.
Agn. Stankiewicz
szyje okrycia damskie.

Handel kwiatów
A. Müller'a
w
Copotach
poleca zawsze
tylko
świeże kwiaty.

Dom kupiecki
Hohenzollern.

Pierwszy interes
towarów
łokciowych i modnych.

Również na składzie
wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach niesezonowych.

M. Herrmann, Copoty.

Usługa polska.

Dom zakupna
Louis Jacob **Copoty,**
w rynku, w domu p. Fast'a.
Największy wybór towarów modnych, wszelkiej bielizny, artykułów kąpielowych, kaftaniczków i bluz
po możliwie najtańszych i stałych **cenach.**

Polecam
się do wykonania
eleganckiej garderoby
męzkiej
pod gwarancyą dobrego leżenia
po
miernych cenach.

Tillner,

mistrz krawiecki
Copoty
rynek nr. 1.
Reperacye wykonuje się prędko, łanio i dobrze.

Albert Aron
Copoty,
ul. Morska (Seestrasse) 51.



skład
zegarków
kieszonkowych
i
ściennych,
łańcuszków
i wszelkiego rodzaju
biżuteryi.
Reparacye
zaraz, dobrze i tanio.
Usługa polska!

Drogerya »Germania« **Drogerya** »Germania«

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) 17 i 44 przy rynku.

W. Schubert.

Drogerye **lecznicze,**
bandaże, chirurgiczne towary gumowe.
Wielki skład wszelkich niemieckich, francuskich i angielskich perfumów.
oraz mydeł toaletowych.
Artykuły toaletowe!
Wody i sole mineralne, pastylki, sole do kąpieli.

Specyalny skład apar. fotograficznych oraz wszelkich przyrządów do tychże.

Wywoływanie i kopiowanie płyt. Camera obscura do użytku amatorów.
Ceny najtańsze. Usługa polska.

Piekarnia
L. Bromberg'a
w Copotach.
Skład główny:
ul. Gdańska 3.
Filia:
róg ulic Morskiej i Północnej,
poleca wszelkie
pieczywo
zawsze
świeże i smaczne,
na życzenie
bezpłatnie w dom.

Copoty ulica Pomorska nr. 1 **Bruno Engling** **Telefon** nr. 19.

(tuż obok apteki.)

Największy skład żelaza i materyałów budowlanych w miejscu.

Specyalność:

Emaliowane naczynia kuchenne jako też wszelkie inne sprzęty gospodarskie.

Scyzoryki, nożyczki i t. d. z Solingen.

Usługa polska!

Usługa polska!

Franciszek Wesołowski

COPOTY

ul. Południowa (Südstr.) 7.

(naprzeciwko domu polskiego)
poleca swą

restauracyę i winiarnię

z ogródkiem i werandą, zkąd piękny widok na morze.

wszelkie wina, likiery i piwa
cygara i papierosy.

dobry bilard francuzki.

Specyalność:
śniadania, obiady i kolacye, na życzenie wolna przysyłka w dom.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!



Interes specyalny
wszelkich
delikatesów
sezonowych.

Wino, owoce południowe,

gdańskie likiery,

Doskonałe wędliny i mięsiwa.

Aug. Mühling

Copoty. — ul. Morska (Seestr.) 11.

Wielmożnym Państwu

polecam się uniżenie do wszelkich usług w mój zawód wchodzących, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. Nadmieniam też, iż umiem po polsku.

Antoni Abraham
posługacz kolejowy n. 6.

PENSYONAT WIENIECKIE
Copoty
ul. Północna (Nordstrasse) nr. 12.

Telefon 573.

Pierwsza gdańska pralnia parowa, zakład chem. czyszczenia i farbowania.

Max Kraatz Orunia-Gdańsk.

Własne filia: w Gdańsku, Junkergasse nr. 10, w Copotach ulica Morska nr. 14.

Parowe oczyszczanie piór i desinfekcya.

Czyszczenie i farbowanie wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej,

pralnia parowa dla bielizny, stołowizny i pościeli.

Odbiór i dostawa przez własne wózki bezpłatnie.

Telefon 573.

Teodor Werner Gdańsk

I skład: Grosse Wollwebergasse 3.
(obok arsenału.)

Obuwie
wszelkiego rodzaju,
Obuwie
dla każdego zawodu,

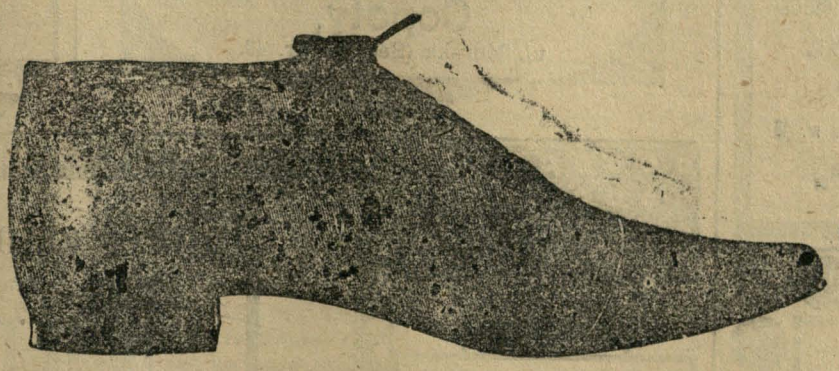

II skład: Langgasse 10.
(obok cukierni Schuberta.)

Obuwie
dla każdego celu,
Obuwie
dla każdego stanu,

w jak największym wyborze.

Import!

Wysokie!

Skład kawy i herbaty

Wilhelm Ebner

Kohlenmarkt 32 obok arsenału. **w Gdańsku** **Kohlenmarkt 32** obok arsenału.

Interes specyalny dla kawy, herbaty, kakao, wanili i czekolady, biszkoptów.

Kawy surowe o czystym smaku za co się ręczy. **Kawy palone po każdej cenie.**

Sortowanie kawy i palenie na wielką skalę. Dziennie wypala się aż do 25 000 funtów.

Codzienna dostawa przez mych posłańców franko w dom do Copot, Oliwy, Langfuru itd. Zamówienia pocztowe 9 funtów franko.

Kawiarnia Cesarska

pensyonat i hotel

Ryszard Stelcbelss w Copotach

ul. Północna (Nordstr.) 4.

(naprzeciw kurhauzu i parku.)

Pierwszorzędna restauracya.

Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady po mk. 1,25 (à la carte.)

✻ Dobrze utrzymane napoje. ✻

Niskie ceny.

Augusta Bock

Copoty, ul. Morska Hôtel „Kaiserhof"

(była przez długie lata w składzie p. Loewens'a).

Tapiserye, towary krótkie i białe, krawaty, rękawiczki, trykotarze, szkarpetki i pończochy.

Fartuszki, wstążki, koronki, podszewki i materye jedwabne.

Portmoneti, torebki, gorsety, bluzki.

Usługa polska!

Zakład fotograficzny

W. Lorenz (dawniej E. Frenzel).

Copoty, ul. Morska 30.

poleca się do wszelkich zdjęć fotogr. w znanem doskonałem wykonaniu po niskich cenach.

Zamówienia poza domem i do innych miejscowości wykonuje się chętnie bez podwyższenia ceny.

Specyalność:

Zdjęcia w okamgnieniu. Powiększenia aż do naturalnej wielkości.

Nowość sezonowa:

Tło przedstawiające copocki pomost i wybrzeże do zdjęć fotogr., najzupełniej podobne do zdjęć z natury.

Prace dla amatorów wykonuje się prędko i dobrze.

Usługa polska!

Gustaw Schwartz

(dawniej filia **A. Fast'a**

COPOTY

przy ryaku.

Towary kolonialne, delikatesy, owoce południowe, ryby, dziczyzna, drób

i handel win.

Jan Neydorff

w COPOTACH, ul. Morska (Seestr.) 7.

Sprzedaż kołowców,

reparacye.

Nauka jazdy na własnym torze.

Wypożycza się

dobre kołowce.



Max Olimski, złotnik.

Gdańsk,

Goldschmiedegasse 29.

Bogato zaopatrzony skład **biżuteryi. Złoto, srebro, zegary, towary alfenidowe, granatowe i koralowe**

po bardzo tanich cenach.

Zakład wyrabiania nowych przedmiotów i reparacyi.

Zakupno złota i srebra.

Mleczarnia Centralna

(Central Molkerei)

w Copotach.

Interes główny: ul. Gdańska 33. **Filia:** ul. Morska 5.

Polecam Szanownemu Państwu

najlepsze mleko, śmietanę i masło

przez moje wózki (**białego koloru na czerwonem tle**) wolno w dom.

Od końca czerwca dostawiam

mleko

odpowiadające wszelkim wymaganiom hygienicznym, stale zostające pod kontrolą naukową,

w plombowanych butelkach.

Telefon, nr. 18. Telefon nr. 18

Józef Manser.

Interes specyalny

rękawiczek, krawatów, bielizny męzkiej, szelek.

Pierze się rękawiczki.

Artur Nachtigall

Copoty,

ul. Morska (Seestr.) nr. 43.

Polecam swą fabrykę

wybor. wyrobów mięsnych, kiełbas i kiszek.

Codziennie świeże mięso.

Karol Stangneth

COPOTY,

ul. Morska nr. 2.

M. Grunenberg,

farbiernia i zakład chemiczn. czyszczenia

Langfura — Gdańsk

fabryka i biuro: Langfura-Hochstriess 6.

Własne interesy:

w Copotach, ul. Morska (Seestr.) 7.

w Gdańsku: Matzkauschegasse 9, Breitgasse 14.

w Langfurze: Hauptstrasse 120,

Zakład chemicznego czyszczenia i farbiernia garderoby damskiej, męzkiej i dla dzieci, portyer, dywanów, firanek, piór, rękawiczek itd.

Odstawa rzeczy czyszczonych w 2—3 dniach.

Telefon

w Gdańsku: 1397, w Langfurze: 697.

Dom Polski

w Copotach

(Zoppot),

Südstr. 71 a. b. c. 72

poleca

na sezon kąpielowy

mieszkania większe i mniejsze, oraz pojedyńcze pokoje.

Cena pokoju wraz z całodziennem utrzymaniem, począwszy od mk. 5,50 za dobę.

Całodzienne utrzymanie bez mieszkania mk. 4,25.

Obiady w abonamencie po mk. 1,75, bez abonamentu 2,00.

Mieszkania bezwarunkowo suche. Położenie nader piękne: tuż nad morzem przy parku, blizko kurhauzu i kąpielni.

Interes założony w roku 1843.

J. Nordt i syn

w Gdańsku



Grosse-Wollwebergasse 24.

Zegarki, łańcuszki, obrączki,

najdokładniejsze zegarki kieszonkowe

w kopertach złotych i srebrnych.

Zegarki z Glashütte i genewskie

oraz

własnego wyrobu w najlepszej jakości.

Wielki warsztat

dla reparacyi i wyrobów nowych.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Piechowski w Grudziądzu.
Drukiem i nakładem Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Spis polskich lub też z Królestwa Polskiego i Galicyi pochodzących gości kąpielowych.

Nr.	Miesiąc i dzień przybycia.	Nazwisko i stan.	Miejsce pochodzenia.	Mieszkanie. Nazwisko gospodarza.	Ulica i liczba domu.	Liczba osób
					Z przeniesienia	539
223	Sierp. 25—31	Kruczkowski z żoną,	Bydgoszcz	Wentzel	Bismarka 7	2
224	—	Szułdrzyński Tadeusz,	Bolechowo	Formell	Południowa 4	1
					Razem	542

Walter & Fleck

Langgasse 62. (naprzeciw poczty.) **GDAŃSK.** Langgasse 62. (naprzeciw poczty.)

Interes specyalny dla materyi jedwabnych i do ubrań,

bielizny damskiej i męzkiej, bielizny stołowej, ręczników i t. d.

Gotowa konfekcya damska i męzka.

Przejmuje się kompletne wyprawy co do bielizny pod zupełną gwarancyą najlepszego leżenia i doskonałego wykonania.

Usługa polska! Usługa polska! Usługa polska!

„Każdy na swój sposób może szukać zbawienia.“

Słowa te, które niegdyś wypowiedział król pruski Fryderyk II, znany jako »stary Fryc«, przytoczył, jak wiadomo, cesarz Wilhelm w swej znanej mowie poznańskiej na dowód, że „ciężkiego kłamstwa“ dopuszcza się ten, kto twierdzi, że pruskim »poddanym katolickiego wyznania chce się stawiać trudności w wykonywaniu przepisów ich wiary albo ich zmuszać do odstąpienia od niej.« Dalej dodał jeszcze cesarz, że kto to twierdzi, ten jego osobiście jako następcę króla Fryderyka II obraża.

Niemiecko-katolicka »Germania« omawiając mowę cesarską, przytacza jeszcze inne wiele znamienniejsze orzeczenia owego króla Fryderyka II, z których wynika, że w Prusach **powinni katolicy mieć równe prawa z lutrami.**

I tak napisał Fryderyk II naczelnemu prezesowi Prus Królewskich Domhardt'owi zaraz po ich zaborze wyraźnie, co następuje:

»**Między katolickimi a luterskimi poddanymi nie powinno się robić najmnieszej różnicy, ale powinni bez względu na ich religię w równy bezstronny sposób być traktowani.**«

Dalej napisał ten sam król pruski prezesowi sądu ziemiańskiego w Kwidzynie: „Sądownictwo powinno być wykonane bez **najmniejszego względu na** wyznanie i bez pytania, do jakiego wyznania ktoś się przyznaje.“

Przytoczywszy te orzeczenia króla Fryderyka II, powiada »Germania«, że wolałaby, gdyby cesarz był powtórzył uroczyście owe słowa: »**Między katolickimi a luterskimi poddanymi nie powinno się robić najmniejszej różnicy!**« Dalej zaś pisze »Germania« mniej więcej tak:

»Co zaś do **Polaków**, to wskazujemy tutaj na układy, na mocy których dzielnice polskie przeszły pod panowanie pruskie, a mianowicie na umowę Fryderyka II z królem i rządem polskim, zawartą w Warszawie 18go września 1773. W umowie tej brzmi artykuł (ustęp) 8, jak następuje:

»Rzymskich katolików pozostawia się **co do wiary zupełnie przy tem samem wolnem wykonywaniu** ich wyznania i nauki, a tak samo (pozostawia ich się) w **wolnem posiadaniu wszystkich tych kościołów i majątków kościelnych**, jak to było w chwili ich przejścia pod panowanie pruskie we wrześniu 1772 roku — a **Jego królewska Mość, król pruski, i jego następcy nie użyją swych praw królewskich na szkodę dotychczasowego stanu Kościoła rzymsko-katolickiego w wymienionych dzielnicach.**«

»Z powyższem orzeczeniem zgadza się też artykuł 5ty umowy zawartej w Grodnie 25-go września 1793 roku między królem pruskim Fryderykiem Wilhelmem II a królem i rządem polskim.«

»Na powyższe orzeczenie (względem Polaków) także nie zwrócono uwagi w Poznaniu. Ale skoro się pytamy, czy Polacy **mają powód** »tylko opornie godzić się z naszemi stósunkami«, to musimy także **wskazać na te uroczyste przyrzeczenia** tego »wielkiego« króla dane Polakom i na te **prawa, rozporządzenia** a w ostatnim czasie na **komisyę kolonizacyjną, które stoją w przeciwieństwie** do tych przyrzeczeń, że w dawniejszych ziemiach polskich po wszystkie czasy »**nie będzie nic przedsięwzięte na szkodę dotychczasowego stanu Kościoła rzymsko-katolickiego**«. Istnieją niezliczone fakta i zeznania, że wedle życzenia i woli wielu ludzi, którzy prowadzą wrogą Polakom politykę, sposoby ku niemczeniu Polaków, a mianowicie działalność komisyi kolonizacyjnej mają także służyć ku lutrzeniu, a także nie można zaprzeczyć tej prawdy, że **przymusowe zaprowadzanie nauki religii w języku niemieckim** w swych znanych skutkach także »**narusza wiarę**« i »**sprawia trudności w wykonywaniu przepisów religijnych**« i to właśnie na tym punkcie, na którym uczucie religijne jest najdelikatniejszem: **w religijnem wychowaniu młodzieży**«.

Tyle niemiecko-katolicka »Germania«, która przecież także jest pismem pruskiem!

A więc dopóki w szkole dzieci polskie uczyć się będą musiały zasad wiary w **obcym języku niemieckim**, dopóki **kolonizacya** osadzać będzie w dzielnicach polskich **luterskich kolonistów** i budować **zbory i szkoły luterskie**, dopóki istnieć będą **prawa i rozporządzenia z walki kulturnej**, dopóki **zakony** katolickie nie będą mogły swobodnie rozwijać się w naszych dzielnicach — dopóty podnosić będziemy głos i wołać będziemy, że mimo wyraźnych przyrzeczeń króla pruskiego Fryderyka II **dzieje się krzywda naszemu Kościołowi rzymsko-katolickiemu, że robi się różnicę między katolickimi a luterskimi poddanymi państwa pruskiego.**

Ocenił hakatyzm

znany profesor Delbrueck, który to często zajmuje się sprawami polskiemi, w piśmie swem „Preusische Jahrbücher“. Pisze on mniej więcej tak:

»Jest to rzeczą bardzo pouczającą stwierdzić, jakie moralne zepsucie szerzy hakatyzm wśród ludności i jak zgubna jest jego polityka.

Rząd sądził, że przez tłumne osiedlanie na wschodzie urzędników niemieckich wzmoceni niemczyznę, a minister sam upominał, żeby znikły uprzedzenia stanów. Teraz otrzymał pokwitowanie na to pobożne życzenie. Najgorszą rzecza jest oczywiście wyhodowany przez hakatystów sposób szpiegowania i denuncyowania. Odczułem to na własnej skórze, kiedy p. Harden (wydawca gazety niemieckiej) zeznał przed sądem że sekretarz »Ostmarkenferajnu« przychodził wciąż do niego z prośbą, żeby napisał coś na mnie.«

Dla wyjaśnienia powiemy tutaj, że p. prof. Delbrueck nie godzi się na robotę hakatystów i często w swej gazecie im rznie słowa prawdy, więc chcieliby mu gębę zamknąć.

Profesor Delbrueck omawia dalej sprawę Loehninga i stwierdza, że zachodzi wielka różnica pomiędzy przedstawieniem tejże ze strony rządu a gazet hakatystycznych. Hakatyści berlińscy twierdzą wciąż, że usunięcie z urzędu Loehninga spowodowało jego »nietaktowne« zachowanie się wobec polityki antypolskiej, a drudzy, że »nietaktowne« obcowanie z niższymi urzędnikami. Cała ta sprawa dowodzi, że w Poznaniu istnieje poza plecami naczelnego prezesa tajny hakatystyczny system szpiegowski, który sięga aż do stołów ministrów. Dowodem, że denuncyacye spowodowały oddalenie Loehninga jest to, iż mu nie wyjaśniono otwarcie, dla czego musi iść na odstawkę, i nie dano mu możności obrony, a podano tylko zupełnie inny powód (ożenek). Wynika z tego wszystkiego jasno, że tu zachodzi system denuncyacyi najgorszego gatunku.

»Winowajcą w tym przykrym przypadku — kończy Delbrueck — jest hakatyzm w zasadzie; on stanowi system, który odłamowi wielkiego narodu (Polakom) chce przemocą zakazać kształcenia się we własnym języku, a ponieważ to się nie udaje, więc ucieka się do coraz gorszych i podlejszych środków i zaciemia i mąci pojęcie o moralności nawet u ludzi uczciwych.

Tak to ocenił hakatyzm nie Polak jaki, ale uczony profesor niemiecki!

Tak jak dzisiaj sprawa stoi nie można się spodziewać, żeby ten głos przestrogi

otworzył oczy wszystkim tym Niemcom, którzy dają się hakatystom prowadzić na pasku. Ale mamy nadzieję, że kiedyś to jednak nastąpi, tylko że może już będzie — za późno.

Wiadomości z naszych i dalszych stron.

Copoty, dnia 12-go września 1902.

Program

wycieczek i zabaw

podczas II sezonu 1902 r.

Czwartek dn. 4. września: jazda żaglowcem do Westerplatte; koncert podwójny.
Piątek dn. 5. września: wycieczka parowcem do Siennej huty (Heubude).
Sobota dn. 6. września: 10 reunion.
Wtorek dn. 9. września: wycieczka parowcem do Bohnsack i przekopa Wisły.
Czwartek dn. 11. września: 3. zabawa kąpielowa (fajerwerki, koncert podwójny).
Piątek dn. 12. września: wycieczka parowcem do Heli.

Uwagi: Dyrekcya kąpielowa zastrzega sobie poczynienie w danym razie zmian w programie. — Wycieczki odbędą się tylko w takim razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. — Bliższe szczegóły podane zostaną na plakatach.

— **Gdańsk**. W przyszłą niedzielę, dn. 14 bm., odbędzie się tu tak zw. »dzień niemiecki«, to znaczy zjazd hakatystów. »Gezeliger« nawołuje, aby do Gdańska zjechali nie tylko sami członkowie towarzystw hakatystycznych, ale aby każdy »prawdziwy« Niemiec, któremu dobro Niemców w prowincyach wschodnich leży na sercu, podążył do Gdańska.

— **Tczew**. Pochwycono tu na gorącym uczynku 11letniego Emila i 13letniego Franciszka Neumannów, gdy zamierzali podpalić stóg. Już od dłuższego czasu wałęsali się oni po okolicy i wyrządzali różne szkody. — Piękne ziółka.

— **Chojnice**. W Polenicy zażgany został nożami robotnik Franciszek Murawski. Jako podejrzanych o wykonanie tej zbrodni aresztowano trzech robotników, pochodzących z Królestwa Polskiego — Do agentury pocztowej w Rytlu zakradł się złodziej, na którego wykrycie dyrekcya poczty wyznaczyła 100 mk. nagrody.

— **Kwidzyn**. Podczas drenowania pola właściciela p. Leinvebera w Rakowicach zasypanych zostało dwóch robotników. Jednego z nich, który złamał sobie wskutek tego wypadku żebro, zdołano z rowu wydostać, drugi niestety wypadek nieszczęśliwy opłacił życiem.

— **Lidzbark**. W zeszłą niedzielę odbył się tu »sedanfest«, na którym i królików nie brakło. Nie wiadomo, co ich tam zwabiło. Sądzę, że nie tak patryotyzm, jak »bajrysz« i cygary. A musiały mieć dobry apetyt, bo nawet deszcz i niepogoda nie odstraszyły ich od tego „chwalebnego" zamiaru. Z takich patryotników ferajniści i tak pociechy mieć nie będą. Najlepiej zrobiłyby króliki, gdyby zostały w dziurze i nie mięszały się między zające, aby uniknąć nieprzyjemności, bo na zabawach o to nie trudno. Pod tym względem moglibyśmy się uczyć od innych stworzeń, bądź to ptaków lub zwierząt. Przypatrzymy się, jak to one trzymają się kupy, jak zgodne są między sobą i nie mięszają się między innego rodzaju stworzenia, a gdy są zaczepione, bronią się wspólnemi siłami. My także powinniśmy się łączyć między sobą, powinniśmy iść ręka w rękę, abyśmy mogli bronić się skutecznie, naturalnie w spokojny, ale wytrwały sposób, przeciw wszelkim zaczepkom. Ale jak mają przeciwnicy nas szanować, jeżeli sami się nie szanujemy, jeżeli gwałtem wciskamy się tam, gdzie nas lekceważą i uważają za piąte koło u woza. Nieraz wprawdzie nie okazują tego, ale to tylko na to, abyśmy się na tem nie poznali. A to im łatwo wykonać, bo pomiędzy nami jeszcze wielki brak oświaty, jeszcze za mało czytamy gazet polskich.

— **Ryjewo**. Zegarmistrzowi Siebertowi, gdy bawił u oberżysty Dicke'go w Piegłowskiej wsi, ukradł ktoś za białego dnia welocyped. Złodzieja dotąd nie udało się wykryć.

— **Wałcz**. Od dwóch lat istniały tu dwie apteki. Jedną z nich zamknął teraz aptekarz Burno. Dom jogo przy ul. Królewskiej kupił aptekarz Radecke.

— Właściciel dóbr p. Hoppe sprzedał folwark swój w Wałczu za 175000 m. rolnikowi, p. Hülsen' owi z Bydgoszczy.

— **Z Suskiego**. Landbank berliński odprzedał od swojej wsi Piotrkowa folwark Sophienwalde, obszaru 800 morgów, p. Engel'owi z Bydgoszczy.

— **Skurcz**. Restauracya na nowo tu pobudowanym dworcu zostanie wydzierżawiona 15 listopada r. b. Zgłoszenia nadsełać należy do dyrekcyi kolejowej w Gdańsku.

— **Sztum**. Pani Lisicka w Mikołajkach weszła na drzewo, aby narwać wisien, przyczem spadła z drabki i tak się ciężko poraniła, że zmarła.

— **Jastrowie**. W Tarnówku ma powstać mleczarnia. Wielu okolicznych rolników zgłosiło się już na dostawców mleka.

— **Z Wąbrzeskiego**. W nocy z dnia 2 na 3 września włamał się jakiś złodziej do mieszkania mistrza szewskiego T. Gołomskiego w Ostrowie (Hochdorf) i zabrał mu 170 mr. gotówki, zimowy brunatny paletot, dwa zielonawe żakietowe ubrania, czarne spodnie i kamizelkę, szary zimowy żakiet i zegarek. Złodzieja dotąd nie wykryto. Ktoby co o nim wiedział, niech doniesie poszkodowanemu. Pan G. wyznacza 20 m. na wykrycie złodzieja.

— **Toruń**. Pomiędzy aresztantami, których policya w sobotę uwięziła, znajdował się niejakiś szyper i nurek Nuczkowski, który w swem życiu nie mniej jak 94 razy był za różne sprawki karany. N. odprowadził policyant o godz. 5 i pół do celi; gdy poszedł za kwadrans zobaczyć, co więzień robi, znalazł go bez ducha. Smierć nastąpiła wskutek zatrucia alkoholem. Nuczkowski mimo swego słabego charakteru był ogólnie lubiany i znany ze swego dziwactwa. Gdy pewnego razu miał być aresztowany za obrazę pewnego żyda z Królestwa, umknął on policyantowi i wdrapał się na maszt. Policyant jednakowoż stanął przy maszcie na dole, chcąc zaczekać, aż go głód zmusi do poddania się, lecz Nuczkowski nie namyślając się, skoczył z wysokości w wodę i przypłynął pod berlinką do brzegu, zkąd się ratował niepostrzeżony dalszą ucieczką. Także z żelaznego mostu na Wiśle „zeskakiwał kilkakrotnie. i nic mu się nie stało. Drugą znów razą wyładowywali żołnierze municyę, przyczem wpadły dwa granaty do wody. N. oświadczył, iż je wydobędzie, co mu się też rzeczywiście udało. Uradowany oficer dozorujący chciał mu dać za to talara, którego N. nie przyjął oświadczając, iż uczynił to nie dla oficera, lecz dla swych znajomych żołnierzy. Nuczkowski zasłużył się również przy ratowaniu toną cych i wydobywaniu przypływających trupów topielców. Dopiero w ostatnim czasie oddał się pijaństwu, które się do skrócenia życia przyczyniło. N. liczył 59 lat.

— Zastrzelił się tu kupiec Schulz, zawiadowca pewnej toruńskiej firmy.

— **Kowalewo**. Pan Rajkiewicz donosi nam, że majątek p. Froeste'go w Zieleniu nabył p. Bronikowski z Brodnicy za 172,000 m., a nie za 72000 m., jak to mylnie doniesiono.

— **Działdowo**. Posiedzicielce Hart z Burkart skradziono 900 mk. Dostała ona 1000 mk. wpłaty za sprzedaż posiadłości. Z tej sumy wzięła 100 mk., a resztę włożyła w dzbanek od kawy, wstawiła do szafy i poszła do Działdowa za sprawunkiem. Gdy przyszła do domu, nie znalazła owych 900 mk. Po złodzieju nie ma śladu.

Wiadomości z Księstwa Poznańskiego.

— **Bydgoszcz**. W lesie niedaleko stacyi kolewej Chmielniki znaleziono zwłoki jakiegoś nieznanego mężczyzny. Przypuszczają, że go zamordowano.

— **Z pod Bydgoszczy**. Wedle ogłoszenia sądu bydgoskiego, zostanie sprzedaną na subhaście dnia 10 października o 10 godzinie przed południem większa posiadłość Młynek pod Maksymilianowem, połączona pod względem komunalnym z Hamrem. Posiadłość ta obejmuje zabudowania, wodny młyn, rolę, łąkę, pastwiska, nieużytki, kawał lasu i wody. Areału jest 114 hekt. 87 ar. Obecną właścicielką jest panna Cecylia Brasch, żydówka. Podobno żądała 75,000 mk.

Pewnie takiej ceny za posiadłość tę nikt nie da, bo przez lichą gospodarkę wyszło gospodarstwo trochę z kultury.

Dawniej — lat temu już cały szereg — Młynek był w ręku ś. p. Tobolewkiego przez wiele lat. Podobno miał znaczny zysk z młyna, sporo dobrego inwentarza a rola pracowitą ręką uprawiana wydawała ładne zbiory.

Młynek odległy jest od stacyi kolejowej w Maksymilianowie około 3 kilometry, do Bydgoszczy i Koronowa nie bardzo daleko. Pola do polowania niezgorsze, a małe rybołóstwo dałoby się naprawić przez zarybienie.

— **Piła**. Uwięziono tu 30-letnią robotnicę Agnieszkę Cieską z Sokołowa. Podejrzewają ją, że przyczyniła się do śmierci swojego jednorocznego dziecka.

— **Morzewo** pod Piłą. W niedzielę 7 bm. założył nam nasz wielce szanowany ksiądz wikaryusz Krenz, »Towarzystwo Robotników Polskich«, do którego się zaraz na wstępie 103 członków zapisało. Cześć i dzięki naszemu czcigodnemu ks. wikaremu za te trudy i starania około założenia tego Towarzystwa, żeby nam go Pan Bóg jeszcze długie lata przy jak najlepszem zdrowiu zachować raczył, by mógł jak najdłużej razem z nami nad rozkrzewianiem naszego Towarzystwa pracować. Cześć też naszej wiosce, że tak się wzięła do dzieła i zaraz na wstępie tylu członków dostarczyła. Spodziewam się, że naszemu Towarzystwu nie tylko więcej członków przybędzie, ale że takowe i w cnocie i oświacie coraz bardziej będzie postępowało, że ten duch tu tak uśpiony, przez. to Towarzystwo obudzi, się bo gdzież można lepiej się na duchu pokrzepić jak nie w Towarzystwie! To też myślę, że od założenia Towarzystwa inny duch wstąpi w naszę wioskę, a mianowicie inny duch zawieje wśród naszej młodzieży, która coraz bardziej się niemczy i zapomina o przodkach naszych. Myślę, że odtąd żaden ojciec będący w Towarzystwie nie będzie się godził na to, aby dziecko jego pisało listy do niego w innym jak polskim języku, by dzieci po ulicy niemieckie »lidry« śpiewały, ale będzie każdy tak pracował nad polską sprawą, by nasza wioska nie tylko co do nazwy polską była, ale żeby rzeczywiście polski duch w niej zapanował, — wtedy wszelkie zakusy germanizacyjne odbiją się o naszą skałę polską. Kto do końca wytrwa, ten zbawion będzie!

Jeden z Towarzystwa.

— **Koronowo**. Żyd Abraham wykupił od p. Kamińskiego kawał gruntu za 3150 mr. — Odznaczenia honorowe otrzymali z powodu pobytu cesarza w Poznaniu notaryusz Thiel i żyd Cohn ztąd, oraz sołtys Reuter z Buszkowa.

— **Od Koronowa**. Posiedzicielowi p. Ziętakowi z M. Łącka uszły z podwórza świnie i przyszły na pole p. Belińskiego w Wierzchucinie. Pracujący tam robotnicy przebili widłami wieprza, który ważył przeszło 2 centnary, nie wiadomo, czy z obawy przed napaścią ze strony takowego, czy też powodowani apetytem na niego. Gdy p. Z. przybył po wieprza, aby go zabrać do domu, już go nie było. Kto go uprzątnął, łatwo się domyślić, lecz p. Z. obawiając się zemsty, nie postarał się o wyśledzenie sprawców. Smutnie! — W niedzielę rano zmarł po krótkich cierpieniach właściciel folwarku w M. Łącku, p. St. Mączyński. Śp. M. liczył 70 lat wieku, lecz do ostatniego czasu pracował dzielnie na swem gospodarstwie, po ojcach odziedziczonem i przez uczciwą pracę i oszczędność pozostawił swym potomkom znaczny majątek. Oby syn jego, który otrzymał po nim folwark, stał się godnym swego ojca i nie odstąpił spuścizny tej innowiercom. Zmarłemu niech ziemia będzie lekką, a strapione rodzeństwo oby Bóg pocieszył!

Posiedziciela p. Garke'go z Wielonka skazał sąd w Bydgoszczy na 3 miesiące więzienia za kłusownictwo. Przytrzymał go na gorącym uczynku nadleśniczy Baehr z Rożanny, w czasie, gdy zabitą w król. lesie sarnę chciał wieczorem zabrać do domu.

— **Gniezno**. Osiedlił się tu adwokat p. dr. Tomaszkiewicz, syn właściciela Studzieńca pod Rogoźnem.

— **Strzelno**. Dobra Proszyska, graniczące z Wronowami, posiadłością komisyi kolonizacyjnej, sprzedał p. Jan Schmoll Polakowi za 210000 m. Dobra te obejmują 800 morgów.

— **Popowo**. Na polowaniu, urządzonem przez sołtysa Freyera, jakiś strzelec postrzałem zranił ciężko swojego towarzysza, przybyłego na polowanie z Berlina.

— **Rawicz**. Zbiór siana w tutejszej okolicy jest bardzo dobry.

— **Ostrzeszów**. Wiatrak w Gądkach spalił się. W płomieniach zniszczało przeszło 70 centnarów mąki. Tylko z trudnością uratować zdołano bydło i konie.

— **Trzemeszno**. W poniedziałek w południe powstał tu ogień w dwóch miejscach i zniszczył 4 tylne i 1 przodkowy dom. Ogień został podobno podłożony.

— **Kościan**. Generalna komendantura w Poznania urządziła w Rąbiniu miejsce do odbywania kontrolek wojskowych. Należeć będą do Rąbina następujące miejscowości: Stary i Nowy Gołębin, Wyrzeka, Rąbinek, Donatowo, Dulewo, Łuszkowo, Rogaczewo i folwark Ćwikłowo. — Pomiędzy dziećmi tutejszemi grasują żarnice.

— **Września**. W Słomowie spaliła się stodoła gospodarza p. Kaczmarka. Ogień spowodowały podobno dzieci. — Pewna gosposia w Sokolnikach nasadziła kurę na jaja. Ponieważ jednak kura przed wylęgnięciem kurcząt zdechła, więc gosposia na chybił trafił włożyła zaklute już jaja do garnka z pierzem i postawiła to wszystko w pobliżu pieca. Po kiku dniach wykluło się 5 pisklątek. — W poniedziałek spalił się tu budynek, w którym mieścił się warsztat stolarski p. Boreckiego.

— **Kępno**. W Podzamczu wydarzył się na dworcu nieszczęśliwy wypadek. Robotnika Bedkę zgniotły dwa wagony tak ciężko, że śmierć wkrótce nastąpiła. B. pozostwił żonę i 8 dzieci sierotami.

— **Poznań**. Zmarł tu znany powszechnie profesor pozasłużbowy śp. Bolesław Jerzykiewicz, przeżywszy lat 64. Zmarły był bratem posła do sejmu pruskiego. — Nowe pismo pod nazwą »Ruch Katolicki« zacznie wychodzić w Poznaniu. Redaktorem będzie ks. Kazimierz Zimmermann. Przedpłata kwartalna wynosić będzie 1,50 m. — Hr. Teodor Żółtowski, którego za niewzięcie udziału w uroczystościach cesarskich złożono z urzędu szambelana dworu pruskiego, odesłał pocztą do zamku cesarskiego w Berlinie swój złoty klucz szambelański.

Wiadomości z Szlązka czyli Starej Polski.

— **Wrocław**. Za zohydzanie Kościoła katolickiego skazała tutajsza izba karna redaktora »Volkswacht«, radnego miasta Wrocławia, Juliusza Bruhnsa, na dwa tygodnie więzienia. Oskarżony wyszydzał cześć dla relikwii w Akwizgranie.

— **Dyecezya wrocławska**. Ustanowieni zostali: ks. kapelan Emanuel Rasch z Brzegu jako administrator w Miliczu, ks. kapelan Jan Banaś z Starejwsi jako pierwszy kapelan w Siemianowicach, ks. kapelan Hugon Piegza z Sycowa jako drugi kapelan w Siemianowicach, ks. kapelan Oton Czech z Chrapkowic jako kapelan w Pszowie, ks. kapelan Karol Hiller z Raciborza jako pierwszy kapelan w Swiętochłowicach, ks. kapelan Paweł Tobias z Rachowic jako trzeci kapelan w Gliwicach, ks. kapelan Gustaw Majerski z Siemianowic jako drugi kapelan w Chrapkowicach, ks. kapelan Wiktor Dirbach z Siemianowic jako drugi kapelan w Zabrzu, ks. kapelan Paweł Wolletzek z Namysłowa jako drugi kapelan w Oleśnie, ks. kapelan Paweł Rzegulla z Odmuchowa jako kapelan przy kościele św. Doroty we Wrocławiu, ks. administrator Hermann Viebig z Janowic jako administrator we Wołczynie, ks. prob. Karol Namysło z Szerokiej jako proboszcz w Janowicach, ks. prob. Jerzy Bautzke z Lubowic jako prob. w Sędzinie, ks. kapelan Malicke przy kościele św. Michała w Berlinie ustanowiony jako administrator we Wriezen, ks. kapelan Tunkel przy kościele św. Sebastyana w Berlinie jako kuratus nowo utworzonej parafii w Koenigs-Wusterhausen, ks. kapelan Józef Doerfler z Szczecina jako kapelan w Berlinie przy kościele św. Michała, ks. kapelan Emil Bernalzky z Wirku jako kapelan w Szarlottenburgu.

— **Bytom**. Ponad naszem miastem we wysokości 500 metrów przypłynął balon, z którego zwieszała się chorągiew o rosyjskich barwach. Również dokładnie wizieć można było sylwetki kilku osób, siedzących w łódce. Widocznie wiatr zapędził Moskali na naszą ziemię. — W zeszłą sobotę wieczorem przechodziła nad okolicą ciężka burza, połączona z ulewnym deszczem. W Rudzie uderzył piorun w napełnioną stodołę hr. Ballestrema i spalił ją do szczętu. W Zabrzu piorun zabił w stajni konia chałupnika Lirka. Spiącemu w stajni 16 letnie-

mu chłopcu jednak nic się nie stało. W Zaborzu w rodzinie pewnego urzędnika obchodzono urodziny. Nagle piorun uderzył w komin domu i spadłszy do pomieszkania, stłukł wielkie lustro, poczem wypadł oknem. Przestraszeni uczestnicy zaniechali dalszej zabawy i rozeszli się do domów. W okolicy Woźnik burza również szalała. W czasie gdy chałupnik Liss z Brosławic bawił w Woźnikach, piorun uderzył w jego posiadłość. Gdy wrócił do domu, zastał tylko gruzy swych zabudowań. Wraz z budynkami spalił się cały sprzęt tegoroczny oraz krowa. Poszkodowanemu grozi zupełna ruina, ponieważ nie był zabezpieczony. — Dla rodaka jest w pewnej wielkiej wsi, w pow. bytomskim, skład rzeźnicki do wydzierżawienia.

— **Roździeń.** Zajęła się jedna z chustek wywieszonych w oknie wystawnem kupca Zająca, zdaje się od lampy elektrycznej. Na szczęście spostrzegli to wczas przechodnie i zapobiegli większej szkodzie.

— **Woźniki.** Wybuchła tu i w okolicy szkarlatyna i dyfterytys, a teraz nastąpił jeszcze tyfus. Już kilka osób na takowy umarło. — Przemytnik Czapla z Bruzowieca skradł kupcowi Brauerowi ztąd naczynie z spirytusem, a zamiast tego, zostawił drugie napełnione wodą. Za to skazał go sąd ławniczy w Lublińcu na 4 tygodnie więzienia.

— **Mąkoszyce.** W Nowymświecie powiła pewna kobieta trojęta i to 3 chłopców, którzy żyją i są czerstwi.

— **Mysłowice.** Aresztowano tu złodzieja kołowców, u którego znaleziono też większą sumę pieniędzy. — Tak samo aresztowano rob. Bruchę ztąd, który napadł na polu pewną 19-letnią dziewczynę, sponiewierał ją a potem zgwałcił. — Zgroza!

— **Zaborze.** Handlarz mebli Ledwoch ztąd sprzedał swą posiadłość p. Bramusce za 27,000 mr. — Zakład koksowy buduje na wschodniej części kopalni Ludwiki jadłodajną dla robotników.

Co słychać w świecie.

— **Ziemie polskie.** Rosyjskie ministerstwo dla kolei żelaznych zezwoliło na przedłużenie toru kolejowego z Herbów do Częstochowy. Dotąd dochodziły pociągi z pielgrzymami częstochowskimi tylko do Herbów. Zmiana ta przyczyni się więc do większego udziału w pielgrzymkach.

— **Prusy.** Polakożercza gazeta »Kölniche Volkszeitung«, która często wie, co rząd myśli, donosi, że między cesarzem niemieckim a carem Mikołajem nastąpiło w Rewlu porozumienie co do postępowania względem Polaków. Car miał się zobowiązać obchodzić się z Polakami tak samo, jak — Prusy. — No, będzie to prosty wymysł, choć Niemcom by się podobało, gdyby Polaków wzięto we dwa ognie. Rosya musiałaby być bardzo dziwną, gdyby miała wypuszczać z ręki tego straszaka, jakim jest sprawa polska dla Prus. Toć sprawa dziś tak stanęła, że Rosya wzięła przewagę nad Niemcami, a to tylko dzięki temu, że może ciągle Niemców straszyć — zgodą z Polakami.

— **Niemcy.** Znowu dwa banki niemieckie urządziły plajtę — i to w Gera i w Hanowerze. Ogromne sumy, które ludzie poskładali w owych bankach, przepadną. To się nazywa gospodarką — niemiecką.

— **Rosya.** Gazety rosyjskie rozpisują się szeroko o pobycie cesarza niemieckiego w Poznaniu i omawiają jego przemowę. Jedna z tych gazet powiada wręcz, że o przymierzu broni między Rosyą a Niemcami mowy być dziś nie może wobec przymierza między Rosyą a Francyą, która z Niemcami ma z roku 1870 niejedne obrachunki. Inna znowu gazeta chwali Polaków, że nie wzięli udziału w uroczystościach poznańskich, i powiada, że obecność gości rosyjskich nie mogła zrazić Polaków, bo przybyli nie z własnej woli, ale na wyraźne zaproszenie cesarza niemieckiego.

— **Czechy.** W zeszłą niedzielę był w Morawskiej Ostrawie zlot Sokołów czeskich i morawskich. Niemcy zachowywali się w tak brutalny i dziki sposób, że musiano dla utrzymania porządku sprowadzić batalion wojska. — Fajn kultura, ani słowa!

PRZEPIÓRKA.

Późno przylatują do nas przepiórki. Zaledwie przed świętym Janem, a nawet w końcu lipca, można znaleźć gniazdo przepiórki w zbożu, a rzadko wśród trawy. Składa ona od 8 do 14 jaj.

Pisklęta zaraz po wykluciu się biegają za matką, która uczy je wyszukiwać jadła, składającego się z poczwarek, mrówek i innych owadów. Starka rozgrzebuje mrówisko, rozsypuje przed pisklętami jaja mrówcze, a gdy się najedzą zwołuje je pod skrzydła. Pod troskliwą opieką matki młode rosną szybko i już po sześciu tygodniach dorastają. Wtedy miłość matki ku nim gaśnie, a młode opuszczają ją i rozpierzchają się, aby rozpocząć przygotowania do podróży do ciepłych krajów.

Oprócz owadów przepiórka żywi się jeszcze najrozmaitszemi nasionami i zielonemi częściami roślin. Zycie pędzi w ukryciu i tylko w południe wychodzi ze swego schronienia, aby wygrzać się na słońcu i wykąpać w piasku.

Żeruje głównie przed świtaniem i o zmierzchu wieczornym. Lata niechętnie i w razie niebezpieczeństwa nie wzlatuje, ale stara się ukryć, najchętniej zaś przywarowuje do ziemi. Chód ma wdzięczny, za każdym krokiem kiwa główką, potrafi także wysoko podskakiwać.

Na wiosnę samcy staczają zażarte bójki i wydają głośne, a bardzo miłe wołanie pil-pi-lit! co sobie tłumaczymy, jakoby one wołały: pójdźcie żąć!

Przepiórki odlatują od nas pod jesień. Wiele z nich zimuje w południowej Europie, ale większa część leci do Afryki. Chociaż przepiórki mają lot wytrwały, przecie lubią podróżować gnane lekkim pomyślnym wiatrem; zaścignięte przeciwnym wiatrem, przypadają do ziemi, chociażby to były skały, lub szczery piasek; często w takim wypadku siadają na okrętach zupełnie zmordowane i wyczerpane. Powiadają, że podczas męczących podróży przepiórki odważają się przysiadać na falach morskich, przyczem wielka liczba ich ginie.

W czasie przelotu do południowej Europy i północnej Afryki przybywają przepiórki niezliczonemi masami. Stanowią one wtedy dla tamtejszej ludności bogate źródło zarobku. Przyprawione stosownie układają je w umyślnie na to przygotwane puszki, i jako przysmak rozsyłają po świecie.

Na wiosnę przepiórki lecą do nas inną drogą, nie tą, którą przebywały podczas jesiennej podróży.

A czemżeś ty dla mnie, wiosko...

A czemżeś ty dla mnie, wiosko?
Czemże ja tobie?
Że tak lecę do cię z troską
O każdej dobie
Myślami,
O każdej dobie.

Że tak lecę, a spoglądam
Ku czarnej roli,
Że cię pragnę, a pożądam,
Jak własnej doli,
Zbawienia,
Jak własnej doli.

A czemżeście dla mnie, chaty,
Wy, progi nizkie,
Że mi wasze znoje, straty
Tak sercu blizkie,
Siostrzane,
Tak sercu blizkie.

Czemże ja wam zasłużyłem,
Pola a niwy,
Że mi przy was życie miłem,
Dzionek szczęśliwy,
Dzionek szczęśliwy.

Co wy macie do mnie, drzewa,
Wy, polne grusze?
Że gdy wietrzyk wami śpiewa,
Ja łzami prószę,
By rosą,
Ja łzami prószę,
A czyście mi co zadały
Chaty a wioski?
A toć wrócę do was cały,
U białej brzozki
Zalegnę,
U białej brzozki.

Toć nie zginę na tem świecie,
Powrócę cały;
Toć mię prochem znów weźmiecie,
Jakeście dały,
Zrodziły,
Na życie dały.

K. Laskowski.

Rozmaitości.

— **Pożarty przez rekina.** Z Neapolu donoszą o przerażającym fakcie. Od czasu otwarcia kanału Suezkiego zdarza się czasem, iż pojawiają się w morzu Śródziemnem rekiny. Zwykle jednakże wskutek chłodniejszej temperatury wody na jesieni, straszni ci goście giną. Dotychczas nie zdarzyło się, aby kto padł ofiarą żarłoczności tych strasznych morskich drapieżców. Ale niedawno właśnie zdarzył się taki wypadek w prowincyi włoskiej Cantanzaro, niedaleko Morinadi Nicktora. Czterech młodzieńców, kąpiących się razem w morzu, zostało tam napadniętych nagle przez ogromnego rekina, który okrążał ich z daleka w taki sposób, by przeciąć im drogę do brzegu. Młodzieńcy zaczęli krzyczeć przeraźliwie ratunku i rzucili się do ucieczki. Kilku rybaków natychmiast pospieszyło z pomocą na łodziach, ale kiedy byli już blisko, ujrzeli z przerażeniem, jak jeden z uciekających został porwany przez rekina i z okropnym krzykiem zginął w głębokościach morskich razem ze swoim strasznym napastnikiem. Trzej inni zostali uratowani, o czwartym nic nie można było się dowiedzieć innego nad to, że woda w miejscu, w którem go rekin porwał, była zakrwawioną. Nieszczęśliwy liczył dopiero lat 18, nazywał się Antonio Magna i był piekarzem.



Ku rozrywce.

Strejk.

— Słyszałeś, że kucharki londyńskie przygotowują ogólne bezrobocie?...

— Jakto? czy jeszcze domagają się podwyższenia płacy?

— Ależ nie. Żądają tylko natychmiastogo powrotu żołnierzy z Afryki, bo ich brak zupełny.

Dobra posada.

— No, Marcinie, mogę ci wyrobić posadę stróża przy wodociągu.

— Pokornie dziękuję wielmożnemu panu, ale myślę, co przy destylarni jakośby mi lepiej pasowało...

Nieprzyjemne podobieństwo.

Nauczyciel: Który to z was nicponie namalował tę twarz na tablicy?

Rektor.

Nauczyciel: Durniu jeden, jak śmiesz mnie... Figielkiewicz (przerywając): Panie Rektor, toć ja narysowałem rzekę, o której mamy mieć wykład.

Podobieństwo.

— Wszakże prawda, panie doktór, że moja córka bardzo do mnie podobna? — zapytała lekarza żydówka.
— A tak, zwłaszcza gdy nieumyta — odrzekł lekarz

Matka: »A byłeś Jasiu pilnym dziś w szkole?«
Jaś: »Oj byłem!«
Matka: »A czegoż się uczyłeś?«
Jaś: »Liczenia«.
Matka: »A co liczyłeś tak pilnie?«
Jaś: »Kije, które odebrałem«.

Gniezno Telefon 205. **S. Nakulski,** Gniezno Telefon 205.

puszkarz

poleca

na sezon polowania

swój dobrze i bogato zaopatrzony

skład broni i amunicyi

jako też wszelkich

przyborów myśliwsk.

Specyalność:

Gotowe naboje

własnego wyrobu, wykonane za pomocą przezemnie wynalezionej i opatentowanej maszyny, a przewyższające wszelkie inne naboje.

Reparacye wykonuję szybko i starannie.

Naboje moje są zawsze na składzie u p. J. Skwierczyńskiego, handlu żelaza w Inowrocławiu.

Cenniki na żądanie franko. Cenniki na żądanie franko.

Kosy! Kosy!

A. Chmielecki

Telefon nr. 50 **w Starogardzie,** Telefon nr. 50
Fryderykowska ulica nr. 46.

Skład żelaza sztabowego,
artykułów budowlanych, rolniczych i domowych
poleca
maszyny do prania, wyżymalnie, maszyny do masła, lodownie, centryfugi.
Przybory do polowania i rybołostwa. Naboje i proch bezdymny.

Śrót i proch! Fuzye i tasiemki!

WORKI I PLANY

poleca

B. Hozakowski, Toruń (Thorn).

Wynalazcom

udzielam bezpłatnie

w sprawach patentowych rady.

Wykonuję modele, wyjednywam patenty i zajmuję się sprzedażą takowych, jeżeli w nich udział biorę. Wszechstronna znajomość techniki, rutyna fachowa, jako i stósownie do celu urządzona pracownia umożliwiają interesentom najprędsze i najtańsze dopięcie celu przezemnie. Do listów proszę dołączyć znaczek na odpowiedź.

Władysław Mściszewski
Berlin N. Weissenburgerstr. 28.

rok założ. 1853 — rok założ. 1853

L. Zboralski

Pleszew, (Pleschen)

Hurtowny handel win

założony w r. 1853

poleca osobiście u producentów na Węgrzech corocznie zakupione, znane ze swej dobroci,

wina górnowęgierskie

począwszy od od Mk. 1,60 za litr w beczce do gatunków najszlachetniejszych. **Stare wina węgierskie** dla chorych i rekonwalescentów. Oprócz tego olbrzymie zapasy **win reńskich, mozelskich, francuzkich, czerwonych i białych i t. d.**

w gatunkach wyborowych po cenach najtańszych.
Podróżujących nie wysełam.
Łaskawe zamówienia upraszam wprost listownie.
Cenniki przesełam na życzenie gratis i franko.

rok założ. 1853 — rok założ. 1853

W pracowni Arcybractwa Adoracyi

w POZNANIU, Królewski plac Nr. 1

nabyć można spuszczone w cenie **ornaty** we wszystkich kolorach już od 30 Mrk. począwszy i **kapy** od 50 Marek począwszy.

Chorągwie wykonują się na zamówienia.

Dla lubowników starożytności

jest kilka bogatych, cennych ornatów z haftem do nabycia.

Zakład leczenia

naturalną metodą w Brodnicy.

Kąpiele pryśnicowe, ogrzewanie centralne, elektryczne kąpiele świetiane; opromienianie ciała za pomocą światła elektrycznego. Stósowanie pary i wody. Masaż. Masaż Thure-Branda. Gimnastyka lecznicza.

Znakomite skutki w wszelkich cierpieniach chronicznych. Prospekt na życzenie bezpłatnie.

G. Schroeder,
specyalista leczenia naturalną metodą.

Alfred R. Radtke w Inowrocławiu

dostarcza na życzenie każdego czasu i każdą ilość

I kl. górnośląskich węgli

kamiennych wprost z kopalni po tamtejszych cenach do każdej stacyi kolej. Na żądanie podaję ceny. Adres telegr. Alfred Radtke, Inowrazlaw.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

w Copotach

dla **chorób nerwowych i chronicznych** każdego rodzaju (z wyjątkiem umysłowej choroby).
Przez cały rok otwarty i lecznie odwiedzany.
Prospekta bezpłatnie przez dyryg. lekarza
Dr. L. Firnhaber.

Jazda parowcem na morzu.

1. Gdańsk-Hela via Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska (Frauenthor) 2,30, Westerplatte 3,5, Copoty 3,45, Hela 7,30 po południu.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, Copoty 8,45 Hela 11,30 przed południem.
Cena: bilet zwrotny 1,50 dzieci 1 mk.

2. Gdańsk-Copoty.

Jazdy codzienne: Wyjazd z Gdańska 2,30, Westerplatte 3,5 Copoty 9 po poł.
W niedzielę jeszcze ekstra: Wyjazd z Gdańska 7,30, Westerplatte 8,5, przed południem, Copoty 1, po południu.
Cena: bilet zwrotny 1 mk., dzieci 60 fen. jazda pojedyńcza 60 wzgl. 40 fen.

3. Westerplatte-Brzeźno-Copoty.

(Codziennie).

Odjazd z **Westerplatte** (w niedzielę jeszcze ekstra 9,15 i 12 przed południem) 2,15; 4,15; 6,15; 8,15; po południu.
Odjazd z **Copot** (w niedzielę jeszcze ekstra 10 przed południem, 12,45 po południu) 1; 3; 5; 7; 9; po południu.
Cena: z Westerplatte do Copot, bilet zwrotny 80 fen., dzieci 50 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen. Z Westerplatte do Brzeźna, bilet zwrotny 50 fen., jazda pojedyńcza 30 fen., dzieci tak samo. Z Copot do Brzeźna, bilet zwrotny 80 fen., jazda pojedyńcza 50 fen., dzieci 30 fen.

Jazdy się nie przerywa.

„Weichsel“,
Danziger-Dampfschiffahrt und Seebad-Act.-Ges.

Wszelką **bieliznę**
dla dam, panów i dzieci
oraz

wyprawy ślubne

od skromnych aż do najwykwintniejszych gatunków

Paul Rudolphy,
GDAŃSK, Langenmarkt nr. 2.
Telefon nr. 1101.

wyrabia się u mnie w domu z materyi, wypróbowanych jako dobre pod gwarancyą beznagannego wykonania po najtańszych cenach.

Bielizna osobista, stołowa i do pościeli.

Gotowa pościel i nowoczesne łóżka żelazne.

Łóżka wyścielane 7,50 mk., kołdry z atłasu wełnianego 3,15 mk., dywaniki przed łóżko 48 fenygów.

Firanki, portyery, obrusy, dywany.

Prześliczne materye na kostyumy podróżne i ślubne.
czarne, białe i kolorowe z jedwabiu, wełny i bawełny.

Rzetelne ubieganie się, by stać na równi z obcym przemysłem [illegible] za dobre wyroby [illegible] uznań piśmiennych.

W celu uzyskania jak najwięcej odbiorców i stawienia wybitnej konkurencyi obcym fabrykatom, postanowiłem odtąd moje wyroby [illegible] taniej sprzedawać, niż do tego czasu. Na próbę polecam franko przez kaliszkę 1 paczkę pocztową zawierającą 100 cygar za mk. 2,40, 2,60, 3,00, 3,40 i 3,70 razem 500 szt. za 15 mk. 10 fen., lub: 100 cygar za mk. 2,50, 2,70, 3,20, 3,50 i 4,50 razem 500 szt. za 16 mk 40 fen. Przy zamówieniu proszę zaznaczyć, czy się życzy mały, średni lub duży format i czy lekkie, średnie lub mocne. Jestem pewien, że zadowolnię każdego ponieważ wybór mam wielki.

P. URBANOWSKI,
fabryka cygar. GNIEZNO.

Magazyn strojów

Franciszki Feldblum.

Filia: **w Copotach:**
ul. Morska (Seestr.) 34 c.

Interes główny: **w Berlinie N. W.**
ul. Fryderykowska 93. (naprzeciw Hotelu Centralnego)
Pod Lipami, Galerya Cesarska, skład 44.

Specyalność:

Jedwabne spódnice i bluzki, bieliznaluksusowa.

Towary białe, wstążki, koronki, gorsety.

Codziennie nadchodzą nowości.

Львівська Бібліотека АН УРСР